



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy :
studium socjologiczne województwa śląskiego

Author: Małgorzata Suchacka

Citation style: Suchacka Małgorzata. (2014). Transformacja regionu
przemysłowego w kierunku regionu wiedzy : studium socjologiczne
województwa śląskiego. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja
ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach
niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci
(nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

MAŁGORZATA SUCHACKA

Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy

Studium socjologiczne województwa śląskiego



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2014

Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy

Studium socjologiczne województwa śląskiego

Moim Kochanym Rodzicom



NR 3134

MAŁGORZATA SUCHACKA

Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy

Studium socjologiczne województwa śląskiego

Redaktor serii: Socjologia
Wojciech Świątkiewicz

Recenzent
Sławomir Partycki

Wstęp

Rozwój regionalny jest źródłem inspiracji dla wielu perspektyw badawczych. Okres transformacji przypadający na lata 90. XX wieku ukierunkował badania znaczących ośrodków naukowych na zagadnienia przekształceń fordowskich systemów produkcji przemysłowej w tworzeniu postkapitalistycznych i prokonsumenckich usług, aktywizacji środowisk innowacyjnych włączanych w zglobalizowane sieci współpracy, tworzenia regionalnych centrów wiedzy i rozbudowy kapitału ludzkiego na rzecz prorozwojowej koordynacji działań podmiotów biznesowych i instytucji polityczno-społecznych. Mechanizmy tych procesów na poziomie regionalnym są kluczem do trafnego definiowania przemian, jakie zachodzą we współczesnym świecie, z uwzględnieniem wielowymiarowych płaszczyzn regulacji scenariuszy rozwoju społeczno-gospodarczego. Teoretyczne odniesienia wiązały się głównie z endogenicznym podejściem, osiągnięciami neoregionalizmu i instytucjonalizmu. Dotychczasowe badania stanowiły próby konstruowania wyjaśnień i poszukiwania związków przyczynowo-skutkowych zachowań różnych grup społecznych, które szczególnie mocno angażowały się w zachodzące zmiany lub też uczestniczyły – ze wszystkimi tego konsekwencjami – w transformacji. Region jest obecnie postrzegany jako element całościowo zarządzanego systemu, w którym procesy kreowania, absorpcji i dyfuzji innowacji są najlepiej obserwowane. Analizując regionalną płaszczyznę procesów rozwoju, poruszano się wokół pojęć łączących rezultaty tych interdyscyplinarnych badań. Skomplikowana natura tego typu eksploracji polega na syntetyzującym podejściu do wyników otrzymanych przez badaczy z zakresu ekonomii, geografii społecznej, socjologii, kulturoznawstwa czy etnologii.

Mając tego pełną świadomość, konieczne jest przedstawienie całościowego obrazu socjologicznych uwarunkowań przejścia z regionu przemysłowego w kierunku właściwym dla wyznaczników *regionu uczącego się*. Towarzyszące temu rozwojowi procesy nie są oczywiste i bezdyskusyjnie

obecne w każdym regionie na drodze tej transformacji. Socjologiczny kontekst zachodzących przemian przedstawiony w możliwie kompleksowy sposób pozwoli kolejnym badaczom uwzględniać czynniki, które do tej pory nie były w wystarczający sposób brane pod uwagę, zamazując pełny obraz zachodzących zjawisk.

Rozwój regionalny należy interpretować jako zjawisko zależne od kontekstu społeczno-kulturowego, a nie tylko od działań gospodarczych. Wiąże się to z szerszym kontekstem rozważań o zależnościach między gospodarką i społeczeństwem. Jak zauważa polski socjolog gospodarki S. Partycki: „Społeczeństwo określa zasady i normy, wzory zachowań, rzutuje na proces decyzyjny w gospodarce [...]. W analizie ekonomicznej zjawiska społeczne są traktowane w sposób marginalny i niepełny. Natomiast interpretacja życia gospodarczego na gruncie teorii socjologicznej jest także fragmentaryczna i nie podejmuje pełnego spektrum problemów” (S. PARTYCKI, 2004, s. 5). Równocześnie innowacyjność – jako czynnik rozumiany głęboko humanistycznie – staje się przedmiotem powszechnego zainteresowania. Oba te elementy – rozwój regionalny i zdolności innowacyjne – znajdują swoje asocjacje w założeniu o podstawowej dla współczesnych procesów gospodarczych wartości wiedzy. Ma to swoje odzwierciedlenie w ekonomicznych koncepcjach skupionych wokół gospodarki opartej na wiedzy. Rzeczywistość stwarza potrzebę kompleksowych badań ujmujących istotę społecznych uwarunkowań przemian regionu industrialnego, opartego na tradycyjnym przemyśle, w kierunku *regionu uczącego się*, którego podstawą są wiedza i szeroko rozumiane innowacje.

Przebieg i konsekwencje zmian w kierunku gospodarki opartej na wiedzy rodzą nowe tendencje badawcze, których konsekwencjami są próby uchwycenia zasad kooperacji społecznej i mechanizmów rzutujących na sposoby prowadzenia działalności gospodarczej czy funkcjonowania otoczenia przedsiębiorstwa jako głównego elementu systemu gospodarczego. Z tego punktu widzenia określenie socjologicznych uwarunkowań tych przemian zawierać będzie odwołania do czynników endogennych, czyli potencjałów wewnętrznych wpływających ostatecznie na rozwój całego regionu. Stopniowo jednak charakter społeczności lokalnych staje się bardziej otwarty na świat zewnętrzny, czemu jednocześnie towarzyszy proces instytucjonalizacji na poziomie regionalnym (A. SADOWSKI, 2005). Przyjmując założenie wielowymiarowości i złożoności wspomnianych procesów, analizy prowadzone w niniejszym opracowaniu umiejscowione będą w nurcie badań regionalnych (*regional studies*) z uwzględnieniem osiągnięć instytucjonalizmu i teorii rozwoju endogennego.

Cel niniejszej rozprawy realizowany jest w kilku aspektach badawczych. W wymiarze teoretycznym praca porządkuje prowadzone refleksje, uwzględniając klarownie te elementy, które wyraźnie łączą osiągnięcia in-

nych nauk z socjologiczną perspektywą badawczą. Uwagę skoncentrowano na analizie głównych pojęć osadzonych szerzej w dyskusji nad rozwojem regionalnym i lokalnym oraz przekształceniami w kierunku gospodarki opartej na wiedzy. Procesy te są coraz ściślej związane z określonym terytorium i jego specyfiką społeczno-kulturową. Bliskość lokalizacyjna partnerów ułatwia wzajemne relacje, zdynamizowanie przepływów wiedzy i pozwala tworzyć nową przestrzeń dyfuzji innowacji. Socjologiczna wrażliwość nakazuje uwzględniać interaktywny charakter tych procesów i ich społeczno-kulturowe uwarunkowania, szczególne w regionach przemysłowych. Analiza przekształceń w nich zachodzących ukierunkowuje na poszukiwanie charakterystycznych cech tych przemian – prowadzących do osiągnięcia stanu wysokiej konkurencyjności zbudowanej na podstawie wiedzy. Tak na nowo ukształtowany region to *region wiedzy* lub *region uczący się*. Autorską próbę systematyzacji teoretycznej stanowi pojęcie kotwicy regionalnej (śląskiej), które kompleksowo obejmuje całość poruszanych zagadnień. Syndrom kotwicy regionalnej składającej się z kilku ramion (uwarunkowań) może przyczyniać się pozytywnie czy też – w innych warunkach – negatywnie do rozwoju bądź stagnacji w regionie. W warstwie empirycznej dokonano analizy wybranych regionalnych dokumentów strategicznych i przedstawiono ją w rozdziale czwartym. Zasadniczą częścią były jednak badania terenowe w czterech subregionach województwa. Technika wywiadu pogłębionego, według przygotowanego narzędzia badawczego, zebrano wypowiedzi i opinie przedstawicieli sektorów gospodarki oraz głównych aktorów regionalnych. Przy wykorzystaniu metod jakościowych socjologii interpretatywnej w rozdziale szóstym pracy zaprezentowano wyniki badań nad przekształceniem regionu województwa śląskiego w *region uczący się*, a podsumowanie otrzymanych wyników przedstawiono jako ostatnią część.

Głównym celem tych badań było określenie jakości i kierunku współpracy w kontekście lokalizacji przestrzennej sektorów gospodarki i najważniejszych aktorów życia społecznego regionu oraz określenie uwarunkowań kulturowych, politycznych czy społecznych powstawania współpracy (i jej ram) na rzecz innowacji w województwie śląskim. Badano także usytuowanie terytorialne i instytucjonalne głównych źródeł innowacji w województwie śląskim oraz rodzaj i sposób wprowadzania innowacji w trzech sektorach gospodarki. Analizy skupiały się wokół cech charakterystycznych związanych ze świadomością regionalnych aktorów, ich opinii na temat transformacji regionu przemysłowego, kapitału ludzkiego i klasy kreatywnej w regionie, sposobów rozumienia innowacji, kierunków współpracy najważniejszych aktorów regionalnych, relacji firm ze społecznością lokalną, roli instytucji wsparcia biznesu, kapitału zagranicznego, czynników hamujących rozwój i sprzyjających mu oraz współpracy polsko-czeskiej w kontekście

rozwoju regionalnego. Otrzymane w ten sposób wyniki badań zostały zinterpretowane w celu uzyskania opisu charakterystycznych zmian w kierunku *regionu uczącego się* zachodzących w całym województwie śląskim. Badania te były realizowane pod kierownictwem autorki niniejszej rozprawy w latach 2010–2012 w ramach projektu badawczego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zatytułowanego: „Region przemysłowy jako »region uczący się« – socjologiczne uwarunkowania przekształceń na przykładzie województwa śląskiego” (nr projektu NN116335538).

Prezentowana publikacja stanowi szerokie omówienie szans stworzenia w województwie śląskim *regionu uczącego się*, opartego na procesie uczenia się przedsiębiorstw, władz regionalnych, agencji rozwoju regionalnego, a także organizacji działających na rzecz przedsiębiorczości i innowacji. Wyniki przeprowadzonych badań mają istotne znaczenie dla przedsiębiorców wspierających tworzenie klimatu innowacyjnego w regionie, samorządowców zamierzających uaktualniać strategię regionalne oraz dla ekspertów zamierzających lepiej poznać potrzeby przedsiębiorców i mieszkańców regionu.

* * *

Niniejsza rozprawa nie powstałaby bez życzliwego zainteresowania wielu osób i instytucji, które wspierały autorkę w procesie badawczym i analitycznym. Szczególna wdzięczność za poświęcony czas, otwarte zaangażowanie i zainteresowanie tematem należy się 100 osobom reprezentującym instytucje, urzędy i przedsiębiorstwa regionu, z którymi przeprowadzono wywiady. Ich otwarta postawa i udział w badaniach świadczą o autentycznym zaangażowaniu we własny rozwój, rozumiany jako symbioza z otoczeniem naukowym i regionem.

Specjalne podziękowania należą się także Profesorowi Markowi Szczepańskiemu, który ukierunkował badania autorki i inspirował ją, w trakcie wspólnych wystąpień konferencyjnych i prowadzonych badań, do pogłębiania zainteresowań naukowych, czego rezultatem jest przedstawiana książka.

Sprzyjająca atmosfera środowiska naukowego panująca w Instytucie Socjologii i na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dała autorce komfortową możliwość swobodnego rozwoju, za co również należą się specjalne podziękowania Władzom Instytutu i Wydziału. Pomoc w postaci cennych wskazówek i pobudzających dyskusji naukowych z Kolegami i Koleżankami w Instytucie Socjologii pozwoliła uniknąć merytorycznych zarzutów.

Na koniec podkreślić trzeba dług wdzięczności wobec Najbliższych autorki. Bez ich nieustającego wsparcia i niezachwianej wiary w osiągnięcie celu książka ta nie mogłaby powstać.

1. Wybrane pojęcia i teorie rozwoju regionu w kierunku gospodarki opartej na wiedzy

1.1. Orientacje teoretyczne rozwoju regionalnego i jego socjologiczne determinanty

Przemiany regionu przemysłowego w region wiedzy mogą być rozpatrywane z wielu perspektyw. Mieszczą się one zasadniczo w pojęciu rozwoju regionalnego i lokalnego, którym zajmują się interdyscyplinarne *studia regionalne*. Przedmiotem tej młodej dziedziny jest region rozumiany o jeden poziom niżej niż analizy krajowe. Za twórcę *regional science* uważa się W. Isarda, który w połowie lat 50. XX wieku określił podstawowe metody badawcze tych nauk (W. ISARD, 1956). Początkowo studia regionalne preferowały modele matematyczne, jednak z czasem nowe idee społeczne i kierunki zorientowane ekologicznie oraz społecznie przyczyniły się do systematycznego wzrostu zainteresowania czynnikami miękkimi. *Regional science* są w obszarze badań takich nauk, jak: geografia, socjologia, ekonomia, zarządzanie. „Do problemów formułowanych i rozwiązywanych przez *regional science* zalicza się pytania o:

- czynniki i kryteria lokalizacji działalności wewnątrz krajów i regionów,
- zachowania przestrzenne ludzi i organizacji oraz ich wpływ na rozwój regionów,
- zmiany w użytkowaniu ziemi i czynniki kształtujące struktury przestrzenne,
- specjalizację funkcjonalną regionów i wymianę międzyregionalną,
- zmiany społeczne, gospodarcze i technologiczne oraz ich wpływ na środowisko,
- przestrzenne połączenie warunków gospodarczych i społecznych” (A. KLASIK, F. KUŹNIK, 2010, s. 85–86).

Wspólna perspektywa spokrewnionych nauk interdyscyplinarnie uke-
runkowała socjologów na podobne nurty i zbieżne podejścia badawcze. Z całą pewnością zarówno dla ekonomistów, jak i socjologów interesujące

będą źródła i mechanizmy powstawania miast kreatywnych czy czynniki decydujące o konkurencyjności określonych regionów. Obszarem wspólnych zainteresowań dla geografów społecznych i socjologów będzie z kolei orientacja instytucjonalna obecna w teoriach rozwoju regionalnego, którymi obecnie zajmują się obie nauki, a która korzeniami wyrasta z nurtu starej ekonomii instytucjonalnej (T. STRYKIEWICZ, 2007).

Analizy prowadzone na potrzeby tego opracowania – dotyczące przemian regionu przemysłowego w *region wiedzy* – osadzone będą w teoriach zakładających istnienie czynników endogennych, czyli potencjałów wewnętrznych, wpływających na rozwój całego regionu. Trzeba jednak podkreślić wagę trwającej dyskusji nad rolą czynników zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Jak zauważa G. Gorzelak, „określenie roli czynników zewnętrznych (egzogennych) i wewnętrznych (endogennych) w rozwoju lokalnym (ale także i regionalnym) ma znaczenie wykraczające poza dociekania czysto naukowe, może bowiem stanowić istotną dyrektywę w praktycznym zarządzaniu rozwojem lokalnym” (G. GORZELAK, 2000, s. 99). Ma to związek z ustaloną strategią rozwoju regionu. Jednocześnie – jak podkreśla A. Kukliński – rozwój gospodarki opartej na wiedzy jest zjawiskiem endogenicznym w wysokim stopniu uwarunkowanym społecznie (A. KUKLIŃSKI, 2003). Takie założenie daje solidną podstawę do prowadzenia socjologicznych badań nad regionem. Kapitał ludzki i kapitał społeczny oraz funkcjonujące w regionie instytucje z całą pewnością stanowią zbiór czynników endogennych sumarycznego potencjału wewnętrznego. Teoretycy odwołujący się do wspomnianych założeń najczęściej nie formułują gotowych teorii, nawiązując w zamian do tradycji konkretnych społeczności, ich długoletnich doświadczeń i poczucia tożsamości kulturowej (H. KOTARSKI, 2009). Centralnymi pojęciami teorii rozwoju endogennego są między innymi: terytorium, społeczna mobilizacja i partycypacja oraz tożsamość kulturowa (K. KRZYSZTOFEK, M.S. SZCZEPAŃSKI, 2002). Z tego względu małe społeczności lokalne pozostają interesującym i częstym obszarem badań socjologów czy antropologów. Przestrzeń czy też terytorium, w którym zachodzą stosunki społeczne, kształtują się więzi czy określone formy zachowań – jest przedmiotem socjologii społeczności lokalnych (P. RYBICKI, 1972). Odradzanie się regionalizmów i lokalizmów przy jednoczesnej, pełnej świadomości skutków procesów globalnych to zjawiska równoległe i komplementarne wobec siebie. „Rozwój lokalny nie jest wszakże alternatywą dla procesów globalizacyjnych, stanowi ich dopełnienie i odwrotnie” (K. KRZYSZTOFEK, M.S. SZCZEPAŃSKI, 2002, s. 156). Badacze z różnych dziedzin zgodnie twierdzą, że globalizacja i regionalizacja to w rzeczywistości procesy komplementarne i kompatybilne (I. PIETRZYK, 2011). Cenną uwagę wprowadził do rozważań na temat powiązań procesów regionalizacji i globalizacji S. Barczyk, twierdząc, że kombinacje lokal-

ności wchodzą w sojusze z różnymi kombinacjami globalności, co w rezultacie tworzy „układy kalejdoskopowe” (S. BARCZYK, 2010, s. 104). Termin ten koresponduje znacząco z socjologicznym odpowiednikiem „enklawy” w odniesieniu do relacji, jakie tworzą się na skutek procesów globalnych pomiędzy dużymi korporacjami transnarodowymi i powstającymi w regionie instytucjami oraz podmiotami Małej i Średniej Przedsiębiorczości (MŚP) (M. SUCHACKA, 2009a). Globalizacji towarzyszy proces regionalizacji rozumiany z jednej strony jako powstanie międzynarodowych ugrupowań regionalnych, z drugiej – jako pogłębiający się podział regionalny gospodarek narodowych. Prowadzi to do zmiany w układzie sił pomiędzy kluczowymi aktorami sceny politycznej, gospodarczej i przestrzennej. Wymiały ekonomiczne, polityczne i społeczne wspomnianych zjawisk ściśle z sobą korespondują.

W Polsce od blisko ćwierćwiecza prowadzone są badania regionalne biorące pod uwagę czynniki społeczne i kulturowe. Są one tematem wspólnego obszaru analiz z zakresu ekonomii, geografii ekonomicznej i socjologii – szczególnie socjologii rozwoju. Wskazywano, że wśród wielu analiz brakuje prób syntezy i określenia kierunków przeobrażeń społeczności lokalnych i regionalnych w Polsce. Mankamentem są również zaniedbania definicyjne w kwestii samego pojęcia „region”, które może być ujmowane jako jednostka prawno-administracyjna, historyczna, etnograficzna, geograficzna lub właśnie socjologiczna, wyróżniona na podstawie specyficznej więzi regionalnej. A. Sadowski wskazuje, że „następuje zmierzch lub przynajmniej ograniczenie znaczenia społeczności lokalnych, ale nie mamy do czynienia z ich zanikiem. Równolegle dokonuje się proces tworzenia społeczności lokalnych nowego typu, przeważnie na szczeblu gminnym, otwartych na oferty świata zewnętrznego, ale z zastosowaniem kulturowego filtru będącego historyczną spuścizną ich tradycyjnego charakteru w przeszłości. Ograniczenie ich znaczenia jest także powodowane poprzez dokonujący się transfer funkcji uprzednio lokalnych w kierunku regionalnych, szczególnie w procesie ich instytucjonalizacji” (A. SADOWSKI, 2005, s. 143). Rozpad dotychczasowych struktur wpisuje się w konieczne umacnianie skutecznej polityki regionalnej sprzyjającej powstawaniu społeczeństw regionalnych tworzonych na podstawie nowych granic administracyjnych i nowej logiki działania. Można stwierdzić za A. Gąsior-Niemiec, że „restytucja regionów w 1999 roku wpisuje się [...] w całościowy proces konstruowania nowego ładu społecznego w Polsce” (A. GAŚSIOR-NIEMIEC, 2006, s. 63). Reformę administracyjną można uznać za początek procesu zinstytucjonalizowania ram przestrzennych wszelkiego rodzaju współdziałania, konkurencji, a nawet konfliktów. Nurt instytucjonalny w badaniach społecznych można wiązać ze „starą szkołą” ekonomii instytucjonalnej z pierwszych dekad XX wieku. Głównymi przedstawicielami tej orientacji

byli między innymi: T. Veblen, J.R. Commons i W.C. Mitchell. Według polskich badaczy, główny cel tego kierunku to analiza związków między strukturą organizacji gospodarczych a kosztami ich funkcjonowania, przy jednoczesnym nacisku na szeroko rozumiane zarządzanie, tworzące ład instytucjonalny w gospodarce (T. STRYKIEWICZ, 2007).

Oprócz orientacji instytucjonalnej i teorii rozwoju endogennego (rozwój opierający się na potencjale wewnętrznym regionu) ważnym odniesieniem teoretycznym są nawiązania do nowego regionalizmu. Kierunek neoregionalizmu obejmuje zjawiska i procesy regionalne porządkowane według określonej, dominującej logiki organizacyjnej (A. GĄSIOR-NIEMIEC, 2009). Głównym założeniem neoregionalizmu jest występowanie potencjałów endogennych odpowiedzialnych za przebieg procesów rozwojowych. W połowie lat 80. nurt ten przeniknął do polityki i nauk społecznych z ekonomii i geografii ekonomicznej. Samo pojęcie regionalizmu można zdefiniować za B. Jałowieckim jako ruch społeczny mający na celu wartościowanie przestrzeni, którego działania zbiorowe opierają się na lokalnej kulturze, potrzebach i aspiracjach mieszkańców (B. JAŁOWIECKI, 1993). Działania te są próbą rozwiązania kwestii regionalnych, obrony własnej tożsamości przed unifikacją i asymilacją z większością. W koncepcji Nowego Regionalizmu – przeciwieństwo do Starego Regionalizmu, który ujmował kulturę jako obiektywny czynnik wpływający na zróżnicowanie regionów w państwie – kultura regionu jest funkcją świadomości podmiotowości mieszkańców i ich aktywności stąd wynikającej. Ma to niewątpliwie związek ze zmianą, jaka zaszła pod koniec lat 80. i na początku lat 90. XX wieku w europejskim dyskursie na temat regionów. Zmiana była efektem przyspieszenia procesów globalizacji, a dotyczyła głównie interpretacji roli państwa, którego nadmierna aktywność uznana została za przeszkodę w rozwoju regionów (E.A. BRUGGER, 1986). Niektórzy interpretują tę zmianę w kategoriach punktu zwrotnego, argumentując konieczność przeniesienia decyzji państwa na poziom regionalny. Zbudowane w ten sposób sieci pomiędzy różnego typu instytucjami odpowiedzialne są za rozwój regionalny (K. OHMAE, 1995). Rola państwa ograniczać się zatem powinna do umożliwienia oddolnych, swobodnych działań regionom i społecznościom lokalnym. W związku z tym pojawiło się pytanie o czynniki, które miałyby kształtować tę aktywność. Nowy Regionalizm zakłada aktywną rolę kultury regionu w rozwoju gospodarczym, kultury rozumianej jako ramy percepcyjne, wartości i normy będące filtrem postrzegania rzeczywistości. Całościowe podejście do przedstawionej w ten sposób radykalnej transformacji zostało wnikliwie przeanalizowane przez M. KEATINGA (1998). Kierunek neoregionalizmu stał się inspiracją dla wielu kolejnych uczonych, którzy prowadzili rozważania dotyczące obserwowanej w ostatnim ćwierćwieczu tendencji wzrostu znaczenia regionów europejskich, struktur me-

tropolitalnych, lokalnych systemów społeczno-ekonomicznych opartych na sieciach małych i średnich firm (A. GĄSIOR-NIEMIEC, 2004). „Pojawienie się określenia »nowy regionalizm« wywołuje jednak natychmiast kilka ważnych pytań. Po pierwsze pojawia się pytanie o związki zachodzące między sferą ideologii, sferą nauki i sferą praktyk politycznych, i szerzej, społecznych. Po drugie pojawia się pytanie o »stary« regionalizm, a konsekwencją postawienia tego pytania jest potrzeba wyjaśnienia statusu i wzajemnych relacji między »starym« i »nowym« regionalizmem w Europie. Po trzecie przy świadomości funkcjonowania terminu »nowy regionalizm« w kontekście stosunków globalnych, pojawia się konieczność wyjaśnienia relacji między nowym regionalizmem jako dyskursem wewnątrz europejskim a nowym regionalizmem jako dyskursem i zjawiskiem o charakterze globalnym” (A. GĄSIOR-NIEMIEC, 2009, s. 45). R. Geisler z kolei, powołując się na literaturę, wskazuje na analityczny i normatywny wymiar neoregionalizmu. W pierwszym ujęciu podkreśla trzy elementy: zmianę roli regionów w przekształcającym się modelu państwa, zmianę pojmowania kultury oraz rolę tożsamości regionalnej w procesach rozwojowych. Normatywny wymiar Nowego Regionalizmu wiąże się z założeniem, że region powinien być podstawowym elementem polityki gospodarczej kształtowanej przez władze regionalne. Wśród cech, które powinien posiadać, by móc się rozwijać, R. Geisler wymienia za innymi badaczami: konkurencyjność, zdolności instytucjonalne oraz potencjały endogenne, sam zaś pozostaje w kręgu analizy cnót obywatelskich jako struktur kognitywnych wpływających na rozwój regionalny (R. GEISLER, 2008, s. 79).

Utrzymując rozważania w nurcie szeroko rozumianego neoregionalizmu, należałoby wskazać w podsumowaniu niniejszego podrozdziału najistotniejsze czynniki warunkujące współczesny rozwój regionalny. Definiując jego istotę jako proces ciągłych zmian zachodzących w określonych układach i z uwzględnieniem właściwych mu potrzeb, celów i hierarchii wartości, można powiedzieć, że czynniki warunkujące rozwój regionalny są następstwem wykorzystania:

- „walorów użytkowych wytworzonych przez naturę (np. bogactw naturalnych, gleby);
- walorów użytkowych wytworzonych przez ludzi (np. obiektów produkcyjnych, infrastruktury);
- siły roboczej (wielkości i struktury, kwalifikacji, motywacji do pracy itp.);
- kultury i tradycji gospodarczych danego obszaru (np. osiągnięć gospodarczych);
- instytucji zajmujących się rozwojem i promocją danego obszaru (np. banków, inkubatorów przedsiębiorczości, agencji rozwoju);
- atrakcyjności miejsc przebywania (np. zagospodarowania terenu, krajo-brazu, stanu środowiska)” (M. TROJANEK, 1994, s. 45).

Uwzględnienie tych elementów w regionalnej polityce sprzyjać będzie ukierunkowaniu rozwoju na wykorzystanie własnych zasobów, co wiąże się ściśle z czynnikami o naturze endogennej, zasygnalizowanymi w omówionych nurtach teoretycznych.

Konkludując zarys najważniejszych koncepcji teoretycznych, w nurcie których lokalizują się badania nad przekształceniami regionu przemysłowego w *region wiedzy*, należy podkreślić, że pojawienie się w latach 80. XX wieku nowej koncepcji rozwoju regionalnego uwzględniało czynniki o naturze społeczno-kulturowej. Wiązało się to z dostrzeżeniem potencjałów endogennych wynikających z uwarunkowań kulturowych, historycznych oraz procesów instytucjonalizacji życia społecznego w regionie. Socjologiczna perspektywa pracy odnosi się do uwypuklenia tych elementów w rozwoju regionalnym i do zwrotu instytucjonalnego w interdyscyplinarnych studiach regionalnych. Analizowane przekształcenia regionu przemysłowego w *region uczący się* interpretowane będą w wymiarze socjologicznym, uwzględniając w dużym stopniu interdyscyplinarny dorobek nauk pokrewnych, głównie ekonomii i geografii społecznej.

1.2. Gospodarka oparta na wiedzy – zarys koncepcji, ujęcie podstawowe i znaczenie regionalne

Praktycy i teoretycy z zakresu różnych nauk – przede wszystkim ekonomii, geografii społecznej, socjologii i filozofii – od dawna wskazywali na przemiany zachodzące w społeczeństwach przemysłowych. Coraz większego znaczenia nabierała wiedza traktowana jako zasób. Właśnie to założenie – o podstawowej wartości wiedzy dla współczesnych procesów gospodarczych – jest punktem wyjścia do analizy pojęcia *gospodarki opartej na wiedzy* (GOW).

Socjologowie w szkicach dotyczących wartości wiedzy wskazują na wybrane wątki sięgające do istoty badań społecznych – do form świadomości społecznej, mitów, religii, ideologii, sztuki. Wiedza ma również niewątpliwe praktyczne aspekty i ekonomiczne zastosowania (M. ZIÓŁKOWSKI, 2002). Wydaje się ona „najważniejszym czynnikiem transformatywnym i szansą dla społeczeństw świata. Trudno sobie wyobrazić trwały rozwój bez oparcia gospodarek i społeczeństw na wiedzy” (L. ZACHER, 2011, s. 324). Opracowania socjologów podkreślają jej znaczenie w procesach kreowania gospodarek i społeczeństw dzięki rozprzestrzenianiu się strategii trwałego rozwoju. „Wiedza dotycząca zasad i reguł zrównoważoności rozwoju i współzależności rozwojowej świata powinna być systematycznie generowana i upowszechniana (przez badania, szkolnictwo, media), szczególnie wśród decydentów politycznych i biznesowych. Konieczne jest uspołecz-

nienie i demokratyzacja tych procesów, by w miarę możliwości uzgodnić różne racjonalności dziedzin działalności ludzi” (L. ZACHER, 2011, s. 310). Z rozważań tego typu wynika jednoznaczna wskazówka konieczności współpracy wielu podmiotów i na wielu poziomach. Ta uwaga związana jest z coraz popularniejszą wśród socjologów koncepcją społeczeństwa sieciowego. Charakterystyczne dla niego organizacje sieciowe tworzą się na gruncie nowego podejścia do konkurencji, opartej na zdolnościach kooperacji w sieci wspólnych wartości. Ułatwiają one nieustanny przepływ informacji i kapitału, a w skali globalnej wpływają na produkcję i konsumpcję. Ponadto, stanowią one przyczynę powstania nowych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych i kulturalnych decydujących o utworzeniu społeczeństwa informacyjnego posiadającego instrumenty i umiejętności wykorzystania nowoczesnych technologii. Istota tych sieci polega na swobodnym dostępie do uczestniczenia w dyskusji i pracach różnych organizacji oraz grup społecznych. Zasadniczo, sieć stanowi zbiór samodzielnie i dobrowolnie funkcjonujących w warunkach rynkowych podmiotów, powiązanych z sobą relacjami kooperacyjnymi, w których decyzje w sprawach zasobów podejmowane są nie tylko indywidualnie, ale wspólnie w ustalonym zakresie współpracy (M. CASTELLS, 2008). Zapewniają one możliwość osiągania lepszej efektywności, pozyskania nowej wiedzy i wymiany informacji, co sprzyja innowacyjności i uczeniu się, eliminując zależności hierarchiczne. Ponadto, umożliwiają one przetrwanie i wzmocnienie pozycji wśród konkurentów oraz koncentrowanie się na najważniejszych umiejętnościach (A.P. WIATRAK, 2003). Jednostka w takim społeczeństwie stanowi węzeł zdolny do niezależnej interakcji z innymi węzłami. To prowadzi do koncentracji wokół wartości centralnej, którą jest wiedza – informacja, a nie pieniądź. Na ten fakt zwrócił uwagę M. Castells, wskazując społeczną i ekonomiczną dynamikę przemian związanych z rewolucją technologiczną (M. CASTELLS, 2007). Towarzyszą temu zmiany organizacyjne, ekonomiczne, społeczne, wywierające wpływ na wszystkie dziedziny życia i działalności społeczeństwa. Powstaje w ten sposób społeczeństwo informacyjne – jako ukształtowana, odrębna struktura społeczna, będąca konsekwencją ewolucji społeczeństwa postindustrialnego. Podobne zjawiska społeczno-ekonomiczne występują w Polsce. Według danych GUS w naszym kraju obserwuje się coraz szersze wykorzystywanie technologii informatyczno-telekomunikacyjnych do wspomagania działań gospodarczych, społecznych, administracyjnych i kulturalnych. Blisko 94% przedsiębiorstw ma dostęp do Internetu i z niego korzysta (*Spółeczeństwo informacyjne w Polsce...*, 2012). Silnie podkreślany w badaniach gospodarki opartej na wiedzy wątek sieci obejmuje głównie dynamiczny przyrost wykorzystania technologii komunikacyjnych na różnych płaszczyznach działalności gospodarczej i społecznej. Zwiększają one

dostęp do zasobów wiedzy i płynność jej przepływu, rozpraszają odpowiedzialność, redukują ryzyko, zapewniają elastyczność i adaptacyjność w zmiennych warunkach otoczenia. Funkcjonuje jednak pogląd, że dokonujące się zmiany nie dotyczą całości społeczeństwa, a jedynie pewnych części struktury społecznej elit politycznych, gospodarczych, intelektualnych. Inne grupy pozostają poza wpływem oddziaływania czynników kształtujących społeczeństwo informatyczne (L.H. HABER, 2001, s. 42).

Wspólną dla socjologów i ekonomistów perspektywą analizy współczesnych procesów gospodarczych jest uwzględnianie ich mikro- i makropoziomów. „Na poziomie makro traktuje się wiedzę głównie w węższym znaczeniu, zostawiając niejako na boku, w tle, kontekst społeczny. Inaczej na poziomie przedsiębiorstwa, kiedy uwaga jest skierowana na różne aspekty wiedzy stanowiące podstawę innowacyjności” (J. KULPIŃSKA, 2008, s. 28). Socjologowie wskazują jednak także na wybrane zjawiska o naturze globalnej zachodzące w otoczeniu przedsiębiorstw, podkreślając przy tym niezwykle silnie znaczenie samego procesu uczenia, zdobywania wiedzy, mechanizmów jej transferu z nauki do gospodarki. Całość zagadnienia ujmują dość szeroko, określając *gospodarkę opartą na wiedzy* jako „swoisty proces »intelektualizacji« całego społeczeństwa, polegający na podnoszeniu poziomu potencjału modernizacyjnego społeczeństwa” (A. BUCHNER-JEZIORSKA, 2007, s. 52). Nieprecyzyjność tych definicji wiązać należy z przenikaniem się ujęć ekonomicznych i socjologicznych, które nakazują wypracowanie podejścia interdyscyplinarnego.

Uwzględniając wyróżnione aspekty dotyczące wartości i znaczenia wiedzy, jej relacji na poziomie mikro- i makro-gospodarczym oraz zakładając, że gospodarka nie jest autonomiczna wobec innych procesów społecznych – nie sposób pominąć interdyscyplinarnych wątków. Jeden z ekonomistów – znawców tematu – wyjaśnia, na czym polega GOW: „[...] na tworzeniu, dystrybucji oraz wykorzystywaniu wiedzy i informacji – zarówno w sektorze publicznym, jak i biznesie. W takiej gospodarce wiedza jest nadrzędnym czynnikiem produkcji, co oznacza, że o sukcesie w biznesie i jakości życia decyduje innowacyjność obywateli i organizacji, w których oni funkcjonują” (J. FAZLAGIĆ, 2010, s. 13). Wiele znaczących instytucji i organizacji światowych określa nową gospodarkę jako taką, w której wiedza jest tworzona, przyswajana, przekazywana i skutecznie wykorzystywana przez przedsiębiorstwa, organizacje, indywidualne osoby i społeczności (*The knowledge-based economy...*, 1996). Natomiast socjologowie badający pojęcie *gospodarki opartej na wiedzy* sugerują, że może ono oznaczać trzy różne kwestie:

- po pierwsze – jest to orientacja teoretyczna, paradygmat, który jednak budzi wiele wątpliwości co do kompletności teorii i potwierdzających ją danych empirycznych;

- po drugie – *gospodarka wiedzy* może oznaczać pewną rzeczywistość krajów cywilizacyjnie zaawansowanych, co stwierdzone jest na podstawie rozmaitych wskaźników, na przykład PKB, innowacyjności gospodarki, udziału branż wysokich technologii;
- po trzecie – pojęcie GOW rozumiane może być także jako projekt ideologiczny czy nawet polityczny. Takie postulatywne ujęcie dotyczy ukierunkowania działań za pomocą decyzji politycznych na ten wzorzec rozwojowy. Unijne plany najlepiej odnoszą się do tego rozumienia (A. MARCINKOWSKI, 2009, s. 123–124).

Każdy z przedstawionych punktów widzenia może wiązać się z innym sformułowaniem problemów badawczych. Kategoryzacja kwestii dotyczących sposobu rozumienia GOW jest niewątpliwie potrzebna, ale nie stanowi próby jednoznacznego zdefiniowania tego terminu w ujęciu socjologicznym. Trzeba jednak mieć całościowy ogląd sytuacji i uwzględniać też kulturalistyczne podejście do rozwoju społecznego, które bierze pod uwagę czynniki antropologiczne i socjokulturowe. Badacz społeczny S. Gudeman, łączący pasje ekonomiczne z zainteresowaniami socjologicznymi, zakładał, że zarówno podstawowe procesy wytwarzania, zdobywania środków utrzymania, jak i teorie ich dotyczące są tworem społecznymi, kulturowymi (S. GUDEMAN, 1986, s. 34). Takie podejście dowodzi, że również kultura zastana danej społeczności jest czynnikiem wpływającym na procesy zmiany, często w sposób bardzo istotny (J. KORSKI, M. PIŁAT, M. SUCHACKA, 2007). Także na poziomie przedsiębiorstw można dostrzec wiele zależności dotyczących kultury organizacyjnej, klimatu innowacyjnego, będących w relacji z regionalną kulturą, a wpływających jednoznacznie na tworzenie gospodarki wiedzy (M. SUCHACKA, 2010a).

Mając świadomość wielości pojęć skorelowanych z gospodarką opartą na wiedzy, należy jednak doszukiwać się pionierskich zastosowań tego terminu. Prawdopodobnie pierwszą szkołą, która na określenie współczesnej gospodarki globalnej wprowadziła pojęcie *gospodarki uczącej się* – *learning economy* – była szkoła nordycka (B.A. LUNDVALL, 1992; B.A. LUNDVALL, B. JOHNSON, 1994). W koncepcji tej akcentuje się proces uczenia się – przekazywania wiedzy, dzielenia się nią i tworzenia innowacji, a najistotniejsze w tych procesach są: współpraca oraz zaufanie wyrastające z kontekstu kulturowego i z lokalnego środowiska. Nacisk na te właśnie elementy dowodzi, że termin *gospodarki opartej na wiedzy* powstał niejako w kontraście do uprzednio funkcjonującego paradygmatu tradycyjnej *gospodarki przemysłowej*, w której dominujące znaczenie miały czynniki materialne. Wśród zasadniczych elementów odróżniających gospodarke opartą na wiedzy od wcześniejszej ery przemysłowej można wyróżnić przynajmniej siedem aspektów:

- większe inwestycje na badania i rozwój,
- wzrost znaczenia eksportu i powiązań międzynarodowych,

- wzrost zatrudnienia w branżach intensywnie wykorzystujących wiedzę,
- pojawienie się nowego typu przedsiębiorstwa – *organizacji opartej na wiedzy*,
- wzrost udziału sektora usług w zatrudnieniu oraz PKB,
- wzrost znaczenia sieci powiązań formalnych i nieformalnych w życiu społeczno-gospodarczym,
- odmienne niż dotychczas właściwości zasobu strategicznego, czyli wiedzy (J. FAZLAGIĆ, 2009).

Inni badacze wskazują, że to przede wszystkim tempo zmian zasobów wiedzy i liczne pojawiające się w ich wyniku innowacje są cechami charakteryzującymi gospodarkę opartą na wiedzy (G. GORZELAK, A. OLECH-NICKA, 2003, s. 122).

Pojęcie *gospodarki opartej na wiedzy* zyskało najbardziej zaawansowaną postać we współczesnych, głównych nurtach ekonomicznych – przede wszystkim w nowej teorii wzrostu. Wcześniejsze pomijanie wielu istotnych cech nowej gospodarki było skutkiem przyjmowania uproszczonego mechanizmu wzrostu, w którym rozwój gospodarczy zależy od zmian techniki mających charakter czynnika egzogenicznego. „W ekonomii głównego nurtu wiedzę i technologię traktowano jako czynniki zewnętrzne, które nie mają większego wpływu na tworzenie wartości dodanej. Istotna była akumulacja kapitału fizycznego. W *gospodarce opartej na wiedzy* postrzeganie czynników tworzenia bogactwa, a tym samym rozwoju gospodarczego uległo zasadniczej zmianie. Źródłem rozwoju jest wartość wiedzy, która znajduje zastosowanie w działalności organizacji oraz jej ofercie skierowanej do klientów” (B. POSKROBKO, 2011, s. 42).

Regionalne otoczenie społeczno-ekonomiczne i kulturowe warunkuje wykorzystywanie wiedzy przez przedsiębiorstwa (P. COOKE, 2002). Charakterystyczne są tu powiązania wertykalne z konsumentami i kontrahentami oraz powiązania horyzontalne z kooperantami i konkurentami. Te relacje tworzą system aplikacji i wykorzystania wiedzy. Oprócz tego, według Cooke’a, współistnieje system tworzenia i dyfuzji wiedzy, złożony z instytucji transferu technologii, instytucji badawczych, instytucji edukacyjnych i kapitału ludzkiego. Pomiedzy tymi systemami dochodzi do interakcji oraz przepływu zasobów wiedzy i kapitału ludzkiego. Regionalne otoczenie społeczno-ekonomiczne i kulturowe generuje relacje sprzężenia zwrotnego z polityką narodowego systemu innowacji (NSI) i Unii Europejskiej. Model Cooke’a stanowi pewien ustabilizowany układ relacji z otoczeniem, dotyczący zarządzania i wykorzystania wiedzy, nie jest on jednak jedynym spojrzeniem na *gospodarkę opartą na wiedzy*.

W literaturze ekonomicznej, w obrębie nowej teorii wzrostu wskazywane są dwa główne nurty: endogeniczna teoria wzrostu i podejście ewolucyjne – przydatne do wyjaśniania procesów wzrostu i rozwoju regionów

w szerszym aspekcie niż określa to model Cooke'a. „Pierwsze podejście jest bardziej homogeniczne, przedstawia matematycznie skomplikowane, sformalizowane modele wzrostu, natomiast podejście ewolucyjne wyraźniej docenia historyczne uwarunkowania rozwoju, czyli dotychczasową ścieżkę wzrostu, warunki lokalne i możliwości działania władz” (W.M. GACZEK, 2009, s. 33). Nie wdając się w zawłości ekonomicznych funkcji i modeli, podkreślić jednak należy fakt, że znaczenie GOW wzrosło w efekcie zwiększonego zainteresowania wprowadzaniem innowacji w celu budowania przewagi konkurencyjnej regionów. To właśnie terytoria stały się źródłem budowania tego typu przewagi. Atrakcyjność konkretnego regionu tworzona jest na podstawie jego zasobów, które współcześnie odgrywają największą rolę, czyli wiedzy i kapitału ludzkiego. Badania prowadzone w tym temacie dowodzą, że zasoby te mają wpływ szczególnie na atrakcyjność inwestycyjną, która w dużym stopniu zależy także od warunków i oceny poziomu życia w opinii obecnych i potencjalnych mieszkańców (A. NOWAKOWSKA, Z. PRZYGODZKI, J. CHĄDZYŃSKI, 2007, s. 109).

Umiejętność wyrażenia różnorodności i unikalności zasobów stanowić będzie podstawę do budowania atrakcyjnego i konkurencyjnego regionu. M.E. Porter podkreśla, że w erze procesów globalizacyjnych „geograficzna koncentracja czołowych firm w poszczególnych krajach wyraźnie wskazuje na znaczenie lokalizacji w konkurencji” (M.E. PORTER, 2001, s. 400). W swojej analizie badacz wymienia cztery etapy i możliwości budowania przewagi konkurencyjnej. Pierwszy opiera się na korzystaniu z przewagi wynikającej z produkcji towarów pracochłonnych i surowcchłonnych, co zostaje wyparte w drugim etapie przez wytwarzanie dóbr kapitałochłonnych. W trzecim etapie wzorec przewagi konkurencyjnej opiera się na produkcji towarów o wysokim stopniu innowacyjności, przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii i kapitału wiedzy. Czwarty etap, według Portera, to intensywne wykorzystywanie kapitału wiedzy, usieciowienie gospodarki i informatyzacja produkcji, co w sumie prowadzi do dobrobytu (M.E. PORTER, 2001). Jak zauważają komentatorzy Porterowskich analiz, wyróżnione etapy budowania przewagi konkurencyjnej związane są z przestrzenną nierównowagą i nierównomiernym rozwojem regionów. Jedynie wymiana międzyregionalna, działania władz regionalnych i endogenizacja postępu naukowo-technicznego dają możliwości przyspieszenia rozwoju regionów słabiej rozwiniętych i wykorzystania przepływów wiedzy (R. DOMAŃSKI, 2005, s. 131). Z analiz prowadzonych przez ekonomistów i geografów społecznych wynikają zasadnicze uwagi o socjologicznym wymiarze, co jest istotne z punktu widzenia podejmowania dalszych badań i budowania polityki w wymiarze ogólnoeuropejskim.

Na skutek dostrzeżenia wzrastającego znaczenia wiedzy i konieczności budowania gospodarki konkurencyjnej do wschodzących gospodarek azja-

tyckich i południowoamerykańskich Unia Europejska przyjęła w 2000 roku *Strategię Lizbońską*, która zakładała, że gospodarka krajów europejskich wykorzysta do maksimum innowacyjność opartą na badaniach naukowych, przede wszystkim w nowoczesnych dziedzinach wiedzy. Niestety, już kilka lat po jej przyjęciu na podstawie prowadzonych badań widać było, że stopień realizacji celów strategii w poszczególnych regionach europejskich jest bardzo rozbieżny (W.M. GACZEK, 2009). *Strategia Lizbońska* doczekała się wielu dodatkowych analiz i nowelizacji, w których wskazano trzy elementy istotne dla rozwoju GOW: działalność badawczo-rozwojową, edukacyjną i innowacyjną. Znaczący podkreślają, że tworzenie *gospodarki opartej na wiedzy*, która byłaby zdolna do konkurencyjności na rynku globalnym, wymaga od UE opracowania wspólnej strategii obejmującej różne sektory, takie jak: edukacja, kształcenie ustawiczne, badania i systemy innowacyjne, rozwój infrastruktury informatycznej (H. CHOŁAJ, 2003). Można stąd wysnuć wniosek, że do działań priorytetowych dla budowy GOW należą:

- „Kreowanie układu instytucjonalnego oraz odpowiedniego systemu bodźców gospodarczych;
- Rozwój systemu edukacyjnego umożliwiającego kreowanie kapitału intelektualnego;
- Budowa ogólnokrajowej infrastruktury informacyjnej, promowanie dostępu do technologii teleinformatycznych i ich wykorzystanie przez naczelne i centralne organy administracji państwowej i samorządowej, tak w sektorze publicznym, jak w prywatnym, oraz budowa podstaw społeczeństwa obywatelskiego” (M.W. GRUDZEWSKI, I.K. HEJDUK, 2004, s. 14).

Na fali wyznaczania narodowych strategii rozwoju bazujących na *Strategii Lizbońskiej* A. Kukliński wskazał na pięć zasadniczych elementów polskiej trajektorii rozwoju GOW:

- dynamika wzrostu polskich przedsiębiorstw w kierunku organizacji opartych na wiedzy,
- organiczna polityka innowacyjna wraz ze sprzyjającymi warunkami,
- system edukacji narodowej ukierunkowany na kreatywność,
- dynamika rozwoju polskich regionów jako twórców GOW,
- podwójna rola nauki jako podmiotu współtworzącego GOW i analizującego doświadczenia globalne w tym zakresie (A. KUKLIŃSKI, 2001).

Strategia Lizbońska nie spełniła jednak oczekiwań, dlatego w nowym dokumencie *Europa 2020* z roku 2010 uwypuklono trzy priorytety, pięć celów ilościowych i siedem projektów wiodących, co miało przysłużyć się nowemu otwarciu w budowaniu konkurencyjności i innowacyjności europejskiej gospodarki. Główne filary to inteligentny rozwój – budowa GOW, opierając się na innowacjach i wiedzy, gospodarka wykorzystująca efektywnie dostępne zasoby, co wiąże się ze zrównoważonym podejściem, oraz rozwój in-

kluzywny sprzyjający włączeniu społecznemu. Cele ilościowe dotyczą – po pierwsze – wskaźników procentowych udziału zatrudnienia osób w wieku 20–64 lat. Po drugie – istotne jest osiągnięcie 3% poziomu PKB jako nakładów na działalność badawczo-rozwojową. Trzecia sprawa to wskaźnik „20/20/20”, czyli ograniczenie o 20% emisji dwutlenku węgla, podobnie – zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii i wzrostu efektywności wykorzystania energii. Czwarta kwestia to ograniczenie liczby osób przedwcześnie kończących naukę do 10%, a zwiększenie odsetka osób posiadających wyższe wykształcenie do przynajmniej 40%. Ostatni wskaźnik ilościowy dotyczy ograniczenia liczby Europejczyków żyjących poniżej krajowej granicy ubóstwa o 25% przez wydobyte z nędzy ok. 20 mln osób. Biorąc pod uwagę priorytety i wskaźniki ilościowe, przygotowano siedem projektów wiodących: „Unia innowacji”, „Młodzież w drodze”, „Europejska agenda cyfrowa”, „Europa efektywnie korzystająca z zasobów”, „Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia”, „Polityka przemysłowa w erze globalizacji”, „Europejski program walki z ubóstwem” (A. NOWAKOWSKA, 2011). We wszystkich istotne jest kompleksowe wzmocnienie procesów innowacji, warunków jej tworzenia i umocnienia europejskiego partnerstwa w obszarze rozwoju powiązań między światem nauki i biznesu. Szczególnie mocno eksponowana jest rola unijnych instrumentów finansowych – funduszy strukturalnych, funduszy rozwoju obszarów wiejskich, programów ramowych czy programów na rzecz konkurencyjności i innowacji. W nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020 szczególne zadanie przypadnie regionom, które będą w znacznym stopniu odpowiedzialne za realizację założeń strategii *Europa 2020*.

Europejska polityka regionalna w konsekwencji przekłada działania priorytetowe na *Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia (NSRO)* – te z kolei są podstawą przygotowania programów operacyjnych finansowanych z funduszy strukturalnych: Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności. Do 2013 roku realizowane były takie projekty, jak: „Infrastruktura i Środowisko”, „16 Regionalnych Programów Operacyjnych”, „Innowacyjna Gospodarka”, „Kapitał Ludzki”, „Rozwój Polski Wschodniej”, „Europejska Współpraca Terytorialna”, „Pomoc Techniczna”. Niezwykle ważne znaczenie ma dobra koordynacja działań w obrębie poszczególnych programów, z których każdy ma swoją specyfikę.

Pozostając w kręgu rozważań nad regionalnym aspektem GOW, podkreślić można w podsumowaniu niniejszego podrozdziału, że jest on wymieniany przez polskich badaczy jako jeden z kluczowych filarów budowy nowej gospodarki, który ściśle zazębia się ze stosownym podejściem do otoczenia instytucjonalno-biznesowego. Odpowiednia polityka regionalna wynikająca z doświadczeń funkcjonowania w określonym układzie admi-

nistracyjnym, formowane rekomendacje korekt legislacyjnych, a przede wszystkim kreowanie regionalnego systemu innowacji muszą uwzględniać siły działające w wymiarze politycznym, technicznym, ekonomicznym, kapitałowym i socjokulturowym. M.W. Grudzewski i I.K. Hejduk twierdzą, że polską GOW można zbudować na sześciu filarach, biorąc pod uwagę właśnie aspekt regionalny, otoczenie instytucjonalno-biznesowe, ponadto system innowacyjności, edukacyjny, informacyjno-komunikacyjny oraz zarządzanie wiedzą na poziomie organizacji. System innowacyjności to skoordynowany całokształt działań: od pomysłów do wprowadzania produktów na rynek bądź ich udoskonaleń. Klucz do sukcesu tkwi w dobrym jego zaprojektowaniu i sterowaniu przez kierownictwo. System edukacyjny, jako kolejny filar, jest – zdaniem wspomnianych autorów – najważniejszym i długoterminowym czynnikiem rozwoju, powinien kształtować ludzi wykształconych, posiadających trzy zasadnicze cechy: akceptację konkurencyjności, kreatywność i szacunek dla sukcesu innych. System informacyjno-komunikacyjny natomiast stanowi bazę infrastrukturalną dla gospodarki opartej na wiedzy oraz wspomaga procesy lokalizacji, pozyskiwania, tworzenia, wykorzystania, magazynowania i transferu wiedzy. Zarządzanie wiedzą na poziomie organizacji, jako całościowe podejście, obejmuje właściwe dysponowanie wiedzą w przedsiębiorstwach, bez których gospodarka w skali makro nie spełniłaby podstawowego kryterium GOW (M.W. GRUDZEWSKI, I.K. HEJDUK, 2004). Z kolei zdaniem E. Frejtag-Miki, w Polsce nie ma GOW, jednak biorąc pod uwagę otoczenie takich gospodarek i wdrożenie odpowiedniej strategii, są szanse na jej ukształtowanie. Naśladownictwo i import wiedzy to najlepsze strategie zasilające polską gospodarkę (E. FREJTAG-MIKA, 2006). Nie można jednak porównywać z sobą japońskiej, amerykańskiej i europejskiej gospodarki. Różnią się one także od polskiej. Tworzenie się GOW ma natomiast jedną cechę wspólną – wykluwają się one w sposób wyspowy. Najpierw pojawiają się pojedyncze przedsiębiorstwa lub akademickie ośrodki innowacyjne, później większe skupiska nowatorów, a następnie całe ośrodki (E. FREJTAG-MIKA, 2006; M. SUCHACKA, 2009a).

Z analiz prowadzonych przez wielu autorów wynika, że procesy rozwoju *gospodarki opartej na wiedzy* mają wiele płaszczyzn, ale wymiar regionalny jest jednym z zasadniczych. W wyraźny sposób odzwierciedla on proces budowania konkurencji regionów na podstawie innowacyjności. Takie podejście, mając interdyscyplinarny charakter, łączy się również jednoznacznie z uwzględnieniem czynników endogennych w rozwoju lokalnym, co stanowi sedno koncepcji neoregionalizmu obecnej także w nurtach badań socjologicznych.

1.3. Przekształcenia regionu przemysłowego jako przedmiot badań interdyscyplinarnych

Zagadnienie transformacji regionu przemysłowego w poprzemysłowy, oparty na usługach i profesjonalnej wiedzy, jest tematem wielopłaszczyznowym, ale z socjologicznego punktu widzenia niezwykle interesującym właśnie ze względu na tę dyskusyjną optykę. Burzliwy okres XX wieku to czas niezwykle dynamicznych zmian gospodarczych, stosowania coraz bardziej wyszukanych technologii produkcji i metod zarządzania. Z jednej strony wzrastający poziom konsumpcji, a z drugiej strony rosnące wymagania grup społecznych związane z pojawieniem się nowych potrzeb sprawiły, że wystąpiła konieczność spojrzenia na rozwój społeczny, uwzględniając wszystkie jego – dotąd niebrane pod uwagę – wymiary. Z pewnością, ujmowany z perspektywy regionu, zyskał on nowy impuls do praktyki badawczej. Szczególnie regiony przemysłowe zaczęły dynamicznie wkraczać w erę poprzemysłową i dostosowywać swoją strukturę do aktualnych potrzeb. W tym kontekście również zdolność poszczególnych przedsiębiorstw w regionie do ciągłego poszukiwania, wdrażania nowych idei i wynalazków jest uważana za siłę napędową w gospodarkach krajów rozwiniętych.

Analizując proces przekształcania się regionu przemysłowego w region wiedzy, konieczne jest określenie punktu wyjścia, czyli cech charakterystycznych starych regionów przemysłowych. Wyróżniają się one przewagą tradycyjnych i podstawowych gałęzi przemysłowych oraz brakiem nowoczesnych sektorów i innowacji. Dominują podstawowe sektory, takie jak: górnictwo, hutnictwo żelaza i stali, lub sektory pokrewne, wykazując silną orientację różnych ścieżek rozwoju (F. TÖDTLING, M. TRIPPL, 2004, s. 1175; R. HASSINK, 2005; R. MARTIN, P. SUNLEY, 2006). W niektórych regionach można znaleźć problemy typu *lock-in*, które dotyczą wytworzenia się regionalnych barier rozwoju (R. HASSINK, 2010). Związane jest to z sytuacją, kiedy przemysłowe regiony obdarzone określonymi zasobami, kompetencjami i strukturami instytucjonalnymi nie potrafią dostosować się do zmieniających się wymagań rynkowych. Odnosi się to także do rozwoju całej aglomeracji – jej infrastruktury i procesów rewitalizacji. Problem zaczyna się na poziomie procedur organizacyjnych kształtowania nauki i twórczych możliwości firm oraz całych branż. Są one wówczas niebezpiecznie ograniczone, ponieważ nie pasują do nowej sytuacji (R. MARTIN, P. SUNLEY, 2006). Konieczność restrukturyzacji przestrzeni gospodarczej, zwłaszcza w starych regionach przemysłowych, jest najczęściej połączona z nagromadzeniem negatywnych zjawisk. Programy zawrócenia regionów oraz ich powiązań z dotychczasowych trajektorii często koncentrują się na poszukiwaniu nowych form wzrostu gospodarczego, przy jednoczesnym odrzuceniu

poprzednich zasad jako zbędnych barier ograniczających postęp i zmiany. Jednak idealny typ restrukturyzacji jest prawdopodobnie znacznie bardziej skomplikowany. Tylko radykalne i optymistyczne scenariusze restrukturyzacji o potencjalnych, nowych rozwiązaniach – mających na celu zapewnienie konkurencyjnych alternatyw w miejsce starych struktur byłego przemysłu, organizacji instytucji i potencjału ludzkiego – mogą być przyczyną stopniowego procesu modernizacji. Dlatego analizowane są różne ścieżki postępu i radykalne kształty restrukturyzacji regionu.

Działania towarzyszące transformacji regionów w kierunku *gospodarki opartej na wiedzy* mogą wynikać z interpretowania regionu jako miejsca specjalizacji eksportowej, jako źródła rosnących przychodów bądź jako centrum wiedzy. Przepływ wiedzy w relacjach formalnych i nieformalnych jest wówczas istotnym czynnikiem działań innowacyjnych. W tym miejscu warto podkreślić wymiar instytucjonalny tych przemian, co przy sprzyjających warunkach zgodności interesów firm i bliskości przestrzennej często przybiera postać klastrów. Sama koncepcja – chociaż stosunkowo nowa – jest poddawana krytyce (R. MARTIN, P. SUNLEY, 2003), a będzie przedmiotem analiz w dalszej części opracowania. W połowie XX wieku rozpoczął się etap bezpośrednich inwestycji przedsiębiorstw krajów rozwiniętych i zlecenia podwykonawstwa przedsiębiorstwom lokalnym krajów rozwijających się (A. WIELOŃSKI, 2000). Było to przyczyną spadku zatrudnienia w II sektorze gospodarki i jednocześnie wzrostu zatrudnienia w sektorze usług. Równocześnie, na lata 70. XX wieku przypadł okres dominacji produkcji masowej na rynkach światowych, skutkujący przeinwestowaniem w takich dziedzinach wytwórczości, jak: elektroenergetyka, przemysł elektromaszynowy i petrochemiczny. Stosowane w tym czasie nowe rozwiązania technologiczne miały raczej charakter pseudoinnowacyjny. W wyniku takiego postępowania zmniejszyła się dynamika produkcji przemysłowej (K. KUCIŃSKI, 1999, s. 325). Jednakże zmiany przebiegu światowych procesów gospodarczych, zapoczątkowane w latach 70. XX wieku, wyzwoliły nowe podejście do produkcji i przyczyniły się do powstania nowego modelu jej organizacji w przestrzeni, który nie ma swego odpowiednika w okręgach przemysłowych ukształtowanych w XIX wieku (T. MARKOWSKI, J. KOT, D. STAWASZ, 2000, s. 212). Można w tym kontekście mówić o kształtowaniu się nowych przestrzeni produkcyjnych użytkowanych przez społeczeństwo w określonym systemie czasoprzestrzennym w tej samej lokalizacji terytorialnej, będących wynikiem transformacji po upadku starych okręgów przemysłowych. Taka struktura przestrzenna gospodarki jest efektem decyzji lokalizacyjnych, podejmowanych przez regionalnych aktorów społecznych i politycznych w klimacie uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych regionu, sprzyjających jego rozwojowi lub hamujących go (K. KUCIŃSKI, 1997, s. 11). R. Domański, analizując przekształce-

nia tradycyjnych regionów przemysłowych, wskazuje z kolei na zbiorowość ludzi i terytorium jako konstytuanty przestrzeni ekonomicznej i zarazem główne podmioty działania w tej przestrzeni (R. DOMAŃSKI, 2002, s. 110). Dopiero w latach 80. XX wieku proces transformacji strukturalnej przemysłu i gospodarki zaczął postępować wyraźniej. Nowe rozwiązania w zakresie biotechnologii, inżynierii materiałowej i genetycznej przyczyniły się do tworzenia cywilizacji informacyjnej. Wytwórczość oparta na fordowskim modelu produkcji została więc zastąpiona postfordowskim modelem wytwórczości (J.M. DE VET, 1993). Towarzyszyło temu zjawisko „dezindustrializacji” w przemyśle światowym, polegające na zmniejszaniu zatrudnienia jako konsekwencji osiągnięcia przez przemysł wysokiego poziomu techniki przemysłowej, automatyzacji i mechanizacji pracy oraz wysokiego poziomu społecznej wydajności pracy nie tylko w przemyśle, ale i w innych działach sfery produkcji (A. KARPIŃSKI, 1994, s. 13). Pojawiła się także koncepcja reindustrializacji, czyli ukierunkowania na przyspieszenie rozwoju przez stworzenie od nowa struktur przemysłowych, podporządkowanych osiągnięciu jakościowo nowego poziomu wydajności pracy, która warunkuje dalszy wzrost produkcji (K. KUCIŃSKI, 2002, s. 29). W tym rozwoju obserwuje się cykle napędzające wzrost gospodarczy, aż do momentu, gdy osiągną one swoją efektywność. Następnie są udoskonalane i dają początek kolejnym cyklom innowacji (J. SURVEY, 1999, s. 5).

W związku z coraz wyraźniejszym wpływem cykli gospodarczych na światową gospodarkę tradycyjne przestrzenie przemysłowe w Europie musiały zmierzyć się w drugiej połowie XX wieku z wieloma problemami. Zmiany technologiczne ukierunkowały się na ograniczenia wykorzystania zasobów i energochłonnych form produkcji, co w połączeniu z rosnącymi kosztami i wejściem na rynki producentów z Azji Wschodniej i Ameryki Południowej spowodowało popyt na masowe produkty konsumpcyjne. Było to przyczyną wzrostu zatrudnienia i znaczenia wartości usług oraz otwarcia wcześniej zamkniętych rynków (S. MONTRESOR, G.V. MARZETTI, 2007, s. 25). Przyczyniło się do zwiększenia konkurencji i reorganizacji sieci produkcyjnych. Ta zmiana miała wpływ na wszystkie rodzaje przestrzeni przemysłowych, ale jednocześnie tylko niektóre były w stanie skutecznie dostosować się do aktualnych wymagań zapewnienia dobrobytu gospodarczego i stabilnego wzrostu. To z kolei było powodem spadku produkcji w niektórych gałęziach przemysłowych i często długotrwałej restrukturyzacji przemysłu. Problem ten szczególnie mocno zarysował się w starych regionach przemysłowych, z których wiele stało się wielkimi przegranymi tego procesu. W ostatnich latach były one przedmiotem większej uwagi w badaniach regionalnych Europy Środkowej (G. LUX, 2010; M. SUCHACKA, 2010a).

Ze względu na rolę okoliczności zewnętrznych, między innymi takich jak cykle koniunkturalne (M. STEINER, 1985, s. 387; M. STORPER, 1992), stop-

niowo znaczenie zyskiwały endogenne czynniki rozwoju, doprowadzając do powstania dwóch dominujących ścieżek upadku starych regionów przemysłowych. Pierwsza ścieżka (M. STEINER, 1985; R. BOSCHMA, J. LAMBOOY, 1999, s. 391; G. GRABHER, D. STARK, 1997, s. 533) dotyczy konsekwencji regionalnej nadprodukcji w długim okresie, co naraża regionalny przemysł na wstrząsy zewnętrzne oraz zmniejsza zdolność do poszukiwania nowych możliwości rozwoju. Druga ścieżka, mocno zakorzeniona w ekonomii ewolucyjnej, zaproponowana przez M. STORPERA (1997) i R. HASSINKA (2005), wskazuje na znaczenie sieci aglomeracyjnych procesów w skali regionalnej. To podejście sugeruje, że brak instytucji i zbiorowych procesów uczenia się, w połączeniu ze zjawiskiem ścieżek zależności instytucjonalno-poznawczych, technologicznych i politycznych w regionalnej gospodarce, utrudnia proces ciągłego uczenia się do tego stopnia, że struktury produkcyjne mogą zostać uwięzione w błędnym kole spadku rozwoju i niskiej innowacyjności. Rozwój nowych sektorów – opartych na zautomatyzowanych i skomputeryzowanych procesach oraz nowoczesnych narzędziach oprogramowania technologii – mógłby pomóc przezwyciężyć te problemy i stworzyć nowe ścieżki technologii (F. TÖDTLING, M. TRIPPL, 2005, s. 1203; M. TRIPPL, F. TÖDTLING, 2008; R. MARTIN, 2010, s. 1; F. TÖDTLING, M. TRIPPL, 2011). Może przyczynić się również do dywersyfikacji i osiągnięcia lepszych wyników w zakresie innowacyjności tych regionów. Społeczno-gospodarcze i instytucjonalne uwarunkowania starych regionów przemysłowych wywierają wpływ na innowacyjność nowych, powstających firm. Regiony te posiadają znaczne tradycje przemysłowe, ale zakorzenione są w zupełnie innych tłach historycznych i instytucjonalnych.

Socjologiczna perspektywa analizy przemian regionów przemysłowych w kierunku *gospodarki opartej na wiedzy* nie unika odniesień ekonomicznych czy związanych z geografą społeczną, jednak szczególnie podkreśla rolę czynników kulturowych podczas procesów zmian. Punktem wyjścia są formy państwowości, panujące ideologie, wpływ migracji, tożsamości regionalne i narodowe, panujące systemy wartości i dominujące formy obywatelskości. Tego typu zagadnienia wpisują się w kulturalistyczny zwrot w dziedzinie analiz zmian społecznych (L.E. HARRISON, S.P. HUNTINGTON, 2000; A. LANGE, 2004; M. CASTELLS, P. HIMANEN, 2002). Szczególnym zainteresowaniem w tym nurcie cieszy się temat kapitału ludzkiego i społecznego jako czynnika o endogennej naturze, mającego wpływ na rozwój regionalny. Takie podejście pozwala uwypuklić niektóre istotne elementy, takie jak różnice w upadających lub znacznie gorzej funkcjonujących przedsiębiorstwach przemysłu tradycyjnego i tych nowo powstających, opartych na innowacjach i wiedzy profesjonalistów (R. GEISLER, M. SUCHACKA, M.S. SZCZEPAŃSKI, 2006, s. 226). Często zdarza się i tak, że przedsiębiorstwa o długoletniej, industrialnej tradycji podejmują wyzwanie prze-

kształcenia i strategicznego podejścia do koniecznych zmian. Okazuje się wtedy, że również menedżerowie o technokratycznym nastawieniu są zmuszeni uwzględniać czynniki endogenne, takie jak chociażby kultura organizacyjna czy wartości, postawy oraz więzi społeczne (J.K. STACHOWICZ, 2001).

Analizując wybrane zagadnienia transformacji regionu przemysłowego z perspektywy socjologicznej, trzeba podkreślić, że tego typu zmiany są bardzo często szybkie, dynamiczne, o nagłych zwrotach w swym przebiegu. Procesy takie charakteryzują się nieuchwytną, trudną do zbadania naturą. Już w swych rozważaniach prowadzonych przed prawie 40 laty M. McLuhan zdecydowanie podkreślał znaczenie struktury kulturowej w tych procesach, czyli poziomu wartości, nadanych znaczeń i sensu działań w życiu oraz określonych układach społecznych. Pisał on: „Epoka gwałtownych zmian społecznych następuje wówczas, gdy społeczeństwo znajduje się na pograniczu dwóch kultur i przeciwstawnych technik. W takich okolicznościach świadomość ludzka nie przestaje przedkładać jednej kultury nad drugą” (M. MCLUHAN, 1975, s. 216). Z tego względu niezwykle ważnym pojęciem jest więź społeczna rozumiana jako łączność między ludźmi na gruncie wspólnego realizowania przez nich wartości o charakterze utylitarnym bądź symbolicznym. Może ona być badana jako zasób strukturalny, indywidualny lub kulturowy (M. SUCHACKA, 2010b). Więź społeczna ujmowana w tym ostatnim aspekcie określana bywa jako więź moralna. Zakreśla ona przestrzeń i granice indywidualnie ujmowanej tożsamości oraz powinności: zaufania, lojalności i solidarności. P. Sztompka, starając się uchwycić istotę zmian tych czynników o ściśle społecznym charakterze, wskazuje na logiczną granicę patologii, jaką jest atrofia więzi moralnych. Wyraża się ona w wykreowanych antytezach wartości. Antytezą zaufania jest cynizm, lojalności – manipulacja, solidarności – obojętność. Wszystko to dzieje się na skutek rozszerzania się sfery odczuwanego ryzyka, niepewności i zagrożenia, co w sytuacji gwałtownych przemian jest powszechne (P. SZTOMPKA, red., 1999, s. 104). Ten sposób rozumienia zmian społecznych jest uniwersalnym modelem przekładalnym z jego ogólnospołecznego wymiaru na poziom zarówno regionalny, organizacyjny, jak i relacji jednostkowych.

Owocna transformacja regionu przemysłowego uzależniona jest nie tylko od kwalifikacji zawodowych, wykształcenia, ale także od kompetencji kulturowych i kapitału społecznego, jakim dysponują jednostki. Większość elementów dotychczasowej kultury takiego regionu może jednak okazać się przeszkodą w adaptacji do nowych warunków. W sytuacji szybkich i często dramatycznych w swym przebiegu zmian w regionie industrialnym interesujące są procesy deklasacji społecznej. Pomocna może w tym miejscu okazać się propozycja wysunięta przez M. Daly, która wyróżniła jej

pięć wymiarów (M. DALY, 1995; W. WAWRZYWODA-KRUSZYŃSKA, 1998). Pierwsza z tych perspektyw dotyczy izolacji przestrzennej – w ujęciu dosłownym i symbolicznym. Wiąże się to zarówno z niską mobilnością przestrzenną w życiu codziennym zbiorowości mieszkańców regionu przemysłowego, jak i z wytworzonym specyficznym klimatem miast industrialnych, zakorzenionych solidnie w tradycjach zawodowych, specyficznym etosie pracy, małej ruchliwości społecznej. Silnie zintegrowana społeczność, skupiona wokół wcześniej wykonywanych zawodów, koncentrowała się na praktykowaniu dotychczas wyznawanych systemów wartości, manifestowanych postaw oraz wyborów, które w obliczu gwałtownych zmian jako jedyne wydawały się zapewniać poczucie bezpieczeństwa. Kolejnym wymiarem strategii adaptacyjnej stanowiącej poziom deklasacji jest wymiar strukturalny. Przejawia się on w instytucjonalnym wyizolowaniu mieszkańców regionu przemysłowego. Pustka instytucjonalna jest skutkiem likwidacji dużych zakładów przemysłowych, kopalń i całej sfery gospodarczej funkcjonującej równolegle, opartej na usługach skierowanych do tych zbiorowości. Ponadto, krytyce poddawany jest cały porządek instytucjonalny – rząd, samorząd, policja. W ograniczonym stopniu utrzymywane są kontakty z takimi organizacjami, jak: służba zdrowia, pomoc społeczna, urzędy pracy czy wymiar sprawiedliwości. Trzeci z wymiarów deklasacji dotyczy kwestii deprywacji potrzeb, braku możliwości ich realizacji, co wiąże się z obniżaniem się i tak już niskiego kapitału kulturowego, ciągłym niedostosowaniem kompetencji jednostek do wymagań rynkowych i bezradnością wynikającą z nieadekwatności działań instytucjonalnych do otaczającej rzeczywistości. Wymiar temporalny w sposób najściślejszy wiąże się z kreowaniem i pielęgnowaniem postaw uwarunkowanych długoletnią, industrialną tradycją, generującą bezradność i postawy roszczeniowe. W takiej sytuacji najefektywniejszą strategią adaptacji okazuje się trwanie w nawykach przeszłości. Wymiar kulturowy deklasacji odnosi się do specyficznego, ukształtowanego na skutek nowych warunków, stylu życia. Niechęć do rządu, niskie dochody, nielegalne źródła utrzymania, niskie potrzeby to trwałe elementy charakteryzujące grupy najdotkliwiej dotknięte transformacją. Charakterystycznym elementem przystosowania się do nowej sytuacji jest podejście synkretyczne, łączące różnego rodzaju strategie adaptacyjne.

Postępująca deklasacja części mieszkańców regionu przemysłowego powoduje, że stosowane praktyki życia społecznego są mocno osadzone w przeszłości, mają naturę zdecydowanie zachowawczą. Jednocześnie, wszelkie procesy implementacji innowacyjności mają charakter enklawowy (M. SUCHACKA, 2009a). Tworzące się obszary innowacyjności rozwijają się stopniowo i zajmują konkretną przestrzeń w regionie. Pojęcie „enklawa”, stosowane w socjologii w różnorodnych znaczeniach, ma w tym przypadku

swoje wyraźne uzasadnienie. „Punktem wyjścia i kwestią najważniejszą w interpretacji terminu enklawa wydaje się kategoria »położenia« jakiegoś podmiotu, jego określonej pozycji w stosunku do innych podmiotów życia społecznego [...]. Życie w enklawie jest więc wyznacznikiem i wynikiem statusu społecznego, szczególnych relacji społecznych (hierarchii, zależności i dystansów między osobami i grupami) i stosunku mieszkańców do przestrzeni fizycznej” (Z. KAWCZYŃSKA-BUTRYM, 2007). Uwarunkowania rozwoju enklaw innowacyjności związane są ze szczególnego rodzaju syndromem zakotwiczenia w grupach czynników natury społecznej, którym warto poświęcić osobne – autorskie – rozważania.

1.4. Innowacja i wiedza a zdolności innowacyjne regionów

Początki zainteresowania wiedzą i innowacjami można wiązać nawet z bardzo odległą przeszłością, kiedy ludzie zaczęli świadomie szukać możliwości poprawy swojego bytu. Podkreślał ten fakt J. Diamond, wskazując na rozwój najbardziej pierwotnych społeczeństw, które zmieniały stopniowo swój styl życia z łowiecko-zbierackiego na osiadły, rolniczy. Kultury, które udomowiły zwierzęta, zaczęły uprawiać rośliny na większą skalę i gromadzić zapasy żywności, były w stanie nie tylko skutecznie konkurować z innymi ludami, ale także znajdowały czas i warunki, by projektować nowe wynalazki (J. DIAMOND, 2002). Równolegle zachodzące przemiany organizacyjne i techniczne udoskonalały metody komunikacji. W związku z osiadłym trybem życia konkretna lokalizacja zaczęła sprzyjać wzmocnieniu trwałości kształtujących się cech kulturowych danej społeczności.

Samo zagadnienie twórczości człowieka rozpatrywane było przez najpoważniejszych filozofów, od Arystotelesa zaczynając, który w tym kontekście używał sformułowania „*techne*”, tłumaczonego jako sztuka, kunszt. Obejmowało ono zarówno umiejętności praktyczne, jak i wiedzę teoretyczną. Osobliwość i charakter *techne* polega na takiej zdolności, która wywołuje kolejną zmianę. Arystoteles odnosił to na przykład do sztuki budowy okrętów, która tkwi w umyśle budowniczego, a nie w budulcu (ARYSTOTELES, 2010).

Termin „*innowacyjność*” wywodzi się od łacińskiego czasownika *innovatio*, co oznacza „odnawiać”. Zagadnieniem początkowo zajmowali się głównie ekonomiści. Ojciec ekonomii klasycznej A. Smith w swoim historycznym dziele *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* podkreślał znaczenie podziału pracy jako kluczowego czynnika mającego związek z wynalezieniem wielu maszyn (A. SMITH, 2013).

Wprowadzanie innowacji wiązało się początkowo głównie z udoskonaleniami technicznymi. Już wtedy jednak dostrzegano, że takie podejście

nie wyczerpuje tematu. Smith w swoim opracowaniu szeroko opisywał wynalazki, dzieląc je na wymagające różnego stopnia wiedzy technicznej, zdolności analizy i kreatywnego intelektu. Zwracał także uwagę na podział innowacji technologicznych na te dokonywane przez robotników mających duże doświadczenie praktyczne oraz te będące dziełem uczonych i teoretyków. Zdaniem Smitha, postęp techniczny wynika z podziału pracy i jest podstawą zamożności społeczeństwa. Wraz z rozwojem gospodarczym podział ten staje się coraz dokładniejszy, co wiąże się z koniecznością powstawania coraz bardziej specjalistycznych wynalazków. Badacz podkreślał znaczenie wiedzy, kompetencji i umiejętności pracowników, traktując je jak kapitał, w który warto inwestować na równi z maszynami czy narzędziami (A. SMITH, 2013).

Podobny – odnoszący się do technicznych aspektów – pogląd na innowacje reprezentował D. Ricardo. Utożsamiał je z jednej strony z produkcją nowych dóbr, wprowadzeniem nowych metod produkcji, otwarciem nowych rynków zbytu, a z drugiej – z mechanizacją produkcji, która prowadzi do powstania bezrobocia technologicznego i zmniejszenia funduszu płac (D. RICARDO, 1957). Ekonomisci mieli jednak w swoich analizach swoiste „wycucie” kategorii społecznych. Jednym z pierwszych, którzy w taki sposób traktowali zagadnienie innowacji, był J.B. Say – autor koncepcji trzech czynników produkcji: pracy, kapitału i ziemi. Wątek innowacji wpleciony w tę propozycję przedstawił on jako zespolenie w jednym procesie twórczym czynników produkcji dostępnych przedsiębiorcy. Oprócz wiedzy o procesie produkcji i wysiłku ludzkiego konieczny jest jeszcze talent, wiedza i umiejętności przedsiębiorców pojmowanych jako twórcy potrafiący optymalnie wykorzystać swoją wiedzę (J.B. SAY, 1960).

Oryginalny wkład w tworzenie teorii innowacji, będący inspiracją dla wielu pokoleń ekonomistów i socjologów, to niewątpliwie zasługa J.A. Schumpetera. Swoje rozważania skupiał wokół podstawowego założenia, że motorem rozwoju gospodarki rynkowej są innowacje i przedsiębiorcy skłonni do ryzykowania przy ich wprowadzaniu. Schumpeter rok przed „wielkim kryzysem” gospodarczym, w artykule *The Instability of Capitalism* (1928) po raz pierwszy podkreślił fundamentalne znaczenie innowacji dla procesu zmian w życiu gospodarczym. Jego prace stanowiły pierwszą tak konsekwentną próbę włączenia analizy mechanizmu powstawania innowacji do teorii ekonomii (S. MIKOSIĆ, 1993). Ustalając zakres innowacji, Schumpeter podkreślał, że obejmuje ona nowe kombinacje „przyrodniczych elementów i produkcyjnej siły człowieka” (J.A. SCHUMPETER, 1960). Kombinacje te dotyczą między innymi sytuacji: wytworzenia nowego produktu (innowacje produktowe) lub wprowadzenia na rynek towarów o nowych właściwościach, otwarcia nowego rynku zbytu (innowacje marketingowe), wprowadzenia nowej metody produkcji, zdobycia nowych źródeł

surowców (innowacje procesowe), przeprowadzenia nowej organizacji jakiegось przemysłu (innowacje organizacyjne). Innowacje procesowe są o tyle istotne, że wiedzą w konsekwencji do doskonalenia procesu wytwórczego i redukcji kosztów prowadzonej działalności. W literaturze opisywane są ciekawe przykłady innowacji produktowych i procesowych, odpowiednio zabezpieczanych przez patentowanie lub utajnianie myśli innowacyjnej (W.M. COHEN, A. GOTO, A. NAGATA, R.R. NELSON, J.P. WALSH, 2002, s. 1349).

Innowacje, zdaniem Schumpetera, stanowią siłę destrukcyjną w gospodarce, mając jednocześnie charakter kreatywny. „Twórcze niszczenie”, czyli realizowanie nowych kombinacji czynników produkcji, powoduje zaburzenia, które nie mogą być stopniowo absorbowane, ale determinują odrębny proces adaptacji (J.A. SCHUMPETER, 1989). Sposób definiowania innowacji przez Schumpetera był niezwykle szeroki i obejmował główne części najważniejszych zmian o charakterze technicznym i ekonomicznym. W jego definicji nacisk położony był na sam fakt zmiany – wprowadzenia nowych czy udoskonalonych produktów lub metod produkcji. Zaproponował on trójpodział zmiany technicznej: inwencja – innowacja – imitacja. Był zwolennikiem takiego rozróżnienia, by w pełni zrozumieć działalność innowacyjną, która wiąże się z powstaniem nowej idei, koncepcji innowacji, jej ekonomizacją – czyli pierwotnym wdrożeniem – oraz jej dyfuzją czy też imitacją, naśladownictwem. Inwencja jest zatem faktem naukowym, a nie technicznym i stanowi warunek konieczny, ale niewystarczający dla rozwoju gospodarczego. W gospodarce obecny jest stale ciągły strumień inwencji stanowiących potencjalne innowacje. Dopiero zastosowana inwencja staje się innowacją. Źródeł innowacji Schumpeter dopatrywał się poza gospodarką, w sferze *B+R* umiejscowionej poza przedsiębiorstwem, co pierwotnie sytuowało badacza w gronie zwolenników egzogenicznego charakteru źródeł innowacji. Z czasem zmodyfikował on swoją koncepcję, dostrzegając dynamiczny rozwój wewnętrznych laboratoriów badawczych w korporacjach, które wdrażały do gospodarki własne innowacyjne rozwiązania.

Każdy sposób upowszechniania innowacji Schumpeter określał mianem imitacji, czyli naśladownictwa lub procesu dyfuzji, który ma charakter kumulacyjny. Naśladownictwo początkowej innowacji jest ściśle związane z zaproponowaną przez badacza teorią cykliw koniunkturalnych (J.A. SCHUMPETER, 1989). Wyjątkowe zyski – które zawsze są podstawową motywacją każdego przedsiębiorcy – osiągają przede wszystkim pionierzy innowacji. Źródłem zysku jest wyższa wydajność czynników produkcji, co wiąże się z falą wzmózonych inwestycji, powstawaniem nowych przedsiębiorstw. To skłania innych przedsiębiorców do naśladownictwa i stosowania nowych rozwiązań. Współczesne cykle znacznie się skróciły i zmieniły swoją dynamikę. Większego znaczenia nabrały globalna konkurencja i in-

nowacyjne technologie oraz nowe sposoby zarządzania. Proces dyfuzji był tematem także późniejszych opracowań, w których podkreślano jego społeczny charakter. W jednym z nich wskazano najistotniejsze elementy dyfuzji innowacji: jej cechy, kanały komunikacji, czas adaptacji, środowisko społeczne (E.M. ROGERS, 2003). Do podstawowych cech innowacji należy zestaw PZNTO, czyli:

- (P) – względna przewaga nad wcześniejszymi rozwiązaniami,
- (Z) – zgodność z doświadczeniami, wartościami i potrzebami potencjalnych nabywców,
- (N) – niska złożoność, (T) – testowalność i (O), czyli obserwowalność, które pozwalają łatwiej zrozumieć, samemu testować i obserwować wykorzystywanie innowacji przez innych. W ten sposób można przekonać się o korzyściach (E.M. ROGERS, 2003).

Dyfuzja zależy od cech innowacji i postaw odbiorców, które odzwierciedlają jej falowy charakter. Początkowo przejawia się to w innowatorskiej niepewności i ciekawości, później wzrasta do pewnego apogeum zainteresowania proponowanym rozwiązaniem, by przy wyczekującej, konserwatywnej postawie dojść do sceptycznego przekonania o niesatysfakcjonującej konsumenta innowacji. Rysuje się w ten sposób okresowe osiąganie amplitud wprowadzanych innowacji. Stąd firmy muszą ewoluować, zmieniając swoją orientację od innowatorów do pragmatyków. Dyfuzja innowacji może mieć także charakter skumulowany (S. GOMUŁKA, 1998). Przejawia się on znacznym przyspieszeniem dyfuzji przez wybór jednego segmentu rynku docelowego i stworzenie kompletnego rozwiązania zaspokajającego specyficzne potrzeby klientów. Obecnie, szczególnie w literaturze ekonomicznej, rozpatruje się wiele modeli dyfuzji innowacji, które jednak w niewielkim stopniu uwzględniają czynniki socjologiczne (B. HALL, 2004, s. 10; B. HALL, B. KHAN, 2003, s. 3).

Nowsze szkice uwzględniają kilka głównych płaszczyzn dyfuzji innowacji: pierwsza – odnosząca się do badań naukowych, prac wdrożeniowych kończących się materializacją i komercjalizacją innowacji; druga – obejmująca przepływy innowacji pomiędzy przedsiębiorstwami w kraju i za granicą, oraz trzecia, gdzie proces innowacji oznacza jej rozpowszechnianie w obrębie systemu społecznego, w którym indywidualną decyzję o przyjęciu innowacji podejmuje konsument (K. KARCZ, 2003).

Wracając do tematów, jakimi zajmował się Schumpeter, i analizując pojęcie innowacji, podkreślić należy, że zdaniem badacza, kluczową rolę w procesie przekształcania inwencji w innowacje odgrywają przedsiębiorcy – innowatorzy, misjonarze postępu, typy indywidualnych przywódców ekonomicznych. Motywuje ich „żądza zbudowania własnego imperium, dynamiczna siła będąca cechą niektórych ludzi” (J.A. SCHUMPETER, 1960). Schumpeterowski przedsiębiorca stał się tematem rozważań socjologicz-

nych, gdyż jego społeczna rola w procesie wprowadzania innowacji w gospodarce jest strategiczna. Jego działania można analizować jako znaczący element w strukturze społecznego podziału pracy, w kontekście pozycji własnościowej i miejsca w strukturze społecznej czy też biorąc pod uwagę jego przywódczą rolę. Zasadniczym kryterium wyróżnienia przedsiębiorcy jest rodzaj pracy, jaką wykonuje, czyli praca kreatywna, polegająca na decydowaniu o kierunku, metodzie i rozmiarach produkcji¹. Kreatywność przedsiębiorcy jest ściśle związana z siłą jego woli, osobistą odpowiedzialnością za sukces, ze skutecznym przełamywaniem oporu stawianego przez społeczeństwo przy wprowadzaniu innowacji w życie (P. WECHTA, 2003).

Socjologiczna perspektywa nakazuje spojrzeć na postać przedsiębiorcy nakreśloną przez Schumpetera jako na społeczne indywiduum. Według F. Znanieckiego, taki podmiot wykazuje oryginalność polegającą na czynnym, indywidualnym przeciwstawianiu się wymaganiom, obowiązkom społecznym przypisanym określonym typom moralnym, takim jak: typy rodzinne i rodowe, klasowe, zawodowe (F. ZNANIECKI, 1988, s. 305). Badacz proponuje odgraniczyć pojęcie „praca” od pojęcia „twórczość”. „Twórczość produkuje dzieła obiektywne: wartości wchodzące w skład systemów kulturalnych, systemy i wzory, z których narasta obiektywny świat kultury. Praca produkuje użyteczności subiektywne, przysposabia przedmioty natury i dzieła kulturalne do zadowolenia potrzeb podmiotu pracującego” (F. ZNANIECKI, 2001, s. 179). Znaniecki analizuje termin wytwórczości, wskazując, że można dostrzec jej obiektywny wzrost, gdy w tych samych warunkach wzrastają potrzeby wymagające większej wytwórczości i są one silniejsze niż niechęć do powiększenia nakładu pracy. Wytwórczość wzrasta również w sytuacji, gdy nie ma możliwości spełniania dotychczas zaspokajanych potrzeb, a przywiązanie do nich jest większe niż niechęć do zwiększenia nakładów pracy. Zdaniem badacza, praca jest nie tylko minimalnie twórcza przy danych potrzebach, lecz minimalnie oryginalna w swych wytworach (F. ZNANIECKI, 2001). Znaniecki wprowadza rozróżnienie na przypadkowe odkrycia i wynalazki. Innowacjom w teorii Znanieckiego odpowiada termin „wynalazek”. „Aby dokonać wynalazku, trzeba uniezależnić się od aktualnych potrzeb, przestać pracować i poświęcić czas i wysiłek myślowy i fizyczny na działalność, która w dotychczasowych doświadczeniach nie istniała lub nie miała związku z zadowoleniem danych potrzeb. Trzeba przy tym podjąć ryzyko, gdyż nie ma pewności, że wyniki tej działalności będą subiektywnie wartościowe. Słowem, trzeba zainteresować się całkowicie nie własnymi potrzebami, lecz obiektywną rzeczywisto-

¹ Nie można w tym miejscu zapominać o szczególnej roli korporacyjnych struktur jako niezwykle ekspansywnego aktora współczesnego rozwoju społecznego – szczególnie w ujęciu regionalnym.

ścią kulturalną i obiektywnymi sprawdzianami wartości” (F. ZNANIECKI, 2001, s. 180). Znaniecki wskazuje na konieczność pojawienia się kombinacji popędu zabawowego i obiektywnej oceny własnych wytworów. Warunkiem pojawienia się dążności twórczej jest wolność od wszelkiego przymusu – zarówno wewnętrznego związanego z pilnymi potrzebami, jak i zewnętrznego – związanego z kontrolą społeczną. Jest to obiektywna sytuacja, która towarzyszy powstawaniu innowacji.

Typowo socjologiczne ujęcie innowacji zaproponował W. Jacher, wskazując, że „innowacja jest pewną ideą postrzeganą przez jednostkę jako nowa, mającą przy tym wpływ na zachowanie ludzkie. I nieważne, czy ta idea jest obiektywnie nowa, tzn. dopiero odkryta, stworzona, ale to, że jest ona odbierana przez ludzi jako nowa. W takim rozumieniu innowacji zawiera się dyrektywa, że socjologiczne rozumienie tego pojęcia odnosi się zawsze do doświadczenia członków danej grupy społecznej. Po drugie, innowacja powinna być traktowana jako określona wartość kulturowa, która w danych warunkach przestrzennych i czasowych jest postrzegana przez ludzi jako nowa” (W. JACHER, 1991, s. 36). Wprowadzanie innowacji w przedsiębiorstwie ujmowane z perspektywy socjologicznej może być rozważane jako zachwianie systemu społecznego i jego równowagi dynamicznej. Innowacja zaburza dotychczasowy stan, gdyż wprowadza nowe cele, tworzy nowe formy przystosowania się, wpływa na zachowania i stopień wewnętrznej spójności przedsiębiorstwa. Ma to swoje odniesienie do szerszego, niż tylko przedsiębiorstwo, wymiaru.

Większość opracowań dotyczących innowacji podejmuje jednak ściśle ekonomiczne wątki. Widoczne zainteresowanie tworzeniem teoretycznych modeli wzrostu gospodarczego skryształizowało się w postaci krytycznego podejścia do dotychczas dominujących teorii o egzogeniczności postępu technicznego. Skutkowało to powstaniem endogenicznych modeli wzrostu, w których postęp zależał od kumulacji wiedzy naukowo-technicznej w gospodarce, kapitału ludzkiego i celowych decyzji inwestycyjnych podmiotów gospodarczych w tych właśnie sferach. Wśród największych orędowników endogenicznego podejścia do innowacji wymienić należy J. Schmooklera, który wskazywał na fakt, że innowacje są skorelowane ze zjawiskami ekonomicznymi i przez nie określone – stąd jego koncepcja nazywana jest popytową koncepcją innowacji (J. SCHMOOKLER, 1966). Jego punkt widzenia został przyjęty przez kolejnych badaczy, którzy traktowali opracowywanie wynalazków jak produkcję jakiegokolwiek innego dobra. Używano nawet określenia „produkcja wiedzy” (F. MACHLUP, 1962). Badania innego ekonomisty – W.D. Nordhaus – pokazały, że w latach 60. XX wieku w USA 60% wynalazków zakończonych patentem powstało w przedsiębiorstwach, co miałoby świadczyć o dominacji endogenicznych źródeł innowacji (W.D. NORDHAUS, 1976).

Na kompleksowe opracowanie dotyczące źródeł innowacji, uwzględniające nie tylko czynniki ekonomiczne, czekać trzeba było do początku XXI wieku. Na te właśnie aspekty zjawiska innowacyjności wskazywał klasyk – „guru” menedżerów – Peter Drucker. W swoich rozważaniach wychodził od analizy nowych zastosowań wiedzy, którą podzielił na trzy rodzaje: ciągłe doskonalenie produktu i usługi – co Japończycy nazywają *kaizen*; eksploatacja – która polega na ciągłym wykorzystywaniu dotychczasowej wiedzy do tworzenia nowych i odmiennych produktów, procesów i usług; innowacja, która jest zastosowaniem wiedzy do tworzenia nowej wiedzy, dlatego wymaga systematyczności i wysiłku oraz wysokiego stopnia organizacji (P. DRUCKER, 1999, s. 151). Drucker analizował źródła i mechanizmy powstawania innowacji. Pisał: „Innowacja jest dyscypliną z własnymi, całkiem prostymi regułami. Przedsiębiorczość tak samo. Żadna z nich nie wymaga geniuszu. Żadna jednak nie nastąpi, jeśli będziemy czekać na natchnienie i szczęśliwy traf. Obie bowiem oznaczają pracę. Jedynie te firmy i ci dyrektorzy firm, którzy to zaakceptują, mają szansę przetrwania, a tym bardziej dobrego funkcjonowania w burzliwych dekadach, jakie są przed nami” (P. DRUCKER, 2004). Drucker potrafił umiejętnie zanalizować, wyłożyć i odpowiednio spopularyzować temat innowacji i przedsiębiorczości. Podkreślał, że innowacja musi być procesem systematycznym, polegającym na stałym diagnozowaniu możliwości, czyli potencjalnych źródeł innowacji. Pierwsze cztery źródła odnoszą się do przedsiębiorstwa bądź też sektora czy branży, w jakiej ono działa. Są to następujące sygnały, które należy badać:

- niespodziewany sukces lub porażka, niespodziewane wydarzenie zewnętrzne – co z reguły bywa lekceważone przez kadrę kierowniczą, a nawet zdarza się, że pojawienie się takiej sytuacji może drażnić. Zawsze stanowi to wyzwanie dla kierownictwa, ponieważ wymaga gruntownej analizy i refleksji, jak je wykorzystać;
- niezgodność pomiędzy rzeczywistością zakładaną a tą, która jest – co dotyczy najczęściej niezgodności pomiędzy zjawiskami makroekonomicznymi zachodzącymi w branżach, pomiędzy nimi oraz pomiędzy wartościami a oczekiwaniami klientów;
- potrzeba procesu – która skupia się na zadaniu a nie na sytuacji, doskonalili proces, który już istnieje, wymienia ogniwo, które jest słabe;
- zmiany w strukturze branży lub rynku, które wszystkich zaskakują – co wyraża się głównie szybkim wzrostem branży, coraz częstszym, niewłaściwym postrzeganiem i obsługiwaniem rynku, zbieżnością technik, które dotąd były postrzegane jako odrębne.

Kolejne trzy źródła możliwości innowacyjnych tkwią poza przedsiębiorstwem i są to:

- demografia – zmiany wynikające z tego aspektu definiowane są jako zmiany w populacji, jej wielkości, strukturze wieku, składzie, zatrudnieniu. Ich konsekwencje są najpewniejsze. Zmieniająca się demografia jest wysoce produktywną i wiarygodną okazją do przeprowadzenia innowacji;
- zmiany w postrzeganiu, tendencji i znaczeniu – co dotyczy sytuacji trudnej do wyjaśnienia ilościowo, dlatego tak ważne jest, by znacznie wcześniej obserwować tendencje i znaczenia przypisywane dotychczasowym faktom. Innowacje oparte na postrzeganiu muszą zaczynać się powoli;
- nowa wiedza, zarówno naukowa, jak i nienaukowa – chociaż zapewnia rozgłos i przede wszystkim kojarzy się z innowacjami, ma najdłuższy czas realizacji i najwyższy wskaźnik niepowodzenia. „Jak większość supergwiazd innowacja oparta na wiedzy bywa gwałtowna, kapryśna i trudna do opanowania” (P. DRUCKER, 2004, s. 125).

Drucker analizował każde z wymienionych źródeł oddzielnie, gdyż każde ma swoją specyfikę. Ważna była jednak ich kolejność – zostały one uporządkowane według stopnia przewidywalności i czasu realizacji, od początku przedsięwzięcia do jego mierzalnych skutków (P. DRUCKER, 2004). Badacz zwrócił uwagę, że siła nowoczesnych korporacji polega na umiejętności wnikliwej analizy źródeł innowacji, na ich zdolnościach intelektualnych i usługowych. Pracownik sprawnie zarządzający wiedzą jest najdoskonalszym elementem majątku produkcyjnego, a przyszłość należy do ludzi dysponujących wiedzą. Drucker z niezwykłą socjologiczną wrażliwością podkreślał: „Jak dotąd nasze doświadczenia dotyczące czynienia wiedzy produktywną pochodzą głównie z ekonomii i technologii. Ale te same reguły obowiązują w problematyce społecznej, w systemie społecznym i w odniesieniu do samej wiedzy. Jak dotąd niewiele zrobiono, by stosować wiedzę w tych dziedzinach, a w tych dziedzinach produktywność wiedzy potrzebna jest nawet bardziej niż w ekonomii, technologii czy medycynie” (P. DRUCKER, 1999, s. 156).

Te właśnie zagadnienia zainspirowały I. Nonakę i H. Takeuchiego do zbadania mechanizmów kreowania wiedzy w organizacji. Ich analiza skupiała się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, jak japońskie spółki dynamizują procesy innowacyjne. Przedmiotem swoich badań uczynili proces zarządzania wiedzą. Wyszli z założenia, że wiedza dzieli się na ukrytą i dostępną. Ta pierwsza kategoria jest „wysoce zindywidualizowana i trudna do sformalizowania, co sprawia, że trudno ją komunikować czy dzielić z innymi” (I. NONAKA, H. TAKEUCHI, 2000, s. 25). Oprócz wymiaru czysto technicznego – zawierającego niesformalizowane i trudne do wykrycia umiejętności kryjące się pod określeniem *know-how* – wiedza ukryta zawiera także wymiar poznawczy, czyli składający się ze schematów, modeli mentalnych, niezwykle mocno zakorzenionych przekonań i spostrzeżeń.

Poza tymi socjologicznie osadzonymi kategoriami można byłoby wyróżnić również pewne aspekty psychologiczne, takie jak: indywidualne działanie, subiektywny wgląd, intuicja, przeczucia, jednostkowe ideały, wartości i emocje. Wiedza dostępna z kolei może być łatwo przetworzona przez komputer, poddana elektronicznej obróbce – przesłana i magazynowana. Zdaniem Nonaki i Takeuchiego, rozróżnienie wiedzy dostępnej i ukrytej stanowi klucz do zrozumienia różnic między zachodnim i japońskim sposobem interpretowania tego pojęcia. Kontynuując rozważania, badacze podkreślali znaczenie wiedzy ukrytej w kontekście innowacji. „Gdy raz już uświadomimy sobie znaczenie wiedzy ukrytej, zaczynamy na nowo myśleć o innowacjach. Nie są one rezultatem prostego połączenia jednostkowych informacji. To szczególny proces odnawiania się ludzi i organizacji. Nieodrowne jest zaangażowanie pracowników i ich identyfikacja z korporacją oraz jej misją. W tym sensie tworzenie nowej wiedzy dotyczy tak samo wartości, jak i dążeń. I to sprzyja innowacjom. Ich istotą jest odtworzenie świata w zgodzie ze szczególnym ideałem czy też wizją. Tworzenie nowej wiedzy oznacza więc zupełnie dosłownie nieprzerwane przetwarzanie korporacji i każdego jej członka w procesie indywidualnej i organizacyjnej odnowy” (I. NONAKA, H. TAKEUCHI, 2000, s. 27). Wiedzą w modelu Nonaki mogą dysponować zarówno jednostki, jak i całe grupy, organizacje, a także systemy międzyorganizacyjne. Kluczowymi elementami japońskiego podejścia są cztery procesy konwersji wiedzy:

- socjalizacja – polegająca na zmianie wiedzy ukrytej w inną jej postać, dzielenie się wiedzą ukrytą w czasie wykonywania wspólnych czynności przez członków organizacji;
- eksternalizacja – ewolucja od wiedzy ukrytej do jawnej, przetwarzanie wiedzy ukrytej w publicznie dostępną i przyswajalną postać;
- kombinacja – przekształcanie wiedzy jawnej w inną jej postać, co związane jest z komunikacją, rozpowszechnianiem, systematyzacją wiedzy jawnej;
- internalizacja – przekształcanie wiedzy dostępnej w ukrytą, przy wykorzystaniu doświadczeń i *know-how* zdobytego przez innych.

W ten sposób powstaje szczególnego rodzaju spirala obiegu wiedzy, która stała się już klasyczna w dziedzinie zarządzania wiedzą. Teoretycznie rozważając, każdy spiralny obieg wiedzy powinien powodować przeniesienie jej na wyższy poziom – wtedy można mówić o rozwoju wiedzy. Rodzi to szereg konsekwencji w prowadzonych refleksjach, dotyczących na przykład odległości pomiędzy „zwojami” (cyklami) spirali, które mogą wskazywać na dynamikę wzrostu wiedzy, a z kolei liczba „zwojów” (cykli) – na jej zasób. Organizacja nie może istnieć bez wiedzy, przyjmując zatem jako pierwotny stan zasobów wiedzy w organizacji bliski zeru, nasuwa się wniosek, że wówczas rodzi się potrzeba nowej wiedzy. Ogólna jej suma

nigdy nie jest stała, więc cały system to układ niestabilny, w stanie mniejszej lub większej entropii. Ta „*quasi-równowaga*” zostaje zakłócona przez wygenerowanie nowego kwantu wiedzy, który uzupełnia pewne luki w spiralnym obiegu wiedzy i wywołuje kolejny wzrost jej entropii. Wtedy znowu zachodzi potrzeba krystalizacji, uporządkowania zasobów wiedzy, co powoduje zmniejszenie entropii. Te fluktuacje entropii są charakterystyczne dla rozwoju wiedzy i realizowane przez konkretnych ludzi (M. SUCHACKA, 2004).

Propozycja Nonaki i Takeuchiego w literaturze znana jest jako japoński model zarządzania wiedzą, jednak podkreślić należy, iż funkcjonuje on równolegle z modelem procesowym, autorstwa D. Leonard-Barton. Ten z kolei powstał, podobnie jak podejście japońskie, w połowie lat 90. XX wieku i zakładał konieczność istnienia pięciu elementów niezbędnych do efektywnego zarządzania wiedzą: kluczowych umiejętności, wspólnego rozwiązywania problemów, eksperymentowania, implementacji i integracji nowych narzędzi i technologii oraz importowania wiedzy (D. LEONARD-BARTON, 1995). W latach 90. bardzo popularne były także opracowane w własny sposób modele charakterystyczne dla firm konsultingowych, takich jak: Pricewaterhouse Coopers, Arthur Andersen, Ernst & Young czy KPMG Management Consulting. Zachowując wyjątkowość swojego podejścia, budowały one przewagę na konkurencyjnym rynku, świadcząc usługi wdrażania „uszytych na miarę” rozwiązań z zakresu zarządzania wiedzą, dostosowanych do specyfiki konkretnego przedsiębiorstwa.

Jednak to rozważania japońskich naukowców w największym stopniu dały początek wielu kolejnym analizom – głównie ekonomicznym, których autorzy dostrzegli wówczas prawdopodobnie po raz pierwszy tak wyraźnie znaczenie wiedzy i jej głęboko społeczne uwarunkowania. Autorzy prac z zakresu nauk społecznych zwracali na to uwagę znacznie wcześniej – jak chociażby Max Scheler: „Bezsporny jest socjologiczny charakter wszelkiej wiedzy, wszelkich form myślenia, oglądu i poznania. Nie chodzi wprawdzie o treść wszelkiej wiedzy, a tym bardziej o jej obiektywną ważność; z pewnością natomiast chodzi o wybór przedmiotów wiedzy zgodny z panującą społeczną perspektywą interesów. Po drugie, »formy« aktów duchowych, w których zdobywamy wiedzę, współuwarunkowane są zawsze i w sposób konieczny socjologicznie, tzn. przez strukturę społeczną” (M. SCHELER, 1990, s. 78). Społeczna perspektywa interesów wiąże się bezpośrednio ze środowiskiem, wspólnotą, w której jednostki funkcjonują – zaczynając od tej najmniejszej: społeczności lokalnej, przez przedsiębiorstwo, region, aż po wspólnotę w ujęciu globalnym. Nie wolno zapominać, że wszelka wiedza lokalizuje się w umysłach ludzi i tam też tkwi większość barier obiegu wiedzy. Umiejętność przekładania wiedzy na praktykę stanowi o innowacyjności. Stały proces uczenia się, dokonujący się zarów-

no w samej jednostce, jak i całym społeczeństwie, prowadzi do rozwoju zasobów wiedzy, czyli pogłębiania zdolności innowacyjnych.

Z przeglądu literatury wynika, że innowacja jako zjawisko społeczno-gospodarcze pozostaje trudna do jednoznacznego zdefiniowania. Sumaryczne opracowanie wskazujące na wielowymiarowy charakter tego pojęcia opracował J. Guinet, każdorazowo podkreślając istotne, społeczne aspekty tego procesu. Odwołał się do już wcześniej istniejących koncepcji, co dało relatywnie uporządkowaną charakterystykę cech innowacji. Przede wszystkim zatem innowacja bazuje na interakcjach powstających wewnątrz firmy, ale i w kontakcie z szeroko rozumianym otoczeniem. Interakcje są w tym przypadku ważne także w kontekście procesu uczenia się, który przebiega w uwarunkowaniach organizacyjnych i instytucjonalnych. W interakcjach wyraża się społeczny wymiar innowacji. Zachodzą pomiędzy różnymi podmiotami zakorzenionymi w systemach i instytucjach społecznych. Oprócz interakcji, jako wyrażenie socjologicznego wymiaru innowacji, podkreślić należy również integrację, która bazuje na spójności struktury społecznej i sprzyja procesom powstawania, absorpcji i dyfuzji wiedzy i innowacji. Wyraźną cechą jest też w dużej mierze pozatechnologiczny charakter innowacji, która w wyjątkowych sytuacjach zależy całkowicie od technologicznego *know-how*. Niepodważalną własnością jest określenie jej jako kreatywnej destrukcji oraz procesu ryzykownego i kosztownego, co przekłada się na jej tworzenie i komercjalizację. Równie ważnymi wymiarami innowacji są: jej lokalizacyjny aspekt oraz źródła kulturowe. Lokalizacja oznacza, że innowacja powstaje na konkretnym terytorium, które posiada specyficzne, kluczowe dla jej tworzenia zasoby. Wiąże się to w ścisły sposób także z procesem powstawania innowacji wynikającym z kultury, tradycji, systemu wartości dominujących w danym regionie (J. GUINET, 1995). Perspektywa socjologiczna rozważań nad innowacjami – oprócz analiz związanych *stricte* ze źródłami, wątkami kulturowymi, mechanizmami powstawania i przebiegu procesu innowacji – obejmuje również motywy wpływu szeroko rozumianych aspektów regionalnych na ten proces.

Rozważania socjologów nie przyniosły klarownego zdefiniowania pojęć innowacji, innowacyjności i zdolności innowacyjnych. Z pewnością jednak zainteresowania związane z rozwojem innowacji w kontekście regionalnym ukierunkowały badaczy na literaturę i analizy prowadzone przez ekonomistów i geografów społecznych.

Oprócz innowacji powszechnie stosowanym terminem jest innowacyjność – używana często zamiennie, a rozumiana głównie jako zdolność i motywacja gospodarki do ustawicznego poszukiwania i wykorzystywania w praktyce wyników badań naukowych, nowych koncepcji, pomysłów i wynalazków (J. KOT, 2009, s. 138). Jako że innowacyjność rozpatrywana

z makroekonomicznego punktu widzenia obejmuje innowacyjność gospodarki czy regionu, należy podkreślić, że pojęciu temu towarzyszy kategoria zdolności innowacyjnych, które w ujęciu regionalnym stanowią układ wewnętrznych warunków i właściwości danego regionu, umożliwiające tworzenie procesów innowacyjnych. Analizując kategorię zdolności innowacyjnych regionów, warto rozróżnić dwa jej ujęcia: podmiotowe i procesowe. Oba ściśle korelują z socjologiczną perspektywą analiz tych zjawisk. W pierwszym ujęciu zdolności innowacyjne regionu tworzone są przez aktorów regionalnej sceny innowacyjnej, czyli podmioty gospodarcze, jednostki naukowo-badawcze, instytucje otoczenia biznesu, reprezentantów decydentów regionalnych. Suma zdolności innowacyjnych tych podmiotów i mechanizmy synergii zachodzące w tych układach to poważniejsza wartość, powstała w wyniku współdziałania wszystkich elementów systemu regionalnego. Wymiar procesowy z kolei obejmuje sumę procesów tworzących innowacje, takich jak: procesy uczenia się, adaptacji, rozprzestrzeniania się wiedzy czy współdziałania (A. NOWAKOWSKA, Z. PRZYGODZKI, M. SOKOŁOWICZ, 2011, s. 86).

Autorzy analiz zdolności innowacyjnych regionów rozpatrują je najczęściej w dwóch wymiarach – jako zdolności czynne i bierne bądź też inaczej: ułomne. Te pierwsze polegają na tworzeniu, absorpcji i dyfuzji innowacji w środowisku regionalnym. Te drugie natomiast dotyczą tworzenia innowacji bez umiejętności osadzania ich w realiach rynkowych bądź też posiadania częściowych umiejętności – absorpcji i imitacji, bez możliwości tworzenia samych innowacji. Biorąc pod uwagę przytoczone wymiary zdolności innowacyjnych regionów, można byłoby wyróżnić cztery typy regionów:

- zdolne do generowania i absorpcji innowacji;
- zdolne do generowania innowacji, ale nieposiadające zdolności do absorpcji i adaptacji do gospodarki;
- niezdolne do generowania innowacji, ale zdolne do ich absorpcji z zewnątrz i dyfuzji w środowisku regionalnym;
- niezdolne ani do jednego, ani do drugiego, co oznacza całkowity brak zdolności innowacyjnych (A. NOWAKOWSKA, Z. PRZYGODZKI, M. SOKOŁOWICZ, 2011; Z. RYKIEL, 1998).

W istocie rzeczy taka interpretacja stanowi o wyrażeniu socjologicznym charakterze zjawiska zdolności innowacyjnych regionu. Mogą one być także rozpatrywane jako zdolności do tworzenia własnych zasobów i mechanizmów rozwoju innowacji oraz jako zdolności do dostosowywania się do zmian zachodzących w otoczeniu i wchodzenia z nim w relacje.

Na koniec rozważań o zdolnościach innowacyjnych regionów warto podkreślić praktykę wykorzystywania różnych skal przestrzennych w badaniach regionalnego kontekstu procesów innowacji. Dominujące wymiary

analiz to: miasto, aglomeracja, metropolia czy region. Szczególnie interesujące są miejskie wymiary innowacyjności, należy jednak każdorazowo brać pod uwagę przestrzenne uwarunkowania lokalizacji miasta, które – jak na przykład Katowice – może być położone w otoczeniu innych, silnie oddziałujących ośrodków miejskich.

2. Region uczący się — istota i główne mechanizmy rozwoju

2.1. Geneza pojęcia, definicje, współzależności, cechy charakterystyczne

Regionalny wymiar rozwoju współczesnej gospodarki, w coraz wyższym stopniu opartej na wiedzy i innowacjach, dotyczy terytorium rozumianego nie tylko jako miejsce lokalizacji oraz kumulacji zasobów i kapitału, ale także formy organizacji ograniczającej niepewność i ryzyko, będącej źródłem informacji, kumulowania oraz transferu wiedzy i umiejętności. Dostrzeżono, że terytorialne mechanizmy rozwoju, obok aktywności korporacji transnarodowych, instytutów naukowo-badawczych, stanowią istotne źródło procesów innowacji (A. NOWAKOWSKA, 2011).

Tradycyjne koncepcje rozwoju regionalnego nie skupiały się w wystarczającym stopniu na kwestiach przestrzeni i lokalizacji gospodarki. Nowsze podejścia podkreślają znaczenie doskonałej konkurencji, mobilnych czynników produkcji i racjonalnych działań aktorów gospodarczych ukierunkowanych na maksymalizację zysków (*Territorial outlook...*, 2001, s. 177). Przestrzeń jest ujmowana przede wszystkim jako źródło naturalnych środków produkcji.

Pierwszym poważnym analizom ekonomicznym dotyczącym specjalizacji siły roboczej, prowadzonym przez A. Smitha, towarzyszyła świadomość powiązań pomiędzy podziałem pracy i zakresem rynku, na którym funkcjonuje przedsiębiorstwo (A. SMITH, 2013). Właśnie zakres rynku był odpowiednikiem — jeszcze niedoskonałym — ujęcia regionalnego. Prawdopodobnie pierwsze socjologiczne próby analizy tematu rozpoczął młodszy brat Maxa Webera — Alfred, początkowo ekonomista, który z czasem ukierunkował swoje zainteresowania naukowe na socjologiczny wymiar (A. WEBER, 1967). Zwracał szczególną uwagę na korzyści ze specjalizacji i przestrzennej koncentracji produkcji. Podkreślał zasadnicze znaczenie aglomeracji jako jednego z głównych czynników lokalizacji przemysłu. Były to pierw-

sze socjologiczne próby tak wyraźnego określenia wpływu terytorium na rozwój społeczny.

Za pioniera badań nad okręgami przemysłowymi, rozumianymi jako zjawisko przestrzennej koncentracji produkcji (a także i usług), uznaje się A. Marshalla. Skupiał się on na procesach koncentracji gałęzi wytwórczości w przestrzeni (A. MARSHALL, 1920). Badał najważniejsze tego przyczyny, a wśród nich takie czynniki, jak sprzyjające warunki geograficzne danej lokalizacji, ale i wydarzenia historyczne, na przykład decyzje i patronat władców, migracje rzemieślników z kontynentu. Szczególną uwagę poświęcił strukturze i efektom tej koncentracji. Jego zdaniem, skupiska małych firm, pokrewnie specjalizujących się warsztatów rzemieślniczych, stanowią wraz z instytucjami i lokalnym środowiskiem znaczący impuls do dynamicznego rozwoju gospodarczego. By jak najlepiej zobrazować to zjawisko, posługiwał się takimi przykładami, jak: garncarstwo w Staffordshire, produkcja mebli bukowych w Wycombe, włókiennictwo w Manchesterze i Leeds, produkcja noży w Sheffield czy przemysł metalowy w Birmingham (A. MARSHALL, 1920). Oprócz wyraźnych korzyści płynących z funkcjonowania okręgów przemysłowych badacz podkreślał charakterystyczną atmosferę przemysłową wynikającą z określonych formalnych i nieformalnych zwyczajów, etosu pracy, przedsiębiorczości. Akcentował także proces przekazywania wiedzy i umiejętności pomiędzy lokalnymi firmami, co sprzyjało specjalizacji siły roboczej. Wszystko to, jego zdaniem, prowadzi do synchronicznego rozwoju pokrewnych gałęzi przemysłu oraz ułatwia dostęp i możliwości doskonalenia specjalistycznych narzędzi produkcji (A. MARSHALL, 1920). Równocześnie badacz dostrzegał pewnego rodzaju niebezpieczeństwo, jakim jest uzależnienie się danej lokalizacji od jednej branży. Ewentualnym rozwiązaniem byłoby funkcjonowanie w okręgu wielu firm z sektorów pokrewnych, oferujących zróżnicowane produkty.

Lata 50. XX wieku przyniosły popularność koncepcji biegunów wzrostu, którą promował F. Perroux (J. GRZESZCZAK, 1999). Fundamentem tego podejścia było założenie, że wzrost nie jest równomierny i przejawia się ze zmienną intensywnością – w postaci punktów i biegunów. Wkrótce koncepcję tę O. Hirschman odniósł do przestrzeni, analizując nierównowagę regionalną (J. GRZESZCZAK, 1999, s. 123).

Podejście Marshalla zainspirowało wielu kolejnych badaczy do analiz regionalnych. Jednym z ciekawszych przykładów były studia, jakie prowadził włoski uczony G. Becattini, który analizował region północnej Italii. Włoskie dystrykty przemysłowe zawdzięczały swój sukces dynamicznemu rozwojowi opartemu na określonej, wyspecjalizowanej i dominującej dziedzinie wytwórczości. Obejmowała ona najczęściej gęstą sieć małych i średnich przedsiębiorstw – najczęściej rodzinnych – powiązanych relacjami handlowymi. Doskonale się uzupełniały, a elastyczny charakter tych en-

klaw dawał możliwość szybkiej reakcji na sytuację i popyt rynku globalnego (I. PIETRZYK, 2000). Becattini widział w tym procesie istotną rolę przenikających do przedsiębiorstw lokalnych więzi, tradycji i wewnątrzspołnotowego zaufania. Podobnie kolejni – odwołując się do myśli Becattiniego – posługiwali się pojęciem „nowych przestrzeni przemysłowych”. Trzymając się także ustaleń Marshalla, wskazywali na możliwości przestrzenne organizacji produkcji, specjalizację firm w ramach okręgu, współpracę z wieloma zleceniodawcami. Wszystkie te wnioski nawiązywały jednakże do znacznej roli konwencji, niepisanych zasad i lokalnych tradycji w funkcjonowaniu aktorów gospodarczych (A.J. SCOTT, 1988; M. STORPER, 1997).

Lokalna specyfika produkcji oraz lokalne tradycje i kultura zaczęły stopniowo być dostrzegane i poważane jako równoprawne czynniki mające wpływ na rozwój gospodarczy danej przestrzeni. Lata 80. XX wieku to czas charakterystycznego wzrostu zainteresowania budowaniem strategii rozwoju dla regionów zapóźnionych (I.R. GORDON, P. McCANN, 2000, s. 513). Wedle dominującego wówczas postfordyzmu industrializacja rozpatrywana była jako proces terytorialny. Dostrzegano w niej wyraźnie znaczenie niuanów nieekonomicznych, miękkich, specyficznych dla danej lokalizacji. Analizowano zatem instytucje, struktury społeczne i relacje lokalne – w obszarze kultury i tradycji, sposobów tworzenia oraz transferu wiedzy. Przedmiotem uwagi stała się przewaga konkurencyjna, czyli wykorzystanie wyjątkowej kombinacji zasobów skoncentrowanych w danej lokalizacji (B. ASHEIM, 2001; M.E. PORTER, 1998).

W latach 80. wypracowano dobry fundament dalszych, pogłębionych analiz regionalnych, podejmowanych w latach 90. Skutkiem tego był rozwój wielu równoległych nurtów badawczych prowadzonych w ramach różnych nauk – ekonomii, geografii społecznej i socjologii. Badaczy inspirował wówczas między innymi nurt nowej ekonomii instytucjonalnej, rozwijanej przez noblistów z zakresu ekonomii: R.H. Coase’a (1991) oraz D.C. Northa (1993) (później także O. Wiliamsona (2009)). Według W. Stankiewicza, w podejściu tym za punkt odniesienia w poznawaniu i wyjaśnianiu procesów gospodarczych przyjmuje się instytucję jako pewien wzorzec wykształcony przez zbiorowość społeczną (W. STANKIEWICZ, 2007). Instytucje określają pewne sposoby myślenia, uwzględniając warunki społeczne, nawyki czy sposoby ujmowania zjawisk i dlatego nie pozostają w całkowitej zgodzie z wymogami teraźniejszości. Relacje pomiędzy rynkiem, siecią i przedsiębiorstwem sprowadzają się do kluczowych kompetencji produkcji w przedsiębiorstwie, strategicznej konkurencji sieci i ponoszenia kosztów transakcyjnych przez przedsiębiorstwo zawierające i realizujące kontrakty. W literaturze polskiej główne założenia tego nurtu znajdują się między innymi w pracach na przykład M. RATAJCZAKA (2011, s. 29). Instytucjonalizm obok nauk ekonomicznych jest także przedmiotem zainte-

resowań innych nauk społecznych, szczególnie socjologii i psychologii (M. NOWAK, 2004, s. 321).

Równocześnie zachodzące dynamiczne zmiany społeczno-gospodarcze i polityczne wprowadziły wiele regionów w erę przemysłową. Stale pogłębiane zainteresowanie procesami gospodarczymi i ich społecznymi skutkami pozostawało w sprzężeniu zwrotnym z wieloma procesami powiązаныmi ze wzmożonym rozwojem innowacji na wielu polach. Praktyczne ich przełożenie skutkowało wzrostem koncentracji uwagi na jakości funkcjonowania przedsiębiorstw, co wydawało się oczywiste i uzasadnione z racji ich fundamentalnego wpływu na gospodarkę. Równolegle zaczęły pojawiać się głosy w dyskusji nad powiązaniem procesów przestrzennych z produkcją wiedzy i innowacji. Zasadnicze znaczenie miały badania zainaugurowane jeszcze na początku lat 80. przez Ph. Aydalota, który próbował określić warunki zewnętrzne, konieczne dla powstawania przedsiębiorstw i ich zdolności do innowacji. Autor sprzeciwiał się dotychczasowemu rozumieniu innowacji określanej przez parametry techniczne, natomiast łączył je ze zdecydowaniem z lokalnym środowiskiem przedsiębiorczości. Innowacja jest owocem zdolności innowacyjnych tego środowiska i odpowiada potrzebom rozwoju lokalnego. Takie założenie stało się podstawą wniosku, że źródłem innowacji nie jest przedsiębiorstwo, lecz właśnie „środowisko”, w którym ono działa (A. JEWTUCHOWICZ, 2011). Prace rozpoczęte przez Ph. Aydalota zapoczątkowały rozległe badania kontynuowane przez Europejski Międzynarodowy Zespół Badawczy GREMI (Groupe de Recherche Européen sur les Milieux Innovateurs). Grupa badaczy skupionych wokół GREMI wprowadziła pojęcie „lokalne środowisko innowacyjne”. Było ono interpretowane jako kompleksowa sieć przede wszystkim nieformalnych relacji społecznych funkcjonujących w określonym regionie. Istnienie tej sieci oparte było na poczuciu przynależności, lokalnej kulturze, zwyczajach, a jej cechą charakterystyczną był zespołowy proces uczenia się. Badania prowadzone były w kilku programach badawczych obejmujących swym zasięgiem kilkanaście regionów. „Program badawczy GREMI 1 i GREMI 2 (1986–1988) koncentrował uwagę na zdefiniowaniu oraz typologii trajektorii środowiska innowacyjnego, a szczególnie zwracał uwagę na interakcje pomiędzy przedsiębiorstwami a środowiskiem. Program badawczy GREMI 3 (1989–1991) i GREMI 4 (1992–1995) kładł nacisk na rozpoznanie relacji sieciowych w środowisku oraz dynamice środowiska w długim okresie. Program badawczy GREMI 5 (1996–2000) dotyczył problematyki środowisk miejskich i koncentrował się na rozpoznaniu relacji zachodzących pomiędzy środowiskiem a rozwojem miasta. Badania realizowane w ramach GREMI 6 (2001–2004) wkroczyły w nową problematykę badawczą, koncentrując się na rozpoznaniu pozatechnologicznych i pozaekonomicznych aspektów śro-

dowiska innowacyjnego” (A. NOWAKOWSKA, Z. PRZYGODZKI, M. SOKOŁOWICZ, 2011, s. 91).

Istnieje pilna potrzeba powiązania badań prowadzonych przez ekonomistów i geografów społecznych z obecną wiedzą socjologiczną, gdyż to właśnie socjologowie mogą zgłębić i próbować doprecyzować znaczną część zjawisk opisanych przez innych. Jakościowy charakter wskazywanych procesów dotyczy konglomeratu działalności przedsiębiorstw i zachodzących między nimi relacji o przestrzennym wymiarze, kultury technicznej, wiedzy, norm i wartości związanych z działalnością ekonomiczną oraz stanowi prawdziwe wyzwanie dla socjologów rozwoju regionalnego.

Integralnymi czynnikami składającymi się na środowisko innowacyjne są: przedsiębiorczość, organizacja, zachowania przedsiębiorstw, sposób stosowania techniki, zrozumienie reguł rynku i umiejętności. Stanowią one równocześnie uwarunkowania kierujące zachowaniami aktorów i relacjami, w których oni funkcjonują. Skondensowaną charakterystykę środowiska innowacyjnego opracował D. Maillat, wskazując na pięć jego aspektów (D. MAILLAT, 2002):

- „obszar geograficzny – który nie musi posiadać precyzyjnie wykreślonych granic i pokrywać się z powierzchnią administracyjną jednostek terytorialnych, reprezentuje pewną jedność wyrażającą się w identyfikowalnych i specyficznych zachowaniach;
- zbiór funkcjonujących w jego obrębie aktorów (przedsiębiorstw, instytucji badawczych i kształcenia, lokalnych władz publicznych, kompetentnych i wykwalifikowanych osób); podmioty tworzące to środowisko zachowują niezależność w podejmowaniu decyzji i swoich wyborach strategicznych;
- elementy materialne (przedsiębiorstwa, infrastruktura), niematerialne (umiejętności, wiedza, zasady i reguły postępowania) i instytucje;
- logika organizacyjna (zdolność do współpracy), która prowadzi do lepszego wykorzystania zasobów tworzonych wspólnie przez niezależnych aktorów otwartych jeden na drugiego;
- logika uczenia się (zdolność do zmian), która wyraża się w zdolności poszczególnych aktorów do modyfikowania swoich zachowań w czasie oraz do zastosowania nowych rozwiązań pozwalających im na szybkie dostosowywanie się do zmian dokonujących się w ich technologicznym i rynkowym otoczeniu” (za: A. JEWTUCHOWICZ, 2011, s. 116).

Oprócz szczegółowej charakterystyki samego środowiska innowacyjnego warto nakreślić główne nurty w podejściu badawczym. Pierwszy nurt, o charakterze mikroanalitycznym, akcentuje znaczenie sieci nieformalnych związków oraz funkcjonalnych współzależności, jakie zawsze występują między przedsiębiorstwami. Środowisko traktowane jest jako struktura alternatywna do rynku i zhierarchizowanych organizacji ekonomicznych, po-

zwalająca poszczególnym aktorom na redukcję kosztów transakcji. Drugie podejście skupia się na wykorzystaniu takich pojęć, jak: uczenie się, zdobywanie umiejętności i kultura techniczna. W tym ujęciu nacisk położony jest na dwie podstawowe cechy środowiska: jego procesowy charakter oraz ważność lokalnego rynku pracy, który umożliwia cyrkulację i wymianę umiejętności oraz reprodukcję lokalnej kultury technicznej, co w konsekwencji prowadzi do reprodukcji i przekształcenia samego środowiska. Trzecie – najbardziej charakterystyczne – podejście badawcze do zagadnienia środowiska innowacyjnego przyjmuje, że składa się ono z różnych form organizacyjnych, które układają strategie przedsiębiorstw według podwójnej logiki: globalizacji i terytorializacji. Pojęcia te oznaczają, że w środowisku innowacyjnym zachodzą takie procesy, które umożliwiają połączenie strategii rozwoju firm w skali ponadterytorialnej (globalnej) z organizacją lokalnego systemu produkcyjnego, związanego z określonym terytorium. Przedsiębiorstwo wykorzystuje swoje relacje z otoczeniem, wchodzi w interakcje ze „światem zewnętrznym”, a informacje integrowane z lokalnymi umiejętnościami dają zestaw umiejętności specyficznych dla danego środowiska, które określają jego przewagę konkurencyjną (A. JEWTUCHOWICZ, 2011).

Cechą charakterystyczną środowiska innowacyjnego jest spełnianie co najmniej dwóch warunków. Z jednej strony chodzi o wysoki poziom otwartości na otoczenie i bardzo dużą wrażliwość na zmiany w nim zachodzące. Zwiększa to umiejętność absorpcji korzyści zewnętrznych (informacji i zasobów) generowanych przez to otoczenie. Z drugiej strony korzyści muszą być absorbowane za pomocą mechanizmów rynkowych oraz kultury i techniki specyficznych dla danego środowiska. Tylko w takiej sytuacji będą one efektywnie wykorzystane do powstawania nowych, lepszych rozwiązań stosowanych w procesie produkcji. Głównym wątkiem koncepcji innowacyjnego środowiska przedsiębiorczości jest ujmowanie jego roli jako swoistego inkubatora, w którym interakcje między podmiotami gospodarczymi rozwijane są przez uczenie się w trakcie wielostronnych transakcji tworzących efekty zewnętrzne, specyficzne dla innowacji (A. JEWTUCHOWICZ, 2011). Można by zatem powiedzieć, że jest to rodzaj inkubatora innowacji i samopodtrzymującej się „maszyny wiedzy” (R. RATTI, A. BRAMANTI, R. GORDON, 1997).

Istotny udział w rozwoju teoretycznego podejścia do procesów innowacji w ujęciu terytorialnym ma koncepcja *regionów uczących się*, za której twórcę uznaje się R.L. Floridę. Wskazał on istotne elementy *regionów uczących się* (R.L. FLORIDA, 1995, s. 527). Na podstawie badań i swoich obserwacji wnioskował, że regiony tego typu koncentrują się na rozwoju endogennym przez takie działania, jak: aktywne szukanie powiązań, integracja sieci powiązań personalnych i instytucjonalnych aktorów, ich szerokie uczestnictwo w part-

nerstwie publicznym i prywatnym, a także umiejętne łączenie kompetencji. Zdaniem Floridy, działalność gospodarcza wielu krajów w XX wieku opierała się na węglu i naturalnych złożach kopalnych umożliwiających produkcję energii oraz różnego rodzaju dóbr i usług. Dominował przemysł górniczy, hutniczy, chemiczny, energetyczny i drobny przemysł różnych usług. Nowe warunki, polegające na wykorzystaniu nowatorskich rozwiązań technologicznych, wymusiły przeniesienie wszystkich charakterystycznych cech rozwoju firmy na szerszy zakres oddziaływania – na region. W ten sposób stał się on regionem ustawicznego dokształcania i uczenia się, pogłębiania wiedzy i poszukiwania nowych rozwiązań, tworzenia nowej wiedzy i ciągłości jej utrwalania oraz przekazywania. *Region uczący się* posiada szereg charakterystycznych struktur umożliwiających przepływ wiedzy, nowej myśli i kontynuacji procesu uczenia się:

- infrastruktura organizacji firm produkujących dobra lub usługi, charakteryzująca się wysokim stopniem integracji pionowej;
- infrastruktura zasobów ludzkich stanowiących zabezpieczenie rynku pracy i produkcji dóbr, będąca związkiem fizycznych i intelektualnych zabezpieczeń realizacji produkcji, wykazujących ponadto zdolności menedżerskie, intelektualne, pogłębiane w systemie szkoleń, studiów zawodowych własnych lub uniwersyteckich. Potrzeby rekonstrukcji infrastruktury zasobów ludzkich dla potrzeb regionu uczącego się są bardzo różne dla różnych regionów i wynikają z posiadanych możliwości intelektualnych wykorzystywanych aktualnie w produkcji dóbr i usług;
- infrastruktura fizyczna organizacji dystrybucji zapewniająca doreczanie dóbr oraz realizację usług i przekazywanie informacji w sieci producentów, konsumentów. Infrastruktura fizyczna zapewnia przepływ do producentów surowców, które włączone są następnie w przepływ dóbr i usług na rynek zbytu. Jest to związane nie tylko z przepływem materiałowym, ale także z przemieszczaniem się ludzi, informacji, usług, nawet w zakresie globalnym. Temu służy cała infrastruktura komunikowania;
- infrastruktura uwarunkowań społeczno-politycznych będąca zbiorem regulacji prawnych, standardów i zachowań modelowych pomiędzy firmami a organizacjami rządowymi. Ważne są oddziaływania wzajemne nie tylko w układzie poziomym, ale również w układzie pionowym, z uwzględnieniem rodzaju hierarchii. Ważnym elementem tych działań jest deklaracja samoaudytu zewnętrznego wskazującego na transparentny sposób funkcjonowania przedsiębiorstwa lub regionu (R.L. FLORIDA, 1995).

Florida wskazał, że systemy zarządzania i systemy innowacyjne w XXI wieku będą wyjątkowo różne od dotychczas funkcjonujących. Wiedza i ludzka inteligencja zastąpią pracę fizyczną jako główne źródło wartości. Zachodzić będą zmiany technologiczne w tempie dotychczas nieznanym, a innowacja będzie czymś trwałym i ciągłym. Organizacja wykorzystania

wiedzy na podstawie sieci i pracy zespołów zastąpi dotychczasowe pionowe, biurokratyzowane zależności będące fundamentem XX wieku. Skutki nieustającej globalizacji i powstawania *regionów uczących się* mogą przyczynić się do ograniczenia władzy państwa. Nastąpi wzrost ogólnej liczby nowych instytucji związanych z handlem międzynarodowym, nowymi inwestycjami w zakresie ochrony środowiska i bezpieczeństwa. Będzie to wymagało ogromnej energii i wysiłku projektowania niezbędnych zmian.

Florida scharakteryzował *region uczący się*, odróżniając go od regionu produkcji masowej ze względu na kilka znaczących kryteriów: bazę konkurencyjności, system produkcyjny, infrastrukturę przemysłową, zasoby ludzkie, infrastrukturę fizyczną i komunikacyjną oraz system regulacji przemysłowej (tab. 1).

Tabela 1. Typy rozwoju lokalnego według R.L. Floridy

Charakterystyka	Region produkcji masowej	Region „uczący się”
Baza konkurencyjności	Korzyści komparatywne oparte na: – zasobach naturalnych, – pracy fizycznej.	Korzyści samoutrzymujące się (trwale) oparte na: – tworzeniu wiedzy, – stałym ulepszaniu.
System produkcyjny	Produkcja masowa: – praca fizyczna jako źródło wartości, – rozdzielenie fazy innowacji i produkcji.	Produkcja oparta na wiedzy: – tworzenie, – wiedza jako źródło wartości, – połączenie fazy innowacji i produkcji.
Infrastruktura przemysłowa	Klasyczne relacje zaopatrzenia, tradycyjne (liniowe) powiązania między producentami i dostawcami.	Sieć firm i systemy dostawców jako źródło innowacji.
Zasoby ludzkie	– słabo wykwalifikowana i tania siła robocza, – taylorowska koncepcja pracy, – taylorowski system edukacji i kształcenia	– pracownicy wykwalifikowani, – podnoszenie walorów zasobów ludzkich, – ustawiczne kształcenie
Infrastruktura fizyczna i komunikacyjna	– zorientowana na potrzeby własne, na skalę krajową	– zorientowana na potrzeby globalne, – elektroniczna wymiana danych
System regulacji przemysłowej	– relacje oparte na czystej konkurencji, – regulacja oparta na hierarchii i kontroli	– relacje oparte na wzajemnych zależnościach, – organizacja w sieci, – regulacja elastyczna

Źródło: R.L. FLORIDA, 1995: *Toward the learning region*. „Futures”, Vol. 27, no. 5, s. 533, za: A. JEW-TUCHOWICZ, I. PIETRZYK, 2003: *Rozwój terytorialny. Teoria a polska rzeczywistość. Przykład regionu łódzkiego*. W: *Zarządzanie rozwojem lokalnym i regionalnym w kontekście integracji europejskiej*. Red. A. KLASIK. Warszawa, PAN KPZK, s. 17–18.

Wszystkie wyróżnione charakterystyki i dostrzeżone różnice, jakie występują w procesie transformacji regionu produkcji masowej w *region uczący się*, mają klarowny, socjologiczny wymiar wyjątkowych relacji międzyludzkich. Dotychczasowy charakter tych relacji, oparty na prostych, nieskomplikowanych układach o silnym podłożu ekonomicznej kalkulacji – nie wystarcza. W *regionie uczącym się* wiele procesów skupia się na tworzeniu i wykorzystywaniu wiedzy – tej profesjonalnej, a także tej wyni-

Tabela 2. Charakterystyka filarów regionów uczących się

Podstawowe kategorie	Elementy charakterystyczne
Podstawowe idee	<ul style="list-style-type: none"> – koncentracja oparta na rozwoju endogenicznym; – znaczenie powiązań, aktywności aktorów w obrębie regionów; – integracja różnych typów polityki i strategii; – gwarancja trwałego rozwoju dzięki zdolnościom do uczenia się.
Główne założenia	<ul style="list-style-type: none"> – wzmocnienie konkurencji regionalnej na bazie rozwoju zdolności do uczenia się; – zorientowanie polityki na rynku pracy na nowe koncepcje rozwoju regionu; – wzmocnienie roli sektora MŚP przez zakotwiczenie w regionie; – integracja sieci powiązań personalnych i przedsiębiorstw, co ułatwia tworzenie ram do rozwoju regionalnego.
Charakterystyka zmian – logika rozwoju	<ul style="list-style-type: none"> – kształtowana i kontynuowana ewolucja rozwoju; – wyższy, dalszy rozwój przez uczenie się (indywidualne i instytucjonalne); – antycypacja – proaktywne dyskusje mające na uwadze procesy przemian.
Perspektywy sterowania i kształtowania systemów	<ul style="list-style-type: none"> – kształtowanie poprzez własne organizacje z licznymi zdolnościami do samosterowania; – wspieranie zdolności do samorozwoju; – rozwój regionalnego otoczenia – rozbudowa zintensyfikowanej współpracy i sieci, likwidacja sztywnych sprzężeń; – <i>bottom up</i> (rozwój oparty na zasobach wewnętrznych) i <i>top-down</i> (tradycyjny rozwój regionalny).
Rola aktorów regionalnych	<ul style="list-style-type: none"> – moderator procesu; – ukształtowany <i>networker</i>.
Struktura przedsiębiorstw i zasobów ludzkich	<ul style="list-style-type: none"> – wspieranie <i>know-how</i> w intensywnych branżach i przedsiębiorstwach; – <i>knowledge workers</i>; – towarzyszący życiu proces uczenia się; – źródłem innowacji jest sieć przedsiębiorstw oraz dostawców.

Źródło: J. SCHEFF, 1999: *Lernende Regionen. Regionale Netzwerke als Antwort auf Globale Herausforderungen*. Vien, Linde Verlag, s. 48, za: E. NOWIŃSKA-ŁAŻNIEWSKA, 2005: *Relacje przestrzenne w Polsce w okresie transformacji w świetle teorii rozwoju regionalnego*. Poznań, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, s. 33.

kającej z uczestnictwa w sieci kontaktów o charakterze globalnym i w ujęciu wielopłaszczyznowym.

Esencjonalnym podsumowaniem najważniejszych kategorii charakteryzujących samo pojęcie *regionu uczącego się* jest zestawienie przygotowane przez J. Scheffa, a przytaczane przez polskich badaczy w opracowaniach ekonomicznych (por. tab. 2; E. NOWIŃSKA-ŁAŻNIEWSKA, 2005). Wynika z niego, że główne idee związane z koncepcją *regionu uczącego się* bazują na założeniach rozwoju endogennego, w których bardzo istotne są powiązania i aktywność aktorów, integracja różnych typów polityki i strategii. Wypracowana na tej podstawie zdolność uczenia się jest gwarancją trwałego rozwoju. Zasadniczy kierunek działań skupia się na wzmocnieniu konkurencji regionalnej na bazie rozwoju zdolności do uczenia się. Towarzyszy temu zorientowanie polityki rynku pracy na nowe koncepcje rozwoju regionu oraz wzmocnienie roli sektora MŚP przez stabilne zakotwiczenie w regionie. Nie mniej ważna jest integracja sieci powiązań personalnych i przedsiębiorstw, co ułatwia tworzenie ram rozwoju regionalnego. Logika dokonujących się w tym duchu zmian opiera się na ewolucyjnym procesie rozwoju, w którym wyższy etap osiągany jest przez uczenie się indywidualne i instytucjonalne oraz antycypację – proaktywne dyskusje mające na uwadze procesy przemian. Rozwój tak rozumiany w ujęciu perspektywicznym najogólniej oznaczać miałyby kształtowanie za pośrednictwem własnych organizacji z licznymi zdolnościami do samosterowania oraz rozbudowę zintensyfikowanej współpracy i sieci.

Regionalni aktorzy to najczęściej aktywni moderatorzy procesów – ukształtowani uczestnicy sieci. Struktura przedsiębiorstw i zasobów ludzkich koncentruje się wokół wspierania *know-how* w dynamicznych branżach i przedsiębiorstwach, a także wokół troski o pracowników wiedzy. Proces uczenia się towarzyszy życiu stale, a źródłem innowacji jest sieć przedsiębiorstw oraz dostawców.

Z całą pewnością wśród najważniejszych zagadnień przedstawiających współzależności i procesy globalne, w jakich uczestniczą *regiony uczące się*, są kwestie kluczowych aktorów i instytucji odpowiedzialnych za politykę regionalną czy roli kapitału ludzkiego i społecznego w perspektywie regionalnej oraz przedsiębiorstw jako organizacji uczących się. Warto także przyrzeć się klasie kreatywnej i rozwojowi miast kreatywnych oraz funkcji uniwersytetów i ośrodków badawczo-rozwojowych w rozwoju całego regionu. Zagadnienia te wymagają opracowania w osobnych podrozdziałach, gdyż wiele elementów wskazuje na konieczność uwypuklenia aspektów socjologicznych.

2.2. Regionalna polityka innowacyjna – założenia, kluczowi aktorzy i instytucje

Prace R.L. Floridy okazały się wielką inspiracją do dalszych pogłębionych badań na wielu polach nauki. Terytorialny wymiar zmian rozważany jest przy uwzględnieniu aspektów ekonomicznych, społecznych, politycznych, prawnych, opiniotwórczych, regionalnych (kulturowych) czy etnograficznych. Istota tych działań, różnorodnych w swym charakterze, jest przedstawiana w pracach naukowych między innymi takich autorów, jak: D. DOLOREUX (2002, s. 243), P. DRUCKER (2004), W. KINGSTON (2004, s. 197), A. McLAUCHLIN (2006), M. DALY (2006, s. 461), L. THUROW (2007), a także M.J. RADŁO (2005), E. OKOŃ-HORODYŃSKA, K. PIECHA (2005) czy M. STRUŻYCKI (2006). Wspólną cechą wymienionych prac jest powiązanie interdyscyplinarnego charakteru badanych zmian z globalnym, regionalnym, metropolitarnym lub lokalnym aspektem.

Pozostając w kręgu rozważań nad istotą *regionu uczącego się*, należałoby sięgnąć do opracowań uwzględniających głębsze jego funkcjonowanie – głównie na poziomie instytucjonalnym i decyzyjnym. Systemowe podejście wymaga odrzucenia spekulatywnych dociekań, w których region jest wyizolowanym, abstrakcyjnym podmiotem. Współcześni badacze wskazują, że wprowadzie *region uczący się* ma wszystkie cechy dystryktu przemysłowego, ale właściwie jest wyższym stadium jego rozwoju (B.T. ASHEIM, 2000). Główna różnica polega na stopniu elastyczności, *region uczący się* ciągle bowiem zmienia się, tworzy radykalne, głównie technologiczne innowacje, wkracza na nowe rynki, w nowe dziedziny, wyłamując się ze swojej ścieżki rozwoju i unikając w ten sposób skostnienia. Skuteczną koordynację zapewniają kolektywny charakter tych procesów i instytucje powstałe na bazie dobrowolnych związków. Asheim konkludował, że wszelkie procesy innowacyjne mają charakter dynamiczny i nie mogą być prowadzone w izolacji od środowiska i uwarunkowań regionalnych. Wskazał on na szczególny rodzaj gospodarki *regionu uczącego się*, określając ją mianem zakorzenionej w *instytucjonalnej gęstości* (B.T. ASHEIM, 2000). Pojęcie *instytucjonalnej gęstości* właściwie odzwierciedla sedno relacji zachodzących w takim regionie. Powstanie *regionu uczącego się* uwarunkowane jest zatem stworzeniem podstaw do lepszej współpracy z wieloma organizacjami społecznymi i obywatelskimi oraz władzą publiczną, która jest umocowana w społecznych i regionalnych strukturach. Spontanicznie współpracujące i skoncentrowane wokół problemu przedsiębiorstwa wymagają wzmocnienia infrastruktury instytucjonalnej regionu. Biorą w tym udział z jednej strony praktycy, a z drugiej – pracownicy nauki i eksperci, którzy kształtują kapitał ludzki i powiększają kapitał społeczny regionu. Efekt ten osiąga się przez współuczestniczenie wszystkich zainteresowanych w procesie trans-

feru wiedzy, integrację wszystkich grup społecznych zdolnych do absorpcji wiedzy, decydujących o jej transferze, szukanie innowacyjnych rozwiązań i negocjowanie ich zastosowań. Innowacja i wiedza są systemowe i kolektywne – działają dopiero w organizmie złożonym z firm powiązanych z sobą siecią współpracy oraz instytucji. Kooperacja wszystkich *organizacji uczących się*, gromadzenie i przepływ wiedzy oraz informacji, akceptacja strumienia propozycji innowacyjnych technologii i wdrażanie nowych technologii – to elementy charakterystyczne dla *regionu uczącego się*. Taki region wyróżnia się:

- perspektywą zmian struktury społecznej;
- utworzeniem grupy aktorów terytorialnych – specjalistów innowacyjnych technologii;
- zmianą swego wizerunku w kierunku postrzegania go jako nowoczesnego regionu przemysłowego będącego wynikiem zespołowego procesu uczenia się regionalnych aktorów z różnych podmiotów.

Szkoła nordycka – wspomniana, obok założeń Floridy, jako pionierska – również podkreślała, że bliskość przestrzenna firm i jednostek w znacznym stopniu ułatwia akumulację wiedzy i związaną z nią innowację, a także jej transfer pomiędzy poszczególnymi aktorami danej lokalizacji. Współcześni krytycy tego podejścia – A. Rallet i A. Torre – uznali jednak bliskość organizacyjną jako dominującą siłę wsparcia transferu technologii i dyfuzji innowacji, o wiele silniejszą niż tylko sama bliskość geograficzna (A. RALLET, A. TORRE, 2004, s. 25). Jednak szkoła nordycka eksponowała już w latach 90. ten śladowo obecny we wcześniejszych teoriach element – istnienie systemu relacji. Założenia dotyczące dominującej roli stosunków międzyludzkich, sieci powiązań oraz bliskości przestrzennej gładko wpisywały się w nurt badań nad społeczeństwem sieci. Właśnie sieci są często przytaczane w literaturze jako jeden z komponentów rozwoju endogennego i stanowią wspólną płaszczyznę wymiany doświadczeń między przedsiębiorstwami. Ponadto, promują wiedzę o sposobach pozyskiwania nowych rynków i kapitału (K. ŁOBOS, 2000). Sieć gospodarcza to interakcje odrębnych i wzajemnie zależnych partnerów, ukierunkowane na połączenie wspólnotą interesów i na ich realizację w sformalizowanych postaciach instytucjonalnych lub w nieformalnych sieciach *ad hoc*. W każdej sieci występuje centrum koordynacji działań. Działa ona wtedy w warunkach specyficznych relacji obejmujących przedsiębiorstwa, instytucje naukowo-badawcze i pozarządowe struktury wspomagające, skupione na osiągnięciu jednego celu. Powstaje ona w sposób zdecentralizowany w wyniku sygnałów i motywacji partnerów. Każdy uczestnik sieci działa niezależnie od innych – korzystając z jej zasobów, modyfikując je lub poszerzając. Kierunek podjętych działań umocowany jest w relacjach między partnerami skupionymi wokół wytwarzanego produktu. Inicjatywa prowadząca do

działania może być odpowiedzią na sygnały wysyłane z zewnątrz lub wynikać z wewnętrznej potrzeby działającego. W celu poszerzania zasobów sieci proces produkcji partnerskiej musi podlegać modulowaniu na odpowiednim poziomie szczegółowości i integracji po niskich kosztach. Partnerzy sieci obdarzają się dużym zaufaniem przy spełnianiu określonych funkcji zarówno odbiorców, jak i dostawców (D. TAPSCOTT, 1998). W ten sposób sieć stanowi swoiste bogactwo wzajemnych relacji opartych na pewności i zaufaniu do wszystkich działań partnerów. Spełnienie tych warunków jest podstawą prawidłowego funkcjonowania sieci i powstawania produktu partnerskiego, czyli konceptualizowania i formowania wspólnych interesów (Y. BENKLER, 2008). Szkoła nordycka, opisując taki system, koncentrowała się jednak początkowo na poziomie narodowym i wprowadziła termin „narodowy system innowacji” (NSI), który często używany jest zamiennie z pojęciem „krajowy system innowacji”.

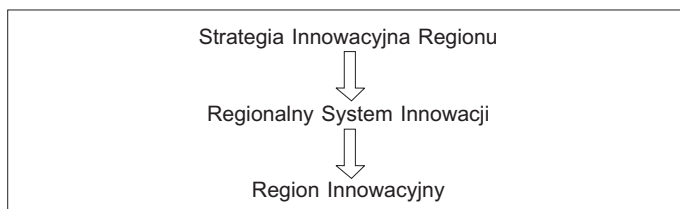
Systemowe podejście do innowacji wiązało się początkowo z podkreśleniem znaczenia roli państwa we wzmacnianiu tych procesów. Tego typu ewolucyjne ujęcie oznaczało zarówno bezpośrednie oddziaływanie państwa – czyli na poziomie krajowym – przez wsparcie finansowe i programowe badań naukowych, działalności innowacyjnej, jak i pośrednie działania, takie jak tworzenie warunków funkcjonowania określonych instytucji (M. URBANIAK, 2007). Zaangażowanie państwa w stymulowanie innowacji, określane mianem polityki innowacyjnej, można zatem najprościej zdefiniować jako świadomą i celową działalność organów władzy publicznej, zmierzającą „pośrednio lub bezpośrednio do wspierania innowacyjności, a przez to konkurencyjności gospodarki” (S. CIOK, 2009, s. 120). E. Okoń-Horodyńska definiuje politykę innowacyjną jako całokształt obejmujący programy rządowe, narzędzia, instrumenty, mechanizmy i miary mające na celu pośredni lub bezpośredni wpływ państwa na poziom innowacyjności sektorów i podmiotów – głównie gospodarczych (E. OKOŃ-HORODYŃSKA, 2004, s. 13). W ujęciu C. Freemana i L. Soetego, NSI oznacza system interakcji wewnątrz kraju pomiędzy sektorem B+R, uczelniami i innymi ośrodkami ułatwiającymi transfer technologii (C. FREEMAN, L. SOETE, 1997). Należy podkreślić, że krajowe systemy innowacji zawsze występują w otoczeniu międzynarodowym, pozostając w ścisłej relacji z procesami globalizacyjnymi. Z tego względu dla krajów Unii Europejskiej istotne będą wspólne ustalenia, instrumenty polityki naukowo-badawczej, inicjatywy w ramach wspólnej polityki regionalnej, ramowe programy badawcze. Nie bez znaczenia pozostaną ustalenia co do norm bezpieczeństwa, standardów jakości, kodeksów postępowania. Głównymi podmiotami współpracy w ramach NSI są globalne organizacje i instytucje, jak chociażby najbardziej rozwinięte kraje świata czy instytucje finansowe. Wskutek dynamicznego rozwoju regionów szczególnie w latach 90. poziom narodowy nie

mógł sprostać szczegółowym wymaganiom regionalnym. *Narodowy system innowacji* nie jest prostą sumą systemów odnoszących się do poszczególnych systemów regionalnych i wymagań sektorowych. Poziom regionalny musiał zostać uwzględniony w NSI jako osobny subsystem. Termin „regionalny system innowacji” (RSI) został upowszechniony przez H.J. Braczyka, P. Cooke’a i M. Heidenreicha w latach 90. (H.J. BRACZYK, P. COOKE, M. HEIDENREICH, 1998). Próbowali oni scalić pojęcia stosowane w ekonomii i praktyce rozwoju regionalnego w kontekście innowacji. RSI nawiązuje do koncepcji okręgów przemysłowych, sieci innowacji i środowiska innowacyjnego, podkreślając jednocześnie rolę partnerów biznesowych, naukowych, rządowych i samorządowych. Regiony w tym podejściu definiowane są z poziomu administracyjnego, a analizowane podmioty to: firmy, instytucje naukowe, badawcze, agencje rozwoju, instytucje finansowe, organizacje społeczne, a także instytucje administracji. Razem tworzą one system transferu innowacji i technologii, podnosząc produktywność i konkurencyjność danej lokalizacji (H.J. BRACZYK, P. COOKE, M. HEIDENREICH, 1998). W innych badaniach Cooke’a i współpracowników (P. COOKE, M.G. URANGA, G. ETXEBARRIA, 1998, s. 1563) podkreślano konieczność pogłębiania wzajemnego zaangażowania przedsiębiorstw i innych organizacji na rzecz powiększania kapitału wiedzy. Akcentowana była rola wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa, klimatu stosunków wewnętrznych, rola sektora publicznego i instytucjonalnego wpływu sektora bankowo-finansowego oraz organizacji życia społecznego. Z rozważań tych wynika, że na regionalny system innowacji składa się szereg instytucji publicznych i prywatnych, które stale i systematycznie stosują rozmaite zachęty wobec przedsiębiorstw, dotyczące adaptowania wspólnych norm, wyznaczania wspólnych celów, wartości, określonych postaw i praktyk działania w regionie, w którym innowacja jest „pielęgnowana”. Jednocześnie, wszelkie procesy transferu wiedzy i dyfuzji technologii są wzmacniane. Sieci współpracy pomiędzy tymi podmiotami, jako głównymi aktorami regionalnymi, są gęste i funkcjonują w warunkach określonych kapitałem społecznym regionu. Wynika stąd trwałe umocowanie w regionie i lokalnej przestrzeni gospodarczej. Nie oznacza to jednak, że podmioty te – szczególnie jednostki gospodarcze i badawcze – nie szukają źródeł innowacji także poza regionem. Są one elementem krajowego systemu innowacji, a przede wszystkim muszą uwzględniać globalne trendy innowacyjne.

Środowiska społeczno-ekonomiczne i instytucjonalne regionów są bardzo istotne, gdyż firmy angażują się w różne rodzaje interakcji z innymi podmiotami, takimi jak: dostawcy, klienci, uniwersytety i organizacje w procesie innowacji (H. CHESBROUGH, 2003; F. TÖDTLING, P. LEHNER, M. TRIPPL, 2006, s. 1035; P. COOKE, A. PICCALUGA, 2006). Innowacja i wiedza są zatem zakorzenione terytorialnie, bazując na specyficznych zasobach

miejsca, społecznym i instytucjonalnym kontekście. Wskazywano, że nie możliwe jest dokładne rozgraniczenie czynników otoczenia regionalnego, czynników otoczenia o jeszcze szerszym – być może krajowym – zasięgu oraz czynników związanych z polityką innowacyjną, które zaliczyć można zarówno do czynników regionalnych, jak i ogólnych (R. STERNBERG, O. ARNDT, 2000, s. 3). Ważne powiązania ustalane są na różnych poziomach przestrzennych, od lokalnego do globalnego. Na poziomie regionalnym uważa się, że ma to szczególne znaczenie dla innowacji, ponieważ cechy, takie jak struktura społeczno-gospodarcza i instytucjonalna regionów, mogą znacząco ułatwić lub utrudnić innowacje i pozyskiwanie wiedzy z różnych źródeł. Koncepcja *RSI* ma na celu poznanie właściwej reprezentacji podmiotów i organizacji, wzajemnych relacji między nimi, ich instytucjonalnych środowisk i wymiarów politycznych (P. COOKE, P. BOEKHOLT, F. TÖDTLING, 2000; F. TÖDTLING, M. TRIPPL, 2005). Na konieczność bliskiej współpracy aktorów na poziomie instytucjonalnym wskazywali też inni autorzy, podkreślając, że to czynnik wspomagający tworzenie i wdrażanie regionalnych systemów innowacji (F.W.M. BOEKEMA, K. MORGAN, 2000). Pierwszym ogniwem mechanizmu funkcjonowania *RSI* są przedsiębiorstwa, które przyjmują zasadniczą odpowiedzialność za generowanie, asymilację i dyfuzję wiedzy. Kolejnym ogniwem są: instytucje naukowe, uniwersytety, władze samorządowe, rozstrzygające problemy tworzenia i rozwoju, a także wdrożenia nowych technologii. Również publiczne lub prywatne organizacje odgrywać mogą różną rolę we wdrożeniu, finansowaniu, koordynacji, nadzorowaniu i ostatecznym przyjęciu innowacji. Wykorzystują one umiejętność przyswajania wiedzy różnego typu: *know-what*, *know-why*, *know-who* i *know-whom*. Zasadniczy mechanizm wykorzystania takiej wiedzy sprowadza się do wysokiego stopnia współpracy, szczególnie między małymi firmami, instytucjami i organizacjami. Aby współpraca między regionalnymi aktorami była pełna i wartościowa, konieczne są wspólnie opracowane i akceptowane zasady magazynowania, wykorzystywania i przekazywania wiedzy. Pomóc temu mogą dobre relacje z instytucjami badawczymi, wsparcie władz regionalnych, a także entuzjazm wśród przedsiębiorców dla tworzenia własnych działów *B+R*. Takie działania dają nie tylko wynik indywidualny, ale we współpracy z wieloma jednostkami mogą być rozpatrywane lokalnie, metropolitalnie lub regionalnie.

Z analizy ważniejszych pozycji literatury przedmiotu niezbicie wynika, że „innowacyjność jest w dzisiejszym świecie absolutnym priorytetem w dążeniu do zachowania mocnej pozycji konkurencyjnej regionu” (P. COOKE, 1997, s. 24). Jednocześnie, wskazuje się, że innowacyjny region jest etapem docelowym, a pierwszym krokiem powinno być sformułowanie regionalnej strategii innowacji, która z kolei da podstawę do zbudowania regionalnego systemu innowacyjnego (rys. 1).



Rys. 1. Budowa regionalnego systemu innowacyjnego

Źródło: A.H. JASIŃSKI, A.P. WIATRAK, 2010: *Region jako podmiot ekonomiczny a regionalny system innowacji*. W: *Innowacyjność polskiej gospodarki w okresie transformacji. Wybrane aspekty*. Red. A.H. JASIŃSKI. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, s. 96.

Strategia innowacyjna jako projekt odniesie sukces, gdy zaangażowane będą w nią najważniejsze środowiska regionu, szukające jednocześnie kompromisowych rozwiązań będących wynikiem szerokich konsultacji. Spotkania służące opracowaniu takiej strategii powinny mieć regularny charakter, a wypracowane efekty – być wynikiem zrozumienia polityki innowacyjnej i konieczności stworzenia długofalowej koncepcji. Samo zbudowanie strategii stworzy zaledwie załączek podstaw funkcjonowania RSI. A.H. Jasiński i A.P. Wiatrak, powołując się na opracowania krajowe i międzynarodowe, wskazali kilka najistotniejszych problemów zarządzania RSI:

- „określenie miejsca i roli RSI na tle głównych problemów, potrzeb i możliwości regionu,
- budowanie proinnowacyjnej struktury regionu,
- koordynowanie działalności poszczególnych jednostek, zgodnie z opracowanym programem rozwoju regionu,
- współpracę regionalną i międzynarodową w zakresie innowacji i transferu techniki,
- skuteczność działania RSI” (A.H. JASIŃSKI, A.P. WIATRAK, 2010, s. 97).

Inne opracowania wskazują, że RSI można również rozpatrywać z dwóch zasadniczych punktów widzenia. Pierwsze spojrzenie dotyczy roli i działań władz odpowiedzialnych za politykę gospodarczą, wspieranie tworzenia infrastruktury sektora badań oraz organizacji ułatwiających przepływy wiedzy, współpracę między podmiotami działającymi na danym terytorium. Drugi punkt widzenia odnosi się do zachowań i działań przedsiębiorstw, które zależą między innymi od: różnorodności struktury wytwórczości (na przykład struktura branżowa, własność, wielkość firm), kultury przemysłowej, nowoczesności technologicznej przetwórstwa i zasięgu rynkowego działania firm, a także od umiejętności podejmowania współpracy między przedsiębiorstwami (W.M. GACZEK, 2009, s. 63). W pierwszym ujęciu, które uwzględnia stanowisko władz publicznych, można wymienić trzy typy *regionalnych systemów innowacji*:

- systemy stworzone „na zielonej trawie”, w małej skali przestrzennej, odnoszone do miast lub subregionu, gdzie działania obejmują najczęściej

finansowe wsparcie i aktywność lokalnych władz oraz agencji rozwojowych;

- systemy sieciowe, polegające na wykorzystaniu przez władze lokalnych, regionalnych, międzyregionalnych i krajowych relacji instytucjonalnych; sektor badań i rozwoju w takich systemach prowadzi zróżnicowane prace badawcze; ponadto, wykorzystywane są okołorynkowe organizacje wspierające potrzeby małych i dużych firm;
- centralne systemy innowacji są silnie uzależnione od władz tego poziomu i dotyczy to najczęściej małych krajów.

Biorąc pod uwagę analizę *RSI* z punktu widzenia przedsiębiorstw, w tym przypadku również można wyróżnić trzy typy:

- systemy lokalne, występujące w regionach, gdzie dominują firmy o zasięgu lokalnym; w takim regionie kultura innowacyjna łączy się ze specyficznym kapitałem społecznym, lokalne klastry rzadko współpracują z publicznymi jednostkami badawczymi;
- systemy interaktywne, gdzie wzrost gospodarczy uzyskiwany jest dzięki wykorzystaniu pozytywnych efektów współpracy między przedsiębiorstwami, a wiedzy poszukuje się w wewnętrznych i zewnętrznych źródłach przy jednoczesnym zapewnianiu różnorodności wyspecjalizowanych, publicznych i prywatnych jednostek badawczych;
- systemy globalne, charakterystyczne dla regionów z dominującymi w ich strukturze gospodarczej korporacjami transnarodowymi, połączonymi zależnością z małymi firmami w klastrach; jednocześnie, sektor badawczo-rozwojowy ma charakter wewnętrzny i częściej związany jest z jednostkami prywatnymi niż publicznymi (W.M. GACZEK, 2009, s. 63).

Próbując syntetycznie przedstawić sens *RSI*, można powołać się na opracowania wskazujące, że *regionalny system innowacji* jest systemem „zamkniętym trzema obręczami”. Najważniejszą z nich jest rdzeń, czyli innowacyjne firmy wraz z umiejętnościami tworzenia środowiska współpracy (*networking*). Umiejętności te niewątpliwie związane są z jakością kapitału ludzkiego. Nie mniej ważne jest środowisko wspierania innowacyjności (odpowiednie prawo i administracyjne reguły wsparcia). To z kolei wiąże się z kapitałem społecznym regionu oraz ze zdolnościami wypracowania i przestrzegania odpowiednich regulacji. Trzecim elementem są zdefiniowane zasady gry na regionalnej scenie innowacji, gdzie główną rolę odgrywają trzy zasadnicze grupy aktorów: państwo, szeroko rozumiany przemysł i sektor *B+R* (A. ŚWIADEK, 2008, s. 32). Autorzy, wskazując na triadę najważniejszych aktorów regionalnych uczestniczących w tworzeniu polityki innowacyjnej, dostrzegają redefinicję funkcji władz publicznych. Ich rola została znacznie poszerzona w porównaniu do tradycyjnego ujęcia, według którego były one postrzegane jedynie jako podmiot odpowiedzialny za tworzenie systemowych i instytucjonalnych ram przebiegu i dyfuzji

innowacji oraz redystrybucję pomocy publicznej. Obecnie częściej postrzega się władzę publiczną jako podmiot koordynujący proinnowacyjne działania, motywujący do podejmowania aktywności istotnych dla innowacyjnego regionu oraz inicjujący mechanizmy regionalne i relacje sieciowe pomiędzy partnerami (A. NOWAKOWSKA, 2011). Takie podejście z pewnością sprzyja budowaniu potencjału regionu i jest powiązane zwrotnie z jakością kapitału ludzkiego i społecznego w regionie.

2.3. Znaczenie kapitału społecznego i kapitału ludzkiego w kształtowaniu regionu uczącego się

Socjologicznym wymiarem analiz dotyczących rozwoju regionalnego jest uwypuklanie faktu, że źródło sukcesu poszczególnych społeczności regionalnych to ludzie, którzy są autorami przeprowadzanych zmian, niejednokrotnie bardzo poważnych w swych podstawowych założeniach. Zasadnicze pytanie, które stawiane jest w takich sytuacjach naukom społecznym, dotyczy szczegółowych uwarunkowań funkcjonowania tych wspólnot. Analizy i obserwacje mają na celu poszukiwanie adekwatnych ujęć terminologicznych, które chociażby w części oddałyby jasność przedstawianych zjawisk. Niedostatki definicyjne wynikające z opóźnienia nauk społecznych kierują badaczy w stronę pojęć stosowanych w innych naukach, przede wszystkim w ekonomii i geografii.

Jednym z takich pojęć jest „kapitał”, używany dla określenia takich niematerialnych cech grupy społecznej, jak: zdolności, wykształcenie, zdrowie czy przedsiębiorczość. Termin ten sprzyjał integracji naukowych interpretacji z zakresu ekonomii i nauk społecznych. Ekonomisci – do tej pory sceptyczni wobec miękkich wskaźników rozwoju społecznego – uznali to sformułowanie za jeden z kluczowych czynników wzrostu gospodarczego. Nie zmienia to faktu, że nadal trwają dyskusje i spory definicyjne, które wskazują na powiązania czynnika ludzkiego wyrażonego stopniem wykształcenia ze wzrostem poziomu dobrobytu jednostki i wzrostem gospodarczym kraju. Jednym z pierwszych, który wskazywał na to zjawisko, był G. Becker, który zajmował się między innymi wpływem inwestycji na kapitał ludzki i zwrotem tych inwestycji w skali jednostki i przedsiębiorstwa (G. BECKER, 1990, s. 44). Jednak najczęściej przywoływanym spojrzeniem był model R. Lucasa, w którym badacz wskazywał na wielostronną zależność czynników kształtujących poziom kapitału ludzkiego. Jego zdaniem, nie tylko jednostka jest odpowiedzialna za budowanie swojej wartości, ale wartość ta zależy także od otoczenia i innych jednostek (V.K. MATUR, 1999, s. 203). Wiąże się to bezpośrednio z takimi zjawiskami, jak: proces akumulacji kapitału ludzkiego, transmisja specyficznej wiedzy i umiejętności między pokoleniami.

Zainspirowało to też część naukowców do wyjaśnienia różnic poziomów kapitałów ludzkich w ujęciu regionalnym (M. HERBST, 2007a, s. 118).

Samo pojęcie *kapitału ludzkiego* może być analizowane w wąskim ujęciu jako tożsame z wiedzą, poziomem wykształcenia i indywidualnymi kompetencjami człowieka dotyczącymi realizacji określonych zadań i celów społecznych. W szerszym ujęciu jednak oznacza ono wrodzone zdolności, wykształcenie, zasób posiadanej wiedzy, indywidualne umiejętności, doświadczenie zawodowe, stan zdrowia, prezentowaną aktywność społeczną i ekonomiczną, światopogląd oraz poziom kultury (A. NOWAKOWSKA, Z. PRZYGODZKI, M. SOKOŁOWICZ, 2011). Na typowo socjologiczne wymiary wskazywali ekonomiści, określając składniki kapitału ludzkiego za pomocą szczegółowych charakterystyk kompetencji, zręczności intelektualnej i motywacji. Do pierwszej kategorii zaliczono: umiejętności praktyczne, wiedzę teoretyczną i talenty; do drugiej – innowacyjność ludzi, przedsiębiorczość, zdolność do zmian; a do trzeciej takie elementy, jak między innymi: skłonność do zachowań etycznych, władza organizacyjna, predyspozycje osobowościowe (M. BRATNICKI, J. STRUŻYNA, 2001, s. 70). Fakt dostrzeżenia tego typu zależności przez ekonomistów świadczy o znaczeniu tych elementów o ściśle przecież socjologicznych powiązaniach.

Również na gruncie geografii gospodarczej opracowano zestaw cech, które odróżniają kapitał rzeczowy od ludzkiego – są to między innymi: niematerialny charakter *kapitału ludzkiego*, zdolność akumulacji w trakcie użytkowania, mobilność, wewnętrzna niejednorodność, niezależność od potencjału demograficznego, konieczność długoterminowego inwestowania, uleganie standaryzacji i unifikacji wskutek procesów globalizacji i integracji, pomiarowe trudności metodologiczne (R. DOMAŃSKI, 2000). Pojęcie kapitału ludzkiego utrwaliło swoją pozycję wśród najistotniejszych terminów nauk społecznych, jednak nie wyjaśniło w pełni rozbieżności pomiędzy gospodarkami narodowymi.

Alternatywnym sposobem analizy roli człowieka w rozwoju społecznym i gospodarczym było zastosowanie kategorii *kapitału społecznego*. Fundamenty teoretyczne tego pojęcia stworzyli P. Bourdieu i J.S. Coleman. Koncepcje obu autorów wywodziły się z perspektywy indywidualistycznej, mimo że *kapitał społeczny* nie jest własnością jedynie jednostki. Bourdieu definiował go jako „zbiór rzeczywistych lub potencjalnych zasobów, które są związane z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych form znajomości i wzajemnego uznania – innymi słowy, z przynależnością do grupy – które umożliwiają każdemu ze swoich członków wsparcie dzięki posiadanemu przez całą zbiorowość kapitałowi”¹

¹ Cytaty z pozycji obcojęzycznych – jeśli nie zaznaczono inaczej – podano w tłumaczeniu autorki.

(P. BOURDIEU, 1986, s. 248). Wskazywał on także na pewne zagrożenia, przejawiające się chociażby w tym, że niektóre klasy społeczne mogą wykorzystywać powiązania, by zawłaszczać zasoby finansowe i blokować dostęp do wiedzy. Kontynuatorzy myśli Bourdieu dostrzegali, że wyższe klasy społeczne świadomie inwestują w kapitał społeczny, na przykład w trakcie oficjalnych i mniej oficjalnych przyjęć, przez członkostwo w klubach – co umożliwia im pomnażanie tego kapitału. Niejednokrotnie wiąże się to jednak z inwestycjami ekonomicznymi, jak opłaty członkowskie, koszty organizacji imprez (D. REQUIER-DESJARDINS, 2003). J.S. Coleman z kolei wskazywał na funkcjonalne aspekty *kapitału społecznego* – jego wyższy poziom umożliwia łatwiejsze podejmowanie wspólnych działań lub też obniża ich koszty. W swoich badaniach socjolog wyszedł od roli kapitału społecznego w kształtowaniu kapitału ludzkiego dzieci członków poszczególnych klas społecznych. Ten kolektywny wymiar kapitału społecznego przejawia się w kształtowaniu silnych więzi wewnątrz danej grupy, zwiększaniu poziomu zaufania pomiędzy jej członkami, we wzmacnianiu norm wewnątrzgrupowych i wzroście efektywności całej grupy. Coleman wskazuje także na fakt, że kapitał społeczny przyczynia się do podnoszenia poziomu bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych. „Ułatwia osiągnięcie celów, które nie mogłyby zostać osiągnięte w przypadku jego braku lub zostałyby osiągnięte, ale większym kosztem [...]. Stanowi dla aktorów wartość tych aspektów struktury społecznej, które jako zasoby mogą być przez tych aktorów użyte do realizacji ich interesów” (J.S. COLEMAN, 1990, s. 304). Poglądy badacza różnią się od poglądów P. Bourdieu w ocenie stopnia wyrachowania podejmowanych przez jednostki inwestycji w kapitał społeczny. Coleman twierdził nawet, że kapitał społeczny w dużej części jest nieuświadomiany i pojawia się bez woli określonej jednostki czy grupy.

Termin „*kapitał społeczny*” początkowo promowany był jedynie przez socjologów. Wynikało to z jeszcze większych trudności definicyjnych niż w przypadku kapitału ludzkiego oraz z ubogiego warsztatu metodologicznego. Trzonem tego pojęcia była – podkreślana przez jego twórców – rola relacji międzyludzkich, zasad współpracy i zaufania w rozwoju gospodarczym (M. HERBST, 2007b, s. 196). Kapitał społeczny – ze swoim charakterystycznym naciskiem na funkcjonowanie instytucji oraz z badaniem poziomu zaufania społecznego – stał się tematem badań i pomiarów ekonomistów Banku Światowego (J. BARTKOWSKI, 2007, s. 69). Właśnie kategoria zaufania była szczególnie analizowana jako element specyfiki prowadzenia działalności gospodarczej. Wiele inspiracji w tym temacie dostarczył F. Fukuyama, wskazując na bezpośredni związek zaufania z kosztami transakcyjnymi i ryzykiem biznesowym (F. FUKUYAMA, 1997). Jego ujęcie kapitału społecznego odnosi się w bardzo wyraźny sposób do wymiaru normatyw-

nego – na pierwszym miejscu stawiane są normy, a nie powiązania. Badacz wprowadził pojęcie „promienie zaufania”, które im częściej się nakładają, tym lepiej dla rozwoju społeczno-gospodarczego (F. FUKUYAMA, 1999). *Kapitałem społecznym* zajmował się także R. Putnam, który postawił sobie cel wyjaśnienia różnic w obserwowanej sprawności instytucji samorządowych we włoskich regionach. Analizował współczesne modele życia, wskazując na relacje, które mogą obniżyć jego poziom (J. BARTKOWSKI, 2007, s. 63). Jego badania koncentrowały się znacznie bardziej na zagadnieniu „obywatelskości” czy „wspólnotowości” mieszkańców określonego regionu. Twierdził on, że rozwój ekonomiczny przebiega w zależności od istnienia silnie zintegrowanych wspólnot połączonych trwałymi więziami, zarówno między jednostkami, jak i między przedsiębiorstwami (R. PUTNAM, 2008). Wspólnota zdaje się kategorią kluczową w omawianiu zagadnienia kapitału społecznego. Wskazywali na to także polscy badacze. „Kapitał społeczny jest częścią społecznej świadomości oraz jednocześnie stosunków i działań, w których komponent »my« jest traktowany jako źródło oraz przejaw zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych możliwości. Czynnikiem sprawczym, składnikiem i korelatem kapitału społecznego jest zaufanie” (K. FRYSZTACKI, 2006, s. 23). Sprzyja ono współpracy, a współpraca – wzmacnianiu zaufania. Sieci powiązań tworzą zaufanie osobiste, które przeobraża się w zaufanie społeczne. Polscy komentatorzy koncepcji R. Putnama wskazywali na obecność uogólnionego zaufania jako zdolności całej zbiorowości do obdarzania zaufaniem. Odnosi się ono nie tyle do osobistych kontaktów z daną osobą, ile do stosunku do podmiotów abstrakcyjnych, takich jak: firmy, instytucje, rynki i narody (P. SZTOMPKA, 2005).

Interesujący, przeglądowy artykuł M. Lorenzena wyjaśnia, jak kapitał społeczny, jednocześnie z powstaniem konkurencji i globalizacji, staje się coraz bardziej cenny. Zmienia się przez to funkcjonowanie rynku, obniżają się koszty działania firmy, która staje się bardziej elastyczna (M. LORENZEN, 2007, s. 799). Badacz zdefiniował *kapitał społeczny* jako szereg relacji społecznych pomiędzy wieloma instytucjami, opartych na celach normatywnych i poznawczych. Istotna jest sugestia, że kapitał społeczny tworzony jest w procesie lokalnego uczenia się – to znaczy, że jego struktury przestrzenne tworzone są na poziomach niższych niż międzynarodowy lub krajowy. Wydaje się to dość oczywiste ze względu na to, że gęstość relacji maleje wraz ze wzrostem odległości oddziaływań społecznych. Zbliżony pogląd na te kwestie, z wyraźnym uwypukleniem kształtowania się kapitału społecznego w sieci, przedstawili N. Lin oraz R.S. Burt i inni. Stwierdzili oni, że kapitał społeczny jest przyporządkowany do sieci i umożliwia budowanie innowacyjnego regionu wprowadzającego nowatorskie rozwiązania w różnych sferach aktywności człowieka zdolnego do zmian

i ulepszeń, efektywnie konkurującego we współczesnym świecie (N. LIN, 1999, s. 28; 2008). Dzieje się to w wyniku przepływu informacji, nacisków, wpływów i społecznej kontroli. Czynniki te wyraźnie odróżniają kapitał społeczny od kapitału ludzkiego czy ekonomicznego (R.S. BURT, 1998, s. 5). Struktura kapitału społecznego w sieci to: relacje i powiązania, wspólne wartości i normy, zaufanie wewnątrzgrupowe, zaufanie ponadgrupowe i wartości obywatelskie (M. FRYKOWSKI, 2007). Wszystkie te działania są możliwe dzięki rewolucji technologicznej w informatyce oraz powstaniu globalnej sieci informatycznej i tzw. cyberprzestrzeni. Szczególnie ta ostatnia jest pozbawiona wymiaru przestrzennego czy przeszkód natury fizycznej i czasowej, ponieważ cechuje się błyskawicznym rozpowszechnianiem informacji przez terminale komputerowe (Z. BAUMAN, 2002). Tak szerokie spojrzenie na kapitał społeczny ma wiele kluczowych źródeł wynikających z konsekwencji wywołanych kryzysem finansowym, krytyką klasycznego liberalizmu, z przesłanek politycznych i traktowania kapitału społecznego jako czynnika warunkującego upodmiotowienie społeczeństwa (M. FRYKOWSKI, 2005). Stąd badacze tego zjawiska przewidują w regionalnych i krajowych ośrodkach dyskusje polityczne służące rosnącemu zainteresowaniu decydentów inwestowaniem w *kapitał społeczny* jako czynnik rozwoju gospodarczego.

Analizując pojęcie „kapitał społeczny” w kontekście wzrostu gospodarczego, warto odwołać się do interesującego porównania funkcjonujących we współczesnej Polsce wizji optymalnych dróg do nowoczesności, zaproponowanego przez T. Zaryckiego. Rozpatrywał on trzy orientacje polityczno-ideologiczne reprezentowane obecnie w naszym kraju przez trzy główne obozy polityczne. Określił je jako: „lewicową”, „prawicową” oraz „centrową”, co częściowo odpowiadało „orientacjom ideowym”: „socjaldemokratycznej”, „narodowo-katolickiej” i „liberalnej”, wyróżnionym przez innego polskiego badacza – J. RACIBORSKIEGO (1997, s. 186–208). Każda z omawianych przez Zaryckiego koncepcji modernizacji Polski może być postrzegana jako wizja optymalnej drogi społecznej modernizacji kraju. Wskazał on jednak na fakt, że „kapitał społeczny może być także rozumiany jako czynnik negatywny. Również z tej perspektywy można przeprowadzić krytykę każdej z omawianych wizji. Wizja lewicowa uznana może być za szkodliwą ze względu na absolutyzowanie roli szczególnego typu kapitału społecznego – kapitału politycznego. Wizja prawicowa może być krytykowana jako przednowoczesna – opierająca się na kapitale społecznym tradycyjnych struktur stanowych i grupowych oraz Kościoła. Wizja centrowa czy liberalno-inteligencka może być oskarżana o oparcie się na kapitale społecznym głównie w postaci środowisk inteligenckich spajanych nienowoczesnymi formami kapitału kulturowego” (T. ZARYCKI, 2004, s. 63). Badacz z jednej strony podkreślił praktykowaną dowolność stosowania poję-

cia kapitału społecznego jako kryterium rozwoju społecznego i modernizacji, z drugiej wskazał na pozytywne aspekty rozwijającej się mody na ten termin, dające impuls do integracji pokrewnych tematycznie rozważań. Socjologiczne analizy z reguły dotyczą *kapitału społecznego* jako zasobu wzajemnych zobowiązań i oczekiwań wynikających z pełnionych ról, dostępu do informacji, wpływu na normy i sankcje umożliwiające egzekucję pożądanых zachowań oraz na relacje władzy instytucjonalnej (A. GIZA-POLESZCZUK, M. MARODY, A. RYCHARD, 2000, s. 98).

Niektóre opracowania starają się łączyć zagadnienia kapitału społecznego z innymi formami – kapitałem ludzkim czy kulturowym. Interesujące wydają się kwestie zasobów dziedziczonych w międzygeneracyjnym przekazie społeczno-kulturowym, a także następstwa związane z dążeniem jednostki do wzbogacenia lub jego brakiem. W procesie tym z pewnością ważny jest też wpływ wymogów rynku na mobilizowanie dostępnych kapitałów (A. BARTOSZEK, 2003, s. 34). Wśród socjologicznych ujęć dotyczących różnego rodzaju kapitałów warto zwrócić uwagę na opracowanie R. Geislera, który ujmuje kategorię kapitałów jako potencjał endogenny w wymiarze rozwoju regionalnego. Na podstawie wnikliwych studiów bogatej literatury dotyczącej tematu kapitałów jako potencjałów endogennych badacz wyróżnił trzy zasadnicze grupy koncepcji:

- pierwsza – skoncentrowana wokół propozycji P. Bourdieu, który wyodrębnił kapitał ekonomiczny, kulturowy i społeczny;
- druga – odwołująca się do perspektywy zaproponowanej przez R. Arona i G. Kolankiewicza, w której wyróżniono aż pięć form kapitału: przyrodniczy, finansowy, infrastrukturalny, ludzki i społeczny. W tym ujęciu mieszczą się także opracowania J. Colemana, R. Putnama i F. Fukuyamy, które charakteryzowały się mniej konfliktowym podejściem niż w przypadku Bourdieu;
- trzecia – odwołująca się w bardzo silnym stopniu do studiów regionalnych; pojawiła się wyraźnie na początku XXI wieku (R. GEISLER, 2008, s. 85).

Tematem zainteresowań ekspertów zajmujących się wzrostem gospodarczym były szczególnie analizy związane z trzecią wyróżnioną przez Geislera grupą koncepcji. Najistotniejsze z tego punktu widzenia jest rozróżnienie na kapitał: ludzki, społeczno-instytucjonalny, kulturowy, infrastrukturalny, kreatywny i produkcyjny. Dzięki zdolności kapitałów do konwersji możliwe jest osiąganie optymalnej równowagi społeczno-gospodarczej regionu (M. KISTON, R. MARTIN, P. TYLER, 2003). Kapitał kreatywny, wymieniony przez autorów anglosaskich, stał się podstawą dalszych analiz R.L. Floridy, który twierdził, że wysokiej jakości *kapitał ludzki* musi być wzmocniony *kapitałem społecznym* określonego obszaru, na którym zechcą zamieszkać jednostki kreatywne, poszukujące otwartości, tolerancji, inspiracji do swojej pracy (R.L. FLORIDA, 2010).

Przestrzenna perspektywa ujęcia kapitału społecznego czy ludzkiego z reguły była pomijana w większości dotychczasowych prac socjologicznych. Przyczyny należy szukać najczęściej w konieczności interdyscyplinarnego spojrzenia. Dostępne opracowania badające zagadnienie kapitałów najczęściej obejmują kwestie z pogranicza ekonomii i geografii gospodarczej. Posługują się przestrzenną analizą zjawisk, takich jak: wzrost gospodarczy, poziom życia, wykształcenie czy poziom zdrowia mieszkańców, traktując rozległe terytoria jako jednorodne wewnętrznie jednostki. Jedną z nielicznych prac tego typu, napisaną jednak z socjologiczną wrażliwością i merytoryczną orientacją, jest próba przedstawienia kapitału społecznego jako czynnika rozwoju gospodarczego w skali regionalnej i lokalnej w Polsce, autorstwa J. Działka. Autor podjął się szczegółowej analizy wpływu zróżnicowania zasobów *kapitału społecznego* w Polsce na przestrzenne odmienności tempa wzrostu gospodarczego oraz poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego. Główne pytania badawcze, na których koncentrował swoją uwagę, dotyczyły tego, w jaki sposób ukształtowane są zasoby kapitału społecznego w polskich regionach, jakie czynniki wpływają na to przestrzenne zróżnicowanie, jaka jest rola kapitału społecznego w rozwoju regionalnym w porównaniu do kapitału ludzkiego czy ekonomicznego, czy można wskazać regiony, których sukces lub porażka uwarunkowane były wysokim lub niskim poziomem kapitału społecznego (J. DZIAŁEK, 2011, s. 9).

Wieloaspektowe i usystematyzowane omówienie zagadnienia kapitałów jest zadaniem szerokim, a bogata tradycja badawcza i wielość podejść interpretacyjnych wymagałyby osobnego, szczegółowego opracowania. Bezsporny jest jednak fakt niedawnego ukierunkowania części badań na kwestię kapitałów jako potencjału rozwojowego miast i regionów kreatywnych, z charakterystyczną aktywnością klasy kreatywnej. Stanowi to nową inspirację do badań, także socjologicznych.

2.4. Klasa kreatywna i miasta kreatywne

Wyróżnione przez badaczy nauk społecznych i ekonomicznych pojęcia kapitału społecznego i ludzkiego nie wyjaśniały dostatecznie skomplikowanej natury zjawisk rozwoju regionów. Najczęściej zawodne okazywały się metody pomiaru tych kapitałów. Wraz ze wzrostem popularności koncepcji *regionu uczącego się* dostrzec można rosnące zainteresowanie szczegółami tworzącymi jej rdzeń. Wiedza i kreatywność to zagadnienia, które są obecne we współcześnie prowadzonych refleksjach na temat motoru napędowego teraźniejszego postępu.

Koncepcja, która stanowi przemyślane i trafne połączenie zagadnień kapitału ludzkiego, społecznego, kreatywności i rozwoju regionalnego, jest

propozycja Ch. Landry'ego. Wyróżnił on dziesięć rodzajów kapitałów niezbędnych do trwałego, harmonijnego i szybkiego rozwoju miast:

- kapitał ludzki – czyli przede wszystkim kwalifikacje mieszkańców, specjalistyczna wiedza przewyższająca przeciętny poziom kwalifikacji;
- kapitał społeczny – na który składa się sieć zależności i współpracy między najważniejszymi aktorami: instytucjami, organizacjami, społecznościami i grupami interesu;
- kapitał kulturowy – składający się głównie z poczucia przynależności, właściwie pojmowanej, niepowtarzalnej tożsamości i specyfiki miejsca, jego klimatu, całego dziedzictwa, pamięci oraz umiejętności formułowania marzeń i celów;
- kapitał intelektualny – rozumiany jako idee i potencjał innowacyjny społeczności;
- kapitał naukowy i technologiczny – oznaczający zdolność wykorzystania talentów do dokonywania odkryć i rozwiązywania problemów za pomocą dostępnych technologii oraz uzyskiwania praktycznych zastosowań;
- kapitał twórczy – związany ze zdolnością do stawiania nowych pytań, do uruchamiania wyobraźni, łączenia tego, co na pozór niepowiązane, do bycia nietypowym i innowacyjnym;
- kapitał demokratyczny – oznaczający zdolność społeczności do dokonywania przejrzystych i nieskrywanych wyborów, na drodze prowadzonego dialogu, przy wykorzystaniu istniejących struktur instytucjonalnych;
- kapitał środowiska przyrodniczego – na który składa się krajobraz naturalny i zróżnicowany;
- kapitał przywództwa – w którym istotną rolę odgrywają takie „miękkie” czynniki, jak: motywacja, energia, wola oraz zdolność do podejmowania decyzji i ich realizowania;
- kapitał finansowy – najtwardszy czynnik stanowiący zasoby finansowe niezbędne do opłacenia usług i wydatków infrastrukturalnych.

Wymienione kapitały występują w różnorodnym natężeniu. Brak pomiędzy nimi równowagi. Występują w odmiennych proporcjach i są w zróżnicowany sposób wykorzystywane. Są one jednak niezbędne do tworzenia środowiska kreatywnego. To zadanie dla lokalnych liderów, którzy powinni skomponować optymalny zestaw kapitałów służący realizacji strategii rozwojowych (CH. LANDRY, 2000). Landry podkreślił duże znaczenie w kształtowaniu środowiska kreatywnego bezpośrednich relacji, silnej i sprawnej sieci współpracy, czasem przybierającej formę klastra. Ciągła wymiana myśli i poglądów sprzyja generowaniu nowych pomysłów i wcielaniu w życie idei przewagi konkurencyjnej jednych miast czy regionów nad drugimi.

Koncepcja Landry'ego – skupiająca się wokół podstawowego terminu, jakim jest kapitał – jest szczególną próbą uporządkowania analiz proble-

mów towarzyszących rozwojowi miast i regionów. Począwszy od lat 50. XX wieku, kwestie te podejmowane były przez wielu autorów, którzy coraz wyraźniej akcentowali rolę wiedzy, profesjonalnego podejścia do wykonywanej pracy i środowiska, w którym się funkcjonuje. Socjologowie zwracali uwagę na istotne przemiany i przewartościowania w codziennym życiu wielkich miast, co powiązane było z nadejściem ery postindustrialnej. Stopniowo zastąpiono podział na kierowników i pracowników wykonawczych dychotomią pracowników produkcyjnych i usługowych (A. TOFFLER, 1986; D. BELL, 1994). Jednym z pierwszych, który dostrzegł i uwypuklił rolę pracowników wiedzy, był M. Castells. Jego badania pokazały, że w gospodarkach rozwiniętych wzrasta udział „białych kołnierzyków” w całkowitej populacji zatrudnionych, jednak nie udało mu się wychwycić jednoznacznych tendencji (M. CASTELLS, 2008). Jego obserwacje nie udowodniły także niewątpliwych orientacji na usługi, gdyż produkcja jest nadal ważna. Tempo i jakość zmian zachodzących we współczesnej gospodarce globalnej sprawiają, że pomiary populacji pracowników usług nie przydają się do określenia poziomu rozwoju gospodarczego. Przyczyn należy szukać w rosnącym znaczeniu nowych technologii, które radykalnie zmieniają specyfikę pracy, także w przemysłach tradycyjnych. Castells dostrzegł, że tworzą się nowe przestrzenne podziały pracy. „Nowa przestrzeń przemysłowa nie oznacza końca starych, ustalonych obszarów metropolitarnych i narodzin nowych zaawansowanych technologicznie regionów. [...] Jest ona zorganizowana w hierarchię innowacji i produkcji połączonych w globalne sieci. [...] Nowa przestrzeń przemysłowa jest zorganizowana wokół przepływów informacji, które zarazem łączą i oddzielają – w zależności od cykli lub firm – swoje składniki terytorialne” (M. CASTELLS, 2008, s. 396). Jednocześnie, Castells podkreślił, że biorąc pod uwagę naturę społeczeństwa opartego na wiedzy, skoncentrowanego wokół sieci, współczesne miasta nie przybierają konkretnej formy, lecz są ujmowane jako proces charakteryzujący się strukturalną dominacją przestrzeni przepływów.

Klasa specjalistów – rozdarta pomiędzy tęsknotą za spokojnym komfortem nudnych przedmieść a inspirującym, ale także kosztownym życiem w centrum – potrzebuje nowych podniet. W literaturze dostrzeżono ten fakt, co widoczne jest w szczególnej popularności koncepcji *kreatywnych miast* czy *klasy kreatywnej*. Praktyka badawcza i dotychczas zdobyte horyzonty wiedzy z zakresu nauk społecznych narzucały początkowo kierunek poszukiwań podstaw rozwoju społecznego skoncentrowany wokół pojęć kapitału ludzkiego i społecznego. Terminy te jednak nie odzwierciedlały pełni wielkomiejskiej egzystencji. O skomplikowanej naturze tego życia mogą świadczyć chociażby przeciwstawne rozważania dwóch autorów z połowy XX wieku – W.H. Whyte’a oraz J. Jacobs – które zainspirowały

R.L. Floridę. „Gdy dokładniej przyjrzymy się ich publikacjom, związek między nimi staje się ewidentny. Whyte ubolewał nad powstaniem społeczeństwa organizacyjnego oraz nad alienacją, izolacją i konformizmem, jaką ze sobą niosło. Jacobs wskazywała możliwość alternatywy – istnienie otoczenia, w którym mogą rozkwiąć różnice, nonkonformizm i kreatywność” (R.L. FLORIDA, 2010, s. 60). Bazując na propozycjach J. Jacobs, Florida postawił szereg tez związanych z aktywnością klasy kreatywnej. Dodać trzeba, że nie rozpatrywał jej jako klasy ekonomicznej, z punktu widzenia własności kapitału czy środków produkcji. Wspólny element łączący członków klasy kreatywnej to upodobania: wiele podobnych pragnień, gustów i preferencji. Florida zdefiniował tę klasę jako zintegrowanie dwóch elementów:

- superaktywnego rdzenia – w którego skład wchodził przede wszystkim naukowcy, inżynierowie, projektanci i architekci, różnego rodzaju twórcy: artyści estradowi, aktorzy, poeci i powieściopisarze, oraz przedstawiciele środowisk opiniotwórczych;
- twórczych profesjonalistów skupionych na dziedzinach wymagających zaawansowanej wiedzy – takich jak: sektor *high-tech*, usługi finansowe, zawody prawnicze oraz ochrona zdrowia czy zarządzanie biznesem.

Florida podkreślał, że „takie działania wymagają na ogół formalnego wyższego wykształcenia, a więc wysokiego poziomu kapitału ludzkiego” (R.L. FLORIDA, 2010, s. 84). Jego częste odwołania do teorii kapitału ludzkiego oparte są jednak na wcześniejszej analizie i świadomości odmienności własnej koncepcji. Sam przyznawał: „Moja teoria różni się więc od teorii kapitału ludzkiego pod dwoma względami. Po pierwsze, uważam, że pewien rodzaj kapitału ludzkiego – ludzie kreatywni – stanowi klucz do rozwoju ekonomicznego. Po drugie, nie ograniczam się do stwierdzenia, że niektóre regiony po prostu dysponują pewnymi zasobami kreatywnych ludzi, lecz staram się wskazać te czynniki, które wpływają na decyzje tych osób o wyborze miejsca zamieszkania i pracy” (R.L. FLORIDA, 2010, s. 230). Florida z całą mocą akcentował znaczenie miejsca, które jest, jego zdaniem, priorytetową jednostką organizacyjną i społeczno-gospodarczą. Warto uwypuklić także znaczenie jakości miejsca, która odgrywa bardzo ważną rolę. Coraz częściej inwestycje w atrakcje *lifestylowe*, takie jak: parki, rolkostrady, ścieżki rowerowe, trasy do biegania, stają się fundamentem tworzenia środowisk i miast kreatywnych. Do tej pory aktywne jednostki migrowały ze względu na udogodnienia cywilizacyjne: autostrady, centra handlowe, stadiony. Znakiem dzisiejszych czasów jest migracja za czymś więcej: wysoką jakością usług kulturalnych i bogatymi, zróżnicowanymi możliwościami korzystania z rozrywek i nowych atrakcji. Florida podkreślał istotne zagrożenia dla klasy kreatywnej, jak chociażby niedostępność cenową mieszkań w takich miastach, jak na przykład Nowy Jork i Boston.

Presja finansowa zmusza artystów i innych przedstawicieli klasy twórczej do przesiedlania się gdzie indziej, co skutkuje nierównomiernym rozwojem regionalnym, „rozlewaniem się” miasta i zniszczeniem środowiska, wzrostem stresu i niepokoju wywołanego brakiem socjalnego bezpieczeństwa. Zdaniem Floridy, podporą budowania środowisk kreatywnych są instytucje, które powstały w celu wspierania produkcji oraz przekazywania pomysłów innym. Te instytucje badacz nazywa „społeczną strukturą kreatywności”. Tworzą ją: „(1) nowe systemy dla kreatywności technologicznej i przedsiębiorczości, (2) nowe, bardziej efektywne modele dla produkcji towarów i usług oraz (3) szerokie środowisko społeczno-kulturalno-geograficzne, przyjazne dla wszelkiego rodzaju kreatywności” (R.L. FLORIDA, 2010, s. 65). Troska o dogodny dla ludzi klimat, szeroką ofertę możliwości rozwoju kreatywności powinna być dziś podstawą formułowania wszelkich strategii rozwojowych.

Florida opracował model wspomagający analizę *regionów uczących się* i faktycznej obecności klasy kreatywnej. Podkreślił trzy istotne elementy: technologia – talent – tolerancja (3T). Ich jednoczesna obecność w konkretnym miejscu i czasie skutkuje powstaniem ośrodków kreatywnych skupiających klasę twórczą (R.L. FLORIDA, 2010). Technologię można mierzyć stopniem koncentracji innowacji oraz gałęzi przemysłu opartych na najnowocześniejszych technikach produkcji. Talent – nazywany kapitałem kreatywnym – mierzony jest faktyczną liczbą osób wykonujących zawody kreatywne. Trzecie „T” – czyli Wskaźnik Tolerancji – omówione zostało z zastosowaniem czterech bardziej szczegółowych indeksów:

- *Gay Index* (Wskaźnik Liczby Gejów) – kontrowersyjny parametr odnoszący się do współwystępowania odsetka osób o upodobaniach homoseksualnych, z udziałem ludzi z wyższym wykształceniem, poziomem technologicznym i dochodem;
- *Bohemian Index* (Wskaźnik Bohemy) – wskazujący na udział pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, kompozytorów, aktorów i innych artystów w danej populacji;
- *Melting Pot Index* (Wskaźnik Różnorodności Kulturowej albo wprost Indeks Tygła Kulturowego) – dotyczący zróżnicowania pochodzenia etnicznego mieszkańców;
- *Coolness Index* (Wskaźnik Intensywności Życia Społecznego w mieście) – probierzem ma być: odsetek ludności w wieku 22–29 lat, intensywność życia nocnego mierzona liczbą barów, nocnych klubów w stosunku do liczby mieszkańców, liczba instytucji kulturalnych, takich jak galerie i muzea (R.L. FLORIDA, 2005).

Wysokie poziomy tych wskaźników związane są z aktywnością klasy kreatywnej, co wpływa na dynamikę rozwojową miasta i całego regionu. Jedną z najważniejszych tez powstałych na podstawie badań Floridy jest

teza o związku Wskaźnika Bohemy z potencjałem innowacyjnym miast i regionów. Wskaźnik ten dotyczy liczby designerów, aktorów, muzyków, rzeźbiarzy, malarzy, fotografów, tancerzy, pisarzy w danym regionie. „Okazuje się, że *Wskaźnik Bohemy* bardzo silnie koreluje ze wszystkimi aspektami rozwoju regionalnego: od regionalnej bazy w zakresie wysokich technologii po przyrost ogólnej liczby ludności oraz wzrost zatrudnienia. Jedenaście z pierwszych dwudziestu miast rankingu według *Wskaźnika Bohemy* należy do grupy dwudziestu najbardziej innowacyjnych regionów USA. Poziom koncentracji bohemy w danym regionie w roku 1990 pozwalał prognozować zarówno poziom koncentracji firm z sektora *high-tech*, jak i przyrost zatrudnienia i ludności” (R.L. FLORIDA, 2010, s. 270). Florida podkreślał istotny wpływ dynamicznej obecności kultury w mieście na wzrost gospodarczy. „Miasta z atrakcyjną sceną kulturalną i bogatym artystycznym środowiskiem generują wzrost i osiągną najwyższy stopień kreatywności i innowacyjności gospodarczej” (R.L. FLORIDA, 2010, s. 273).

Według polskich badaczy, którzy w znacznej mierze opierają się na badaniach prowadzonych przez Floridę, „miastem innowacyjnym możemy nazywać takie, które notuje przyspieszony rozwój społeczno-gospodarczy dzięki spełnieniu dwóch warunków:

- są w nim generowane nowe zasoby wiedzy,
- następuje absorpcja najnowszej wiedzy w sferze praktyki gospodarczej” (T. MARSZAŁ, 2012, s. 11).

Niektórzy specjaliści z zakresu ekonomii dodają ponadto zestaw cech charakteryzujących miasto innowacyjne, takich między innymi jak: „zdolność generowania nowych idei i rozwiązań w zakresie budowania tkanki miejskiej, proinnowacyjna polityka władz publicznych, otwartość na napływ z zewnątrz kapitału wszelkiego rodzaju, stwarzanie korzystnych warunków do inwestycji, rozwój nowoczesnej infrastruktury instytucjonalnej i technicznej, zabezpieczanie stałego inwestowania w naukę, kulturę i edukację, dbałość o sektor badawczo-rozwojowy, w którym wytwarza się i gromadzi zasoby wiedzy, dbałość o środowisko naturalne i kulturowe” (T. MARSZAŁ, 2012, s. 11). Na podstawie innych badań prowadzonych z zastosowaniem modelu 3T Floridy można stwierdzić istnienie współzależności pomiędzy rozwojem talentu, tolerancji, technologii i gospodarki. „Potwierdzenie przydatności modelu 3T do opisu polskiego zróżnicowania regionalnego oznacza, że można wskazać istotne obszary, przyczyniające się do skutecznej transformacji w kierunku gospodarki opartej na wiedzy, które są zaniedbywane w rodzimych strategiach rozwoju regionalnego: stymulowanie rozwoju talentu i tolerancji” (K. KLINCWICZ, 2010, s. 178).

Florida w swojej analizie zastosował wieloaspektową perspektywę odwołującą się zarówno do koncepcji kapitału ludzkiego, jak i społecznego, korzystał z różnorodnych podejść socjologicznych, ekonomicznych

i z zakresu geografii społecznej. Atutem jego badań jest posługiwanie się twardymi danymi ilościowymi, stosowanie wskaźników ekonomicznych i demograficznych. Jednak jego krytycy dopatrzili się braków i ułomności analizy polegających na przyjęciu danych na podstawie nieadekwatnych założeń. Zarzutem było także wyciąganie szerokich wniosków, opierając się na wybranych studiach przypadków (J. SUCHÁČEK, 2006). Niewątpliwie jednak zasługą Floridy jest pojawienie się takich nurtów w socjologii czy ekonomii, jak na przykład *creative industry*, które skupiając się na określonym zjawisku związanym z *regionem uczącym się*, pozwalają szerzej spojrzeć na otaczającą rzeczywistość.

Wiedza na temat wymiernego znaczenia przemysłów kreatywnych w gospodarce jest ciągle niedostateczna, co wiąże się nie tylko z trudnościami definicyjnymi, ale także z wciąż niedoskonałą metodologią badawczą w tym zakresie. Termin „*przemysł kreatywny*” jest względnie nowy i rzadko stosowany. „Przemysł kreatywny tworzą dynamiczne i mobilne przedsiębiorstwa, często organizujące się w sieci, wytwarzające produkty o oryginalnym czy wręcz unikalnym charakterze. [...] Innowacje w tym przypadku definiowane są jako sposoby wykorzystania idei, przyjmujące formę skutecznego marketingu i rozpowszechniania nowych produktów i usług” (*Analiza potrzeb...*, 2009, s. 13). Układ komponentów tworzących sektor kreatywny to przede wszystkim usługi kreatywne – odnoszące się do podmiotów gospodarczych, których podstawową działalnością jest użyczanie czasu i własności intelektualnej innym przedsiębiorstwom lub instytucjom (na przykład agencje reklamowe, pracownie architektoniczne i projektowe). To także firmy, które inwestują w treści kreatywne, a które opierają swoją działalność na własności intelektualnej, licencji i reklamie (na przykład wydawcy, producenci telewizyjni *etc.*). Nie mniej istotnym elementem są przedsiębiorstwa nastawione na kreatywne doznania, czyli umożliwiające odbiorcom uczestnictwo w zróżnicowanych, kulturalnych wydarzeniach, czy kreatywne jednostki – wytwarzające i handlujące materialnymi produktami kulturalnymi (na przykład plastycy, rzemieślnicy (*Creative economy report...*, 2008)).

Z przeprowadzonego przeglądu literatury wynika, że klasa kreatywna i miasta kreatywne mogą być rozpatrywane w liczbach, danych statystycznych i wskaźnikach – tak jak zaproponował to R.L. Florida i jak proponują współcześni ekonomiści. Można na to zagadnienie spojrzeć jednakże, uwzględniając miękkie czynniki i kontekst społeczny zjawisk o charakterze imponderabiliów. Socjologowie, doceniając znaczenie wkładu Floridy, częstokroć skłonni są badać miasta i klasę kreatywną od strony zagadnień związanych z powstawaniem metropolii. Wielu z nich wskazuje, że jesteśmy świadkami przemian towarzyszących wzrostowi znaczenia informacji, która w sposób rewolucyjny zdominowała gospodarkę. Zwracają również

uwagę na nowe zjawiska temu towarzyszące. „Obecnie miasta pozbyły się znacznej części produkcji, szczególnie przemysłowej, a na zwolnionych miejscach kształtuje się przestrzeń »ludyczna«. Spowodowane jest to zapotrzebowaniem na usługi kulturalne i rozrywkę ze strony klasy metropolitalnej, która zarówno mieszka w metropoliach, jak się między nimi przemieszcza, będąc najbardziej atrakcyjną częścią turystycznej publiczności” (B. JAŁOWIECKI, 2005, s. 5). Wiąże się to z samą twórczością jako procesem związanym z różnorodnością, która od zawsze towarzyszyła miastu. To miasto właśnie było źródłem powstawania i miejscem wymiany nowych idei, siedzibą uczelni i religijnych refleksji, inspiracją dla sztuki i architektury. Nowej siły dla kreatywnych miast należy doszukiwać się w powrocie do źródeł miejskości – do kultury i rozrywki. B. Jałowiecki podaje wiele przykładów miast o globalnym charakterze – Berlin, Paryż, Londyn czy Nowy Jork – gdzie te właśnie czynniki zdecydowały o stworzeniu klimatu twórczego środowiska i o pomyślnym rozwoju całego ośrodka metropolitalnego. W obliczu tych przemian warto podkreślić, że zmienia się charakter samych przedsiębiorstw, których decydenci coraz częściej zdają sobie sprawę, że samo zapewnienie miejsc pracy to za mało, by przyciągnąć do metropolii ludzi o wysokich kwalifikacjach. „Nic więc dziwnego, że wielkie międzynarodowe korporacje angażują się w różnego rodzaju przedsięwzięcia mające na celu rewitalizację przestrzeni miasta, która służyłaby zarówno celom bezpośrednio reklamowym, jak i kształtowaniu wizerunku firmy” (B. JAŁOWIECKI, 2005, s. 11). Wymaga to strategicznego podejścia i ciągłej gotowości do uczenia się nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale też organizacyjnym.

2.5. Przedsiębiorstwo jako organizacja ucząca się a region uczący się

Proces uczenia się kojarzony jest zwykle z rozwojem intelektualnym jednostki, a także coraz częściej z sumarycznym podnoszeniem kwalifikacji grupy ludzi. We współczesnych analizach jest on również systematycznie odnoszony do podmiotów społecznych, gospodarczych i przestrzennych, takich jak miasta i regiony, gdzie jest procesem zbiorowym. Dokonuje się na poziomie regionalnym przez wzajemne oddziaływanie i współpracę różnych podmiotów wykorzystujących informację i wiedzę, odgrywających równie ważną rolę, co wcześniej kapitał. Informacja stanowi już nie tylko towar, ale i czynnik produkcji. Wiedza – rozumiana jako informacja wyselekcjonowana i zagregowana w postaci modeli opisujących wybrane aspekty rzeczywistości – staje się centralnym składnikiem produkcji, a uczenie się jest obecnie najważniejszym procesem gospodarczym (A. OLECHNICKA, 2000).

Nauki o zarządzaniu, rozwijane równolegle i wspomagane wiedzą z dziedzin socjologii, ekonomii i geografii gospodarczej, znalazły nowe obszary zainteresowań. Typowo mechanistyczne podejście, charakterystyczne dla okresu industrialnego, okazało się niewystarczające, by w pełni wyjaśnić skomplikowaną naturę turbulencji zachodzących w otoczeniu organizacji końca XX wieku. Początek XXI wieku dał jasny przekaz, że wiedza jest zasadniczym zasobem organizacji. Jej przekazywanie, dzięki coraz bardziej wyrafinowanym technologiom informatycznym, staje się dużo prostsze, ale wymaga też strategicznego podejścia, uporządkowania i otwartej postawy zarządzających.

Termin „organizacja ucząca się” jest metaforą wyobrażającą sposób, w jaki organizacja generuje wiedzę. Zwięzła geneza tego pojęcia przedstawiona została przez B. Mikulę, który doszukiwał się jego źródeł nawet w latach 50.–60. XX wieku, w teoriach systemów (B. MIKUŁA, 2006). Wskazał on na różne aspekty, przywoływane przez wielu badaczy, jako kluczowe w funkcjonowaniu *organizacji uczących się*. Wśród głównych teoretyków tego podejścia wymienił P. Senge, który zainspirował wielu menedżerów skłonnych stosować systemowe podejście do innowacji. Zaczęli oni chętnie odwoływać się do jego teorii organizacji uczącej się i budować *klimat organizacyjny* wokół pięciu problemów, jakie wyróżnił, czyli:

- myślenie systemowe, które pozwala tłumaczyć zjawiska i skutecznie interweniować;
- mistrzostwo osobiste, które polega na ciągłym wyjaśnianiu i pogłębianiu osobistej wizji przyszłości, kształceniu cierpliwości, podnoszeniu poziomu biegłości;
- zespołowe uczenie się, które zakłada ćwiczenie dialogu wśród członków organizacji, uczenie się typów interakcji i wczuwania się w stany emocjonalne innych;
- kreślenie wspólnej wizji firmy, co wymaga tworzenia wspólnego obrazu przyszłości;
- modele myślowe to głęboko zakorzenione uogólnienia, wyobrażenia na temat tego, co można uzyskać w określonych układach zarządzania.

P. Senge skupił uwagę na wartościach będących elementami kultury organizacji, które nazwał dyscyplinami (P. SENGE, 2004). Pisał: „Przez dyscyplinę rozumiem nie »wymuszony porządek« lub »narzędzie kary«, ale zarys teorii i techniki, które muszą być studiowane i doskonalone, aby mogły być zastosowane w praktyce. Dyscyplina jest ścieżką prowadzącą do pozyskania pewnych umiejętności lub kompetencji. Jak w każdej dyscyplinie, od grania na pianinie do inżynierii, niektórzy ludzie mają wrodzony talent, ale każdy poprzez ćwiczenie może osiągnąć pewien stopień biegłości” (P. SENGE, 2004, s. 26). Senge nie analizował jednak czynników zewnętrznych pochodzących wprost spoza przedsiębiorstwa – cały proces kierowa-

nia przez menedżerów związany był z decyzjami wewnątrz organizacji. Jego koncepcja sprowokowała dalsze dyskusje nad tym, czym jest *organizacja ucząca się*. M. Huysman ujmował ją jako formę organizacji umożliwiającą uczenie się jej członków, co w efekcie daje wartościowe wyniki w postaci innowacji, sprawności, lepszej pozycji w otoczeniu i przewagi konkurencyjnej (M. HUYSMAN, 1999, s. 61). Zdaniem P. Lesseya z kolei, sednem takiej organizacji jest rozwój polegający na procesie uczenia się, dokonywania zmiany własnych zachowań, adaptacji do nowych sytuacji (P. LESSEY, 1998, s. 7). A. Zaliwski natomiast definiuje *organizację uczącą się* jako „zdobywającą i implementującą wiedzę w strukturach, produktach, procesach i praktykach organizacyjnych (i gdzie się tylko da)” (A. ZALIWSKI, 2000, s. 28). Organizacja ucząca się była również traktowana jako model wyjściowy do osiągnięcia stanu idealnego w postaci *organizacji inteligentnej* lub inaczej zwanej – *organizacji wiedzy* (M. FINGER, S.B. BRAND, 1999, s. 137).

Temat organizacji uczącej się związany jest ze specyfiką kultury takiej organizacji i klimatu w niej panującego. Jest to *klimat innowacyjny* – które to pojęcie korzeniami sięga do kultury organizacyjnej i klimatu organizacyjnego. Obie kategorie bywają z sobą utożsamiane, jednak niektórzy autorzy uważają, że klimat jest jedynie elementem kultury organizacyjnej. Menedżerowie są odpowiedzialni za przebieg procesu tworzenia kultury organizacyjnej i troskę o klimat organizacyjny. Brakuje pełnych opracowań dotyczących uwarunkowań klimatu innowacyjnego, gdyż jest to kategoria o charakterze imponderabiliów – trudna do precyzyjnej prezentacji (M. SUCHACKA, 2010b, s. 52). *Kulturę innowacyjną* natomiast zdefiniowała L. Zbiegień-Maciąg, podkreślając, że jest to taka kultura, która buduje swoje wartości i normy wokół celów związanych z podejmowaniem ryzyka (L. ZBIEGIEŃ-MACIĄG, 2002, s. 58). W takim przedsiębiorstwie na pierwszym planie jest rozwój, zmiana, długofalowe plany, uwaga skoncentrowana na pracownikach młodych, dynamicznych, zdolnych i niepokornych. Odnosząc kulturę innowacyjną do klimatu innowacyjnego, można stwierdzić, że zasadnicza między nimi różnica polega na subiektywności i obiektywności tych zjawisk. Kultura jest obiektywnie postrzegalna, natomiast klimat to „aura” ledwo wyczuwalna nawet dla samych członków grupy. Można powiedzieć, że to poznawcza reinterpretacja kultury dokonywana przez pracownika, „tworząca w jego umyśle względnie trwałą obraz rzeczywistości zawodowej” (S. CHELPA, 1996, s. 61).

Oprócz samych organizacji uczących się i klimatu innowacyjnego w nich panującego niezwykle istotnym pojęciem jest *zarządzanie wiedzą*. Do tej pory opracowano wiele jego modeli, jednak prawdopodobnie model Nonaki i Takeuchiego dostarczył badaczom najwięcej inspiracji do krytycznej refleksji na temat rozwoju wiedzy. Wiedzą mogą tu dysponować za-

również jednostki, jak i całe grupy, organizacje, a także systemy międzyorganizacyjne. Zawsze jest to specyficzna wiedza, charakterystyczna dla tych podmiotów, mająca postać wiedzy ukrytej – czyli takiej, która przynależy niejako tylko do danej jednostki i wiąże się z jej doświadczeniem – i wiedzy jawnej, czyli dostępnej publicznie. Nonaka i Takeuchi przyjmowali, że może następować zamiana wiedzy ukrytej w jawną, a nie tylko jawnej w ukrytą. Opisany już wcześniej model obiegu wiedzy stał się klasyczny dla strategów organizacyjnych (I. NONAKA, H. TAKEUCHI, 2000).

Obecnie bardzo wiele jest charakterystyk i analiz zarządzania wiedzą, jednak zwięzłej kategoryzacji definicji dokonał B. Mikuła, dzieląc je ze względu na podejście funkcjonalne, procesowe, instrumentalne i instytucjonalne (B. MIKUŁA, 2006, s. 122). Pierwsze obejmuje realizację funkcji zarządzania. Drugie podejście sprowadza się najogólniej do procesu postępowania normującego i dyspozycyjnego, które mają powodować osiąganie celów. Ujęcie instrumentalne polega na odpowiednim doborze i wykorzystaniu instrumentów przyczyniających się do przebiegu głównych procesów z udziałem wiedzy na wszystkich poziomach i we wszystkich obszarach organizacji. Ostatnie zaproponowane podejście – instytucjonalne – wskazuje na znaczenie systemu stanowisk i zespołów pracowniczych, które realizują funkcje i zadania z zakresu *zarządzania wiedzą* organizacji.

Wielu autorów podkreśla konieczność całościowego podejścia do zarządzania organizacją uczącą się – uwzględniającego także jej funkcjonowanie w regionie. Wyizolowane przedsiębiorstwa, nawet z najlepszymi strategiami zarządzania wiedzą, nie mają szans na funkcjonowanie w regionie, gdzie nie będzie do tego warunków. Badacze, odwołując się do P. Senge’ego koncepcji organizacji uczących się, wskazują na szereg czynników regionalnych warunkujących ich rozwój. Jedną z bardziej interesujących propozycji przedstawił A. Langendijk, który wśród czynników warunkujących rozwój organizacji uczących się wymienił czynniki regionalne, nazywając cały proces ich wpływu na przedsiębiorstwo *regionalnym laboratorium wiedzy* (A. LANGENDIJK, 2001, s. 136). Skupiał się na działaniach innowacyjnych małych i średnich przedsiębiorstw, które kształtowane są przez czynniki regionalne. O tych problemach pisali także M. OSBORNE, K. SANKEY i B. WILSON (2007), którzy dokonali przeglądu literaturowego z trzech pól badawczych: kapitału społecznego, zarządzania i edukacji na poziomie regionalnym. Sięgnęli do swoich badań nad rozwojem, implementacją odpowiedniej polityki i praktyki poprawy jakości życia regionów. Ma to wyraźny związek z zarządzaniem i rozwojem regionów ustawicznie uczących się. Interesujące w tym względzie są regionalne inicjatywy, szczególnie te, które rozszerzają możliwości kształcenia ustawicznego jako pewnych ram. W takim ujęciu mogą one zawierać administracyjną, kulturową, geograficzną i polityczną perspektywę partnerstwa. Autorzy podkreślali, że

wskazane jest spojrzenie raczej z perspektywy ludzi i miejsc niż odseparowanych programów rozwojowych. Modelowanie społeczności lokalnych powinno zatem przebiegać w kierunku kooperacji sieci lokalnych interesariuszy i wypracowania perspektywicznych sposobów uczenia się.

Wszelkie potrzeby transformacji koncentrują się w firmach i organizacjach uczących się, gdzie istotną rolę zaczynają odgrywać zaangażowane, wybrane jednostki tworzące kapitał intelektualny tych podmiotów. Każde organizowanie pomnażania nowej wiedzy w procesie uczenia się zwiększa kapitał intelektualny, który jest zlokalizowany w zasobach niematerialnych w postaci kapitału ludzkiego, klienckiego i organizacyjnego (strukturalnego) (M. RAMEZAN, 2011). W zewnętrznej sferze zlokalizowany jest kapitał kliencki zawierający wszystkie relacje firmy z otoczeniem, a więc klientów, dostawców, partnerów biznesowych, administracji samorządowej i społeczności lokalnej. Wartości i zasoby poszczególnych rodzajów kapitału podlegają ciągłej i dynamicznej zmianie oraz sumarycznie stanowią dorobek kapitału intelektualnego firmy (L. EDVINSON, M.S. MALONE, 2001). Jednostki, korzystając z niego, organizują się w specjalistycznych grupach zawodowych (CH. BENNER, 2003). Ch. Benner badał powiązania społeczne między procesami uczenia się i dynamiką innowacji. Zakładał, że firma oparta na grupach zawodowych – „wspólnotach praktyków” – zapewni krytycyzm dotychczasowego postępowania i w tym kontekście stworzy odpowiednie warunki do nauki i otrzymania kompetencji. Są one niezbędne, aby odnieść sukces w dynamicznie rozwijającym się regionie. Te wspólnoty praktyków skupione wokół celów edukacyjnych budowane są za pośrednictwem działań formalnych zmierzających do kreowania stowarzyszeń zawodowych, które odgrywają coraz ważniejszą rolę edukacyjną w infrastrukturze organizacyjnej firmy lub regionu. Benner akcentował wartość takich społeczności w zakresie wspierania indywidualnego i zbiorowego procesu uczenia się. Jego konkluzje pokazują, że strategie rozwoju gospodarczego powinny uwzględniać wzmacnianie i rozszerzanie dostępu do takich zawodowych wspólnot edukacyjnych.

Na powiązania czynników regionalnych z działaniami innowacyjnymi przedsiębiorstw wskazywali także inni autorzy, określając to zjawisko mianem *regionalnego paradoksu innowacyjnego* (CH. OUGHTON, M. LANDABASO, K. MORGAN, 2002). Postęp nowoczesnych transformacji przemysłowych zależy od lokalnych uwarunkowań i wymagań, strategii jednostek przemysłowych, ich struktury i wzajemnej rywalizacji lub współpracy. Dostrzeżono również rolę stosowania szczególnego stylu zarządzania w regionach uczących się – takiego, który obecny jest w nowoczesnych przedsiębiorstwach, opartego na współzależnych relacjach, organizacji sieciowej, zdecentralizowanym procesie decyzyjnym, nastawieniu się na potrzeby i żądania klienta (R. HASSINK, 2005). W tych procesach zarządzania niezwykle istotna

jest sama wiedza i jej rozwój. F.W.M. Boekema z kolei odwoływał się wprost do pojęcia „*region uczący się*” jako paradygmatu, w którym wzrost gospodarczy jest zależny od innowacji. Te natomiast uzależnione są od tworzenia, upowszechniania oraz stosowania nabytej wiedzy, zakumulowanej w procesach uczenia się przedsiębiorstw (F.W.M. BOEKEMA, K. MORGAN, 2000).

W tym kontekście trudno pominąć zjawisko „rozlewania się” wiedzy na skutek braku ochrony swojej własności intelektualnej. Działalność gospodarcza przedsiębiorstw w sieci pozwala im uzyskiwać wiele korzyści finansowych w porównaniu do tradycyjnych rozwiązań. Zagadnienie sieciowości i przepływów wiedzy pomiędzy podmiotami jest coraz częściej analizowane także, biorąc pod uwagę możliwość wymiany i wzajemnego wykorzystania trudno dostępnych kompetencji i zasobów. Dostatecznie szybka wymiana wiedzy sprzyja zwiększeniu szybkości i trafności podejmowania decyzji, podnosi konkurencyjność i sprzyja innowacyjności. Wzajemna koordynacja działań i wspólna realizacja zamówień umożliwia elastyczne wykorzystanie zdolności produkcyjnych wchodzących do sieci przedsiębiorstw, co wynika z eliminacji zależności hierarchicznych i wielostronnych powiązań informacyjno-komunikacyjnych. Takie zjawiska są głównym atutem funkcjonowania klastrów przedsiębiorstw. Podmioty wchodzące w ich skład najczęściej bardzo świadomie są organizacjami stale uczącymi się (M. DZIERŻANOWSKI, M. RYBACKA, S. SZULTKA, 2011).

Ciekawą kontynuacją badań, łączącą rozważania nad organizacjami uczącymi się i regionem uczącym się, były propozycje omówione wcześniej, a przedstawione przez B. Asheima. Używając pojęcia *instytucjonalnej gęstości*, wskazał on na powiązania różnych środowisk – przedsiębiorców, ekspertów, decydentów, którzy wspólnie powiększają kapitał ludzki i społeczny regionu (B.T. ASHEIM, 2000). Termin „*region uczący się*” rozwijał także R. Hudson, który zauważył, że jest to tylko jedno z podejść szerokiego nurtu teorii, które głoszą, że ciągle tworzenie wiedzy i jej wymiana są najważniejszą operacją we współczesnych gospodarkach w erze globalizacji (R. HUDSON, 1999). *Learning economy* odnosi się do nauki przez interakcje. Hudson wymienił jeszcze inne nurty: *learning by doing*, *learning by using*, *learning by searching*. Łączą się one w szerszej koncepcji, o której była mowa wcześniej – gospodarki opartej na wiedzy.

Z całą pewnością niepodważalna jest opinia, że przedsiębiorstwa jako organizacje uczące się są głównym podmiotem regionalnych procesów rozwoju. Każdy z przedstawionych tu wcześniej poglądów wskazywał na powiązania w ramach struktur instytucjonalnych, podkreślał wyraźne zobowiązanie do wprowadzania innowacji i uczenia się, przepływu wiedzy i doskonalenia sposobów zarządzania. Taki nieformalny kontrakt jest samonapędzającym się mechanizmem dyfuzji innowacji, coraz lepszych

praktyk, co powiększa rynek pracy, przyciąga coraz lepszych specjalistów i przedstawicieli o nonkonformistycznych wartościach, skłonnych do niebanalnych rozwiązań i ryzykownych eksperymentów.

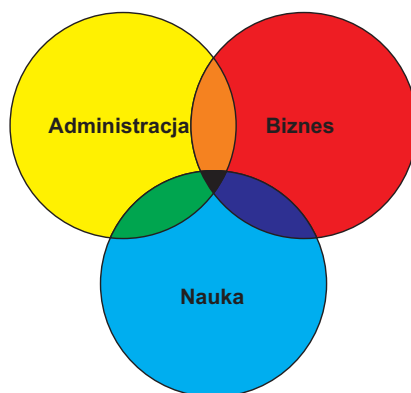
2.6. Rola i znaczenie uniwersytetów i ośrodków badawczo-rozwojowych

Zmierzając do sedna rozważań o charakterze empirycznym, uzasadnione wydaje się poruszenie jeszcze jednego istotnego wątku – nawiązującego do relacji świata nauki i świata biznesu jako niezwykle istotnej zmiennej kształtującej rozwój regionów uczących się. Należy podkreślić jednak konieczność świadomości wielopoziomowości takich dociekań. Zagadnienia te obejmują między innymi kwestie związane z ewolucją sektora nauki i zmianą roli uniwersytetów oraz innych placówek badawczych. W centrum zainteresowań badaczy są również sposoby transferu wiedzy i technologii oraz formy przepływu wiedzy do biznesu. Prowadzone są analizy potencjałów akademickich, sektora B+R i innowacyjności przedsiębiorstw, zachęt i potencjalnych barier funkcjonujących w tych środowiskach, a także działalności instytucji wsparcia procesów innowacji i transferu technologii. Wnioski ujmowane są w paradygmacie sieciowym, który bardzo szybko staje się niezwykle popularny.

Podjmując się próby uchwycenia najistotniejszych myśli każdego z tych poziomów analiz, należałoby rozpocząć od ewolucji misji i celów uniwersytetu na przestrzeni dziejów. Pierwsze uczelnie, przeżywające rozkwit w XIII–XV wieku, będące w rękach Kościoła, miały charakter elitarny. Funkcjonowały, opierając się na prawach nadawanych im przez miasta i władze duchowne, a ich działalność była niezależna od potrzeb otoczenia, podobnie jak ich realny wpływ na rzeczywistość. Dopiero pod koniec XVIII wieku ukształtował się nowy typ uczelni – *uniwersytet humboldtowski*, wzorowany na berlińskim Uniwersytecie Humboldta. Charakteryzował się pełną autonomią, wolnością głoszenia poglądów naukowych oraz jednością badań naukowych i dydaktyki. Głównym zadaniem było kształtowanie indywidualnych osobowości, a naczelną zasadą niezależność badań od interesów społecznych. Mimo wyraźnego zwrotu w kierunku autonomii nauki takie podejście wskazywało na odcięcie się od otoczenia zewnętrznego, co potwierdzały prace naukowe nieprzystające do nowych uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Brak przełożenia efektów badań na zastosowania praktyczne, problematyczna nacjonalizacja uniwersytetów hamująca wymianę kadry naukowej i studentów, biurokratyczne skostnienie, zbyt głęboka specjalizacja uniemożliwiająca sprostanie wyzwaniom badań multidyscyplinarnych – stały się w XX wieku powodem przełomowego spoju-

zenia na funkcję sektora badawczo-rozwojowego. Zakwestionowano wówczas koncepcję uniwersytetu typu humboldtowskiego, wskazując na fakt, że kształtuje się obecnie model uczelni bardziej otwartej na otoczenie. W trwającej obecnie dyskusji wypracowano podstawy koncepcji tzw. *uniwersytetu przedsiębiorczego*, czyli organizacji podejmującej inicjatywy w celu zwiększania poziomu innowacyjności, poprawienia ekonomiki prowadzonych działań i wzmocnienia dzięki temu swojej przewagi konkurencyjnej. O przedsiębiorczości współczesnej uczelni mają świadczyć także członkowie społeczności, dążący do efektywnego wykorzystania swojej wiedzy – przedsiębiorczy w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Ważne są również stale wzmacniane interakcje z bezpośrednim otoczeniem, co ostatecznie prowadzi do zwiększenia jego atrakcyjności inwestycyjnej, poziomu zaawansowania technologicznego oraz innowacyjnego (A. OLECHNICKA, 2012, s. 23).

Szereg uwarunkowań, które omówiono wcześniej, przyczynił się do popularyzacji paradygmatu rozwojowego, którym jest gospodarka oparta na wiedzy. Na gruncie tak pojmowanego rozwoju zrodziły się szczególne oczekiwania wobec sektora naukowego, które wiążą się już nie tylko z tworzeniem wiedzy, ale też z jej transferem do gospodarki przez wspieranie różnych instytucji pośredniczących, z wykorzystaniem formalnych i nieformalnych kanałów. Jednocześnie, zmienił się charakter samego procesu innowacyjnego, który stał się bardziej otwarty, interaktywny i usieciowiony. Warto podkreślić także, iż procesy tworzenia wiedzy i jej transferu stają się coraz bardziej osadzone w konkretnym miejscu. Oznacza to, że uniwersytet tworzy sprzyjające otoczenie, działając w bliskości z innymi podmiotami, wchodząc z nimi w interakcje i stymulując kreowanie innowacyjnej przestrzeni. Nawiązującą bezpośrednio do tych procesów koncepcją – prawdopodobnie najczęściej dyskutowaną – jest metafora potrójnej helisy (rys. 2). Model ten – określający dynamikę związków pomiędzy



Rys. 2. Model potrójnej helisy

Źródło: H. ETZKOWITZ, L. LEYDESORFF, 2001: *The triple helix – university – industry – government relations: a laboratory for knowledge based economy development*. "European Association for the Study of Science and Technology Review", Vol. 14, s. 130.

administracją, przemysłem i uniwersytetem – wprowadzili H. Etzkowitz i L. Leydesdorff. Wszystkie trzy wymienione strefy są współzależne, a to, co dzieje się w obrębie każdej z helis, wpływa na funkcjonowanie systemu społeczno-gospodarczego regionu (H. ETZKOWITZ, L. LEYDESORFF, 2001).

Metaforyczne nawiązanie do aktorów regionalnych trafnie wpisuje się w ujęcie bliskie naukom społecznym. Wzajemne przenikanie się trzech instytucjonalnych sfer nie wyklucza odgrywania pierwotnie przypisanych ról. Świadczy to o zachowaniu swoistego rodzaju równowagi dynamicznej.

Wśród wielości propozycji ujmujących rolę uczelni i ośrodków badawczych właśnie koncepcja potrójnej helisy zainspirowała szereg bardziej szczegółowych badań dotyczących powstawania organizacji pośrednich, ulokowanych w przestrzeni funkcjonującej pomiędzy trzema światami: nauki, administracji i biznesu. Przyjmują one postać firm odpryskowych, inkubatorów i parków technologicznych, biur komercjalizacji badań i ochrony praw patentowych, sieci naukowych, lokalnych porozumień produkcyjnych, klastrów. Zanim jednak omówione zostaną najważniejsze zasady ich działania, warto nawiązać do samej istoty procesu transferu technologii i wiedzy do biznesu.

Rozróżnienia pojęć transferu technologii i wiedzy dokonuje M.A. Weresa, dla której transfer technologii oznacza „transmitowanie wiedzy technicznej oraz umiejętności jej zastosowania w produkcji” (M.A. WERESA, 2007, s. 34). Transfer wiedzy z kolei może być ujmowany nieco szerzej i odnosić się do „transmitowania uporządkowanych i zinterpretowanych wiązek informacji, lecz nie zawsze jest to informacja o charakterze *stricte* technicznym, a może to być wiedza ekonomiczna czy dotycząca zarządzania produkcją, wiedza organizacyjna, marketingowa” (M.A. WERESA, 2007, s. 24). Biorąc pod uwagę sposób transferu wiedzy w innowacje, teoria ekonomii zakłada dwa modele – podażowy i popytowy. Innowacja pojawiająca się pod wpływem sił podażowych sytuuje się w pierwszym modelu, określanym jako liniowy lub model tłoczenia. W tym przypadku przebieg takiego procesu składa się z kilku sekwencji – badań podstawowych, stosowanych, prac rozwojowych i produkcji. Niektórzy dodają ponadto etap marketingu i sprzedaży (G.L. URBAN, J.R. HAUSER, 1980). Drugi model – oparty na siłach popytu i nazywany modelem ssania – zakłada, że jednostki badawcze, projektowe i konstrukcyjne, wielotorowo poszukują rozwiązań, konkurując z sobą. W obu modelach wiedza jest specyficznym towarem. W centrum procesu innowacyjnego zawsze jednak będzie przedsiębiorstwo, co oznacza, że potencjalne innowacje są rezultatem przepływów wiedzy między tym podmiotem a jego otoczeniem.

Transfer wiedzy może odbywać się w obydwu kierunkach na linii: nauka – przedsiębiorstwo. Z tego punktu widzenia można wyróżnić dwa podtypy powiązań tych środowisk:

- formalne – wspólne laboratoria ośrodków naukowych i przedsiębiorstw, firmy typu *spin-off*, kontrakty na badania naukowe, usługi konsultingowe, transakcje handlowe dotyczące praw własności intelektualnej, współpraca w zakresie nauczania (praktyki, szkolenia);
- nieformalne – wspólne publikacje naukowców i przedsiębiorców, targi, sympozja, konferencje, studiowanie fachowej literatury, kontakty w ramach profesjonalnych stowarzyszeń, przepływ absolwentów wyższych uczelni do biznesu, firmy *start-up* (M.A. WERESA, 2007, s. 35).

Oprócz kryterium opierającego się na typach powiązań środowiska naukowego z jego otoczeniem, dokonując przeglądu modeli transferu wiedzy, można wyróżnić jeszcze inne – na podstawie sposobu finansowania czy źródła pozyskania wiedzy. Szczególnie te ostatnie z socjologicznego punktu widzenia wydają się istotne, gdyż uwzględniają czynnik podmiotowo-terytorialny, który odnosi się do pochodzenia wiedzy. Na tej podstawie można wyróżnić:

- „transfer na linii zagranica – krajowe przedsiębiorstwa (pionowy i poziomy),
- transfer wewnątrz kraju – z krajowych jednostek naukowo-badawczych do przedsiębiorstw (pionowy) i w obrębie sektora przedsiębiorstw (poziomy),
- transfer mieszany, w którym wykorzystywana jest zarówno zagraniczna, jak i krajowa myśl naukowo-techniczna (pionowy i/lub poziomy)” (M.A. WERESA, 2007, s. 36).

Konkludując najważniejsze rozważania teoretyczne dotyczące form powiązań nauki z biznesem, M.A. Weresa, skupiając się na wiedzy technicznej, opracowała szczegółowo czternaście form przepływu wiedzy. Są to: kooperacja w ramach B+R, firmy typu *spin-off*, operacje licencyjne, sprzedaż patentów, usługi konsultingowe, badanie literatury naukowej i technicznej, wywiad przemysłowy, praktyki studentów, szkolenia pracowników, konferencje i sympozja, targi i wystawy przemysłowe, współpraca pracowników w ramach profesjonalnych stowarzyszeń, przepływ kadr między nauką i biznesem, przepływ absolwentów wyższych uczelni. Każdy z tych czynników został przeanalizowany pod kątem rodzaju przenoszonej wiedzy, sposobu jej transferu, formalnego lub nieformalnego rodzaju powiązań nauki z biznesem oraz pod kątem finansowego modelu transferu wiedzy.

Przeprowadzona analiza wskazuje, że „najczęściej przenoszona jest wiedza ogólna, która aby została wykorzystana w praktyce, wymaga dalszego przetworzenia. Podstawowym nośnikiem transferu są ludzie, dlatego tak istotne jest posiadanie w regionie odpowiednich zasobów kapitału ludzkiego, zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym” (M.A. WERESA, 2007, s. 37).

Skupiając się na tych uwagach, warto zaznaczyć potrzebę uwzględnienia socjologicznego wymiaru omawianych zjawisk. Badacze stają przed koniecznością analizy potencjałów akademickich, sektora *B+R* i innowacyjności przedsiębiorstw, by opracować najwłaściwsze formy zachęt i środków niwelujących potencjalne bariery funkcjonujące w tych środowiskach. Wnioski płynące z opracowań dotyczących potencjału innowacyjnego przedsiębiorstw skupiają się na istotnym jego zróżnicowaniu pod względem regionalnym oraz w zależności od wielkości przedsiębiorstwa. Niewątpliwie, w ostatnim czasie największą dynamikę pozytywnych zmian można dostrzec w województwach: łódzkim, pomorskim, kujawsko-pomorskim, śląskim i mazowieckim. Pokrywa się to częściowo z lokalizacją największej liczby najbardziej innowacyjnych przedsiębiorstw w Polsce. Biorąc pod uwagę wielkość zatrudnienia, większą innowacyjnością charakteryzują się duże firmy zlokalizowane w regionach z silnymi ośrodkami miejskimi. Mikroprzedsiębiorstwa skupione wokół takich ośrodków także reprezentują stosunkowo wysoki potencjał innowacyjności, co szczególnie wyraźne jest w województwach: mazowieckim, śląskim, dolnośląskim i wielkopolskim. Zasadniczo, większą skłonność do ponoszenia kosztów na innowacje wykazują podmioty działające w regionach z silną gospodarką (A. NOWAKOWSKA, 2011, s. 140). Poziom innowacyjności regionu pozostaje w sprzężeniu zwrotnym z możliwościami, jakie dają ośrodki akademickie, w związku z tym regiony słabe ekonomicznie charakteryzują się również słabą dynamiką rozwoju potencjału akademickiego. Można to zaobserwować na przykładzie słabo rozwiniętej infrastruktury akademickiej czy dużo mniejszego przyrostu liczby nadanych stopni doktora habilitowanego. W ostatnich latach spada także, dynamiczny do niedawna, przyrost liczby osób ze stopniem doktora nauk. Istotnym atutem potencjału akademickiego jednak wydaje się niezaprzeczalny wzrost liczby osób kształcących się w szkołach wyższych oraz rozszerzenie oferty edukacyjnej. Oprócz wzrastającej liczby studiujących korzystna jest też zmiana liczby ośrodków sektora *B+R*. Aktywność tych instytucji wzrasta, a i ponoszone nakłady zwiększyły się pomiędzy rokiem 2000 a 2008 o 60%. Jednak strumień finansowania prowadzonych badań wskazuje na słabe związki pomiędzy nauką a gospodarką. Środki pochodzą głównie z sektora publicznego, co świadczy o małym zainteresowaniu przedsiębiorstw aktywnością instytucji *B+R*. Wiąże się to z niską efektywnością prowadzonych dla gospodarki badań. Miarą efektów działania ośrodków *B+R* jest liczba zgłaszanych patentów, która od lat prezentuje tendencję spadkową. Jakość tych ośrodków i poziom ich aktywności koreluje z potencjałem akademickim poszczególnych regionów. Autorzy analiz relacjonujących te powiązania podkreślają, że konieczna jest zmiana zasad funkcjonowania wyższych uczelni w regionalnym środowisku i zmiana ich postawy wska-

zującej na wyniosłą dotychczas izolację od gospodarki (A. NOWAKOWSKA, 2011, s. 143).

Podmiotami o strukturze sprzyjającej przybliżaniu się dotąd wyizolowanych w polskich warunkach podmiotów świata nauki, biznesu i administracji stały się w ostatnim czasie klastry. W regionie ukierunkowanym na stałe uczenie się występuje swoista specjalizacja relacji i produkcji, przejawiająca się ukształtowaniem branżowo wyspecjalizowanych gron (ang. *clusters*). Są to skupiska firm, które prowadzą określoną działalność, szeroko wykorzystując zaawansowane technologie (A. ZORSKA, 1998, s. 139). Większość tych skupisk wysoko wyspecjalizowanej i zaawansowanej działalności charakteryzuje się nowoczesną infrastrukturą przemysłową oraz instytucjonalną, zasobami wysokich kwalifikacji i technologii oraz specyficznym środowiskiem działalności podobnych ośrodków i firm. Struktura klastra to zogniskowanie, połączenie i wykorzystanie najlepszych możliwości technicznych kilku kontrahentów, na podstawie bardzo korzystnych relacji wewnętrznych i wykorzystania indywidualnych relacji zewnętrznych do realizacji tego samego lub bardzo podobnego celu, z użyciem najlepszej wiedzy w swoich zasobach kapitału ludzkiego. Koncepcja klastrów ma swoje korzenie w teoriach aglomeracji – szczególnie nawiązujących do treści wniesionych przez Marshalla. Pojawiła się w pracach dwóch niezależnych autorów na początku lat 90., przy omawianiu koncepcji narodowych i regionalnych systemów innowacji i środowisk innowacyjnych. P. Krugman bazował na koncepcji klastrów jako początkowej przesłance do analizy modeli wpisujących się w nową teorię handlu (P. KRUGMAN, 1991). Natomiast M.E. Porter podjął się szerokiej analizy klastrów, uznając je za podstawę przewagi konkurencyjnej regionów (M.E. PORTER, 1990). Według niego, klastry to „geograficzne skupiska wzajemnie powiązanych firm, wyspecjalizowanych dostawców, jednostek świadczących usługi, firm działających w pokrewnych sektorach i związanych z nimi instytucji (np. uniwersytetów, jednostek normalizacyjnych i stowarzyszeń branżowych) w poszczególnych dziedzinach, konkurujących między sobą, ale także współpracujących” (M.E. PORTER, 2001, s. 246). Badacz wprowadził pojęcie *diamentu konkurencyjności*, które oznacza dla niego cztery źródła przewagi konkurencyjnej: warunki czynników produkcji (nakładów), warunki popytu, sektory pokrewne i wspomagające, kontekst strategii i rywalizacji firm. Klastry, czasem nazywane gronami, są zatem jednym z wierzchołków diamentowego rombu, ujmowane systemowo jako powiązania pomiędzy firmami i instytucjami. Te związki są na tyle ważne, że cały klaster może mieć większą wartość niż pojedynczy jego składnik. Porter wyróżnia trzy grupy korzyści, jakie płyną z funkcjonowania klastrów (M.E. PORTER, 2001):

- zwiększanie wydajności należących do grona firm lub sektorów;

- zwiększanie zdolności do innowacji;
- zachęcanie do tworzenia nowych firm.

Oprócz ewidentnych korzyści są jednak i słabe strony, takie jak: niekorzystne efekty zewnętrzne związane z zanieczyszczeniem i zatłoczeniem, wzrost cen ziemi, nieruchomości, tworzenie się karteli, skostnienie struktur i grupowe myślenie. W skrajnie niekorzystnym zestawieniu może to doprowadzić do obumierania klastrów.

Dla M.E. Portera, który początkowo używał pojęcia klastrów do analizy w skali kraju, najczęstszym poziomem analizy operacyjnej stał się region. Co charakterystyczne i wynikające z badań także innych ekspertów – dla powstawania i rozwoju gromad najważniejsze są trzy czynniki: konkurencja, istnienie wykształconej siły roboczej, istnienie systemu wymiany, czyli „rozlewania się” wiedzy (A. HOEN, 2001). O klastach można za Porterem powiedzieć, że przeżywają swoje narodziny, ewolucję i schyłek (M.E. PORTER, 1998). Należy jednak pamiętać, że jest to proces oddolny, napędzany przez rynek i niesterowalny z zewnątrz. By móc skutecznie konkutować, klastery muszą trwać na rynku i rozwijać się przynajmniej przez 10 lat. Przy okazji warto nadmienić, że jego reakcja na zmiany globalne nie może być w żaden sposób opóźniona, co wymaga elastyczności.

Inni z kolei badacze definiowali klastery jako „firmy bliskie przestrzennie, połączone wertykalnymi i horyzontalnymi zależnościami, związane z lokalną infrastrukturą wsparcia biznesu i dzielące wspólną wizję rozwoju gospodarczego. Współpracują i konkurują ze sobą na danym dziale rynku” (P. COOKE, 2001, s. 24). Coraz częściej uwaga badaczy koncentruje się na dynamice relacji i zintegrowania wewnątrz własnej struktury klastra. Jednocześnie, widać, że badania skupiają się obecnie na gromadach innowacyjnych i wysokich technologii, na sposobach transferu wiedzy i innowacji, co wiąże temat klastrów z gospodarką opartą na wiedzy i regionalnymi systemami innowacji (D. KEEBLE, F. WILKINSON, 2000; M. HOLMEN, S. JACOBSSON, 1998). Niektórzy próbują łączyć koncepcję klastrów, uznając ją za pierwszy etap rozwoju regionu, po którym następuje region uczący się oraz regionalny system innowacji, o czym była już wcześniej mowa (P. COOKE, M.G. URANGA, G. ETXEBARRIA, 1998).

Oprócz klastrów istotną rolę w analizie regionu uczącego się przypisuje się koncepcji inkubatorów czy też węzłów wiedzy (R. SHEARMUR, D. DOLOREUX, 2000). Najczęściej są one rozumiane jako skupiska jednostek badawczych, uniwersytetów, będących w terytorialnej bliskości do zakładów przemysłowych. Powiązania, jakie się tworzą na skutek tej bliskości, mają charakter instytucjonalny, a główne zadanie tych struktur to zapewnienie możliwości transferu wiedzy i technologii oraz systemu obsługi dla przedsiębiorstwa. Są to swoistego rodzaju „społeczne laboratoria”, przyspieszające wdrożenie nowych technologii i redukujące ich koszty. Towa-

rzyszczą temu rodzajowi współpracy atmosfera sprzyja pogłębianiu więzi, co sytuuje rozważania tego typu w paradygmacie sieciowym.

Ujęcie sieciowe jest z socjologicznego punktu widzenia niezwykle interesujące, gdyż podkreślenia wymaga w tym przypadku fakt „siły słabych więzi”. Fenomen ten badany był jeszcze w latach 70. XX wieku przez M. Granovettera. Jego badania dotyczyły wprowadzie sieci znajomości w kontekście poszukiwania pracy, jednak z perspektywy relacji przedsiębiorstw ze światem nauki koszt uzyskania informacji przez słabe więzi jest dużo mniejszy, gdyż nie wymaga sformalizowanych kontaktów (M. GRANOVETTER, 1973). Słabe więzi dają możliwość dostępu do nieznanych dotychczas źródeł wiedzy, co prowadzi do naprawdę nowych rozwiązań. W tym znaczeniu istotna jest także koncepcja małych światów, osadzająca konkretne jednostki w sieci. „Struktury o cechach »małych światów« sprzyjają innowacyjności, ponieważ z jednej strony spoiste grupy węzłów (niewielka długość ścieżki między jednostkami) zwiększają wzajemne zaufanie i ścisłą współpracę, co zapewnia większą zdolność sieci do transmisji wiedzy, a z drugiej odległe więzi (sporadyczne powiązania między dobrze połączonymi grupami) zapewniają dostęp do różnorodnych informacji odmiennych od tego, co jest osiągalne w ramach ściśle kooperujących jednostek” (A. OLECHNICKA, A. PŁOSZAJ, 2010, s. 208). Ujęcie sieciowe dostarcza cennych wskazówek co do praktyki rozwoju gospodarczego i regionalnego. Głównym wnioskiem jest konieczność współpracy różnych aktorów regionalnych na etapie formułowania strategii przez decydentów regionalnych. Szczególnie podkreśla się potrzebę rozwijania współpracy między instytucjami naukowo-badawczymi a przedsiębiorstwami. Jednym z nowszych ujęć tego tematu jest koncepcja zdolności sieciowej, testowana ostatnio na różnych próbach i organizacjach. Badania te pokazały, jak dynamiczna współpraca z różnymi partnerami zwiększa innowacyjność organizacji i wyniki finansowe. W koncepcji tej bierze się pod uwagę wszystkie etapy tych relacji, a najważniejszą metodą badawczą proponowaną przez autorów są badania interaktywne stosowane głównie w obszarze marketingu (G. ZAEFARIAN, S. FORKMAN, M. MITRĘGA, S. HENNEBERG, P. NAUDE, 2013).

Powiązania pomiędzy nauką a biznesem są dwukierunkowe, a najważniejszym pośrednikiem jest administracja publiczna i rząd. Odpowiednio ukierunkowana polityka powinna wzmacniać zachęty i eliminować bariery rozwoju potencjału innowacyjnego przedsiębiorstw, ośrodków akademickich i sektora B+R. Z całą pewnością naukowcy, mając możliwość współpracy z przedsiębiorstwami, dostrzegają szansę zdynamizowania rozwoju nauki, dostosowania badań do potrzeb gospodarki, a co za tym idzie – posiadania dodatkowego źródła dochodu. Skraca się także czas wdrażania nowej technologii. Przedsiębiorstwa z kolei mają bezpośredni dostęp

do najnowszej wiedzy, wyników badań, wysoko wykwalifikowanych pracowników, co przekłada się na wyższą jakość produktów opracowanych na podstawie nowoczesnych technologii i większy zysk. Barrierami utrudniającymi współpracę świata nauki i biznesu są: ryzyko związane z realizacją i finansowaniem prac badawczo-rozwojowych, krótki horyzont inwestycyjny oraz niedostosowanie badań do potrzeb gospodarki. Ponadto, utrudnieniem są różnice mentalne i słaba komunikacja obu środowisk w zakresie wachlarza świadczonych usług.

W ramach odpowiednio kształtowanej polityki innowacyjnej sektor administracji wspierać powinien funkcjonowanie zróżnicowanych instrumentów transferu wiedzy. Można je uporządkować według pięciu kategorii, w zależności od tego, do kogo są skierowane lub jakiego typu działalności dotyczą:

- instrumenty otoczenia instytucjonalnego kierowane do przedsiębiorstw – przyjmujące formę ośrodków transferu technologii, inkubatorów technologicznych i inkubatorów przedsiębiorczości, parków naukowych i technologicznych, sieci IRC, platform technologicznych;
- instrumenty otoczenia instytucjonalnego związane ze sferą naukową – skupiające się wokół centrów doskonałości, zaawansowanych technologii, działalności wspierających tworzenie firm *spin-off*;
- instrumenty finansowe kierowane do przedsiębiorstw i ośrodków naukowych – takie jak: ulgi i zwolnienia podatkowe, gwarancje i pożyczki, systemy voucherów, *venture capital* i *seed capital*, instrumenty finansowe dla technostarterów;
- instrumenty wspierające wymianę pracowników – stypendia dla doktorantów umożliwiające podjęcie pracy zawodowej w firmach, szkolenia dla doktorów w firmach badawczych (wynagrodzenie finansowane przez firmę i ze środków publicznych), szkolenia pracowników zatrudnionych w prywatnych firmach przeprowadzane przez wyższe uczelnie, czasowe zwolnienia z pracy na uczelni celem podjęcia działalności gospodarczej, zwolnienia podatkowe dla firm zatrudniających pracowników ze sfery badawczo-rozwojowej, zatrudnianie młodych doktorów w firmach prywatnych z czasowym subsydiowaniem ich wynagrodzenia;
- wspólne przedsięwzięcia oraz konsorcja badawcze, jak chociażby firmy typu *spin-off* (M. MACKIEWICZ, 2007).

Najwłaściwsze podejście wiąże się z adekwatnym stymulowaniem innowacji przy dokonaniu stosownego wyboru celów i narzędzi zgodnie z wcześniej zaplanowanymi priorytetami rozwojowymi. Dotyczy to wszystkich partnerów sieci. Uwaga, która wyłania się jako oczywista, sprowadza się do wniosku dotyczącego łączących te grupy wartości – jeśli one będą zbieżne, to i cele będą łatwiej osiągalne. Trzeba jednak podkreślić, że następuje odejście od liniowego modelu wytwarzania wiedzy w kierun-

ku społecznie rozproszonemu. Wielość instytucji i organizacji w środowisku akademickim, firmach wielonarodowych, wyspecjalizowanych firmach *spin-off*, instytucjach rządowych powoduje konieczność działań integrujących różne systemy wartości. Prowadzi to w konsekwencji do trudniejszej koordynacji całego procesu, w którym nieformalne kanały przepływu mają dominujące znaczenie.

Podsumowując rozważania na temat roli uczelni wyższych i ośrodków badawczo-rozwojowych w kształtowaniu regionów uczących się, istotne jest wskazanie kilku głównych wątków, na których koncentrują się polscy i zagraniczni badacze. Do kluczowych należy analiza sposobów i kierunków transferu wiedzy oraz technologii. Zyskujący popularność paradygmat sieciowy także sprzyja systemowemu podejściu. Społecznie rozproszony model wytwarzania wiedzy, wskazujący na wielość instytucji jako potencjalnych źródeł innowacji, wiąże się z wielowymiarowym podejściem uwzględniającym niedoceniane dotychczas czynniki socjologiczne.

3. Region przemysłowy a region uczący się – zarys koncepcji badawczej

3.1. Geneza badań – syndrom śląskiej kotwicy

Źródeł prowadzonych rozważań należy szukać w socjologicznej refleksji nad przemianami, jakie zachodzą w województwie śląskim. Przemiany te uwarunkowane są wielorakimi czynnikami, które w przeszłości i teraźniejszości kształtowały i wciąż formują obraz całego regionu. A jest on od najdawniejszych czasów wielokulturowy, co oznacza, że mieszały się tu wpływy wielu narodów. Dzięki temu ukształtowała się specyficzna kultura – także niejednorodna na całym obszarze – kultura śląska. Nie jest ona wszędzie tak samo silna i jednoznaczna. Duża część obecnego województwa śląskiego to Zagłębie Dąbrowskie i Wyżyna Częstochowska, gdzie wpływy kultury śląskiej są ograniczone. Nawet na terenie geograficznie i historycznie rozumianego Śląska kultura ta nie jest homogeniczna. To, co z pewnością jest wspólne dla całego obszaru, to nagromadzenie zakładów przemysłowych, położenie na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych i infrastruktura, która pomaga prowadzić biznes. Można zatem postawić pytanie: co stanowi istotne spoiwo dla całego regionu?

Autorską propozycją jest tu próba uporządkowania czynników stanowiących o jakości klimatu innowacyjnego w województwie śląskim. Czynniki te tworzą swoistego rodzaju *syndrom śląskiej kotwicy*¹. Dyfuzja innowacji, która w określonym stopniu następuje w każdym społeczeństwie, zależy od realnego wpływu tych określonych czynników. Skojarzenia Śląska z kotwicą są dość odległe. Metaforycznie ujmując, można jednak przyjąć, że z jednej strony jest ona symbolem twardego umocowania pewnych warunkowań rozwoju, a z drugiej strony może oznaczać zastój. Kotwica,

¹ Dokładniej syndrom śląskiej kotwicy został opisany i przedstawiony na przykładzie innych prowadzonych badań w artykule M. Suchackiej: *Syndrom śląskiej kotwicy – wokół dy-
lematów tworzenia klimatu innowacyjnego* (por. M. SUCHACKA, 2009b).

zgodnie ze *Słownikiem symboli* Władysława Kopalińskiego, jest symbolem nadziei, bezpieczeństwa, nieugiętości, cierpliwości, spokoju, stałości, ale jednocześnie spowolnienia (W. KOPALIŃSKI, 1990, s. 166). W kontekście rozwoju regionalnego taki zestaw cech oznaczać może dynamiczną równowagę jedynie w przypadku zakotwiczenia w wartościach sprzyjających rozwojowi. Wartości te, rzecz jasna, wiążą się z uwarunkowaniami kulturowymi, które swoją genezą sięgają także do skomplikowanej natury całego regionu.

Na kotwicę śląską składa się zatem pięć uwarunkowań odpowiadających metaforycznym pięciu ramionom:

- uwarunkowania historyczne;
- wielokulturowość regionu;
- monokultura gospodarcza;
- aktualne uwarunkowania polityczne;
- mentalność mieszkańców i jakość życia.

Wszystkie one – w zależności od perspektywy – mogą być atutem bądź też istotną przeszkodą w tworzeniu nowoczesnego regionu europejskiego.

Objaśniając po kolei każde z ramion kotwicy, należałoby na początku przedstawić uwarunkowania historyczne rozwoju regionu. Województwo, funkcjonujące formalnie od 1999 roku, składa się z subregionów, które w swoich dziejach zmieniały formalną przynależność państwową. Największy terytorialnie obszar to – historycznie i geograficznie ujmując – Śląsk, który także był wielokrotnie dzielony i administrowany przez różne władze. Z tego względu mieszkańcy historycznego Śląska są częstym obiektem badań dla socjologów, etnologów, historyków. Położenie na styku wielu kultur nie daje prostych wniosków i recept na dalszy rozwój. Specyficzna i bardzo różnorodna kultura regionalna jest tu wynikiem wpływów polskich, czeskich i niemieckich. Przed wiekami w klasztorach i na dworach lokalnych stolic używano języka niemieckiego i czeskiego, w zależności od rodowodu księcia. Mieszczanie i chłopcy używali na co dzień języka polskiego. Bezpośrednim skutkiem tego procesu był fakt, że nie było wśród regionalnych elit potrzeby posługiwania się językiem polskim. Mieszkaniec tego regionu nie miał jednoznacznej tożsamości, zawsze w momencie zawirowań historycznych musiał się za kims lub przeciwko komuś opowiedzieć. Koniec XVIII wieku to czas nie tylko gwałtownych wojen, ale także intensywne przyspieszenie industrializacji, co wiązało się między innymi z największą innowacją pierwszej rewolucji naukowo-technicznej – maszyną parową, która została sprowadzona z Anglii na kontynent europejski w 1788 roku, do kopalni srebra w Tarnowskich Górach. Wraz z pojawieniem się pierwszych symptomów ery przemysłowej zaczęli napływać z Niemiec wykształceni nauczyciele, kadra techniczna i kupcy –

głównie ludność żydowska utożsamiająca się z kulturą niemiecką. Sprzyjało to dalszym podziałom, widocznym również w religii. Miejscowi – przeważnie katolicy – zazwyczaj zasilali szeregi pracowników fizycznych. Myśląc o karierze i nauce, należało wejść w niemiecki krąg kulturowy, co przy istniejących już wyraźnych różnicach nie było łatwe. Niemniej jednak, region rozwijał się dynamicznie i stał się ojczyzną aż dwunastu noblistów. Represje stosowane przez aparat państwa pruskiego doskwierały mieszkańcom, ale jednocześnie sprzyjały wyraźnemu poczuciu odrębności górnośląskiej odmiany polskiej kultury ludowej. Miało to swój finalny wyraz w wynikach plebiscytu i powstaniach śląskich. Państwo polskie nie spełniło oczekiwań Górnoślązaków, a model myślenia o władzy jako o ciemnicy – utrwał się. Przybywający do regionu w poszukiwaniu pracy budzili niechęć. Brakowało zaufania, i to z obu stron. Władza nie chciała łatwo przekazać części decyzyjności mieszkańcom regionu. Powody wiązały się z brakiem kompetencji Górnoślązaków oraz z ich narodowo indyferentną i labilną postawą, co jednak okazało się stereotypem wzmacnianym przez kolejne ekipy rządowe. Władze komunistyczne eksploatujące region w kolonizatorski sposób utrwały istniejące już podziały. Setki tysięcy ludzi przybywających na te tereny otrzymywały dobrodziejstwa cywilizacji, na przykład: mieszkania, samochody czy nawet dostęp do łazienki w domu. Nie wszyscy jednak potrafili dostosować się do ukształtowanej tu kultury pracy mającej swoje źródła w *pruskim ordnungu*. Budziło to niechęć miejscowych, ale też wpływało na wymieszanie się kultur. Odbudowywanie regionalnych elit zaczynało się stopniowo po upadku systemu politycznego w 1989 roku. Sprzyjała temu wolność słowa i wolność gospodarcza. Z najważniejszych wartości pozostał etos pracy i względnie wysoki poziom religijności. W najbliższych latach okaże się, czy są to filary, które przyciągną i ukształtują klasę kreatywną.

Przenikanie się grup etnicznych i kulturowych oddziaływań postrzegane jest jako źródło twórczego napięcia, niezbędnego do narodzin klasy kreatywnej. Obecny administracyjny twór, jakim jest województwo śląskie, statystycznie funkcjonuje całkiem nieźle. Mimo wyraźnego kryzysu gospodarczego jest jednym z regionów Europy o największym potencjale rozwojowym.

Wielokulturowość stanowi kolejne ramie śląskiej kotwicy i do tej pory była z jednej strony przeszkodą w rozwoju regionu, wykorzystywaną przez różne władze, z drugiej strony w odpowiednich warunkach może stać się cennym źródłem regionalnego bogactwa inspirowanego kulturą Wiednia, Pragi, Wrocławia, Krakowa, Berlina, Drezna, ale także Paryża, Antwerpii czy Rzymu. Błogosławiony ksiądz Emil Szramek pisał: „Śląsk stanowi pod względem geograficznym rodzaj narożnika i od wieków dzieli los wszystkich narożników, że się mianowicie o nie zawadza i w nie ude-

rza. Każde uderzenie zaś i ciśnienie powoduje ruch bądź to zewnętrzny, czyli zmianę położenia, bądź to wewnętrzny, wytwarzający ciepło, które albo wiąże, albo rozsadza” (E. SZRAMEK, 1934, s. 84). Takie, metaforycznie ujęte, procesy zachodziły od lat w tym regionie i nadal zachodzą. W dzisiejszych czasach uderzanie w ów „narożnik” – bardzo różnorodny w swej budowie – będzie prawdopodobnie go wzmacniało i spajało. Potencjał ludzi bardzo dobrze wykształconych oraz bogatych w doświadczenie zdobywane w międzynarodowych koncernach, które lokują tu swoje siedziby, stoi w coraz wyraźniejszej sprzeczności z dotychczas funkcjonującym i pielęgnowanym w okresie PRL stereotypem Ślązaka jako pupila ówczesnego systemu, z uprzywilejowaną pozycją górników i innych „proletariuszy”, niskim wykształceniem mieszkańców i – delikatnie rzecz ujmując – niezbyt wyrafinowanym postrzeganiem świata. Powolne budowanie klasy kreatywnej będzie miało swój fundament w kontaktach międzynarodowych oraz kapitale ludzkim. Wielokulturowość stanie się faktem, który przyciągnie kolejnych przedstawicieli klasy kreatywnej – pod warunkiem kulturowej i pokojowej integracji wewnętrznej. Istniejące podziały muszą zostać zasypane i zniwelowane wzajemnym szacunkiem, otwartością na Inne – zupełnie Obce. To jest coś, co może połączyć mieszkańców Zagłębia i Górnego Śląska. Może to być kultura hinduska (inwestorzy w byłej Hucie Katowice, obecnie ArcelorMittal), japońska, południowoafrykańska (Podsfera Tyska w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej) czy francuska (Elektrownia „Rybnik”).

Kolejne dwa ramiona kotwicy śląskiej są z sobą ściśle połączone i od siebie zależne. Są to: *monokultura gospodarcza i aktualne uwarunkowania polityczne*. Dominująca w okresie PRL polityka eksploatująca region bez liczenia się ze skutkami ekologicznymi, społecznymi i ekonomicznymi spowodowała, że tereny te znalazły się na początku lat 90. na krawędzi przepaści. Panująca monokultura przemysłu ciężkiego i wydobywczego oraz duży potencjał polityczny okazały się nie-szczęściem dla regionu. Usiłowano rozszerzyć zakres działalności przemysłowej, sięgając do innych branż – takich jak chociażby motoryzacyjna. Pojawili się pierwsi inwestorzy: Fiat czy General Motors, za nimi następni: Delphi, Isuzu, Magneti Marelli, Mahle, HP Pelzer, Manuli, Guma i Leca. Próba przekształcenia regionu w dolinę motoryzacyjną pozornie przyniosła pewne pozytywne skutki, jednak nie były to miejsca pracy generujące innowacyjne rozwiązania, tylko mające charakter wytwórczy, nakierowany na produkcję zapasowych części i motoryzacyjnych komponentów. Dowodem na to są obecne kłopoty tych fabryk, które nie wytrzymują napięcia europejskiego kryzysu. Zamiana jednej monokultury w drugą nie jest ostatecznie dobrym rozwiązaniem. Równolegle następują zmiany w strukturze gospodarki – wzrasta rola sektora usług, przy jednoczesnym najwyższym

wskaźniku sektora przemysłowego w kraju. Widać wyraźnie, jak przez lata zatrudnienie w określonych sektorach rośnie lub spada w zależności od cykli wyborczych. W latach 90. w polskim górnictwie pracowało prawie 390 tys. osób, podczas gdy w końcu 2001 roku zatrudnienie w sektorze spadło o 62,4%, a liczba kopalń w latach 2003–2006 zmniejszyła się do 30. Był to czas ważnych rozstrzygnięć politycznych, które można próbować przełożyć na wzrost popytu na produkty tradycyjnego przemysłu, co spowodowało w kolejnych latach wzrost zatrudnienia o 3,3 tys. osób i spowolnienie rozwoju gospodarki. Mimo widocznego wyhamowania gospodarczego województwo śląskie ciągle znajduje się w czołówce najlepiej rozwiniętych regionów Polski. To tu przeznaczono ponad 2 mld zł na infrastrukturę w ciągu 4 lat, tutaj także było najwięcej w kraju wydatków strukturalnych w latach 2004–2007 (10,3 mld zł). Województwo śląskie charakteryzuje się największą atrakcyjnością inwestycyjną, na co ma wpływ przede wszystkim bardzo dobrze rozwinięta infrastruktura gospodarcza, stosunkowo duże i chłonne rynki zbytu oraz ponadprzeciętna dostępność transportowa. Są to jednak czynniki mało perspektywiczne. Obecnie liczą się nakłady na działalność badawczo-rozwojową, które w latach 1999–2007 niestety niewiele się zmieniły i utrzymują się na stałym poziomie 8,5% w stosunku do całości nakładów w kraju. Śląskie przedsiębiorstwa miały jednakże największe wydatki na działalność innowacyjną – w 2007 roku wynosiły one 5,4 mld zł, czyli 26,7% wszystkich wydatków na działalność innowacyjną w Polsce (*Działalność innowacyjna...*, 2010). Ambitnym planom przedsiębiorców powinna towarzyszyć wypracowana polityczna zgoda co do zasadniczych kierunków zmian w dużych zakładach państwowych. Dominuje jednak myślenie w kategoriach kadencyjności politycznej, co w efekcie przekłada się na poziom życia mieszkańców całego regionu.

Klucz do rozwiązania wielu problemów prawdopodobnie tkwi także w zmieniającej się m e n t a l n o ś c i m i e s z k a ń c ó w, stanowiącej piąte ramię kotwicy. Nie wszyscy potrafili się przystosować do dynamicznych zmian. Powodów do niezadowolenia jest całkiem sporo: bezrobocie, obniżająca się jakość życia, zanieczyszczone środowisko, brak zaufania i wspólnie kreowanych wartości. Wszystkie te zagadnienia finalnie wpływają na postrzeganie problemów społecznych przez mieszkańców i na całą ich mentalność. Towarzyszące temu przekonanie o braku regionalnych elit – co wiąże się z uwarunkowaniami historycznymi – nie sprzyja kształtowaniu aktywnej klasy kreatywnej. Z badań ilościowych przeprowadzonych w 2007 roku² wynika, że najwyższy poziom zaufania występuje w małych

² Szczegółowe wyniki przedstawione zostały w poszczególnych rozdziałach książki *Chaos oswojony? Województwo śląskie i jego społeczne metamorfozy*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI,

gminach. Nowa kultura regionu buduje się stopniowo i bardzo mozolnie. Jednak zasadniczym bogactwem wydaje się tu kapitał ludzki, którego doświadczenie i wykształcenie stopniowo wzrasta. Pewnego rodzaju przeszkodą w tworzeniu innowacyjnych produktów i usług może być posłuszne zapatrzenie się w wykonywanie poleceń, wynikające z wciąż obecnych wpływów pruskiej dyscypliny, jak również utrzymujący się podział na „swoich” i „obcych”. Zmiany kulturowe zachodzą jednak we współczesnym świecie dość dynamicznie, dlatego jest szansa, że przy splocie sprzyjających okoliczności zmiany w mentalności mieszkańców także przyspieszą.

Elementy śląskiej kotwicy są elementami tradycyjnego podejścia opartego na modelu wytworzonym w okresie przemysłowym. W tych ogniwach dostrzec można zamkniętą dynamikę wszystkich zmian. Składowe kotwicy oznaczają strukturalne wyznaczniki rozwoju, będące w istocie dylematami rozwojowymi, pewną ramą, która jest z jednej strony potencjałem rozwojowym, ale z drugiej – hamulcem. Zaczynem zmian jest niewątpliwie regionalna elita, która każdorazowo ma swoją specyfikę, a w odniesieniu do regionu przemysłowego, jakim jest obszar województwa śląskiego, miała zawsze charakter napływowy, o korzeniach pruskich, niemieckich czy żydowskich. Obecnie, potencjalna klasa kreatywna nie ma tak różnorodnych korzeni, bo wywodzi się z przemian okresu PRL, a dzięki uniwersytetowi następuje znaczna humanizacja tej elity regionalnej. Równocześnie, rozwój procesów technologicznych to także inwazja zewnętrznych podmiotów, centrów handlowych – świątyń konsumpcji, które zmieniają styl życia mieszkańców.

Cały region województwa śląskiego w kontekście żadnego z wymienionych ramion kotwicy nie jest monolitycznym układem. Pewne elementy w niektórych częściach tego obszaru mogłyby stanowić przewagę konkurencyjną, jednak wymaga to odwagi politycznej decydentów regionu i wizji prowadzenia odmiennej od dotychczasowej polityki administracyjnej państwa. Podejmowane były próby integracji potrzeb rozwoju tego regionu przez rozwijanie idei stworzenia metropolii śląskiej. Jednak partykularne interesy poszczególnych miast i mocne zakotwiczenie „systemu” na starych pozycjach doprowadziły do odłożenia tego zamierzenia na czas późniejszy.

Niezależnie od tego województwo śląskie od wielu lat ulega zauważalnym przemianom. Dotyczy to głównie zmian dotychczasowej struktury przemysłowej województwa i związanego z tym zagospodarowania terenów poprzemysłowych, które mogą posłużyć innym, nowym rodzajom działalności gospodarczej. Chodzi tu zwłaszcza o pozyskanie inwestorów ze-

Z. ZAGAŁA. Katowice, Gnome, 2009. W skład zespołu badawczego kierowanego przez Marka S. Szczepańskiego weszli: Krzysztof Bierwiazzonek, Adrian Cybula, Barbara Lewicka, Justyna Kijonka-Niezabitowska, Małgorzata Suchacka, Karolina Wojtasik, Zbigniew Zagała.

wewnętrznych oraz rewitalizację gospodarczą i społeczną zdegradowanych dzielnic poprzemysłowych. Zmienia się dzięki temu przestrzeń i infrastruktura. W ten sposób, na wyodrębnionych nieruchomościach i przy wykorzystaniu istniejącej infrastruktury technicznej oraz przy współpracy władz lokalnych, ośrodków naukowych i różnych agencji wspierania przedsiębiorczości powstały parki technologiczne. Ich celem jest sprzyjanie przepływowi wiedzy i technologii pomiędzy jednostkami naukowymi a przedsiębiorcami. Wiele takich instytucji powstało przy wsparciu i wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej. Parki te oferują przedsiębiorcom wykorzystywanie nowoczesnych technologii oraz usług w zakresie doradztwa w tworzeniu i rozwoju przedsiębiorstw. W założeniach działalności te mają sprzyjać transferom technologii oraz przekształcaniu wyników badań naukowych i prac rozwojowych w innowacje technologiczne. Ponadto, stwarzają możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez korzystanie z nieruchomości i infrastruktury technicznej na zasadach umownych. Niektóre tereny parków przeznaczone są także pod przetwórstwo rolno-spożywcze, usługi dla ludności, produkcję przemysłową z rynkami zbytu poza terenem powiatu, nowe technologie informatyczne, infrastrukturę społeczną „wolnego czasu” – rekreacyjno-sportową, logistykę – hurtownie i składy magazynowe. Ta różnorodność działań generuje wiele możliwości wytwarzania klimatu innowacyjnych zachowań w regionie. Utworzone w ten sposób instytucje są rozlokowane w całym województwie, a ich największe zagęszczenie widoczne jest w jego centralnym subregionie. Stanowią one potencjalne źródła kontaktów, tworzenia sieci wszelkich innowacji w produkcji przemysłowej, usługach i zarządzaniu.

Istotnym elementem sieci kontaktów jest szeroko rozbudowywana i modernizowana infrastruktura komunikacyjna. Główne zmiany infrastrukturalne oparte są nie tylko na dwóch krzyżujących się w tym województwie autostradach, ale także na połączeniach z infrastrukturą drogową dojazdów do kolejnych miast regionu. Również w tych miastach dokonuje się wielu inwestycji i renowacji obiektów użyteczności publicznej. Inwestycje te wymuszają niejednokrotnie przebudowę infrastruktury, umożliwiając doprowadzenie mediów energetycznych, wodociągowych, zmiany ciągów kabli łączności i komunikacji miejskiej.

Konieczność dostosowania się do zmian oraz ich widoczne w krajobrazie regionu efekty wyzwoliły wiele ciekawych inicjatyw dotyczących konieczności zachowania tradycyjnego spojrzenia na stare technologie produkcji i wydobywania surowców. W takim postępowaniu podkreślono wiele aspektów tradycji, kultury i znaczenia regionu, a także aspektów metodyczno-szkoleniowych i wychowawczych. Przykładem mogą być ciekawe muzea zabytków techniki utworzone w starych zakładach produkcyjnych i przyczyniające się do rozwoju tzw. turystyki przemysłowej, między inny-

mi: Muzeum Produkcji Zapalek w Częstochowie, Muzeum Chleba w Radzionkowie, Muzeum Browaru Żywiec, Sztolnia Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach – w sumie 36 obiektów rozlokowanych na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Projekt ten stanowi w pewnym sensie formę innowacyjnego zarządzania i na pewno wyróżnia region w skali kraju. Wiele z tych inicjatyw aktywizuje lokalne i regionalne środowiska twórcze na rzecz wykorzystywania zabytków techniki jako przestrzeni aktywności kulturalnych. Jest to jeden z najbardziej czytelnych procesów, które można dostrzec w regionie – proces udanej transformacji regionu przemysłowego w region turystyki przemysłowej. Wiele zaniedbanych i zdegradowanych budynków zakładowych, zdewastowanych zabudowań tradycyjnego przemysłu zrewitalizowano i jako nowe obiekty stanowią one obecnie ożywczy czynnik rozwojowy. Z jednej strony konserwują tradycje, z drugiej – ze względu na zmienioną funkcjonalność integrują wiedzę i stanowią element dodany wzrastającego zrozumienia złożoności struktur kulturowych, gospodarczych, pewnych tożsamości społecznych, które wytworzone zostały w przeszłości – w okresie pruskim, czeskim czy austriacko-habsburskim. Prowokuje to do powrotu do tradycyjnego opisu wielokulturowej rzeczywistości regionu, która była jego bogactwem, a która została zanegowana w okresie realnego socjalizmu.

Działania te są wynikiem z jednej strony mocnych korzeni tego regionu, tkwiących w jego industrialnym charakterze, a z drugiej strony – rozwijających się możliwości będących skutkiem sprzężenia zwrotnego między podejmowanymi wysiłkami a wprowadzanymi zmianami. Niestety, w związku z zaniechaniem budowy metropolii działania te są niejednokrotnie mało skoordynowane i wewnętrznie sprzeczne, wynikają z zabiegania o niejednoznacznie określone interesy polityczne czy grupowe. Towarzyszy temu indywidualne, mentorskie przekonanie każdego przedstawiciela o słuszności wyznaczonego kierunku postępowania. Taka sytuacja nie tworzy atmosfery dobrej do wdrażania akceptowanej przez wszystkich strategii rozwoju regionu. Bez klimatu sprzyjającego innowacjom wszystkie atuty regionu stanowią zaledwie pożywkę dla spontanicznych działań bardziej aktywnych jednostek, a nie solidny fundament, na którym zgodnie budują najważniejsi aktorzy regionu.

3.2. Cel badań, główne pojęcia, problemy i hipotezy badawcze

Głównym celem przeprowadzonych badań była charakterystyka socjologicznych aspektów przemian, jakie zachodzą współcześnie w regionie przemysłowym, oraz określenie, jaki jest stosunek tych przemian do powstania *regionu uczącego się* na tym terenie. Otrzymane wyniki miały być

z założenia elementem samowiedzy i autookreślenia swojego miejsca w zachodzących zmianach najważniejszych partnerów regionalnych. Z tego względu przyjęto, że niezbędne w tym zakresie opinie, sugestie i poglądy zostaną zaczerpnięte z wypowiedzi uzyskanych na podstawie wywiadów swobodnych z wyróżnionymi aktorami społecznymi – przedsiębiorstwami reprezentującymi główne sektory gospodarki, ekspertami instytucjonalnymi i władzami regionu. Badania te prowadzono wielokierunkowo na wybranych płaszczyznach tematycznych ramion kotwicy śląskiej, po przygotowaniu odpowiedniego narzędzia badawczego. Kotwica regionalna była traktowana jako rodzaj fundamentalnych uwarunkowań zachodzących zmian. Nie może być ona w bezpośredni sposób przełożona na hipotezy, jednak pozwala w pewnym stopniu uporządkować kierunki prowadzonych badań regionalnych. Stąd dyspozycje do wywiadów uwzględniały odniesienia do uwarunkowań regionalnej współpracy, ocen społecznych relacji w regionie, terytorialnego i instytucjonalnego usytuowania głównych źródeł innowacji oraz ich rodzaju i sposobu wprowadzania w trzech sektorach gospodarki. Interesujący pod względem badawczym był również wpływ instytucji wsparcia przedsiębiorczości w zakresie tworzenia administracyjnych, kulturowych i politycznych możliwości partnerstwa na tworzenie regionu uczącego się oraz wpływ oceny faktycznej roli kapitału zagranicznego na powstawanie innowacji w regionie przemysłowym. W każdym przypadku określano różnorodne uwarunkowania powstawania współpracy oraz jej ram, zakresy i możliwości wykorzystania oferowanych innowacji w województwie śląskim, czynniki hamujące rozwój regionu lub sprzyjające mu, a także cechy charakterystyczne dla budowy regionu uczącego się.

Najważniejszymi pojęciami niniejszej pracy są „*innowacyjność*” i „*region uczący się*”. Autorski sposób rozumienia tych terminów związany jest z próbą określenia ich najistotniejszych atrybutów i wyróżników. Na potrzeby tego opracowania innowacyjność rozumieć należy jako systematycznie prowadzoną autorefleksję osób reprezentujących główne podmioty regionalne, połączoną ze zdolnością oraz motywacją do ustawicznego poszukiwania i wykorzystywania w praktyce wyników badań naukowych, nowych koncepcji, pomysłów organizacyjnych, rozwiązań marketingowych czy technicznych wynalazków. Region uczący się oznaczać będzie obszar, którego tak rozumiana innowacyjność jest głównym atrybutem. Trudno skonstruować matrycę wskaźników świadczących o tym, czy dany teren jest lub nie regionem uczącym się, gdyż pojęcie to jest z zasady metaforyczne. W istocie, uczyć się może tylko człowiek³. Badania, jakie prowadził

³ Trudno się nie zgodzić z uwagą B. Jałowieckiego i G. Gorzelaka, że nie ma jednoznacznego rozumienia pojęcia, które jest nieuprawnioną personifikacją „regionu”. Uczyc

R.L. Florida, opierając się na szeregu wskaźników, stały się jedynie inspiracją do ukierunkowania ich na kwestie znacznie trudniejsze do liczbowego przedstawienia niż liczba osób w poszczególnych zawodach, liczba gejów czy pubów i klubów nocnych w mieście przypadających na jedną osobę. Szczególnego rodzaju propozycją jest zatem rozumienie regionu uczącego się jako terenu skoncentrowanego na endogennym rozwoju i swoiście rozumianej innowacyjności, gdzie główni aktorzy skupiają się na procesach uczenia się, szukania nowych powiązań, integracji sieci i wspierania kształtowania klimatu sprzyjającego tego typu procesom. W regionie przemysłowym, który był autorskim obiektem badań, dodatkowo ważnym elementem były kwestie: tożsamości kulturowej i dziedzictwa tradycji przemysłowych, które będąc w procesie nieustannych przekształceń, wpisywać się mogą w pozytywne lub negatywne zmiany. Ten fakt zależy właśnie od oceny głównych aktorów regionalnych. Łączy się to ze zjawiskiem enklawowości przekształceń prowadzących do powstania regionu uczącego się i zjawiskiem zakotwiczenia w regionalnych wartościach. Logika dokonujących się w ten sposób zmian ma charakter ewolucyjny. Coraz gęstsze terytorialne rozmieszczenie aktorów regionalnych, coraz bardziej świadomych zasad rozwoju, świadczy o stopniu zaawansowania procesu poszerzania się enklaw innowacyjności. Centralnym pojęciem regionu uczącego się jest funkcjonująca w nim *klasa kreatywna*, która – co jednak stanowczo należy podkreślić – w wersji zaproponowanej przez R.L. Floridę jest zidentyfikowana na podstawie analiz centrów metropolitalnych światowego kapitalizmu. Z tego powodu termin ten najlepiej odnosi się do tak dużych ośrodków, jak Londyn, Paryż, Berlin czy Tokio. Jednak klasa kreatywna nie może być tylko „zaklęciem” teoretycznym. Gdyby ją szerzej zdefiniować, można by próbować pokazać nieco inny jej wymiar – jako grupy, która przekształca się od tradycyjnie zakorzenionej w przemyśle do humanistycznych elit. Dotychczasowe określenia klasy kreatywnej dotyczą końcowego efektu, którym jest koncentracja osób o określonej tożsamości etnicznej, płciowej czy obyczajowej. Opis klasy kreatywnej jest opisem pewnego efektu skali rozwojowej. Ten gradient odmienności kulturowej, mniejszości seksualnych, obyczajowych, etnicznych kumuluje się na określonym obszarze. Nie oznacza to jednak przecieży, że każda jednostka, która do tych mniejszości należy, jest reprezentantem klasy kreatywnej. Dostrzegalna jest tylko kondensacja pewnych procesów obsługi gospodarki innowacyjnej, zarządzania wiedzą w centrach i regionach, gdzie możemy obserwować ich objawy. Kreatywne zawody przyciągające

mogą się jego władze, przedsiębiorcy w nim działający, nawet organizacje. Region nie jest jednak zdolny do działania, tym bardziej do tak wyrafinowanego, jak uczenie się (G. GORZELAK, B. JAŁOWIECKI, 2004).

ludzi to między innymi projektanci mody, nowych dziedzin rozrywki, których szczególne skoncentrowanie widoczne jest w aglomeracjach gospodarki zglobalizowanej. W warunkach regionu przemysłowego – jakim jest województwo śląskie – można dostrzec w tym aspekcie pewne przemiany jakościowe. Ta specyfika polega na tworzeniu się nowych śląskich elit, o zróżnicowanym pochodzeniu, zakorzenionych jednak w śląskiej i regionalnej tożsamości – z jej różnorodnym dorobkiem, śląskim etosem pracy. Najbardziej kreatywne jednostki – siłą zmian wyrzucone z dotychczas dominującego przemysłu – szukają nowych przestrzeni i zyskują nową wiedzę, szczególnie w głęboko humanistycznym ujęciu rzeczywistości⁴. Nowa śląska elita podejmuje ciekawe inicjatywy, które – pomijając ich poziom polityczny – na poziomie aktywności obywatelskiej opierają się na wytwarzaniu dyskursu tożsamościowego. Aktywizująca się obywatelsko społeczność lokalna i wywierająca presję na nowe treści kulturowe – w tym także dorobek przemysłowy rozwoju Śląska w czasach pruskich czy niemieckich – jest dowodem na przebieg procesów transformacji gospodarki nie tylko w jej technologicznym aspekcie, ale również kulturowym i społecznym. Ma to związek ze zmieniającą się świadomością społeczną, która jednak nie nadąża za wieloma przemianami, gdyż jednostki nie dość wyraźnie widzą wspólną treść wspomnianych procesów. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia tego, na ile mentalność lokalnych elit, będąca w trakcie syntezyujących przemian, jest na nie otwarta.

Konstruując hipotezy badawcze, brano pod uwagę naturę ramion kotwicy śląskiej, których szeroka płaszczyzna tematyczna oddziaływań może zarówno sprzyjać rozwojowi regionu, jak i go hamować. Tak ukształtowane hipotezy prowadzonych badań mają charakter indukcyjny i koncentrują się wokół głównych *czynników pozytywnie wpływających na tempo rozwoju województwa śląskiego*. Założono, że mają one charakter wewnętrzny. Należą do nich znaczne zasoby kapitału ludzkiego powiększającego zasób swojej wiedzy i podnoszącego wielkość kapitału społecznego, co ma prowadzić do utworzenia klasy kreatywnej w województwie śląskim. Tworzenie regionu wiedzy to rozwój zrównoważony, a zatem należy podkreślić w przekształcaniach regionu przemysłowego rozwój humanistycznych kierunków. Klasą kreatywną są współcześnie nie tylko technicy, zawodowo wyedukowani specjaliści i inżynierowie, lekarze, prawnicy i ci, którzy wdrażają wysokie technologie, ale też elita humanistyczna. Takie przypuszczenie szczególnie wiąże się z jednym z ramion kotwicy – mentalnością mieszkańców, którzy w obecnych warunkach mogą się swobodnie doksztalać.

⁴ Doskonalenie idei istoty klasy kreatywnej w zaproponowanym – szerszym – rozumieniu autorka zawdzięcza dociekaniom prowadzonym wspólnie z dr. hab. Adamem Bartoskiem, prof. UŚ.

Ponadto, przyjęto, że w województwie śląskim mamy do czynienia ze zróżnicowanym strumieniem dynamiki transferu i dyfuzji wiedzy, wynikającym z obecności instytucji wspierania biznesu, umożliwiającym procesy uczenia się i zwiększania możliwości przekształcenia tego obszaru w *region uczący się*. Zróżnicowanie to ma się wyrażać w pozytywnej ocenie intensywnej współpracy z tymi instytucjami. Świadczy to o zmieniających się uwarunkowaniach natury politycznej, które dają autonomię w zakresie tego typu działań. Równocześnie, zakładano, że podobną rolę odgrywać będą ośrodki badawczo-rozwojowe i uczelnie wyższe. Współpraca ze światem nauki – jak przyjęto – rozwija się w kierunku aktywnej kooperacji, skupionej na dostosowaniu do wymagań gospodarki opartej na wiedzy. Trzecie ramie kotwicy regionalnej – dotyczące wielokulturowości regionu, w tym ujęciu rozumianej jako czynnik mający wpływ na powstawanie innowacji – analizowane było z perspektywy udziału kapitału zagranicznego w procesie realnego transferu nowoczesnych technologii do gospodarki regionalnej. Przyjęto, że wpływ ten nie będzie obejmował spektakularnych przedsięwzięć i projektów badawczych znanych w środowisku najważniejszych aktorów regionalnych. Tematem wiążącym się niejako z zagadnieniem wielokulturowości i jej wpływem na rozwój innowacji była ocena możliwości powstania regionu uczącego się, uwzględniającego obszar od Wrocławia, przez Kraków, aż po czeską, przemysłową część Śląska. Założono naturalną otwartość rozmówców wobec takiej perspektywy, wyrażającą się w jednoznacznym potwierdzeniu takiej wizji, możliwej do realizacji w stosunkowo krótkim czasie.

Logiczną konsekwencją przedstawionej synergii kwestii wszystkich ramion kotwicy śląskiej było sformułowanie następujących problemów badawczych:

- transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy;
- kapitał ludzki i „klimat uczenia się” w regionie;
- klasa kreatywna i grupy odporne na zmiany;
- sposób rozumienia innowacji, szanse i perspektywy ich wprowadzania;
- główne kierunki współpracy najważniejszych partnerów;
- ocena relacji firm i społeczności lokalnej;
- ocena roli instytucji wspierania przedsiębiorczości;
- ocena roli kapitału zagranicznego w rozwoju regionu;
- czynniki hamujące lub wspierające rozwój regionu oraz potencjalne obszary rozwoju;
- ocena możliwości powstania szerszego, transgranicznego regionu uczącego się.

Wyróżnione problemy badawcze zostały rozpisane na szczegółowe zagadnienia, mające odzwierciedlenie w dyspozycjach badawczych do wywiadu swobodnego z każdą grupą badanych.

3.3. Metody i techniki badawcze

Pod względem metodologicznym badania wpisują się w nurt szeroko rozumianej socjologii interpretatywnej. W przyjętym kierunku badawczym akcentowana jest potrzeba analizy autodefinicji badanego podmiotu. Dzięki zastosowaniu metody hermeneutyki obiektywnej możliwa była swoiste go rodzaju rekonstrukcja obiektywnych struktur znaczeniowych wypowiedzi czy tekstów pisanych. Wszystkie zostały usystematyzowane w zdefiniowanych problemach badawczych.

Zgodnie z przyjętymi założeniami przeprowadzone analizy miały charakter badań terenowych, a główną techniką zbierania materiału były pogłębione wywiady z celowo dobranymi respondentami. Spośród stu przeprowadzonych wywiadów 60% stanowiła reprezentacja przedsiębiorców z województwa śląskiego, z trzech sektorów gospodarki: sektor I – rolnictwa i przemysłu wydobywczego, sektor II – produkcji przemysłowej, oraz sektor III – usług, w tym usług profesjonalnych, takich jak: informatyczne, turystyczne czy medyczne. Pozostałe 40% wywiadów zostało przeprowadzone wśród przedstawicieli ekspertów i decydentów regionu. Dla każdej z pięciu wymienionych grup opracowano narzędzia badawcze – dyspozycje do wywiadu swobodnego uwzględniające szczegółność funkcji, jaką pełnią badane podmioty czy instytucje w regionie.

Ze względu na specyfikę badań jakościowych hipotezy testowano zgodnie ze wskazówkami, jakie opracowali w latach 60. H.S. Becker i B. Geer oraz w 1992 roku R. Dingwall (D. SILVERMAN, 2008, s. 98):

- porównywanie różnych grup w tym samym momencie – dotyczyło porównań wypowiedzi grup respondentów w tych samych kwestiach problemowych;
- upewnienie się, że odpowiedzi na udzielane pytania wywiadu pokrywają się z tym, co respondenci robili w bardziej „naturalnych” sytuacjach; wiązało się to z analizą porównawczą ogólnodostępnych dokumentów oraz pytaniami o fakty, a nie tylko o opinie;
- dokładne zbadanie przypadków anomalii prowadzących do odrzucenia, rewizji lub wzmocnienia hipotezy.

Metodą uzupełniającą – stanowiącą przygotowanie do właściwych badań – była analiza treści dokumentów typu: strategię rozwoju regionu i miast, uwzględniająca założenia budowy regionu uczącego się. Przeprowadzono badanie dwu strategii wojewódzkich:

- *Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie 2020”*;
- *Regionalna Strategia Innowacji Województwa Śląskiego na lata 2003–2013*; oraz czterech strategii miast – stolic subregionów:
- strategia rozwoju Częstochowy – stolicy subregionu północnego;
- strategia rozwoju Rybnika – stolicy subregionu zachodniego;

- strategia rozwoju Bielska-Białej – stolicy subregionu południowego;
- strategia rozwoju Katowic – stolicy subregionu centralnego.

Materiał uzyskany z analizy wybranych dokumentów stał się istotną pomocą przy konstruowaniu narzędzi do głównych badań terenowych.

4. Województwo śląskie — główne trendy rozwoju regionalnego

4.1. Charakterystyka społeczno-gospodarcza regionu śląskiego z uwzględnieniem subregionów: północnego, centralnego, południowego i zachodniego

Województwo śląskie położone jest w południowej części Polski, zajmuje obszar 12 331 km², co stanowi 3,9% powierzchni kraju. Stolicą regionu są Katowice, które wraz z wieloma miastami sąsiednimi tworzą jedną z największych europejskich konurbacji. Całe województwo jest najbardziej zurbanizowanym regionem Polski — 77,5% ludności mieszka w miastach (*Ludność...*, 2013). Ten fakt lokuje region na drugim miejscu w kraju po województwie mazowieckim. Powołując się na to, można wymienić także inne istotne informacje, które decydują o specyfice regionu (R. KRZYSZTOFIK, 2008). W województwie występują złożone układy aglomerowane w postaci konurbacji (konurbacja katowicka), aglomeracji policentrycznych (na przykład aglomeracja rybnicka), mikrokonurbacji (Radlin — Pszów — Rydułtowy) oraz zespołów miejskich (zawierciańsko-myszkowski). Poza tym są tu 2 duże aglomeracje monocentryczne — Bielska-Białej i Częstochowy. W sumie jest 71 miast, co liczbowo ustępuje województwu wielkopolskiemu, które ma jednak prawie trzykrotnie większy obszar. Ponadto, notuje się duży udział miast, które powstały w wyniku XIX- i XX-wiecznej industrializacji, w związku z tym występuje tu liczna grupa silnie wyspecjalizowanych miejscowości przemysłowych. Charakterystyczną cechą jest także funkcjonująca, specyficzna kategoria gmin wiejskich i miejskich, które powstały w latach 90. XX wieku w wyniku rozpadu dużych miast (W. JARZEWSKI, 2002; R. KRZYSZTOFIK, 2006).

Województwo śląskie sąsiaduje z 4 innymi województwami: opolskim, łódzkim, małopolskim oraz świętokrzyskim. Na południu graniczy z Czechami i Słowacją. W województwie funkcjonuje 17 powiatów, 19 miast na prawach powiatu oraz 167 gmin, w tym 49 miejskich, 96 wiejskich i 22 miejsko-wiejskie.

Województwo śląskie w jego współczesnych granicach jest jedynym regionem w Polsce obejmującym byłe fragmenty wszystkich państw zaborczych. Podziały te nakładają się na wcześniejszą granicę dzielnicową, później państwową, między Śląskiem a Małopolską. Wskutek długotrwałego oddziaływania zaborców sieć osadnicza ukonstytuowała się wokół 4 subregionów, z których każdy posiada charakterystyczne, odrębne cechy (rys. 3).



Rys. 3. Województwo śląskie i jego subregiony
Opracowanie własne.

Konurbacja katowicka jest w Polsce unikalną formacją osadniczą, powstała jako efekt XIX- i XX-wiecznej industrializacji, i stanowi rdzeń subregionu centralnego. Konurbację należy w tym przypadku rozumieć jako „co najmniej trójośrodkowy układ miast położonych w najbliższym sąsiedztwie (na ogół występuje tu ciągłość miejskiej przestrzeni administracyjnej), powstały z reguły w oparciu o rozwój przemysłu wydobywczego. Konurbacja powiązana jest bardzo silnymi związkami infrastrukturalnymi. Żadne z miast znajdujących się w konurbacji miejskiej pod względem demograficznym i gospodarczym nie dominuje znacząco, przynajmniej ponad 1–2 kolejne ośrodki” (R. KRZYSZTOFIK, 2007, s. 4). Zasięg konurbacji katowickiej to 3,3 tys. km² powierzchni, na której mieszka 2,4 mln mieszkańców, z czego 93,6% w miastach. 33 miasta znajdujące się na jej terenie to blisko połowa wszystkich ośrodków miejskich województwa śląskiego. Prawa miejskie były uzyskiwane głównie w ostatnich 160 latach. Jednak tradycje miejskości często sięgają nawet średniowiecznej lokacji w XIII oraz XIV stuleciu. Rdzeń konurbacji tworzy 16 miast łącznie skupiających około 2,1 mln mieszkańców, co stanowi blisko 90% ludności całego subregionu centralnego.

Aglomeracja rybnicka ma charakter aglomeracji policentrycznej, gdzie układy osadnicze odznaczają się luźniejszymi niż w przypadku konurbacji powiązaniami infrastrukturalnymi oraz silniej zaznaczającą się rywalizacją poszczególnych ośrodków. Aglomerację tę tworzy 11 miast, w których pod koniec 2009 roku zamieszkiwało blisko 0,5 mln mieszkańców. Pozostałe miejscowości to: Jastrzębie-Zdrój oraz Żory, Racibórz i Wodzisław Śląski. Razem tworzą subregion zachodni. Rozwój aglomeracji rybnickiej w ostatnich 150 latach – poza powiatem raciborskim – był uwarunkowany przede wszystkim rozwojem górnictwa węgla kamiennego (A. SOBALA-GWOSDZ, red., 2010). Stosunkowo duża liczba miast tego subregionu ma charakter przemysłowy i monofunkcyjny. Odrębnym charakterem wyróżnia się powiat raciborski.

Subregion północny (częstochowski) ma najbardziej rozrzedzoną w województwie sieć miejską. Dominującym miastem jest oczywiście Częstochowa, gdzie zamieszkuje 44,3% z 526,3 tys. mieszkańców całego subregionu („Biuletyn Statystyczny Województwa Śląskiego”, 2013). Charakterystyczny jest niedobór miast średniej wielkości, natomiast 40% sieci miast tworzą głównie miasteczka liczące mniej niż 5 tys. mieszkańców. Na uwagę zasługuje bardzo słabe umiastowienie wschodu subregionu. Jest to efekt masowego odebrania praw miejskich, dokonanego przez władze carskie na terenie Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym (M. NIETYKSZA, 1986). Na obszarze subregionu północnego można wyróżnić 1 zespół miejski – zawierciańsko-myszkowski, do którego można zaliczyć od 5 do 6 miast (Łazy, Ogrodzieniec, Zawiercie, Poręba, Myszków i Żarki).

Subregion południowy (bielsko-bialski) jest najmniejszym i najmniej urbanizowanym obszarem w województwie śląskim. Ze względu na teren górzysty zagęszczenie miast jest tu większe niż w subregionie częstochowskim. Centralnym ośrodkiem miejskim jest monocentryczna aglomeracja Bielska-Białej, która skupia 26,2% mieszkańców subregionu i prawie połowę ludności miejskiej („Biuletyn Statystyczny Województwa Śląskiego”, 2013). Sieć miast subregionu tworzy właśnie to 1 duże miasto oraz 4 średnie i 6 małych. Cechą charakterystyczną subregionu bielskiego na tle całego województwa śląskiego jest brak monofunkcyjnych miejscowości przemysłowych, natomiast w zamian występują ośrodki o wyspecjalizowanej funkcji turystyczno-uzdrowiskowej.

W sumie w 4 subregionach województwa liczba ludności w połowie 2013 roku wynosiła 4 606,4 tys. osób. Poczawszy od lat 90., w województwie śląskim można zaobserwować stały spadek liczby ludności (A. HETMAŃSKA, red., 2011, s. 25; *Komunikat...*, 2013).

Ważnym elementem gospodarki regionu jest fakt, iż województwo śląskie to wielki węzeł komunikacji drogowej i kolejowej. Funkcjonujące skrzyżowanie transeuropejskich korytarzy transportowych (A1, A4, E30, E65), strategicznych szlaków transportowych i komunikacyjnych (drogowych i kolejowych), stanowi obszar znaczącej wymiany towarowej oraz bazę dla bardzo dużego ruchu tranzytowego o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Tutaj krzyżują się dwie drogi międzynarodowe: Lwów – Zgorzelec (A4) oraz Gdańsk – Bratysława (A1). Tu znajdują się: jedna z największych stacji rozrządowych w Europie – Tarnowskie Góry, terminal kontenerowy w Gliwicach-Sośnicy oraz jedna z największych w kraju rozrządowych stacji kolejowych Zabrzeg-Czarnolesie (gmina Czechowice-Dziedzice). Istotnym atutem regionu jest dynamicznie rozwijające się centrum logistyczne w Sławkowie przy 4 terminalach szerokiego toru Linii Hutniczej Szerokotorowej (LHS), dające możliwość bezpośredniej wymiany towarowej z Ukrainą i krajami Wspólnoty Niepodległych Państw (M. KLEPKA, 2005, s. 60). Województwo śląskie posiada też możliwość realizowania własnych międzynarodowych połączeń lotniczych z Międzynarodowego Portu Lotniczego „Katowice” w Pyrzowicach. Port utrzymuje stałe połączenia z najważniejszymi lotniskami Europy (Frankfurtem nad Menem, Brukselą, Paryżem, Londynem, Wiedniem, Zurychem, Hanowerem, Kolonią, Hamburgiem).

Z danych statystycznych wynika, że w III kwartale 2013 roku do grupy osób pracujących zaliczonych zostało 1 956 tys. osób, co stanowi 12,4% pracujących w skali kraju. Biorąc pod uwagę wykształcenie osób pracujących, zdecydowanie dominowali ci, którzy uzyskali wykształcenie wyższe – było ich 617 tys. (*Aktywność ekonomiczna...*, 2013, s. 5). „W porównaniu z III kwartałem 2012 roku odnotowano wzrost liczby pracujących z wy-

kształceniem wyższym (o 7,5%) i z wykształceniem policealnym i średnim zawodowym (o 3,0%). Obniżyła się liczba pracujących z wykształceniem średnim ogólnokształcącym (o 8,1%), gimnazjalnym i niższym (o 3,8%) oraz zasadniczym zawodowym (o 0,6%)” (*Aktywność ekonomiczna...*, 2013, s. 5). Najliczniejszą grupą zawodową byli specjaliści, którzy stanowili prawie 1/5 całej populacji pracujących (19,2%). Na drugim miejscu odnotowano robotników przemysłowych i rzemieślników (16,7%), a na trzecim – pracowników usług i sprzedawców (14,5%) (*Aktywność ekonomiczna...*, 2013).

Szacuje się, że w III kwartale 2013 roku w województwie śląskim było 205,3 tys. osób bezrobotnych. Liczba ta wzrosła o ponad 13 tys. w porównaniu z III kwartałem poprzedniego roku. Bezrobotne są głównie kobiety, chociaż to one są z reguły lepiej wykształcone. Struktura wykształcenia osób bezrobotnych w województwie także ulega zmianom – pod koniec III kwartału 2013 roku wykształcenie zasadnicze zawodowe i niższe posiadało 57,2 tys. osób, średnie zawodowe – 47,3 tys. osób bezrobotnych. Obie te grupy stanowiły aż 51% wszystkich bezrobotnych w województwie śląskim. Osób bezrobotnych posiadających wyższe wykształcenie było 25,5 tys., co niepokojące – o 5,5% więcej niż w analogicznym okresie w 2012 roku („Biuletyn Statystyczny Województwa Śląskiego”, 2013, s. 35).

Województwo śląskie jako najsilniej uprzemysłowiony obszar w Polsce charakteryzuje się największym w skali kraju zatrudnieniem w przemyśle, sięgającym aż 17,4%. Dominującymi gałęziami przemysłu są: paliwo-wo-energetyczny, elektromaszynowy, metalowy, chemiczny oraz spożywczy. Wydobywa się przede wszystkim węgiel kamienny (91% produkcji krajowej), przetwarza koks (42,6% całości produkcji), a także produkuje energię elektryczną (19,7% produkcji krajowej). Ponadto, województwo ma największy udział w produkcji samochodów osobowych (82,7%), stali surowej (68,7%) oraz wyrobów walcowanych na gorąco (63%). Region szczyty się również produkcją piwa otrzymywanego ze słodu (30,1%). Mimo ogromnego znaczenia przemysłu ciężkiego i dużych firm przemysłowych w strukturze przedsiębiorstw dominują firmy zatrudniające 9 i mniej pracowników – podmioty te stanowią 94,38% ogółu przedsiębiorstw regionu. Na podstawie opracowania dotyczącego efektów regionalnych strategii innowacji w Polsce można powiedzieć, że firmy uznawane za innowacyjne stanowią istotną część wszystkich przedsiębiorstw. Większość (93,6%) wprowadzała zmiany w produktach, technologiach lub organizacji produkcji. O ich aktywności innowacyjnej świadczy także wskaźnik udziału sprzedaży nowych lub zmodernizowanych produktów czy usług w ogólnej sprzedaży. Innowacyjność firm jest zatem wyraźnie związana z ich przynależnością do dziedzin o wysokiej i średniowysokiej technologii. W województwie śląskim działalność badawczo-rozwojową prowadzi 112 jed-

nostek, co stanowi 12,6% ogólnej liczby tego typu podmiotów w Polsce. 6% tam zatrudnionych to osoby z tytułem naukowym profesora, 7% – ze stopniem doktora habilitowanego, około 32% – ze stopniem doktora oraz prawie 32% to pozostałe z wykształceniem wyższym. Ośrodki te finansowane są głównie z budżetu państwa (M. KLEPKA, 2005, s. 61–62).

Przedstawiony społeczno-gospodarczy obraz województwa śląskiego powinien zostać uzupełniony krótkim zarysem sektora innowacyjnego. Zgodnie z *Regionalną Strategią Innowacji (RSI)* dla województwa śląskiego zostały utworzone jednostki organizacyjne i sieci jednostek, które są odpowiedzialne za przygotowanie i realizację zadań innowacyjnych projektów związanych z szeroko rozumianym rozwojem regionu. Jednostki te skupiają specjalistów dziedzinowych, odpowiedzialnych za wdrożenia i koordynujących projekty innowacyjne. Celem ich działania jest wzmacnianie potencjału wewnętrznego regionu, kreowanie jego rozwoju oraz uczestniczenie w rynkach międzynarodowych i tzw. inteligentnych rynkach. Przyjmują one bardzo zróżnicowane formy struktury organizacyjnej i występują jako: parki naukowe, technologiczne, centra transferu, inkubatory i klastry, przedsiębiorstwa typu *spin-off* i *spin-out* itp. Aktorami wszystkich działań takich jednostek urzeczywistniających przedstawione cele są przede wszystkim środowiska biznesu nauki, administracji i ta część społeczeństwa obywatelskiego, która chce działać na rzecz istniejącej sieci współpracy i rozwoju inteligentnych rynków. W ten sposób jednostki kreują politykę innowacyjną regionu, odnosząc się do obszarów tematycznych konsekwentnie rozwijanych na tym terenie od kilku lat.

W województwie śląskim działa więc wiele wyspecjalizowanych instytucji okołobiznesowych, takich jak: agencje rozwoju regionalnego i lokalnego, izby gospodarcze, przemysłowe, handlowe, cechy rzemieślnicze oraz ośrodki wspierania przedsiębiorczości, ośrodki doradcze i informacji gospodarczej, stowarzyszenia gospodarcze. Należą do nich takie najbardziej znane w województwie parki przemysłowo-technologiczne, naukowo-technologiczne, jak chociażby: Śląski Park Przemysłowo-Technologiczny (SPPT) w Rudzie Śląskiej, Bielski Park Technologiczny Lotnictwa, Przedsiębiorczości i Innowacji (BPTLPiI) w Kaniowie, Park Przemysłowo-Technologiczny EkoPark czy Euro-Centrum Park Naukowo-Technologiczny (EC PNT) w Katowicach. Podmioty te specjalizują się w dziedzinie wdrażania technologii z zakresu takich branż, jak: lotnictwo, architektura, geodezja, budownictwo, projektowanie graficzne, pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy solarne i fotowoltaika oraz IT i projektowanie systemów sterowania budynkami. Szczególnym zainteresowaniem przedsiębiorców z branży farmaceutycznej oraz z sektora IT cieszą się: Park Naukowo-Technologiczny „Technopark Gliwice” oraz Sosnowiecki Park Naukowo-Technologiczny (SPNT). Śląskie Centrum Naukowo-Technologiczne Przemysłu Lotniczego (SCNTPL) z kolei

koncentruje swoją uwagę na zbudowaniu na Śląsku silnego centrum przemysłu lotniczego z laboratoriami, centrami badawczo-rozwojowymi, ośrodkami wdrożeniowymi. Oprócz tego w województwie funkcjonują także: Rudzki Inkubator Przedsiębiorczości, Bytomski Park Przemysłowy, Częstochowski Park Przemysłowy, Synergy Park w Gierałtowicach, Żorski Park Przemysłowy. Liczba parków nadal rośnie, a wiele z nich podejmuje się tworzenia inicjatyw klastrowych, czyli sieci współpracujących z sobą przedsiębiorstw. Firmy zrzeszone w obrębie klastra korzystają najczęściej z usług doradczych i konsultingowych, szerokiego zakresu usług szkoleniowych, informacyjnych czy finansowych. Najbardziej dynamicznie działające klastry w województwie śląskim to z całą pewnością: Klaster e-Południe, Innowacyjny Śląski Klaster Czystych Technologii Węglowych, Śląski Klaster Wodny, Klaster Energetyczny, Klaster Innowacji Budowlanych, Śląski Klaster Lotniczy, Śląski Klaster eBiznesu oraz te, które dopiero niedawno rozpoczęły swoją działalność: Klaster Maszyn Górniczych, Klaster „Plastosfera” – Klaster Przetwórstwa Polimerów (Częstochowa), Klaster „Budosfera” – Klaster Budownictwa i Infrastruktury (Częstochowa), Klaster Logistyczny w Gliwicach, Klaster Usług „Architektura – Budownictwo – Geodezja” (Ruda Śląska), Klaster „Silesia Automotive” (Katowice).

Wsparcia finansowego przedsiębiorcom udziela między innymi Regionalne Centrum Innowacji i Transferu Technologii (RCITT) będące częścią Górnośląskiej Agencji Promocji Przedsiębiorczości (GAPP). Wiele podmiotów prowadzi działania umożliwiające uzyskanie określonych funduszy z Unii Europejskiej, jak na przykład: Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Bielsku-Białej i jej fundusz załączkowy „TechnoBIT Venture – wiedza i kapitał dla innowacji” czy Bielski Park Technologiczny Lotnictwa, Przedsiębiorczości i Innowacji w ramach projektu „Inicjowanie innowacyjnych przedsięwzięć gospodarczych wykorzystujących potencjał lotnictwa lekkiego”.

Szczególną opieką w inkubatorach przedsiębiorczości i inkubatorach technologicznych otacza się początkujących przedsiębiorców. Te najbardziej znane (między innymi: Bielskie Centrum Przedsiębiorczości, Rudzki Inkubator Przedsiębiorczości, Inkubator Przedsiębiorczości Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice”, Inkubator Przedsiębiorczości Ośrodka Wspierania Przedsiębiorczości, Częstochowski Inkubator Przedsiębiorczości, Rybnicki Inkubator Technologiczny) zapewniają początkującym przedsiębiorcom z sektora MŚP pomoc w uruchomieniu i prowadzeniu firmy. Duży nacisk kładzie się na innowacyjność proponowanych rozwiązań oraz współpracę ze światem nauki, stąd kontakty naukowe rozwijane dzięki odpowiednim instytucjom pośredniczącym na śląskich uczelniach, na przykład Centrum Innowacji i Transferu Technologii Politechniki Śląskiej (CITTPS), czy też specjalnie tworzonym Akademickim Inkubatorom Przed-

siębiorczości. Wsparciem merytorycznym służą także organizacje z tak dużymi zasługami dla polskiej myśli technicznej, jak Ośrodek Innowacji NOT (OINOT), ale również kilkanaście niepublicznych instytucji – firm konsultingowych działających na śląskim rynku. Te wyspy wiedzy i umiejętności sprawiają, że województwo śląskie jest największym w kraju skupiskiem podmiotów działających w branżach zaliczanych do wysokich technologii.

4.2. Analiza wybranych strategicznych dokumentów regionalnych województwa śląskiego

Przed przystąpieniem do właściwych badań analizie poddano dokumenty typu: strategie rozwoju regionu i miast. Szukano w nich bezpośrednich odwołań do pojęcia regionu wiedzy, regionu uczącego się, społeczeństwa wiedzy, gospodarki opartej na wiedzy. Skupiono się także na tych fragmentach strategii, które wskazywać by miały na konieczność rozwoju innowacji w jak najszerszym rozumieniu oraz rozwoju kapitału ludzkiego i nowoczesnych technologii w regionie. Analiza treści wybranych dokumentów miała posłużyć za podstawę do przygotowania narzędzia badawczego do zaplanowanych badań terenowych.

Przeanalizowano w sumie 6 dokumentów:

- *Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie 2020”*;
- *Regionalna Strategia Innowacji Województwa Śląskiego na lata 2003–2013*;
- strategia rozwoju Częstochowy – stolicy subregionu północnego;
- strategia rozwoju Rybnika – stolicy subregionu zachodniego;
- strategia rozwoju Bielska-Białej – stolicy subregionu południowego;
- strategia rozwoju Katowic – stolicy subregionu centralnego.

Pierwszy z wymienionych dokumentów, niezwykle obszerny (211-stronicowy) – *Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego „Śląskie 2020”*, był aktualizowany w 2005 i 2008 roku ze względu na zmieniające się uwarunkowania gospodarcze, społeczne oraz na zmiany w prawodawstwie związanym z polityką rozwoju. Nakreślono w nim wizję rozwoju do 2020 roku, wyznaczono cele strategiczne, określono kierunki działań i przedsięwzięcia w bliższej perspektywie 2015 roku, biorąc pod uwagę okres obowiązywania średniookresowej strategii rozwoju kraju – *Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 (SRK)*. Najważniejsze wartości towarzyszące określonej wizji to: integracja społeczna, postawy kreatywne i innowacyjne, umiejętność działania w sieciach współpracy na podstawie zasad partnerstwa i otwartości. Województwo śląskie ma być w 2020 roku regionem opartym na wiedzy, kreatywnym i innowacyjnym, o dużej koncentracji aktywności w dziedzinie badawczo-rozwojowej, regionem zaawansowanych technologii, tworzącym i absorbującym liczące się w skali międzynarodowej

innowacje, dysponującym dużym potencjałem wysoko wykwalifikowanej kadry naukowo-badawczej, otwartym na współpracę z otoczeniem europejskim i światowym. Ponadto, przy wykorzystaniu dorobku innowacyjnego i wynalazczego regionu oraz zdolności do komercjalizacji technik i rozwiązań innowacyjnych oczekuje się rozwijania technologii nowych produktów.

Strategia prezentuje plany wobec czterech obszarów polityki rozwoju województwa. *S u b r e g i o n c e n t r a l n y* ma w przyszłości charakteryzować się zrównoważonym wyskalowaniem funkcji rozwoju cywilizacyjnego i gospodarczego, nowoczesną i innowacyjną gospodarką z dużą liczbą przedsiębiorstw wysokich technologii oraz koncentracją sfery usług zapewniających wysoką pozycję konkurencyjną regionu w skali globalnej. *S u b r e g i o n p o ł u d n i o w y* zorganizowany wokół Bielska-Białej stanie się ośrodkiem ekologicznie bezpiecznego i nowoczesnego przemysłu i edukacji oraz konkurencyjnym centrum turystyki i rekreacji w obszarze Polski południowej, z dobrze chronionym krajobrazem i rozwiniętą siecią instytucji usług publicznych. *A g l o m e r a c j a c z ę s t o c h o w s k a* będzie kontynuować rozwój jako ośrodek organizacji usług publicznych o znaczeniu krajowym. Funkcje edukacyjne i kulturowe tych usług zostaną rozwinięte, aby wzmocnić rozwój przedsiębiorczości, turystyki, poprawić jakość życia i dostępność usług publicznych na terenach otaczających Częstochowę. *A g l o m e r a c j a r y b n i c k a* dzięki budowie autostrady A1 i towarzyszącej jej sieci dróg uzyska nowy impuls do współpracy z regionami południowych sąsiadów. Promowana będzie aktywność gospodarcza związana z zagospodarowaniem doliny Odry oraz Cysterskich Kompozycji Krajobrazowych Rud Wielkich.

By w pełni zrealizować zakreśloną wizję, działania strategiczne skoncentrowane będą wokół trzech priorytetów:

A. Województwo śląskie – regionem nowej gospodarki kreującym i skutecznie absorbującym technologie.

B. Województwo śląskie – regionem o powszechnej dostępności do regionalnych usług publicznych o wysokim standardzie.

C. Województwo śląskie – znaczącym partnerem kreacji kultury, nauki i przestrzeni europejskiej.

W ramach ustalonych priorytetów wyznaczono szereg działań szczegółowych, z czego najbardziej istotne, z punktu widzenia tworzenia regionu wiedzy, mieszczą się w obrębie priorytetu A, gdzie wskazano trzy cele strategiczne, których osiągnięcie jest uwarunkowane podjęciem działań w zdefiniowanych kierunkach:

- cel strategiczny A.1: Wysoki poziom wykształcenia i umiejętności mieszkańców;
- cel strategiczny A.2: Rozwinięta infrastruktura nowej gospodarki;
- cel strategiczny A.3: Innowacyjna i konkurencyjna gospodarka.

Cele strategiczne A.1 i A.2 są bardzo istotne dla tworzenia klimatu innowacyjnego i zostały w strategii szczegółowo rozpisane, jednak ze względu na bezpośrednie odwołania w dokumencie do tematu badań cel A.3 jest zasadniczy. W tej dziedzinie nacisk położony został na wzmacnianie kapitału kreatywnego województwa i uczestnictwo osób, zespołów instytucji naukowych z województwa śląskiego w kształtowaniu europejskiej przestrzeni badawczej dla wzrostu gospodarczego regionu, wspieranie przedsiębiorczości, tworzenie i implementację nowych technologii do przedsiębiorstw oraz unowocześnianie i wsparcie przemian sektorów tradycyjnych i rolnictwa.

Według założeń analizowanej strategii województwo śląskie powinno stać się przykładem gospodarki zrównoważonego rozwoju, gdzie oprócz unowocześniania tradycyjnych sektorów (węglowy, stalowy i koksowniczy) kreowane są przyszłościowe sektory gospodarki wykorzystujące najnowsze technologie, charakteryzujące się efektywnością energetyczną, przy równoczesnym zachowaniu i poprawie stanu środowiska naturalnego. W strategii podkreślono, że region dysponuje wieloma możliwościami pozwalającymi na rozwój działalności innowacyjnych i zaawansowanych technologicznie, które związane są z kulturą przemysłową, wykwalifikowanymi kadrami oraz zapleczem edukacyjnym i naukowo-badawczym wyższych uczelni i instytutów naukowych. Istotne jest tworzenie nowoczesnej tkanki przedsiębiorczości, w tym centrów transferu technologii, i rozwijanie współpracy sektora B+R z przedsiębiorstwami wraz z systemem pomocy w zakresie przygotowania dokumentacji i patentowania wynalazków oraz wspieranie rozwoju produktów niszowych, mogących stanowić ważny element eksportowy regionu. Pomimo odmiennych uwarunkowań rolnictwo i sektor rolno-wydobywczy stają również przed wyzwaniem związanym ze wzrostem poziomu innowacyjności. *Strategia Rozwoju Województwa Śląskiego...* miała stanowić punkt wyjścia do opracowania strategii dziedzinowych i branżowych, a także programów, które rozwiną cele i kierunki działań strategii. Najistotniejszy okazał się Regionalny Program Operacyjny Województwa Śląskiego na lata 2007–2013, który wskazując określone działania, dysponował też środkami finansowymi na poszczególne zadania. Główne potrzeby finansowane z tego projektu trudno jednak zaliczyć do działań wysoce innowacyjnych. Zasadniczo, są to jednak przedsięwzięcia bazujące na stworzeniu infrastruktury, czyli odpowiednich warunków, by projekty innowacyjne mogły zrodzić się w głowach przedsiębiorczych jednostek. Najczęstsze działania i poddziałania dotyczą szczegółowych projektów w ramach tworzenia infrastruktury społeczeństwa informacyjnego, kultury czy okolicy turystycznej, rozwoju elektronicznych usług publicznych, troski o czyste powietrze i odnawialne źródła energii, gospodarki wodno-ściekowej i rewitalizacji miast. Większość tych projektów została zrealizowana lub

zmierza do optymistycznego zakończenia, chociaż bywały i takie jak Śląska Karta Usług Publicznych, która okazała się kompromitacją projektodawców.

Kolejnym ważnym dokumentem, który poddany został analizie, mając na względzie budowanie narzędzi do badań terenowych, była *Regionalna Strategia Innowacji Województwa Śląskiego na lata 2003–2013* (2003). Tekst, liczący 82 strony, podkreśla, że skuteczny system innowacji kształtuje warunki do indywidualnego i grupowego uczestnictwa w generowaniu nowych idei i projektów, wpływa na przyspieszenie dynamiki tworzenia i dyfuzji innowacji, zwłaszcza w działalności firm realizujących zaawansowane technologicznie procesy produkcyjne i przetwórcze. Dla przedsiębiorstw o małej skali działalności szczególne znaczenie ma środowisko innowacyjne. *Regionalna Strategia Innowacji RSI – Silesia* skierowana jest głównie do MŚP. Firmy takie nie mają dostępu do „globalnych zasobów” wiedzy, finansów i sieci dystrybucji. Aby przetrwać, muszą współpracować z innymi podmiotami gospodarczymi i instytucjami. Współpraca za pośrednictwem sieci ułatwia przezwyciężenie tych ograniczeń, pomaga mniejszym zakładom w angażowaniu się we wspólne rozwiązywanie problemów. Zgodnie z przyjętą wizją roli innowacji w województwie śląskim *Regionalna Strategia Innowacji* wspiera rozwijanie przyjaznego klimatu dla innowacji w województwie śląskim tak, aby kreatywność oraz synergia współpracy przy tworzeniu, ulepszaniu i wdrażaniu innowacji prowadziły do zwiększenia poziomu innowacyjności w środowisku gospodarczym i badawczo-rozwojowym, wzmacniając konkurencyjność gospodarki województwa wobec innych regionów w Unii Europejskiej. Do rozwoju klimatu innowacyjnego i wspierania innowacji konieczne jest między innymi:

- zwiększenie dostępu MŚP do użytecznej informacji w zakresie źródeł finansowania przedsięwzięć innowacyjnych (w tym programów UE), nowych technologii i rozwiązań innowacyjnych dostępnych dla MŚP, umiejętności korzystania z aktów prawnych dotyczących ochrony własności przemysłowej, oferty szkoleniowo-doradczej, oferty usług specjalistycznych instytucji wsparcia i instytucji B+R (takich jak certyfikacja i eksperytyzy), przepisów prawnych, w szczególności wymogów wynikających z dyrektyw UE, trendów rynkowych;
- przekonanie instytucji wsparcia biznesu oraz instytucji B+R o znaczeniu utworzenia wspólnego regionalnego systemu informacji dla MŚP, utworzenie i rozwój regionalnego systemu informacji w ramach Regionalnego Systemu Innowacji, dostosowanie istniejących oraz rozwój nowych instrumentów finansowych tak, aby odpowiadały specyfice potrzeb MŚP dotyczących inwestycji na innowacje i rozwój, wprowadzenie w instytucjach finansowych metodologii wyceny wartości intelektualnej;

- dostosowanie oferty instytucji zajmujących się szkoleniem, doradztwem i usługami innowacyjnymi dla *MŚP*, prowadzenie stałego monitoringu potrzeb *MŚP* w zakresie szkoleń, opracowanie i promowanie wskazanych pakietów szkoleniowych dla firm o średniej i niskiej innowacyjności;
- wspieranie debaty dotyczącej sposobów prowadzenia regionalnego lobbingu, rozbudowa mechanizmów lobbingu na podstawie istniejących inicjatyw, rozwijanie istniejących inicjatyw nagradzania najlepszych praktyk oraz zapewnienie ich ciągłości;
- zwiększenie świadomości kadry zarządzającej *MŚP* na temat korzyści wynikających z zaangażowania własnych pracowników w opracowywanie rozwiązań innowacyjnych, wspieranie umiejętności *MŚP* w zakresie specjalizacji oraz wykorzystania nisz rynkowych;
- zwiększenie świadomości kadry zarządzającej instytucji *B+R* na temat korzyści płynących ze zwiększania zaangażowania pracowników w określenie nowych obszarów problemowych, opracowywanie rozwiązań innowacyjnych oraz tworzenie nowych innowacyjnych firm.

Proces włączania *MŚP* przez sektor *B+R* do udziału w rynku technologiczno-innowacyjnym wymaga większej elastyczności procedur dotyczących nawiązywania i realizacji współpracy z *MŚP*, dlatego konieczne jest opracowanie i wdrażanie elastycznych procedur w sektorze *B+R* dla współpracy z *MŚP*, a także opracowanie metodologii analiz potrzeb *MŚP* i trendów rynkowych. Wybitne rozwiązania innowacyjne bez skutecznego marketingu kończą się niepowodzeniem. Słabość sektora *B+R* województwa śląskiego to brak umiejętności informowania o sprawdzonych osiągnięciach innowacyjnych oraz brak promowania specjalności i unikalności zaplecza *B+R*. Ryzyko technologiczne wymaga od oferujących rozwiązania innowacyjne, aby byli blisko klientów oraz angażowali ich od początku w proces opracowania tych rozwiązań. Wypracowany wspólnie przez instytucje sektora *B+R* marketing regionalny w zakresie niektórych obszarów techniki mógłby być wykorzystany w celu pozyskania bezpośrednich inwestycji zagranicznych o charakterze innowacyjnym dla województwa śląskiego. *RSI* zwraca uwagę na współpracę międzynarodową jako jeden z najważniejszych sposobów rozszerzenia poglądów i dostępu do informacji.

Regionalna Strategia Innowacji z pewnością przyczyniła się do podjęcia dyskusji w związku z tematem innowacji w regionie i jego przemianami. Jednak wielość pojęć i ich niejednoznaczność nie przyczyniają się do kryształizowania przejrzystego obrazu regionu, jaki ma powstać po zastosowaniu się do wytyczonych celów.

Po przeanalizowaniu założeń dwóch strategii na poziomie regionalnym przystąpiono do analizy czterech strategii miast – stolic badanych subregionów. Najpierw zapoznano się ze strategią rozwoju Katowic – stolicy subregionu centralnego (*Katowice 2020...*, 2005).

Została ona uchwalona w 2005 roku. Wiodące idee wizji, jaką mają władze miasta, to:

- „1. Katowice metropolią we współdziałaniu z innymi centralnymi miastami Aglomeracji Górnośląskiej w szczególności z Gliwicami i Sosnowcem.
2. Katowice stolicą Górnego Śląska XXI wieku, w tym krajowym ośrodkiem badań naukowych i rozwojowych w zakresie zaawansowanych technologii.
3. Katowice biegunem Europolii Europy Środkowej obejmującej Kraków – Ostrawę – Katowice jako centrum biznesowe oraz finansowe Aglomeracji Górnośląskiej i Polski Południowej” (*Katowice 2020...*, 2005, s. 45).

W dokumencie wiele miejsca poświęcono rozwojowi innowacji, sektora badawczo-rozwojowego oraz warunkom transferu technologii. Katowice mają w perspektywie stać się ośrodkiem akademickim i badań naukowych w zakresie zaawansowanych technologii w takich dziedzinach, jak: biotechnologia, informatyka, mechatronika, elektronika, nanotechnologie. Katowice będą siedzibą centrów badawczo-rozwojowych firm krajowych i międzynarodowych korporacji oraz miejscem efektywnej współpracy nauki i biznesu, której produktem jest transfer innowacji technologicznych, społecznych i organizacyjnych. To tutaj będzie ośrodek silnego rozwoju gospodarki opartej na wiedzy i koncentracji przedsiębiorstw z branż zaawansowanych technologii. Władze miasta popierać będą także dynamicznie rozwijający się innowacyjny sektor małych i średnich przedsiębiorstw, stanowiący w znacznym stopniu o sile eksportowej zrestrukturyzowanej bazy ekonomicznej miasta. Nie mniej ważne jest również to, by Katowice były miastem społeczności o wzmocnionych kompetencjach i umiejętnościach przedsiębiorczych oraz dysponującym nowoczesną infrastrukturą biznesową, zorientowaną na powstawanie nowych firm i przyciąganie inwestorów. Z dokumentu wynika, że Katowice mają stać się nowoczesnym miastem, którego rozwój opierać się ma w przeważającej części na wiedzy i innowacjach. Te strategiczne cele pokrywają się z wizją subregionu centralnego w *Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego...*

Kolejnym analizowanym dokumentem była strategia rozwoju Częstochowy – stolicy subregionu północnego (*Częstochowa 2025...*, 2009). Główny cel polityki rozwoju miasta to poprawa poziomu i jakości życia mieszkańców – od wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej miasta oraz konkurencyjności i innowacyjności jego gospodarki, do wzrostu zamożności gospodarstw domowych. Cele podzielono na ogólne i szczegółowe. Wśród tych pierwszych i zasadniczych znalazły się między innymi:

- tworzenie warunków dla nowych inwestycji gospodarczych;
- wsparcie podnoszenia konkurencyjności częstochowskiej gospodarki;
- stymulowanie rozwoju przedsiębiorczości i innowacyjności gospodarki lokalnej, zwłaszcza w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw;

- tworzenie warunków do rozwijania sieci współpracy pomiędzy uczelniami i ośrodkami badawczymi, przedsiębiorstwami oraz instytucjami komercjalizacji i transferu wiedzy i technologii – partycypacja w przygotowaniu oraz realizacji wspólnych projektów;
- wspieranie budowy i rozwoju Regionalnego Systemu Innowacji i aktywnego uczestnictwa w nim częstochowskich szkół wyższych, placówek badawczo-rozwojowych, parków naukowo-technologicznych i innych instytucji działających na rzecz tworzenia i transferu innowacyjnych rozwiązań produkcyjnych, organizacyjnych i marketingowych;
- wspieranie restrukturyzacji gospodarki lokalnej w kierunku zwiększenia udziału przemysłów wysokiej technologii i specjalistycznych usług.
Wśród celów szczegółowych znalazły się między innymi:
- utworzenie kilku rodzajowych, dużych, zwartych stref inwestycyjnych oraz innych atrakcyjnych ofert terenów inwestycyjnych dla działalności produkcyjnej i usługowej oraz dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego;
- utworzenie Agencji – Częstochowska Wyżyna Wysokich Technologii, której celem będą działania na rzecz tworzenia pól doskonałości związanych z wybranymi rodzajami wysokich technologii, w tym przygotowanie warunków dla inwestorów, między innymi przez opracowanie i wdrożenie koncepcji dużej, zwartej przestrzennie strefy inwestycyjnej wysokich technologii;
- wybór kilku rodzajów działalności gospodarczej, w tym związanych z wysokimi technologiami, które zostaną uznane za strategiczne dla rozwoju miasta, a ich szczególne wsparcie byłoby uzasadnione specyfiką gospodarczo-społeczną miasta oraz korzyściami w postaci większych dochodów do budżetu;
- opracowanie analiz dotyczących branż, w których istnieje potencjał tworzenia klastrów gospodarczych, oraz opracowanie i wdrożenie polityki ich wspierania (*Częstochowa 2025...*, 2009, s. 29–38).

Można powiedzieć, że strategia rozwoju Częstochowy dobrze wpisuje się w przyjęty dla niej scenariusz w strategii rozwoju województwa. Innowacyjność przewija się w niektórych celach szczegółowych, ale nie stanowi zasadniczego celu strategicznego w wizji miasta. Zgodnie ze strategią województwa strategia stolicy subregionu północnego skupia się na celach mających doprowadzić do wzmocnienia jej pozycji jako ośrodka usług publicznych o znaczeniu krajowym.

Jedyna strategia, która jest dostępna na stronach internetowych UM Rybnika, to zaktualizowany w 2005 roku dokument, uchwalony w 2000 roku. Nie ma ram czasowych, w których ma on zostać zrealizowany, dlatego do analizy wybrano *Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Rybnika na lata 2007–2013* (2007). W programie tym sporadycznie pada słowo „innowacja” bądź pochodne, nie ma też nic o budowa-

niu gospodarki czy społeczeństwa opartego na wiedzy. Wyzwania ujęte w tym dokumencie ukazują stosunkowo marginalny nacisk na rozwój innowacyjności subregionu. Główne cele, wokół których skupiają się najważniejsze planowane działania, to:

- „zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej oraz potencjału gospodarczego Miasta przy wykorzystaniu doskonałej lokalizacji przy Autostradzie A1 i bliskiej odległości do Autostrady A4;
- zwiększenie potencjału rozwojowego miasta na bazie absolwentów uczelni wyższych oraz kierunków studiów prowadzonych w Rybniku;
- rozwój funkcji usługowych na bazie atutów położenia miasta, w tym w szczególności kulturalnych, edukacyjnych i sportowych, skierowanych do mieszkańców miasta oraz funkcji o zasięgu ponadlokalnym;
- rozbudowa lotniska w Rybniku-Gotartowicach do poziomu lotniska lokalnego umożliwiającego korzystanie całoroczne, m.in. do celów biznesowych i turystycznych;
- wykorzystanie wizerunku miasta, jako ośrodka wprowadzającego szereg innowacji, potwierdzonego szeregiem wyróżnień i licznych miejsc w rankingach, między innymi na bazie takich przedsięwzięć jak: E-karta (Elektroniczna Karta Miejska), utworzenie Zespołu Szkół Wyższych, koncepcja Rybnickie Metro i inne” (*Lokalny Program...*, 2007, s. 48).

Analizowany dokument pokazuje, że Rybnik jako stolica subregionu zachodniego wpisuje się w *Strategię Rozwoju Województwa Śląskiego...*, według której ma być: ośrodkiem organizacji usług publicznych o znaczeniu krajowym, o zróżnicowanej, nowoczesnej strukturze gospodarczej z ograniczonym wydobywaniem węgla kamiennego, ośrodkiem dobrze rozwiniętej sieci małych i średnich przedsiębiorstw, o profilu usługowym i wytwórczym, jak również rozwijającym się obszarem szkolnictwa wyższego.

Strategia rozwoju stolicy subregionu południowego – Bielska-Białej uchwalona została w 2006 roku. Bielsko-Biała promuje się jako miasto przedsiębiorcze, przyjazne i uczące się (*Strategia Rozwoju Bielska-Białej...*, 2006). Przewiduje osiągnięcie celów strategicznych do 2020 roku. „Bielsko-Biała podtrzymywać będzie funkcje miasta przemysłowego, bazując na wykorzystaniu wysokich technologii i umiejętności technicznych mieszkańców, będąc coraz bardziej atrakcyjnym miejscem lokalizacji przedsiębiorstw poprawiających produktywność miejscowych zasobów terenów i pracy. Cechować się będzie wysoką dynamiką tworzenia trwałych miejsc pracy, przy jednoczesnej poprawie ich standardów. Wspierane przez władze lokalne inwestycje w badania i rozwój, innowacje i przedsiębiorczość wzmocnią strategiczne zdolności lokalnego systemu produkcyjnego w zakresie transferu technologii i wymiany wiedzy, absorpcji technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz kapitałów zewnętrznych. Zwiększy się liczba przedsiębiorstw skłonnych do inwestowa-

nia w towary i usługi o wysokiej wartości dodanej, zdolnych do konkurowania na rynkach międzynarodowych. [...] Bielsko-Biała staje się miastem uczącym się, zajmującym znaczącą pozycję ośrodka metropolitalnego, dysponującego indywidualnym i wyrazistym wizerunkiem. Baza ekonomiczna Bielska-Białej podlegać będzie stałej dywersyfikacji, m.in. przez rozwój przemysłów proekologicznych i wysokiej techniki (*high-tech*) oraz rozwój usług niszowych. Służyć temu będzie wspieranie bielskiego środowiska przedsiębiorczości w wytwarzaniu produktów mogących stać się wizytówkami miasta na rynkach międzynarodowych. Miejski system edukacyjny oferować będzie różnorodne profile kształcenia i wysoki poziom nauczania. Proinnowacyjność kształcenia na różnych poziomach edukacyjnych, zorientowanego na środowiska lokalne Bielskiego Obszaru Metropolitalnego, przyczyni się do wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw i mobilności ludzi młodych. Silnie wykształcona zostanie funkcja miasta jako ośrodka nauki, badań i transferu technologii. [...] Bielsko-Biała będzie miastem aktywnego publicznie społeczeństwa obywatelskiego, zdolnego do samoorganizowania się dla realizacji celów ekonomicznych i społecznych. Rozwój społeczeństwa obywatelskiego bazować będzie na sprawnym i efektywnym zarządzaniu wiedzą. Gospodarka oparta na wiedzy przyczyni się do postrzegania Bielska-Białej jako miasta o wysokim poziomie rozwoju kapitału ludzkiego, kulturalnego, intelektualnego i społecznego. Wdrażane w mieście technologie informacyjno-komunikacyjne oraz wysoki poziom innowacyjności środowisk lokalnych uczynią z miasta lidera wdrażania koncepcji e-Europy i e-rozwoju” (*Strategia Rozwoju Bielska-Białej...*, 2006, s. 9–11). Odwołując się do strategii rozwoju województwa, według której subregion południowy ma być docelowo ośrodkiem organizacji usług publicznych o znaczeniu krajowym, powiązanych z innymi miastami obszaru międzyregionalną i regionalną siecią transportową – można zauważyć, że ambicje samych władarzy miasta, jeśli chodzi o tworzenie regionu uczącego się, sięgają dużo dalej i być może, jeśli dążenia te zostaną zrealizowane, subregion południowy będzie stanowił największą konkurencję bądź będzie najlepszym partnerem dla subregionu centralnego w procesie budowania i podtrzymywania klimatu innowacyjnego w całym regionie.

Podsumowując część dotyczącą analizy dokumentów regionalnych, należy stwierdzić, że na poziomie samorządu wojewódzkiego są one dość zawile w swojej treści i budowie, pełne odległych od rzeczywistości pojęć stanowiących swoistego rodzaju nowomowę urzędniczą. Czytając owe dokumenty, można mieć wrażenie nazbyt optymistycznej wizji autorów. Strategie miejskie z kolei są bardziej precyzyjne, jednak skupione na celach lokalnych, co oddala perspektywę rozwoju całego regionu. Przeprowadzone analizy pozwoliły na określenie dyspozycji do wywiadu, w których uwzględniono cele regionalne i lokalne.

5. Charakterystyka badanych aktorów regionalnych województwa śląskiego

5.1. Organizacja, przebieg badań i sposób prezentacji wyników

Badania terenowe w województwie śląskim przeprowadzane były w okresie od grudnia 2010 do lipca 2011 roku. Zakres terytorialny planowanych badań w województwie śląskim obejmował jego subregiony: centralny, częstochowski, bielsko-bialski oraz rybnicko-jastrzębski, co miało swoje uzasadnienie i wynikało z *Regionalnej Strategii Innowacji województwa*. W sumie, w każdej z 5 grup respondentów – przedsiębiorców 3 sektorów, decydentów regionalnych i ekspertów – przeprowadzono po 20 wywiadów z uwzględnieniem jednocześnie podziału na 4 subregiony, co ostatecznie dało po 25 wywiadów w każdym subregionie. Każdorazowo spotkanie poprzedzone było listem intencyjnym prezentującym założenia planowanych badań. Zasadniczo, nie było większych problemów z umówieniem się na wywiad. Szczególnie otwartą postawą charakteryzowali się eksperci i decydenci regionalni, czego nie można powiedzieć o wszystkich przedsiębiorcach.

Uzyskany materiał empiryczny – zarejestrowane rozmowy z respondentami – poddany został analizie jakościowej. Opracowanie wyników odpowiada głównym problemom badawczym i zostanie przedstawione w podrozdziałach części empirycznej. Mnogość uzyskanego materiału spowodowała, że celowo zrezygnowano z bardziej wnikliwych odwołań do wtórnych danych statystycznych czy podobnych projektów badawczych, skupiając całą uwagę na opiniach oraz trendach wskazywanych przez rozmówców.

Sposób prezentacji wyników badań jakościowych kieruje się swoistymi prawami. Najważniejsze są rzeczywiste wypowiedzi z przeprowadzonych wywiadów, które ilustrują omawiany problem. Jednakże tutaj przeprowadzony wywiad swobodny musiał pozostać anonimowy w zakresie imienia i nazwiska konkretnej osoby udzielającej wypowiedzi. Respondenci repre-

zentowali instytucję, urząd lub przedsiębiorstwo. Sposób cytowania zatem zostanie odpowiednio zakodowany tak, by uniemożliwić identyfikację konkretnej osoby – żeby była znana jedynie kategoria respondenta oraz teren, z którego pochodził. Szczegółowe kody pod konkretnymi cytatami będą wyglądały w następujący sposób:

- PW1-C – gdzie PW oznacza przedsiębiorców z sektora rolno-wytwórczego, 1 (i dalsze numery do 5) oznacza kolejnego z 5 respondentów, a C subregion centralny (odpowiednio: Z – zachodni, PŁ – północny, PŁD – południowy);
- PP1-C – gdzie PP oznacza przedsiębiorców z sektora produkcji przemysłowej, 1 (i dalsze numery do 5) oznacza kolejnego z 5 respondentów, a C subregion centralny (odpowiednio: Z – zachodni, PŁ – północny, PŁD – południowy);
- PU1-C – gdzie PU oznacza przedsiębiorców z sektora usługowego, 1 (i dalsze numery do 5) oznacza kolejnego z 5 respondentów, a C subregion centralny (odpowiednio: Z – zachodni, PŁ – północny, PŁD – południowy);
- E1-C – gdzie E oznacza eksperta, 1 (i dalsze numery do 5) oznacza kolejnego z 5 respondentów, a C subregion centralny (odpowiednio: Z – zachodni, PŁ – północny, PŁD – południowy);
- D1-C – gdzie D oznacza decydenta, 1 (i dalsze numery do 5) oznacza kolejnego z 5 respondentów, a C subregion centralny (odpowiednio: Z – zachodni, PŁ – północny, PŁD – południowy).

Wyniki będą prezentowane w formie wykresów jedynie w części omawiającej charakterystykę respondentów pod względem wykształcenia, wieku i zajmowanych stanowisk lub – w przypadku przedsiębiorców – reprezentowanych branż.

Całość wyników zostanie omówiona w rozdziale szóstym, w podrozdziałach tematycznych odpowiadających głównym problemom badawczym, a podsumowanie charakteryzujące możliwości tworzenia *regionu uczącego się* zaprezentowane zostanie jako ostatnia część. Treści te poprzedzone zostaną charakterystyką badanych respondentów – zarówno w kwestii społeczno-demograficznej, jak i instytucjonalnej. Będzie ona uwzględniać także podział respondentów ze względu na ich przynależność do poszczególnych sektorów gospodarki i rodzaju aktorów społecznych.

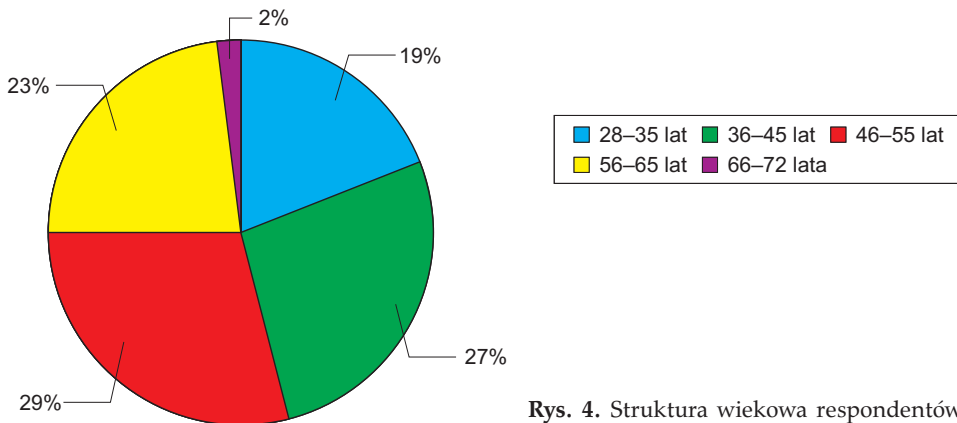
5.2. Charakterystyka społeczno-demograficzna uczestników badań

W badaniach wzięło udział 100 aktorów regionalnych z województwa śląskiego, po 25 osób w każdym wyróżnionym subregionie. W każdej 25-osobowej grupie subregionu było 5 decydentów, 5 ekspertów i 15 przed-

siębiorców – po 5 osób z każdego z 3 sektorów gospodarki: rolno-wydobyczego, produkcji przemysłowej i usług.

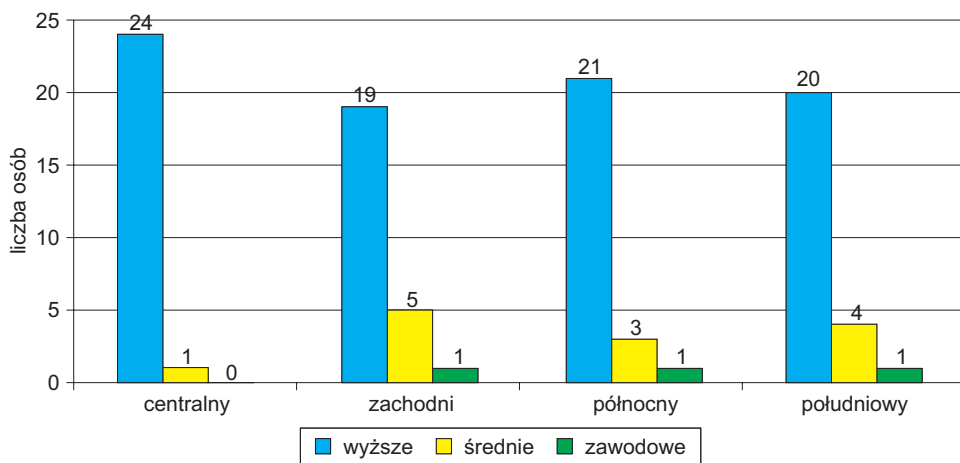
W kwestii płci należy zauważyć, że we wszystkich kategoriach respondentów przeważali mężczyźni – było ich aż 75 na 25 kobiet, przy czym najwięcej kobiet zdecydowało się wziąć udział w badaniach w subregionie centralnym – aż 11, a najmniej w północnym – tylko 4.

Pod względem wiekowym były to osoby, z których najmłodsza miała 28 lat, a najstarsza 72 lata. Najczęściej były to osoby w przedziale wiekowym 46–55 lat (rys. 4).



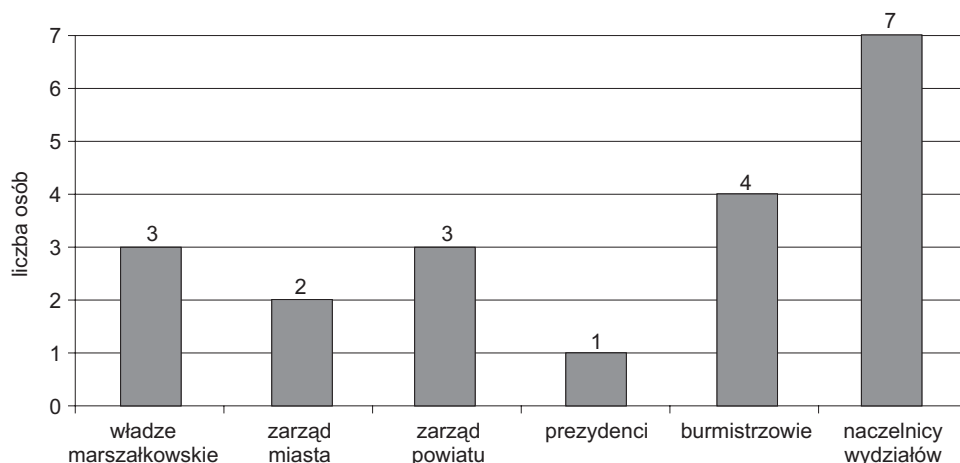
Rys. 4. Struktura wiekowa respondentów

Pod względem wykształcenia zdecydowana większość – aż 84 osoby – miała wykształcenie wyższe, w tym były 3 osoby ze stopniem doktora nauk (rys. 5).



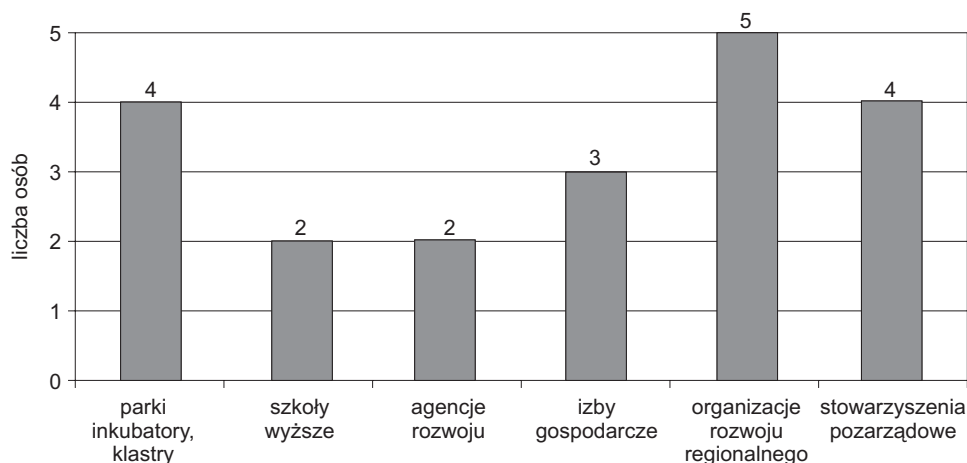
Rys. 5. Struktura wykształcenia respondentów

Jeśli chodzi o zajmowane stanowisko, to wśród badanych 20 decydentów znajdowali się przede wszystkim pracownicy związani z samorządem lokalnym, pracujący na różnych stanowiskach, ale byli także przedstawiciele powiatów oraz władz Urzędu Marszałkowskiego (rys. 6).



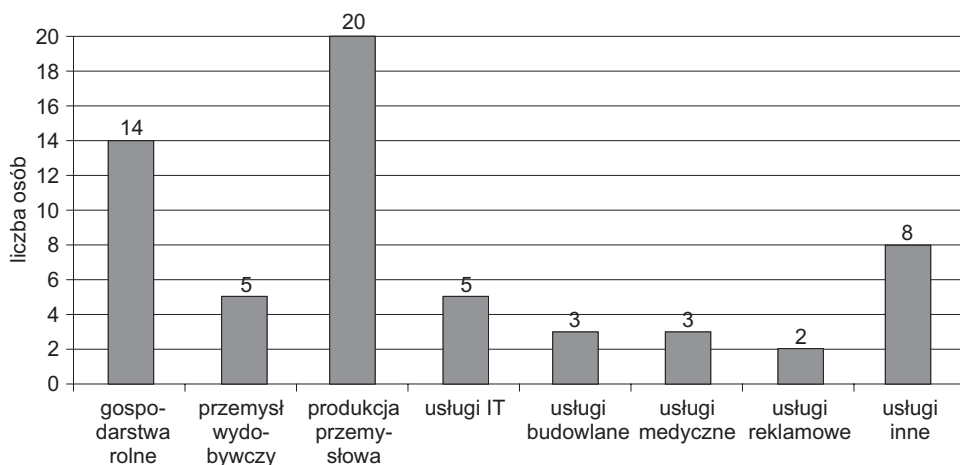
Rys. 6. Struktura stanowisk decydentów

Wśród 20 ekspertów można było wyróżnić osoby związane z parkami, inkubatorami i klastrami przedsiębiorstw, ze szkołami wyższymi, z lokalnymi agencjami rozwoju, izbami gospodarczymi lub cechami rzemiosła, organizacjami rozwoju regionalnego o zasięgu wojewódzkim lub krajowym, a także osoby związane ze stowarzyszeniami pozarządowymi, których celem jest rozwój i promocja lokalnych działań (rys. 7).



Rys. 7. Struktura zatrudnienia ekspertów

Struktura dotycząca charakterystyki przedsiębiorców była dość zróżnicowana. Obejmowała ona: przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej (energetyczny, maszynowy, hutniczy, spożywczy, motoryzacyjny, papierniczy, metalowy), właścicieli gospodarstw rolnych, przedstawicieli kierownictwa przemysłu wydobywczego, osoby związane z różnego rodzaju usługami IT, sektorem budownictwa, usługami medycznymi, branżą reklamową. Ponadto, byli jeszcze pojedynczy przedstawiciele związani z usługami w zakresie turystyki, szkoleń, ubezpieczeń na życie, doradztwa prawnego, doradztwa personalnego i pracy tymczasowej, wyposażenia i ergonomii powierzchni biurowych, specjalistycznych usług dla przemysłu energetycznego (rys. 8).



Rys. 8. Struktura zatrudnienia przedsiębiorców

5.3. Specyfika badanych firm

Badane firmy z województwa śląskiego były podzielone na 3 sektory, a ich specyfika wyrażała się przede wszystkim w tym, jaki sektor reprezentowały, niemniej jednak udział w badaniach był dobrowolny i sam fakt wyrażenia zgody świadczyć może o gotowości na kontakty ze światem naukowym. Przedstawiona dalej analiza firm uwzględniać będzie podział przede wszystkim na sektory i subregiony województwa śląskiego.

Sektor rolno-wydobywczy

W subregionie centralnym w badaniach z tej grupy przedsiębiorstw wzięło udział 5 respondentów, z czego 2 reprezentowało górnictwo, a 3 rolnictwo. Obie te działalności różnią się od siebie zasadniczo. W przypadku górnictwa w badaniach brały udział potężne przedsiębiorstwa państwowe,

powstałe wskutek restrukturyzacji sektora górniczego na Śląsku, posiadające kilkanaście kopalń, zatrudniające bardzo dużą liczbę pracowników. Pozostałe przedsiębiorstwa to najczęściej rolne gospodarstwa rodzinne, o dosyć zróżnicowanych profilach. Swoje powodzenie na rynku rolnym zawdzięczają dużej intensywności uprawy, dywersyfikacji produktów, jakości oraz cenie. Jeden z respondentów dodatkowo zajmuje się hodowlą bydła oraz uruchamia biogazownię.

W subregionie południowym – w tym sektorze – znaleźli się sami właściciele gospodarstw rolnych. Ich wspólną cechą jest uprawa roślin, głównie w celach zabezpieczenia paszowego dla własnych potrzeb. W 2 przypadkach jest to hodowla bydła mlecznego. W kolejnych 2 – trzody chlewnej. Ostatnie z gospodarstw zajmuje się hodowlą ryb słodkowodnych. Są to duże gospodarstwa wiodące prym w całym regionie w swojej specjalizacji. Od wielu lat funkcjonują na rynku, są zakorzenione w regionie. W planach mają dalszy rozwój na rynku lokalnym. Taki dobór przedsiębiorców w niniejszym sektorze świadczy także o specyfice tego subregionu.

Podobnie w subregionie północnym – w tej grupie – znaleźli się sami rolnicy. Różnią się natomiast, jeśli chodzi o staż i rodzaj prowadzonej działalności – od uprawy rzepaku i słonecznika, po hodowlę ryb łososiowatych. Ponadto, gospodarstwa bardzo różnią się liczbą zatrudnionych pracowników oraz organizacją zarządzania produkcją. Największe to pieczarkarnia zlokalizowana w Poraju, zatrudniająca obecnie 60 pracowników.

W subregionie zachodnim – podobnie jak w centralnym – trudno porównywać rolnictwo z wydobywaniem węgla. Wśród przedsiębiorców znalazło się 3 rolników i 2 przedstawicieli przemysłu wydobywczego. Rolnictwo jest związane obowiązującymi przepisami i umowami, jakie zawierają producenci rolni. Mocno uzależnione jest ono od warunków środowiskowych i pogodowych. Jednak – wbrew pozorom – sprawa konkurencyjności wygląda trochę podobnie jak w branży wydobywczej. Dyrektorzy kopalń wskazywali – tak samo jak rolnicy – że konkurencja ma niewielki zakres ze względu na określone warunki naturalne. Odbiorcami węgla są głównie instytucje, zakłady pracy, elektrownie, z którymi podpisane są umowy. Fakt, na który wskazał dyrektor jednej z kopalń, to jakość węgla, na co zwracają uwagę odbiorcy i czym ewentualnie można konkurować z innymi nielicznymi zakładami.

Sektor produkcji przemysłowej

W subregionie centralnym przedsiębiorstwa biorące udział w badaniach istotnie się między sobą różniły i każde miało swoją specyfikę zarówno w zakresie wytwarzanych dóbr, jak i procesów produkcyjnych. Przedstawiciele wszystkich firm podkreślali jednak, że o ich pozycji na rynku decyduje jakość wytwarzanych dóbr, precyzja, terminowość, które

przekładają się na atrakcyjną relację między ceną a jakością oferowanych produktów. W badaniach wzięły udział: światowy producent materiałów chroniących pracownika przed zagrożeniami wynikającymi z czynności wykonywanych w pracy (od obuwia ochronnego, przez ubrania, po maski, rękawice czy okulary ochronne), 2 firmy specjalizujące się w wytwarzaniu podzespołów do produkcji samochodów osobowych, firma produkująca trofea sportowe oraz wyroby stalowe.

W subregionie południowym także można było dostrzec dużą różnorodność badanych firm. Każda z nich ma inną pozycję na rynku i w różny sposób buduje swoją przewagę na nim. Były wśród nich: przedsiębiorstwo produkujące palety drewniane, zajmujące się rozlewaniem wód mineralnych do butelek plastikowych, realizujące zamówienia na pojazdy specjalistyczne, specjalizujące się w wytwarzaniu narzędzi dla przemysłu oraz firma związana z branżą lotniczą, w swojej wielkości, specyfice i skali produkcji najbliższa firmie projektującej pojazdy specjalistyczne.

Aż 3 zakłady subregionu północnego swoimi początkami sięgają jeszcze XIX wieku. Chodzi tutaj o fabrykę zapalek, hutę szkła i fabrykę papieru. Kolejna z firm zajmuje się produkcją rur i profili o różnym przeznaczeniu. Najbardziej innowacyjnym przedsiębiorstwem z badanych w tym sektorze wydaje się firma z Częstochowy produkująca urządzenia pomiarowe dla energetyki. Podobnie jak w pozostałych subregionach widać tu dużą różnorodność w obrębie sektora produkcji. Na uwagę zasługuje również fakt, że wiele firm równolegle prowadzi działalność szkoleniową czy edukacyjną, jak na przykład Częstochowskie Zakłady Przemysłu Zapalczanego i ich Muzeum Produkcji Zapalek. Takie podejście to stworzenie żywego laboratorium, gdzie można prowadzić działalność dydaktyczną, pokazując młodym ludziom, jak ewoluowała myśl techniczna i jak zmieniał się przemysł właśnie dzięki innowacjom.

W subregionie zachodnim 2 firmy związane były typowo z przemysłem górniczym i energetycznym, 3 natomiast produkowały nietypowe – jak na Śląsk – wieczka aluminiowe do jogurtów, mlekomaty oraz produkty spożywcze z branży mleczarskiej. Dla wszystkich badanych firm sednem konkurencyjności jest przede wszystkim: produkt, wyjątkowość technologii, zasoby ludzkie, odpowiednie przygotowanie do wejścia na rynek oraz dobra infrastruktura. Oczywiście nie bez znaczenia są koszty funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Sektor usług

Przedsiębiorstwa usługowe reprezentujące subregion centralny podkreślały niezbędne doświadczenie i wiedzę, które pozwalają im utrzymać pozycję w warunkach dużej konkurencji. Pośród badanych firm znalazły się podmioty świadczące usługi w zakresie: szkoleń, ubezpieczeń na życie, doradztwa personalnego i pracy tymczasowej, *outsourcingu*, zarządzania ka-

drami, oraz firma świadcząca usługi w zakresie wyposażenia i ergonomii powierzchni biurowych. Były to zarówno podmioty duże, jak i firmy 1-osobowe, podmioty lokalne oraz filie spółek międzynarodowych. Każda z badanych firm ma swoją specyfikę, rodzaj wewnętrznego kapitału wypracowanego w toku własnej działalności, który stanowi jej atut.

W subregionie południowym w badaniach uczestniczyły firmy związane z: handlem, publikacjami elektronicznymi, branżą informatyczną, reklamową, deweloperską. Każda ma swoją specyfikę i podkreślała trudność utrzymania się na rynku, polegającą na stałej budowie dobrych relacji z otoczeniem.

Badane przedsiębiorstwa w subregionie północnym reprezentują bardzo różne dziedziny i obszary działalności. Najmniejszą badaną firmą usługową była kancelaria radcowska z Częstochowy. Największą – spółka świadcząca usługi medyczne w ramach NZOZ w Częstochowie. Pośród badanych była także specjalistyczna firma z branży IT, hotel i restauracja, duży producent pieczywa oraz firma świadcząca specjalistyczne usługi medyczne.

W subregionie zachodnim wywiady przeprowadzono w firmach oferujących specjalistyczne usługi przemysłowe, reklamowe, budowlane, w zakresie szeroko rozumianego Internetu i zdrowia. Miały one nowatorskie podejście do swojej działalności, korzystały z dotacji unijnych i jednocześnie obok głównej aktywności prowadziły działalność szkoleniową. Budowały swoją konkurencyjność, opierając się na solidnych podstawach merytorycznych, przy bardzo dobrym rozeznaniu potrzeb rynku, stosując nowoczesne technologie i materiały. W subregionie zachodnim województwa znajduje się wiele drobnych zakładów, którym trudno jest wyraźnie pokazać swoją specyfikę ze względu na mniejsze przemysłowe znaczenie oferowanych usług. Przykładowo, w branży informatycznej omawiane firmy najczęściej starają się realizować szeroki profil swoich usług. Starają się też, aby nie były one jednorazowe, lecz aby okresowo, z uwagi na swój charakter, były odnawiane. To zapewnia ciągłość korzystania z tych usług, związek z klientem i wyrabianie dobrej opinii o firmie. Podobnie specyfika działania spółek z branży reklamowej opiera się na dobrej pracy zespołu informatyków, plastyków i grafików komputerowych. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że wszystkie firmy usługowe stawiają na jakość świadczonych usług i doskonale zdają sobie sprawę, że konkurencyjność cenowa jest tylko jednym z elementów utrzymania się na rynku – wcale nie najważniejszym. Istotna jest również różnorodność oferowanych usług i zaufanie klientów, na które trzeba jakiś czas pracować.

5.4. Specyfika badanych podmiotów w kategorii ekspertów

W subregionie centralnym zdecydowana większość badanych podmiotów prowadziła zbliżoną działalność polegającą na wspomagananiu – w pierwszej kolejności – małych i średnich przedsiębiorstw z województwa śląskiego, przyczyniając się tym samym do rozwoju samego regionu. Choć każda z badanych organizacji miała nieco inny rodowód, powstała bowiem w specyficznych dla siebie uwarunkowaniach historycznych i właściwościach, istnieje pewien zakres działalności, który jest wspólny dla wszystkich tych instytucji. Jest to więc w pierwszej kolejności działalność doradczo-szkoleniowa, mająca na celu transfer wiedzy w kierunku sektora przedsiębiorczości w zakresie możliwości pozyskiwania dodatkowych funduszy na działalność, rozwijania i finansowania innowacji czy też ogólnie modernizacji i unowocześniania podmiotów (ich procesy zarządcze czy wytwórcze). W tym temacie badane instytucje organizują spotkania, seminaria i konferencje. Niezależnie od tej wspólnej funkcji, którą można by określić właśnie jako wspomaganie procesów uczenia się i podnoszenia jakości kapitału ludzkiego śląskiego sektora przedsiębiorstw, każdy z podmiotów rozwinął także sobie właściwe usługi. To w tym należy poszukiwać również wyjaśnienia sporej liczby instytucji wsparcia biznesu w województwie śląskim, które wytrzymały próbę czasu i zdołały utrzymać się na rynku.

Każdy z podmiotów reprezentowanych przez ekspertów subregionu południowego można uznać za specyficzny. Instytucje te różnią się zarówno obszarem swoich działań, jak i formą prawną. Są wśród nich: spółka akcyjna z większościowym udziałem miasta Bielsko-Biała, spółka cywilna, instytucja kultury, izba gospodarcza i stowarzyszenie. W każdym z przypadków wiąże się to z innymi ograniczeniami i innymi możliwościami działania. Jedną z instytucji istotą swojej aktywności uczyniła pośredniczenie między dwiema sferami: wzornictwem i biznesem. Druga z instytucji ma charakter stowarzyszenia powołanego przez samorządowców jako podstawa funkcjonowania euroregionu. Kolejna pełni funkcję typową dla ogólnie rozumianego wsparcia przedsiębiorczości. Czwarta pełni funkcję charakterystyczną dla samorządu gospodarczego. Ostatnia z instytucji ma charakter najbardziej dynamiczny ze względu na *stricte* komercyjny charakter swojej działalności. Przedmiot działania jest zróżnicowany, a wymienione obszary na siebie nachodzą. Co najmniej 2 instytucje zainteresowane są działalnością z zakresu transferów technologii. Trzy z nich stawiają na ofertę szkoleniową dla przedsiębiorców. Praktycznie wszystkie zaangażowane są w realizację projektów unijnych, a stowarzyszenie, oprócz realizacji projektów własnych, zarządza funduszem małych i mikroprojektów z zakresu współpracy polsko-czeskiej. Choć więc instytucje te zajmują się podobnymi zagadnieniami i często stawiają sobie podobne cele, to realnie każda z nich funkcjonuje w swojej niszy.

Specyfika badanych podmiotów z kategorii ekspertów w subregionie północnym jest także dość zróżnicowana, co w przypadku tej grupy respondentkiej wynika z ich odmiennego statusu i funkcji. Poza tym, niektórzy respondenci charakteryzowali swoje instytucje szczegółowo, podczas gdy inni wyrażali się raczej dość ogólnie. Większość z nich pełni rolę doradcą dla przedsiębiorstw. Można wskazać kilka zróżnicowanych kierunków współpracy podejmowanej przez badane instytucje. Warto przy tym zaznaczyć, że badani nie zawsze byli zgodni w ocenie jakości i efektów podjętego współdziałania. Współpraca budująca kapitał gospodarczy i społeczny regionu ma charakter mocno zdywersyfikowany – dotyczy zarówno partnerów instytucjonalnych (wywodzących się ze środowiska naukowego, biznesowego oraz spośród przedstawicieli lokalnej władzy i organizacji pozarządowych), jak i prywatnych (eksperci, trenerzy).

Wśród badanych organizacji w subregionie zachodnim 4 były mocno związane z rozwojem gospodarczym. W zasadzie tylko jedna miała w swoim statucie rozwój również w zakresie kultury, sportu, edukacji i oświaty. Działalność ta uwzględniała za to i kładła wyraźny nacisk na współpracę w tym aspekcie ze stroną czeską. Rozmówcy podkreślali swoją służebną rolę wobec przedsiębiorców, do czego organizacje te zostały powołane. Sprawa pomocy przedsiębiorcom nie zawsze jednak jest łatwa i rozbija się o przyziemne kwestie związane z finansami. Przedstawiciele tych organizacji szukają sposobu na zintegrowanie środowisk gospodarczych, a jednocześnie utrzymanie się na powierzchni jako instytucja. Zdają sobie sprawę, że trzeba zarabiać, by funkcjonować, dlatego szukają różnych możliwości przez ofertę chociażby szkoleń i doradztwa dla przedsiębiorców. Główne zadania koncentrują się zatem na pomocy przedsiębiorcom – z jednej strony – oraz na utrzymaniu swego funkcjonowania z drugiej. Oferowana pomoc jest niezwykle ważna, co podkreślali wszyscy rozmówcy. Wskazuje to na konieczność istnienia tego typu ośrodków.

5.5. Specyfika badanych podmiotów w kategorii decydentów

W badaniach wzięło udział 20 decydentów reprezentujących 4 subregiony województwa śląskiego.

Respondenci reprezentujący kategorię decydentów w subregionie centralnym wymieniali kilka istotnych cech związanych z rozwojem danego miasta na tle rozwoju subregionu. Identyfikację tych własności przeprowadzono na podstawie wszystkich wypowiedzi. Jedną z charakterystycznych cech jest konieczność budowania właściwego wizerunku regionu, którego obecny obraz nie sprzyja rozwojowi i nie przyciąga do niego mieszkańców innych regionów Polski ani aktorów biznesowych z zagranicy.

W kwestii głównych kierunków rozwoju, jakie decydenci wyznaczyli dla swojego miasta i regionu, wskazywano na kluczowe dokumenty – jak *Regionalna Strategia Innowacji* – w których tego rodzaju priorytety są zapisywane i według których są sukcesywnie realizowane. Sygnalizowano więc konieczność rozwijania nowoczesnych działów gospodarki, właściwych dla społeczeństwa przemysłowego, związanych z technologiami, a także usługami informacyjnymi i informatycznymi, oraz wytwarzanie zaawansowanych i wysoko przetworzonych produktów innowacyjnych. Wśród respondentów nie było zgody co do optymalnego okresu planowania strategicznego. Niektórzy wskazywali na zasadność długoterminowych strategii przekraczających 20 lat, inni uznali takie podejście za arogancję, biorąc pod uwagę dynamikę zmian technologicznych, ekonomicznych i politycznych, właściwą naszym czasom. Dokonując pewnego rozstrzygnięcia, można stwierdzić, że planowanie i budżetowanie długookresowe ma sens pod warunkiem, że wpisane jest w nie elastyczne podejście – od realizacji projektu i akceptacji jego modyfikacji w trakcie realizacji, aż po uwzględnienie następstwa zmian w otoczeniu lub rekonfiguracji partnerów czy zmian ich sytuacji finansowej. Respondenci wskazywali na konieczność kontynuacji tradycji przemysłowych, które stanowią kapitał mogący procentować w przyszłości. Dawne duże zakłady przemysłowe rozpadły się często w procesie restrukturyzacji na dużą liczbę małych przedsiębiorstw, z których część udało się zmodernizować i które kontynuują działalność w nowoczesnych branżach, bazując na zdobytych wcześniej doświadczeniach. Respondenci wskazywali zasadniczo na wagę miast dla rozwoju kraju jako całości. Miasta są bowiem swoistymi lokomotywami rozwoju, ciągnącymi do przodu resztę państwa i gwarantującymi postęp. Duże znaczenie – w odczuciu jednego z badanych – ma budowanie regionalnego kapitału społecznego, szczególnie na poziomie elit regionalnych. Niemal każdy z respondentów zwracał uwagę na istotność perspektywicznego myślenia jako warunku koniecznego dla dynamicznego rozwoju miasta i regionu.

Badani w subregionie południowym także określili najistotniejsze cele rozwoju swojego miasta. Identyfikację tych celów przedstawiono na podstawie wszystkich wypowiedzi respondentów. Południowe powiaty subregionu stawiają jako jeden ze swoich głównych celów rozwój turystyki. Przejawia się to w dbaniu o sieć drogową lub inne obiekty, które w perspektywie inwestycji w infrastrukturę turystyczną podnoszą atrakcyjność danego terenu. Trzeba jednak zaznaczyć, że turystyka jest ważnym, lecz nie najważniejszym obszarem rozwoju. Podobnie, w większości odpowiedzi podkreślane były inwestycje w infrastrukturę komunalną, głównie w drogi.

Rozwój infrastruktury ma podnieść atrakcyjność miast w kategorii zarówno miejsca potencjalnych inwestycji (łatwy dojazd, brak korków), jak i zamieszkania. W subregionie są miejscowości, których główne cele roz-

wojowe zostały określone w strategii współpracy z funkcjonującymi na tym terenie zakładami produkcyjnymi. Główne cele rozwojowe miast wiążą się z przetrwaniem i dalszym funkcjonowaniem istniejących dotąd zakładów przemysłowych. Szczególnie duże nadzieje łączą władze Czechowic-Dziedzic z powstaniem Bielskiego Parku Technologicznego Lotnictwa, Przedsiębiorczości i Innowacji, który leży na pograniczu Czechowic-Dziedzic, Bielska-Białej i Kaniowa. Władze miejskie są zaangażowane w powstanie i rozwój tego parku.

Wszystkie miasta w subregionie północnym borykają się ze skutkami restrukturyzacji przemysłu i strukturalnymi przemianami, w szczególności na rynku pracy. Teren ten to region o najwyższej stopie bezrobocia w województwie, stąd najistotniejsze cele badanych miast koncentrują się wokół zbudowania klimatu przyjaznego powstawaniu na ich terenie nowych inwestycji, które dadzą szansę na zmniejszenie stopy bezrobocia. Transformacja systemowa zmieniła również sposób finansowania gmin, zatem w tym obszarze rozmówcy widzieli także konieczność pozyskania przedsiębiorców, którzy generowałiby zyski powracające do samorządu w postaci płaconych podatków. Ze względu na ogromny kapitał przyrodniczo-krajobrazowy subregionu północnego decydenci we wszystkich badanych gminach podkreślali oprócz rozwoju gospodarczego wagę rozwoju bazy turystycznej, która pozwoliłaby pozyskać dodatkowe źródła funduszy, wykorzystywanych w dalszej strategii rozwoju miasta. Praktycznie wszyscy respondenci zwracali uwagę na konieczność rozwoju infrastruktury, która jest podstawą dla inwestora poszukującego terenu dobrze uzbrojonego, zabezpieczonego pod względem dostępu do mediów i dobrze skomunikowanego z pozostałą częścią regionu i kraju. W szczególnie trudnej sytuacji jest gmina Myszków, która w rozbudowaniu bazy turystycznej widzi główną szansę dla swego rozwoju. Bardziej niż na kreowaniu innowacji władze skupiają się na walce z lokalnym, bardzo wysokim bezrobociem. Powstanie silnego ośrodka turystycznego to właściwie jedyna okazja do rozwoju tej miejscowości i okolicznych wsi.

Kolejne miasta – Zawiercie i Lubliniec – widzą swój potencjał w dobrym położeniu i strategię rozwoju w dużej mierze opierają na tym komunikacyjnym atucie. Zawiercie wręcz buduje marketing na hasło: „Miasto dobrych połączeń”, mając na myśli nie tylko dobre usytuowanie na przecięciu ważnych traktów komunikacyjnych, ale także kwestię kapitału społecznego.

Lubliniec – jako miejscowość tranzytowa – dołożył starań, by niektóre z terenów leżących na obszarze gminy zostały włączone do specjalnej strefy ekonomicznej, i w ten sposób stara się przyciągnąć inwestorów. Tylko jedno miasto – największe – stolica subregionu, czyli Częstochowa, w swojej strategii wprost umieszcza swój rozwój gospodarczy na podstawie innowacji. W przeciwieństwie do 4 pozostałych gmin, które przede wszyst-

kim chcą pozyskiwać jak najwięcej inwestorów, by zapewnić mieszkańcom miejsca pracy, Częstochowa dużą rolę dla rozwoju widzi w innowacjach. Nie znaczy to jednak, że strategia rozwoju tego miasta odrzuca przemysł nieinnowacyjny – tu również wygrywa konieczność wypełniania luki na rynku pracy, ale przyjmowanie poszczególnych inwestorów nie jest pozbawione refleksji nad tym, czy ich zaistnienie przyczyni się do wzrostu rozwoju innowacji w mieście. Włodarze zdają sobie sprawę z potencjału, jaki tkwi w ludziach, którzy w Częstochowie studiują bądź skończyli studia i których warto na miejscu zatrzymać. Wiedzą, że bez rozwoju innowacji nie będzie to proste zadanie.

Decydenci subregionu zachodniego bardzo profesjonalnie podchodzą do wszelkich zagadnień związanych z rozwojem tego obszaru. Wskazali na wiele istotnych cech związanych z jego funkcjonowaniem.

W wypowiedziach badanych widać, że rozmówcy starali się podkreślić, iż strategię biorą pod uwagę wiele istotnych elementów i są rzetelnie przeglądane, by nie utraciły swojej aktualności. Decydenci wspominali najczęściej o konieczności stworzenia nowych miejsc pracy, rozwoju gospodarczym i zmianie charakteru określonych miast. Co dość charakterystyczne, to wyraźne podkreślanie wątku przejścia z charakteru gmin górniczych do pogórniczych. W związku z tym każde miasto usiłuje budować swoją atrakcyjność na innym nieco fundamencie, nie czyniąc z niego jednocześnie czegoś, co miałoby być jedynym czynnikiem drastycznie wyróżniającym określone miejsce spośród pozostałych. Każde z miast subregionu widzi szanse w innych możliwościach: walorach przyrodniczych, nacisku na edukację, sport, podniesienie jakości życia mieszkańców i atrakcyjności miasta, a konkretnie jego oferty kulturalnej i rozrywkowej. Ośrodki miejskie subregionu zachodniego usiłują także wykorzystać potencjał związany z lokalizacją i z budowaną autostradą A1.

Najważniejsze cechy związane z rozwojem subregionów: centralnego, południowego, północnego i zachodniego, zestawiono w tabeli 3.

Tabela 3. Zestawienie istotnych cech związanych z rozwojem subregionów: centralnego, południowego, północnego i zachodniego

Subregion	Cechy rozwoju
Centralny	<ul style="list-style-type: none"> – dynamiczne konstruowanie długofalowych strategii rozwoju – korzystanie z programów pomocowych finansowania przedsięwzięć z funduszy europejskich – rozwijanie zaawansowanych usług i technologii – dbanie o właściwy wizerunek subregionu, w którym miasta odgrywają wiodącą rolę w jego rozwoju – kontynuacja tradycji przemysłowych – znaczny potencjał kapitału społecznego i ludzkiego
Południowy	<ul style="list-style-type: none"> – nieczęste odwoływanie się do strategii rozwoju województwa – sporadyczne bezpośrednie wspieranie przedsiębiorczości – szczupłość środków budżetowych wspierania przedsiębiorczości – korzystne usytuowanie subregionu wokół trasy A1 – transformacja z charakteru przemysłowego na turystyczny – prywatyzacja zakładów przemysłowych – rozwój infrastruktury komunalnej i turystycznej – symbioza miast subregionu ze swoimi zakładami (GM-Fiat, Valeo) – szczególna rola Bielskiego Parku Technologicznego Lotnictwa, Przedsiębiorczości i Innowacji oraz Agencji Rozwoju Regionalnego – wspieranie atrakcyjności turystycznej subregionu
Północny	<ul style="list-style-type: none"> – trudności w przeprowadzeniu restrukturyzacji przemysłowej – duży stopień bezrobocia – nie zawsze korzystne zmiany w sposobie finansowania przedsięwzięć jako skutek transformacji systemowej – utrudniony kontakt z „centrum” regionu – pokaźne zasoby kapitału ludzkiego i przyrodniczo-krajobrazowego – rozwój bazy turystycznej i infrastruktury komunalnej – korzystne położenie w subregionie wokół trasy A1 – skupienie innowacji i nowych technologii w Częstochowie (Częstochowska Wyżyna Wysokich Technologii)
Zachodni	<ul style="list-style-type: none"> – dynamika i aktualizacja niezbędnych do realizacji zadań – transformacja gmin z charakteru górniczego na pogórnicy – zróżnicowanie i ukierunkowanie rozwoju gmin wynikające z położenia i potencjału – korzystne położenie wokół trasy A1 – wykorzystanie potencjału i walorów turystycznych subregionu

Opracowanie własne.

6. Analiza cech kierunków przemian rozwojowych w regionie przemysłowym

6.1. Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy

Zagadnienie transformacji regionu przemysłowego w kierunku *regionu wiedzy* było w przeprowadzonych badaniach niezwykle istotne ze względu na swój specyficzny charakter. Spojrzenie najważniejszych aktorów regionalnych na ten problem leży bowiem często u podstaw innych opinii. Może także wskazywać na istotę zmian mających swój fundament we wcześniej wspomnianych ramionach kotwicy regionalnej. Zbieżność poglądów respondentów z różnych kategorii świadczy o zgodzie w danym temacie i możliwościach podejmowania strategicznych decyzji – często jednak tej zgody nie ma, dlatego warto wskazać podobieństwa i różnice w stanowiskach na temat poszczególnych kategorii uczestników badań pochodzących z różnych subregionów województwa.

Respondenci sektora rolno-wydobywczego udzielali bardzo zróżnicowanych wypowiedzi ze względu na specyfikę prowadzonej działalności. Również układ subregionalny miał tu zasadnicze znaczenie. Koncentracja przemysłu wydobywczego w centralnej i zachodniej części województwa rzutowała na opinie. Respondenci związani z przemysłem wydobywczym ustosunkowywali się najczęściej do jego restrukturyzacji i modernizacji. Zasadniczo, zarówno w przypadku sektora rolniczego, jak i wydobywczego badani byli głęboko przekonani o dużym zaawansowaniu przemian na Śląsku, które można wręcz ocenić jako spektakularne, rozpatrując je na tle kraju, co ma dowodzić dużego potencjału uczenia się i kreatywności mieszkańców regionu.

W subregionie centralnym respondenci reprezentujący rolnictwo mieli całościowe spojrzenie na swoją branżę. Często oprócz prowadzenia własnych gospodarstw udzielali się w różnych instytucjach, pełniąc jednocześnie funkcje eksperckie, na przykład w Izbie Rolniczej. Dowodzili, że procesy restrukturyzacji rolnictwa zostały niemalże zakończone, a sam re-

gion wyprzedza pod tym względem zdecydowanie inne części Polski. Przekłada się to w dużym stopniu na brak dostosowania ogólnopolskich programów wsparcia rolnictwa do realiów regionu śląskiego. W opinii respondentów, zaawansowanie procesów adaptacji śląskiego rolnictwa do realiów społeczeństwa poprzemysłowego dowodzi ogromnego potencjału kreatywności regionu. Dowodem tego są nieustannie zachodzące procesy uczenia:

Ci ludzie się uczą – bo tam żyją, nie ma tam biedy, a to znaczy, że się uczą. Potrafili bez pośrednictwa państwa przejść do innej formy z gospodarki pastersko-rolniczej. To znaczy, że się uczą, prawda? [...] Nie doszło u nas do zapaści cywilizacyjnej, mimo upadku rolnictwa. To się stało – nie dzięki Warszawie, ale dzięki potencjałowi – tutaj. [...] W Strategii Operacyjnej przykłada się „region uczący się” jedną miarą do całego województwa. A nasze województwo jest bardzo zróżnicowane. Czego innego należy oczekiwać od północnej części województwa, inaczej jest w okolicach Żywca, inaczej tutaj. Twierdę, że w skali kraju to my jesteśmy już nauczeni. Jeżeli ja twierdę, że u nas nie ma co już przekształcać w rolnictwie, to co to znaczy? Po co u nas jest ten program restrukturyzacji? To proces niekończący się. Program narzuca – teraz działamy w tym odcinku – a on u nas już został zrobiony¹.

PW2-C

W wypowiedziach badanych, reprezentujących rolnictwo także w innych subregionach, widać wyraźnie tę konieczność dostosowania swojego gospodarstwa do aktualnych trendów, patrzenia na zachodzące przemiany i własne gospodarstwo przez pryzmat skali makro, gdzie chcąc, aby gospodarstwo przynosiło zysk, należy w nie inwestować, modernizować i być otwartym na potrzeby rynku.

Myślałem o budowaniu chlewni na 100 macior najwyżej, natomiast taki przedstawiciel z PIC mówił mi: „jak masz coś robić, to musisz to zrobić na co najmniej 250”, i że to dzisiaj już w innej skali należy myśleć. Tak w sumie to ta myśl mi chodziła po głowie i chodziła, że zaczęłam szukać rozwiązań, jak to zrobić, jak się do tego przygotować [...] w tej chwili mamy w gospodarstwie około 2 tys. zwierząt.

PW3-Pld

¹ Wszystkie cytaty z wywiadów są dokładnym zapisem wypowiedzi respondentów, w związku z czym zachowano w nich wszelkie błędy stylistyczne, przejęzyczenia itp.

Wszyscy badani respondenci od rozpoczęcia swojej działalności na rynku rolnym zanotowali rozwój zarówno gospodarstwa, jak i produkcji, modyfikując ją zgodnie z zapotrzebowaniem rynku oraz przewidywanymi kierunkami zmian w ogólnych trendach. Obserwując kierunki rozwoju gospodarstw rolnych w dobie przemian przemysłowych oraz rozwoju technologii, dostrzega się zasadniczo dwie drogi. Z jednej strony jest to wielokierunkowość działalności, a z drugiej – wąska specjalizacja w jednej dziedzinie.

Kiedyś to były gospodarstwa wielokierunkowe – trzoda, kury, baran, buhaj, bydło mleczne, wszystko. W tej chwili specjalizacja poszła w tym kierunku [...]. Produkcja mleka tu jest bardzo duża, na tym terenie. Przede wszystkim sprzyja temu głównie to, że zasobność gleb w wodę jest bardzo dobra.

PW2-Płd

Głównym problemem wielu rolników – szczególnie w subregionach północnym i południowym – jest zagrożenie stabilności własnej działalności w nieprzewidywalnych sytuacjach na rynku, takich jak na przykład powódź, która niszcząc uprawy, automatycznie powoduje podwyższenie ich cen, co w konsekwencji prowadzi do podniesienia cen ich pochodnych, takich jak pasze. Okres postindustrialny, poza wieloma pozytywnymi aspektami, to także czas niepewności. W dobie przemian, zarówno gospodarczych, jak i społecznych, niepewnej sytuacji ekonomiczno-społecznej na świecie i w Europie, pojawia się obawa, co przyniesie przyszłość.

Rolnik był zawsze tą osobą prywatną i postrzegany poprzez poprzedni system, komunę, jako wróg klasowy. I byłem tym wrogiem komuny. Na dzień dzisiejszy, jak się temu wszystkiemu przyglądam, to czasem sobie bym powiedział: „komuno, wróć!”. Gdzie osłony socjalne były? Gdzie zabezpieczenie szpitali, szkolnictwa, gdzie warunki ludzi zabezpieczone były? Dziś ten krwiożerczy kapitalizm, ten bezwzględny pościg za złotym nie do końca jest rozwiązaniem. To, co my się zachwycamy Unią... Ja myślę wręcz, że za kilka, kilkanaście lat, jeżeli to w tym tempie pójdzie, to nie mamy banków, hutnictwa, sprzedajemy ostatnie kopalnie, grunty ziemi, że w gruncie rzeczy będziemy tylko wyrobnikami dla bogaczy z Unii. Nie będziemy mieć nic do powiedzenia. I tego się obawiam, że tożsamość obywatelska zniknie, a my będziemy murzynami do roboty.

PW3-Płd

Rolnicy z subregionów: południowego, zachodniego i północnego, stawiają pytanie o rolę Polski na arenie europejskiej, obawiają się zaniku toż-

samości narodowej i konsekwencji, jakie niesie z sobą prywatyzacja. Osobnym zagadnieniem jest też subiektywnie odczuwane pogorszenie sytuacji w zakresie możliwości finansowych. Jedynym ratunkiem są dotacje unijne i tylko one pozwalają na jakieś inwestycje w maszyny czy w proces produkcji. Nie wszyscy potrafią podołać tym nowym wyzwaniom. Zwracali na to uwagę szczególnie rolnicy z subregionu północnego, którzy nie mają szczególnej alternatywy poza wykonywaną pracę. Pobrzmiewa z tego powodu w niektórych wypowiedziach żal za minionymi czasami:

Jednak stare czasy były lepsze, w latach 70. miałem tylko 20 ha i wtedy było wszystko, postawiło się dom i maszyny się kupiło bez dotacji i było mnie stać. Dzisiaj mnie dotują i nie mogę sobie pozwolić. Jakby nie te dotacje, to na naszych ziemiach trzeba by związać wszystko. Wtedy domagali się rolnicy równowartości 1 litra mleka za 1 litr paliwa oleju napędowego, a teraz trzeba 10 litrów mleka na litr paliwa. Zmieniły się te wszystkie przeliczniki. Jak rolnik nie ma współpracy z odbiorcą swojej produkcji, to mu zboże leży i przez kilka lat, bo nie może sprzedać. Dawniej co wyprodukował, to mógł zawieźć do punktu skupu do GS-u i czy miał 100 kg, czy miał 10 ton – dostawał pieniądze. W latach 80. było we wsi 80 krów, dzisiaj nie ma ani jednej. Ludzie szukają innych możliwości, wyjeżdżają do pracy na Śląsk, a gospodarstwa nie opłaci się prowadzić. Jest duże zniechęcenie.

PW1-Płn

Inwestycje poczynione w ostatnich latach, wsparte kredytami preferencyjnymi dla rolnictwa i dotacjami unijnymi, pozwoliły w niektórych przypadkach zautomatyzować produkcję i przyczyniły się do jej zwiększenia. Także wsparcie instytucjonalne na poziomie województwa pozwoliło zmodernizować większość gospodarstw i zwiększać stopniowo ich rentowność. Chociaż rolnicy chwalą sobie dotacje unijne, to jednocześnie ciągle napotykają dużą konkurencję. Własna produkcja jest często na skraju opłacalności, bo jej koszty są znacznie wyższe niż import mięsa z krajów Unii. Niemniej jednak zmiany cywilizacyjne wymagają od rolników elastycznej postawy i ciągłego dopasowywania się do sytuacji na rynku. Musieli się dostosować do nowych wymogów, na co wskazywał jeden z rozmówców:

Sprawa, która zmieniła się w rolnictwie, to przede wszystkim ochrona roślin i spełnianie wymogów unijnych. To się bardzo zmieniło w ciągu ostatnich lat – tak, że niektóre gospodarstwa nawet nie zdążyły się dostosować... To wszystko robi się po to, by dostosować się do konsumentów – dla ludzi dzisiaj jest ważne, z jakiego gospodarstwa są produkty. To jest pełna mobilizacja, żeby wokół tego pracować. To są całe li-

nie technologiczne, przy których się pracuje. Wszystko zautomatyzowane. Czasem są tam zatrudniane osoby z zewnątrz. Najczęściej się pokazuje tym osobom, jak to obsługiwać. Duże gospodarstwa stosują pełną automatykę, jak na przykład przy pakowaniu... Na to wszystko potrzebne są pieniądze.

PW3-Z

Respondenci, planując inwestycje, a następnie je wdrażając, kierują się racjonalnością. Co oznacza, że biorą pod uwagę zarówno czynniki ekonomiczne, jak i warunki naturalne. Umiejętność analizy oraz kalkulacji zysków i strat jest postrzegana jako ważny czynnik sukcesu.

Podobne opinie w tej kwestii mieli przedstawiciele branży wydobywczej. Były to osoby reprezentujące duże przedsiębiorstwa państwowe, zatrudniające po kilkadziesiąt tysięcy osób. Ich ogląd całej sytuacji związanej z transformacją z pewnością był szerszy i obejmował perspektywę całego województwa. Respondenci związani z tym sektorem ze względu na ulokowanie siedziby przedsiębiorstwa przypisani zostali do subregionu centralnego i zachodniego – bo tam znajdowały się kopalnie, do których odnosili swoje uwagi. Ich spostrzeżenia jednak częstokroć odnosiły się także do całego regionu. Zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 20 lat, są – ich zdaniem – bardzo widoczne, a są to zarówno zmiany w sposobie produkcji, jak i w stosowanych technologiach.

Najważniejsze zmiany kopalń w ciągu ostatnich 20 lat to przede wszystkim lata 90., kiedy nastąpiła głęboka restrukturyzacja. Na dotychczasowej bazie oddziałów stworzono firmy zewnętrzne, którym zlecamy niektóre prace. Te firmy ciągle utrzymują się na rynku. Część z nich została zmieciona. Potem nastąpiła przebudowa modelu kopalni. Nastąpiła koncentracja wydobycia, która ma swoje dobre i złe strony. Teraz mamy 4 ściany wydobywcze w roku, kiedyś było 16. Ale wydobycie jest nawet większe niż wtedy. Chodzi o to, by optymalnie planować to wydobycie. To przeobrażenie chyba jest najbardziej zasadnicze. Urządzenia nowe, w wysokim stopniu technologicznie zaawansowane – taka jest właśnie tendencja. Technologie zmieniły się w sposób drastyczny.

PW5-Z

Przed wszystkim jednak restrukturyzacja górnictwa, jaka nastąpiła w ciągu ostatnich 20 lat, objęła tysiące ludzi, których postawy także się zmieniają:

Jakaś transformacja od 20 lat zachodzi i nie ukrywam, że podejście do pracy się też zmienia. Jest kilka elementów stałych, ale świat się

przewrócić w pewnym sensie. Tutaj w tym biurze dziadek przyprowadza mi wnuka, ojciec syna. I na zasadzie: „przyjmij go Pan” – to jest tradycja górnicza. To jest bardzo mocne. W tym środowisku – ja to stwierdzam z całą odpowiedzialnością – 33 lata tu pracuję – to ma bardzo dużą wartość, można mieć zaufanie do tych ludzi. Ten zawód jest dziedziczny i to podejście do pracy też – to ma swoje zalety. Ci ludzie, którzy wywodzą się z tych rodzin górniczych, to z autopsji wiem, oni naprawdę mają bardzo wiele pozytywnych cech: pracowici, sumienni, zaangażowani, to trzeba powiedzieć, że nie przynoszą żadnych kłopotów. Jeśli chodzi o inne osoby, nie ze Śląska – te wartości są dzielone, te środowiska się ze sobą wymieszały, całe lata swoje zrobiły. Ci tzw. gorole się wymieszali.

PW1-Z

Transformacje w górnictwie to również zmiany w mentalności pracowniczey i samym podejściu do pracy. Kopalnia odgrywała i do tej pory odgrywa niezwykle doniosłą rolę socjalizacyjną. Świadomość tej roli jest szczególnie charakterystyczna w wypowiedziach respondentów i wiąże się z mocnym jej zakorzenieniem w tradycji pomocy oraz opieki nad górnikiem. Tradycja ta jest na tyle silna, że potrzebne będą pokolenia, by pewne przyzwyczajenia zmienić, a kolejne pokolenia – by nowe wprowadzić.

I ta kopalnia jest tą małą ojczyzną. Do wręcz tego samego budynku, do miejsca, do tej łaźni. Nie oszukujmy się, ludzie ze starszych pokoleń nie mają kwalifikacji i każda zmiana to już była dużym zagrożeniem dla tych osób. Specjalnie dla nich organizujemy wyjazdy takie wczasowe, bo on w życiu by nie pojechał, taki człowiek. Niech weźmie żonę, dzieci, o dziesiątej będzie autobus, to się go zawiezie, da klucz do pokoju, a jutro: „zapisz się, to pojedziesz na wycieczkę!”. On wtedy pojedzie. Ale sam jakby miał to zrobić, to w życiu tego by nie zrobił. Dlatego kopalnia musi tu pełnić funkcję socjalną, społeczną. Jeśli chodzi o te wartości jeszcze, to chyba te kopalnie są postrzegane jako właśnie taka gwarancja poczucia bezpieczeństwa. To jest bardzo ważny aspekt.

PW2-Z

Inna wypowiedź wskazuje na sprawę podzielenia społeczności śląskiej – i to nie tylko na „hanyśów” i „goroli”. Podział ten przebiega wzdłuż granic kopalń, dlatego problemem była ich restrukturyzacja, nawet gdy nie redukowano miejsc pracy, a jedynie je przenoszono do innego zakładu. Wynika stąd wnioszek, że pracownicy określonej kopalni są niezwykle mocno – mentalnie – z nią związani. Mimo deklarowanej otwartości na nowe środowiska nie chcieli oni opuszczać swoich stanowisk pracy.

Zestawiając wypowiedzi respondentów związanych z górnictwem z wypowiedziami rolników, widać wyraźnie szerszą perspektywę ujmowania pewnych zagadnień. Obie grupy łączy jednak opinia, że z racji przemysłowego charakteru Śląska jego mieszkańcy najszybciej musieli stawić czoła problematyce konwersji gospodarczej, a egzamin ten zdali na ocenę pozytywną.

Region postrzegam bardzo pozytywnie. Tu bardzo dużo się zmieniło, a właśnie dzięki temu, że ci ludzie najszybciej musieli się przekwalifikować. Myślę, że to jest region najbardziej kreatywny.

PW1-C

Mimo dostrzegania tych pozytywnych aspektów przemian wspólną cechą dla tej grupy respondentów jest dość silne oczekiwanie na wsparcie ze strony państwa, co tłumaczy się uzależnieniem od warunków naturalnych związanych z prowadzoną działalnością i wahaniami na rynkach. Wypowiedzi badanych wskazują na świadomość mocnego związania z prowadzoną działalnością i uzależnienia się od niej. Nie ma jednak mowy o trwałej monokulturze gospodarczej, która jest jednym z ramion kotwicy regionalnej. Respondenci świadomi są zachodzących zmian i zgodnie podkreślali, że w obrębie ich branży wiele się zmieniło – chociażby podejście ludzi do konieczności dostosowania się stało się bardziej otwarte. Najbardziej charakterystyczne cechy wypowiedzi badanych z sektora rolno-wydobycznego dotyczące transformacji regionu przedstawiono w tabeli 4.

Przedsiębiorcy związani z sektorem produkcji przemysłowej wskazywali przede wszystkim na fakt, że w ciągu ostatnich 20 lat zaszła bardzo istotna transformacja w związku z pojawieniem się zaawansowanego technologicznie przemysłu i nowoczesnych rozwiązań. Wyraźnie widoczne są dla nich także zmiany mentalnościowe pracowników. Respondenci bardzo często podkreślali, że tego rodzaju przemiany niezwykle pozytywnie wpłynęły na atrakcyjność inwestycyjną regionu, sygnalizując jego atuty na tle innych województw.

10 lat temu to ciężko było coś kupić od kogoś uśmiechniętego, a teraz ludzie przychodzą, można pomóc, proponują, inwestują, angażują się. To jest zupełnie inaczej. Jest jeszcze dużo pracy, ale jest dużo lepiej. Okolica jest dobra, bo jest tu bardzo dużo ludzi, to duży procent mieszkańców całego kraju, więcej klientów – więcej możliwości. Mniej pieniędzy niż w Warszawie czy Krakowie, ale dla biznesu ten region nie jest taki zły, ale jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia tutaj. Obcokrajowcy myślą głównie o Warszawie, Krakowie, a to tu są duże możliwości.

PP4-C

Niektórzy z respondentów – szczególnie w subregionie południowym – wskazywali na głębokie zmiany, jakie zaszły w ich przedsiębiorstwach, które z tradycyjnych firm przemysłowych stały się nowoczesnymi przedsiębiorstwami. Podawano przykłady nowych technologii usprawniających pracę i podnoszących atrakcyjność regionu.

W latach 70. wprowadzono do firmy nowe technologie w postaci cięcia laserowego. Okres od tego czasu to stałe poszerzanie oferty we wszystkich grupach narzędziowych, głównie w kierunku narzędzi dla przemysłu drzewnego, meblowego i metalowego. Do dziś zostały pewne asortymenty sprzedawane w dawnych latach i ta technologia bywa modyfikowana.

PP4-Płd

Świadomość konieczności ciągłego doskonalenia produktów, by skutecznie konkurować na rynku, towarzyszy przedsiębiorcom nieustannie, co jest główną zmianą ostatnich 20 lat. Przekształcanie struktur własnościowych firm przebiegało równolegle z dostosowaniem technologicznym do poziomu światowego. Niejednokrotnie do osiągnięcia tego celu było konieczne pozyskanie inwestora strategicznego. Przekształcenia w regionie polegały przede wszystkim na powstawaniu nowych, prywatnych zakładów, które mogły i wciąż mogą zagospodarowywać dawne przestrzenie przemysłowe. Respondenci zwracali także uwagę na zmiany zachodzące w mentalności ludzi. Ich zdaniem – szczególnie tych z subregionu północnego – właśnie mentalność ludzka najczęściej stanowi barierę w dynamicznym wprowadzaniu czy przynajmniej projektowaniu innowacji. Ludzie boją się zmian. Jednak są firmy, które je wymuszają, czego konsekwencją jest rozwój pracowników. Większa kreatywność poszczególnych pracowników pozwala na ciągłe wprowadzanie zmian w celu poprawienia wyników firmy.

Podstawowa rzecz to jest mentalność ludzi. Nie da się jej tak od razu zmienić. Są nawyki i przyzwyczajenia, które hamują, to jest w charakterze ludzkim. W początkowym etapie firmy polegało to na mocnym zarządzaniu 1-osobowym. Mając świadomość tego, jak produkuje się na świecie, jak się zarządza, chciałem dążyć do tego, by eliminować osoby, które nie są zdolne do asymilacji w firmie z planowanym, dalekowzrocznym rozwojem. Dążyłem do samodzielnego myślenia. Obecnie z pionowej organizacji przeszliśmy do płaskiej organizacji. Jest wielu zarządzających. Zarządzanie się spłaszcza. Ludzie coraz lepiej we własnych środowiskach organizują i realizują zadania. Mamy masę samodzielnych, akredytowanych laboratoriów. Prowadzimy badania dla zleceniodawców zewnętrznych, żeby sprostać oczekiwaniom klientów. Mamy 5 laborato-

riów, żeby odpowiednio nadzorować i weryfikować produkty. Tu musimy jeszcze bardziej rozbudować zaplecze, żeby móc realizować w pełni oczekiwania klienta.

PP3-Płn

W regionie są miejsca, gdzie zmiany odczuwane są wyjątkowo silnie. Takim przykładem jest chociażby Myszków. Tam przejście od regionu industrialnego do postindustrialnego spowodowało przede wszystkim spustoszenie na rynku pracy. Poupadały zakłady, które gwarantowały mieszkańcom Myszkowa zatrudnienie. W obrębie tych, które zostały, zmieniło się wszystko. Jest nowa technologia, zupełnie inne podejście do ochrony środowiska, ale także marketing i zarządzanie. Według opinii respondentów, zmiany modernizacyjne widać dość dobrze w firmach młodych, które pozwoli, ale konsekwentnie się rozwijają: od wynajmu hali po jej wykup, od pożyczonych maszyn po własne.

Trudno powiedzieć, wcześniej zatrudnialiśmy 5–10 osób, w tej chwili mamy to, co mamy: fajne zaplecze produkcyjne, fajną infrastrukturę, potężne magazyny. To wszystko było zakupione w 2009 roku i od tego czasu nastąpił taki bardzo dynamiczny rozwój. W tej chwili mamy około 30 osób na umowę o pracę. Posiłkujemy się też osobami z zewnątrz, gdy potrzebujemy fachowców, ale na dzień dzisiejszy to zaplecze jest wystarczające. To zaplecze będzie poszerzane – chociażby takie struktury administracyjne – ono też nam będzie potrzebne w trochę innym wymiarze. Na przykład jeśli chodzi o naszych dealerów, przedstawicieli, też mamy kilku takich, którzy z nami bardzo intensywnie współpracują. Wiadomo jednak, że nie tworzą z nami tej struktury organizacyjnej. Na początku firma była małą firmą i ciągle jesteśmy na etapie budowania strategii marketingowej dla mlekomatów, a potem będziemy myśleć o całej spółce. Jesteśmy w trakcie rozmów z lokalną agencją reklamową, lokalną, ale działającą w całym kraju. Opracowujemy taką kampanię reklamową a propos mlekomatów. Nie szukamy partnerów z daleka, sprawdzili się na innych rynkach, mają doświadczenie, więc to też świadczy o nas.

PP5-Z

Przykłady firm zaczynających prawie od zera pokazują, jak ważna jest konsekwencja i dobry pomysł na prowadzenie interesu. W nowych warunkach, jakie pojawiły się w latach 90. po transformacji ustrojowej, wcale nie było łatwo, a jednak firmy, które już istniały, musiały postawić na jakość i bezpieczeństwo pracy. Niezwykle ważne było także dostosowanie technologii. Czynniki ludzki – obok technologii i dobrego pomysłu – jest siłą

sprawczą zachodzących zmian, dlatego niektórzy podkreślali, jak stale i mozolnie trzeba pracować nad mentalnością pracowników, aby uzyskać lepsze efekty ekonomiczne.

Gdybyśmy dzisiaj naszych pracowników porównali z pracownikami na rynku pracy, to my jesteśmy jeszcze jakby trochę z poprzedniej epoki. To jest charakterystyka branży, mamy przy prywatyzacji podpisany pakiet socjalny, który gwarantuje pewne rzeczy. Jak przychodzą ludzie z zewnątrz, to czasem nie rozumieją, dlaczego my to robimy, ale u nas to jest naturalne, bo tak było. Ale z drugiej strony wydajność pracy jest zdecydowanie inna niż była 20 lat temu. W szczytowym momencie firma zatrudniała około 1800 ludzi – dzisiaj mamy niecałe 800. Wydajność mamy drastycznie większą. My zmieniamy się szybciej niż koncern, który nas wykupił.

PP3-Z

Zmiany, jakie zachodzą, związane są z nowymi możliwościami, które pojawiły się w nowym systemie gospodarczym. Dostosowanie się do tego systemu wymagało jednak od przedsiębiorców dużej elastyczności, inwencji, konsekwencji, ale także odpowiedzialności i świadomości w zakresie potrzeb i mentalności pracowniczej. Są oni świadomi działań, które im zapewniają sukces, ale jednocześnie nie podają tego jako recepty na każdy przypadek. W każdej sytuacji, oprócz konieczności zmian technologicznych i wzrostu świadomości zachodzących zmian, istotny jest pomysł na prowadzenie działalności.

Nie było takiego momentu, kiedy maszyny przestają mieć znaczenie, a większe znaczenie mają pomysły, to się dzieje cały czas i równolegle. To jest generalnie drukarnia, ale to jest specyficzna technika do produkcji takich wieczek, tego nikt nigdzie Pani nie nauczy. Tutaj ludzie są najważniejsi, którzy chcą się uczyć, ale nie tylko, także troszkę pokombinować. Bo tu nie ma know-how – jeśli o to chodzi, to nie istnieje, nie jest opisane, co innego offset – tak jak mamy taki arkuszowy druk jak przy książce – to jest standaryzowane. Ta technologia to jest cały czas taka czysta karta. To taka nisza trochę, można powiedzieć. Pojawiają się jakieś standaryzacje, ale ludzie są najważniejsi, maszyny same nic nie robią, trzeba wiedzieć, co i jak, a my się uczymy bez przerwy, to jest cały czas bardzo szybki rozwój.

PP2-Z

Zdarzały się również opinie mocno zdystansowane od tych zasadniczo pozytywnie oceniających zmiany. Kilku respondentów w tej grupie podkre-

ślało, że mimo widocznego rozwoju firm na przestrzeni lat obecna sytuacja na rynku niestety pogarsza się.

Na początku nic tu nie było, początkowo wynajmowaliśmy halę, potem już nie. Na początku kupiliśmy część, potem drugą część, kupiliśmy maszyny i tak to się zaczęło. Zmiany w podejściu do prowadzenia firmy to coraz wyższe podatki i tylko utrudnienia. Jest gorzej, znacznie gorzej w stosunku do początku działalności.

PP1-Płn

Nie jest to dobry klimat dla małych i średnich przedsiębiorstw. Wymagania przepisów prawnych są coraz bardziej restrykcyjne, co przy wzroście kosztów stwarza trudności w utrzymaniu się na rynku. Niemniej jednak podkreślić należy dostrzeganą przez większość respondentów zmianę mentalności pracowników jako pozytywnego fundamentu, na którym można budować przyszłość regionu. Mentalność mieszkańców właśnie jest jednym z ramion kotwicy regionalnej, które w tym przypadku może stać się trwałą bazą pozytywnych wartości regionu. Najbardziej charakterystyczne cechy wypowiedzi respondentów sektora produkcji przemysłowej dotyczące transformacji regionu zebrano w tabeli 4.

Respondenci sektora usług nie mieli wątpliwości co do głębokich przemian, jakie dokonały się w regionie w kwestii przechodzenia od regionu industrialnego do postindustrialnego. Samo istnienie na rynku, które najczęściej sięga okresu transformacji, jest najlepszym dowodem daleko idących przemian. Podejmowane na początku próby utrzymania się nie były łatwe, a działania im towarzyszące dotyczyły różnych obszarów.

My od początku skupiliśmy się na cechach społeczeństwa informacyjnego – od samego początku nie obserwowaliśmy tej zmiany, bo nasze działania były od razu skierowane do innej grupy. Widać przeobrażenia przedsiębiorstw, widać zmiany technologii, widać ewaluację tej technologii. Z perspektywy 11 lat zauważamy zmiany, bo je widać – nawet wśród znajomych zmieniających miejsca pracy, od stanowisk typowo industrialnych widać przejście do sektora, który jest bardziej oparty na wiedzy, na informacji.

PU1-C

Transformacja poprzemysłowa widoczna jest nie tylko w statystykach pokazujących wzrost udziału sektora usługowego w strukturze gospodarki regionu, ale także w przestrzeni miast, szczególnie stolicy województwa – Katowicach. Kominy i szyby górnicze powoli ustępują miejsca strzelistym

biurowcom, w których mieszczą się centra obsługi klienta, banki czy centra rozrywki. W istotny sposób zmienia to pejzaż centralnej części województwa śląskiego.

Widzę rozwój regionu na przestrzeni ostatnich lat – jak przyjechałem tu studiować 12 lat temu, to Katowice były obokurnym miastem. Teraz widzę, że przeszłość związana z kopalniami staje się mniej widoczna, a miasto staje się centrum biznesowym. Jeśli możemy to nazwać innowacją, to miasto swoją przeszłość stara się przekształcać w nowe usługi. Tu jest mocno rozwinięty sektor usługowy.

PU3-C

Jednocześnie, niektórzy z respondentów zwracali uwagę na fakt, że przeszłość przemysłowa również stanowi istotny kapitał regionu, zarówno jako potencjalne źródło nowych usług, na przykład w zakresie turystyki, jak i jako zasób kapitału ludzkiego z twardymi kompetencjami i doświadczeniem zdobytymi w przemyśle. Takie podejście wskazuje na dwoistą naturę jednego z ramion śląskiej kotwicy regionalnej, odwołującego się do monokultury gospodarczej. Z jednej strony widać, że nie może już być mowy o monokulturze dotychczas dominującego przemysłu tradycyjnego, z drugiej – że i dla jego niezmodyfikowanych pozostałości jest miejsce w regionalnej gospodarce.

Uważam, że Śląsk powinien wykorzystać swój kapitał z przeszłości – przemysł, który powinien być rozwijany. Żeby nie było tak, że za jakiś czas zniknie personel z umiejętnościami twardymi, a będą tylko osoby o umiejętnościach miękkich.

PU3-C

Istotą dobrego funkcjonowania firmy jest kapitał ludzki, jego selekcja, dbanie o jego rozwój i związanie z przedsiębiorstwem, a także dbanie o zadowolenie finansowe. Poszukiwane są jednostki chcące zaczynać od początku, chcące organizować i uczyć się nowych rzeczy. Daje to poczucie wzrostu własnej wartości i stabilności w firmie.

Takich firm w Polsce nie było przed laty. Nie było żadnego doświadczenia. Załogę kompletowaliśmy zupełnie od zera. Opieraliśmy się na ludziach młodych, czyli takich, którzy byli niedoświadczeni, ale byli chłonni wiedzy – studenci. [...] Zarówno struktury organizacyjne, jak i rozwiązania technologiczne wypracowywaliśmy sami. Zawsze był duży nacisk na wszelkie szkolenia.

PU1-Z

Taki pogląd jest charakterystyczny dla dziedzin, w których zasób wiedzy ulega gwałtownemu poszerzeniu. Przez ostatnie 20 lat wiele się zmieniło, na przykład na rynku usług medycznych i turystycznych. I są to zmiany pozytywne. Tu prywatyzacja spowodowała poprawę jakości świadczonych usług. Przemiany te były możliwe także dzięki akcesji do UE, ponieważ większość inwestycji została wsparta środkami unijnymi. Dywersyfikacja zabiegów oferowanych przez firmy medyczne to znak czasu. Region się zmienia i zmieniają się potrzeby jego mieszkańców, również w zakresie zapotrzebowania na usługi medyczne.

W każdej z badanych spółek pojawia się autorefleksja dotycząca poszukiwania sposobów doskonalenia lub poprawy jakości swoich usług i swego wizerunku w terenie. Jest to na pewno potrzeba kontaktów merytorycznych, kontroli konkurencji, szkolenia reklamowego, zaistnienia w środowisku, oznaczenia terenu swoich wpływów. W krańcowym przypadku jest to świadomość konieczności działań innowacyjnych przez permanentne poszukiwanie sposobów i metod zdobycia klientów. Myślenie w kategoriach perspektywicznych udoskonaleń świadczonych usług wiąże się nie tylko z systematycznym kontaktem z uczelniami, ale przede wszystkim z bieżącą refleksją nad drobnymi innowacjami w oferowanych usługach. Firmy usługowe zdają sobie sprawę, że bez ciągłego uczenia się i zdobywania wiedzy w różny sposób – na szkoleniach, kursach, seminariach i konferencjach naukowych, a także w bezpośrednim kontakcie z klientami i konkurencją na wystawach – nie będą w stanie utrzymać się na rynku, gdzie panuje duża konkurencja.

W związku z tym niektórzy respondenci negatywnie oceniali działania na rzecz zmiany w strukturze zatrudnienia w regionie podejmowane przez instytucje publiczne. Programy mające za zadanie uaktywnić na przykład osoby bezrobotne nie wykonują swojego zadania i są marnotrawieniem pieniędzy.

Dużo pieniędzy jest marnotrawione na programy typu pierwsza praca – ostatnia płaca. Beneficjentami tych programów byli ludzie, którzy się do tego nie nadawali.

PU1-Płn

Znamienna jest ocena respondenta ze spółki świadczącej usługi prawnicze, wskazującego na źle funkcjonujące prawo, co dobrze koresponduje z ocenami innych badanych, chociażby z branży rolniczej czy przemysłowej, którzy również skarżyli się na złe prawo w Polsce jako jeden z głównych czynników blokujących rozwój.

Firma działa przez 12 lat. W tym czasie zaszły zmiany na niekorzyść tworzenia prawa. Uchwalamy coraz gorsze prawo. Jest coraz trud-

niej poruszać się w tym gąszczu przepisów, państwo przerzuca na barki wszystkich swoje obowiązki. Zwiększa się roszczeniowość, klienci są bardziej świadomi co do swoich praw i obowiązków, a z drugiej strony są coraz bardziej roszczeniowi, co wynika z przemian społeczno-gospodarczych w ostatnim dwudziestoleciu. To nie jest tylko świadomość ludzka, to jest również, takie dziwne w psychice ludzi, jakieś poczucie tego, że chce coraz więcej. Z tym też są problemy, bo czasem trzeba klientowi tłumaczyć, że to nie jest tak, jak klientowi się wydaje, bo prawo jest troszeczkę inne.

PU2-Płn

Respondenci wskazywali, że państwo pozbywa się odpowiedzialności za funkcjonowanie firm na wolnym rynku. Dodatkowo, w opinii części badanych, negatywnie oceniana jest reforma administracyjna, w wyniku której Częstochowa – dzisiaj stolica subregionu północnego – utraciła status miasta wojewódzkiego. Takie podejście ma swoją paralelę w opisie kotwicy regionalnej i jej ramienia związanego z uwarunkowaniami politycznymi, które w tym przypadku nie zdają się odgrywać pozytywnej roli. Wyraża się to w opiniach przedsiębiorców, którzy czują się marginalizowani. Utrudniony jest dostęp do szerszego rynku, jakim są Katowice, na którym można by działać, ze względu na odległość i trudności komunikacyjne. Wszelkie ważne decyzje zapadają poza Częstochową i niejednokrotnie miasto to na tym traci.

Zmiana podziału administracyjnego kraju spowodowała to, że rejon częstochowski na tym dużo stracił, z mojego punktu widzenia. Stracił ośrodek decyzyjny, jakim był urząd wojewódzki czy dzisiaj urząd marszałkowski. Ja nie mam spraw, które się toczą w urzędzie marszałkowskim, bo ktoś, kto ma sprawę tam do załatwienia i potrzebuje prawnika, jedzie do Katowic i tam na miejscu szuka. Z reguły tak to wygląda, ponieważ koszt dojazdów do Katowic jest znaczny, trudności komunikacyjne wysokie z uwagi na ciągłe remonty, tych remontów nie ma w Częstochowie, więc na tym wszystkim region częstochowski stracił, na tym podziale administracyjnym.

PU2-Płn

Przemiany gospodarcze uwolniły znaczne zasoby kapitału ludzkiego i dały nowe możliwości rozwoju. Pojawiły się jednocześnie także skutki uboczne zachodzących procesów, takie jak: koszty społeczne, nowe podziały regionalne, zawiłość powstającego prawa, ostra konkurencja rynkowa. Najbardziej charakterystyczne cechy wypowiedzi respondentów sektora usług dotyczące transformacji regionu zaprezentowano w tabeli 4.

Eksperci regionalni dostrzegali dwutorowość zachodzących zjawisk towarzyszących transformacji od samego początku. Z jednej strony zmienia się świadomość przedsiębiorcy, który coraz częściej kładzie nacisk na podnoszenie kwalifikacji, uczenie się i poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań dla swojej firmy. Z drugiej strony transformacja zachodzi w strukturze regionalnej gospodarki, czego przejawem jest dominacja usług.

Myślenie w kategoriach minionej epoki obecne jest nadal. Trzeba przyznać, że eksperci zauważali też zmiany, których przejawem jest próba stworzenia właściwych warunków wyjściowych dla kreowania *regionu uczącego się*. Niekiedy działania te dotyczą sytuacji i problemów całkiem prozaicznych, takich jak pomoc przedsiębiorcom. Pojawia się wiele nowych pomysłów i inwestycji – nie są one jeszcze w pełni rozwinięte, z czego zdają sobie sprawę badani eksperci, jednak dobrze rokują na przyszłość. Zmianom tym towarzyszy świadomość transformacji kulturowej regionu. Jednak wszystkie te przemiany nie są jeszcze na tyle wyraźne, by można było mówić o przeistoczeniu się regionu z przemysłowego w postindustrialny. Ostatecznie, region zmierza w kierunku zasadniczej metamorfozy, jednak na końcowy efekt trzeba będzie jeszcze długo czekać.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat zauważalny jest wzrost motywacji, żebyśmy stali się społeczeństwem uczącym się. Raz – to jest konkurencja, a po drugie, to się zaczyna opłacać. Stosowanie nowoczesnych technologii, wiedza, kontakty międzynarodowe, uczestnictwo w targach – to są te kierunki, które dla małych i średnich przedsiębiorstw są bardzo ważnym argumentem dla rozwoju... 60% rynku funkcjonuje na zasadzie – lokomotywa i obok niego rzesza małych przedsiębiorców. Ta lokomotywa determinuje wymagania i najwyższą jakość. To powoduje, że w tym „wianuszk” ludzie podnoszą jakość i kwalifikacje.

E4-C

Zdaniem ekspertów, przewagą, którą daje duża dywersyfikacja gałęzi przemysłu, jest odporność na kryzysy branżowe. Upadek całej gałęzi przemysłu włókienniczego nie spowodował w Bielsku-Białej katastrofalnej sytuacji, gdyż zatrudnienie w tej branży obejmowało tylko pewien procent zatrudnienia ogółu. Region przemysłowy jest więc miejscem, gdzie przejście to jest łatwiejsze, dlatego że duża liczba podmiotów powoduje odporność na zaburzenia, możliwość przekształcenia przedsiębiorstw już istniejących, możliwość dostosowania się do zmian. Jednocześnie przyczynia się to do pewnego rozleniwienia. Jak przedstawił to jeden z respondentów, ludzie, którzy dostawali wszystko „na tacy”, nie są przyzwyczajeni do troski

o własne dobro i wyrażają obawy przed wprowadzeniem wszelkich nowości.

Reliktem przeszłości są przyzwyczajenia do pracy po staremu. Jest przekonanie, że nie warto zainwestować w nową maszynę, bo to, co ona robi, to można bez inwestycji wykonać tym przysłowiowym młotkiem i też będzie zrobione. Ktoś pozostaje w starej bazie hotelowej i dziwi się, że nie ma klientów. Jest więc pozostałość tego starego myślenia i obawa przed nowym. I to jest bariera.

E2-Płn

Przejście z regionu industrialnego w postindustrialny jeszcze nie dookończyło się całkowicie. Ciągłe jeszcze zarysowuje się brak innowacyjnego podejścia, warunkującego kreowanie regionu uczącego się. Industrialne cechy odnaleźć można w sposobach gospodarowania w tych częściach regionu, gdzie dominują tradycyjna energetyka, produkcja ekologicznej żywności czy podstawowe przetwórstwo, ciągle będące filarami rozwoju na poziomie lokalnym. Zasadniczo, w swoich wypowiedziach eksperci ignorowali pojęcie regionu uczącego się. Mówili ogólnikowo o rozwoju, natomiast nie określali, jaki jest konkretnie kierunek tych przekształceń. Przejście do gospodarki opartej na wiedzy przez większość respondentów nie było dostrzegane z perspektywy całego regionu. Wskazywali oni raczej na konkretne branże, na przykład lotniczą:

To wszystko działa w Kaniowie, w którym jest wielki park techniki lotniczej, w którym jest laboratorium GAPP-u i jeszcze jest klaster... Czasem się trochę gubię co do powiązań, kto jest kim, ale myślę, że oni sami się gubią trochę, więc to nie jest takie oczywiste. Natomiast oni mają największe szanse, bo trzeba powiedzieć, że oni mają „bata nad sobą”, lotnictwo jest wybitną działką, w której innowacje można posuwać, działania badawczo-rozwojowe muszą posuwać coś naprzód.

E2-Płd

Wiele wypowiedzi ekspertów nie miało poziomu eksperckiego, a raczej obejmowało jednostkowe analizy przypadków z najbliższego otoczenia. Na podstawie tych uzyskanych głosów można powiedzieć, że tym, co łączy przedsiębiorców, jest powszechna obawa o utratę wysokiej klasy specjalistów. Rola ekspertów sprowadza się w gruncie rzeczy do obserwacji tych zjawisk, w sporadycznych przypadkach do drobnych inicjatyw w charakterze pośrednika w załatwieniu szkolenia czy umowy dla małoletnich pracowników. To zadanie – dość przyziemne w swym charakterze – angażuje ich i koncentruje ich uwagę. Po raz kolejny widać, że to rynek kształtuje

potrzeby przedsiębiorców i ma ostateczny wpływ także na zachowanie ekspertów. Ośrodki wspierania przedsiębiorczości w tym zakresie wydają się nieco zrezygnowane lub dostosowane do nikłych potrzeb przedsiębiorców. Widać to było w kilku cynicznych opiniach niektórych ekspertów, przykładowo:

Znaczy, to wiemy, mamy społeczeństwo hierarchiczne, o zamkniętym przepływie komunikacji, w którym funkcjonuje i liczy się bardziej tworzenie „dupochronów” niż wykazywanie się inwencją, to jest ten problem, tak. To jest problem, nie wiem, czy to jest stary model, czy nie stary model, ale jest to model, który skutecznie często utrudnia działania rozwojowe firm. Znaczy, na pewno brakuje nam wizji.

E4-Płd

Inna wypowiedź wskazuje na polityczne tło funkcjonowania instytucji, które odpowiadają za rozwój regionu i zmiany w nim zachodzące. Podkreśla, że każda zmiana opcji politycznej po kolejnych wyborach wywołuje zmiany głównych trendów rozwoju regionu:

Za często zmienia się wszystko ze względów politycznych, na każdym szczeblu – i w samorządzie, i w gospodarce. Zmienia się opcja polityczna w mieście i wymiata się wszystkich poprzedników, nawet dobrych specjalistów. Powinni być brani apolityczni specjaliści, dopuścić konkursy w szerszym stopniu. Wykształcenie, kompetencje i predyspozycje, a następnie rozliczanie z tego, co się robi, powinno stanowić jedyne kryterium przydatności na danym stanowisku. Polityka regionalna jest jedną z przyczyn słabego rozwoju regionu. W zależności od predyspozycji własnych i wykształcenia dostęp do przepisów i ich interpretacji jest różny.

E2-Płn

Są to wyraźne powiązania z politycznymi uwarunkowaniami rozwoju, czyli jednym z ramion śląskiej kotwicy. Mimo zmieniających się uwarunkowań historycznych natura tego „ramienia” się nie zmienia. Również na styku biznesu i nauki reliktowa mentalność polityków – odpowiedzialnych za tworzenie warunków współpracy zgodnie z zasadą potrójnej helisy – jest aż nadto aktualna. Powstałe Centra Transferu Technologii nie wydają się spełniać swej funkcji adekwatnie do oczekiwań:

Konieczność tworzenia kanałów transferu wiedzy i technologii pomiędzy otoczeniem biznesu i nauką na pewno jest, ale z tego, co powiedziałem, nie jest to aktualnie w fazie realizacji. Nie ma dużo chętnych do

takiej realizacji. [...] Powstają duże Centra Transferu Technologii. Ten transfer jest jakby nie w tę stronę. Powinien on być ze strony nauki do przemysłu. [...] Podobnie jest ze środowiskiem naukowym, gdzie niskie nakłady finansowe nie generują rozwiązań innowacyjnych.

E5-P1n

Istnieje potrzeba sporego wysiłku, by stworzyć wspólnotę tych samych wysoko ocenianych wartości kojarzonych z kształtowaniem kapitału ludzkiego, wokół których zebrałaby się grupa przedsiębiorców połączonych także wspólnotą interesów. Cechą charakterystyczną momentu przejścia do nowej epoki jest również chaos informacyjny, na co zwrócili uwagę eksperci:

Dzisiaj można zaobserwować takie wszechogarniające bombardowanie informacjami. Widoczny jest mimo wszystko nadal brak informacji na temat tych różnych możliwości wśród przedsiębiorców, mimo że mamy to bombardowanie informacjami. Trzeba umieć tę informację znaleźć i to jest problem.

E4-Z

Świadomość istniejących w procesie przechodzenia do nowej epoki przeszkód powoduje, że eksperci są dobrze przygotowani do pełnienia swojej roli w wymiarze strategicznym, jednak pozostałe ich wypowiedzi dowodzą, że prawdopodobnie wydają się przygniecieni żmudną codziennością funkcjonowania na rynku. Najbardziej charakterystyczne cechy wypowiedzi ekspertów dotyczące transformacji regionu przedstawiono w tabeli 4.

Decydenci regionalni uznali, że transformacja z regionu przemysłowego w region poprzemysłowy jest w ich odczuciu niezaprzeczalnym faktem. Jest to proces, który trwa w województwie śląskim nieprzerwanie od wielu lat. Nie dokonuje się on jednak skokowo, jest to raczej rozciągnięta w czasie transformacja, w wyniku której redukcji zatrudnienia w sektorze przemysłowym towarzyszy stopniowe poszerzanie się sektora usługowego do momentu, w którym stanie się on sektorem dominującym.

Struktura już się zmieniła i większość gospodarki regionu to są usługi. 20 lat temu byśmy sobie nie wyobrażali, że stanie się to tak szybko.

D4-C

Sprawą kluczową jest wybór właściwych kierunków rozwoju, które ten potencjał przeszłości będą w stanie zamienić w motor napędowy w przyszłości, z uwzględnieniem ochrony środowiska.

To wszystko zmierza w takiej sekwencji, że owszem, są tradycyjne branże, przemysły, ale robimy wszystko, żeby je unowocześnić i one się unowocześniają. Łącznie z górnictwem, które w pewnym momencie może stanowić naszą siłę. Jeśli ustalimy markę regionu, to przemysły na zewnątrz będą miały też łatwiej. To, co się dzieje w kontekście środowiskowym – czyli raczej region zielony, a nie dymiący – to jest ten element kluczowy, mimo że jest tu wiele przemysłu, to jesteśmy coraz czystszy regionem.

D1-C

Decydenci wykazali się wysokim poziomem świadomości na temat realiów rynkowych, co świadczy o ich pragmatycznej postawie. Zwracali uwagę na konieczność rozwijania nowoczesnego górnictwa i bezpieczeństwa pracy.

Jeżeli coś funkcjonuje w kategoriach ekonomicznych, to nie może być archaiczne, nawet jeżeli jest to stara, tradycyjna branża. Jeżeli w tej branży występują nowe technologie i ta branża ciągle się rozwija... Zestawmy nasze górnictwo z górnictwem chińskim, gdzie [...] dalej pracuje się według metod średniowiecznych, gdzie się stempluje drewnem itd., nie ma obudów samokroczących, problemy z napowietrzeniem, ciągłe wybuchy, wypadkowość. Popatrzmy na to wszystko, porównajmy to. Nasze górnictwo jest jednym z najnowocześniejszych na świecie! Tylko napotkało pewne bariery związane z rozdziałem geodezyjnym, wejścia w nowe złoża i głębokością oczywiście. [...] Trzeba iść w kierunku kolejnych nowych technologii w tej branży, ażeby zwiększyć bezpieczeństwo, jakość przede wszystkim.

D1-C

W opiniach decydentów, transformacja poprzemysłowa w województwie śląskim nie oznacza całkowitego wygaszania czy zaniku aktywności przemysłowej i produkcyjnej w rozumieniu klasycznym. Działalność ta podlega jednak gruntownej modernizacji, wykorzystując wszystkie zasoby społeczeństwa poprzemysłowego. Proste czynności wykonywane wcześniej manualnie realizowane są obecnie przez wykwalifikowanych pracowników – specjalistów obsługujących elektroniczne urządzenia podnoszące jakość i precyzję pracy. Oznacza to, że część przedsiębiorstw przemysłowych zdołała przeorientować swoją działalność, bazując na wcześniejszych doświadczeniach i kapitale ludzkim, w kierunku nowoczesnej produkcji niejednokrotnie bardzo skomplikowanych, zminiaturyzowanych urządzeń wykorzystujących podzespoły elektroniczne. W ten sposób funkcjonowanie przemysłu, charakteryzujące się masową produkcją nieskomplikowanych urządzeń i elementów przy wykorzystaniu dużej ilości nie-

wykwalfikowanej siły roboczej, zmienia się w działalność produkcyjną zaawansowanych i innowacyjnych urządzeń, do wytworzenia których niezbędne są przede wszystkim zasoby wiedzy i kompetencji oraz nowoczesne linie produkcyjne.

W związku z tym stworzyło się bezrobocie i potrzeba zagospodarowania pozostałych ludzi – to jakieś inicjatywy powstały, bardzo dużo powstało firm usługowych, budowlanych, zmienił się całkowicie... charakter gospodarczy regionu, tą dużą dziurę w rynku pracy zaczęły wypełniać inicjatywy turystyczne, powstała np. Beskidzka Wyższa Szkoła Turystyki, w tej chwili została przekształcona w Beskidzką Wyższą Szkołę Umiejętności, a tam wiodącymi kierunkami są kierunki związane z turystyką.

D4-Płd

Ważną gałęzią gospodarki w regionie stała się turystyka, szczególnie w subregionach północnym i południowym. Decydenci chętnie wskazywali także inne branże, które w ich ocenie stanowią siłę napędową regionu. Są to jednocześnie branże, w których generowanych jest najwięcej innowacji i które świadczą o zaawansowaniu transformacji poprzemysłowej w województwie śląskim.

Strefa motoryzacyjna jest podstawą i się rozwija. Wiele dużych koncernów korzysta z naszych poddostawców. Z naszych badań wynikało wyraźnie, że 15% to firmy w łańcuchu poddostawców, które mają polski kapitał i gdzie decyzyjność jest tutaj, a 85% to te, w których decyzyjność jest poza [naszą granicą]. Jeżeli polityka tych firm nie jest kreowana tutaj, to są to tylko zakłady wykonawcze, dla których kluczem jest jakość i efektywność – tyle mają manewrów. I w tym obszarze mogą się pojawić jakieś procesy usprawniające: usprawnienia na zasadzie organizacyjnej, technicznej, procesowej itd. Jeżeli chodzi o polskie firmy, to już jest możliwość szerszego kreowania wartości dodanej, ale powoli się kończy czas konkurowania o inwestycje zagraniczne na zasadzie kosztów komparatywnych. Idziemy w kierunku wyższej wartości dodanej. Pracujemy tutaj nad takim programem otoczenia, budowy wsparcia dla branży motoryzacyjnej, gdzie chcemy ich mocno zakotwiczyć w regionie, poprzez mocniejsze powiązania, zapewnienie dopływu kadry wysokojakościowej, bo tu jest duży potencjał.

D1-C

Województwo śląskie jest największym w Polsce zagłębiem przemysłu motoryzacyjnego, który produkuje nie tylko auta, ale też gotowe podze-

społy i części do samochodów, także tych składanych poza granicami naszego kraju. Również przemysł maszynowy i automatyka, jako efekty modernizacji i unowocześnienia tradycyjnego śląskiego przemysłu maszynowego, to kolejna branża, która stanowi potencjał rozwojowy regionu. Gałąź ta pozostaje zresztą w ścisłym związku z branżą motoryzacyjną.

Na lidera zmian wychodzi przemysł maszynowy, szeroko rozumiany, w dużej mierze obsługujący przemysł, który w zasadzie zasadniczą część swojej produkcji eksportuje do Chin, do Indii, do Australii, do Nowej Zelandii, do Stanów, do Rosji. To jest przemysł, który jest bardzo silny gospodarczo, co ważne, jest to przemysł, który opiera się coraz bardziej na innowacyjności. Jeszcze kilka lat temu to był przemysł bardzo mało innowacyjny, ale w ciągu ostatnich kilku lat widać, że przeszli bardzo dużo zmian, jeżeli chodzi o innowacyjność, a równocześnie przeszli bardzo długą drogę, jeżeli chodzi o sztukę kooperacji poszczególnych firm z sobą i sprzedawania tej oferty na zewnątrz. Co ważne, to jest przemysł, który produkuje tutaj, a nie zajmuje się tylko wzornictwem.

D3-C

Biorący udział w badaniu zwracali także uwagę na dużą liczbę specjalistycznych klinik, w tym przede wszystkim Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu, oraz doskonałych specjalistów, którymi może się poszczycić region. Stale rosnąca liczba przedsiębiorstw medycznych wytwarza niejednokrotnie zaawansowane i innowacyjne produkty.

Mam nadzieję, że to będą jeszcze biotechnologie, że nauki medyczne, które mocno stoją. Mamy wysokospecjalistyczne kliniki. W coraz bardziej zjednoczonej Europie również biznesowo będzie to miało coraz większe znaczenie, bo mamy dobrych specjalistów, którzy mogą się rynkowo sprzedać.

D4-C

Branża IT stanowi gałąź, która także rozwija się w regionie. Funkcjonują bowiem w województwie przedsiębiorstwa wytwarzające zaawansowane oprogramowanie wykorzystywane w wielu innych sektorach.

Tu się tworzy oprogramowanie na ogromną skalę i to nie wyłącznie na takim prymitywnym poziomie, czy to stron internetowych, czy języków wyższego rzędu, tylko na poziomie sprzętowym [...] – to jest trudne, to jest wiele warte i tego tu jest dużo. Mamy tu firmy, które [...] tworząc zupełnie nowe rzeczy, [...] nie są znane. Przykładem jest Auto-robot, który robi linie do produkcji samochodów – linie produkcyjne, ro-

boty itd. Tego tu jest dużo, nadspodziewanie dużo, mieszkańcy [miasta] nie mają pojęcia, że tak ich miasto funkcjonuje [...]. Dziennikarze zajmują się miesiąc krzyżem, a co ich obchodzi jakiś Autorobot czy coś takiego przyziemnego, a dla mnie właśnie atrakcyjnego.

D2-C

Kolejny sektor wymieniany przez respondentów, głównie w subregionie południowym, to branża lotnicza. Województwo śląskie ma bowiem swoje tradycje w tym zakresie, szczególnie jego subregion południowy słynący z produkcji znanych na całym świecie szybowców. Funkcjonuje tu klaster lotniczy, obecnie zaś powstaje Centrum Technologii Lotniczych, które zajmie się nowatorską technologią kompozytową, wykorzystywaną w lotnictwie, ale także w innych branżach, chociażby medycznej.

Proces przekształceń w zakresie myślenia o funkcjonowaniu przedsiębiorstw decydenci uważają za dokonany i nieunikniony. To skok jakościowy, ale związany z wiedzą, którą trzeba osiąść i którą trzeba się posłużyć. Zdarzały się takie wypowiedzi, jak w przypadku reprezentantów z Jastrzębia-Zdroju, gdzie jasno wskazywano na ścisłe powiązania z epoką przemysłową, z wyraźnymi już jednak elementami epoki poprzemysłowej:

Powiem tak, my jesteśmy z całą pewnością w tym okresie zmian przemysłowych, bo jesteśmy bardzo silnie związani z JSW i co tu dużo mówić, ta spółka determinuje rozwój tego miasta, bez niej trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie, zresztą są otwarte nowe pola wydobywcze i tam ma się rozpocząć eksploatacja. Natomiast koło JSW rozwijają się szkoły – no nie nazwałabym tego ośrodkami naukowymi, ale właśnie to jest to, żeby się uczyć. Ten potencjał może potem JSW wykorzystać. Te klasy górnicze, ta AGH. Te więzi mają charakter przemysłowy i są bardzo silne. Jeśli coś się rozwija, a widać, że się rozwija, to górnictwo..., niemniej jednak, to właśnie górnictwo dało impuls do tego, by się uczyć. Nie chciałabym urazić tutaj innych firm, a są przecież u nas inne firmy, ale nic nie wiem o ich zapleczu naukowym, być może takie posiadają.

D2-Z

Po raz kolejny widać, jak stawianie na dominującą dotychczas monokulturę gospodarczą – jedno z ramion kotwicy regionalnej – może w odpowiednich warunkach stać się fundamentem rozwoju całego regionu. Stawianie na naukę i zdobywanie wiedzy, nawet w tak tradycyjnym przemyśle, jak górnictwo, świadczy jednak o zachodzących zmianach. Są one widoczne z pewnością w architekturze i krajobrazie regionu, na co wskazywali niektórzy rozmówcy, podkreślając jednocześnie, że kwestia wyjścia

Tabela 4. Najbardziej charakterystyczne cechy transformacji regionu przemysłowego w post-industrialny – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobwczy	<ul style="list-style-type: none"> – pojawienie się nowoczesnych maszyn i technologii – restrukturyzacja personalna i organizacyjna – silne przywiązanie rolników do swojej ziemi – gospodarstwo rolne jako firma rodzinna – zdywersyfikowanie działalności rolniczej – brak lokalnych partnerów w rolnictwie – zakończone procesy restrukturyzacji górnictwa, stała modernizacja – ciągłe uczenie się i przekwalifikowanie w zależności od zmian na rynku
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – zmiany mentalnościowe wśród pracowników – intensywna modernizacja – zmiana tradycyjnej produkcji w kierunku nowych technologii – przekształcenia organizacyjne wewnątrz przedsiębiorstw – lepsza organizacja pracy – pozyskiwanie inwestora strategicznego – pojawienie się konkurencji – zmiana charakteru funkcjonowania na rynku – ochrona swojego <i>know-how</i> – dostrzeżenie zmian charakteru gmin z górniczych na pogórnice
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – unowocześnianie i wprowadzanie nowych technologii i materiałów oraz informatyzacji – uwolnienie znacznych zasobów kapitału ludzkiego – nacisk na znaczne ułatwienia dzięki infrastrukturze komunikacyjnej – podkreślanie przemian w kierunku społeczeństwa opartego na wiedzy, informacji i usługach – poprawa struktury organizacyjnej i funkcjonowania firmy – duży nacisk na kontakty międzyludzkie i sieci powiązań
Ekspert regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – przejście z dominacji kapitału, maszyn i pracy na kreatywność – nowy zakres usług dla przedsiębiorców oferowany przez podmioty wsparcia biznesu – konieczność wspomagania procesów transferu wiedzy i uczenia się – korzystanie z programów finansowanych ze środków Unii Europejskiej – wyraźnie dostrzegalna dywersyfikacja gałęzi przemysłu – klimat uczenia się
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – ciągłość procesu transformacji – transformacja społeczno-gospodarcza jako zestaw sukcesów i porażek – zagospodarowanie terenów poprzemysłowych jako nowego rodzaju walorów regionu – profesjonalizacja kadry samorządowej – powszechne stawianie na naukę i zdobywanie wiedzy – rosnąca świadomość wyzwań rozwojowych

Opracowanie własne.

z dawnej epoki przemysłowej związana jest także z wiekiem mieszkańców i ich mentalnością:

Ja myślę, że trzeba byłoby to zmierzyć na poziomie bardziej ogólnym, w zależności od wieku. Nasze społeczeństwo się starzeje. Są przykłady na to, że ludzie chcą się uczyć. Nie widziałbym w społeczeństwie tamtych cech, chociaż to jest wszystko dynamiczne. [...] Gmina sobie bez kopalni poradziła.

D1-Z

Pozytywną ocenę restrukturyzacji regionu wystawili również decydenci z subregionu północnego, z którego przedsiębiorcy mieli najwięcej zastrzeżeń. Chociaż wiele dużych zakładów upadło, to istniejące po nich tereny stały się miejscem powstawania nowych spółek, głównie z kapitałem zagranicznym. To bardzo dobrze wypełniło lukę, choć bezrobocie niestety nadal jest wysokie.

W okresie transformacji upadł w Częstochowie przemysł włókienniczy. Huta Częstochowa ograniczyła zatrudnienie. W to miejsce powstały zakłady np. Gomma i wiele innych mniejszych firm. Profil tych zakładów zmienia się w kierunku zakładów produkujących na rzecz przemysłu motoryzacyjnego, np. 30% pasów bezpieczeństwa w samochodach pochodzi z Częstochowy. Produkuje je mała firma amerykańska. W latach 90. było wiele tanich terenów, którymi zainteresował się kapitał amerykański, włoski, austriacki, ukraiński – razem 326 takich firm, i tak ten kapitał przy równocześnie taniej sile roboczej trafił tu, do Częstochowy. Ciekawym zakładem jest huta szkła, produkująca kufle, karafki i szkło specjalne. Ta huta ma być najnowocześniejszą w Europie. Dostała bardzo dużą dotację tu w Polsce. Zainwestowała w ochronę środowiska. W zakresie ochrony środowiska inne firmy z sektora energetycznego posiadają rozwiązania zmierzające do oszczędzania energii. Nowa ciepłownia FORTUM produkuje ciepło i chłód, ma spełniać wszystkie wymagania ekologiczne. Rada ds. zrównoważonego rozwoju energetycznego działa przy prezydencie miasta i koordynuje wszystkie działania w tym zakresie.

D5-Płn

Większość decydentów wskazała, że przełomowy był nie tyle rok 1989, ile całe następne dwudziestolecie, gdyż tempo zmian było różne w badanych powiatach i skutki tych przekształceń także są różne. Przekształcenia gospodarcze stanowiły dla regionu wyzwanie. Miejsce dużych zakładów wypełniły drobne firmy o charakterze usługowym i produkcyjnym. Decy-

dentów nie ominął syndrom opisu „własnego ogródka” – co oznacza, że omawiając zagadnienie transformacji, skupiali się jednak na własnym obszarze działalności, który z założenia był ograniczony ich zakresem władzy. Jednak, gdy tylko próbowali przyjąć nieco szerszą perspektywę, ich poglądy stawały się zdecydowanie bardziej pozytywne. Nie wymienili jednej szczególnej właściwości świadczącej o dokonanym przejściu z epoki industrialnej do postindustrialnej. Każdy z nich wskazywał na inne cechy widoczne w regionie czy też sposobie zachowania jego mieszkańców, a związane z określoną epoką. Można stąd wyciągnąć wniosek, że to przejście nie jest jednak dla wszystkich takie oczywiste. Konieczna jest przejrzystość działania ze strony władz, zapoznavanie przedsiębiorców ze strategią rozwoju miasta i regionu tak, by chcieli aktywnie go kreować, by nie działali obok, ale w porozumieniu i na rzecz wspólnego celu – takim może być kreowanie klimatu uczenia się. Najbardziej charakterystyczne cechy wypowiedzi decydentów regionalnych dotyczące transformacji regionu przedstawiono w tabeli 4.

6.2. Kapitał ludzki i „klimat uczenia się” w regionie w świetle wypowiedzi badanych

Oba zagadnienia – kapitału ludzkiego i *klimatu uczenia się* – są niezwykle ważne z punktu widzenia transformacji regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy. Kształtowanie kapitału ludzkiego odbywa się na różnych poziomach, ale chyba najważniejsze jest to, co dzieje się w przedsiębiorstwach, a także, jakie decyzje podejmowane są w związku ze współpracą przedsiębiorstw i instytucji naukowo-badawczych, samorządu regionalnego oraz lokalnego. Poglądy w sprawie kapitału ludzkiego rzutują na kwestię podejścia do innowacji, są w sprzężeniu zwrotnym powiązane z kształtującym się „klimatem uczenia się”. Zagadnienie kapitału ludzkiego i kształtowania *klimatu uczenia się* wpisuje się we wcześniej podejmowany temat samego przejścia pomiędzy epokami i jest z nim nierozzerwalnie związane. Na podstawie wypowiedzi badanych można powiedzieć, że podejście do kapitału ludzkiego zmienia się i to w dobrym kierunku. Świadczy to o stopniowym wzmacnianiu jednego z ramion kotwicy regionalnej, dotyczącego przemiany mentalności mieszkańców regionu. Jednak opinie na ten temat różniły się nieco w poszczególnych kategoriach z uwagi na specyfikę prowadzonej działalności, a więc reprezentowany sektor.

Respondenci sektora rolno-wydobywczego w zasadzie w całym regionie – we wszystkich subregionach – podkreślali, że zaszły poważne zmiany w podejściu do kapitału ludzkiego. Szczególnie polskie górnictwo w świetle wypowiedzi respondentów zostało gruntownie

zmodernizowane. Wiąże się to ze wzrostem kwalifikacji i odpowiedzialności personelu, co wymaga stałego podnoszenia jakości. Nieustannie kładziony jest obecnie duży nacisk na szkolenie i podnoszenie kwalifikacji pracowników. Nierzadko firmy opłacają studia podyplomowe i inne formy doksztalcania. Jednocześnie także podejmowane są działania mające na celu kształtowanie przyszłych kadr dla górnictwa dzięki systemowi płatnych praktyk czy stypendiów dla uczniów. Wszystko to świadczy o diametralnie innym podejściu do personelu w sektorze wydobywczym w stosunku do okresu minionego. Najlepiej ilustruje to przykład:

Dawno temu było tak, że rotacja była ogromna, bo brakowało rąk do pracy i łatwo było o pracę. Potem coraz trudniej było o pracę na rynku. Teraz rotacja jest mała i inwestujemy w pracowników. Jedna droga to podnoszenie kwalifikacji poprzez studia, a druga droga – podnoszenie kwalifikacji poprzez zdobywanie uprawnień i zatwierdzeń. W górnictwie możliwość awansu jest uzależniona od uprawnień. Technika, jaką stosujemy, wymogła na pracownikach uzyskiwanie coraz wyższych kwalifikacji. Staramy się także pozyskiwać wiedzę o umiejętnościach miękkich naszych pracowników. Teraz wachlarz możliwości się zwiększył, mamy dofinansowanie z UE do szkoleń i studiów podyplomowych. Pracownicy sobie sami znajdują jakieś studia czasem, staramy się im pomagać. [...] Kiedyś wystarczyła łopata i jakiś kombajn. Teraz jest mnóstwo elektroniki, ludzie odpowiadają za sprzęt o ogromnej wartości. Dlatego pracownicy muszą być wykwalifikowani i odpowiedzialni.

PW4-C

W kopalniach szkolenia mają bardziej zorganizowany charakter, systemowy i zgodny z planem szkoleń. Preferowane są również różne formy pomocy dla pracowników podejmujących przydatne kierunki studiów zaoczych czy wieczorowych. Dyrektorzy dostrzegają fakt, że pracownicy chcą się uczyć.

Jeśli chodzi o uczenie się, to nasi ludzie chcą się uczyć. My ich do tego też zmuszamy. W ramach działu BHP mamy sekcję szkolenia. Tam został opracowany precyzyjny harmonogram, gdzie nowo zatrudnieni ludzie mają pracować i jakie mają mieć kwalifikacje. Wszyscy ci chłopcy zostali przeszkoleni. Zdobyli podstawowe kwalifikacje na młodszego górnika. Jak ktoś miał 3 lata stażu, zostawał górnikiem, otrzymywał zawodowy tytuł górnika. Cały ten proces szkolenia wewnątrzzakładowego jest nastawiony na to szkolenie właśnie młodych ludzi. Oprócz tego mamy zaplanowaną pewną liczbę miejsc w ramach studiów wyższych, gdzie ci młodzi pracownicy mogą dostać refundację czesnego na studiach zaocz-

nych czy wieczorowych, no i oczywiście urlop szkolny. Jest bardzo duża chęć uczenia się i taka postawa na uczenie się. Nie możemy wszystkim refundować tych studiów... Oczywiście, to jest tak, że pierwszy rok studiów musi być zaliczony, musi być oczywiście jakaś średnia przyzwoita oraz opinia przełożonego. Wtedy możemy wystąpić z wnioskiem do zarządu o refundację dalszych kosztów. Na poziomie niższym to jest weryfikowane i to nie jest tak, że z automatu wszystkim refundujemy. Mnóstwo jest takich potrzeb: są jeszcze studia podyplomowe, na przykład w moich służbach kadrowych. Mnóstwo szkoleń bieżących z ZUS-em czy innych przepisów, na przykład emerytalnych.

PW4-Z

Brakuje jednak ognia łączącego wiedzę konkretnego pracownika, jego pomysł na rozwiązanie problemu ze światem naukowym, który by to dopracował. W kopalniach innowacyjność jest mocno uzależniona od tego, co dzieje się na szczeblu centralnym. Dzisiaj, ze względu na stosowaną wcześniej politykę zarządzania, nie sprawdzają się formalne procedury, do których pracownicy zdążyli nabrać dystansu lub też bezwzględnie ich nadużywać. Obecnie, w takich sytuacjach preferowany jest bezpośredni kontakt z kierownictwem:

Kiedys to się nazywało wnioski racjonalizatorskie, dzisiaj – innowacje. Przez pewien okres czasu były organizowane takie giełdy pomysłów. Gdzieś tam z kierownictwem kopalni to się uzgadniało. Każdy pracownik lub grupa pracowników mogła zaprezentować swoją koncepcję rozwiązania organizacyjnego. Czasami były to jakieś pomysły prozaiczne. Jakiś górnik, czasem nawet zdarza się, że przyjdzie i wymyślił coś tam, jakieś bezpieczniejsze rozwiązanie. Od jakiegoś czasu tych giełd nie organizujemy z różnych przyczyn, natomiast kierownictwo jest otwarte na różne pomysły. To nie musi być formalne założenie takiej sprawy. Kierownictwo jest otwarte na ten klimat, na nowe rozwiązania. Od lat znam tę kadrę kierowniczą na tej kopalni i na zakładzie przeróbek było sporo, takich pomysłów z modernizacji czy innych rozwiązań.

PW1-Z

Przez przedsiębiorców przemawiają racjonalizm i praktycyzm konieczne w codziennych działaniach. Jednak badane firmy nie podejmują się współpracy we wdrażaniu innowacji, opracowywaniu czy pozyskiwaniu nowej technologii produkcji. Rozmówcy nie potrafili także podać przykładu, kiedy i jaką zmianę wprowadzili ostatnio.

W przypadku rolnictwa trudniej uchwycić stosunek badanych do kapitału ludzkiego, gdyż najczęściej reprezentowali oni kilkuosobowe, rodzinne

gospodarstwa rolne. Tematyka kapitału ludzkiego i inwestowania w niego ma raczej marginalne znaczenie dla badanych rolników. W zderzeniu z codziennymi obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, jego rodzinnym charakterem oraz orientacją na rozwój i modernizację nie funkcjonuje w świadomości respondentów potrzeba inwestowania w kapitał ludzki. Główną troską rolników jest to, jak utrzymać

wysoki poziom intensywności produkcji i bardzo niski poziom intensywności organizacji – zgodnie z zasadami sztuki.

PW2-C

Wynika więc z tego, że w sektorze rolniczym dąży się do podnoszenia efektywności i intensywności dzięki wykorzystywaniu nowoczesnych maszyn i ograniczaniu liczby pracowników rolnych. Za najistotniejszy wskaźnik *klimatu uczenia się* przyjęta została zdolność do autorefleksji nad sposobem i zasadami funkcjonowania gospodarstwa rolnego, a także podejmowanymi działaniami. Respondenci wskazali na naturalną, automatyczną refleksję nad aktualną sytuacją, w celu rozwiązania bieżących zagadnień. Nie jest to jednak poziom głębokiej analizy, która uwzględniałaby długofalowe skutki i byłaby oparta na jakichś schematach. Dla rolników najlepszym źródłem wiedzy jest osobiste doświadczenie, gdy samemu można zaobserwować funkcjonujące rozwiązania, a następnie zaadaptować je we własnym gospodarstwie. Zdecydowanie podkreślali znaczenie przekazywanej sobie wzajemnie wiedzy, własnych pomysłów i rozwiązań.

Jak się zdarzają jakieś takie szkolenia, to się razem wybieramy [...] przynajmniej raz w roku coś takiego jest tak, że to jest obowiązkowo, czasem więcej. To też się musi nadarzyć taka możliwość, że gdzieś taką konferencję w miarę blisko uda się znaleźć i wtedy coś tam korzystamy. Jedną taką konferencję zawsze jest organizowana przez weterynarza, który z nami współpracuje [...]. O, a jak jest taka potrzeba, to też, jak jest konieczność, to trzeba szukać. Jak wiem, że ten ktoś chce skorzystać, to nigdy nie powiedziałbym, że nie może jechać.

PW2-Płd

Młodsze pokolenie rolników jest otwarte na pozyskiwanie nowej wiedzy i korzystanie z doświadczeń innych. Przykładowo, w unowocześnianiu specjalistycznych upraw rzepaku i słonecznika bardzo pomocne są unijne dopłaty oraz Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Dzięki pozyskanym środkom produkcja się zwiększa. Także samokształcenie odgrywa tu dużą rolę. Jeden z rozmówców podkreślał:

Wprowadziliśmy ulepszenia, dwa ciągniki, opryskiwacz, siewnik z dopłat unijnych. Dostaliśmy z PROW-u środki na kombajn. Maszyny są za drogie. W innych krajach dotacje są większe. Maszyny wyręczają nas i wzrasta produkcja. Chcemy suszarnię jeszcze kupić dla słonecznika. Trzeba go wysuszyć. Syn czyta różne czasopisma rolnicze, firmy proponują szkolenia synowi, tematy są bardzo różne.

PW1-Płn

Trudno mówić o klimacie uczenia się w 3-osobowym gospodarstwie rolniczym. Pozyskiwaniu wiedzy sprzyjają wprowadzane normy co do stosowanych nawozów i szkodliwości ich oddziaływania na środowisko. Gospodarze korzystają ze szkoleń prowadzonych w lokalnym ośrodku doradztwa rolniczego w miarę ich organizowania. Ważna wydaje się gotowość i otwartość na wprowadzanie zmian. Jeśli pojawia się coś nowego w branży, właściciele śledzą nowinki z zainteresowaniem, gdyż zdają sobie sprawę, że aby być konkurencyjnym, trzeba usprawniać produkcję. Niektóre działalności rolnicze wymagają specjalnego przygotowania.

Jeśli chodzi o przygotowanie rolników i ich podejście do uczenia się, to trzeba powiedzieć, że jest bardzo głęboka zmiana, szczególnie wśród tych młodych rolników, bo wiąże się to też z podejściem państwa do tego tematu. Wszelka pomoc, jaka się pojawia w Unii Europejskiej, jest skierowana do tych rolników, którzy dokumentują się odpowiednimi kwalifikacjami rolniczymi. Warunkiem otrzymania dotacji z Unii Europejskiej jest posiadanie kwalifikacji rolniczych, to znaczy, musi to być ukończona szkoła zawodowa, średnia lub wyższa rolnicza albo wyższe wykształcenie. Rolnicy są przygotowani do tego, żeby stale się także doszkalać, brać udział w różnych kursach rolniczych, to jest związane z wysokością dopłat unijnych do wielkości gospodarstwa. Te szkolenia dla rolników dotyczą obsługi różnych urządzeń w gospodarstwie czy spełniania przede wszystkim standardów unijnych, czystości, wymogów higieny prowadzenia różnego rodzaju hodowli.

PW2-Z

Rolnicy podkreślali, że mają pomysły i chcą się rozwijać, nawet poszerzając swoją działalność produkcyjną o różnego rodzaju usługi. Jediną barierą jest zbyt mały kapitał finansowy. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobywczego zestawiono w tabeli 5.

Przedsiębiorcy reprezentujący sektor produkcji przemysłowej wskazywali na istotną zmianę, jaka zaszła w przedsiębiorstwach przemysłowych w województwie śląskim w zakresie stosunku do kapitału ludzkiego. Wszyscy respondenci mówili o podmiotowym trakto-

waniu pracowników, którzy nie są wyłącznie numerem na liście zatrudnionych, ale którym zapewniane są dogodne warunki pracy, możliwość podnoszenia kwalifikacji po to, by zachować wykwalifikowaną załogę, ograniczając rotację do minimum. Wykwalifikowany robotnik nie jest tak łatwo zastępowalny, jak kiedyś i dlatego stanowi istotny kapitał firmy, która stara się go zatrzymać:

jest to firma międzynarodowa, w której pracownicy traktowani są podmiotowo. Jest duży nacisk na szkolenia pracowników – i fizycznych (przede wszystkim BHP), i biurowych. Poza takimi szerokimi kursami – jak np. pierwsza pomoc – dla wszystkich pracowników, zawsze są przewidziane szkolenia merytoryczne – np. z Excela – dla pracowników biurowych. Rotacja pracowników jest niska.

PP3-C

Niemal wszyscy respondenci chwalili się niskim poziomem rotacji personelu w ich przedsiębiorstwach.

Nasza rotacja nie jest duża. Rotację mierzymy wskaźnikiem dobrowolnych odejść z firmy. Od października mamy 1% takiej rotacji. Jesteśmy na tyle fajną firmą, że ludzie chcą z nami pracować. Fajność polega na tym, że jest tu ogromne zaplecze socjalne. Mamy fundusz świadczeń socjalnych, dofinansowaną stołówkę. A praca tutaj jest bezpieczna. Mamy ankietę, która robiona jest z poziomu korporacji. Ona bada taki wskaźnik, jak zaangażowanie – to zaangażowanie w porównaniu do ubiegłego roku skoczyło o 15%. To dzięki lepszej komunikacji staramy się słuchać tego, co mówią.

PP5-C

Selekcjonowaniu pracowników, którzy będą spełniali określone kryteria, towarzyszy często szeroki zakres szkoleń dopasowanych zarówno do potrzeb pracownika, jak i jego stanowiska pracy. Można przyjąć, że im bardziej innowacyjna i nowoczesna technologicznie jest firma, tym większy nacisk kładzie ona na szkolenia. Respondenci wyrażali opinię, że rozwój napędzany jest przez innowacje i trzeba na bieżąco śledzić wszystko, co się dzieje na rynku technologii, by nie pozostać w tyle.

Dzisiaj, żeby odpowiednio stosować nowe technologie, to niezbędna jest bieżąca nauka. Co się pojawia na rynku – to musimy robić sito, żeby ciągle być na topie. Śledzimy nowe technologie, jesteśmy w kontakcie z lokalnymi uczelniami technicznymi. Jeżeli pojawia się jakakolwiek nowość, chcemy od razu o tym wiedzieć.

PP3-Płn

Oprócz uczenia się nowości firmy wprowadzają także innowacje na poziomie zarządzania zasobami ludzkimi. To wymusza na pracownikach elastyczne i dynamiczne podejście do wykonywanej przez siebie pracy. Dzięki umożliwieniu każdemu przedstawiania swoich propozycji w badanych firmach atmosfera jest bardzo kreatywna. Potencjał kreatywności wśród pracowników wzmacnia bezpośrednio przełożenie na przykład na wyższe wynagrodzenie. Innowacyjny jest również sposób motywowania pracowników przez zapoznavanie ich z wynikami ewaluacji przeprowadzanych regularnie wśród klientów. Przedsiębiorcy wskazywali na fakt refleksji pracowników nad koniecznością wprowadzania modernizacji w firmie po to, by w ogóle utrzymać się na rynku. Tak było na przykład przy organizacji Muzeum Przemysłu Zapalczanego, które podpisało wiele umów, by móc funkcjonować w nieco innej formie.

Klimat uczenia się dotyczy nas dwoje, tymi pracownikami jestem ja i ta dziewczyna. Mamy podpisane różne porozumienia o współpracy z Polską Akademią Nauk, z międzynarodową organizacją dziedzictwa przemysłowego [właśc. – Międzynarodowe Centrum Dokumentacji i Badań Dziedzictwa Przemysłowego dla Turystyki], z NOT-em, z Akademią Pedagogiczną, Politechniką Częstochowską. Otwierają się kierunki kształcące i szkolące w zakresie konserwacji zabytkowych urządzeń techniki, ginących zawodów. Tu jest innowacja i kreatywność. Powstaje coś w XIX wieku, rozwija się przemysłowo i technologicznie w XX wieku, a kreatywnie i innowacyjnie w XXI wieku. Ze starej fabryki zrobić dydaktyczne centrum kulturowe, w którym jest miejsce na ginące zawody, na stare technologie, na supernowoczesne rozwiązania informatyczne, na badania przesiewowe. To jest najczystszej wody nowomoda, kreatywność.

PP5-Płn

Nie było istotnych rozbieżności w wypowiedziach, jedynie w subregionie północnym wspomniano o przeszkodach w kształtowaniu kapitału ludzkiego związanych z mentalnością niektórych pracowników, którzy pozostają bierni i są przyzwyczajeni do opieki socjalnej adekwatnej do poprzedniej epoki. Jeden z przedsiębiorców narzekał, iż największą barierą jest mentalność ludzi, którzy pracują w hucie od lat i są przyzwyczajeni do bardzo socjalnego modelu przedsiębiorstwa. Bardzo mało zmieniło się, jeśli chodzi o technologię produkcji szkła – raz wykształcony hutnik nie musi uczyć się niczego nowego, bo nie ma nowych maszyn. Trochę zmieniło się na poziomie informatyzacji zakładu, ale to dotyczy małej grupy wykwalifikowanych pracowników.

Następują pewne zmiany. To nie jest proces ciągły czy dynamiczny. Kilka razy w roku szukamy rozwiązań, które pomogą zmotywować tych ludzi do zmiany ich mentalności.

PP2-Płn

Kształtowanie mentalności pracowniczej jest dość problematyczne, a przychylność dla szkoleń pracowniczych nie przekłada się w prosty sposób na funkcjonowanie systemów szkoleń i strategicznego formowania zasobów ludzkich. Wiele przedsiębiorstw charakteryzuje się dosyć ambiwalentnym stosunkiem do szkoleń ponadobowiązkowych:

Szkolenia są organizowane w ramach zakładu w zakresie niezbędnym do pracy zakładu, np. na wózki widłowe. Wartości, wokół których firma działa, to jakość. Co jakiś czas dokonujemy jakichś zmian, jak potrzeba – coś tam dokupujemy. Dynamika tych zmian jest różna – rzadziej niż raz w roku, a te bieżące potrzeby realizujemy na co dzień. Natomiast te całe linie technologiczne, gdzie to jest już duży wydatek, to w miarę możliwości.

PP1-Płn

Poza tym, pracodawcy stawiają określone wymagania zatrudnionym pracownikom:

Inwestujemy raczej w pracowników, którzy już mają jakiś dorobek, jakieś doświadczenie i wykształcenie. Czyli na rynku poszukujemy specjalistów szczególnie z branży samochodowej, doświadczonych inżynierów, konstruktorów [...]. A później inwestujemy w nich poprzez szkolenia przede wszystkim.

PP1-Płd

Klimat uczenia się w badanych przedsiębiorstwach jest zróżnicowany. Wszelkie decyzje na temat inwestycji podejmowane są w czasie dyskusji lub według wypracowanych mechanizmów zarządzania inwestycjami.

Jest to prawnie sformalizowane, tzn. przynajmniej raz miesiącu, nawet i częściej mamy narady. One się roboczo nazywają „narady produkcyjne”, ale dotyczą również strategii rozwoju nowych produktów, pomysłów. W tych naradach uczestniczą i Zarząd, i nasi konstruktorzy, inżynierowie dość wyspecjalizowani, wysokiej klasy specjaliści oraz przedstawiciele produkcji.

PP4-Płd

Można tu mówić o zinstytucjonalizowanej postaci refleksji nad własnym działaniem, która prowadzi do wdrażania nowych produktów i rozwiązań. Można więc ułożyć spółki według kontinuum: od małej rodzinnej firmy, która nie podejmuje refleksji nad swoim funkcjonowaniem i okazjonalnie kładzie nacisk na inwestycje w kadry; przez średniej wielkości firmy, które starają się wypracować stabilną pozycję na rynku, by móc oprzeć się konkurencji cenowej gorszych producentów i wytrzymać konkurencję jakościową z lepszymi; aż do firm będących częścią dużych koncernów wdrażających politykę stałej refleksji i stałego doskonalenia.

W wypadku kilku zakładów wspomniano o tym, że ze względu na specyfikę prowadzonej działalności szczególną wagę przykładają do szkolenia z zakresu higieny i czystości produkcji. Produkty są na tyle unikatowe, że przedstawiciele tych firm mówili wprost o panującym *klimacie uczenia się* jako powszechnym elemencie kultury organizacyjnej. Szczególny przypadek produkcji mlekomatów pokazuje, jak element ustawicznego uczenia się wpisuje się w kulturę organizacyjną:

W przypadku produkcji mlekomatów do samej produkcji zatrudniliśmy dodatkowe osoby, mamy dyrektorów, kierownika produkcji, który jest bardzo mocno doświadczony. Naturalne jest, że takich pracowników trzeba przeszkolić w takich tematach, jak: mleko, przemysł mleczarski, spożywczy. To nie jest kopalnia – tutaj ta higiena ma potężny wpływ na jakość naszych produktów, więc to jest naturalne, że oni muszą się uczyć, szkolić i robimy to wewnętrznie. Ale też wysyłamy ich na szkolenia zewnętrzne po to, by mogli wykonywać swoją pracę w profesjonalny sposób. Trzeba jednak wziąć pod uwagę to, że rynek mlekomatów w Polsce rozwija się od czerwca 2010 roku, my produkujemy je od października 2010, więc mówimy o bardzo młodym projekcie, o bardzo dynamicznie rozwijającym się zapleczu personalnym, więc trudno mi przedstawić jednoznaczne prognozy, jak my ich będziemy szkolić.

PP5-Z

Wysyłanie pracowników na szkolenia wydaje się normą, szczególnie te szkolenia, które są niezbędne w związku z procesem produkcji, jednak prowadzenie własnych działów badawczych to zjawisko ciągle nietypowe. Tylko jedna z badanych firm posiada własny dział B+R. Inną formą realizacji *klimatu uczenia się* są tzw. skrzynki pomysłów. Zasadniczo jednak, *klimat uczenia się* – rozumiany głównie jako poznawanie kwestii czysto technicznych – jest taką oczywistością, że pracownicy prawie nie zauważają, iż obszary uczenia się mogą obejmować także tzw. miękkie szkolenia. W takich przypadkach oprócz szkoleń typowo technicznych podejmowane są również działania mające na celu zmianę sposobu myślenia pracowników

— głównie przygotowania do zmian, takich jak wejście na giełdę czy utrata części przywilejów przedsiębiorstwa państwowego. Kilka charakterystycznych wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 5.

Respondenci sektora usług zgodnie podkreślali swoje specyficzne podejście do pracowników, dla których przygotowywane są odpowiednie programy szkoleniowe, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, aby mogli nieustannie się rozwijać, zwiększając swoją wiedzę i kompetencje. Kapitał ludzki stanowi jeden z najistotniejszych zasobów, jakimi dysponują firmy usługowe.

Od 2 lat są podejmowane działania mające na celu stworzenie pakietu rozwoju pracownika i stwarzania szans. To jeden z naszych priorytetów, by kadra zarządzająca i osoby zatrudnione do obsługi projektów promować i dawać możliwości rozwoju.

PU3-C

Także w firmach niewielkich, kilkusobowych duży nacisk kładziony jest na kształcenie i doskonalenie pracowników, choć spółki te zasadniczo dysponują mniejszymi zasobami przeznaczonymi na szkolenia i podnoszenie kwalifikacji. Biorący udział w badaniu przedstawiciele firm usługowych w większości zdawali sobie sprawę z tego, że inwestując w pracownika, nie tylko podnoszą kapitał przedsiębiorstwa, ale też generują więź między zatrudnionym a jego miejscem pracy. Równocześnie dokonują selekcji pracowników według kapitału wiedzy i chęci jego uzupełniania. Inwestowanie w kapitał ludzki to nie tylko sposób na podnoszenie kwalifikacji zatrudnionych, ale również jedna z metod ograniczania ich rotacji.

Moim zdaniem, to kluczowy punkt – zatrudnienie i utrzymanie dobrych osób. [...] Staratem się szkolić, rotację miałem małą, chyba że mi konkurencja podbierała pracownika. [...] Staram się skupić na tych, którzy chcą i mogą, bo to są samograje, sami się napędzają, mają wiedzę, doświadczenie albo są na tyle chłonni, żeby tę wiedzę zdobyć. Później są tacy, którzy mogą, ale nie chcą, więc tych należy motywować. Potem są tacy, którzy chcą, ale nie mogą i tym należy pomagać. I potem są tacy, którzy nie chcą i nie mogą, i tych należy zwalniać.

PU2-C

Respondenci prezentowali zgodną postawę wobec inwestowania w kapitał ludzki, wskazując na kadre pracowniczą jako jeden z kluczowych czynników wpływających na sukces firmy. Wiąże się to z dostosowywaniem swojej oferty do aktualnych i przyszłych potrzeb rynku.

Staramy się być zawsze kilka lat do przodu technologicznie, utrzymywać poziom kosztów taki, który zapewnia nam konkurencyjność w stosunku do innych firm, czyli być dwa kroki przed innymi. Firmę prowadzę już 20 lat, stąd innowacje muszą być, aby sprostać konkurencji. Jest to proces dynamiczny, czasem się coś podpatrzy, usłyszysz. Ta era zmian była od pierwszego dnia, bo firma od początku nastawiona była na zaawansowane technologie, tylko wcześniej klienci byli bardziej standardowi (przetwarzanie danych, systemy bazodanowe), w tej chwili staramy się razem we współpracy z AGH, gdzie pracowałem, znaleźć takie rozwiązania, które są pierwszoligowe w Polsce. Są tacy pracownicy, którzy uważają, że dobrze im jest tak, jak jest.

PU1-Płn

Respondenci przyjmowali w stosunku do swoich pracowników strategię inwestowania, jednocześnie poszukując na rynku osób mających wiedzę i kompetencje w danej tematyce. Pozwala to na stworzenie zespołu specjalistów, co przekłada się pozytywnie na działalność firmy. Za sukcesem spółki i wysoką jakością oferowanych usług stoi kadra specjalistów, dla której praca jest satysfakcjonująca.

Inwestowanie w pracowników tutaj to jest u nas priorytetowa sprawa. To tak działa, że my cały nasz biznes opieramy o usługę. A to nie jest usługa powtarzalna – w sensie, że ja znajdę fajnego człowieka, on mi coś zrobi, ja będę potem z tego czerpał korzyści przez lata, tylko on z niej, z jego pracy, czerpie te korzyści miesiąc w miesiąc, rok w rok, więc dla mnie to jest strategiczna sprawa i widzę te problemy wszystkie, które z tego tytułu wynikają, że trzeba inwestować w ludzi w stały sposób, trzeba nadążać z wynagrodzeniami za rozwojem ludzi i to jest bardzo duży problem, to uważam za największą trudność w tym wszystkim, że coraz trudniej sprzedawać w sposób konkurencyjny pracę, dobrą pracę ludzką.

PU2-Płd

Przedsiębiorcy są świadomi, że niezwykle ważne jest, aby pracownik czuł się doceniony, również finansowo. Szansą dla rozwoju kapitału ludzkiego są niewątpliwie fundusze unijne, dzięki którym organizuje się liczne szkolenia – są one bezpłatne lub ich koszt jest w części dofinansowany. Można stwierdzić, że klimat uczenia się jest obecny w firmach. Być może nie jest on jeszcze w pełni ukształtowany i ustrukturyzowany, natomiast rozwija się autorefleksja. Jeden z respondentów podkreślał, że samo refleksyjne myślenie nie jest wystarczające, istotą jest za to wdrożenie swoich przemyśleń w praktykę, by nie pozostały tylko w sferze idei.

Cały czas się szuka, jak gdyby zastanawia się nad pewnymi rzeczami, które zrobiłoby się pewnie teraz inaczej, myśli się w sensie jakimś takim innowacyjnym, że coś by wypadło zrobić inaczej, naprzód, ale myślę, że od myślenia do zrobienia jest jeszcze długa droga. Są do tego też potrzebni przede wszystkim ludzie, którzy ewentualnie pociągną te myśli, które się wymyśli, i wdrożą je do realizacji, i pewna jakaś konsekwencja też jest potrzebna w działaniu, i tyle. Refleksji pewnie byłoby dużo, dotyczących kontrolowania, sprawdzania i wykluczania tego ryzyka.

PU5-Pld

Zupełnie inaczej klimat uczenia się w firmie odbierał współwłaściciel kancelarii radcowskiej. Podkreślał, że specyfika branży, ciągła zmienność prawa wymusza po prostu mobilne podejście do wiedzy. Za realizację szkoleń odpowiedzialny jest samorząd zawodowy tej grupy prawników. Zdarzają się także szkolenia finansowane przez klienta po to, by radca dobrze orientował się w problematyce, specyfice działalności zleceniodawcy.

Podejście do kapitału ludzkiego wiąże się ze specyfiką naszej grupy zawodowej, gdzie jako radcy prawni mamy obowiązek stałego podnoszenia kwalifikacji i mamy reżim zdobycia w ciągu 2 lat 30 punktów szkoleniowych, z których jesteśmy rozliczani. Zawód jest taki, że doksztalać się trzeba, bo ktoś, kto nie jest na bieżąco, to się cofa. Zawód prawniczy jest takim zawodem, w którym człowiek się uczy aż do śmierci. My korzystamy z różnych form szkolenia organizowanych przez nasz samorząd, który ułatwia realizację tego szkolenia. Ułatwia nam nawet realizację tego szkolenia, dopłacając do tego z naszych składek. Korzystamy także z takich zewnętrznych szkoleń – jak pracowałem, to pracodawcy organizowali szkolenia w zakresie zamówień publicznych.

PU2-Pln

Szczególną aktywność w doksztalcaniu się przejawiają również pracownicy służby zdrowia, którzy coraz częściej dążą do ukończenia studiów wyższych. Sami zarządzający firmą uczestniczą w wielu szkoleniach mających na celu przygotowanie spółki do wdrożenia na przykład systemu jakości ISO. Zarządzający poszukują innowacyjnych metod pozyskiwania środków na rozwój, stąd zwrot w kierunku Unii Europejskiej i doksztalcanie się w zakresie przygotowywania wniosków na pozyskanie takich funduszy. Pewną regularność i strategię szkoleń można zaobserwować w niektórych placówkach rehabilitacyjnych. Uczenie się to ciągły proces zdobywania wiedzy, doświadczenia, obserwacji i podejmowania trafnych decyzji.

Szkolimy pracowników. Nasi chirurdzy, którzy są wykonawcami tych głównych operacji, każdy z nich przebywa około miesiąca za granicą. Współpracujemy z firmą amerykańską i układ jest taki, że na dzień dzisiejszy my szkolimy także innych chirurgów przy użyciu tych nowoczesnych technologii, które ta firma nam dostarcza. I sam ten fakt, że szkolimy innych, powoduje, że taka organizacja edukacji tutaj jest bardzo intensywna. I szkolimy Polaków, niechętnie jednak, bo ze względów czysto konkurencyjnych. Doskonalamy się także w zakresie różnych procedur w zarządzaniu firmą.

PU3-Z

Podążanie za najnowocześniejszymi technologiami stosowanymi w rehabilitacji wymusza na właścicielach spółki wysyłanie pracowników na specjalistyczne szkolenia. Są one bardzo kosztowne, zatem firma wpisuje je w wieloletni plan budżetowy, wiedząc i mając pełną kontrolę nad tym, kto i kiedy może na jakie szkolenie zostać wysłany. Niektóre przedsiębiorstwa przyjmują zasadę „wyuczenia” pracownika do wykonywania konkretnej pracy na wiele lat i przekazywania tej umiejętności innym w razie potrzeby. Dobrze ten proces widać na przykładzie firm, które kładły nacisk na swój kapitał ludzki od początku swego istnienia:

Klimat uczenia się oczywiście jest, ponieważ nasza dziedzina – usługi przemysłowe – to usługi w zakresie utrzymania ruchu i gdy to wszystko było tworzone od zera, trzeba było wiele rzeczy się nauczyć. Pracownicy to studenci uczelni technicznych.

PU1-Z

Kilka charakterystycznych wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 5.

Ekspert regionalni reprezentujący najróżniejsze instytucje wsparcia przedsiębiorczości we wszystkich subregionach byli przekonani o dokonujących się w tym zakresie pozytywnych zmianach w regionie, o czym może świadczyć fakt, iż nie brakuje chętnych na różnego rodzaju szkolenia organizowane przez te instytucje.

My realizujemy trochę tych projektów szkoleniowych, gdzie adresem są pracownicy. Zawsze udaje się taką grupę zebrać, pomimo tej okropnej konkurencji na rynku. W tej chwili tych szkoleń dofinansowanych jest multum, ale dalej da się je realizować, więc ktoś jest zainteresowany uczestnictwem. Oczywiście, nie na wszystkie szkolenia wysyła pracodawca, czasami to sami pracownicy wychodzą z taką propozycją, ale to chyba też dobry objaw. Rola podnoszenia kwalifikacji znacznie

wzrosła. Gdyby nie było kompletnie zainteresowania, to i my mielibyśmy problemy z projektami. [...] Myślę, że jest [klimat uczenia się]. Może ja obracam się w określonym środowisku, ale wydaje mi się, że ten klimat się zmienił.

E1-C

Eksperti dostrzegali, że to pracodawcy wysyłają swoich pracowników na szkolenia, co świadczy o zmianie ich podejścia do personelu, którego wiedza i kompetencje stają się kluczowe. Również pracownicy z własnej inicjatywy uczestniczą w szkoleniach, co pokazuje także wzrost ich świadomości w zakresie znaczenia wiedzy i kwalifikacji dla ich wartości na obecnym rynku pracy. Oczywiście, do agencji rozwojowych trafiają najczęściej ludzie najbardziej świadomi potrzeby zdobywania wiedzy i rozwijania firmy, co może powodować u ich pracowników mylny odbiór rzeczywistości. Zdaniem ekspertów, autorefleksja i kreatywność są cechami coraz częściej spotykanymi u śląskich przedsiębiorców. Są oni zdolni do budowania długoterminowych strategii rozwoju firmy i tworzenia bardzo innowacyjnych projektów. Procesy uczenia się w województwie śląskim trwają, a dowodem na to jest zmiana potrzeb przedsiębiorców w zakresie oczekiwanych przez nich informacji i form wsparcia. Dzisiaj stawiane przez nich pytania mają już charakter specjalistyczny i konkretny, a nie ogólny jak jeszcze kilka lat temu.

Co jeszcze jest istotne, skończyły się pytania przedsiębiorców dotyczące natury ogólnej, tak zmienił się dostęp do informacji, tzn. informacja jest w Internecie i można ją znaleźć, można jej jakoś tam poszukiwać. Teraz większym problemem jest przetłumaczenie tego, co się znajduje, na język praktyki. Takie bardziej specjalistyczne pytania, czyli nie ma już pytań o Unię, jak to kiedyś było, tak najogólniej rzecz biorąc, tylko są już konkretne pytania. Jeśli ktoś się umawia na spotkanie informacyjno-konsultacyjne, to już z jakimś konkretnym problemem do rozwiązania.

E1-C

Subregion centralny wyróżnia się w tych optymistycznych wypowiedziach na tle pozostałych subregionów, chociaż nie oznacza to, że w pozostałych częściach województwa panuje zniechęcenie.

Pozostali rozmówcy wskazywali, że z kapitałem ludzkim jest w firmach różnie, przy czym powody tego zróżnicowania mają trojaki charakter: zależny od branży, w której spółka funkcjonuje, sytuacji na rynku pracy i wielkości firmy:

W firmach mniejszych albo w firmach, które nie mają specjalnie interesów w tym, aby dbać o pracownika – myślę tutaj o dużych sieciach przede wszystkim handlowych, dla których rotacja jest czymś wpisanym – no to takiej troski bym nie widział.

E1-Płd

Eksperci sądzą, że przedsiębiorcy traktują kapitał ludzki w sposób *stricte* ekonomiczny, kierując się rachunkiem zysków i strat w tym obszarze.

Z tego, co obserwujemy na rynku pracy i na rynku szkoleń, [...] to zależy wszystko od aktualnego stanu rynku pracy, czy jest popyt na pracowników, czy podaż pracowników przewyższa popyt, bo jest taka amplituda, gdy raz jest trudno znaleźć pracowników, a raz po prostu jest jakiś kryzys i o pracę ciężko. Po prostu zależy od momentu, jeżeli jest duża podaż tych pracowników, to przedsiębiorca nie spieszy się, żeby inwestować i opłacać im szkolenia. Po pierwsze, wiąże się to z kosztami, a po drugie, z nieobecnością pracownika w miejscu pracy. To jest raz – druga rzecz to jest duża ilość propozycji z Europejskiego Funduszu Społecznego, gdzie są firmy i organizacje, które mają projekty i oferują to bezpłatnie lub za jakieś mniejsze pieniądze i w tym momencie tu przedsiębiorcy się zastanawiają.

E5-Płd

Trzeba jednak nadmienić, że pojawiały się też głosy odmienne, wskazujące bądź to na trwałą dyspozycję do inwestowania w kapitał ludzki, bądź na całkowicie intuicyjny proces. Eksperci z pozostałych subregionów sygnalizowali, że z pewnością są podmioty świadome, dobrze zarządzane i zorientowane na rozwój w określonym kierunku. Jednak podkreślali także, że w większości poziom świadomości, wiedzy i autorefleksji w firmach pozostawia sporo do życzenia. Przede wszystkim, zdaniem ekspertów, spółki te działają doraźnie, od problemu do problemu, bez całościowej wizji.

Niestety, w dalszym ciągu wydaje się, że większość firm, zwłaszcza małych firm, nie ma takich wyartykułowanych i uświadomionych strategii rozwoju, tzn. tak naprawdę nie wie, w jakim kierunku chciałoby się rozwijać, i większość firm rozwiązuje po prostu doraźne problemy codziennie.

E1-Płd

Podobnie ujmowali sprawę eksperci z subregionu północnego, gdzie przedsiębiorcom towarzyszą lęki, ograniczenia, zahamowania i braki, z którymi radzą sobie dość słabo. Jednymi z podstawowych czynników ha-

mujących możliwość wprowadzenia *klimatu uczenia się* i dowartościowania kapitału ludzkiego (jako niezbędnych budulców *regionu uczącego się*) są obawy przed zmianami i niechęć do podejmowania koniecznego w tej sytuacji ryzyka. Równocześnie, jak zauważyła jedna z badanych, pojawiają się coraz częściej jednostki, które próbują się mierzyć z transformacyjnym ryzykiem, odnosząc niekiedy sukcesy. Ale te optymistyczne akcenty w wypowiedziach pojawiały się rzadziej.

Jest także grupa ludzi, którzy zaryzykowali, bo byli bezrobotni, podjęli ryzyko, szkoleniami wzmacniano ich poczucie możliwości podjęcia działalności, otrzymali środki na podjęcie działalności gospodarczej i dzisiaj kontaktują się z nami jako małe przedsiębiorstwa, które chcą dalej ubiegać się o środki na rozwój swojej firmy. Podają przykłady szwaczki szyjącej firany, fryzjerki uruchamiającej swój zakład. W rozmowach z takimi ludźmi widać przekonanie, że mogą coś ze swoim życiem nowego zrobić, wykorzystując nasze rady i środki unijne.

E2-P1n

Spojrzenie na kapitał ludzki z nieco odleglejszej od centrum perspektywy pokazuje istniejące rozbieżności w podejściu do tego kapitału w zależności od pozycji w przestrzeni regionalnej. Centralna pozycja niesie jednak z sobą istotne korzyści, związane w tym przypadku z geograficznym umiejscowieniem korporacji zagranicznych kształtujących nowe wzorce w postępowaniu z kapitałem ludzkim. W związku z tym nie można mówić jeszcze o spójnym i ujednoliconym wzorcu rozwojowym kultury pracy. Zdaniem badanych, wiele zależy tutaj od rodzaju kapitału firmy (obcy czy miejscowy), jej wielkości (korporacja czy *small business*) oraz czasu funkcjonowania przedsiębiorstwa na lokalnym rynku. W opinii ekspertów, korzystanie z dobrych wzorów zdarza się coraz częściej pracodawcom – chodzi zarówno o sprawdzone praktyki zagraniczne, jak i o korzystanie z przykładów lokalnych (niekiedy nawet z ościennych miejscowości).

Podejście firm do rozwoju kapitału ludzkiego jest zróżnicowane. Firmy małe i młode na razie nie widzą takiej potrzeby – inwestowania w kapitał ludzki. Natomiast starsze firmy dbają o takie działania. Inwestują w szkolenia swoich pracowników. Sami wychodzą z propozycjami i biorą udział w oferowanych szkoleniach. Różne jest natężenie tych działań.

E2-P1n

W wypowiedziach ekspertów z pozostałych subregionów – poza centralnym – powrócił wątek braku na tym obszarze korporacji jako gwarantów wprowadzania *klimatu uczenia się*. Towarzyszyła temu świadomość

znajdowania się na innym etapie rozwoju gospodarczego i kulturowego. Zdaniem ekspertów, kapitał ludzki nadal nie przez wszystkich pracodawców traktowany jest z należytą uwagą. Przeszkodą w budowaniu regionu uczącego się (po stronie pracowników i pracodawców) jest też niezdolność do wykorzystywania nowoczesnych narzędzi oferowanych przez rynek pracy. Kilka charakterystycznych wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 5.

Wśród decydentów regionalnych zauważalna była dwubiegunowość opinii na temat kształtowania kapitału ludzkiego w regionie. Reprezentanci subregionów centralnego i zachodniego zdecydowanie pozytywnie wypowiadali się o podejściu pracodawców do swoich zasobów ludzkich.

Większość przedsiębiorców ma świadomość wartości ludzi w określonych miejscach, które są z ich punktu widzenia niewrażliwe. Jeżeli ktoś opiera swoją działalność na sprzedaży, to szuka tych, którzy mają w tym zakresie umiejętności i wiedzę, doświadczenie i potrafią to robić. Jeżeli proces produkcji jest związany z wysokiej trudności projektowaniem, kreowaniem wartości dodanej, to tego inżyniera się docenia. [...] I tych ludzi trzeba utrzymać w tej pracy, bo naokoło są chętni, żeby ich wyjąć i wziąć do siebie. A takiego człowieka nie tylko trzeba wcześniej nauczyć teoretycznie, ale on musi mieć doświadczenie i praktykę. I tutaj mają doskonałą świadomość przedsiębiorcy, branża motoryzacyjna generuje wielu tego typu specjalistów, oni wybiegają daleko w przyszłość.

D1-C

Zdaniem respondentów, zmiana podejścia do kapitału ludzkiego i orientacja na permanentne uczenie się są tylko w części efektem naturalnego przejścia do gospodarki opartej na wiedzy. Istotnym czynnikiem wspomagającym zmiany w orientacji przedsiębiorców są – w ich odczuciu – także programy unijne i liczba środków europejskich przeznaczanych za pośrednictwem programu „Kapitał Ludzki” na tzw. instrumenty miękkie, a więc szkolenia, doksztalcanie, podnoszenie kwalifikacji. W stosunku do sytuacji z przeszłości w istotny sposób wzrosła liczba projektów naprawdę innowacyjnych. Jest to także dowód na to, że regionalni przedsiębiorcy chcą konkurować z firmami europejskimi i przez to stawiają na innowacje. Tego rodzaju zmiany dotyczą też administracji, która często zajmuje się obsługą finansowania europejskiego i musi wdrażać unijne standardy oraz procedury, co siłą rzeczy wymusza zmiany w systemie pracy i mentalności urzędników.

Chcemy konkurować z krajami europejskimi, a przynajmniej aglomeracja nasza chce konkurować z tymi zagranicznymi, i to widać. [...] Sta-

wia się na innowacyjność, co spowodowało ograniczenie w sferze projektów podstawowych [...]. Jest pewien element tempa przy wdrażaniu środków, zupełnie inne podejście, podejście do beneficjenta, inna mentalność – ta mentalność unijna zaczęła przechodzić na resztę urzędu.

D4-C

Decydenci dostrzegali zmiany w podejściu do kapitału ludzkiego głównie z perspektywy urzędniczej, gdzie z jednej strony usługi urzędników podlegają profesjonalizacji, z drugiej strony widoczny jest wzrost zainteresowania przedsiębiorców coraz bardziej konkretnymi sprawami. Decydenci z subregionu zachodniego podkreślali, że przedsiębiorstwa lokują swoje siedziby tam, gdzie jest szansa na znalezienie odpowiednio przygotowanej kadry pracowniczej.

Myślę, że dbają jak najbardziej, Urząd Pracy realizuje szereg projektów dla potencjalnych pracowników. Poprzez rozmowy z pracodawcami Urząd chce dostosować tych bezrobotnych do wymagań i bierze tę odpowiedzialność. Ta technologia, która wkracza, jest bardzo zaawansowana, więc pracodawcy też sami szkolą nowych pracowników i są oni bardzo wykwalifikowani, to nie ulega wątpliwości.

D4-Z

Ten pozytywny pogląd nie oznacza, że brakowało krytycznych opinii lub przynajmniej w części zdystansowanych:

Jest bardzo różnie. Od skrajności poprzez sam środek. Są firmy, gdzie są problemy i to bardzo duże, wynikające z niewykonywania nawet podstawowych obowiązków wynikających z kodeksu pracy czy ukrywania pewnych dowodów. [...] Jeżeli jest firma, która ma nowsze technologie, to inwestuje też w kapitał ludzki, zdobywa rynki, szkoli ludzi, natomiast zauważam, że ma problem z zatrzymaniem tego kapitału. Jest problem z lojalnością tych osób lub nawet kreatywnością w kierunku otwierania nowego biznesu, nawet podobnego, jeżeli te kontakty mają. I tu robi się pewne zahamowanie, bo nieraz potem słychać: my wykształciliśmy, a potem ta kadra menedżerska stworzyła nam konkurencję. Tu jest też pewien problem zaufania do pracownika, są te zakazy konkurencji, które jednak się nie sprawdzają.

D3-Z

Decydenci subregionów południowego i północnego mieli nieco odmienne spojrzenie na zagadnienie kapitału ludzkiego i klimatu uczenia się. Podkreślali niezwykle mocno rolę regionalnej edukacji. Nie tyle działania

Tabela 5. Kapitał ludzki i klimat uczenia się w regionie – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobwczy	<ul style="list-style-type: none"> – zauważalne pozytywne zmiany w podejściu do kapitału ludzkiego – profesjonalne formowanie przyszłych kadr dla górnictwa – osobiste doświadczenie źródłem wiedzy – praktycyzm i racjonalne podejście do szkoleń – rozwój zasobów ludzkich na podstawie idei małego rodzinnego gospodarstwa rolniczego – konieczność stałego dokształcania ze względu na nowe technologie produkcji – bariera finansowa w stałym dokształcaniu w małych gospodarstwach rolnych
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – duży nacisk na szkolenia pracowników – dopasowanie szkoleń do potrzeb pracownika – zróżnicowany <i>klimat uczenia się</i> w przedsiębiorstwach – mentalność pracowników barierą – stopniowe kompletowanie załogi i budowanie systemu szkoleń – opieranie się na własnych siłach w zarządzaniu zasobami ludzkimi – nacisk na motywowanie pracowników i selekcję kapitału ludzkiego
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – kapitał ludzki jako najistotniejszy zasób przedsiębiorstwa – wewnętrzne i zewnętrzne programy szkoleniowe – stosowanie pakietów rozwoju pracownika i stwarzania szans – strategiczne podejście do inwestowania w swoich pracowników – sprzyjający <i>klimat uczenia się</i> – <i>klimat uczenia się</i> uzależniony od rodzaju firmy i jej działalności
Eksperti regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – ostrożnie pozytywne przekonanie na temat zmian w podejściu do kapitału ludzkiego – kapitał ludzki jako zasób ekonomiczny firmy – kontynuacja koniecznych procesów uczenia się, szkolenia na niezbędnym poziomie – brak stałych procedur związanych z zarządzaniem wiedzą – niechętnie inwestycje w kapitał ludzki – obawa przed utratą pracowników jako główna motywacja do ich stopniowego doszkalania
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – dostrzegalna zmiana podejścia do kapitału ludzkiego – orientacja na permanentne uczenie się jako efekt naturalnego przejścia do gospodarki opartej na wiedzy – brak świadomości przedsiębiorców w temacie inwestowania w kapitał ludzki ze względu na brak problemów z zatrudnieniem lub wymianą personelu – lokalizacja przedsiębiorstw w rejonach, gdzie nie ma problemów ze znalezieniem kadr

Opracowanie własne.

przedsiębiorców były ważne w ich wypowiedziach, ile właśnie działania samych decydentów, które miały podnieść jakość kapitału ludzkiego i kształtować klimat uczenia się.

Pozostawanie w regionie tego najcenniejszego kapitału ludzkiego jest związane z możliwością zatrudnienia i zatrzymania ich w Częstochowie. Współpraca między Politechniką a Agencją mogłaby być lepsza w tym zakresie.

D5-Płn

Subregion północny to dla decydentów regionalnych przede wszystkim dotkliwy problem bezrobocia, przez pryzmat którego postrzegają pracodawców jako tych, którzy w niedostateczny sposób angażują się w rozwój kapitału ludzkiego. Główny powód to brak takiej konieczności.

U nas bezrobocie jest potężne. Firma nie ma czasu na inwestowanie w ludzi, bo nie ma problemu z ich zatrudnieniem lub wymianą kadry. Do nowego zakładu pracy na 45 oferowanych miejsc zgłosiło się 600 osób. To o czymś świadczy, również w zakresie potrzeby podejścia do kapitału ludzkiego.

D3-Płn

Sytuacja gospodarcza przytłacza myślenie długodystansowe, sprowadzając działalność przedsiębiorcy do taktyki przetrwania z dnia na dzień. To hamuje długoletnie inwestycje w kapitał ludzki, mogące w przyszłości zaowocować powstawaniem większej liczby innowacji. Decydenci uważali, że nie można przedsiębiorców pozostawiać całkowicie samym sobie. Trzeba wspierać lokalne inicjatywy. Najważniejszą kwestią dla tej grupy badanych było to, by znalazł się jakikolwiek inwestor, by tylko dał miejsce pracy. Przyczyny niskiej aktywności przedsiębiorców w tworzeniu klimatu uczenia się decydenci poszukiwali w słabym zakorzenieniu w mieście ich większości.

W mieście jest w ten sposób, że jest 15–20% rdzennych mieszkańców Zawiercia, a 80% napływowych i ta grupa tych napływowych nie jest specjalnie zainteresowana rozwojem miasta. Oni raczej chcieliby czerpać korzyści, uważając, że im się należy, bo płacą podatki. A te 20% – im zależy na tym, aby to miasto się rozwijało i tu jest problem.

D4-Płn

Jako podsumowanie zagadnienia związanego z kapitałem ludzkim i *klimatem uczenia się* można wskazać na kilka zasadniczych cech wypowiedzi pięciu kategorii respondentów, które zestawiono w tabeli 5.

6.3. Klasa kreatywna a oporni na zmiany

Klasa kreatywna to jedno z czołowych pojęć związanych z *regionem uczącym się*. Jest elementem trwale go charakteryzującym. W omawianych badaniach wyjaśniano rozmówcom ten termin i pytano, czy takie grupy funkcjonują ich zdaniem w regionie. Istotne było wskazanie konkretnych działań czy rezultatów działalności osób należących do *klasy kreatywnej*. Trzeba przyznać, że nie był to oczywisty temat dla rozmówców, a odpowiedzi rozkładały się na dość szerokiej skali: od wskazujących na bardzo aktywne grupy, aż do tych skrajnie przeciwnych zmianom i modernizacjom. Wypowiedzi te różniły się nieco od siebie, biorąc pod uwagę sektor gospodarki i optykę zajmowanej przez respondentów pozycji zawodowej. Samo zagadnienie – pojawienie się *klasy kreatywnej* w regionie – wiąże się ze zmianą mentalności mieszkańców, co z kolei ściśle łączy się z wcześniej analizowanym ujmowaniem kapitału ludzkiego i jednego z ramion kotwicy regionalnej.

Respondenci sektora rolno-wydobycznego byli zdania, że to właśnie transformacja gospodarcza i polityczna wyzwoliły w mieszkańcach województwa potencjał kreatywności, który dotąd był tłumiony przez politykę często brutalnej industrializacji i promowania wykształcenia zawodowego o stosunkowo niskim poziomie. Nowe pokolenie to, w ocenie badanych, ludzie otwarci na zmiany i wysoce kreatywni. Respondent reprezentujący środowisko rolnicze i aktywnie udzielający się w izbie rolniczej przekonywał, że także śląska wieś charakteryzuje się nie-spotykaną w skali kraju kreatywnością. Rolnicy z tego województwa od dawna już dążyli do dywersyfikacji swoich kompetencji i źródeł przychodów, które dzisiaj stanowią pewną normę. O tej zapobiegliwości i kreatywności może świadczyć liczba przedsiębiorstw, często 1-osobowych, funkcjonujących w gminach wiejskich. Ten specyficzny charakter śląskiej wsi odróżnia ją od sektora rolniczego w pozostałych częściach kraju.

Chcę zwrócić uwagę, że szczególnie kreatywne, może bardziej niż środowiska wielkoprzemysłowe, są środowiska wiejskie, które historycznie były nastawione na dywersyfikację źródeł dochodu, gdzie zawsze mąż pracował, żona miała małe gospodarstwo, gdzie siłą rzeczy ta skłonność do poszukiwania różnych źródeł dochodu była większa w środowiskach wiejskich w naszym województwie niż w innych województwach w kraju. [...] Dowodem na to jest bardzo wysoki odsetek ludności, która zajmuje się działalnością gospodarczą. W mojej gminie na 10 tys. mieszkańców jest 850 przedsiębiorstw. Uwolniła się ludzka kreatywność. [...] W naszym województwie nie pasują kategorie ogólnopolskie, którymi socjologowie mierzą śląską wieś. Obraz robotnika dwuzawodowego

czy rodziny wielozawodowej w większości przypadków nie ma nic wspólnego z tym, co się obserwuje w całym kraju – to są specyficzne sytuacje.

PW2-C

Inni przedsiębiorcy prowadzący swoje gospodarstwa rolne wypowiadali się w sposób dość lakoniczny. Zgadzała się z faktem, że takie osoby są, jednak nie potrafili sprecyzować i wskazać konkretnych grup. Próby uściślenia kończyły się na pokazaniu osób rozpoznawanych, nie tylko w regionie, ale i na szczeblu wojewódzkim.

Na pewno tak jest, że grono takich osób jest, że są znane w szerszym gronie ludzi, że są znane nie tylko na poziomie gminy, powiatu czy województwa także i na pewno one też w jakiś sposób oddziałują na tych, którzy te decyzje podejmują na poziomie województwa.

PW2-Pld

Respondentom trudno było scharakteryzować jednoznacznie ewentualnie istniejącą klasę kreatywną. Częściej zwracali oni uwagę, że są to po prostu przedsiębiorczy ludzie, którym „coś się chce”. Inicjatywa i pomysły tych osób są często hamowane w zarodku przez złe prawo, które eskaluje procedury urzędowe, zwiększa biurokrację i tym samym ogranicza perspektywę samego działania w kierunku innowacji.

W każdej społeczności są jednostki, które podejmują ciekawe inicjatywy, i jeżeli to nazwać kreatywnością, to na naszym terenie tak jest. Hamowanie rozwoju przez różne problemy występuje. Największe przeszkody znajdują w przepisach prawnych, gdzie ścierają się konflikty różnych grup interesów. Coraz częściej są uchwalane dalsze uwarunkowania, w wyniku tego nie koncentrujemy się na produkcji, a na załatwianiu spraw urzędowych. Szansą jest utrzymywanie silnej pozycji produktu.

PW3-Pfn

Rozmówcy podkreślali indywidualne wysiłki przynoszące oczekiwany skutek, co wiązało się z rosnącym stopniem kreatywności. Zarówno rolnicy, jak i górnicy jako jedni z pierwszych w kraju musieli stawić czoła transformacji gospodarczej i szybko się zaadaptować do nowych warunków, reorientując swoją działalność zarobkową. Mimo tak dużej odmienności tych dwóch działalności była to cecha łącząca przedstawicieli I sektora. Rolnicy – nie korzystając z przywilejów przynależnych terenom wiejskim – musieli dostosować indywidualnie swoje gospodarstwa do nowej sytuacji. W przypadku przemysłu wydobywczego konieczne było wsparcie pań-

stwa, bo skala utraty zatrudnienia i ewentualnych problemów społecznych byłaby monstrualna. Stąd odważne decyzje o konieczności przekwalifikowania lub nawet o odejściach z kopalń, by po otrzymaniu odpawy mieć inny pomysł na osiąganie zarobków. Jeden z rozmówców ujął to w następujący sposób:

Powiem tak, [...] górnicy stają się naprawdę kreatywni. Jeżeli chodzi o kadrę, nie możemy mieć żadnych kompleksów względem zachodnich sąsiadów. My nie mamy tylko tyle pieniędzy, żeby wdrożyć wszystkie ulepszenia, ale nie brak nam pomysłów. Jest rzeczywiście tak, że Śląsk bardzo kojarzy się z górnikami, kopalniami i hutami. Ale jest inaczej, bo to na Śląsku ludzie najwcześniej dostali cios i najszybciej zorientowali się, że tylko ci, którzy jak się najszybciej przekwalifikują, poradzą sobie w nowym systemie. [...] Mojej firmie jako pierwszej udało się zdobyć fundusze na szkolenia. I widzę dużą zmianę w podejściu ludzi, szczególnie młodych, do bezpieczeństwa i wzrostu kreatywności. Kiedy szkolenia zaczynaliśmy ze starą kadrą, problemem stał się komputer – ale po roku, gdyby ktoś próbował zabrać im ten komputer, to byłoby tak, jakby im zabrać rękę. A dziś dla ludzi młodych nie ma problemu, żeby zrobić coś nowego. Pada tylko pytanie: jak to zrobić.

PW1-C

Respondenci nie widzieli jasnych podstaw, żeby zdecydowanie stwierdzić, że klasa kreatywna istnieje w regionie, jednak wskazywali na grupy – czy nawet instytucje – wokół których mogłaby się ona tworzyć; najczęściej były to: izby gospodarcze, rolnicze, władze samorządowe, specjaliści skupieni wokół pewnych zakładów.

Jeśli chodzi o klasę kreatywną – Izba Gospodarcza jest taką instytucją, gdzie spotykają się tacy ludzie i tam wymienia się poglądy, tam się spotykają. Tam się zastanawiają nad przyszłością, ale to też nie jest do końca tak, że ci liderzy mają jakąś decyzyjność. Przedstawiają jakieś poglądy, ale możliwości decyzji nie mają. Przydałaby się taka inicjatywa. Myślę o władzach samorządowych. Chodzi o to, żeby było więcej tych firm. Można by stworzyć wtedy odpowiednie trendy gospodarcze.

PW5-Z

W kontekście tworzenia klasy kreatywnej dominował sceptycyzm ostrożnie odnoszący się do ewentualnych, pozytywnych zmian.

To wszystko zależy od ludzkiej osobowości. W Rybniku jest taka namiastka tej klasy kreatywnej. Jest sporo firm – inwestorów zagranicz-

nych. Są też różne rzeczy, które się wydarzyły lub mają miejsce w Rybniku: ten festiwal kabaretów, różne wydarzenia kulturalne. Jest ośrodek akademicki. Jest Akademia Ekonomiczna, i Politechnika, i Uniwersytet Śląski. Ale są też chociażby Tychy – prężnie rozwijające się miasto, które próbuje coś tam tworzyć, to też nie jest tak, że nic się nie dzieje. To nie jest ubogi region. W skali kraju to jest region, w którym się zasadniczo dobrze żyje. Osiągamy najwyższe dochody. Trzeba go uatrakcyjnić. Jest dobrze, ale nie tak, że nie mogłoby być jeszcze lepiej. Śląsk jest postrzegany stereotypowo, ale tu naprawdę dużo się zarabia i tak cichutko jest z tą klasą.

PW4-Z

Rozmówcy wskazywali na istniejące przeszkody w rozwoju kreatywnych postaw. Źródeł tych barier wymieniano przynajmniej kilka. Za główny hamujący czynnik uznawano powiązanie gospodarki z polityką, co niestety nie sprzyja ani kreatywności, ani innowacjom. Trudno w Polsce zaistnieć z czymś nowym bez politycznego poparcia, a to uzależnienie od polityki jest bardzo niedobre dla prawidłowego rozwoju wolnego rynku, z pełną swobodą dla przedsiębiorczości. Po raz kolejny widać, jak to ramie kotwicy regionalnej nie stanowi wsparcia dla rozwoju.

Dopóki nie będzie polityka oddzielona od gospodarki, to nic nie będzie funkcjonowało dobrze. W tym kraju można być kreatywnym, ale tak, żeby nikomu nie nacisnąć na odcisk. To ma być kreatywność awangardowa, wzorcowa. Taki klimat buduje otoczenie. Tego nie ma.

PW5-Płn

Innym problemem są – często wskazywani – sami rolnicy jako przedsiębiorcy, zwłaszcza starsi, wierni tradycjom przekazywanym z pokolenia na pokolenie, nieufni do szybko postępujących zmian technologicznych. W ich wypowiedziach pobrzmiwał ton żalu. Widać, że podstawowy problem to ich zbyt przywiązanie do ziemi i dezintegracja. Brak zaufania i zwykła ludzka zazdrość są elementami zaistnienia na rynku zbytu. Pokutuje też myślenie o koniecznej opiece państwa, na co wskazywali także dyrektorzy kopalń. Na podstawie takich wypowiedzi można uznać, że w województwie nie ma jeszcze *klasy kreatywnej*. Widoczne są pewne tendencje o równej sile – z jednej strony tworzenia się pewnych grup potencjalnie w przyszłości kreatywnych, z drugiej – grup zainteresowanych utrzymaniem *status quo*. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobywczego zestawiono w tabeli 6.

Przedsiębiorcy reprezentujący sektor produkcji przemysłowej nie mieli spójnych poglądów w kwestii istnienia

w województwie śląskim grupy, którą można by określić mianem klasy kreatywnej. Część respondentów była optymistycznie nastawiona i twierdziła, że w regionie nie brakuje ludzi, którzy stanowią jego siłę i motor napędowy. Ci sami respondenci zwracali często jednak uwagę, że tej grupie brak siły przebicia i że jest ona słabo promowana.

Są ludzie kreatywni, ale nie są bardzo widoczni. To widać np. na gali wręczenia tych Śląskich Oskarów. Mało jest szumu medialnego, marketingu, żeby dotrzeć do większej grupy ludzi z informacją, że są ludzie, którzy robią dużo i się im udaje. Na pewno dużo się dzieje na uczelniach.

PP1-C

Jedna z respondentek wskazała na problem wyjazdów młodych, utalentowanych ludzi, którzy opuszczają region w poszukiwaniu lepszych warunków rozwojowych. To, w jej ocenie, zjawisko niebezpieczne, gdyż osłabia przyszlą elitę regionu. Podyktowane jest to trudną sytuacją finansową sporej części mieszkańców, którzy swoje siły koncentrują na zdobyciu środków na przeżycie. Być może dlatego ludzi kreatywnych w regionie jest bardzo niewiele. Pojęcie klasy kreatywnej było dla większości rozmówców nieczytelne. Najczęściej wywodzili obecność takich grup z samego faktu zmian: skoro region się zmienia, to muszą w nim być przedsiębiorczy ludzie. Problem sprawiało im sprecyzowanie, kto mógłby być przedstawicielem takiej klasy kreatywnej. Zasadniczo, wskazywano dwie główne grupy: naukowcy/specjaliści i przedsiębiorcy. Jeden z badanych podkreślał kapitał, jaki drzemie w regionie, w postaci silnych ośrodków naukowo-badawczych, które mogą stanowić fundament klasy kreatywnej.

Trudno powiedzieć, przeważnie chyba chodzi o naukowców z regionu śląskiego, którzy mieszkają w Bielsku, angażują się tutaj w jakieś lokalne przedsięwzięcia, uczelnie śląskie, czy to uniwersytety, czy Politechnika Gliwicka. [...] Znaczący, mamy tu jeszcze taką ogólną wiedzę z zakresu miejscowej medycyny, która też ma kilku bardzo zdolnych, światowej sławy specjalistów.

PP1-Płd

Nieliczni respondenci jednoznacznie określili swoją opinię na temat istnienia klasy kreatywnej w regionie. Były to najczęściej jednostki, których firmy związane były ze stolicami subregionów, a zakres ich działalności często wykraczał poza region czy nawet kraj. Można odnieść wrażenie, że im bardziej prężna jest firma i pozbawiona „upiórów przeszłości” wynikłych z okresu transformacji, tym bardziej dojrzałe kształtuje się opinia na temat klasy kreatywnej w regionie.

Jest taka klasa. Wytworzyła się sfera ludzi kreatywnych po tych 20 latach. Chciałoby się, żeby było ich więcej. Dostrzegam miejsca, które zadziwiają mnie i mógłbym uznać je jako kreatywne, które rzeczywiście promują wartości nowoczesne, kreatywność. Bardzo dobrze postrzegam same Katowice. Jestem zdumiony, że tak szybko tam się to dzieje. Bielesko jest ciekawym regionem. To są dwa punkty, gdzie można zaobserwować, że istnieje grupa ludzi kreatywnych, którzy idą w dobrym kierunku i stosują tę innowacyjną politykę.

PP3-Płn

Inni wskazywali z kolei na nieokreślone bliżej osoby, zajmujące się różnymi formami działalności, rozumiane w tym przypadku jako odrębne indywidualności związane z regionem.

W naszym regionie jest wiele bogatych tego typu osobowości – kultury, sztuki, nauki i przemysłu. Są one związane z tym regionem. Dużo zawdzięczają temu regionowi. Uważam, że te osoby są na tyle związane z regionem, że chcą w tym regionie mieszkać, być i działać. Ważne jest, ażeby ten region przez pewną postawę odwdzińczył się tym jednostkom.

PP4-Z

Z przytoczonej wypowiedzi wynika przekonanie o silnej więzi tej grupy ludzi z regionem i oczekiwanie, że potencjał ludzki zostanie odpowiednio wykorzystany, aby zyskać kolejne wartości dla regionu. Widać zatem, że klasa kreatywna to raczej „pieśń przyszłości”. Droga do jej tworzenia jest prawdopodobnie etap budowania grup specjalistów wysokiej klasy. Charakterystyczne jest także ujmowanie zakresu działania tych grup ludzi w aspekcie terenowym – do 50 km. Dotyczy to wielu sfer działalności: kontaktów z partnerami biznesowymi, poszukiwania pracowników, podejmowania akcji charytatywnych i wielu, wielu innych. Ciekawą i podsumowującą wypowiedzią jest opinia przedstawicielki firmy produkującej mlekomaty, która trafnie – wydaje się – ujęła problem istnienia klasy kreatywnej w regionie:

Jeśli mówimy o fachowcach z dziedziny produkcji – to tylko Śląsk. To tutaj jest przemysł, są strefy ekonomiczne, lokują się potężne koncerny, chociażby motoryzacja, transport, produkcja, dlatego myślę, że to jest zagłębie specjalistów. Chyba nie ma lepszego regionu, ale trudno mi jednoznacznie oceniać. Moje doświadczenie jest bardzo osobiste i to, co widziałam, pracując w Warszawie, to były właśnie centrale firm, a produkcja była gdzie indziej.

PP5-Z

Respondenci podkreślali, że trzeba umieć elastycznie odnaleźć się w sytuacji, liczyć na siebie, znać swoje możliwości i do nich dostosowywać swoje działania. Takim opiniom towarzyszyła jednoczesna świadomość dużej liczby „opornych”. Za jeden z najważniejszych czynników hamujących rozwój w regionie respondenci uznali prawo i jego ciągłą zmienność. Jeden z badanych przedsiębiorców podkreślił, że istnienie grup, które lobbują na rzecz jakichś działań lub je hamują, to normalna sytuacja. Konkurencja na rynku jest duża i to zawsze powoduje powstawanie lokalnych grup interesu. W przypadku innych grup, które hamują rozwój regionu, respondenci najczęściej nie potrafili wymienić żadnych osób. Pojedyncze wskazania dotyczyły związkowców i „zielonych”, czyli zwolenników ochrony środowiska, którzy storpedowali już niejedną z kluczowych inwestycji, ważnych dla całego regionu. Warto wspomnieć, że działacze na rzecz ochrony środowiska byli również wymieniani przez przedsiębiorców z sektora usługowego, decydentów, a nawet ekspertów jako grupa hamująca rozwój. Ciekawym podsumowaniem może być fakt, że wielu rozmówców widziało główną przeszkodę w rozwoju klasy kreatywnej w cechach narodowych Polaków – między innymi zawiści – jako źródle ewentualnych problemów społecznych.

Podstawową cechą narodową Polaków jest zawiść. To są ludzie, którzy z zawiścią rozbijają i niszczą tych, którzy chcą się stać liderami. Nie rozwijają się grupy, tylko są rozbijane. Wszelkie inicjatywy typu izby gospodarcze czy jakieś środowiska naukowe są niszczone.

PP3-Z

Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 6.

Przedstawiciele sektora usług byli ostrożni w swoich opiniach dotyczących klasy kreatywnej. Dominowało raczej pozytywne przekonanie o istnieniu wielu aktywnych ludzi, którzy dzięki swoim działaniom i inicjatywom przyczyniają się do zmiany rzeczywistości regionu, poprawy jakości życia mieszkańców, ale także poprawy wizerunku regionu. Niektórzy respondenci odnosili się do specyfiki regionu Górnego Śląska, mówiąc o nim jako o miejscu, gdzie mogli się zrealizować zawodowo, gdzie tradycyjnie szanuje się pracę i dostrzega się jej specyficzny etos. Jednocześnie stwierdzano, że w owej klasie kreatywnej brak klarownych i skoordynowanych działań, przez co ich efektywność nie jest tak wysoka, jak by się tego oczekiwało.

Na pewno są [elity i ludzie kreatywni], jest wiele inicjatyw lokalnych, śląskich odnóg inicjatyw ogólnopolskich czy ogólnoświatowych. Je-

stem przekonany, że są tu ludzie kreatywni, którym się chce i którzy coś robią. Wczoraj była gala programu Aktywni +50, pokazująca aktywnych ludzi po pięćdziesiątce albo firmy, które tej aktywności sprzyjają. Takich inicjatyw jest wiele: Śląska [właśc. – Katowicka] Izba Młodych Przedsiębiorców, przybudówki BCC też działają, widzę zaangażowanie ludzi w działania typowo społeczne czy zaangażowanie na poziomie kandydowania do rady miasta. Jest coraz więcej młodych przedsiębiorczych ludzi.

PU2-C

Jako klasę kreatywną wskazywano różne grupy społeczne – znaleźli się wśród nich ludzie związani z filmem czy przedsiębiorcy.

Znaczy, wydaje mi się, że taki potencjał w tym regionie mogą mieć ludzie związani z filmem rysunkowym.

PU1-Płd

Jest tu kwiat inżynierów, lekarzy, drobnych przedsiębiorców, władz miejskich i powiatowych, ludzi kultury i sztuki. Wszyscy staramy się zrobić coś nowego, innego. W tym sensie zbiór tych osób może stanowić klasę kreatywną w tym regionie. Istnieją też grupy zawodowe, biznesowe i polityczne hamujące tę działalność.

PU4-Płn

W wypowiedziach pojawiła się ogólna charakterystyka osób kreatywnych, bez wskazania konkretnej grupy. Chodziło o: tworzenie nowych miejsc pracy, wywieranie pozytywnego wpływu na społeczność lokalną przez ukierunkowanie rozwoju regionu, generowanie produktów niszowych zdobywających rynek krajowy i zagraniczny, a przez to stających się wizytówką regionu.

Region jest dość taki mocny i dość wbrew pozorom kreatywny, ponieważ są firmy, które naprawdę mają bardzo niszowe produkty, działają na terenie całego kraju. Znam bardzo wiele fajnych firm, które stworzyły ciekawe produkty, ciekawe pomysły i wyszły z tym na całą Polskę lub cały nawet świat, i tutaj, myślę, nie jest źle, że to jest region jeden z lepszych w Polsce pod tym względem.

PU2-Płd

Wszyscy, których można by zaliczyć w poczet regionalnej klasy kreatywnej, są słabo w regionie osadzeni. Ta pozycja jest mało ukonstytuowana i zinstytucjonalizowana. Ocena istnienia klasy kreatywnej wynikała z subiektywnego i intuicyjnego odczucia przedsiębiorców. Z całą pewnością jest wie-

le zaangażowanych jednostek, ale respondentom trudno było zdefiniować tę kreatywność. Widzieli ją w różnych postępowaniach, czasem nawet negatywnych. Wiązali fakty, obserwowali przez lata pewne działania i na tej podstawie wyróżnili te jednostki, które są aktywne w sferze publicznej – czy to w polityce, czy w gospodarce. Nie zawsze jednak te działania obserwowane były z perspektywy osiągniętych sukcesów. Czasami obserwowano te oddolne, na podstawie rodzących się inicjatyw:

To jest tak, że te firmy tutaj z Raciborza, Rybnika, Wodzisławia zaczęły się ze sobą umawiać na przysłowiowe piwo. Chodzi o to, by ze sobą nie walczyć, a współpracować. Spotykaliśmy się raz na miesiąc i tak to się zaczęło. To jest w tej chwili taka grupa nieformalna i tam wymieniamy między sobą doświadczenia. Jest taka grupa, która nazywa się ASK, i to jest takie stowarzyszenie związane ze sztuką, tutaj w Raciborzu. To są różnego rodzaju stowarzyszenia, które być może tworzą taką klasę kreatywną różnych działań czy postępowani.

PU4-Z

Osoby aktywne niekoniecznie muszą działać na wysokim szczeblu w regionie, czasem są to lokalne inicjatywy. Widać, że mocną stroną mieszkańców regionu jest przywiązanie do miejscowych wartości i tradycji ludowych. Lokalne sprawy to nie tylko najbliższa szkoła czy dom kultury, to także ciągle konkretna kopalnia, ale coraz częściej – inna firma.

Dużo większym problemem niż mała obecność klasy kreatywnej jest częste występowanie ludzi, którzy przyzwyczajeni do starego systemu są zamknięci na zmiany i hamują wszelkie inicjatywy, obawiając się, że ich status się pogorszy, gdy dopuści się na rynek konkurencję i nowe pomysły. Wszyscy badani przedstawiciele sektora usług zwracali uwagę na fakt marnowania się kapitału ludzkiego wskutek wysokiego bezrobocia. Brak perspektyw wykorzystania swojego wykształcenia i talentu na miejscu stanowi istotną barierę dla realizowania ciekawych pomysłów i inicjatyw. Tylko nieliczni decydowali się wskazać konkretne grupy odporne na zmiany. Respondenci, którzy udzielili odpowiedzi, mówili najczęściej o osobach funkcjonujących mentalnie w poprzedniej epoce, tj. rzeczywistości socjalistycznej, i o właściwych jej postawach roszczeniowych czy o lekceważącym stosunku do pracy, o którą nie trzeba było się wówczas starać. Jako grupę oporną na zmiany wskazywano najczęściej związkowców, ekologów, a także samych przedsiębiorców, którzy nie potrafią profesjonalnie zarządzać swoją firmą:

Główna grupa hamulcowych jest nazywana przeze mnie „kupcy i rycerze”, grupa skostniałych sklepikarzy, którzy dorobili się 4 m² po-

wierzchni handlowej i to już jest ich szczyt marzeń i możliwości, i starają się wszystko robić, aby ten „status quo” obronić. Drugi czynnik to system edukacji, który nie bardzo nadąża za potrzebami rynku lokalnego. Były szkoły średnie – samochodowe zabezpieczające naprawy samochodowe, były szkoły włókiennicze i inne. Ten proces produkcji dzieciaków bezrobotnych jest znaczny.

PU4-Płn

Inną grupą hamującą byli urzędnicy o znacznej mocy decyzyjnej. Podobnie zarzut braku kompetencji pojawił się wobec władz miasta, powiatu czy też województwa – nie potrafią one podejmować działań stymulujących rozwój i zachęcających do osiedlenia się w regionie.

Mnie kojarzy się to z urzędnikiem, który widzi potrzebę i da pieniądze albo nie widzi, bo ma kłapy na oczach, i nie chce dać pieniędzy.

PU3-C

Mówiąc o ludziach stanowiących potencjał rozwojowy regionu, przyciągających inwestorów i podnoszących atrakcyjność regionu, kształtujących jego przyszłość, wskazywano najczęściej na ludzi kończących śląskie uczelnie wyższe. Młodzi, wykształceni i posługujący się obcymi językami mieszkańcy regionu to obok dobrej infrastruktury komunikacyjnej i wielkości lokalnego rynku zbytu największy atut województwa śląskiego.

Niektórzy respondenci sektora usług nie zauważali istnienia grup hamujących rozwój regionu. Skłonni byli raczej do podkreślania istnienia społeczności lobbujących na rzecz konkretnych przedsięwzięć. Grupy takiego nacisku są wszędzie, w każdej branży i jest to nieuniknione w gospodarce wolnorynkowej. Bardzo często ten lobbing jest jednak pozytywny. Wymusza na władzach zmianę skostniałych struktur i systemów działania. Ciekawe jest spojrzenie przedstawicielki hotelu w Kroczycach, która jest bardzo zaangażowana w społeczność lokalną i jako grupę, która hamuje różne innowacyjne rozwiązania w gminie, wskazała ludzi napływowych, którzy traktują gminę jako miejsce weekendowego wypoczynku.

Są ludzie, którzy hamują naszą działalność, jest pewna grupa ludzi w gminie. Przykładowo solary, oczyszczalnia ścieków znalazły przeciwników. Wynika to z niskiej edukacji ogólnej. Osoby starsze o skąpej wiedzy nie dopuszczają do jakichkolwiek zmian innowacyjnych. Wiele osób posiadających tu swoje domki sobotnio-niedzielne nie jest zainteresowanych tymi innowacjami, ponieważ mają swoje szamba i przyjeżdżają tu jedynie kilka razy w roku.

PU3-Płn

Ta grupa nie jest zainteresowana rozwojem gminy, w związku z czym nie jest skłonna ponosić jakichkolwiek konsekwencji związanych z wprowadzaniem nowych rozwiązań, chociażby w gospodarce energią. To bardzo ciekawe spostrzeżenie wskazujące na mało uświadomioną barierę wynikającą ze zmiany w strukturze osadniczej.

Na istnienie wielu grup hamujących działania reformatorskie wskazywali rozmówcy z branży medycznej. Bariery w tej branży są, zdaniem respondentów, wprost związane z konstrukcją systemu opieki zdrowotnej w Polsce. Prywatny przedsiębiorca nie ma szans na wolnym rynku w konkurencji z państwem, które przez swoje dotacje budżetowe ustanawia dumpingowe ceny usług z zakresu leczenia.

Zasadniczo, rozmówcy nie mieli wyrobionego zdania na temat *klasy kreatywnej* – nie odczuwali jej działań na skalę województwa w bezpośredni sposób. Dostrzegali lokalne inicjatywy i bardzo je chwalili. Dostrzegali także wspólnoty profesjonalistów, niejednokrotnie podzielone ważnością wytyczonych celów. Zdaniem respondentów, istnieją grupy niesprzyjające rozwojowi regionu i często źródeł tego można doszukiwać się już na poziomie kontaktów sąsiedzkich, aż po ogólnonarodowe cechy Polaków.

Niestety, to jest na przykład chociażby taki pan, jak mój sąsiad – który się kłóci o kawałek drogi, o to, że nie można budować. Nie wiem, czy to jest środowisko górnicze, czy mentalność. Jest taka grupa ludzi – może oni są wszędzie, nie tylko na Śląsku? To są ludzie, którzy nie pozwalają innym normalnie żyć, trudno mi ich zdefiniować, blokują inicjatywy, na przykład na mojej ulicy. To jest taka ulica polna, drobna, gdzie można by wyłożyć ją kostką. Miasto nam dało tę kostkę i my mieliśmy załatwić resztę – firmę, która to położy. To miała być dogodność dla wszystkich. Sąsiad się nie zgodził, bo będą auta jeździć. Nie, bo nie! My musimy się niestety z tym pogodzić. Tam się nowych ludzi dużo pobudowało. Ale jest też dużo ludzi, którzy blokują pewne inicjatywy. To jest może zazdrość, trudno mi powiedzieć. Być może to jest związane z charakterem Polaków.

PU2-Z

Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 6.

Eksperti regionalni w kwestii występowania w województwie klasy kreatywnej mieli w dużym stopniu zbieżne opinie. Zbieżność ta polegała przede wszystkim na przekonaniu o dokonującej się zmianie pokoleniowej i istnieniu rozmaitych przeszkód na drodze do tworzenia się *klasy kreatywnej*. Podkreślali oni jej znaczenie dla rozwoju regionalnego, lecz najczęściej mieli problemy z określeniem, kogo za przedstawicieli tej klasy

uznać. Pojmowanie klasy kreatywnej nakłada się czasem w wypowiedziach ekspertów z definicją ludzi kreatywnych. Źródeł tej kreatywności jeden z ekspertów doszukiwał się w historii regionu: jego przemysłowych tradycjach, kontaktach zagranicznych i coraz lepszym wykształceniu społeczeństwa. Najważniejsze, zdaniem ekspertów, jest nastawienie na uczenie się: zdobywanie wiedzy i umiejętności, ciągła gotowość oraz chęć podnoszenia kwalifikacji.

Przejawami działań klasy kreatywnej są dla jednego z ekspertów owoce współpracy z samorządem terytorialnym:

Według mnie, można mówić o klasie kreatywnej. W Żorach – jak najbardziej, w zakresie województwa chyba też. Ostatnio, tak na bieżąco, to mogę powiedzieć o grupie architektów, projektantów, którzy zajmują się kreowaniem wizerunku na przykład Katowic. Coś tam się nowego wyzwała. Zobaczymy, co pokażą.

E4-Z

Być może właśnie ta grupa architektów i projektantów, dostrzegając nowe możliwości w zmieniającym się krajobrazie przemysłowym, widzi dla siebie szanse w tym regionie i przyciągnie pozostałych, przygotowanych do ekspresji swojej siły twórczej.

Respondenci klasie kreatywnej chętnie przypisywali szeroko pojmowane nastawienie na innowacje, dynamiczny sposób działania, świeżość perspektywy czy chęć współpracy i zdolność do adaptowania się do nowych okoliczności oraz uczenia się nieznanym wzorców. Wypowiedzi te miały raczej ogólnikowy charakter i na ich podstawie można zbudować przekonanie o istnieniu w regionie grupy pobudzającej lokalną społeczność do działania.

Są to ludzie młodzi, szefują nowym firmom, na przykład handlowym, usługowym i produkcyjnym. Są oni otwarci na innowacje. Ja znam ludzi, którzy działają w instytucjach podobnych do naszej, tzn. zarządzają parkami technologicznymi, działają w sektorze klastrów, przy realizacji projektów proinnowacyjnych. To jest grono ludzi, które się wzajemnie napędza i współpracuje ze sobą. Jest to na pewno grupa inicjatywna, chociaż trudno to nazwać klasą kreatywną. Są ludzie otwarci i idą do przodu.

E1-P1n

Pojawiały się też opinie utożsamiające reprezentantów klasy kreatywnej z tymi, którzy przodują na polu innowacji – chodzi więc o pionierów, ludzi elastycznych, potrafiących szybko i efektywnie asymilować się do

społeczno-kulturowych zmian. Warto zaznaczyć na marginesie, że są to mniej więcej te same jednostki, które jeszcze całkiem niedawno ochrzczone zostałyby pewnie mianem „cwaniaków” i „wyzyskiwaczy” – zatem zmienia się także świadomość społeczna i ocena tego rodzaju działań. Badani podkreślali również nastawienie na rozwój – zarówno własny, jak i regionu – które ma być jedną z ważniejszych charakterystyk tej grupy. Jej przedstawiciele cechuje, zdaniem respondentów, także zdolność osiągnięcia wysokiej satysfakcji z pracy. Jednak w przekonaniu jednego z ekspertów nie stanowią oni ukształtowanej klasy kreatywnej, a dopiero jej czyn. Niewątpliwie, klasa kreatywna – rozumiana jako grupa specjalistów wysokiej klasy, pracujących w przedsiębiorstwach – istnieje, jednak nie angażuje się ona w życie publiczne, poza nielicznymi wyjątkami na poziomie lokalnym.

Jest także sporo barier ograniczających powstawanie klasy kreatywnej. Mają one zróżnicowany charakter – obejmują aspekty związane z uwarunkowaniami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi oraz łączącymi się z mentalnością określonych grup. Związane są poza tym ze specyfiką rozwoju regionu – podziałem na wiele miast i miasteczek. Problemem łączącym się z klasą kreatywną jest ucieczka najbardziej ambitnych i kreatywnych ludzi do większych ośrodków, przez co lokalne ośrodki traktowane są jako prowincjonalne. Eksperci proszeni o wskazanie grup, które nie sprzyjają rozwojowi, mówili o tym dość niechętnie i dosyć mało precyzyjnie; są to: politycy, związki zawodowe, grupy opierające swe funkcjonowanie na działaniach antyczeskich (w subregionie południowym) oraz ignoranci. Pierwsza i ostatnia z wymienionych grup zostały wskazane, lecz ich szkodliwość nie została precyzyjnie wyróżniona.

Niestety, to nie jest grupa przynależna do określonej kasty czy obszaru, to są ignoranci. Ja nie definiuję ludzi ignorantów jako ludzi, którzy nie wiedzą, tylko którzy nie wiedzą, że nie wiedzą i to jest ten problem.

E4-P1d

Inni eksperci w tej kategorii jako hamujące zmiany wskazywali najczęściej na osoby ukształtowane pod wpływem minionego systemu społeczno-gospodarczego. Mają one charakteryzować się nienowoczesnym podejściem do pracy i procesu uczenia się, są nastawione na trwanie, a nie osiągnięcie. Przeważnie są to różnego rodzaju „transformacyjni przegrani” albo reprezentanci branż, które za wszelką cenę chcą ocalić swoje gospodarcze i społeczne przywileje, nie licząc się z celami, jakie stoją przed całym regionem, i egoistycznie realizując jedynie własne, partykularne interesy.

Górnicy mają lepszą pozycję, teraz wzmocnili się, oni mają jakby więcej interesów do wygrania. Mają swoje związki zawodowe, inaczej to wygląda niż w przypadku mało znaczącej, lokalnej firmy, coś w tym jest, nawet jeśli by Pani popatrzyła na sondaże wyborcze, większe poparcie – nie będąc stronnictwem – ale jednak, większe poparcie na Śląsku miało PiS, bo to jest rola związków zawodowych i ci górnicy boją się utraty swoich miejsc pracy. Związki zawodowe działają i jest to grupa dość mocna, często działają politycznie. Wyobraża sobie Pani, żeby przedsiębiorcy pojechali strajkować pod sejmem? To jest niewyobrażalne wręcz. To jest zbitka branż i nie wiadomo, o co komu konkretnie chodzi.

E1-Z

Jako źródło potencjalnych opóźnień postrzegani byli spadkobiercy starego porządku – przede wszystkim ci, dla których kryterium rozwoju i awansu nie są kompetencje i doświadczenie, lecz różnego rodzaju układy, znajomości czy polityczne sympatie. Ponadto, respondenci zauważali obecność grup biernych, których reprezentanci nie tyle świadomie hamują przekształcanie swojego terytorium w *region uczący się*, ile w ogóle nie są zainteresowani zmianami.

Wskazywano na istotną rolę w tworzeniu *klasy kreatywnej*, jaką mają do odegrania akademickie inkubatory przedsiębiorczości, która to inicjatywa powinna być w dalszym ciągu rozwijana i wspierana. Wobec środowisk naukowych eksperci byli bardzo krytyczni i wyrażali wielkie nadzieje na pozytywne zmiany.

Ja wyszedłem z GIG-u i przez wiele lat pracowałem na instalacji w Karbochemii – produkowaliśmy tam benzynę z węgla. I miałem przykre doświadczenie ze starą kadrą profesorską, gdzie każda styczność z biznesem to był grzech. Nauka to musiała być jakaś świętość – nie można było jej łączyć z przemysłem. Ta nowa kadra naukowa i zarządzająca to są ludzie otwarci na przemysł. Jeżeli to pójdzie w tym samym tempie, jak szybko ta kadra zarządzająca się dostosowała do tych realiów i potrzeb, to myślę, że nie jest źle. Dla mnie dziś przeszkadzającym jest wyłącznie bankowiec i polityk, który widzi tylko swoje interesy, nie patrząc globalnie, jak pomóc, tylko jak uzasadnić swój byt.

E4-C

W takiej ocenie panowała duża zgodność odpowiedzi wśród respondentów. W wypowiedziach tych osób przebija nutka żalu, że klasa kreatywna mogłaby istnieć, ale na drodze ku temu pojawiają się rozmaite przeszkody, szczególnie natury organizacyjnej i politycznej.

Trudno powiedzieć, na pewno jest grupa ludzi wykształconych, mądrych ludzi, którzy sobie tu świetnie poradzą, ale trudno mi powiedzieć, czy to jest jakaś klasa kreatywna w takim... naukowym znaczeniu. Oni są, pracują, pracodawcy ich cenią... no, ale widzi Pani, mamy taką firmę w Rybniku Messer – prezydent miasta zrobił otwarcie, bo wielki inwestor. Oni mają super najwyższe technologie, gaz bodajże skraplają, miały być nowe miejsca pracy, a potem okazało się, że tam 8 osób pracuje, bo to są takie zaawansowane technologie, że nie potrzeba więcej ludzi do obsługi tego.

E3-Z

Oprócz polityków najbardziej uprzykrzającą życie grupą są urzędnicy. Jest to tym bardziej zaskakujące, że z założenia ich stanowiska pracy zostały powołane po to, by pomagać przedsiębiorcom, a jednak często są postrzegani jako grupa niesprzyjająca rozwojowi regionu i klasy kreatywnej.

Nie wiem, czy są takie osoby. Kto to może być? Na pewno mogą to być urzędnicy, którzy wprowadzają dużo biurokracji i zniechęcają ludzi do podejmowania działań. Chyba największą przeszkodą jest świadomość ludzi. Jeśli oni sami nie dojrzeją do tego, że trzeba wprowadzać innowacje, to nic im nie pomoże, ważna jest też współpraca pomiędzy sobą i różnymi instytucjami, między tego typu podmiotami i firmami. Bez świadomości tych osób nie ma mowy o niczym innym.

E4-Z

Z wypowiedzi badanych wynika, że większa świadomość i inne ukierunkowanie działań urzędniczych z pewnością byłyby bardziej wskazane. Brak tych elementów w postępowaniu urzędników stanowi przeszkodę, a oni sami są niechętni takim zaleceniom. Do grona „hamulcowych” można także zaliczyć reprezentantów nowego porządku – na przykład część firm zagranicznych, które nie są zainteresowane innowacyjną, aktywną obecnością na lokalnym rynku pracy, a jedynie wdrażaniem zużytych już technologii i osiąganiem doraźnych, szybkich korzyści finansowych.

Główne konkluzje wypływające z wypowiedzi ekspertów na temat klasy kreatywnej sprowadzają się do zarysowującego się nieformalnego obrazu grup interesów, z których niektóre działają na korzyść regionu, inne przeciw. Jednostki kreatywne są obecne, ale mało dostrzegalne, a już na pewno nie stanowią świadomej klasy kreatywnej. Poza tym, z jednej strony mamy polityków, którzy sterują swoimi wyborcami zgodnie z kalendarzem wyborczym, z drugiej – urzędników, którzy udowadniają za wszelką cenę, że są niezbędni, ukierunkowując swoje działania na utrzymanie własnej spokojnej i wygodnej pozycji zawodowej. Takie podejście nie ułatwia życia

przedsiębiorcom. Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że większość rozmówców wskazała na fakt istnienia grupy specjalistów, ludzi dobrze wykształconych, działających na szczeblu lokalnym w poszczególnych miasteczkach czy nawet organizacjach, dbających o specyficzne interesy i współpracujących z władzami miasta, na przykład przy opracowaniu ważnych dokumentów. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 6.

Decydenci regionalni pojęcie klasy kreatywnej rozumieli dość wieloznacznie. Niektórzy nie chcieli go używać, sygnalizując jego sztuczność i użyteczność wyłącznie marketingową. Nie chcieli rozgraniczać ludzi w ten sposób, wskazując na rozległość i otwartość grupy, której działania aktywnie przyczyniają się do rozwoju regionu. Inni z kolei chętnie nawiązywali do pojęcia *klasy kreatywnej*, podając konkretne kategorie aktorów, których można do tej grupy zaliczyć. Jako członków klasy kreatywnej wymieniano zarówno przedsiębiorców, jak i przedstawicieli świata nauki. Respondenci zwracali uwagę, że osoby zaliczane do klasy kreatywnej są mało widoczne i mają zbyt mało wpływu na to, co dzieje się w regionie – szczególnie dotyczy to przedsiębiorców.

Klasa kreatywna to są pojęcia, które mnie denerwują, bo one nie służą jakiemuś porządkowaniu, a raczej promocji tej klasy, która używa danych pojęć, oraz tych, którzy to wprowadzili do obiegu. Możemy się umówić, że używamy takich określeń, jak klasa kreatywna, ale ona jest zdecydowanie szersza niż menedżerowie czy naukowcy. Niestety, biznes w państwie [...] ma bardzo mały wpływ na bieg zdarzeń w każdej dziedzinie, od kreowania programu studiów (są takie próby i udaje się dogadywać, ale nie ma systemowego rozwiązania), poprzez politykę, lobbying na rzecz stworzonego prawa czy wręcz zachowania społeczne. Biznes ma bardzo mało w Polsce do powiedzenia. Za mało.

D2-C

Przytoczona wypowiedź pokazuje bardzo charakterystyczny sposób rozumienia pojęcia „klasa kreatywna” przez niektórych decydentów. Jest tu wiele nieufności, podejrzliwości względem samej klasy kreatywnej i tych, którzy ją promują. Niektórzy rozmówcy podawali wprost nazwiska osób, które zaliczaliby do przedstawicieli kreatywnych jednostek:

Ludzie kreatywnie myślący robią coś dobrego dla regionu, w różnych dziedzinach: naukowych, badawczo-rozwojowych, na przykład dr Nawrat – choroby serca, Ewa Gołębiowska – Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości. Takich osób jest coraz więcej, dostrzegają region i mówią o regionie.

D5-C

Zaobserwowane przez respondentów pozytywne zmiany zachodzące w ich otoczeniu były traktowane jako wskaźnik występowania wspomnianej klasy kreatywnej. Ten sposób postrzegania, przez pryzmat skutków, powodował, że rozmówcy miewali kłopoty z określeniem składu tej grupy. Jeden z respondentów wskazał na niezwykle istotny element w rozwoju regionu i klasy kreatywnej – zaufanie:

Wyda mi się jednak, że jeśli mówimy o klasie kreatywnej, to najtrudniej wypracować zaufanie do lokalnego samorządu i to się robi latami. W Wodzisławiu był akurat taki czas, że władza lokalna zmieniała się co kadencję. Nie było kontynuacji jednej myśli politycznej czy samorządowej, nie mówiąc już o relacjach typowo osobistych, które mają bardzo ważne przełożenie na tego typu działania.

D3-Z

Innymi słowy, prośba o określenie, kto stanowi ową klasę, czy też, kto wchodzi w jej skład, była dla respondentów trudnym zadaniem.

Przychodzi mi na myśl tylko klaster i to, co w ramach klastra usiłowano zrobić. Taką okazją do spotkań są także targi przedsiębiorczości, które czasem mają taki właśnie wymiar ponadlokalny, organizowane często z czeskimi partnerami z Karwiny, natomiast trudno mi powiedzieć, czy takimi sprawami mógłby się zajmować subregion, który jest takim dość prężnie działającym podmiotem u nas. [...] U nas od czasu do czasu odbywają się konferencje inżynierów i techników górnictwa, gdzie wiem, że kilka osób jest bardzo aktywnych, między innymi nasza szefowa wydziału ochrony środowiska.

D2-Z

Zasadniczo, jedyne grupy zidentyfikowane przez respondentów jako klasa kreatywna to: władze samorządowe (swoista autoidentyfikacja z klasą kreatywną), instytucje naukowe, przedsiębiorcy i właściciele bardziej znaczących zakładów przemysłowych. Najciekawsza z wypowiedzi odnosiła się do genezy tej grupy. Podczas gdy część respondentów unikała identyfikowania tej klasy, część utożsamiała ją z pewnymi grupami lub podważała jej grupowy charakter – jeden z respondentów wskazywał na kreatywny charakter lokalnej społeczności, doszukując się genezy tego w historycznych zaszłościach, takich jak: pograniczny charakter, wymieszanie etniczne i kulturowe w okresie przedwojennym oraz napływ ludności po wojnie:

To traktuję nieco szerzej niż tylko ludzie, bo ludzie pochodzą ze społeczeństwa, tutaj trzeba by było się zastanowić, jakie tu społeczeń-

stwo jest, skąd ono się wzięło. A więc tak, odnieść się historycznie do ziemi bielskiej, która leżała na końcu Śląska, ale która miała ten element, że z jednej strony miasto Bielsko było jeszcze w Śląsku, a Biała już była w Galicji, więc był to teren przygraniczny, a na takim terenie ludzie są zwykle ruchliwsi. No to już to niosło za sobą taką kreatywność. Drugim elementem ważnym to było wymieszanie narodowe. Trzeba powiedzieć, że przed wojną było tu 30% Niemców, 30% Żydów, 30% Polaków. Po wojnie tu się struktura zmieniła z wiadomych względów, ale nawyki, działanie, charakter ludzi pozostał. Później do tego trzeba by dołożyć, że Bielsko-Biała stała się jednym z wielkich polskich centrów przemysłu samochodowego i napłynęło tutaj około 30% ludzi z zewnątrz, z całej Polski, a więc nastąpiło wymieszanie tradycji z kulturą różną i z tymi elementami... no bo kto tutaj przyjechał? Ci, którzy byli ruchliwi, kreatywni, no bo inni siedzą dalej w tamtej części Polski, z której pochodzili, a ci, którzy byli poszukujący, są tu. Tak powstała siła Ameryki – tam pojechali ci, którzy chcieli coś zmienić w swoim życiu. Więc jeżeli tak powiemy, to dzisiejsze społeczeństwo, które tutaj mieszka, pochodzi właśnie od takich ludzi, którzy tutaj przybyli w poszukiwaniu lepszej przyszłości, możliwości rozwojowych, którzy byli może ambitniejsi, ale na pewno czegoś poszukiwali.

D2-P1d

Ta wypowiedź jest o tyle charakterystyczna, że nie wskazuje na fakt istnienia klasy kreatywnej, ale raczej na zmianę sposobu myślenia. Łączy się to z ramionami kotwicy regionalnej – wielokulturowością i zmianą mentalności, mającymi od zawsze wpływ na rozwój regionu. Nie można z tego jednak wyciągnąć wniosku, że ta klasa istnieje i ma wspólną świadomość. Ten fenomen braku możliwości sprecyzowania obecności klasy kreatywnej w województwie równie dobrze przedstawił respondent z Czerwionki-Leszczyny, który przede wszystkim uwypuklił wspólne działanie na rzecz Śląska jako element kreowania przez jednostki wizerunku regionu:

W tym pytaniu jest pewna sprawa, która dotyczyła Śląska, jego historii, tego, że był on typowo robotniczy, przemysłowy. Ślązak to człowiek, który pracuje, pracuje i pracuje, natomiast, jeśli chodzi o zarządzanie – to już niekoniecznie. Ja chciałbym obalić takie myślenie [...]. Widzę, że na przestrzeni lat – i dostrzegam to także w tych wymiarach ponadlokalnych – jeżeli powstaje związek powiatów, burmistrzów, subregion zachodni... Jeżeli parlamentarzyści śląscy zaczynają mówić o Śląsku, zaczynają walczyć o jego sprawy – to znaczy, że mówi się coraz mocniej, głośniejsze. Jeżeli zaczniemy walczyć o – może nie autonomię Śląska – ale o taką ograniczoną autonomię, by wypracowana wartość

wracała w dużej mierze także do nas... [...] Dostrzegam jednak te pozytywne zmiany, że zaczynamy o Śląsku mówić jednym głosem, obojętnie, czy z prawicy, lewicy, czy ze środka.

D1-Z

W miastach, gdzie poważne problemy społeczne miały charakter bliski patologiom, opinia o istnieniu klasy kreatywnej była znacznie mniej optymistyczna. Badany decydent z Myszkowa, opierając się na własnym doświadczeniu, twierdził, że kreatywności w regionie nie ma, nie ma chęci podejmowania jakichś wspólnych wyzwań.

Nie widzę takich jednostek kreatywnych w naszym regionie. Mówię to na przykładzie stowarzyszenia, które kiedyś zakładałem. Wszystko to miało być dla Jury i powiem szczerze, jeżeli sami tego nie wykreujemy, to nikt nam nie pomoże.

D3-Płn

Często klasa kreatywna rozumiana była jako jakaś grupa nacisku, która *de facto* wpływa na wiele podejmowanych decyzji. Podobnie, ostrożnie wypowiadali się decydenci na temat grup hamujących wprowadzanie zmian. Decydent z Zawiercia zwracał uwagę na dwie grupy – związki zawodowe oraz drobnych przedsiębiorców. Związki zawodowe, bojąc się prywatyzacji, w jednym z zakładów spowodowały późniejsze masowe zwolnienia.

Były dwie nieudane próby prywatyzacji w naszym mieście. Jest problem przedsiębiorstwa i jej prywatyzacji. Kiedyś bardzo dobry zakład, w tej chwili nie wiadomo, co z nią zrobić. Te osoby, które straciły pracę, mogą podziękować związkowi zawodowemu. Pojawił się inwestor i odbudował to, co niszczało w tej przedsiębiorstwie, i jest to przykład pozytywnej rewitalizacji zakładu. [...] Zawiercie jest miastem dziwnym, bo nie ma żadnej galerii handlowej. Galerię handlową można wybudować w Zawierciu na obrzeżach miasta. Tereny do wybudowania takiej galerii są. Napotykamy jednak na opór drobnych sklepikarzy i drobnych, małych firm.

D4-Płn

Prywatni przedsiębiorcy, zwłaszcza z gałęzi handlu, boją się inwestycji dużych sieci handlowych, które odbierają klientów. Pośród grup, które można by określić jako odporne na zmiany, podawano między innymi przedstawicieli związków zawodowych, tradycyjnego przemysłu ciężkiego oraz niektórych pracowników administracji. Decydent z Myszkowa doszukiwał się przyczyny braku rozwoju miasta na zewnątrz, mówił o istnieniu

Tabela 6. Klasa kreatywna a oporni na zmiany – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobwczy	<ul style="list-style-type: none"> – osoby o bardzo wysokich umiejętnościach jako potencjalna klasa kreatywna – przekonanie o dużym potencjale rozwojowym i kreatywnym górników – niespotykana dotąd kreatywność mieszkańców wsi – dywersyfikacja źródeł dochodu jako forma kreatywności – kreatywność tłumiona dotąd przez politykę brutalnej industrializacji
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – proces tworzenia klasy kreatywnej niedostrzegalny we własnym regionie – tworzenie klasy kreatywnej w procesie budowania grup specjalistów wysokiej klasy – nieufność do szybko postępujących zmian technologicznych – kreatywność jako połączenie świadomości swoich możliwości i umiejętności dostosowania działania do określonej sytuacji – istnienie grup lobbujących lub hamujących jakieś działania jako norma
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – oddzielne funkcjonowanie elity regionalnej oraz grupy, którą można określić jako klasa kreatywna – konieczność wyższego poziomu tolerancji dla rozwoju klasy kreatywnej – trudności ze sprecyzowaniem, kto dokładnie należy do klasy kreatywnej – grupy hamujące jako efekt powiązania gospodarki z polityką – grupy zawodowe, biznesowe i polityczne jako najczęstsze grupy hamujące rozwój
Eksperti regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – zdawkowe informacje o klasie kreatywnej – możliwości tworzenia się klasy kreatywnej – chęć zdobywania wiedzy i umiejętności, ciągła gotowość i chęć podnoszenia kwalifikacji – klasa kreatywna jako jednostki elastyczne, potrafiące szybko i efektywnie asymilować się do społeczno-kulturowych zmian – „transformacyjni przegrani” jako grupy hamujące rozwój regionu wiedzy
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – przedsiębiorcy, samorządowcy i przedstawiciele nauki jako potencjalna i współczesna klasa kreatywna – klasa kreatywna jako grupa nacisku mająca duży wpływ na wiele podejmowanych decyzji – związki zawodowe i drobni, niereformowalni przedsiębiorcy jako grupy hamujące rozwój

Opracowanie własne.

pewnej kasty ludzi, którzy decydują, zwłaszcza w przemyśle energetyczno-węglowym, co odbija się na całym regionie.

Jak obserwujemy region okolicy stochowski, to takich grup przeszkadzających nie ma, natomiast z boku, poza naszym regionem obserwujemy kastę ludzi, która siadła na gospodarce węglowo-energetycznej. I to jest bardzo odczuwalne, i to widzimy z boku trochę inaczej. Lokalnie też obserwujemy działania związków zawodowych w byłej firmie ukraińskiej.

D3-Płn

Wszystkie podejmowane przez decydentów próby zdefiniowania składu grup opornych na zmiany były dość mgliste. Zdarzały się także wypowiedzi mówiące wprost o tym, że takich grup nie ma. Wiązało się to jednak z tymi ośrodkami, które stosunkowo dobrze się rozwijały.

Nie ma takich grup. Związki zawodowe są słabe. Nie ma akcji protestacyjnych na większą skalę. Jedynie w szpitalu psychiatrycznym. Nie ma żadnych czynników hamujących rozwój miasta. Jedynie sytuacja światowa wpływa tak jak wszędzie.

D1-Płn

Podsumowując rozważania związane z pojęciem klasy kreatywnej, można wskazać na kilka zasadniczych cech wypowiedzi pięciu kategorii respondentów, które zestawiono w tabeli 6.

6.4. Innowacje – sposób ich rozumienia, szanse i perspektywy

Obecność innowacji w regionie zdecydowanie wpływa na jego rozwój, co pozostaje w sprzężeniu zwrotnym, zwielokrotniając proces ich powstawania. Bardzo ważne jest zatem to, jakie jest rozumienie i podejście do innowacji najważniejszych aktorów regionalnych. Główną przeszkodą w kreowaniu nowości jest brak pieniędzy, a pojawiające się pomysły są często dziełem przypadku czy spontanicznie rodzących się potrzeb. Wprowadzanie modernizacji i właściwe, otwarte postawy najważniejszych aktorów regionalnych łączą się także pośrednio z zagadnieniem kotwicy regionalnej, której jedno z ramion to monokultura gospodarcza. Z pewnością sprzyjanie szeroko rozumianym *innowacjom* nie utrwała dotychczasowej, dominującej monokultury tradycyjnego przemysłu.

Reprezentanci sektora rolno-wydobywczego rozumieją pojęcie innowacji przede wszystkim bardzo szeroko, jako wszelką

formę zmiany wprowadzanej w ich działalności opartej na wcześniejszej analizie i refleksji, której celem jest adaptacja istniejącego stanu do zmieniających się warunków oraz zwiększenie efektywności uzyskiwanych rezultatów. W sektorze rolniczym kreatywność i innowacyjność przejawiały się przede wszystkim w zdolności właścicieli gospodarstw rolnych do zaadaptowania się do zmieniających się warunków otoczenia. Dotyczy to chociażby samej technologii uprawy, a przejawia się w stosowaniu nowoczesnych maszyn, środków ochrony roślin, dzięki czemu udaje się zwiększać plony bez dodatkowych nakładów pracy. Przedstawiciele z grupy rolników mieli często problem ze zdefiniowaniem pojęcia *innowacji*. Być może wiązało się to z dość prostym postrzeganiem rzeczywistości, a sam proces badawczy był dla nich wyjątkowym doświadczeniem. Na podstawie kilkunastu wartościowych wywiadów, jakie uzyskano, można wnioskować o kolosalnych zmianach, jakie zaszły w rolnictwie:

W ciągu 10 lat przedsiębiorstwo się powiększyło, ale doszły do tego maszyny — jest dwa razy więcej pola do uprawy, ale praktycznie nie więcej się nie robi, nie wkłada się więcej pracy, bo jest wiele maszyn. Zmiana dotyczy przede wszystkim maszyn, bo maszyny są najważniejsze — zaoszczędzają nasz czas. Środki ochrony roślin to także oszczędność czasu — środki chwastobójcze, to stanowi ulgę. Zmiany też dotyczą tego, co się uprawia. W warunkach gospodarki rynkowej jest tak, że wszystko zależy od urodzaju. Jak jest urodzaj, to ciężko jest sprzedać. Żeby mój biznes się zmieniał, to inwestuję głównie w maszyny. Mam też chłodnie na warzywa, silosy do przechowywania zboża, bo teraz, jak są żniwa, to nie ma jak tego sprzedać albo za bardzo niską cenę. Mam taki praktycznie zautomatyzowany „silos” na 200 ton, do przechowywania zboża.

PW3-C

Za podstawową barierę ograniczającą wprowadzanie innowacji uznawano: brak dostępnych środków finansowych, brak zainteresowania instytucji badawczych innowacjami w rolnictwie w regionie przemysłowym i ograniczenia prawne. Jeden z rolników w subregionie zachodnim uważał, że w Polsce nie ma klimatu dla innowacji. Z jednej strony blokuje ją prawo, które nie sprzyja rozwijaniu pomysłów w małych i średnich przedsiębiorstwach. Z drugiej strony ludzie często mają różne wizje, są kreatywni, ale nie znajdują nigdzie wsparcia dla swoich innowacyjnych działań. Nie pojawiają się inicjatywy badawcze. Innowacje w branży rolniczej trudno pobudzić również ze względu na tradycję uprawy czy hodowli. Zasadniczo, nie da się wprowadzać nowości w rdzeniu produkcji rolniczej, bo ta zawsze opiera się na możliwościach przyrody. Pojawiają się nowoczesne rozwiąza-

nia w pewnych etapach produkcji, ale ogólnie trudno mówić o innowacjach na przykład w hodowli ryb.

Cieężko mówić o innowacjach w naszej branży. Wszystkie nowinki, które tu wprowadzaliśmy, można nazwać innowacyjnymi. Generalnie jednak, hodowla karpia nie zmieniła się od tysiąca lat.

PW3-Płn

Również kapitał ludzki potrzebny do generowania innowacji jest niewystarczający, chociaż w tym miejscu bardzo wielu przedstawicieli rolnictwa podkreślało, że młodzi rolnicy stale podnoszą swoje kwalifikacje. Szansą, zdaniem respondentów, dla szukania innowacyjnych rozwiązań w gospodarstwach rolnych mogą być młodzi ludzie, którzy dzięki swej kreatywności i zdobytej wiedzy stanowią spory kapitał ludzki, z którym respondenci wiążą duże nadzieje.

Myszę, że to moje wykształcenie techniczne też powoduje, że inaczej patrzę na rolnictwo, nie patrzę na nie w sensie dosłownym, po prostu wniesienie pewnych nawyków czy też wiadomości powoduje inne podejście do organizacji.

PW3-Płd

Rolnicy – szczególnie w subregionie północnym – pozytywnie oceniali postawę większości swoich kolegów, ponieważ są otwarci na zmiany, starają się wprowadzać nowe rozwiązania w produkcji, dążą do coraz większej konkurencyjności i elastycznie odpowiadają na potrzeby rynku, ale jednocześnie dostosowują swoje działania do możliwości, które warunkuje otaczająca natura. Klimatem sprzyjającym innowacyjności okazać się może sama pozytywna postawa zainteresowanych – ich chęć zmian, poszukiwanie różnymi kanałami nowości, a w efekcie generowanie działań:

Potrzeba jest matką wynalazków – tak się mówi, tak się robi. Człowiek zawsze coś tam pomyśli. Dużo jest takich samoróbek. To widać wtedy, gdy człowiek ma jakieś takie zainteresowania techniczne. I wtedy zawsze stara się też coś ulepszyć. Nawet, jeśli to jest nowe. Czasem się człowiek zastanawia, że to rozwiązanie mogłoby być inne, lepsze. Ale chodzi również o bezpieczeństwo. Są ludzie, którzy mają taką smykałkę. W tej chwili na przykład na naszym terenie atakują ślimaki i zjadają te rośliny – i taki rolnik wymyślił na przykład coś takiego, że ma samochód JEEP, jakiś silniczek tam zamontował, wiatraczek, skrzydełka, wysypuje tam do tego zbiornika taką trutkę i po tych polach rzepaku jeździ, i te szkodniki niszczy. I to jest taka trochę ręczna robota. Ale ten, co wy-

myślił, nie robi tego dalej, nie idzie do Urzędu Patentowego i nie ma tego kroku dalej, że idzie na uczelnię. Już nie robi nic, to za daleka droga. Ewentualnie myślę, że to można byłoby tak zrobić, żeby to było dostępne potem dla większości rolników, ale to jest chyba motyw dla konkurencji.

PW2-Z

Rozumiana przez respondentów innowacja ma charakter pozorny, jest to w przeważającej większości naśladownictwo, „zapożyczenie” sprawdzonych już gdzieś wcześniej metod produkcji czy też nowoczesnego sprzętu. Nie można tutaj mówić o innowacji o charakterze rzeczywistym, czyli takim, gdzie zaproponowane rozwiązanie jest pierwszym tego typu na świecie. Innowacje rozpatrywane były z dłuższej perspektywy czasowej. Niektóre działania wymagają środków finansowych, które z czasem zwracają się. Wśród takich przykładów innowacyjnych rozwiązań wymagających inwestycji wskazane zostały mlekomaty — automaty ze świeżym mlekiem pochodzącym bezpośrednio od producenta. Pomysł został zaczerpnięty z Czech, motywacją do poszukiwania nowych dróg dystrybucji, jak wskazał pomysłodawca, był czynnik ekonomiczny:

Gościu, który podpatrzył to, co się dzieje na Czechach, wydzierżawił ten mlekomat i prowadził sprzedaż bezpośrednią. Jaka wojna w mleczarni! Jaka wojna z weterynarią! „A bo to niebadane, a sanepid, a to, a tamto!”. Tyle kłód! Ale jakoś to przebrnął i on poszedł po prostu z tym... Tu na tym terenie jako pierwszy zafundował... Jak ludzie się do tego przekonają, to być może rozwinie się, że tych mlekomatów, czyli tych „żelaznych krów” — jak to zwą — powstanie w każdym mieście kilka.

PW3-Z

Innowacja dotyczy nie tylko techniki, ale także organizacji, wizji firmy czy też marketingu i sprzedaży. Nie stanowi ona jednak słowa klucza, marketingowego dodatku do prowadzonej działalności czy obiektu częstych rozważań przedsiębiorcy rolnego. Za podstawowe źródło innowacji respondenci uznali zachodnie koncerny produkujące środki chemiczne dla rolnictwa czy nowoczesne maszyny, które podnoszą świadomość rolników na temat najnowszych rozwiązań, doszkalają ich, kierując się jednak imperatywem sprzedaży.

Innowacje w rolnictwie wnoszone są przez układy firm wprowadzających nowe technologie — nowe ciągniki itp. Na różnych targach, prezentacjach możemy zobaczyć, jak to działa i stąd biorą się te innowacje. W rolnictwie, generalizując, brak pieniędzy, brak środków. Jeżeli nie

będzie ludzi, którzy rolnikom pomogą w pozyskiwaniu środków, to nie będzie szansy na te innowacje. Jest trochę prawdy w tym, że decydują o rynku gospodarstwa średnie i duże, a ponad 50% jest gospodarstw małych. Przez wielu rolników jest to często traktowane jako dodatek, z przyzwyczajenia, gdzie nie ma dużej wiedzy technologicznej. Wielu nie sprzedało ziemi, kiedy przyszły dopłaty z UE. Wystarczyło mieć ziemię, żeby te dopłaty otrzymać. Te dofinansowania nie są pomyślane jako pomoc dla rolników, żeby ta żywność była tańsza – w większości to są świadczenia socjalne dla słabego rolnictwa nietowarowego.

PW5-C

Respondenci w sposób ambiwalentny oceniali politykę rolną Unii Europejskiej, która według nich nie do końca poprawia sytuację rolników chcących faktycznie realizować duże projekty rozwojowe.

Innowacje w branży wydobywczej wyglądają o tyle podobnie, że również poprawił się komfort pracy. Nakłady jednak z tym związane były prawdopodobnie nieporównywalnie większe – trzeba było zastosować nowoczesne technologie związane z samym wydobyciem, ale i z wyraźną poprawą warunków bezpieczeństwa pracy.

Staramy się inwestować w technologie i to w te technologie, które to umożliwiają i poprawiają komfort pracy. To są potężne pieniądze. Nowoczesna stacja tapani, oczuJNIkowany cały dół kopalni, urządzenia odporne na wstrząsy, różne sejsmografy – to wszystko jest skomputeryzowane. To jest normalny postęp. W miarę możliwości oczywiście i środków inwestujemy w te technologie. Musimy optymalizować koszt produkcji. Staramy się, by wszystkie rozwiązania wdrażać. To nie tylko nowoczesne technologie, ale także inwestycje początkowe.

PW4-Z

Przygotowanie warunków pracy pod ziemią również jest nieporównywalne ze zmianami w rolnictwie. Najważniejsze są kwestie bezpieczeństwa, ale przede wszystkim chodzi o wybudowanie praktycznie całej podziemnej infrastruktury, co wiąże się z kolosalnymi środkami finansowymi.

Rozmówcy związani zarówno z rolnictwem, jak i z wydobyciem węgla wskazywali na konieczność inwestycji finansowych i skutki niespodziewanych wydarzeń, jak klęski żywiołowe czy niestabilność rynków światowych. Jednocześnie, obie te grupy są świadome zmian, jakie zaszły w prowadzonej działalności. Innowacje nie są obiektem szczególnego zainteresowania, liczy się efekt – zysk, ewentualnie konieczność poniesienia niezbędnych kosztów. Skala tych kosztów i zysków jest oczywiście nieporównywalna w obu tych przypadkach.

Respondenci związani z górnictwem prezentowali dosyć optymistyczne opinie i to zarówno, kiedy mówili o innowacjach w swoim przedsiębiorstwie, jak i wtedy, gdy chodziło o innowacje w regionie. Percepcja rozwoju innowacji w regionie plasowała się na dosyć wysokim poziomie. Respondenci mówili, że obserwują w swoim otoczeniu istotne zmiany w tym zakresie.

Z uwagi na permanentne zmiany organizacyjne innowacje pojawiają się stale. Taka autorefleksja jest. Samo łączenie kopalń powoduje zmiany organizacyjne. Część pracowników przenosimy np. do innego miejsca. To wymaga ich przekwalifikowania. Tych zmian jest bardzo dużo i są one bardzo częste. Teraz borykamy się nie tyle z nadmiarem osób, co z nieodpowiednimi kwalifikacjami, bo w jednym dziale jest pracowników za mało, a w innym za dużo.

PW4-C

Podobnie jak w przypadku rolników wyraźne było oczekiwanie wsparcia i zrozumienia przez państwo specyfiki prowadzonej działalności:

Odpowiedź jest prosta. Albo się zamyka kopalnię, albo się czeka i wspiera. Na takie sektory strategiczne nie wolno patrzeć przez pryzmat tylko i wyłącznie rynkowy. To jest dobro naturalne i tak do tego trzeba podchodzić, i rozpatrywać nie w krótkim, ale w długim okresie. Tu na Śląsku zostają elektrownie, kopalnie i tu są szkody górnicze, to jest ta renta geograficzna, z której powinniśmy korzystać, ale jak wyjeżdżamy na zewnątrz, to jeszcze musimy płacić za opłatę klimatyczną. Ja myślę, że na dzień dzisiejszy specyfika tego regionu jest taka, że opieramy się na węglu i w zasadzie wszystko, co jest wokół tego tworzone, daje nam przyływ kapitału i jakiś poziom, standard życia.

PW4-Z

Opinie respondentów wskazują na duże zmiany, jakie zachodzą w sektorze rolno-wydobyczym — mentalne, ale i technologiczne. Wzrastająca świadomość jest szansą, gdyż branża ta była w największym stopniu uzależniona od państwa, a to właśnie zaczyna się zmieniać. Kilka zasadniczych cech opinii przedstawicieli sektora rolno-wydobycznego zestawiono w tabeli 7.

Wypowiedzi respondentów sektora produkcji przemysłowej są wyraźnie zróżnicowane w zależności od subregionu. Większość głosów ma bardzo pozytywny wydźwięk i ocenia innowacje jako miarę nowoczesności firmy.

W subregionie centralnym innowacje rozumiane były dość ogólnie — jako wszelka zmiana podparta refleksją, zmierzająca do poprawy obecnego

stanu rzeczy dzięki zwiększeniu efektywności i polepszeniu uzyskiwanych rezultatów.

Innowacja to jest to, jak przekładamy wiedzę i umiejętności na nasze codzienne działanie – spotkanie nauki z praktyką. Dużo się teraz zmienia, świat się szybko zmienia, więc jeżeli chcemy za nim nadążyć, to musimy być innowacyjni.

PP1-C

Wiele miejsca w swoich wypowiedziach respondenci poświęcali na przedstawienie innowacyjności na przykładzie reprezentowanych przez siebie firm produkcyjnych. Ponieważ większość rozmówców pracowała dla dużych międzynarodowych firm produkcyjnych, schemat autorefleksji oraz drogi wychwytywania i wdrażania innowacji były do siebie mocno zbliżone.

To jest firma, która jest stosunkowo nowa, i właściwie od momentu, kiedy została zaimplantowana hala produkcyjna i biuro w tym samym miejscu – firma szła z duchem czasu. Wszystkie nowości technologiczne, informatyczne były wdrażane. Poza tym firma stawia na solidny, nowoczesny wygląd. [...] [Innowacja] pojawia się w sposób dwojaki. Po pierwsze, jako analiza pracy konkretnych stanowisk – narzucony z góry system, gdzie stanowiska wyższego i średniego szczebla są oceniane według narzuconych celów, na podstawie których pracownik jest regularnie rozliczany, a dodatkowo umożliwiają sprawdzenie, czy te cele są odpowiednie, czy powinny być modyfikowane. Jest także autorefleksja na poziomie firmy – na zasadzie szukania pewnych usprawnień. Projektów badawczych nie mamy. [...] Mamy projekt „Dobre praktyki” – są to pomysły wychodzące od pracowników, które mają usprawnić pracę, sprawić, by stała się ona bardziej bezpieczną. Mamy program, „kaizen” – wewnętrzny program firmy – są to pomysły zbierane do tzw. skrzynki kaizen, które biorą udział w konkursie jako działanie motywacyjne.

PP3-C

Jedna z respondentek zwróciła uwagę, że innowacje są często pochodną funkcjonowania czegoś, co można określić jako nowoczesna osobowość, która oznacza ciągle doskonalenie i uczenie się, otwartość na zmiany i ulepszenia oraz rozbudowane ambicje.

Ja codziennie się uczę, wyciągam wnioski w mojej konkretnej pracy. Założyłem, że jest mnóstwo ludzi, którzy pracę traktują jak zło konieczne

albo nie angażują się w tę pracę. A to wtedy jest „przechłapanie”. To idzie od góry do samego dołu.

PP4-C

W subregionie południowym widać wyraźne nastawienie na innowacje rozumiane nie tylko jako zmiany organizacyjne, lecz jako nowe produkty i sposoby ich wdrożenia na rynek. Przykładem mogą być firmy – narzędziowa i produkująca pojazdy specjalistyczne:

No u nas – konkretnie – projekty dofinansowane kończyły się sukcesem i zbudowaniem konkretnego produktu, prototypów. [...] Nasze innowacje to konkretne produkty, które możemy włączyć w nasz produkt.

PP4-Pld

Innowacyjność technologii produktowej – tak. Innowacyjności w marketingu i handlu nie mamy. Ta innowacyjność jest tylko i wyłącznie innowacyjnością związaną z produktem i ofertą. Kadra inżynierska opracowuje produkt, który ma przewagę, o której musi wiedzieć handel.

PP5-Pld

Tam, gdzie nowoczesność produktu jest kluczem do osiągnięcia sukcesu rynkowego, tam widoczne jest większe nastawienie proinnowacyjne. Z powodu zbyt wysokich kosztów nie wszystkie rozwiązania technologiczne mogą być wprowadzone od razu. Jeden ze współwłaścicieli, który zajmuje się kwestiami technicznymi i produkcyjnymi w firmie, próbuje wdrażać rozwiązania czy też usprawniać maszyny zgodnie ze wzorami podglądanymi na targach branżowych. Innowacyjność jest więc niejako warunkiem koniecznym utrzymania się na rynku, gdyż bez oferowania odpowiednio zaawansowanych produktów po prostu nie sposób konkurować jakościowo i cenowo.

W subregionie północnym większość przedsiębiorców twierdziła, że w regionie nie ma innowacji. Podkreślali, że nie widzą ich, nie czują, a pojęcie to funkcjonuje wyłącznie jako pusty slogan – element nowomowy. Respondent z huty szkła mówił wprost o „skansenowości” regionu, w którym po upadku przemysłu nie zostało wykreowane nic, co mogłoby wypełnić powstałą lukę. To raczej ta „skansenowość” może być szansą dla regionu, a na pewno nie innowacyjność.

Innowacje to slogan, nie zauważyłem tych innowacji. Nie spotkałem się z żadnym przedsięwzięciem, które można by nazwać innowacyjnym. Ze spojrzenia na region to istotną cechą będącą szansą rozwoju względem innych regionów to ta „skansenowość” naszego regionu. To ilość

tych zabytków techniki ma kolosalną szansę zaistnieć. Część tych zabytków jest zakładami produkcyjnymi. Nic specjalnego nie wypełniło luki po upadku tego ciężkiego przemysłu.

PP2-Płn

Nie wiadomo również, czy brak wiedzy na temat innowacji jest wynikiem ich rzeczywistej nieobecności w regionie, czy też wynikiem niedoinformowania respondenta. Można wysnuć przypuszczenie, że przedsiębiorcy niespecjalnie zainteresowani są poszukiwaniem informacji na temat nowych technologii, nawet w swojej branży.

Nic nie wiem o badaniach zakładających powstawanie nowych technologii czy innowacji w mojej produkcji. Nie współpracuję z ośrodkami naukowymi. Program „Innowacyjna gospodarka” jest mi nieznany. Z programów nie korzystaliśmy. Wnioski składaliśmy, ale nie dostaliśmy. Nie wiem, jakie było uzasadnienie, bo to ktoś inny załatwiał. Unia inaczej pojmuje innowację. Wprowadzanie jakiegokolwiek nowości to dla mnie nie jest innowacyjność.

PP1-Płn

Badane firmy nie wychodzą także z inicjatywą w stronę nauki. Same nie zlecają badań i nie są zorientowane co do kierunku nowych technologii. W zależności jednak od specyfiki przedsiębiorstwa respondenci podkreślali, że choć sama firma jako taka nie generuje innowacji, to wskutek ich obecności w regionie musi się dostosowywać i rozwijać. Zdaniem jednego z respondentów, całe województwo wyróżnia się pod tym względem na mapie Polski i tak jest postrzegane.

Przedsiębiorcy subregionu zachodniego podkreślali żmudną drogę do wprowadzenia innowacji w życie. Dobrym przykładem jest firma produkująca mlekوماتy:

Te mlekوماتy to jest nasz autorski produkt, zastanowiliśmy się, jak to powinno wyglądać. Zastanowiliśmy się, jak mocno chcielibyśmy wyjść naprzeciw oczekiwaniom klientów. To robiła grupa pracowników, która przeprowadzała rodzaj badań marketingowych. Obserwowaliśmy, pytaliśmy ludzi, musieliśmy poznać sektor rolniczy, czyli naszych potencjalnych klientów i rozwiązania technologiczne, które mają w swoich gospodarstwach, bo jeśli mówimy o zbiorniku, w którym przechowywane jest mleko, to ten zbiornik musi być myty, najlepiej podłączony do stacji mycia, która już istnieje w danym gospodarstwie. Trzeba było zatem rozeznaczyć, jakie te stacje mycia są. Mamy doświadczonych kierowników i dyrektorów produkcji, którzy widzieli, jak to wygląda. Były to swego rodzaju ba-

dania naukowe – jeśli to tak można nazwać. Była burza mózgów i na tej podstawie powstał prototyp, który świetnie się sprawdza, jest naszym własnym urządzeniem, pierwszym wyprodukowanym tutaj, które albo należało poprawić, albo coś zmienić. Była to taka nasza własna droga przez mękę. Nie mamy tego zatwierdzonego jako patent, w tej chwili jeszcze nie. [...] W tej chwili nawiązujemy taką współpracę z placówkami badawczymi, uczelniami, ale nie chciałabym zdradzać szczegółów.

PP5-Z

Przedsiębiorcy z tego subregionu częściej niż inni sygnalizowali sposób powstawania innowacji. A sposoby były najróżniejsze – najczęściej własnymi siłami, wracając do wcześniej stosowanych technologii, które w nowych warunkach stawały się opłacalnym rozwiązaniem. Innym wyjściem jest utrzymywanie ściślejszych kontaktów z przedstawicielami nauki. Nie są to jednak kontakty bardzo owocne, a mające raczej nieformalny czy poznawczy charakter.

Odnosnie do samych innowacji w regionie rozmówcy ze wszystkich subregionów wskazywali na perspektywiczne branże, ewentualnie mocne strony regionu, jako grunt dla potencjalnych innowacji w przyszłości. Podkreślano fachowość specjalistów, przyjazny klimat do tworzenia czegoś nowego, co jednak nie wszystkim kojarzy się bezpośrednio ze Śląskiem. Wyповідаjąc się na temat wpływu innowacji na mieszkańców regionu, respondenci odnosili swoje opinie do kadry pracowników, którzy chcą tu mieszkać, bo to tutaj mają pracę i rodzinę.

Ludzie stąd nie chcą wyjeżdżać, chociaż płaciliśmy duże pieniądze – proponowano wyjazd do Krakowa, do innej firmy w ramach naszego koncernu. Dojazd 100 kilometrów do pracy w naszych warunkach to nie jest codzienność. Na Śląsku ludzie mają naprawdę mocne więzy rodzinne. Porzucenie swego środowiska rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskiego to jest dla ludzi problem. Samo rozstanie się ze Śląskiem jako takim nie jest może problemem, ale właśnie te więzy. Gdyby te same warunki bytowo-rodzinne dać w Krakowie, to może by się nawet przeprowadzili. Ale pozostaje cała rodzina, przyjaciele, ta firma, z którą ludzie są związani – to jest problem.

PP3-Z

Nikt nie wspominał o etosie pracy, związaniu z regionalnymi wartościami kultury, o tradycyjnym skupieniu się na wykonywanym zadaniu. Najważniejsze były więzi, jakie ludzi łączą z pracą i rodziną.

Rozumienie innowacji przez przedsiębiorców związanych z produkcją jest bardzo zróżnicowane w zależności od subregionu. Z pewnością jednak

tym, co łączy wszystkich respondentów tej kategorii, jest opinia o braku powiązań innowacji ze światem nauki, głównie produktowe jej rozumienie, liczenie na własne siły i stawianie na indywidualne osiągnięcia. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 7.

Respondenci sektora usług rozumieli pojęcie innowacji dość szeroko, aczkolwiek można było dostrzec więcej sceptycznych wypowiedzi wśród reprezentantów subregionów północnego i południowego. Według pozostałych – ujmujących zagadnienie nieco bardziej pozytywnie – innowacja związana była z autorefleksją i wprowadzaniem zmian w działalności zarówno na poziomie oferowanych usług, ich zakresu, jakości czy charakteru, jak i na poziomie działań marketingowych czy wewnętrznych procesów w przedsiębiorstwie.

Innowacja to jest codzienność. Nie zawsze jest czas na autorefleksję, nie zawsze jest czas na wprowadzenie zwłaszcza tych zmian, które byłyby w jakiś sposób rewolucyjne. Ale zmiany ewolucyjne tak – zmiana strony internetowej, wizytówek... które były nie do końca czytelne.

PU2-C

Autorefleksja i innowacyjność to elementy nieodzownie związane z rozwojem firmy oraz jej rozrostem. Procesom tym towarzyszą liczne problemy i bariery, które muszą być na bieżąco rozwiązywane. Analizowanie własnych działań, dyskusje i wzajemne uczenie się to kluczowe elementy sukcesu zespołu i przedsiębiorstwa. Zdecydowana większość respondentów była przekonana o innowacyjności działań podejmowanych w ich przedsiębiorstwach usługowych. Wysoko oceniali oni poziom autorefleksji i wprowadzanych w firmie innowacji. Zwracali jednocześnie uwagę, że tego rodzaju postawa jest obecnie kluczem do rynkowego sukcesu, którego osiągnięcie wymaga ciągłego dostosowywania się do zmieniających się warunków i oczekiwań klientów. Nastawienie na ciągłą zmianę w sposób naturalny powoduje pojawianie się innowacyjnych rozwiązań.

Od początku nacisk był kładziony na innowacyjne rozwiązania, mamy dobrze rozwinięty dział IT. Wprowadziliśmy panel „be-to-be” – klient loguje się do systemu i może zobaczyć, co się dzieje u niego na projekcie, np. jaki jest poziom absencji albo ile godzin ci pracownicy przepracowali w danym miesiącu [...]. Teraz, od prawie 2 lat pracujemy nad nowym systemem wynagradzania i teraz to taka największa innowacja u nas.

PU3-C

Częste zmiany i innowacje, choć dziś konieczne, są czymś, do czego trzeba się przyzwyczaić, gdyż mogą dawać poczucie braku stabilności i braku komfortu. Źródłem nowych rozwiązań są klienci dostarczający wielu wskazówek, a zmiany wynikają chociażby z ewolucji uregulowań prawnych, które trzeba nieustannie śledzić i właściwie na nie reagować. Przedsiębiorcy zauważali nawet drobne innowacje w swojej branży, co może świadczyć o tym, że są otwarci i aktywnie obserwują rynek tak, by podążać za konkurencją i oczekiwaniami rynku. Respondenci rozumieli innowacje jako konieczność uczenia się i sfinansowania nowego produktu, nowej lub ulepszonej technologii, nowego rodzaju usługi, nowej formy zarządzania i sprawozdawczości.

W opinii rozmówców, wiele innowacji ma charakter drobnych poprawek oferowanych usług lub doszkalania się w celu ich ulepszenia. Branże usługowe, które były reprezentowane w badaniach, same w sobie są innowacyjne — usługi informatyczne, medyczne, doradcze. W takich przypadkach trzeba być na bieżąco z najnowszymi rozwiązaniami i zapoznawać z nimi klientów. Takie działanie wymaga dużej, wielokierunkowej elastyczności. Sprawy całkiem przyziemne, takie jak biurokracja, nieustanna walka o klienta, a także konkurencja — nie zawsze uczciwa — są czymś, co zdaje się obarczać głównych decydentów w firmie. Przedsiębiorcy nie myślą w kategoriach całego województwa, a region kojarzy im się z najbliższym otoczeniem, subregionem — najczęściej powiatem lub co najwyżej przemysłową częścią województwa.

Innowacje to często pilnie strzeżona tajemnica firmowa, którą ostatecznie można w jakiś sposób odstąpić, za odpowiednie pieniądze.

Na pewno jest tak, że duże firmy chcą korzystać z innowacji. Ja jestem człowiekiem, który zajmuje się organizacją firmy. I organizacja, i zarządzanie jest dla mnie najważniejsze. Nigdy nie uważałem, że to, co się ustawi w firmie, to jest jakaś stała, ostateczna funkcja, a to się cały czas zmienia. Ludzie się zmieniają. Trzeba szukać ludzi — typu rodzynków. Doprowadziliśmy do perfekcji organizację pracy na bloku operacyjnym. Bałem się szkolić lekarzy ortopedów ze Śląska, bo bałem się, że podcinam gałąź, na której siedzę. Ludzie nie lubią zmian, pracownik nie lubi zmian. Ja im zmieniam charakter pracy dwa razy w roku albo trzy, bo było wielkie zniechęcenie. Trudna droga. Każdy nasz pacjent dostaje taki dokument, taki papier, gdzie wszystko pisze — jak się zachowywać po operacji, jakie pozycje przyjmować, to wszystko nasi lekarze opracowali. Teraz dowiadujemy się o tym, że w innych szpitalach, innych klinikach również coś takiego się stosuje. To są nasze wzorce innowacyjne. Nie bardzo mi zależało na tym, żeby podkradali nasze pomysły. W tym roku zmieniliśmy zasady. Podnieśliśmy stawki szkoleniowe. Nie chcemy

odmawiać szkoleń, ale za to dużo więcej one kosztują. To jest jednak ekskluzywna sprawa – obserwacja operacji. Te szkolenia, które my robimy na naszej sali, to jest możliwość przekazania obrazu z bloku operacyjnego na ekran. Najważniejsze rzeczy mówi się na ostatnich szkoleniach.

PU3-Z

Respondenci związani z subregionami północnym i południowym podkreślali, że innowacyjność jest czymś naturalnym, ale nie na tyle zajmującym, by o niej myśleć przez większość swojej działalności. Mimo tego, że badane firmy mogą się pochwalić nowoczesnymi rozwiązaniami i wprowadzonymi na rynek innowacyjnymi usługami, ich przedstawiciele na pytanie, czym jest innowacja, zgodnie stwierdzili, że nadużywa się pojęcia „innowacyjność”. Kilku respondentów stwierdziło nawet, że innowacyjność jest pewnym sloganem:

Bardzo często jest to odbierane jako słowo wytrych i bardzo często ludzie używają tego słowa, nie bardzo rozumiejąc, co mówią w ogóle. To słowo jest nadużywane. Może ktoś by ocenił moją pracę za innowacyjną, ale ja tak bardziej to oceniam ją jako przedsiębiorczą. Dla mnie innowacyjność to jest coś takiego... bardzo, bardzo wysoko. Małe zmiany to nie jest innowacyjność dla mnie.

PU3-Płd

Respondenci sygnalizowali, że „metkę” innowacyjności przypina się wszelkim produktom, co związane jest z praktykami marketingu, a nie działaniami rozwojowymi firm. Stworzenie innowacyjnego produktu jest dopiero początkiem pewnego *continuum*. Respondenci firm usługowych wskazali również na to, że wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań niesie zawsze z sobą pewien stopień niepewności, czy rozwiązanie się przyjmie, czy też nie. Wdrożenie takiego produktu wymaga także zbadania zapotrzebowania rynku. Istotne jest wskazanie osoby, która będzie odpowiedzialna za współpracę między samorządem, firmami a innymi podmiotami. Jest to, zdaniem badanych, niezbędny element, aby zapewnić powodzenie działania. W przypadku braku takiej osoby odpowiedzialność się rozmywa, a brak zaangażowania prowadzi do zatarcia się idei.

Niska ocena poziomu innowacyjności w regionie nie miała charakteru absolutnego, a niektórzy rozmówcy podkreślali istotne zmiany, jakie zaszły w tym zakresie w głównych miastach śląskiej aglomeracji, które z tradycyjnego przemysłu przestawiły się na zaawansowane technologie lub usługi.

Nasz region zawsze był w czołówce najlepiej rozwiniętych miejsc w Polsce. Kiedyś województwo bielskie było na trzecim czy czwartym

miejsu, mimo że było bardzo małe. Myślę, że ci ludzie po prostu w pewien sposób dalej kontynuują swoje dzieło.

PU3-Pld

Jeden z respondentów wskazał, że korzysta z innowacyjnych rozwiązań innych podmiotów i współpracuje z nimi. Innowacyjność powstaje tutaj wskutek zróżnicowanych kontaktów firm i w ramach współpracy. Jednocześnie, kooperacja ma charakter komercyjny, a spółka respondenta wykorzystuje rozwiązania technologiczne oferowane przez inne firmy lub zleca ich wykonanie.

Ważnym elementem związanym ze sceptycznym podejściem przedsiębiorców do innowacyjności jest zagadnienie funduszy unijnych. Wbrew temu, czego można by się spodziewać, przedsiębiorcy usługowi nie upatrują w nich dużej szansy. Tylko jeden spośród respondentów potwierdził realizację przez swoją firmę projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Inny z rozmówców zwrócił uwagę na sztywność reguł programu, podkreślając, że w przypadku dynamicznie zmieniającego się rynku innowacyjnego jest to duża wada, gdyż nie pozwala realizatorowi projektu płynnie reagować na nowe czynniki zewnętrzne otaczające firmę. Respondent uważał, że w wypadku innowacyjnego rynku środki unijne stanowią bardziej wadę niż zaletę.

Bardzo często jest sprzedawany [projekt] jako coś, co jest trudne, nieopłacalne i ryzykowne, ponieważ jeden błąd może kosztować cofnięcie dotacji i wpędzenie firmy w kłopoty. Taka jest ogólnie przyjęta — dla mnie przynajmniej — wiedza. Wiem, że są firmy, które potrafią korzystać z tych środków unijnych i sobie świetnie z tym radzą, mnie jakoś się to nie udało jeszcze.

PU3-Pld

Wszyscy zdają sobie sprawę, że innowacyjne działanie, nawet jeśli w perspektywie przynosi duże zyski, to najpierw wymaga wielu nakładów. Bariera niewystarczającego kapitału finansowego jest zatem tutaj główną przeszkodą na drodze do powstawania innowacji.

Innowacje w usługach muszą się przekładać na naszą działalność. W naszej firmie, gdyby przeznaczyć duże nakłady na badania, to okres zwrotu jest na tyle długi, że uzyskane zyski z tego tytułu są bardzo przesunięte w czasie, a to uniemożliwia pokrywanie bieżących kosztów. Czasem z takiej działalności nic nie wyjdzie i wtedy są straty. Stąd niezbędne są niezależne zewnętrzne środki na taką działalność innowacyjną. Tego brakuje. Innowacja rozpoczyna się od poznania problemu, dodatko-

wej informacji, podglądania, szukania w sieci. Kolejnym etapem jest podjęcie prób u nas, szuka się rozwiązań, szuka się sprzętu, ludzi, pisze programy, prowadzi testowanie tych programów. Klimat sprzyjający innowacji występuje w Zawierciu, bo jest tam już po wygranych wyborach.

PU1-Płn

Nawiązując do ostatniego zdania tej wypowiedzi, można wysnuć przypuszczenie, że stąd wynika sceptycyzm części rozmówców – innowacja często odbierana jest jako polityczny slogan, chętnie stosowany w kampaniach wyborczych.

Wielu respondentów wskazało oczywiste i ekonomiczne podstawy wprowadzania innowacji:

Innowacja to nie jest hasło, które powstało niedawno. Od zarania ludzkości bez innowacji nie byłoby postępu. Człowiek charakteryzuje się innowacyjnością i nic nowego tu się nie znajdzie. Innowacyjność z jednej strony, a chęć zysku z drugiej strony – to są dwie rzeczy, które się ze sobą kłócą. Obawiam się, że dzisiaj coraz częściej staje się to sloganem. Czasem mieszają się pojęcia innowacji jako sloganu z marketingiem.

PU2-Płn

Towarzyszy temu świadomość poniesienia koniecznych kosztów, w wyniku czego innowacja sprowadza się w większości przypadków do stosowania nowo powstających informatycznych narzędzi do archiwizowania spraw biura i dostępu do źródeł informacji. Ten konflikt jest zasadniczą barierą dla kształtowania postaw kreatywnych w biznesie. Najważniejsze cechy wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 7.

Ekspert regionalni bardzo dużo i chętnie mówili o innowacjach. Zdecydowana większość była przekonana o powstawaniu innowacji w województwie śląskim. Wypowiedzi te były jednak dość zróżnicowane pod kątem entuzjazmu dla wspierania idei innowacyjności w regionie. Wielu z badanych wskazywało na szereg przeszkód, a i samo rozumienie pojęcia nie było jednoznaczne.

Dobrze, że [innowacyjność] jest elementem nowoczesnego dyskursu, trzeba się przyzwyczajać do nowego słownictwa, a za tym pójdzie rozumienie definicji. A jak sobie zdefiniujemy innowacje? W różnych programach jest to różnie definiowane. Przyjąć można, że to jest każde nowe rozwiązanie, nawet na najniższym poziomie. Trzeba by zachęcać do zmian, jeżeli człowiek coś zmieni w swoim otoczeniu, to jest już innowacja. Oczywiście, jeśli staramy się o grant, staramy się o dotację, to musimy spełnić więcej warunków niż wprowadzenie zmian na poziomie

swojego przedsiębiorstwa. Na konkurencyjnym rynku musimy się zmierzyć z tymi, którzy działają na poziomie krajowym i międzynarodowym. W województwie takie firmy są, ale znowu się je mało promuje, bo w ogóle się nie promuje przedsiębiorczości jako takiej.

E1-C

Innowacje rozumiane są tu jako wszelka zmiana mająca na celu ulepszenie procesów w firmie czy udoskonalenie lub stworzenie nowego produktu. Najczęściej przywoływana była definicja innowacji technologicznej, czyli wdrożenia takiej technologii, która na rynku polskim jest nie dłużej niż 3 lata. Kiedy jednak zagłębić się w wypowiedzi dotyczące tej innowacyjności, to ujawnia się jej fasadowy charakter:

To jest termin, który Unia forsuje od lat, i po prostu nawet jeżeli program jest... — tu trochę możemy finansować przedsięwzięcia innowacyjne — to trzeba udowodnić, że ono jest innowacyjne... bo technologie? Tu przynajmniej jest definicja, tutaj jest sprawa jasna — natomiast z tą innowacyjnością to różnie bywa. Innowacyjność w sensie na przykład kontroli jakości — może być, czy procedur... Tu są różne możliwości, ale to trzeba udowodnić, że to jest rzeczywiście coś nowego w skali firmy. To też jest pytanie, czy to jest w skali firmy, czy w skali w ogóle branży tego samego rodzaju, tak że to... to indywidualnie się ocenia.

E5-Płd

Przytoczona wypowiedź zasługuje na uwagę, gdyż zawiera kilka istotnych informacji niezbędnych dla zrozumienia znaczenia i funkcji innowacji w relacjach: przedsiębiorstwo — instytucje otoczenia biznesu. Po pierwsze, brak jednoznacznej definicji innowacji, co otwiera duże pole do spekulacji i dopasowywania pojęcia do chwilowej potrzeby. Po drugie, nie jest jasne, co ma być traktowane jako punkt odniesienia dla innowacji: czy stan wcześniejszy w firmie, czy może raczej jakiś szerszy kontekst społeczno-gospodarczy. Co więcej, innowacyjność jawi się tutaj nie jako oddolna inicjatywa samych przedsiębiorców, lecz jako narzucony z zewnątrz element dyskursu. Instytucje otoczenia biznesu, które zaangażowane są w projekty unijne pod hasłem innowacyjności, współprzyczyniają się do podtrzymywania pewnej fikcji. Skoro fundusze można otrzymać tylko na innowacje, to proces czy zadanie, które przedsiębiorca zamierza sfinansować za pomocą środków unijnych, musi z założenia być innowacyjne. Instytucje otoczenia biznesu idą tu z przedsiębiorcami „ręka w rękę”, pomagając im tę innowacyjność udowodnić. W wielu branżach potrzebna jest ekspertyza akademicka (na przykład w branży spożywczej) czy stosowny certyfikat (na przykład w budownictwie). Jednak wiele z tych procesów można po-

traktować jako innowacyjne w sposób uznaniowy. Dlatego też nie dziwi, że niektórzy spośród badanych mówili wprost o hasłowym charakterze innowacji.

Małe i średnie przedsiębiorstwa najczęściej funkcjonują na zasadzie naśladownictwa. Ich skłonność do wprowadzania innowacji jest – podobnie jak inne czynniki decydujące o powstawaniu *regionu uczącego się* – zależna od charakterystyk przedsiębiorstwa, na przykład od tego, jak długo dana firma funkcjonuje na rynku lub jakim dysponuje kapitałem.

W firmach małych tego nie ma. W małych firmach jest dążność do osiągnięcia zysku. Czy takie firmy myślą o innowacji? Od kilku lat innowacyjne podejście obserwuję w dwóch na pięć firm. Jest kilka dużych firm, które to robią. Jest park przemysłowy, ale nie wiadomo, na ile przedsiębiorcy z tego korzystają. Czy jest szansa rozwoju innowacyjnego w regionie? Myślę, że szeroko pojęte wsparcie unijne może w tym pomóc, ale zwykle firmy z tego mało korzystają, bo to trzeba potem rozliczać, a tego się boją.

E4-Płn

Wypowiedź ta wskazuje na brak realnego nastawienia proinnowacyjnego i nie jest to problem pojedynczych przedsiębiorstw, tylko szeroko pojmowanego otoczenia. Nawet nagrody przyznawane za innowacyjność zostały przez innego eksperta uznane za fasadowe. Innowacyjność przedsiębiorstw jest więc przedstawiana dwojako: z jednej strony jako konieczność, wymóg naszych czasów, z drugiej – jako szereg działań pozornych. Tego stanu rzeczy nie zmieniają nawet procesy sieciowania. Powstawanie klastrów nie przyczynia się do realnego przepływu wiedzy między przedsiębiorstwami, dlatego że klastry tworzone są między firmami, które faktycznie z sobą nie konkurują.

Przeszkodą we wprowadzaniu innowacji może być także, zdaniem respondentów, nieobecność uczelni wyższych lub niedostateczny kontakt świata biznesu ze środowiskiem naukowym. Pewne nadzieje w niektórych ekspertach budzą nowe rozwiązania pojawiające się z myślą o większej produktywności relacji biznesu i świata nauki:

W wyniku zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym pojawiła się możliwość powoływania takich jednostek, jak centrum innowacji, centrum doskonałości, centrum transferu technologii. [...] Z tego względu narodził się taki pomysł, aby utworzyć Centrum Innowacji w Energetyce. Kilka wydziałów Politechniki zajmuje się tą tematyką energetyczną.

E5-Płn

Podkreślano konieczność badań naukowych nad zagadnieniem innowacyjności jako całości — w sensie społeczno-kulturowym. Tego typu uwagi wydają się wskazywać na potrzebę częstszych kontaktów świata nauki i gospodarki. Okazuje się jednak, że podstawowymi barierami dla dynamiczniejszego rozwoju innowacyjności są: brak wsparcia ze strony państwa i trudności we współpracy z sektorem badawczym, którego usługi są drogie, ale często także niedostosowane do realiów przedsiębiorstwa. Podane badaniu instytucje wsparcia biznesu starają się podejmować inicjatywy mające na celu promowanie dobrych praktyk, zbliżających naukę i przedsiębiorców.

Wszystko zależy od skali i punktu przyłożenia... W projekcie, który realizowaliśmy z naukowcami i przedsiębiorcami, zrobiliśmy badania i na koniec poprosiliśmy o podanie barier innowacyjności. Wynik to — po pierwsze — brak zachęt ze strony państwa (np. ulgi podatkowe itp.), a także brak konkretnych informacji o możliwościach wykorzystania innowacji, za wysokie ceny ośrodków naukowych, brak wiedzy na temat biznesu w środowiskach naukowych. Jest też tak, że o ile naukowiec może na innowacje patrzeć sercem, tak przedsiębiorca tylko rozumem. Jemu to po prostu musi się opłacać.

E4-C

Większość ekspertów nie potrafiła jednak sama — spontanicznie i bez żadnych sugestii — podać jednego przykładu firmy, która ma swoje laboratorium badawcze albo prowadzi badania przy współudziale uczelni wyższej. Nie mają oni szczegółowych ani nawet pobieżnych informacji na temat tego, co w tej kwestii dzieje się w firmach. Oceniają wyłącznie na podstawie faktów zewnętrznych — zatem nie odgrywają wystarczająco dobrze roli pośredników pomiędzy ośrodkami naukowymi i światem przedsiębiorców. Wypowiedzi ekspertów wygłaszane z perspektywy obserwatorów świadczą o tym, że swych głównych zadań dopatrują się oni w udziale w seminariach i konferencjach tematycznych organizowanych za unijne pieniądze. Dostęp do informacji ma dla przedsiębiorców największe znaczenie, a instytucje eksperckie mają służyć pomocą w tym względzie. Rozmówcy podkreślali zwłaszcza istotność kreowania warunków wstępnych, przez na przykład budowanie specjalnych stref ekonomicznych, możliwości finansowania projektów i lokalnych inicjatyw. Eksperci podkreślali, że kreowanie innowacji nie jest procesem łatwym ani szybkim. A ponadto — ma charakter zespołowy i wymiar czysto pragmatyczny. O innowacjach myśli się coraz częściej w szerszym przedziale czasowym — zaczynają być one również traktowane jako element permanentnie obecny, a nie tylko chwilowa atrakcja. Innowacja, jako kluczowa dla regionu uczącego się, jest

coraz częściej traktowana wieloaspektowo i łączona nie tylko z rynkiem pracy czy nauką, ale także na przykład z ochroną środowiska czy polityką zrównoważonego rozwoju.

Ekspertci wypowiedzieli się też w kwestii terytorialnego i branżowego rozlokowania innowacji w regionie. Prócz miast centralnej części województwa wspomniano również o silnych ośrodkach innowacyjności w Częstochowie i Bielsku-Białej:

Można podzielić województwo na regiony innowacyjne według rozłożenia parków technologicznych – np. w Czechowicach specjalizujący się w lotnictwie itd. Na pewno centrum województwa, ale także dawne miasta wojewódzkie – Częstochowa i Bielsko.

E3-C

Wskazywano szanse, jakie tworzą się w niektórych branżach:

Z tego, co kojarzę, to na Śląsku jest kilka takich branż, działalności, na które można postawić. Można na przykład postawić na odnawialne źródła energii i to jest związane z naszym regionem. W okolicach Bielska jest także przemysł lotniczy. Myślę, że ten przemysł lotniczy też jest istotny, tam budują infrastrukturę, właśnie w Bielsku, montowana jest specjalna hala, wykorzystywane są najnowsze materiały. W zamku cieszyńskim – oni tam realizują projekty związane z designem przemysłowym.

E4-Z

Najczęściej – zdaniem ekspertów – innowacyjność regionalnych przedsiębiorstw przejawia się w najprostszych rzeczach, takich jak: zastosowanie nowej maszyny, podejmowanie ryzyka związanego z zastosowaniem nowych materiałów, technologii, organizacji pracy. Sposób rozumienia innowacji zależy od podejścia do prowadzonego przedsiębiorstwa, jego zasobów, możliwości i perspektyw. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 7.

Decydenci regionalni z ostrożnym dystansem oceniali obecność innowacji w regionie. Ogólnie ich opinia była pozytywna, przy jednoczesnym wyraźnym wskazaniu na istotne przeszkody i bariery w rozwoju procesów innowacyjnych. Zmiany w kierunku powstawania innowacji są dostrzegane, ale ich obecność nie jest traktowana jako największa ambicja miasta. Rozmówcy realnie oceniali swoje możliwości, podkreślając, że innowacje to długoletni proces ich powstawania, zmiany mentalności ludzi, a także stwarzanie odpowiednich warunków do rozwoju gospodarczego. Temu spokojnemu podejściu towarzyszy stałe wsparcie władz lokalnych,

deklarowane właściwie przez wszystkich rozmówców. Każdy z nich zapewniał o pomocy, jaka okazywana jest przedsiębiorcom w zakresie szkoleń, podnoszenia kwalifikacji, obsługi biznesu, na przykład fundusze unijne, czy stwarzania im dogodnych warunków rozwoju. Rozmówcy nie znali szczegółów wprowadzanych innowacji. Wynikało to głównie z koncentracji uwagi na stwarzaniu ogólnych warunków do ich powstawania, a nie na ich przebiegu.

Gmina prowadzi działania skierowane na pozyskanie środków na wybudowanie parku technologicznego. Powołany został pełnomocnik prezydenta do tych spraw. Mamy dobry początek, ponieważ na terenie gminy znajduje się firma nowoczesnych technologii i z racji tego może to być początek, załazek tego parku technologicznego. Nie odejdziemy jednak od tego tradycyjnego wizerunku miasta, gdzie jest ten przemysł ciężki i on będzie nadal tu rozwijany.

D4-Płn

Ocena innowacji w regionie odniesiona została do oceny przedsiębiorstw funkcjonujących na tym obszarze. Pierwszym tego wymiarem jest autorefleksja firm nad swoim funkcjonowaniem. Respondenci byli zgodni, że firmy podejmują ją, choć różnią się w szczegółach co do charakteru, zakresu i przedmiotu tej oceny. Najpowszechniejsze było stanowisko, iż sytuacja ta jest wymuszona przez konkurencję na rynku, a refleksja nad swoim działaniem oznacza także refleksję nad przedmiotem swojej działalności, pozycją na rynku i swoją niszą rynkową:

Moim zdaniem, nie ma obecnej możliwości działania na rynku, jeżeli nie będzie się konkurencyjnym. Czyli ta konkurencyjność wymaga również elementów związanych z nowoczesnością, z poszukiwaniem takich kierunków rozwoju firmy, poszukiwania pewnych nisz rynkowych oraz dostosowywania działalności swojej firmy do aktualnych potrzeb rynku.

D1-Płd

Innowacyjność wymuszana jest również za pomocą nowych środków produkcji (na przykład tokarki numerycznie programowane), co wiąże się z zapotrzebowaniem na pracowników posiadających określoną wiedzę. Drugim wymiarem refleksji nad swoim funkcjonowaniem jest więc poszukiwanie pracowników o określonych kompetencjach, dysponujących wymaganą wiedzą. Autorefleksja przedsiębiorstw wiąże się też z podstawowym jej narzędziem, czyli audytem. Dla jednego z decydentów zmiana w stosunku do audytu jest właśnie wskaźnikiem tej autorefleksyjności firm:

Instrument audytu jest teraz prowadzony w większości firm. Prowadzi się te audyty, a one mają na celu nie wykazywanie błędów, ale szukanie dróg do lepszego funkcjonowania, tak że chociażby przez to można twierdzić, że dążą do jakiegoś... do poprawy funkcjonowania.

D1-Płd

Nie wszyscy decydenci dostrzegali jednak powszechność tego typu praktyk. Jedna z wypowiedzi charakteryzuje je jako typowe dla zagranicznych koncernów zlokalizowanych na terenie Bielska-Białej. Polskie, rodzime przedsiębiorstwa pozostają pod tym względem daleko w tyle. Przyczynami tej wątpliwej innowacyjności jest naśladowczy charakter technologii i produktów wytwarzanych w regionie oraz wykorzystywanie koniunktury, tj. funduszy unijnych na innowacyjną gospodarkę:

Wiele tych firm w Bielsku jest elementem międzynarodowych koncernów, oni produkują według jakiegoś wzoru, który został gdzieś tam wypracowany. Tutaj trudno mówić o tym, że w Bielsku powstają jakieś innowacyjne projekty, takie od początku są przykłady – tak jak powiedziałam o ATH, niemniej jednak w większości przypadków jest to jednak kopiowanie projektów, które gdzieś tam w świecie powstały.

D1-Płd

Wielu decydentów miało obawy, czy lokalny kapitał ludzki został dobrze wykorzystany w kierunku wprowadzania innowacji, czy raczej przedsiębiorca będzie poszukiwał specjalistów poza lokalnym rynkiem pracy. Niektóre miasta subregionu borykają się z tak ogromnymi problemami codziennymi, że myślenie o przyciąganiu innowacji jest bardzo odległą perspektywą. Jeden z decydentów, zniechęcony tą sytuacją, w ogóle nie widział innowacji w całym regionie, uznał je za jedynie prosty slogan. Owszem, istnieje potencjał – kapitał ludzki jako podstawa innowacji – jednak nie jest on dostatecznie wykorzystywany. Podejmowane są różne formy poprawy tego stanu.

Efekty, na które patrzymy, to przede wszystkim wynalazki i patenty. Jest tutaj trochę firm transportu ciężkiego, które też mogłyby być innowacyjne i korzystać z nowoczesnych rozwiązań, by poprawić swój transport. Bałbym się powiedzieć, że Polska jest krajem innowacyjnym. To oczywiście jest wiele starań, ale trudno o takie ogólne stwierdzenie. Wnioski o fundusze strukturalne są za trudne, a reguły i zasady zmieniają się w trakcie gry i nigdy nie wiadomo, jak to się wszystko zrobi, jak to wszystko wyjdzie w efekcie końcowym.

D4-Płn

Po raz kolejny respondenci zwracali uwagę na problem percepcji innowacji w regionie, który w dalszym ciągu w świadomości samych mieszkańców oraz otoczenia postrzegany jest jako region tradycyjnego przemysłu, zanieczyszczony, mało dynamiczny, o niskim potencjale kreatywności. Jednocześnie, sygnalizowano, że nie udało się jeszcze wypracować specyficznego i wytwarzanego wyłącznie tutaj innowacyjnego produktu, który mógłby być opatrzony etykietą „made in Silesia” i stanowić wizytówkę regionu na zewnątrz:

mimo gigantycznych przeobrażeń [w gospodarce], to trudno znaleźć takie „flag ship”, takie „made in”. Jak się zastanowimy, co jest „made in”, ale z produktów wysoko przetworzonych, takie, które mogą być tylko tu wytwarzane [...], to trudno znaleźć takie produkty o najwyższej jakości [...] „made in Silesia”.

D3-C

Respondenci przekonywali, że w wielu branżach w regionie istnieje potencjał innowacyjny, który trzeba wykorzystać:

Parków technologicznych w województwie śląskim jest więcej niż średnio w kraju. Może stopniowo przekształci się to w coś w stylu Doliny Krzemowej, ja to na razie roboczo nazywam Doliną Rzeki Kłodnicy – to tak jak płynie przez Rudę, Zabrze do Gliwic. Może kiedyś będziemy mówili o technologiach ze Śląska.

D4-C

[Innowacje] Powstają w całej gospodarce, nie wiem, czy można wymienić branże, gdzie najczęściej, choć może ochrona środowiska by się tu nasuwała, producenci urządzeń medycznych... W naszym regionie nasze rodzime firmy są innowacyjne, a uczelnie, jednostki badawczo-rozwojowe powinny się otworzyć na nasze instytucje, na nasze biznesy. Mamy taki potencjał, a jest niewykorzystany.

D5-C

Decydenci zwracali także uwagę, że pokaźne środki zainwestowane w podnoszenie innowacyjności w województwie śląskim zaczynają przynosić pierwsze pozytywne rezultaty, a dobre projekty zaczynają stopniowo kielkować. Jako przykład bardzo udanego projektu, zbliżającego naukę i biznes w branży tzw. zielonej energii uznanej przez respondentów za przyszłościową dla regionu, podawano Klaster i Park Naukowo-Technologiczny Euro-Centrum. Niektórzy decydenci wymieniali konkretne działania wzmacniające kierunki współpracy poszczególnych aktorów regionalnych – na przykład nauki i władz miasta. Było to chociażby powołanie specjal-

Tabela 7. Innowacje – sposób ich rozumienia, szanse i perspektywy – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobyczy	<ul style="list-style-type: none"> – różnorodne, ale szerokie rozumienie innowacji – adaptacja do nowych warunków jako jeden z wymiarów innowacji – innowacyjne podejście przejawiające się w stosowaniu nowoczesnych maszyn, środków ochrony roślin – system dopłat dla rolnictwa jako źródło potencjalnych innowacji – innowacja obecna w technice, organizacji, wizji firmy, marketingu i sprzedaży – kreatywni młodzi ludzie jako spory kapitał ludzki i szansa na zwiększenie innowacyjności
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – zmiana wprowadzana, opierając się na refleksji – innowacje jako pochodna funkcjonowania nowoczesnej osobowości – innowacje technologiczne, materiałowe, organizacji i zarządzania obecne w większości firm – przyjazny klimat do tworzenia „Nowego” – ciągłe doskonalenie i uczenie się – zbyt sformalizowane kanały wprowadzania innowacji
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – autorefleksja i wprowadzanie zmian w działalności – zdolność do analizowania własnych działań – umiejętność wyciągania właściwych wniosków – „metka” innowacyjności jako chwyt marketingowy – innowacyjność jako element motywacji do osiągania zysku – problem nakładów finansowych koniecznych do zwiększenia innowacyjności – świadomość barier prawnych w stosowaniu innowacyjnych rozwiązań
Ekspert regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – innowacyjność jako zmiana mająca na celu ulepszenie procesów – świadomość konieczności powoływania centrum innowacji, doskonałości, transferu technologii – innowacja jako wartość – nacisk na „lokomotywy innowacyjności” – wybrane branże wartościowe dla regionu – innowacyjność jako podejmowanie ryzyka związanego z zastosowaniem nowych materiałów, technologii, organizacji pracy – poczucie braku wsparcia ze strony państwa
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – rodzime firmy jako źródło innowacyjności – konkurencyjność jako potencjalne źródło pobudzania innowacyjności – nowe środki produkcji jako element sprzyjający innowacyjności – proces uczenia się, zdobywania nowej wiedzy jako droga do innowacyjności – brak klimatu tworzenia lub wdrażania innowacji w regionie – budowanie partnerstwa publiczno-prywatnego jako konieczny element do rozwoju innowacyjności w regionie

Opracowanie własne.

nego stanowiska do spraw koordynacji działań na rzecz innowacji bądź instytucji takich jak parki technologiczne.

Nie ma możliwości rozwoju miasta bez innowacji. Mamy tu wyższe uczelnie, w oparciu o nie szukamy procesów innowacyjnych. Jest doradca prezydenta zatrudniony na 1/2 etatu, pracownik Politechniki w Katedrze Zarządzania, który współpracuje w imieniu prezydenta z wyższymi uczelniami na terenie miasta Częstochowa.

D5-Płn

Decydenci dostrzegali swoją rolę w tworzeniu pewnych warunków, na przykład dostarczaniu pracowników przygotowanych do pracy w nowoczesnych przedsiębiorstwach (edukacja na poziomie ponadgimnazjalnym pozostaje w kompetencjach władz powiatowych). Decydenci reprezentujący władze miejskie wskazywali na obostrzenia prawne uniemożliwiające lub utrudniające im zaangażowanie. Zgodnie, niezależnie od typu reprezentowanych jednostek, respondenci mówili o promowaniu i nagradzaniu jako formie wspierania innowacyjnych przedsiębiorstw.

Inne podawane przykłady z kolei świadczyły o innowacyjnym podejściu przedsiębiorstw do — niekoniecznie pozytywnych — skutków swojej działalności:

Pojawiają się jakieś takie próby innowacyjne, związane na przykład z zagospodarowaniem hałd, ostatnio właśnie JSW podjęła się próby zagospodarowania takiego rekreacyjnego, wypoczynkowego hałd, pojawili się tam studenci, którzy przygotowywali tego typu projekty.

D2-Z

Innowacje w zakresie społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw są jednak niezwykle rzadką okazją do wykazania się wielu partnerów regionalnych, przede wszystkim decydentów i przedsiębiorstw.

Decydenci w swoich wypowiedziach skupieni byli przede wszystkim na przeszkodach utrudniających powstawanie innowacji i na podkreślaniu swojej służebnej roli w przygotowaniu warunków do działania przedsiębiorstw. Sprawy rozwoju — tym bardziej innowacyjnego rozwoju — uznawane były raczej za sprawy wewnętrzne każdej firmy. Mimo że decydenci widzieli zależności pomiędzy wpływem innowacji a rozwojem miasta i całego regionu, nie dostrzegali prostego przełożenia ewentualnych innowacji na wizerunek miasta czy regionu — brakuje im więc spojrzenia globalnego, koncentrują się głównie na zakresie własnego działania.

Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli decydentów regionalnych zestawiono w tabeli 7.

6.5. Współpraca najważniejszych partnerów w regionie

W regionie wiedzy zasadniczą rolę odgrywa współpraca najważniejszych aktorów społeczno-gospodarczych. Sposób i zakres jej realizacji w twórczy sposób oddziałuje na atrakcyjność całego regionu. Najważniejszy jest transfer wiedzy na różnych szczeblach i podejmowanie nowych kierunków współdziałania, które mogą zainspirować obecnych lub sprowadzić do regionu nowych przedstawicieli klasy kreatywnej. W temacie kierunków współpracy najszerzy ich wachlarz prezentowali – z racji pełnionej funkcji – decydenci. W dalszej kolejności byli: eksperci, producenci i przedstawiciele przedsiębiorców sektora wydobywczego – górnictwa. Dobra jakość współdziałania różnych aktorów regionalnych świadczy z pewnością o wzroście znaczenia ramion kotwicy regionalnej odnoszących się do uwzględnienia wielokulturowości oraz zmian mentalnych mieszkańców regionu, a także o korzystnych uwarunkowaniach politycznych.

W sektorze rolno-wydobywczym najmniej do powiedzenia na temat różnych kierunków współpracy mieli rolnicy. Ich zdaniem, najlepiej swoje zadania wykonują lokalne władze. Ich ewentualne negatywne oceny wynikały w pojedynczych przypadkach z nadmiernych oczekiwań rolników, które są schedą po poprzedniej epoce. Niektórzy tęsknili do państwa opiekuńczego. Czasem denerwował ich brak kompetencji niektórych urzędników, ale to zdarza się coraz rzadziej.

Jeśli chodzi o porozumienie, to na ogół nie ma problemu, idzie się dogadać. Na szczeblu wojewódzkim miałam do czynienia tylko przy grupie producenckiej i też nie narzekam. Trafiłam na ludzi tak zwanych ludzkich, którzy nie traktowali nas z góry.

PW1-Płd

Jednocześnie, rolnicy zastrzegali, że te dobre relacje mają raczej powierzchowny charakter. W momencie, kiedy pojawiają się rozbieżne interesy, dochodzi do zgrzytów i wzajemnych animozji. Respondenci ujawniali różnice w postrzeganiu rzeczywistości i motywacji podejmowania działań. Problemem w poprawie wzajemnych relacji było również marginalizowanie roli rolnictwa przez samorząd, zarówno pod względem prawnym, jak i społecznego postrzegania. Brak uregulowań formalnych w zakresie współdziałania z administracją samorządową nie ułatwia rolnikom kontaktów z urzędnikami. Istotnym partnerem do współpracy dla rolnictwa powinna być Izba Rolnicza, lecz ta ma ograniczone możliwości działania z uwagi na brak odpowiednich finansów.

Rolnik ma oparcie jedynie w Izbie Rolniczej, ale ona jest bardzo słabo umocowana w systemie.

PW2-C

Mimo to Izba sprawnie koordynuje działania w zakresie pozyskiwania dopłat unijnych czy kierowania na specjalistyczne szkolenia. Można także liczyć na wiele porad ze strony Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa.

W subregionie północnym – częściej niż w pozostałych subregionach – zdarzały się wypowiedzi pozytywnie oceniające współpracę z urzędami. Lokalne władze gminne starają się wspierać rolników, szczególnie w kwestii przybliżania procedur biurowatycznych, związanych z pozyskiwaniem środków unijnych. Wielu producentów rolnych ma dobre doświadczenia, choć musieli sami zatroszczyć się o prowadzenie księgowości.

Gmina nie utrudnia nam działań, nie można narzekać. Tylko ta biurokracja, dużo papierów, trzeba księgową zatrudnić. Korzystam z usług biura rachunkowego. W gminie jest taka dziewczyna, która tam pomaga. Jest u nas w gminie Kroczyce tak, że nie można narzekać.

PW5-Płn

To wszystko czyni naturalnymi i jedynymi partnerami współpracy odbiorców produktów rolnych, dostawców środków ochrony roślin i producentów oraz dystrybutorów maszyn rolniczych, którzy wykazują inicjatywę w stosunku do środowiska rolników, uwarunkowaną oczywiście w pierwszej kolejności celami komercyjnymi i handlowymi. Współdziałanie niektórych respondentów poszerzone jest znacznie o kooperację z podobnymi do nich producentami, jednak główna współpraca odbywa się pomiędzy partnerami w branży i odbiorcami produktu.

Dzisiaj głównymi partnerami są odbiorcy produkcji, czyli zakłady przetwórcze oraz dostawcy środków produkcji. Gmina ani powiat nie mają żadnych kompetencji w zakresie rolnictwa. Całość kompetencji w zakresie rolnictwa ma Ministerstwo.

PW2-C

Natomiast wyjątkowo nisko respondenci reprezentujący środowisko rolnicze województwa śląskiego oceniali współpracę z sektorem badawczym czy uczelniami wyższymi. Wszystko wskazuje na to, że placówki te nie są źródłem wiedzy i innowacji dla rolnictwa. Innowacje docierają do rolników przede wszystkim z sektora komercyjnego, czyli koncernów produkujących dla tej branży. Choć jeden z respondentów wspominał o staraniach uruchomienia ze śląską uczelnią wspólnego projektu badawczo-roz-

wojowego, to jednocześnie pozostawał on bardzo sceptyczny w swych ocenach możliwości realizacji takiej współpracy. Podstawowym powodem takiego stanu rzeczy było, w ocenie rozmówców, oderwanie działalności badawczej od potrzeb praktycznych rolników. Skupiają się oni w zasadzie na swoich gospodarstwach – są drobnymi przedsiębiorcami i nie mieli jednoznacznych, ugruntowanych opinii. Nie rozumieli też potrzeby takich kontaktów. Z innych wypowiedzi wynika jasno, że kontakty w ramach różnorodnej współpracy istnieją, jednak nie są one do końca uświadamiane i łączone z rozwojem regionu.

Najwięcej uwagi rolnicy skupili na organizacji świąt rolniczych – przede wszystkim dożynek. Na tym przykładzie widać było, że oprócz zwykłych mieszkańców angażują się poszczególni przedsiębiorcy rolni, organizują bryczki, pieką ciasta, uczestniczą w paradach maszyn rolniczych, udostępniają stare maszyny, współorganizują imprezy muzyczne. Przedsiębiorcy rolni wspominali także o użyczaniu sobie nawzajem maszyn w miarę potrzeby czy spontanicznej pomocy międzysąsiedzkiej – szczególnie w momentach klęsk żywiołowych. Ich zaangażowanie jednak – mimo że bardzo autentyczne i barwne – jest okazjonalne w porównaniu do tego, w jaki sposób kopalnie współpracują z regionalnymi partnerami.

O ile wśród reprezentantów rolnictwa oceny kierunków współdziałania były dość powierzchowne, o tyle w przypadku górnictwa dominowały oceny zdecydowanie pozytywne, obejmujące relacje z władzą lokalną oraz wskazujące kierunek kontaktów związany ze sferą badawczą. Respondenci reprezentujący branżę górniczą mówili o pozytywnych doświadczeniach we współpracy z administracją, co miało wynikać z woli tej kooperacji, która obecna jest po obu stronach.

Jest taki zespół do spraw kopalń w Jankowicach, gdzie przedstawiciele miasta siadają z naszymi dyrektorami technicznymi i omawiają różne sprawy. Mówią o wpływie tej eksploatacji na przykład na powstawanie hałdy kamienia. Mamy takie zwałowisko, ale zrobiliśmy projekt, że zrobimy z tego piękne tereny rekreacyjne, ścieżki rowerowe, drogę ukształtowaliśmy. Tam jest droga, która odciąża te północne dzielnice. Towarzyszy nam takie myślenie perspektywiczne, ten krajobraz wpisuje się w to miejsce i o to też dbamy. Jedna z tych hałd stała się determinantą krajobrazową. Nawet urząd miasta chwali się tym, chwali się tą hałdą. To właśnie w mieście, w Rydułtowach.

PW5-Z

Dyrektorzy kopalń podawali wiele przykładów bardzo owocnej współpracy z władzami miasta, dyrektorami domów kultury, szkół, ośrodków pomocy społecznej:

Wójt gminy Marklowice, jakby tylko umiał fedrować, przyszedłby do nas – tak powiedział.

PW4-Z

Często jest to współpraca mająca na celu nie tylko naprawę szkód, ale jednocześnie perspektywicznie – rozwój najbliższego otoczenia. Kooperacja z kopalniami, mimo że zakłady te angażują się w miarę swoich możliwości, nie jest łatwa, a władze lokalne też nie zawsze rozumieją, jaką pozycję zajmują te duże zakłady wydobywcze.

Jakie są przeszkody w kontaktach i w swobodnym rozwoju kopalni? Nie znam takich przeszkód. Ja pokazałem burmistrzowi w Jankowicach, ile kopalnia wnosi pieniędzy. Niech pokaże alternatywne źródło. Nie ma co ukrywać, to jest uciążliwe, jednak szkody górnicze są olbrzymie. [...] Jakichś spektakularnych napięć nie znam.

PW4-Z

Kopalnie są świadome tego, że są największym pracodawcą w regionie, i zlecają wiele prac na zewnątrz – firmom, które się z tego utrzymują. Dlatego najczęstsze kierunki współpracy kopalń to jednak władze lokalne i samorządowe, gdy mowa o większej skali – nawet wojewódzkie.

Drugi zasadniczy kierunek współdziałania to kontakty z uczelniami wyższymi. W tym przypadku opinie nieco różnicowały się. Respondenci dowodzili intensywności relacji z uczelniami wyższymi. Według nich, naukowcy są potrzebni między innymi jako konsultanci czy opiniodawcy przy określonych projektach w kopalni. Wydaje się jednak, że te najintensywniejsze relacje dotyczą przede wszystkim kapitału ludzkiego, w zakresie szkoleń czy pozyskiwania kadry.

Myślę, że na poziomie regionalnym współpraca układa się zupełnie dobrze [...]. Jeżeli chodzi o współpracę z administracją, to jest ona dobra, a z uczelniami to jest to bardzo dobra współpraca. Współpracujemy z AGH w Krakowie i z Politechniką Śląską w Gliwicach. Kadry do wszystkich spółek są szkolone i kształcone przez te dwie uczelnie. Współpraca jest nawet z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi.

PW4-C

Oceny współpracy słaby, gdy mowa była o faktycznym wykorzystywaniu potencjału twórczego i badawczego uczelni jako potencjalnego źródła nowych, innowacyjnych rozwiązań dla górnictwa. Jeden z respondentów podał konkretny przykład, jakim jest bezskuteczne jak dotąd poszukiwanie systemu zdalnego monitoringu położenia górników pod ziemią. Kilka

zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobywczego zestawiono w tabeli 8.

Przedsiębiorcy związani z sektorem produkcji przemysłowej pytani o kierunki podejmowanej przez nich współpracy mówili najczęściej o relacjach, jakie rozwijają w obrębie swojej branży. Nawet jeśli chodzi o firmy, które stanowią potencjalną konkurencję, podtrzymywanie kontaktu, wymiana informacji i spotkania pozwalają na zdobycie najlepszej orientacji w tym, co dzieje się na rynku. Jest to najczęściej wymieniany rodzaj i kierunek kontaktów tej grupy przedsiębiorców. Zasadniczo, pytania dotyczące kierunków współpracy najważniejszych partnerów w regionie sprawiały przedsiębiorcom sektora produkcji dużą trudność. W większości przypadków nie podejmowali się oni oceny relacji pomiędzy partnerami, a ograniczali się do opisywania własnych stosunków. Wprost mówili, że nie mają ani wiedzy, ani kompetencji, by tę relację opisywać. Nawet jeśli wiedzą o konflikcie wewnątrz struktur władzy, to interesuje ich skuteczność działań i współpracy. Właściwie wszyscy przedstawiciele sektora produkcji przemysłowej podkreślali, że najważniejsza, najintensywniejsza i ciągła współpraca odbywa się pomiędzy nimi a odbiorcami ich produktów.

Najważniejszych partnerów biznesowych mam w Stanach Zjednoczonych i na Bliskim Wschodzie. Ich oceniam pod względem finansowym. Jeżeli płacą w terminie, to jest bardzo dobrze, jeżeli się opóźniają, to mam zaraz problemy. Wtedy oceniam ich źle.

PP2-Płn

Partnerstwo na czystych zasadach, zdrowa konkurencja – z pewnością budują odpowiedni klimat do pogłębiania więzi i wyznaczania wspólnych celów czy podejmowania wspólnych działań także na obszarach pozabiznesowych. Współpraca między przedsiębiorstwami była w czasie badań jednym z chętniej poruszanych zagadnień i też rozważanym w zróżnicowany sposób. Jeden z respondentów subregionu południowego wskazywał, że taką lokomotywą wzrostu mógłby stać się klasteryzacja. Współpracuje w nim 27–28 firm, które zajmują się produkcją podobnych, ale jednak różnych materiałów i produktów. Firmy te stanowią dla siebie konkurencję tylko w bardzo ograniczonym zakresie, gdyż każda z nich specjalizuje się w innym wycinku działalności. Większość z nich powstała jako pozostałość po zlikwidowanych zakładach, więc tradycje współpracy sięgają czasów, kiedy ludzie tworzący te firmy pracowali w jednym zakładzie. Daje to poczucie pewnej wspólnoty losu i pewnego zaufania co do kompetencji kontrahentów. Przepływy wiedzy, które dają się zaobserwować między firmami, są dość subtelne. Jak wskazał respondent, nikt nie udostępni swojej doku-

mentacji technicznej innym, natomiast współpraca ma w dużym zakresie charakter nieformalny i tak też dochodzi do transferów wiedzy. Klaster zbudowany jest także na pewnej minimalnej wspólnocie celów. Rozwój danej firmy zależny jest bowiem od rozwoju całej branży. Tylko dzięki takiemu kooperacyjnemu nastawieniu możliwe były takie inwestycje, jak Bielski Park Technologiczny Lotnictwa, Przedsiębiorczości i Innowacji Sp. z o.o. Co ciekawe, ten przykład przywoływany był przez przedstawicieli władz lokalnych bardzo chętnie jako zobrazowanie wzorcowych relacji pomiędzy firmami a przedstawicielami władzy. Natomiast sami przedsiębiorcy zaangażowani w utworzenie parku o tej współpracy wspominali dosyć zdawkowo.

Przedsiębiorcy, przedstawiając swoje relacje z innym firmami, opisywali je przez pryzmat kontaktu dostawca – klient. Wymiar takiej współpracy jest przede wszystkim ekonomiczny. Istotny jest także wymiar transferu wiedzy. Dotyczy to zwłaszcza tych branż, gdzie zmiany technologiczne są najszybsze, i tych sytuacji, w których dostawca wytwarza własną myśl techniczną, wpływającą na finalny produkt. Dostawca oferujący zaawansowany, nowoczesny produkt dostarcza jednocześnie wiedzę niezbędną do jego wykorzystania. Jest to więc obopólnie korzystna relacja. Transfer wiedzy i technologii na poziomie globalnym pozwala odbiorcy również sięgać do tego pułapu. Pełnienie funkcji dostawcy dla znanego kontrahenta daje także efekt marketingowy. Rozmówcy bardzo sobie cenią tę współpracę i mają świadomość tego, że tworzą miejsca pracy:

Oczywiście, że współpracujemy z lokalnymi firmami, jak najbardziej. Generalnie, powiem tak, że Rybnik i tu te okolice są takim skupiskiem firm, które wykonują różne elementy dla branży spożywczej, w tym również mleczarskiej, i pod tym względem ten region jest bardzo płodny, również w tego typu specjalistów. Dlatego myślę, że gdybyśmy na przykład w tej chwili się przenieśli do Gliwic, to pewnie moglibyśmy znaleźć całą rzeszę specjalistów, ale z branży motoryzacyjnej, bo tam ta motoryzacja jest dosyć mocno skupiona, czy w Tychach, ale już niekoniecznie takich fachowców, których my poszukujemy. Dlatego myślę, że jesteśmy bardzo dobrze umiejscowieni.

PP5-Z

Współpraca ta jednak nie ma dużego zasięgu terytorialnego. W zasadzie sprowadza się do najbliższego kręgu związanego ze społecznością lokalną lub co najwyżej subregionem. Kierunki tej współpracy rozszerzają się wprost proporcjonalnie do zwiększania się rozmiarów firmy. Dzięki swoim kontaktom z różnymi środowiskami i z pewnością większym możliwościom finansowym przedsiębiorstwo angażuje się w różnego typu przedsięwzięcia.

Nasze relacje z władzami miasta są stosunkowo dobre. Generalnie, uważam, że współdziałamy. Choćby kampus, który istnieje i jest przykładem tego, że nasza współpraca jest dobra. Mamy plany rozbudowy dróg, szpitale – tu także współpracujemy – czy kluby sportowe. Od Urzędu Pracy dostaliśmy ostatnio nawet nagrodę, mimo że nie prowadzimy rekrutacji. Nie zatrudniamy, ale bierzemy stażystów. Jeśli młody człowiek może przyjść do elektrowni i wyjść stąd nawet z wpisem w swoim CV, że był w elektrowni, to ułatwia później jego karierę. Nie zatrudniamy, bo mamy ograniczenia. Możemy przynajmniej ludzi szkolić.

PP3-Z

Mając na uwadze rozwój regionu w nieco dłuższej perspektywie, doliczyć można byłoby tutaj działania charytatywne, sponsoring różnego rodzaju wydarzeń, jednak rozmówcy nie rozpatrują ich w tych kategoriach. Są to raczej „eventy” będące elementem strategii marketingowej lub też wynikające z potrzeby chwili. Nieuchronność współpracy polega na opłacalności dla obu stron. Firma udziela wsparcia finansowego dla działań władz lokalnych, oczekując pomocy czy poparcia dla realizowanych przez zakład inwestycji. Jeszcze dosadniej charakter tej relacji opisywał inny respondent, przedstawiając ją w postaci zdania, które przybiera formę szantażu:

Współpraca [z władzami lokalnymi] dotyczy doraźnych rozwiązań, np. jak nam nie pomożesz burmistrz, to my się tu nie osiedlimy.

PP4-Płd

W wielu wypadkach dał się wyczuć dystans i przemilczenie kwestii, które respondenci woleli zachować dla siebie. Najczęściej współpraca ogranicza się do niezbędnego minimum lub działań o charakterze promocyjnym. Ocena władz zarówno lokalnych, jak i centralnych jest przy tym najczęściej dosyć pobieżna i zdystansowana. Wynika to z ogólnie negatywnej opinii na temat warunków funkcjonowania przedsiębiorstw w Polsce. Winą za utrudnienia w prowadzeniu działalności gospodarczej obarczane są jednak władze centralne, a nie lokalne. Innym powodem takiej oceny jest kwestia roszczeniowych oczekiwań władz lokalnych wobec firm.

Wśród swoich partnerów przedstawiciele firm produkcyjnych wymieniali także instytucje publiczne, z którymi realizowali zadania wykraczające poza projekty społeczne, o których była już mowa. Oceny były w tym zakresie zróżnicowane. Jedna z respondentek z firmy działającej w branży produktów ochrony osobistej wspominała o ścisłej współpracy z Państwową Inspekcją Pracy, która jest jej ważnym partnerem i źródłem informacji.

Jeśli chodzi o administrację, to główny nasz kontakt to jest PIP i bardzo dobrze się współpraca układa. Specjaliści z PIP-u trafiają do nas, żeby się informować na temat przepisów, i udzielamy często informacji, sprawdzamy. Nasza firma matka bierze udział w tworzeniu przepisów europejskich.

PP2-C

Jak widać, dobra wola oraz perspektywiczne myślenie służą przyszłości – przedsiębiorcy to wiedzą i doceniają. Świadczy o tym chociażby przykład z huty szkła:

Nie mamy problemów ze współpracą z administracją samorządową. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska pomógł nam przy budowie nowej wanny i tu ta współpraca dobrze się układa. Wspólnie z urzędem miasta podejmujemy te działania związane z umieszczeniem nas na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Będzie to takie partnerstwo publiczno-prywatne w celu stworzenia w Zawierciu obiektu turystycznego dla grup wycieczkowych związanych z tym szlakiem.

PP2-Płn

Przedsiębiorcy podkreślali potrzebę wytworzenia trwałych i zinstytucjonalizowanych form współpracy nauki i biznesu, która współcześnie znajduje się w stadium początkowym. Tylko jeden z respondentów miał wiedzę na temat projektu łączącego sektor biznesowy ze szkołą wyższą. Pozostali rozmówcy, choć wyrażali nadzieję, że taka kooperacja jest, i podnosili jej zasadność, nie byli w stanie podać żadnego konkretnego przykładu.

Jedyny namacalny przykład współpracy, jaki znam, to Instytut Fizyki UŚ, konkretnie obszar, który bada leki, i Polpharma. Na pewno Politechnika Śląska współpracuje z różnymi zakładami, ale nie jestem w stanie powiedzieć z kim. My współpracujemy z Biurem Karier Politechniki.

PP5-C

Pytani o ich współpracę z uczelniami wyższymi respondenci odnosili się najczęściej do kontaktów, jakie ich zakład utrzymuje z Politechniką Śląską lub innymi ośrodkami naukowo-technicznymi. Obszary tej kooperacji wydają się szerokie, różnorodność wymienionych placówek duża:

Musiabym tu dodać, że często konsultujemy się ze specjalistami zewnętrznymi. Stały kontakt mamy z Wojskowym Instytutem Techniki Pancernej i Motoryzacyjnej [właśc. – Samochodowej] w Sulejówku czy Centralnym Ośrodkiem Badawczym Ochrony Przeciwpowodziowej

[właśc. – Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpowozarowej], Politechniką Warszawską, Politechniką Wrocławską. [...] Nie występuje tutaj produkcja seryjna, to jest – podobnie jak w stoczni – każdy nowy pojazd, to jest nowa jakość i każdy musi być certyfikowany, i tu właśnie to zlecamy. Najbardziej kompetentną instytucją jest Centrum [Naukowo-]Badawcze Ochrony Przeciwpowozarowej w Józefowie.

PP3-Płd

Żaden z respondentów nie prowadził projektu badawczego wspólnie z uczelnią wyższą. Najczęściej krytyka dotyczyła w większym stopniu uczelni wyższych, a w nieco mniejszym stopniu specjalistycznych instytutów badawczych. Uczelnie postrzegane są przez przedsiębiorców jako niezainteresowane jakakolwiek współpracą:

Uczelnie mają jakieś laboratorium, najczęściej te urządzenia służą do dydaktyki. Więc tu jest problem. Po drugie, nie ukrywam, że część uczelni na hasło, że to będzie wykorzystane do jakichś celów, nie chce w ogóle tego robić. Po trzecie, większość osób, które pracuje na uczelni, nie miała nigdy do czynienia z przemysłem i nie czują tych specyfik.

PP4-Płd

Niektóre uczelnie są niezdolne do współpracy ze względu na brak gotowości zrozumienia specyfiki przemysłu i zbyt drogie badania, a przez to niekonkurencyjne. Najlepiej rozwijającą się formą kooperacji śląskich firm przemysłowych z uczelniami wyższymi są praktyki studenckie. Niemal każdy z respondentów na to wskazywał w związku z dużym zapotrzebowaniem na młodą, wykształconą kadrę. W ocenie rozmówców, jest to bardzo dobra, bo obustronnie korzystna forma współpracy. Jedna z respondentek zwróciła natomiast uwagę na problem finansowania staży i praktyk studenckich, które nie są obecnie w specjalny sposób dotowane. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 8.

Respondenci reprezentujący sektor usług zdawali się potwierdzać opinie przedsiębiorców związanych z produkcją. Część respondentów wskazywała na małą widoczność inicjatyw podejmowanych w obrębie działań kluczowych partnerów rozwoju regionalnego, czyli administracji publicznej, biznesu i nauki. Nieliczni podawali przykłady udanej współpracy, inni natomiast wyrażali nadzieję, że biorąc pod uwagę potencjał, jakim dysponuje region, taka współpraca istnieje. Jako przykłady efektów udanego współdziałania respondenci podawali inkubatory i klastry powstające w województwie śląskim.

Teren inkubatora, klastra na Wetnowcu [...] tam powstały duże hale. Widzę, że to się prężnie rozwija i dba się o to. Przynajmniej z zewnątrz, dba się o infrastrukturę, natomiast nie jestem w środku, więc nie wiem, jak to wygląda w praktyce. [...] Co wydaje się być przykładem, że jednak się da (nie wiem, na ile w rzeczywistości, na ile na papierze), to powstające Centrum Nowoczesnych [właśc. – Czystych] Technologii Węglowych w Katowicach. Na pewno jakieś inwestycje, kapitał intelektualny – są, natomiast, na ile to się odbywa na styku, przy współudziale władz lokalnych, nie jestem w stanie powiedzieć.

PU2-C

Mówiąc o współpracy, niektórzy respondenci wskazywali na rozwijane przez siebie relacje w ramach kontaktów biznesowych, które pozwalają osiągać zarówno cele czysto ekonomiczne, jak i pewne cele o charakterze społecznym. Podobnie jak w sektorze produkcyjnym w sektorze usług głównymi partnerami współpracy są podobne firmy. Z jednej strony jest silna konkurencja, ale z drugiej da się zaobserwować duże poczucie solidarności zawodowej oraz kooperację w ważnych sprawach. Specyfika firm usługowych wyraża się właśnie często w wąskim zakresie współpracy branżowej. Na przykład kooperacja niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej ogranicza się do rozmów z NFZ i koncernami farmaceutycznymi. To płaszczyzny czysto biznesowe, w których chodzi o wynegocjowanie jak najlepszych warunków finansowych. Taka współpraca oceniana jest pozytywnie. W zakresie współdziałania ze społecznością lokalną inicjuje się – w porozumieniu ze specjalistycznymi stowarzyszeniami skupiającymi chorych na jakąś chorobę – jednodniowe akcje, na przykład bezpłatnego pomiaru ciśnienia krwi czy poziomu cukru.

Współpracujemy z różnymi stowarzyszeniami ludzi przewlekle chorych, na przykład chorych na cukrzycę. Organizujemy im dodatkowe spotkania z lekarzami – diabetologami. Ci lekarze przyjmują u nas tych ludzi bez skierowań i mówią tym pacjentom, co mają dalej robić. Współpracuję poza tym z koncernami farmaceutycznymi. Staram się współpracować z firmami polskimi, ale niektóre leki produkują tylko firmy z kapitałem zachodnim. Poza tym konkurencja jest cholerna pomiędzy tymi firmami i ona narzuca jakość współpracy z odbiorcami – czyli na przykład ze mną. Ta współpraca układa się bardzo dobrze.

PU3-PIn

Współpraca z lokalnymi przedsiębiorstwami wynika z natury prowadzonej działalności i ma charakter merytoryczny – w zakresie świadczonych usług. Jest ona możliwa ze względu na wysoki poziom tych usług

i jest realizowana nie tylko lokalnie, ale także na poziomie krajowym. Z czasem firmy wychodzą ze swoimi usługami nawet poza granice kraju. Przedsiębiorcy boją się niejasnych zasad, ale gotowi są też na konkurencję. Zdarza się, że firmy czeskie wchodzą na rynek usług informatycznych i wypełniają lukę.

Współpracujemy z firmą, która udostępnia nam światłowody z Gliwic. Jeśli chodzi o region po stronie czeskiej, to my nie współpracujemy z żadnymi firmami. Natomiast z doświadczenia wiem, że tego typu firmy czeskie – jak nasza – wchodzą na nasz rynek. To się rozwija. Korzystamy z Internetu poprzez tamtego typu firmy. Granice są otwarte, nie ma przeszkód. Oni są właśnie w stanie dawać tego typu usługi. Dają nam ten Internet.

PU4-Z

Współpraca przedsiębiorstw usługowych to nie tylko kontakty biznesowe, ale także dobre stosunki z władzami miejskimi. Obawy przedsiębiorców w tym przypadku wiązały się z kierunkami realizowanej polityki na rynku pracy i polityki podatkowej. Bardzo pozytywnie oceniała współpracę z lokalną władzą właścicielka hotelu w Kroczycach, gdyż *de facto* gmina jest dla niej najważniejszym partnerem na płaszczyźnie instytucjonalnej. Firmy poszukują różnych form kooperacji, korzystają też z instytucji wspierania przedsiębiorczości. Małe firmy bez pomocy instytucji samorządu gospodarczego i środków finansowych czasem zdane są tylko i wyłącznie na własne siły. Wspólne działania na rzecz ważnej sprawy wymagają na ogół wstępnego omówienia, zdefiniowania celu, logicznego uzasadnienia potrzeby realizacji, uzyskania wszelkich zezwoleń, znalezienia środków finansowych na urzeczywistnienie pomysłu i udowodnienia występowania korzyści. Te etapy działania na rzecz ważnej sprawy znajdują zrozumienie we władzach samorządowych, skłaniają liderów samorządowych i przedsiębiorców do realizacji innych podobnych przedsięwzięć.

Coś się chce zrobić dla tego miasta w takim sensie, by stało się bardziej nowoczesne: na przykład nowe Muzeum Śląskie – atrakcyjny teren z wykorzystaniem przeszłości. Zaangażowane są miasto, instytucje kulturalne i przedsiębiorstwa. Podobnie dworzec – miasto, osoby związane ze sztuką, architekturą. To biznes, który musi chcieć coś zrealizować w konsolidacji z tymi instytucjami.

PU5-C

Przedsiębiorcy ogólnie skupiają się w swoich kontaktach na kierunkach: biznes, samorząd gospodarczy i władze lokalne. Kontakty z uczelnia-

mi mają charakter sporadyczny i dotyczą opracowań eksperckich oraz wymiany doświadczeń. Zdarzają się także działania podejmowane na rzecz lokalnej młodzieży.

Współpracujemy, na przykład z ATH, ale na tej zasadzie, że organizujemy wspólnie jakieś przedsięwzięcia dla dzieci, dla młodzieży. To jest na zasadzie wzajemnej pomocy partnerskiej, ale nie traktujemy tego jako takiej współpracy badawczej.

PU5-Płd

Są to dość powierzchowne kontakty, które mają na celu utrzymanie dobrych relacji, a nie udział w projektach naukowych.

Miałam okazję współpracować z Uniwersytetem Ekonomicznym. Prowadziłam wykłady w zeszłym roku dla grupy studentów. Pracowałam w rybnickim inkubatorze. Miałam z nimi kontakt. Tam miałam swoją siedzibę. Tam wynajmowałam pomieszczenia. I tam współpracowałam z kilkoma firmami. Właśnie studenci z Uniwersytetu Ekonomicznego byli na takim spotkaniu i pytali, jak zakładać firmę – ja opowiadałam. Takie kontakty są ważne dla studentów. Namawia się studentów, młodych ludzi do zakładania firm, to jest fajne, bo małe przedsiębiorstwa dają dużą siłę.

PU2-Z

Współpraca naukowa, mająca jakieś głębsze założenia poszukiwania innowacyjnych rozwiązań, oceniana jest sceptycznie przez wszystkich rozmówców.

Ja nie widzę współpracy. Wiem, że region ma potencjał, jest kilka dobrych uczelni, jest wykwalifikowany personel, który można znaleźć, ale z mojej perspektywy nie widzę takiej przestrzeni, którą miasto jakoś promuje. Jako firma nie byliśmy zapraszani do tego typu programów. Nie widzę wspólnej polityki pomiędzy uczelniami. Każdy robi swoją robotę. Dla mnie to nie jest spójne. Czy to jest bardziej вина firm, czy bardziej uczelni? My nie mamy za wielkiego doświadczenia. Były jakieś próby z pracami magisterskimi. Nie mamy wielkiego doświadczenia, próby kończyły się niczym. Oni są zapracowani, my jesteśmy zapracowani – myślę, że to z tego wynika.

PU3-C

W pojedynczych przypadkach poza prowadzonymi przez firmę stażami czy praktykami studenckimi planowane jest rozszerzenie kooperacji o rea-

lizację badań, a także wprowadzenie na uczelni nowych przedmiotów – odpowiadających potrzebom firmy.

Współpracujemy z uczelnią – z Wydziałem Polonistyki, bierzemy studentów na praktyki, na jakieś staże. Planujemy takie działania, jak zlecenie jakichś badań, możliwe, że oni też uruchomią jakieś nowe przedmioty, które nam są zresztą też potrzebne. Nie tylko nam, ale jakby w ogóle w tej branży związanej z książkami elektronicznymi, także w tym kierunku rozmawiamy.

PU1-Płd

Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 8.

Eksperti regionalni zwracali przede wszystkim uwagę na szeroko rozwiniętą sieć współpracy i kontaktów. Zasadniczo można podzielić tych partnerów na trzy grupy: władze i instytucje publiczne różnych szczebli, inne instytucje wspierania przedsiębiorczości i przedsiębiorcy oraz świat nauki. Niestety, przedsiębiorcy jako kluczowi partnerzy wymieniani byli rzadziej:

Ona [sieć przedsiębiorców] się stale powiększa, ponieważ, po pierwsze, my staramy się pokazywać różne branże, po drugie, nasze projekty, jak chociażby Regionalna Sieć Promocji i Transferu Technologii... dzięki tym projektom my dochodzimy do firm, które uważają na przykład początkowo, że to nie jest jakby ich przedmiot zainteresowania i dla nas właściwie najistotniejsi są właśnie ci nieprzekonani.

E1-Płd

Oczywiście, pierwszym i naturalnym ich partnerem – przynajmniej w deklaracjach – a zarazem klientem i odbiorcą są firmy, z którymi starają się utrzymać stały kontakt. W praktyce jednak – jak pokazały wypowiedzi – najlepiej rozwija się współpraca z samorządem terytorialnym. Podyktowane to jest często faktem, iż udziałowcami niektórych podmiotów są jednostki samorządu terytorialnego, które stają się tym samym oczywistym partnerem. Część ekspertów wskazywała również, iż ich oferta szkoleniowo-doradcza kierowana jest zarówno do przedsiębiorców, jak i samorządów.

Agencja prowadzi wiele szkoleń i w tym zakresie jest także podnoszona świadomość możliwości zdobycia środków unijnych. Rozsyłane są różne informacje do przedsiębiorców, w zależności od ich potrzeb i struktury prowadzonej działalności dotyczące możliwości wykorzysta-

nia środków unijnych. Większość firm w parku to już stali najemcy i dlatego znamy ich potrzeby, i na tej podstawie wskazujemy, z jakiego działania mogą zdobyć środki.

E2-P1n

Współpraca ta jest także uwarunkowana systemem finansowania podmiotów wsparcia, które starają się o środki, startując w konkursach organizowanych przez władze samorządowe, w szczególności Urząd Marszałkowski.

[Jednym z naszych partnerów jest] Śląskie Centrum Przedsiębiorczości, czyli agenda Urzędu Marszałkowskiego. W związku z tym trafiają do nas również firmy, które są zainteresowane pozyskaniem już takich trudniejszych pieniędzy na innowacyjne rozwiązania [...]. Jest sporo projektów realizowanych w konsorcjach [...]. Ponieważ my realizujemy projekty własne, współpraca z Urzędem Marszałkowskim jest bardzo silna i nieodzowna. My nie mamy takich zadań wprost zleczanych przez Urząd Marszałkowski, dlatego zawsze startujemy w konkursach.

E1-C

Warto podkreślić, że najczęściej wymieniany był Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, a jego ocena nawet przez krytycznie nastawione go wobec urzędników respondenta była pozytywna.

Nasza współpraca była głównie z Urzędem Marszałkowskim Śląskim [właśc. – Województwa Śląskiego] i innymi, więc ja miałem szczęście, że trafiałem na normalnych ludzi, z tymi, z którymi dobrze się współpracowało, to byli normalni ludzie, światli, wiedzący, czego oczekują, wtedy jest fajnie. Problem jest tak naprawdę w znajomości, urzędnicy się obawiają. To jest ewidentnie obawa przed współpracą, zwłaszcza z nowym, ale jeżeli się przetarło szlaki, to już było dobrze.

E4-P1d

Współpraca z Urzędem Marszałkowskim sprowadza się do partnerstwa w realizacji pewnych programów, natomiast kooperacja z lokalnym samorządem spełnia też funkcję doradczą oraz reprezentowania wobec władz lokalnych interesów przedsiębiorców. W przypadku klastra i parku technologicznego rozwijanie sieci współpracy z samorządem nie jest tak naturalne i wymaga czasu, jednak osiągnięte rezultaty są satysfakcjonujące.

To jest proces powolny i długotrwały. Na pewno jest coś takiego, że są pewne inicjatywy, które trafiają na podatny grunt. Czasami jest dużo trudniej. Staramy się, by podpisywanie różnych porozumień poprzedzić

konkretnymi działaniami. Ale nie jest tak, że od razu dostrzegamy wspólny zakres działania. Współpraca z samorządem to bardziej na drodze nieoficjalnej. Mamy szerokie wsparcie i to było już widać przy rewitalizacji. Regionalna Izba Gospodarcza jest ważnym naszym partnerem, Fundusz Górnośląski, Agencja Rozwoju Regionalnego, GAPP. [...] Tutaj mamy siedzibę Stowarzyszenia [Krajowego] Forum Parków Przemysłowych i Parków Technologicznych. Przez to też mamy współpracę z parkami w całym kraju (jest ich 30).

E3-C

Współpraca z władzami regionu lub miasta, z samorządami lokalnymi oraz organizacjami to ten rodzaj kooperacji, jakiej podejmuje się lub jaką obserwuje większość badanych i na ogół mieli oni pozytywną opinię na jej temat.

Współpracujemy z władzą samorządową, lokalną, czyli z urzędem miasta, z powiatami: bielskim, żywieckim, cieszyńskim, nawet wspólnie organizujemy taki konkurs: „Firma roku”. No i z tymi instytucjami, o których mówiłem, czyli Centrum Przedsiębiorczości, Agencja Rozwoju Regionalnego plus jeszcze z innymi izbami oczywiście.

E5-Płd

Owa koncentracja na urzędach jako głównym partnerze współpracy często wypływa wprost z pewnej zależności prawnej, koordynującej czy administracyjnej. W przypadku gdy na przykład stowarzyszenie zostało powołane przez samorządy, to one właśnie są tymi głównymi partnerami do kooperacji. Te kontakty mają charakter nie tylko oficjalny, ale zawsze bardzo konkretny. Zwykle związane są z jakimś realizowanym projektem lub są odpowiedzią na konkretne zapotrzebowanie.

Pomagają nam zagospodarować tereny, współpracujemy z wydziałem promocji miasta. Jeśli na przykład zgłosi się jakiś kontrahent z zagranicy, wtedy przygotowujemy ofertę o powierzchni. To jest takie dodatkowe źródło, poza naszą działalnością codzienną. Wtedy współpracujemy z wydziałem promocji miasta.

E4-Z

Wynika z tej wypowiedzi świadomość konieczności takiej współpracy i to z określonymi wydziałami urzędu miasta. Często jest to związane z wcześniejszymi doświadczeniami osób zarządzających określonymi ośrodkami wsparcia przedsiębiorczości.

W takich relacjach i kontaktach nie ma większego problemu. Są to także kontakty nieformalne – ja mam za sobą trzy kadencje bycia radnym, bycia wiceprezydentem, jeśli jakieś przedsiębiorstwo ma jakieś problemy, to inaczej to się próbuje załatwić. Jeśli tylko można, to projektuje się uchwały, które są korzystniejsze dla biznesu. I to jest takie oczekiwanie ze strony przedsiębiorców. Tutaj odbywają się spotkania nad różnymi uchwałami budżetowymi miasta i przedsiębiorcy są z nimi zaznajamiani. O tych założeniach się mówi. To są takie spotkania informacyjne. [...] My tu maksymalnie współpracujemy z Żorami. Nie wiem, jak inni sobie radzą, ale administracja oczywiście na nas patrzy.

E5-Z

Prócz władz samorządowych naturalnymi partnerami instytucji wsparcia biznesu są pokrewne im agencje rozwoju, izby handlowe czy struktury działające w obszarze wsparcia rozwoju regionalnego. Niejednokrotnie zawiązywane są na tej płaszczyźnie partnerstwa, przybierające postać konsorcjów, które wspólnie starają się o środki i realizują projekty. Jeden z respondentów zwrócił jedynie uwagę na potrzebę lepszej koordynacji działań tego rodzaju podmiotów, którego to zadania powinny podjąć się władze regionu. Inna respondentka podkreśliła, że najlepiej radzą sobie instytucje, które powstawały zgodnie z logiką oddolną, a więc jako odpowiedź na konkretną potrzebę. Część ośrodków wsparcia utworzono bowiem z racji dostępności na ten cel środków i dotacji, co często oznaczało także ograniczenie ich aktywności po wyczerpaniu się finansowania.

Wszystkie badane podmioty utrzymywały też rozwinięte kontakty ze środowiskiem śląskich uczelni wyższych i z placówkami badawczymi. Miały one różne natężenie, a działania te przyjmowały postać szkoleń, spotkań informacyjnych czy rozwiniętych form kształcenia ustawicznego; podpisywane umowy o współpracy nie przekładały się każdorazowo na konkretne działania.

Są uczelnie, z którymi nam się świetnie współpracuje, jak chociażby ASP w Katowicach. Co jest naturalne, z Wydziałem Projektowym współpracujemy od samego początku i myślę, że już jakby wiemy, że nie jest naszym zadaniem być konkurencją dla jakiegokolwiek uczelni, ale staramy się studentom zapewnić to, czego uczelnie z różnych względów nie są w stanie im zapewnić, wobec tego są to i szkolenia, i kursy z takich dyscyplin, których w szkole nie ma bądź są w niewystarczającym zakresie. [...] mamy chyba bardzo dobry, taki bieżący, roboczy kontakt z praktycznie wszystkimi uczelniami kształcącymi projektantów w Polsce. Prezentujemy raz w roku najlepsze dyplomy projektowe i prezentujemy nie tylko w Cieszynie, ale również na festiwalu w Łodzi i na

przykład na Arena Design w Poznaniu. Staramy się przygotowywać, w miarę cyklicznie, takie szkolenia, które wiemy, że są dla studentów szczególnie ważne i staramy się również pomagać młodym ludziom w ich planach założenia własnej firmy.

E1-Płd

Wśród uczelni wymienionych przez respondentów znajdują się wszystkie najważniejsze z województwa śląskiego: Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Politechnika Śląska w Gliwicach, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej i Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach. To, z którą uczelnią eksperci współpracują przede wszystkim, zależy w dużym stopniu od specyfiki działalności danej instytucji. Formy kooperacji, które najczęściej pojawiały się w wypowiedziach ekspertów, to: zlecenie badań, ekspertyz, zaproszenia na wykłady, konferencje i szkolenia kierowane obustronnie, współpraca w zakresie pomocy studentom.

Współpraca z uczelniami polega na organizowaniu seminariów, wystaw, szkoleń. Przykładowo, organizujemy szkolenie w zakresie pracy na obrabiarkach. W ramach współpracy z Akademią Długosza prowadzimy badania ankietowe wśród uczniów gimnazjum o potrzebach kształcenia technicznego.

E2-Płn

Ten właśnie obszar wydaje się szczególnie interesujący, gdyż współpraca na linii: uczelnia – instytucja otoczenia biznesu dotyczy oferty dla młodych ludzi pragnących w przyszłości założyć własną firmę. Jest to więc wzorcowe działanie na pograniczu wiedzy i przedsiębiorczości, a aktywność taka sprzyja budowaniu regionu uczącego się. Istotną formą współpracy jest tworzenie przez instytucje gremiów doradczych, w których spotykają się przedstawiciele nauki i instytucji wsparcia biznesu, a także przedsiębiorcy. Podobnie jak w przypadku kooperacji z samorządem również w wypadku sektora badawczego instytucje wsparcia biznesu będące podmiotami prywatnymi sygnalizowały pewne problemy w nawiązywaniu współpracy. Wynika to z odmiennej logiki funkcjonowania sektorów publicznego i prywatnego, lecz, jak się okazuje, nie uniemożliwia współdziałania. Istotną barierą i jednocześnie przedmiotem refleksji jest wypracowanie efektywnej i zgodnej z prawem ścieżki współpracy biznesu z nauką, pozwalającej na komercjalizację i technologiczną aplikację pomysłów powstających na uczelniach.

Staramy się stworzyć ścieżkę formalno-prawną, która umożliwiałaby komercjalizację pomysłów, które powstają w ramach pracy naukowców

w stosunku pracy z uczelnią. Jest to trudne, bo trzeba oddzielić, co jest oryginalnym pomysłem tego naukowca, a co jego dorobkiem statutowym. Ale istnieje możliwość wypracowania takiej formy, żeby pomysły dały się komercjalizować, by i uczelnia, i pomysłodawca mógł mieć z tego korzyści. A my możemy zakładać spółkę tylko z osobami fizycznymi, a nie z instytucjami. W przypadku UŚ najbardziej współpracujemy z Wydziałem Nauk o Ziemi [...], także Wydział Biologii, Fizyki, Chemii, Matematyki [właśc. – Matematyki, Fizyki i Chemii], Materiałoznawstwa i Informatyki [właśc. – Informatyki i Nauki o Materiałach], też z Wydziałem Prawa i Administracji. Jesteśmy bliscy angażowania socjologów także. Dostrzegamy potrzebę zbadania wpływu instytucji wsparcia na różne sfery, w tym również na sferę społeczną – przez zmiany chociażby na rynku pracy czy budownictwa socjalnego.

E3-C

Eksperci powoływali się przy okazji na osobiste kontakty i kapitał społeczny zbudowany w przeszłości. Respondenci kładli również nacisk na potencjalne, bilateralne korzyści płynące z kooperacji pomiędzy środowiskiem naukowym a przedsiębiorcami – mieli przy tym świadomość, że nawet jeśli jeszcze taka współpraca nie funkcjonuje, to współdziałanie jest w tym przypadku konieczne.

Bardzo ściśle związki mamy z Politechniką Śląską i z uczelniami katowickimi, z uniwersytetami. Bardzo dobrze nam się współpracuje z bielskim ATH. Przy Śląskim Centrum Naukowo-Technologicznym [Przemysłu Lotniczego Sp. z o.o.] powołaliśmy radę naukową – organ doradczy. To są rektorzy, dziekani, pracownicy naukowcy wszystkich uczelni zajmujących się kompozytami, przedstawiciele Politechniki Śląskiej, AGH, Politechniki Krakowskiej, Warszawskiej. Istotą działania tej spółki [Śląskiego Centrum] jest badanie i produkcja kompozytów. Najlepszym odbiorcą jest branża lotnicza, także medycyna, zbrojeniówka, górnictwo. Od 4 stycznia rozpoczęła się inwestycja, już zaczynamy budować (to inwestycja za ponad 40 mln złotych). Długo trwa ten proces z racji zamówień publicznych. Tu współpraca z uczelniami jest bardzo ścisła. Ja jestem członkiem rad naukowych Politechniki Śląskiej, ATH, więc jest ten kontakt bardzo bezpośredni.

E4-C

Jeden z ekspertów, reprezentujący instytucję naukową, potwierdził również dobre praktyki współpracy pomiędzy tym środowiskiem a światem biznesu.

Współpracujemy z Politechniką. Jesteśmy pomostem między uczelnią a przedsiębiorcami.

E2-P1n

Współpraca ta nie dla wszystkich jest w pełni satysfakcjonująca – w przekonaniu niektórych ekspertów, można by wykorzystać przedstawicieli nauki znacznie lepiej w rozwoju lokalnej przedsiębiorczości, kapitału społecznego i gospodarczego regionu.

Niestety, nie udało się zrealizować nic nowego. Zrealizowano tylko te projekty, które były realizowane dotychczas w naszej katedrze. To tkwi w mentalności naukowej, że pracownicy naukowci nastawieni są na ocenę poprzez artykuły naukowe. Partner przemysłowy natomiast, uznając naszą naukowość, potrzebuje rozwiązania, które nazajutrz przynosi konkretne zyski. Stąd daleko jeszcze do pełnej współpracy i zrozumienia z partnerem przemysłowym. To powoli zaczyna się zmieniać. Większość osób oczekiwała, że Centrum będzie generować i rozwiązywać pewne problemy, a przemysł, korzystając z tych pomysłów, będzie je wdrażać.

E5-P1n

Kilka zasadniczych cech wypowiedzi ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 8.

Opinie decydentów regionalnych w kwestii jakości i kierunków współpracy w większości były podzielone. Różniły się one w ocenie jej intensywności i wartości. Najwięcej pozytywnych poglądów na temat współdziałania, wskazujących na brak jakichkolwiek barier i oporów wśród potencjalnych partnerów, było w subregionach centralnym i zachodnim.

Nie ma żadnych barier, tu się podejmuje współpracę z każdym, w każdej sytuacji [...]. Nauka także jest zainteresowana pozyskiwaniem pieniędzy na określone badania, szuka możliwości, my precyzujemy tematy, jakie są ważne, i musimy się spotkać – i czasami się spotykamy. Przemysł też się skłania ku współpracy. Są takie sytuacje, kiedy wsparcie Urzędu [...] jest ważne, nawet w kontekście polityki państwowej.

D1-C

Efekty tej kooperacji przekładają się bezpośrednio na pomoc przedsiębiorcom. I tak, na przykład wymieniono zdobywanie środków unijnych na inwestycje w infrastrukturę i finansowanie niektórych przedsięwzięć zainteresowanych firm.

Współpracujemy na poziomie samorządów, zdobywamy środki zewnętrzne, którymi można pomagać przedsiębiorcom, wskazujemy także źródła, współpracujemy z Urzędem Pracy, tam jest tzw. startowe na rozpoczęcie działalności.

D1-Z

Bardzo istotnym kierunkiem współpracy były również kontakty z uczelniami i szkołami średnimi. Wyraźnie pokazują to przykłady z Wodzisławia Śląskiego i Żor.

Współpracujemy ze starostwem powiatowym, z sektorem przedsiębiorców, wspierając szkolnictwo ponadgimnazjalne. Na przykład, jeśli dany sektor potrzebuje jakiejś wykwalifikowanej kadry, to jesteśmy w stanie na bazie naszych szkół technicznych uruchomić kierunki profilowane.

D3-Z

Z pewnością miastem akademickim jest Rybnik. Podkreślano tu niezależność kampusu akademickiego od władz miasta. Respondenci wskazywali także kierunki współpracy władz lokalnych z różnego typu instytucjami – od służby zdrowia zaczynając, przez inicjatywy na rzecz innowacji, aż po instytucje kulturalne. Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że kooperacja władz lokalnych przebiega wielokierunkowo, podejmuje się bardzo wiele działań. Są to jednak aktywności ściśle związane z określonym miastem – być może właśnie ze względu na ten ograniczony zasięg uwierczone są sukcesem.

Nie wszyscy badani decydenci dzielali ten optymistyczny pogląd. Zwracali natomiast uwagę na problemy współpracy, ze szczególnym uwzględnieniem sektora publicznego. O ile bowiem w sektorze gospodarczym motywem współdziałania jest zysk, większe zasoby inwestycyjne i rentowność, o tyle w sektorze publicznym te czynniki w takim stopniu nie występują, a strategiczne i długoterminowe myślenie nie jest czymś powszechnym. Konkurencja i rywalizacja pojawiają się natomiast w miastach realizujących własne ambicje.

Na Śląsku udało się trochę te tarcia spacyfikować poprzez absolutnie unikalny mechanizm w skali ogólnopolskiej, a dosyć powszechny w Europie Zachodniej, polegający na budowaniu partnerstwa i uzgadnianiu w partnerstwie władz lokalnych i regionalnych, na co wydać te pieniądze [...]. Jak to potem się przełożyło na projekty, kiedy postanowiono je poszatkować? [...] Projekty subregionalne podzielono na gminne i trochę się to rozjechało. Natomiast sama idea była dobra. To było tarcie

bardziej ambicji poszczególnych miast niż pewnej świadomej polityki regionalnej. [...] Specyficzna gra między miastami oraz między miastem a regionem, gdzie region niestety okazał się najslabszy.

D3-C

Jednocześnie, warto zauważyć, że niemal wszyscy respondenci, mówiąc o współpracy i potencjale regionalnych partnerów, wskazywali na słabość samorządu wojewódzkiego, którego zasoby finansowe są zbyt ograniczone, aby mógł odgrywać wyznaczoną mu rolę koordynowania i integrowania działań poszczególnych aktorów w skali regionalnej. Kilku respondentów zwróciło uwagę na fakt, że gdyby nie środki unijne, samorząd wojewódzki nie miałby większych możliwości działania. Jeden z rozmówców, reprezentujący Urząd Marszałkowski, sygnalizował także bariery formalne, które dodatkowo ograniczają możliwości oddziaływania regionu na przykład na rozwój gospodarczy. Wszelka pomoc publiczna dla firm jest podejrzana i może budzić zastrzeżenia w kontekście legalności i korupcjogenności, co wpisuje się w przedstawianą już wcześniej sytuację polskiej administracji.

Sieć partnerów – w pozostałych subregionach, które mniej optymistycznie podchodziły do tej współpracy – jest stosunkowo skomplikowana. Jeśli chodzi o kierunki współdziałania, to jedynie w Częstochowie można mówić o budowaniu strategii łączącej siły poszczególnych aktorów społecznych: nauki, gospodarki, władzy.

Myślimy o stworzeniu takiego trójkąta inwestycji gospodarczych: część północna, część południowa i dawne tereny po Hucie Częstochowa. Na razie mamy pomysł takiej wyżyny innowacyjnej. Chcemy to stymulować przez Agencję Rozwoju Regionalnego i wyższe uczelnie. Szukamy terenu dla parku przemysłowego, aby to scalić i rozbudować.

D5-P1n

Częstochowa – jako duży ośrodek akademicki – dysponuje właściwie wszelkimi instrumentami do tego, by świadomie kreować rozwój innowacji. Niestety, to, co stanowi podstawową bolączkę, to brak *know-how*. Zdaniem respondenta z Częstochowy, dużo się mówi o współpracy, ale nie wiadomo za bardzo, jak miałyby ona wyglądać. Jest dobry dialog na poziomie instytucjonalnym: urząd miasta – park technologiczny – agencja rozwoju. Brakuje natomiast dialogu z przedstawicielami nauki. Studenci nie mają kontaktu z nowymi technologiami, nie ma wykształconej tradycji praktyk studenckich w dobrych, innowacyjnych zakładach, w których mogliby stykać się z najnowszą technologią i innowacyjnymi rozwiązaniami, zarówno na poziomie produkcji, jak i funkcjonowania organizacyjnego.

Tabela 8. Kierunki współpracy najważniejszych partnerów – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobywczy	<ul style="list-style-type: none"> – współpraca głównie z administracją rolników i przedsiębiorców związanych z wydobywaniem – poprawne, ale nie głębokie relacje z uczelniami wyższymi – działanie placówek naukowo-badawczych w oderwaniu od rolnictwa – poczucie osamotnienia w kwestii współpracy rolników – odbiorcy produkcji rolnej jako główni partnerzy rolników – współpraca rolników z Izłą Rolniczą, Agencją Restrukturyzacji Rolnictwa i władzami gminnymi, z podobnymi do siebie producentami – intensywna współpraca przedsiębiorców związanych z górnictwem z administracją lokalną oraz centralą przedsiębiorstwa, gdzie zapadają wszelkie decyzje
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – luźny i powierzchowny charakter współpracy środowiska naukowego i biznesowego – dostęp do zaawansowanych technologii i maszyn dzięki współpracy biznesowej – udzielanie wsparcia finansowego dla działań władz lokalnych – główne relacje: dostawca – klient – rozszerzające się kierunki współpracy w miarę rozrastania się firmy
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – dostrzegalny brak głębszej współpracy aktorów regionalnych – słaba współpraca z uczelniami wyższymi – inkubatory i klastry jako efekt współpracy – korzystanie z instytucji wspierania przedsiębiorczości jako elementu marketingu i potencjalnej szansy na nawiązywanie dalszych kontaktów – coraz częstsza pozytywna współpraca z lokalną władzą
Eksperti regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – współpraca z samorządem terytorialnym – pokrewne agencje rozwoju jako główny partner badanych instytucji – praktyki sieciowania w postaci tworzenia zaplecza dla nieformalnych kontaktów – zlecanie badań, ekspertyz jednostkom badawczym, zaproszenia na wykłady, konferencje i szkolenia
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – zysk jako główny motyw współpracy przedsiębiorców – słabość samorządu wojewódzkiego ograniczająca kontakty – dobra ocena ogólna współpracy aktorów regionalnych: instytucji okołobiznesowych, uczelni wyższych, ekspertów – poszukiwanie wzajemnych kontaktów przez administrację publiczną, instytucje wsparcia biznesu i sektor przedsiębiorstw

Opracowanie własne.

Dużo się mówi o takiej współpracy trójstronnej. Natomiast, nie ma zbyt dużej woli między naukowcami i przedsiębiorcami do takiej współpracy. Brakuje transferu wiedzy. Brakuje kontaktu z nową technologią i nowoczesnym parkiem maszynowym. Chodzi o na przykład praktyki studenckie. Brak dobrych przykładów takiej współpracy. Powinny powstać klastry, w Polsce takich nie ma. Ostatnio jednak tworzy się Częstochowski Klaster Komunalny wspierający politykę mieszkaniową w mieście.

D5-Płn

Zasadniczo, decydenci oceniali tę współpracę z różnymi partnerami jako dobrą, ale jest ona minimalna, gdyż większości spraw leżących w gestii decydentów nie dyskutuje się z szerszą społecznością. Ważne jest też wskazanie na kooperację z kluczowymi pracodawcami w mieście. Interesujące jest rozpatrywanie jej przez pryzmat wielkości firm, z którymi ta współpraca się układa. Co więcej, można odnieść wrażenie, że współpraca bezpośrednia z firmami ogranicza się do tych kluczowych graczy. Nie ma w subregionie północnym ani południowym typowego dla Górnego Śląska myślenia w kategoriach dominującej w mieście czy regionie branży (na przykład górnictwa), tylko w kategoriach kluczowych partnerów.

Współpracujemy z naszymi instytucjami okołobiznesowymi, uczelniami wyższymi, ekspertami, którzy zajmują się naukowo programowaniem rozwoju miast i regionów, też konsultujemy się w zakresie strategii rozwoju miasta z głównymi pracodawcami.

D1-Płd

Współdziałanie ze środowiskiem akademickim wskazuje na klimat uczenia się, który dopiero powstaje w regionie, i jednocześnie na starania władz miejskich, by rozwój miasta nie był pozostawiony przypadkowi. Decydenci sygnalizowali także brak spójnej polityki rozwoju miast, co jest jedną z głównych barier dla powstawania innowacji obok barier mentalnych mieszkańców skupionych na własnym losie. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli decydentów regionalnych zestawiono w tabeli 8.

6.6. Ocena relacji firm ze społecznością lokalną

Relacje firm z ich otoczeniem społecznym są bardzo istotne z punktu widzenia rozwoju całego regionu. Ważny jest nie tylko fakt samych relacji, ale także to, jaki one mają charakter – czy służą tylko wspomaganie roli państwa w zaspokajaniu potrzeb socjalnych, czy też kształtowaniu nowych

poglądów na rzeczywistość. Ogólnie, trzeba przyznać, że wszystkie kategorie respondentów miały poprawne relacje ze społecznością lokalną, ale niektóre podmioty wyróżniały się szczególnie pozytywnie. Wskazuje to na stopniowo rosnące zaufanie, otwartość, a w niektórych przypadkach również akceptację odmienności kulturowych. Wiąże się to ze sprzyjającymi obecnie uwarunkowaniami rozwoju, jakimi są dwa z ramion kotwicy śląskiej – zawsze obecna w regionie wielokulturowość oraz dostrzegalna, pozytywna zmiana mentalności mieszkańców.

Respondenci reprezentujący sektor rolno-wydobyczy to ta grupa przedsiębiorców, która szczególnie mocno związana jest z lokalną społecznością. Wskazywali oni na silne regionalne zakorzenienie oraz rozwinięte relacje ze społecznościami lokalnymi funkcjonującymi w przestrzennej bliskości. Wynika to ze specyfiki obu branż, które tradycyjnie charakteryzuje silny związek z przestrzenią społeczną, w której funkcjonują. Rolnicy deklarowali silne zakorzenienie, ale podkreślali własną samowystarczalność. Z jednej strony mówili o dążeniu do tworzenia grup producentów, chęci bezkonfliktowej koegzystencji, z drugiej strony nie wykazywali potrzeby integracji z grupami producentów czy władzami samorządowymi.

Są grupy producenckie u nas, tu, w powiecie cieszyńskim, ale nie należymy do żadnej. Jakoś nie widzę tego. Jesteśmy na tyle dużym gospodarstwem, że nie potrzebujemy po prostu tej grupy.

PW1-Płd

Czynnikami, które motywowały do sformalizowania współpracy, były warunki ekonomiczne.

Grupa producencka powstała z rolników, którzy ze sobą współpracują. My już razem sprzedawaliśmy od 5 czy 6 lat do jednych zakładów mięsnych [...]. No i weszły jeszcze środki unijne, że można za sprzedaż ileś tam procent dostać dofinansowania i wtedy powstała myśl, że trzeba to zarejestrować. Bo myśmy już ze sobą współpracowali, tylko musiało to być uwidocznione na papierze, by pieniądze brać, i tak to powstało.

PW5-Płd

W wielu wypadkach wcześniejsza znajomość i współpraca nieformalna przyczyniły się do konsolidacji działań. Mimo podejmowanych aktywności wśród rolników dominowało przekonanie, że rolnictwo jest marginalizowane w regionie uważanym dotychczas za przede wszystkim przemysłowy. Powszechny jest pogląd, że pomimo dobrze rozwijającego się rolnictwa władzy regionalnej nie zależy na promowaniu i wspieraniu tej dziedziny gospodarki.

W Strategii Rozwoju Województwa Śląskiego o rolnictwie jest pewnie jedno zdanie w obszarze ochrony środowiska. To właśnie pokazuje, jak rolnictwo jest marginalizowane na Śląsku, a posiadamy na Śląsku niezłe rolnictwo. Posiadamy na Śląsku gospodarstwa, które można pokazać!

PW2-Płd

Rolnicy są świadomi przyczyn nie najlepszych relacji z władzami regionalnymi i lokalnymi. Jednym z całkiem przyziemnych powodów, które wymieniali po swojej stronie, jest zwyczajna ludzka zawiść, brak zrozumienia dla aspektów pracy na roli i roszczeniowa postawa, jaką przyjmują pracownicy związani z przemysłem, wychodząc z założenia, że wszystko im się należy. Wymienione czynniki wpływają negatywnie na relacje ze społecznością lokalną, a brak wzajemnego zrozumienia i komunikacji utrudnia integrację.

Staramy się raczej żyć w zgodzie z sąsiadami i nie drażnić nikogo, przy czym zdarzają się takie przypadki, że ludzie na zasadzie złośliwości gdzieś doniosą... Tak jak ostatnio było, dam to jako przykład. Mamy doprowadzalnik – na magazyny, tu mamy wydawkę, sprzedaż taką przedświąteczną, to jest skumulowanie całej sprzedaży, a głównie się odbywa wyprzedaż przed świętami [producent ryb] [...]. To główną drogę dojazdową zamkną, kapitalny remont, budowa nowej drogi akurat w grudniu, droga zablokowana. Nasi odbiorcy krążą po okolicy, bo nie mogą do stawów dojechać [...]. Są takie problemy niepowtarzane, że tak powiem, sporadyczne. Generalnie, nie staramy się zaostczać konfliktów, ale można powiedzieć, że złośliwość ludzka nie zna granic i zdarzają się takie rzeczy na zasadzie „nu pagadi, o, ja ci pokaże”, bo ktoś coś robi, a ktoś czegoś nie ma, takie po prostu złośliwości zdarzają się.

PW4-Płd

Jeden z respondentów uważał, że aby poprawić wzajemne relacje, należałoby zmienić kreowany obraz polskiego rolnika, odchodząc od utartych schematów i stereotypowego myślenia o nim, a zmiana sposobu postrzegania i nastawienia do rolnictwa wpłynie pozytywnie na jakość wzajemnych stosunków.

Przed wszystkim, trzeba by było zmienić nastawienie w mediach, no już się nie pokazuje tego rolnika w buciorach z wystającą słomą, ale też się go wciąż nie pokazuje takim, że powstaje wiele rzeczy ciekawych, jakoś wyglądających, że powstają duże kontrasty na wsi, że są gospodarstwa, które jakoś sobie radzą, ale są gospodarstwa, które mają większe

kłopoty. To, co powiedzieliśmy, że nie powoduje się dyskusji w szerszym, społecznym rozumieniu tego słowa, o tym, jak ma wyglądać kształt polskiej wsi. Nie ma definicji, co to jest wieś w ogóle, tak na dobrą sprawę.

PW2-Płd

Jednocześnie, dostrzega się problem pobieżnego obrazu wsi, jaki jest kreowany przez media – wyrywkowo prezentuje się na przykład kwestie dopłat unijnych, równocześnie pomijając problemy, jakie dotyczą polskich rolników. To wypacza całościowy ogląd sprawy, uniemożliwiając dokładne zrozumienie mechanizmów funkcjonowania.

To jest jakieś takie trochę nieszczęście w Polsce, że nie pokazuje się problemów wsi, bo to jest takie nawet ze strony mediów nieuczciwe, bo się pokazuje tylko na temat KRUS-u, się mówi o dopłatach, fajnie, bo to rolnicy dostają pieniądze – medialnie łatwo sprzedawalne. Natomiast nie pokazuje się tej drugiej strony, że nawet najlepiej zorganizowane gospodarstwo 20-hektarowych budynków w warunkach polowych nie jest w stanie absolutnie zabezpieczyć jakiegokolwiek poziomu w miarę przyzwoitego życia, a z drugiej strony jest tak, że na przykład wysyła Pan dziecko na studia, to jest liczony sztuczny dochód z każdego hektara ziemi, no i dziecko nie dostaje już stypendium na uczelni, te 20 hektarów już na pewno nie pozwalają na to, nikt nie pyta o realny dochód, tylko literalnie wyliczony, to jest takie skrzywienie rzeczywistości.

PW2-Płd

Specyfika działalności rolniczej w subregionie północnym zwykle jest bardzo ściśle związana z terenem, na którym jest zlokalizowana. Potwierdza się tradycyjne przypisanie rolnika do ziemi, która najczęściej jest spuścizną po kilku pokoleniach przodków. Mimo że ziemia jest słaba, rolnicy podejmują walkę z przeciwnościami, nie przeprowadzają się w inne miejsce. Silna tradycja rolnicza jest często determinantem w podejmowanej działalności, nawet jeśli rolnicy wprowadzają jakieś nowości, zmieniają profil uprawy i modernizują tradycyjną produkcję. Zwykle można zaobserwować silną integrację w społeczności, która przejawia się na przykład we wzajemnym pożyczaniu sobie maszyn rolniczych. Rolnicy angażują się także w festyny i akcje dożynkowe.

Czujemy się związani z regionem. Jak są dożynki, to nas potrzebują. Nikt nas nie zaprosi. Ja się integruję z tą wsią, tu jest moja parafia, tu jest mój kościół.

PW2-Płn

Dożynki są właściwie jedyną okazją dla rolników do świadomego konkurowania i odegrania swojej roli w najbliższej społeczności. Jednak podkreślić należy świadomość kosztów i nawet nieco ostrożną postawę w świadomym konkurowaniu. Rolnicy mają ochotę „pokazać się”, co jednak najpierw jest poprzedzone etapem „przyglądania się”, a potem „naśladowania”.

Dla hodowców ryb z kolei ważne jest doroczne Święto Pstrąga. Impreza ta ma walory marketingowe i pozwala zaistnieć nie tylko w świadomości mieszkańców okolicznych wsi, ale także – coraz częściej – wśród rzeszy specjalnie przybywających na tę imprezę turystów. W ten sposób działalność rolnicza wpływa na walory turystyczne regionu. Coraz popularniejsza na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej agroturystyka łączy w swej ofercie połów i samodzielne przygotowywanie ryb do spożycia. To przyciąga coraz więcej zainteresowanych przede wszystkim weekendowym wypoczynkiem mieszkańców województwa śląskiego i nie tylko. Indywidualne zaangażowanie to udział w szkolnych festynach, dożynkach i imprezach regionalnych.

Nieco inaczej, choć równie mocno, angażują się przedsiębiorcy związani z górnictwem. W przypadku tego sektora związki te są podyktowane śląską tradycją i górniczym etosem, które do dziś funkcjonują w świadomości mieszkańców regionu. Jak wskazywali respondenci, nie można rozpatrywać funkcjonowania kopalni w oderwaniu od jej społecznego środowiska, tym bardziej że większość jej pracowników pochodzi właśnie ze Śląska.

To raz – jest obowiązek. To jest taki nieodłączny element. To są społeczności, które mieszkają wokół kopalni. To są lata wypracowanego etosu górnika – to jest ta solidarność. To nie jest tak, że ktoś tam na kopalni jest jakoś bezosobowy. Tragedia jednego dotyka nas wszystkich. Nie ma teraz tylu fajnych rzeczy, jak kiedyś, ale nadal są festyny, karczmy. Tutaj kolejny dowód – kampania na rzecz „bezpieczne miejsce pracy”. W zeszłym roku otrzymaliśmy nagrodę za rozwiązanie wdrożone w praktyce, które polepszało bezpieczeństwo pracy. To są dodatkowe rzeczy dla górników i dla ich rodzin. Czujemy się bardzo związani ze społecznością. Co roku – od festynów, po konkursy wiedzy o BHP.

PW1-C

Pod względem zaangażowania w funkcjonowanie społeczności lokalnych sektor wydobywczy nie ustępuje niczym sektorowi rolniczemu. Zakłady wydobywcze są bardzo ściśle powiązane z najbliższym otoczeniem i uczestniczą w bardzo wielu wydarzeniach lokalnych. Zakres tej działalności jest dość obszerny i wskazuje na duże poczucie odpowiedzial-

ności firmy za mieszkańców. Kopalnia jest w wielu przypadkach głównym obiektem wspierającym różnego rodzaju inicjatywy ze sfery kulturalno-sportowo-oświatowej, przez co wpisuje się w ten region najpełniej:

Jeśli chodzi o relacje kopalni ze społecznością lokalną, to kopalnie są tutaj wpisane w ten region. Wczoraj byłem w Wodzisławiu. Tam jest takie centrum edukacji. W ramach tego centrum mamy kontakty – właśnie tam jest sztandar ufundowany przez Kompanię. Pośleliśmy tam orkiestrę górniczą. Nasi adepci górnictwa z różnych szkół byli obecni. Można było powiedzieć słowo wobec pani dyrektor, która bardzo ekspozycjonowała rolę kopalń. Wyraźnie pokazała, że to jest zasługa kopalń, to wsparcie dla tego centrum. Dom kultury, kolejny przykład – w Boguszowicach, to jest taka enklawa, która jest ważna dla tych ludzi. Tam jest świetny facet – dyrektor – nawet ja namówiłem naszych związkowców, by zmienić regulamin, bo on organizuje takie obozy plastyczne dla dzieci, nawet dofinansujemy te wyjazdy dzieci, których rodzice nie pracują na kopalni, ale są w bardzo trudnej sytuacji. To wszystko musiało przejść przez związki. Daliśmy sobie radę.

PW5-Z

Działalność kopalni spotyka się z różnego rodzaju utrudnieniami formalnymi, jednak sam fakt dostrzegania potrzeb mieszkańców regionu i otwarta postawa zakładu na świadczenie pomocy osobom – nawet niezwiązanym z kopalnią – jest dowodem na zakres skali zaangażowania. Kopalnie są świadome, że swoją działalnością wydobywczą przynoszą także spore szkody dla lokalnej społeczności, dlatego bogata aktywność pozaprodukcyjna ma przynajmniej częściowo zrekompensować poniesione straty. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobycznego zestawiono w tabeli 9.

Część respondentów reprezentujących sektor gospodarki produkcji przemysłowej to przedstawiciele przedsiębiorstw międzynarodowych, którym towarzyszyła świadomość, że w temacie relacji ze społecznością lokalną „żyją trochę własnym życiem”. Pomimo tego zakłady te mogły się pochwalić określonymi relacjami z lokalnym środowiskiem społecznym czy instytucjonalnym. Trudno mówić o głębokim zaangażowaniu czy wręcz identyfikacji z lokalnym środowiskiem, ale jednocześnie firmy te dalekie były od traktowania siebie jako samotnych wysp czy enklaw odseparowanych od otoczenia. Łączy się to chociażby z faktem, że swoich pracowników zakłady te rekrutują najczęściej z najbliższego otoczenia, z którym chociażby w ten sposób się wiążą i mają tego pełną świadomość. Badane osoby podawały przykłady konkretnych działań podejmowanych w sferze społecznej, których wybór był często

efektem oddolnej inicjatywy pracowników. Przyjmowały one różne formy pomocy: od wsparcia finansowego, organizowania imprez kulturalnych, po praktyki studenckie. Respondenci mówili także o podtrzymywaniu relacji z lokalnymi władzami typu gmina czy powiat.

W kwestii odpowiedzialnego biznesu – dużo się dzieje. Trzeba rozgraniczyć na to, co jest narzucone przez korporację, a co jest naszą inicjatywą. Każde przedsiębiorstwo dostaje po 1 000 \$ na działalność na rzecz społeczności lokalnej i to jest wtedy wolontariat pracowniczy. W 2009 roku odnowiliśmy plac zabaw dla przedszkola. W tamtym roku pomogliśmy osobie, która była najbardziej poszkodowana przez powódź – nasi ludzie też tam pomagali przy tych pracach. Gimnazjum podarowaliśmy fantoma do ćwiczenia pierwszej pomocy. Współpracujemy ze świetlicą środowiskową w Oświęcimiu. Robimy więcej niż polityka firmy wymaga. Jeżeli chodzi o działalność społeczną, współpracujemy z instytucjami typu burmistrz.

PP5-C

Najsilniejszym związkiem ze społecznością lokalną mogło się pochwalić najmniejsze z badanych przedsiębiorstw, o czym decydowała także forma jego aktywności – produkcja trofeów sportowych, narzucająca udział w licznych lokalnych i regionalnych imprezach.

Ja myślę tutaj o MOSiR, urzędzie miasta, szkołach – ci wszyscy, którzy robią imprezy sportowe – znamy się ze sobą. I chociaż lokal, w którym jesteśmy, nam nie odpowiada, to boimy się zmienić lokal, bo ludzie nas tu znają, a tu w tym miejscu pewnie konkurencja się zainstaluje, jeśli się przeniesiemy. [...] Tak, bo ja na przykład, jak jestem w Sosnowcu, to często angażuję się jako sponsor, a także jako tłumacz francuskiego i włoskiego w klubach sportowych, przedszkolach. Firma ma związki z regionem, jesteśmy zaangażowani, uprzywilejowany jest Sosnowiec, bo to jest moje miasto.

PP4-C

Z relacji respondentów wynika, że badane firmy przemysłowe są wyczulone również na ekologiczne skutki swojej działalności. Większość z nich przyjęła standardy ISO oraz inne normy gwarantujące działalność ekologicznie „czystą”, co może świadczyć o dbałości tych spółek o najbliższe otoczenie, jakość życia blisko mieszkających ludzi. Ochrona środowiska w sumie mało absorbuje zarówno cenny kapitał, jak i czas oraz zaangażowanie pracowników firmy. Wystarczą odpowiednie środki finansowe. Ogólnie, zakłady niechętnie uczestniczą w jakichś lokalnych działaniach,

twierdząc, że władze samorządowe swoją postawą wobec przedsiębiorców nie zachęcają do tego. Sponsoring różnych przedsięwzięć odbywa się na przeciętnym poziomie. Przedsiębiorstwa produkcyjne zwracają jednak uwagę, że są elementem danego miasta czy regionu.

Firma nie jest w ogóle uciążliwa dla miasta. Zamontowaliśmy osłony dźwiękowe. Firma jest mocno zakorzeniona – zawsze opierała się na mieszkańcach Myszkowa i okolic. Teraz sytuacja jest trudna na rynku papieru i sponsoring został ograniczony, to nie to, co dawniej. Pozy-skaliśmy środki unijne na program zmniejszenia uciążliwości dla środowiska.

PP4-Płn

Zdecydowanie można powiedzieć, że firmy uważają takie zaangażowanie za w zupełności wystarczające i za podstawę do pozytywnej oceny własnej sytuacji. Współpraca między firmami a społecznością lokalną sprowadzona zostaje najczęściej do kwestii finansowych, a konkretnie do finansowego wsparcia lokalnych instytucji czy też lokalnych inicjatyw:

To są przede wszystkim takie różne inicjatywy społeczne o charakterze nieco charytatywnym. Głównie takie branżowe, czyli przede wszystkim kontakty ze strażami pożarnymi czy jakieś pikniki rodzinne i zawsze w tym uczestniczymy. Czy to dofinansowanie, czy jakieś na przykład prezentacje nowych samochodów, jakieś rodzinne i rozrywkowe takie przedsięwzięcia, plus drobne, doraźne jakieś dofinansowania, czy to do dziecięcego teatru miejscowego, czy do drużyny siatkówki młodzieżowej.

PP3-Płd

Dość oczywisty jest drobny sponsoring miejskich festynów i okolicznościowych imprez. Wiele firm ogranicza jednak swoje wydatki ze względu na niestabilną sytuację na rynku. Szczególną troskę, zwłaszcza o młode pokolenie częstochowian, przejawiał dyrektor Muzeum Produkcji Zapalek, widząc w tej instytucji ogromny potencjał dydaktyczny dla lokalnej społeczności.

Człowiek to taka istota, która musi mieć korzenie i skrzydła, i jeżeli to jest skorelowane, to się wtedy rozwija. Natomiast, jeżeli ma samo tylko korzenie, to tkwi, jeżeli samo skrzydła – to oszołom. Skorelowanie tego w przygotowanie produkcji pokazowej dla celów dydaktycznych i promocyjnych – to był nasz cel. Fabryka zapalek – to jest surowiec – drewno, to jest środowisko naturalne – przyroda, to są maszyny, a więc mechanika, metalurgia, elektryka, fizyka, chemia – interdyscyplinarnie

wszystko połączone. Ile tu jednostek dydaktycznych można zrobić i zamienić przestrzeń przemysłową na dydaktyczną!

PP5-Płn

Firmy starają się być widoczne w różnego typu działaniach. Są to najczęściej aktywności związane ze wsparciem określonych środowisk – sportowych, kulturalnych, osób niepełnosprawnych czy też inaczej poszkodowanych. Często nawet o takich inicjatywach nie mówi się głośno, projektując dopiero strategię budowania wizerunku przedsiębiorstwa. Funkcjonowanie firmy z pewnym rozmachem w danej społeczności niesie ze sobą określone oczekiwania. Spółki, które uczestniczyły w badaniach, podejmują owe działania i nawet nie chcą specjalnego rozgłosu. Relacje ze społecznością lokalną to także relacje z pracownikami, co podkreślali wszyscy rozmówcy.

W związku z tym finansujemy na przykład paletę różnego rodzaju przedsięwzięć, powiedzmy humorystycznych – typu kabarety, aż po wsparcie na przykład dla osób niepełnosprawnych. Finansowo na pewno jesteśmy mocno zaangażowani. Współdziałamy z miastem w wielu aspektach. Firma zabezpiecza sprawy ochrony środowiska, ale jeśli mieszkacie niedaleko i widzi się kominy, stojące dwie chłodnie kominowe, z których wylatują białe kłęby, to mało kto wie, że jest to para wodna. Ale w otoczeniu jest to odbierane jako jakieś zanieczyszczenie. Dlatego organizujemy dni otwarte od 5 lat. I na tych dniach przewinęło się 6 tys. ludzi. Każdy może przyjechać, to jest jeden dzień w roku – sobota, każdy może przyjść, dajemy darmowy posiłek. Są występy i można zwiedzić elektrownię. I generalnie tłumaczymy, i opowiadamy, że elektrownia nie truje, i jest to ciekawe. Niektórzy odwiedzają nas nawet w latach kolejnych. Utożsamiamy się z tą społecznością. Generalnie, jeśli chodzi o pracowników, to wszyscy są stąd. Wiedzą, że elektrownia jest częścią Rybnika.

PP3-Z

W niektórych wypowiedziach widoczne jest jednak rozzalenie, co jest dowodem na to, jak bardzo nawet duże firmy są bezradne wobec układów politycznych – szczególnie dotyczy to firm państwowych.

Władze samorządowe tworzą klastry przemysłowe, specjalne strefy ekonomiczne, przyciągają przedsiębiorców, którzy dostają różnego rodzaju ulgi, zniżki, zwolnienia – i tworzą 20–50 miejsc pracy. Jest wielka feta, wszyscy się cieszą. Natomiast nikt nie zastanawia się nad tym, że my tworzymy tysiące miejsc pracy i na żadne ulgi nie możemy liczyć,

a wręcz funduje nam się podwyżkę haraczy i opłat. Natomiast, jak przychodzi do tego, że duże przedsiębiorstwo plajtuje, to jest wielkie larum, szukanie opiekunów i alarmowanie, że region upadnie – no bo miejsca pracy. Tylko że zanim problem wystąpił, to nikt o te miejsca pracy się nie starał!

PP4-Z

Również w przypadku firmy przejętej przez duży koncern zagraniczny pojawiły się pewne wątpliwości w kwestii zmian w charakterze współpracy z lokalną społecznością. Koncern nabył w Polsce kilka browarów w różnych miejscach, a siedzibę całej grupy browarów zlokalizowano w Warszawie. To spowodowało kilka istotnych zmian we współpracy ze społecznością lokalną. Firma musi przez to działać w różnych miejscach w kraju i współpracować z lokalnymi władzami oraz całą społecznością. Oznacza to jednak, że kontrola nad środkami przeznaczanymi na ten cel przeniesiona została do siedziby w Warszawie i decyzje nie zapadają już na lokalnym szczeblu, jak było to praktykowane wcześniej, lecz w centrali. Co więcej, znacznie większa skala działalności spółki powoduje, że angażuje się ona tylko w przedsięwzięcia pozwalające jej na uzyskanie większego efektu marketingowego. W pewnym sensie można mówić o wykorzenieniu firmy z lokalnego środowiska, choć w tym konkretnym przypadku jej zaangażowanie lokalne jest duże.

Kierunki kontaktów spółki ze społecznością lokalną koncentrują się zatem na najważniejszych grupach, czyli pracownikach będących mieszkańcami najbliższego otoczenia oraz władzach lokalnych. Im większa firma, tym wyższego szczebla władzy samorządowej sięga, co jednak przekłada się na większe kłopoty wynikające z uwikłania w rozgrywkę polityczne. Zdecydowanie, tylko spółki średnie, niezależnie prowadzące swoje interesy, mogą sobie pozwolić nawet na utrzymywanie pewnych działań bez specjalnego rozgłosu. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 9.

Respondenci sektora usług oceniali zaangażowanie firm usługowych w funkcjonowanie społeczności lokalnej niejednoznacznie i zasadniczo na stosunkowo niskim poziomie. Co ciekawe, ta część spółek, która wcale nie czuła się związana z regionem czy miastem albo związek ten był słaby, lokowała się w subregionie centralnym. Z pewnością łączy się to ze specyfiką działalności i rodzajem świadczonych usług, które realizowane mogłyby być wszędzie. Takie podmioty mogłyby przenieść się do innych zakątków Polski, bez uszczerbku na charakterze swojej działalności. Jednocześnie jednak przedstawiciele tych firm usługowych wymieniali liczne atuty województwa śląskiego, dotyczące na przykład podaży wykwalifikowanych pracowników czy wielkości rynku zbytu, które

czynią region śląski atrakcyjnym miejscem prowadzenia działalności gospodarczej.

Nie mamy żadnej tradycji, żadnej historii tutaj w Katowicach, co powodowałoby, że to muszą być Katowice. Równie dobrze moglibyśmy funkcjonować we Wrocławiu, Poznaniu, w jakimkolwiek innym mieście, które nam oferuje pewne ułatwienia, na przykład dość łatwy dostęp do rynku pracy, bo to jest ważny element. Powiązania z miastem niestety nie ma.

PU4-C

Te firmy, które natomiast utrzymują pewne relacje ze społecznością lokalną czy regionalnymi aktorami, najczęściej same oceniały swój poziom zaangażowania jako niewystarczający, deklarując z czasem chęć jego pogłębienia. Jeśli chodzi o formy zaangażowania, to były one różne. Jednym z przykładów społecznej działalności badanych firm usługowych było wspieranie inicjatyw kulturalnych, koncertów, wystaw i innych wydarzeń o podobnym charakterze.

Za mało robimy, by się zjednoczyć, ale to coś, nad czym na pewno będziemy intensywnie pracować. Było parę inicjatyw: Festiwal Sztuki Naiwnej, stulecie Nikiszowca, kiedy byliśmy obecni, żeby jakoś tak kojarzono nas w Katowicach, z tym rejonem i z inicjatywami na dobro dzielnic. Ale to mało.

PU5-C

Niektórzy respondenci wskazywali, że ich przedsiębiorstwo wpisuje się w politykę odpowiedzialnego biznesu. Działalność ta to udział w różnego rodzaju przedsięwzięciach charytatywnych, jak chociażby Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W przypadku firmy usługowej z branży doradztwa personalnego zaangażowanie przyjmuje także postać działania w środowisku studenckim celem lepszego przygotowywania ludzi do wchodzenia na rynek pracy.

Jeżeli chodzi o zaangażowanie w życie społeczności lokalnej, idziemy w kierunku odpowiedzialnego biznesu. Firma się angażuje w jakieś wydarzenia, zbiórki (typu WOŚP), są organizowane jakieś zbiórki, głównie to przez pracowników – na jakiś dom dziecka. To się wpisuje w całą politykę społecznej odpowiedzialności biznesu. Nie mogę też z drugiej strony powiedzieć, że to nasz wielki priorytet, żeby działać charytatywnie – jesteśmy firmą, ale staramy się znaleźć złoty środek. Jeżeli chodzi o kontakt z lokalnymi instytucjami, uczelniami itp., to jak najbardziej staramy

się iść też w tym kierunku. Nasi trenerzy z działu personalnego wielokrotnie prowadzą jakieś warsztaty na uczelniach publicznych i prywatnych. Jesteśmy zapraszani jako eksperci do zajęć, jak przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej. Jeżeli chodzi o władze – zależy nam, żeby utrzymywać dobre relacje, ale nie jesteśmy w jakimś bardzo ścisłym związku.

PU3-C

Choć badane przedsiębiorstwa podawały przykłady podejmowanej działalności społecznej, to nie ukrywały, że jest to działalność poboczna, biorąc pod uwagę główny cel firmy, jakim jest generowanie zysków. Były wreszcie także przedsiębiorstwa silnie związane z miastem i regionem, które wyraźnie wskazywały, że w tym właśnie tkwi ich przewaga.

Jesteśmy wtopieni w to środowisko. Tu nasze dzieci chodzą do szkoły, tu chodzimy do sklepu, kościoła i do apteki. Dajemy pracę osobom z tego terenu. Jesteśmy wyrozumiali dla pracowników, gdy coś zrobią źle, bo inne rzeczy robią dobrze. Są to ludzie stąd. Spotykamy się tutaj nie tylko w ramach pracy, ale i po pracy, bo to jest taka społeczność. Ten hotel to jest dla nas takie małe trzecie dziecko. Staramy się być pracodawcą wysłuchującym dobrych rad naszych pracowników, ale także gości. Większość naszych gości powraca tutaj z zadowoleniem i to jest dla nas bardzo dobry znak. Mówią, że znajdują tu dobrego ducha, mają tu dobre samopoczucie.

PU3-Płn

Ponownie jednak wynikało to w większym stopniu ze specyfiki działalności tego podmiotu niż z regionalnej kultury. W zasadzie na kulturę regionu respondenci zwrócili uwagę tylko w subregionie zachodnim. Stwierdzili oni, że takie działania opłacają się firmie, ponieważ pozwalają nawiązywać nowe kontakty, promować miasto, region, pokazać wizytówkę charakterystycznych usług, przez co spółka jest rozpoznawalna w regionie.

Przywiązujemy do tego dużą wagę, pracownicy to mieszkańcy tych okolic, na początku trzon kadry był stąd. Staramy się kultywować kulturę śląską i tę tradycję przenosić w inne regiony. Tradycja śląska jest związana z różnymi świętami i zwyczajami. To robi trochę dobrego wrażenia, dobrej roboty, bo to się w Polsce podoba. To są piękne tradycje.

PU1-Z

Na takie głębokie utożsamianie z miastem czy regionem mogą pozwolić sobie jedynie przedsiębiorstwa dobrze okrzeple i zakorzenione w środo-

wisku. Niektóre firmy wprost dzięki działalności w określonym miejscu są z tym miejscem kojarzone:

Prezydent Żor powiedział, że się bardzo cieszy, że jest taka klinika. Mamy bardzo dobre relacje z Urzędem Miasta, ta współpraca jest bardzo dobra. Współpraca ogranicza się w zasadzie do miasta. Mamy formalne związki z miastem, jest Szpital Miejski w Żorach, w którym korzystamy z laboratorium. Prezydent mówi, że dzięki nam Żory są znane w całym kraju. Wiadomo, że chodzi o sprzęt sportowy i operacje ortopedyczne. Jeśli chodzi o kraj, to 30–40% naszych pacjentów jest spoza województwa śląskiego. Współpracujemy z NFZ. To jest główny płatnik. Ta współpraca układa się dość dobrze. Oczywiście są spory w kwestii finansowania. Na pewno NFZ kontraktuje małe pieniądze. Należymy do Żorskiej Izby Gospodarczej. Udzielamy się w różnych akcjach na osiedlu, w szkołach, co roku jakieś pieniądze przekazujemy. Sponsorowaliśmy częściowo uroczystości nadania imienia Jacka Kuronia miejscowej szkole. Chcemy tym podkreślić, że jesteśmy stąd, że prowadzimy działalność gospodarczą, wspieramy różne organizacje i instytucje, uroczystości i imprezy.

PU3-Z

Również w innych subregionach widać ukierunkowanie przedsiębiorców na społeczność lokalną. Dzięki przynależności i identyfikacji z regionem pojawia się u respondentów poczucie odpowiedzialności za to, co dzieje się w miejscu ich działalności, w miarę możliwości podejmują oni działania na rzecz wsparcia społeczności lokalnej.

Dumni jesteśmy, że jesteśmy stąd, bo jak gdyby współtworzymy tę przemysłową przestrzeń, to takie zarzewie przedsiębiorczości i myślę, że tak, jesteśmy firmą lokalną, bielską, która działa tutaj dla... jak gdyby dla dobra lokalnych mieszkańców.

PU4-Pld

Firmy różnią się stopniem i zakresem zaangażowania w życie społeczności lokalnej. Wynika to bądź ze specyfiki terytorialnego rozproszenia działalności, bądź ze świadomego przełożenia swego zaangażowania na najbliższą przyszłość. Pojedyncze wypowiedzi respondentów wskazywały, że niepodjęmowane są żadne działania o tym charakterze. Jest to postawa typowa dla firm internetowych, dla których potencjalnym rynkiem zbytu może być cały świat.

My działamy jakby bardziej ogólnopolsko, jakby na dużej skali, czyli my nie mamy żadnego interesu, żeby się jakby wiązać, jeśli chodzi

o sprzedaż naszych usług, tutaj z regionem. Więc musimy działać w skali całego kraju. Nie jesteśmy firmą jakby nastawioną na działalność lokalną [...]. Nie nastawiamy się na jakieś promocje w regionie.

PU1-Płd

Była też mała grupa respondentów, która przyznała, że obecnie nie podejmuje żadnych działań na rzecz regionu z powodu zaciągniętych przez firmę zobowiązań finansowych. Pewien przedsiębiorca z tej grupy zaznaczył równocześnie, że w niedalekiej przyszłości planuje objąć opieką jedną ze szkół podstawowych – chce wesprzeć najmłodszych, bo to w młodym pokoleniu dostrzega szansę dla otoczenia.

Mam pomysł wzięcia w opiekę szkoły podstawowej – wyżywienia, wpłynięcia w zasadniczy sposób na wyżywienie dzieci, których rodziców nie stać na to, tylko że ja muszę mieć swobodę finansową. I mam taki pomysł, i uważam, że tylko wtedy, kiedy bezpośredni wpływ mamy na jakiś obszar, miniobszar życia ludzi, głównie młodych... ja zawsze starałem się popierać ludzi młodych, bowiem to jest szansa rozwoju. Inwestować można tylko w ludzi młodych.

PU4-Płd

Firmy usługowe zdają sobie sprawę z konieczności angażowania się w sprawy lokalne. Przejawia się to na różne sposoby, między innymi w stałym sponsoringu, niekoniecznie ujętym w strategiach społecznej odpowiedzialności biznesu – często są to spontaniczne akcje (*Corporate Social Responsibility* – CSR). Jeszcze bardziej jest to widoczne w przypadku firm, które działają w małych społecznościach lokalnych. Wyróżnia się w tym względzie subregion zachodni, którego przedstawiciele w najwyraźniejszy sposób postawili na kulturę jako element łączący i integrujący środowisko biznesowe i społeczności lokalnej. Najmniej z kolei utożsamiają się ze swoją społecznością lokalną przedstawiciele subregionu centralnego, co wynika z nagromadzenia w centrum województwa firm o nieokreślonej tożsamości regionalnej czy kulturowej. Kilka zasadniczych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora usługowego zestawiono w tabeli 9.

Opinie ekspertów regionalnych oparte były w znacznej mierze na dość ograniczonej wiedzy w temacie relacji przedsiębiorstw i społeczności lokalnej. Zgadzała się ona, że jednym z ważnych kryteriów oceny perspektyw zbudowania regionu uczącego się jest relacja pomiędzy przedsiębiorstwami funkcjonującymi na danym terytorium a lokalną społecznością. Niektórzy eksperci wyrażali przekonanie, że znaczna część firm z regionu jest z nim silnie związana oraz nakierowana na potrzeby społeczności lokalnych. Szczególnie miało to – zdaniem ekspertów – dotyczyć

firm usługowych oraz tych dużych przedsiębiorstw, które mają świadomość odpowiedzialności biznesu i przyjętej w tym zakresie polityki firmy.

Co większe firmy są bardziej świadome idei odpowiedzialnego biznesu. Te, które są świadome tego, zaczynają się angażować – chcą czerpać z potencjału lokalnego, ale to chyba się wiąże z całym większym rozwojem firmy. U nas chyba niewiele jest takich firm, które się angażują. Może te firmy, które mają działalność usługową, to patrzą na lokalny rynek i starają się rozpoznać specyficzne cechy mieszkańców tego regionu.

E5-C

Wielu ekspertów podkreślało, że owa identyfikacja części podmiotów związana jest także z dokonującą się zmianą wizerunku województwa, który powoli przestaje odstraszać, a zaczyna przyciągać i staje się czymś, co może firmę pozytywnie wyróżniać w środowisku międzynarodowym. Nie dotyczy to jednak województwa jako całości, tylko poszczególnych środowisk lokalnych. Przejawia się to chociażby w przyjmowanym nazewnictwie nowo powstających podmiotów.

Nie generalizowałbym, ale w większości to są przedsiębiorstwa bardzo zakorzenione w społeczności lokalnej i zapoznane z potrzebami społecznymi. To są głównie branże: budowlana, maszynowa, kompozytowa. Dolina lotnicza w naszym regionie to było Bielsko – mnóstwo małych firm gdzieś w warunkach garażowych klepało samoloty. Teraz tworzymy dla nich przyzwoite warunki – narzędzia, surowce, ale także cały rynek kontroli jakości. To są firmy tak ściśle związane z regionem, że się chcą nazywać – bielskie... beskidzkie... itd.

E4-C

Zdarzały się wypowiedzi podkreślające jednak, że podejmowane inicjatywy mają na celu – oprócz kształtowania określonego wizerunku – także nawiązanie autentycznych więzi i wzajemny dobroczynny wpływ.

Relacje przedsiębiorstw ze społecznością lokalną są. Jestem zaskoczony pozytywnie. Wielkich imprez nie ma, firmy duże uczestniczą prawie zawsze w różnych imprezach czy dożynkach, ale też małe firmy się angażują. Głównie piekarze, cukiernicy itp. Wręcz się utożsamiają z miejscem funkcjonowania firmy. Co innego jednak traktowanie pracowników, a co innego pokazanie się w środowisku.

E4-Płn

Ważne są zarówno korzyści, jakie mieszkańcy czerpać mogą z obecności firm (jak choćby pewność i stałość zatrudnienia, wzrost kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego regionu, rozwinięte zaplecze socjalne itd.), jak i przywileje, którymi cieszą się pracodawcy (na przykład ulgi podatkowe, odpowiednia infrastruktura, atrakcyjne ceny gruntów czy wysoko rozwinięte kompetencje pracowników). Stąd zainteresowanie przedsiębiorstw skierowane jest nie tylko na sponsoring lokalnych wydarzeń, ale też na aktywny udział w kreowaniu lokalnej polityki rozwoju.

Natomiast po wczorajszym spotkaniu przedsiębiorców Cieszyna i powiatu cieszyńskiego z władzami samorządowymi ja musiałam zrewidować niektóre poglądy, bo okazało się, że firmy dopytywały chociażby o strategię rozwoju miasta i dopytywały o wizję miasta, co firmy mogą wnieść w życie, co firmy mogą dobrego zdziałać dla miasta. Wobec czego, kiedy wcześniej myślałam, że właściwie większość firm tak naprawdę jest skupiona na własnej działalności, to okazuje się, że tak nie jest.

E1-Płd

W związku z wypowiedziami ekspertów można dostrzec zarysowującą się w pewnym stopniu prawidłowość – im mniejsze miasto, tym większe zaangażowanie (także emocjonalne) lokalnych firm. Im większe miasto, tym mniejsze zaangażowanie dużych spółek, które ewentualnie – choć i tak nie zawsze – realizują swój marketingowy plan związany z CSR. Takim przykładem może być właśnie Cieszyn, gdzie zaangażowane były mniejsze firmy, o *stricte* lokalnym charakterze.

Myślę, że wielu przedsiębiorców funkcjonujących na Śląsku Cieszyńskim to wyróżnia. [...] Cieszyńniacy, myślę, że wśród Ślązaków są taką szczególną grupą podkreślającą tę własną taką może nawet wyjątkowość, mógłbym rzec, i to się także przekłada na pewne wzorce w biznesie. Nieodosobnione są opinie przedsiębiorców, którym się powiodło, którzy mówią: „a zrobię to, bo wiem, że robię coś dobrego dla regionu”.

E3-Płd

W przypadku Bielska-Białej, gdzie więcej jest dużych podmiotów, często będących własnością zagranicznych koncernów, przekazywane fundusze są dużo wyższe, lecz siła więzi i zaangażowania niższa. Podobnie w pozostałych większych miastach – stolicach subregionów, gdzie ulokowane są także firmy z kapitałem zagranicznym. Firmy obce są raczej słabo obecne w lokalnym krajobrazie – respondenci nierzadko nie potrafili w ogóle nic na ich temat powiedzieć. Nie budują trwałych, głębokich więzi i nie liczą się z długofalowymi oczekiwaniami mieszkańców. Ich właścicie-

le i menedżerowie wydają się traktować regionalne inwestycje trochę jako działalność drugiej kategorii – taką, która nie generuje innowacyjnych rozwiązań, nie daje spektakularnych, rewolucyjnych wynalazków i patentów, ale ma raczej charakter odtwórczy i dopełniający wizerunek firmy jako istotnego pracodawcy, a przede wszystkim – przynosi wymierny zysk. Oczywiście, również w tym przypadku pojawiały się chlubne wyjątki w osobach przedsiębiorców zainteresowanych problemami lokalnej społeczności. Zaangażowanie jest o tyle widoczne, o ile zostało wkalkulowane w przyszłe zyski, czy to natury czysto finansowej, czy związane z długofalową polityką budowania renomy firmy. Eksperci posiadają w tym względzie informacje, które wynikają z funkcji pełnionych wspólnie z przedstawicielami biznesu w różnego rodzaju kapitułach czy innego typu prestiżowych gremiach.

Jeśli chodzi o relacje firmy z otoczeniem, trudno mi powiedzieć. Nie obserwujemy tego. Ktoś tam od nas coś sponsorował w mieście. Kiedyś dostałem jakiś wykaz z miasta, które firmy sponsorują, i było tam kilka od nas z parku. Mamy tutaj taką lokalną inicjatywę w Żorach. Taki konkurs dla przedsiębiorców. Biorą udział przedsiębiorcy w tym konkursie. To jest organizowane przez miasto. Wybiera się tych najlepiej docenianych. Biorą udział w konkursie Darczyńca Roku. To zależy, ile jest tych firm. Czasami nawet pięć firm dostaje taką nagrodę. Akurat tam nie ma żadnych firm, które działają na terenie naszego parku, ale z regionu bardzo dużo firm bierze udział.

E4-Z

W wypowiedziach ekspertów widać wyraźnie, że podstawową formą aktywności jest sponsoring, zaangażowanie firm w działalność charytatywną i kulturalną. Dostrzegali oni jednak powolne zmiany w tym zaangażowaniu, chociażby właśnie w obszarze sponsoringu i ochrony środowiska. Większość podkreślała, że w tej sferze bardzo wiele się zmieniło, zaczęły obowiązywać procedury wewnętrzne, pojawiły się różne inicjatywy wykraczające ponad obowiązujące prawo, którymi firmy się chwala. Spółki, pozostając w kontakcie z ośrodkami wspierania przedsiębiorczości, traktują je jako kanał przepływu informacji na temat podejmowanych działań. Rozpropagowanie aktywności dotyczącej ochrony środowiska stawia dane przedsiębiorstwo w szeregu tych wyraźnie dbających o lokalną społeczność. Zmieniły się także nieco realia działania przedsiębiorstwa i skutki tej działalności dla środowiska – nowe przepisy zmuszają firmy do troski w tym obszarze. Szczególnie duże przedsiębiorstwa wiedzą, że błędy czy zaniedbania w kwestii ochrony środowiska mogą obrócić się przeciwko firmie. Osobną sprawą staje się wychodzenie poza to, co obowiązkowe.

Przykład takich działań – w zasadzie pojedynczy w swojej specyfice – podał jeden z rozmówców subregionu zachodniego:

To zależy od takiego zjawiska, jak zamożność przedsiębiorcy. Chodzi tu także o sponsorowanie. Jak jeden zacznie, to potem jest cała lawina różnych propozycji. Izba jest też takim motorem. Powoli to się zmienia. Oczywiście, że są przedsięwzięcia sponsorowane przez przedsiębiorców. Oczywiście, że każdy kalkuluje, czy się to opłaca. Takim dobrym przykładem mogą być akcje przedsiębiorców, którzy z tutejszego zespołu szkół biorą dzieciaki na dwa tygodnie na taki rodzaj praktyk. To jest odpowiedzialność, ale te dzieciaki się uczą i mają doświadczenie. Poznają, jak się pracuje. Co roku jest jakaś taka grupa. Potem jest też takie podsumowanie, omówienie tej całej praktyki pod koniec wakacji, one otrzymują jakieś tam nagrody – nawet dość cenne. Chodzi o to, żeby w czasie wakacji te dzieciaki miały szansę się czegoś nauczyć, skoro już nie wyjeżdżają. Chodzi o to, żeby coś takiego było, a to dla nich doświadczenie.

E5-Z

Tego rodzaju zaangażowanie w lokalną społeczność wymaga od przedsiębiorstwa autentycznego pomysłu, organizacji i odpowiedzialności, co czasem okazuje się o wiele trudniejsze niż sponsoring czegokolwiek. Niestety, taki przykład był tylko jeden. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 9.

D e c y d e n c i r e g i o n a l n i, przedstawiając relacje firm z otoczeniem lokalnym, podzielili je na przedsiębiorstwa rodzime, w których dominuje kapitał polski, i przedsiębiorstwa zagraniczne z kapitałem obcym. W sposób możliwy do przewidzenia wskazywali oni na silniejsze przywiązanie do społeczności lokalnej firm rodzimych. Zagraniczne spółki rozwijają własną kulturę organizacyjną, która aplikowana jest do różnych środowisk lokalnych. Często mają także określone oczekiwania wobec środowiska lokalnego, a więc są nastawione na czerpanie, wychodząc z założenia, że ich wystarczającym wkładem dla regionu jest oferowanie miejsc pracy. Nie oznacza to jednak, że wśród firm zagranicznych nie spotyka się działań na rzecz społeczności lokalnych, lecz są one rzadsze.

Przywiązanie występuje w jakimś stopniu, ale większe jest w przypadku rodzimego kapitału. Zagraniczny ciągle oczekuje wsparcia i ta konkurencyjność jest spora. Biznes zagraniczny oprócz dobrych warunków do inwestowania oczekuje dobrych miejsc do zamieszkania, rozrywek, odpowiedniej bazy rekreacyjnej – trzeba myśleć o polach golfowych dla managementu, żeby ten management miał dodatkowy doping, by inwestować. Przykład – przenoszenie produkcji Pandy, kiedy jest to

hit sezonu, produkcja działa i są mniejsze koszty tu niż we Włoszech, ale decyzja była w wyniku czynników politycznych. Gdzie tu przywiązanie w obliczu presji swojego rządu?

D4-C

Jeden z respondentów, zapytany wprost o relacje z browarem żywieckim, wskazywał na zmianę wzajemnych stosunków po przejęciu go przez koncern Heineken. Udział w sponsoringu stał się rzadszy, a decyzje dotyczące uczestnictwa podejmowane są już w Warszawie. Firma jest lokalnie zakorzeniona dzięki nazwie, lecz praktyka uległa przeobrażeniu. Mimo że większość zachodnich koncernów realizuje jakąś strategię CSR, decydenci zauważali, że społeczna odpowiedzialność biznesu wiąże się nie tylko z konkretną pomocą, ale przede wszystkim z chęcią działania na tym właśnie terenie. To łączy się nawet z udziałem w wyborach samorządowych i wypracowywaniu strategii rozwoju miasta.

Aktualnie przedsiębiorcy zaczynają lgnąć do prezydenta, kiedyś było całkiem inaczej. Ludzie dużego biznesu z miasta rozmawiali raz w miesiącu z prezydentem miasta na temat rozwoju miasta i tematy pokrewne. Ci ludzie więc dzisiaj do prezydenta wracają, bo nie da się dokonywać rozwoju bez ich udziału.

D4-Płn

Lokalni przedsiębiorcy, firmy mniejsze, rodzime chętnie uczestniczą w rozmowach na temat kierunków rozwoju miasta, gdyż interesuje je, jakie korzyści mogłyby z tego wyciągnąć dla siebie, a co mogłoby przyczynić się do poniesienia strat. Równocześnie, jeden z decydentów, mający kontakt ze środkami unijnymi dla przedsiębiorstw, zwrócił uwagę, że związek z regionem jest coraz częściej widoczny wśród firm starających się o środki pomocowe. W przygotowywanych przez te podmioty wnioskach coraz częściej pojawiają się odwołania do wspólnoty lokalnej. Przedsiębiorcy starają się uzasadniać swoje działania, wskazując na pozytywny wpływ realizacji projektu na przestrzeń społeczną i ekologiczną, w której funkcjonuje przedsiębiorstwo.

Decydenci rozpatrywali zaangażowanie firm w relacje ze społecznością lokalną w kategoriach zakorzenienia właścicieli i kadry tych spółek w środowisku lokalnym. Wyrazem tego zaangażowania jest przede wszystkim sponsoring, który jednak jest rozpatrywany także jako działalność interesowna tych firm (promocja, działania na rzecz własnego dobra).

Wszystkie firmy – małe, średnie, mikro, makro... dopiero uczą się tej społecznej odpowiedzialności biznesu. Patrząc na imprezy sportowe, kul-

turalne, to jest grono firm, które wspierają te imprezy, bo one wiedzą, że tak trzeba robić. Nie ma lepszej reklamy danej firmy jak właśnie sponsoring sportu, gdzie wiadomo, kto to sponsoruje.

D4-P1n

Przedstawiając dokładniej kwestię angażowania się przedsiębiorstw w różne lokalne sprawy, ich utożsamiania się z lokalnymi problemami, rozmówcy przytaczali wiele przykładów związanych często z charakterem miasta lub jego wcześniejszą naturą.

To może mieć kilka płaszczyzn. Bardzo dobra współpraca swego czasu była na linii: drobni przedsiębiorcy, rzemieślnicy z klubem piłkarskim w Extraklasie – Odra Wodzisław, to był naprawdę duży zastrzyk finansowy przez nawet bardzo małe 2–3-osobowe firmy. Dużym zainteresowaniem cieszą się wszelkie inicjatywy organizowane w dzielnicach właśnie przez lokalne firmy, które tam są usadowione. Chętnie współpracują z radami dzielnic. Pomagają w organizowaniu czy dożynek, czy festynów szkolnych, czy w wyposażaniu szkół w sprzęt. Nawet często zawieramy taką niepisaną umowę, choćby remontując szkołę, że my zapewniamy środki na remont, ale będziemy mieli kłopot z jej wyposażeniem – co wy na to? Rada rodziców wyszła naprzeciw, zorganizowała spotkanie z lokalnymi przedsiębiorcami. Zrobiono jeden festyn w dzielnicy i uzbierano 26 tys. złotych. Chcą zobaczyć, że miasto też czuje odpowiedzialność, że nie jest tylko „dajcie” i „dajcie”, dlatego miasto wyłożyło karty na stół i ogłosiło przetarg.

D3-Z

Relacja firm i społeczności lokalnej jest oparta głównie na sponsoringu wydarzeń, ale rozpatrywana była także przez decydentów w kategoriach zakorzenienia lokalnego i pewnej tożsamości lokalnej. Przywoływana była kategoria „firmy stąd”.

Jest szereg firm, które wywodzą się z Bielska-Białej, są to firmy rodzinne i na pewno są mocno z regionem związane. [...] Te firmy rodzinne, które tutaj z Bielska się wywodzą, to już jest trudniej podjąć decyzję o przeprowadzce.

D1-P1d

Kategoria ta była ważna dla respondentów nawet w sytuacji, kiedy najważniejsze zmiany tej przynależności spowodowane reformą administracyjną (część obszaru powiatu bielskiego nie była administracyjnie związana z Bielskiem przed reformą). Ta identyfikacja firm ze społeczno-

ścią lokalną przyjmuje, zdaniem decydentów, postać wspomnianego już sponsoringu.

Jak realizujemy razem Dni Czechowic-Dziedzic, no to obecnie tak gdzieś 1/3 to są już środki od sponsorów, którzy dają środki dlatego, że utożsamiają się z tym miastem, chcą współpracować z miastem, no i chcą pokazać mieszkańcom, że oni czują się jako pełnoprawna firma miejska, która chce również uczestniczyć w życiu kulturalnym czy sportowym, i na inne rzeczy też się znajdują ci sponsorzy.

D2-Płd

Włodarze zdają sobie sprawę z tego, że firmy są niezależne i mogą same decydować o tym, jak postępują, gdyż wiadomo, że najważniejsza dla przedsiębiorcy jest rentowność, opłacalność prowadzonego interesu. Mając taką świadomość, obie strony – przedsiębiorstwo i środowisko lokalne – działają w imię zasady: „nie przeszkadzamy sobie wzajemnie”. Jednocześnie, jeden z respondentów zwrócił uwagę na szczegóły perspektywy, jaką kierują się decydenci w ocenie przedsiębiorców:

Biznes nie dyktuje warunków w mieście. Firmy mają swoje realia. Relacje z prezesami firm mam bardzo dobre i oni mnie szanują. Ze strony tych firm nigdy nie odczułem wyższości. Przeraża mnie w Polsce to, że gremia decydenckie to nie są ludzie sukcesu. Dokładnie jest odwrotnie w krajach zachodnich, w USA. Tam ludzie myślą tak, że jak sobie ktoś ustawił sukces własny, to pewnie i miastu będzie mógł zapewnić ten sukces.

D1-Płn

Z wypowiedzi tej wynika, że decydenci i mieszkańcy nie potrafia obiektywnie ocenić zaangażowania przedsiębiorców i często przyjmują postawę roszczeniową. Inny przykład relacjonuje szczegóły takiej postawy:

Z punktu widzenia społecznego trzeba podkreślić jedną ważną rzecz – taką nostalgię społeczeństwa za tą dobrą stroną kopalni, bo kopalnia to dom kultury, to wypoczynek, kolonie dla dzieci, to festyny, domy czasowe. Nikt dzisiaj nie mówi o systemie, ale bardziej wspomina tę socjalną stronę, bo kopalnia to była taka kura, co znosi złote jajka. Dzisiaj jesteśmy społeczeństwem gospodarki rynkowej, gdzie okazuje się, że ludzie tracą pracę, nie tylko ubożeją, ale tracą pracę. To było niewyobrażalne kiedyś. Dzisiaj widzę, że także te duże firmy chcą się zaangażować w to życie nie tylko zawodowe. [...] Jeśli chcą finansować jakąś imprezę, to dają swoje logo i finansują.

D1-Z

Tabela 9. Ocena relacji firm i społeczności lokalnej – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobywczy	<ul style="list-style-type: none"> – regionalne zakorzenienie firm wydobywczych i rolniczych gospodarstw – relacje uwarunkowane śląską tradycją i górnictwem etosem pracy – silne relacje rolników ze społecznością lokalną – brak silniejszej potrzeby integracji rolników z grupami producenckimi – silne poczucie utożsamiania się z miejscem – zaangażowanie ograniczone zasobami finansowymi – relacje o zabarwieniu negatywnym oparte na poczuciu zawiści wśród rolników
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – projektowane strategie wizerunku przedsiębiorstw – wspieranie środowisk sportowych, kulturalnych czy osób niepełnosprawnych – sponsoring miejskich festynów i okolicznościowych imprez – finansowe wsparcie lokalnych instytucji i inicjatyw – troska o większy efekt marketingowy – lokalne inicjatywy pracowników firm produkcyjnych
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – zakorzenione w swoim otoczeniu i utożsamiane z miastem, coraz większe poczucie odpowiedzialności za region – surowa samoocena w kwestii poziomu zaangażowania w problemy społeczności lokalnej – stosunek do regionu uzależniony od zasięgu działalności firmy – kultywowanie kultury i tradycji śląskiej – przejmowanie współodpowiedzialności za funkcjonowanie niektórych instytucji
Eksperti regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – zaangażowanie w społeczność lokalną wkalkulowane w zysk – względne zakorzenienie w społeczności lokalnej – identyfikacja mniejszych firm z najbliższym otoczeniem – sporadyczne zaangażowanie w sponsoring, działalność charytatywną i kulturalną, konieczne – w ochronę środowiska – brak trwałych, głębokich więzi i nieuwzględnianie oczekiwań mieszkańców
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – zaangażowanie uzależnione od rodzaju kapitału założycielskiego – coraz częstsze odwołania do wspólnoty lokalnej – zaangażowanie jako droga, by zaistnieć, wypromować się – brak tendencji do szczególnego angażowania się w rozwój lokalnej społeczności

Opracowanie własne.

Jeden z respondentów, z zalem wspominając „dawne czasy” – gdy większa była mobilizacja wszystkich aktorów społecznych na rzecz społeczności lokalnej – wskazał, że angażowanie się dzisiaj przedsiębiorców nie jest wcale takie powszechne i oczywiste – przede wszystkim musi być opłacalne.

Oprócz JSW są te firmy, które są w specjalnej strefie ekonomicznej, ale o współpracy nie słychać zbyt wiele, bo to nie są jakieś akcje medialne. Czasem na jakiejś komisji gospodarczej są zapraszani przedstawiciele tych firm i można usłyszeć kilka gorzkich słów na temat miasta, chociaż nie wiem, czy te uwagi zawsze powinny być kierowane do miasta, bo przecież funkcjonują w ramach specjalnej strefy ekonomicznej, która została powołana do tego, by tymi przedsiębiorcami się zajmować.

D2-Z

Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli decydentów regionalnych zestawiono w tabeli 9.

6.7. Instytucje wspierania przedsiębiorczości – rola i znaczenie

Koordynacja współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami to częste zadanie specjalnie powołanych instytucji wsparcia biznesu. Jest ona inicjowana przez same przedsiębiorstwa, samorząd, świat nauki. Instytucje powstają także samodzielnie, jako odrębne byty gospodarcze. W każdym przypadku wiąże się to jednak ze sprzyjającymi uwarunkowaniami politycznymi, z poparciem władz lokalnych, regionalnych albo i wyższego szczebla. Jakość funkcjonowania instytucji wsparcia biznesu i ich uzależnienie od tych uwarunkowań łączy się z jednym z ramion śląskiej kotwicy regionalnej. Terytorialne zagęszczenie tych instytucji jest jednym ze wskaźników świadczących o rozwijającym się regionie wiedzy. Ważna jest również ich jakość i społeczny odbiór ich działalności w regionie.

Przedsiębiorcy sektora rolno-wydobycznego nie mieli dużego doświadczenia w kontaktach z instytucjami wsparcia biznesu ze względu na specyfikę swej działalności. Branża węglowa opiera się na specjalnych rozwiązaniach prawnych oraz sobie właściwym systemie wsparcia publicznego. Jeden z respondentów tego sektora stwierdził więc, że nie są zainteresowani instytucjami wsparcia i że często sami starają się sobie pomagać.

Prowadzimy samodzielnie działalność, nie współpracujemy z instytucjami wsparcia przedsiębiorczości. Raczej my współpracujemy pomiędzy sobą i staramy się pomóc sobie wzajemnie.

PW4-C

Przedstawiciele kopalń byli w tym temacie dość oszczędni i sceptyczni. Nie wierzyli w celowość powoływania kolejnych instytucji i w sens działania obecnych. Podawali ku temu odpowiednie przykłady:

Nie współpracujemy z inkubatorami i parkami. My mamy swoich ludzi. Mamy Górniczą Agencję Pracy. Potężne pieniądze na to wydano, kupa urzędników zatrudnionych. I co? Dwóch ludzi skorzystało z naszej kopalni. To są inicjatywy odgórne. Jak ktoś wymyślił, że jak ten górnik będzie przeszkolony przez tę agencję, to będzie super. Guzik prawda! Trzeba było wziąć tego górnikarza i przygotować go na innych zasadach. Bardziej systemowo rozwiązać.

PW5-Z

Wiecej na temat instytucji wsparcia biznesu mieli do powiedzenia przedstawiciele sektora rolniczego, choć najczęściej nie były to oceny pochlebne. Ich zdaniem, podstawowym problemem instytucji wsparcia jest brak odpowiednich środków finansowych, które powinny być proporcjonalne do skali uruchamianych projektów. Najczęściej bowiem okazuje się, że powstające kolejne inkubatory stanowią tak duże struktury organizacyjne, że same koszty ich funkcjonowania pochłaniają sporą część środków, która powinna trafić do beneficjentów. Oznacza to tym samym niską efektywność działania tych podmiotów w stosunku do dosyć dużej ich liczby i wielkości.

O inkubatorach jestem złego zdania. Jeśli chodzi o klastry, to owszem, klastry są dobrym rozwiązaniem, pod warunkiem że będziemy mieć kasę, ale to wsparcie jest niedostateczne, by tego rodzaju instytucje i pomysły dały w krótkim czasie wymierny efekt. Bez pieniędzy nie zrealizuje się polityki. Uważam, że przy obecnym stanie prawnym tworzą się kolosy na glinianych nogach. Instytucja zabiera większość środków i nie zostaje nic dla beneficjenta. Możemy się poszczycić liczbą inkubatorów, parków technologicznych itd., ale należy zapytać, ile było beneficjentów i kto z tego skorzystał.

PW2-C

Respondenci z branży rolniczej byli dosyć zgodni w ocenach instytucji wsparcia biznesu. Zwracali uwagę na zjawisko samozwrotności tych instytucji, czyli na to, że w pierwszej kolejności zainteresowane są one zagwarantowaniem sobie własnej egzystencji i realizują swoje interesy, natomiast beneficjent jest na drugim miejscu.

Respondenci byli najczęściej zdystansowani wobec instytucji, które w swych założeniach mają wspierać rolnictwo. Potrafili wskazać, czym one się zajmują i jaką pomoc mogą od nich uzyskać. Część z nich przyznała, że korzystała ze wsparcia tych instytucji.

W Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa mamy nabór wniosków na modernizację gospodarstw, to jest na pewno jakaś taka forma wsparcia

gospodarstw, która w sposób znaczący potrafi zmienić możliwości funkcjonowania gospodarstwa, bo wsparcie jest na poziomie 40%, 50%, 60% – zależy, kogo dotyczy i gdzie się znajduje [...]. Druga agencja to jest Agencja Rynku Rolnego, to tu jest wsparcie materiałów siewnych, są rozdzielane płoty mleczne, takie obszary związane z tym. Ja uważam, że jeżeli chodzi o agencje, to generalnie to są dopłaty bezpośrednie, to się dotarło i współpracuje dobrze. Kolejną instytucją są ośrodki doradztwa rolniczego i ci doradcy pomagają przygotowywać te wnioski w dużej mierze do Agencji Restrukturyzacji o modernizację, czy nawet te wnioski do dopłat bezpośrednich. Myślę, że wielu rolników bez tych ośrodków doradztwa rolniczego nie byłoby w stanie sobie poradzić z wnioskami.

PW2-Płd

Stosunek części respondentów do wywiązywania się przez te agencje ze swoich obowiązków jest raczej krytyczny. Rolnicy wskazywali niejasne reguły konkursowe, wciąż zmieniające się wytyczne, zbytnią biurokratyzację oraz nieprzychylność instytucji, jako największe przeszkody w satysfakcjonującej współpracy. Według części respondentów, działania podejmowane przez instytucje mające wspierać ich rozwój są nieadekwatne do ich potrzeb, nie wnoszą żadnej realnej pomocy, skupiając się jedynie na organizacji konferencji czy spotkań, które nie przekładają się na codzienne funkcjonowanie gospodarstwa. Rozmówcy starali się wyjaśnić źródła tych problemów, wskazując na obowiązujące w Polsce uregulowania formalne przyjętej statystycznej i negatywnej definicji wsi, którą jest wszystko to, czego nie uznaje się za teren miejski. Problem w tym, że ta definicja nie obejmuje obszarów rolnych znajdujących się w bliskości terenów wysoko zurbanizowanych, co znacząco ogranicza możliwości uzyskiwania wsparcia.

Część respondentów z subregionu południowego zauważyła, że w obliczu dynamicznie zachodzących w rolnictwie zmian doradztwo nie zawsze ma aktualne informacje. Niektórzy rolnicy, aby uniknąć trudności z załączonymi formularzami wniosków, korzystają z pomocy firm zajmujących się pisaniami i pozyskiwaniem funduszy. Pytani o źródła wiedzy dotyczące uzyskania funduszy, wskazywali Internet, specjalistyczne czasopisma rolnicze czy same agencje. Nieznajomość tego rodzaju instytucji była też związana z wiekiem i wykształceniem rozmówcy. Młody, wykształcony rolnik na ogół sam wie, gdzie szukać potrzebnych informacji. Najczęściej korzysta z Internetu i fachowych stron, na których znajdują się interesujące go wiadomości. Zwracano uwagę, że tak naprawdę najistotniejsze jest, czy osoba jest zainteresowana znalezieniem informacji – jeśli tak, to nie powinna mieć z tym problemu. Pozytywnie postrzegane były z kolei ośrodki doradztwa rolniczego, które między innymi pomagają przygotować rolnikom wnioski do agencji czy organizują szkolenia.

Rolnicy – szczególnie w subregionie północnym – widzieli potrzebę istnienia instytucji wspierania biznesu w celu koordynowania różnych bieżących działań. Niektórzy wręcz skarżyli się na dotkliwy brak fachowej pomocy w bieżącej działalności, przy procedurach biurokratycznych i rozwiązywaniu zawiłości prawnych.

Nie ma żadnych kontaktów i szerokiej pomocy. Powinno tak być, jak się ogólnie mówi, ale tak nie jest.

PW2-Płn

Jedną z ważniejszych instytucji współpracujących z rolnikami powinna być Izba Rolnicza. Nie jest ona w stanie wykonywać swoich zadań z uwagi na ograniczone środki, jakimi może dysponować. Potwierdzał to respondent, przedstawiciel jednej ze śląskich izb, a także sami rolnicy.

Zdaniem rozmówców z subregionu zachodniego z kolei – Izba Rolnicza jest to podmiot, który w znaczący sposób pomaga gospodarstwom rolnym w wielu aspektach. Bardzo pozytywnie ocenili jej działalność i czują się związani z tą organizacją:

Takie agencje są potrzebne. Takie pierwsze potrzeby spełnia właśnie Izba Rolnicza. Pomaga w wypełnianiu wniosków w dopłatach unijnych, jeżeli chodzi o wnioski na jakieś maszyny – tu można zawsze przyjść po pomoc. Tyle lat to już mamy, wiele lat tutaj już działamy. Ja nawet jeszcze nie wiem, w czym oni nie mogliby pomóc – oni wszystko wiedzą. Również jest współpraca z samorządem. Izba współpracuje z samorządem i zajmujemy się doradztwem. Izba to reprezentant interesów rolnictwa. Stara się spełniać potrzeby rolników. Zgodnie z odpowiednimi ustawami.

PW1-Z

Zdarzały się jednak oceny jednoznacznie negatywne. Instytucjom tego rodzaju zarzucano zbyt wysoki poziom biurokracji oraz uzależnianie korzystających z ich pomocy przedsiębiorców od różnych przepisów ograniczających działalność bądź wyznaczających sztywne jej ramy. Instytucje wspierania przedsiębiorczości były w tym przypadku odbierane jako jakiś niepotrzebny aparat – kontrola państwa nad swobodą kapitalistycznego przedsiębiorcy.

Respondenci reprezentujący sektor rolniczy odnosili się także w swych wypowiedziach do wsparcia kierowanego do nich przez Unię Europejską. Oceniali je na ogół dobrze, wskazując na konieczność poznania wszelkich zawiłości przygotowania wniosku i rozliczania przydzielonych środków finansowych. Stąd okazywana przez różne instytucje pomoc w tym zakresie była odbierana bardzo pozytywnie.

Te programy są super i wielu rolnikom, którzy się starali, one pomogły. Ale najpierw musieli się dowiedzieć i to doradztwo bardzo pomaga. Ja też korzystałem z takiego programu. Są możliwości. Natomiast sam sposób przyjmowania, rozliczenia tych finansów, to niestety pozostawia wiele do życzenia. Sama strona techniczna. W dobie komputerów te wnioski powinny być dostępne. Strona techniczna wypełniania tych wniosków powinna być lepiej dopracowana. Żeby to jeszcze raz wszystko potem liczyć na kalkulatorze? To jest chore. Taki przeciętny rolnik nie jest w stanie wypełnić tych wszystkich druków. Dlatego dobrze, że działają takie agencje.

PW3-Z

Podkreślano, że same dopłaty nie poprawiają znacząco pozycji rolników, którzy chcą się rozwijać. Wraz z pojawieniem się dopłat pojawiły się bowiem także dodatkowe koszty, w rezultacie czego bilans jest nieznacznie pozytywny lub wręcz ujemny. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobywczego zestawiono w tabeli 10.

Respondenci reprezentujący sektor produkcji przemysłowej we wszystkich subregionach województwa byli zgodni, że poziom ich wiedzy na temat istniejących instytucji wsparcia biznesu oraz ich działalności jest bardzo ograniczony. Szczególnie przedstawiciele dużych firm wskazywali, że koncerny, zwłaszcza te międzynarodowe, nie są zainteresowane wsparciem oferowanym przez ten rodzaj podmiotów, gdyż tej pomocy w zasadzie nie potrzebują. Ich problemy rozwiązywane są na poziomie firmy, rzadziej lokalnie.

To się sprawdza w przypadku firm mniejszych. Takie instytucje to taki dobry wspomagacz inicjatyw firm, które chciałyby się bardziej rozwijać. Albo w przypadku przekształcania starych firm państwowych na prywatne.

PP1-C

Korzystamy bardziej ze wsparcia instytucji branżowych. Korzystamy z programów unijnych przy szkoleniach, które organizujemy. Ale ze względu na kryzys szkolenia zostały w dużej mierze wstrzymane. Ale jest to tylko dofinansowanie, w większości część kosztów pokrywamy my jako pracodawca.

PP3-C

Respondenci nie byli w zasadzie w stanie ocenić działalności instytucji wsparcia biznesu, gdyż w większości nie mieli z nimi żadnego kontaktu,

niektórzy podkreślali nawet, że ze względu na specyfikę działalności radzą sobie sami.

Pytanie, czy firma potrzebuje takiej współpracy. Jesteśmy specjalistami w jakiejś dziedzinie, mamy, jakby to powiedzieć, zespół fachowców, którzy wiedzą, co jest nam potrzebne i gdzie to można dostać. To nam opinie organów wspierających nie są potrzebne. No bo na przykład, co nam mogą doradzić albo co nam mogą pomóc?

PP4-Płd

Nie mam kontaktów. Nie czuję tego powiązania. Może mamy propozycje, ale są to inicjatywy ogólne instytucji, które mają jakieś swoje przyczółki, ale żebyśmy byli zasypywani propozycjami, to nie. To tego nie czuję. Nasza inicjatywa samodzielna pozwala się nam rozwijać.

PP3-Płd

Najczęściej z pomocy takiej korzystają firmy, które przede wszystkim współpracują okazjonalnie przy realizacji konkretnych przedsięwzięć czy projektów. Preferowaną formą współpracy jest wsparcie w postaci kredytów nisko oprocentowanych lub gwarancji czy zabezpieczeń. Niektórzy respondenci zwracali uwagę, że firmy państwowe związane z branżą górniczą nie mają możliwości sięgania do tych środków, za to inne – będące już w rękach prywatnych, a pracujące dla tych państwowych – tak. Daje to gwarancję dobrej jakości oferowanych produktów, na przykład maszyn górniczych. Współpraca z instytucjami wspierającymi przedsiębiorczość jest prawdopodobnie wskazana dla małych firm na dorobku, na których robi wrażenie już sama instytucja. Jednak dojrzałe spółki wydają się dobrze znać zasady funkcjonowania tego typu podmiotów, a nawet krytycznie je oceniać. Podobnym problemem jest współpraca z ośrodkami badawczymi i uczelniami:

Z samymi instytucjami nie współpracujemy. Współpracujemy z firmami, które są w nich ulokowane. Współpracujemy też z uczelniami. Od każdej reguły są wyjątki. W większości przypadków te instytucje funkcjonują na zasadzie skostniałych struktur. One są zainteresowane pozyskiwaniem środków, my nie mamy czasu na takie badania. My jesteśmy zainteresowani efektami, wdrażaniem, my chcemy wdrażać. My jesteśmy w stanie finansować badania, ale po to, żeby je wdrażać. Musimy się dostosować, nie jesteśmy zainteresowani cyklem dwuletnim, pięcioletnim, musimy szybko zbadać i wdrażać. Te instytucje państwowe są nastawione na badania, ale one chętnie badałyby to, co już na świecie zostało zbadane. W pierwszej kolejności kupujemy to, co najlepsze.

PP4-Z

Niemal wszyscy rozmówcy jako podstawową barierę w korzystaniu z pomocy tego rodzaju organizacji wymieniali brak spójnej i rzetelnej informacji. Sytuacja ta powoduje, że choć w województwie śląskim nie brakuje instytucji wsparcia (inkubatory, agencje rozwoju, klastry itp.), to, jak wyraziła się jedna z respondentek, podmioty te w zasadzie nie funkcjonują w świadomości przedsiębiorców. Wyjątek w jej ocenie stanowi Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Nieliczne kontakty to także izby gospodarcze, które organizują różnego rodzaju konkursy – można albo je wygrać, albo przynajmniej zasiadać w różnego rodzaju kapitułach. Firmy nie podejmowały się oceny działalności tych instytucji – w zasadzie są one neutralne wobec przedsiębiorstw, pozostają niejako z boku ich działalności:

Izby przemysłowo-handlowe w Bielsku czy gospodarcze w Żorach, nawet w Rybniku, współpracują z nami. Tutaj współpraca koncentruje się na wspieraniu ich inicjatyw, my nic nie wnosimy w ich działalność, natomiast kiedy one czegoś potrzebują od nas, to my się włączamy. Dostajemy za to różnego rodzaju nagrody.

PP1-Z

W subregionie północnym żadna z badanych firm nie współpracowała z instytucjami wsparcia biznesu. Przedsiębiorcy nieznający specyfiki działalności instytucji wspierania przedsiębiorczości stronili od wydawania ocen. Istnieje jednak wśród badanych obawa, że funkcjonowanie tych podmiotów w obecnym kształcie może być marnotrawstwem środków, które można by przeznaczyć na jakieś bardziej konkretne działania. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że takie instytucje działają, ale nie wiedzieli, na czym ta działalność polega.

Park technologiczny, Agencja Rozwoju Regionalnego, inkubatory przedsiębiorczości to pojęcia nieznane i nie korzystałem z tego. Wiem, że takie istnieją, ale nie mogę ocenić ich działalności, bo nie miałem z nimi do czynienia. Patrząc na region, myślę, że nie spełniają swego zadania. Dostępność i jakość informacji w zakresie programów unijnych oceniam źle, na pewno jest to przygotowane, ale jest takie pogmatwane i nie jest klarowne. My korzystaliśmy z usług firmy konsultingowej przy pisaniu naszych wniosków. Nie wiem, jak jest u innych w zakresie innowacji, jak oni to robią i w jakim zakresie.

PP1-Płn

Obszarem, w którym firmy są zainteresowane współpracą z instytucjami wspierania przedsiębiorczości, są projekty unijne, a konkretnie wsparcie w przygotowaniu projektu i pozyskaniu środków, a później pomoc przy

rozliczeniu projektów. Nie zawsze jednak wsparcie takich instytucji jest dostępne. Widać to w przypadku powiatu żywieckiego, gdzie instytucji takich jest stosunkowo mało, więc firmy raczej rzadko korzystają z ich pomocy. Nie gwarantuje to także od razu skuteczności i trafności ich działań. W kilku wypadkach pomoc taka oceniana była nisko. Mimo zasadniczo sceptycznego nastawienia do korzystania ze środków unijnych część respondentów przyznała, że dzięki temu wiele zyskała. Wśród badanych była tylko jedna firma, która korzysta z funduszy w ramach programu Innowacyjna Gospodarka (POIG Działanie 6.1 „Paszport do Eksportu”). Osobna sprawa to korzystanie z funduszy unijnych na zakup sprzętu – często dzięki temu spółki mogły rozpocząć produkcję na większą skalę. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 10.

Respondenci sektora usług oceniali negatywnie lub ambiwalentnie funkcjonowanie instytucji wsparcia biznesu. W pozytywnych opiniach wyróżnił się jedynie subregion południowy, gdzie większość respondentów zadeklarowała fakt współpracy z wieloma instytucjami wspierania przedsiębiorczości w regionie, między innymi z: Beskidzką Izbą Turystyki, Euroregionem Beskidy, Regionalną Izbą Handlu i Przemysłu, Regionalnym Centrum Biznesu, Agencją Rozwoju Regionalnego, Klastrem IT, Beskidzkim Inkubatorem Technologicznym, Zamkiem Cieszyn. Współdziałanie przyjmuje różne formy – począwszy od uczestnictwa w oferowanych szkoleniach, a skończywszy na aktywnym udziale w tworzeniu i rozwoju tychże instytucji.

Jesteśmy członkami Regionalnej Izby Przedsiębiorców [właśc. – Handlu i Przemysłu], a oprócz tego jesteśmy w jakimś tam Regionalnym Centrum Biznesowym [właśc. – Biznesu]. To też jest taki klub, coś podobnego do BCC. No więc jesteśmy tam zrzeszeni, spotykamy się z tymi różnymi przedsiębiorcami i oni organizują różne spotkania, tak że myślę, że nie jest tak źle, biorąc pod uwagę nasze relacje. Poza tym my wykonujemy usługi dla firm, więc mamy mocne relacje z mnóstwem firm, tak to jest kilkaset firm, z którymi w stały sposób współpracujemy. Agencję Rozwoju Rolnictwa też znamy, nawet robiliśmy dla nich jeden serwis internetowy, dla tego Bielskiego [właśc. – Beskidzkiego] Inkubatora Technologicznego. Jesteśmy też w Klastrze IT. Ja jestem jedną z osób – założycieli tego, ale to też jest klaster, który się od paru lat dość intensywnie rozwija. Realizujemy tam projekt unijny wspólnie, coś tam się dzieje.

PU2-Płd

Współpraca pomiędzy firmami a instytucjami wspierania przedsiębiorczości owocuje nawiązywaniem kontaktów między przedsiębiorcami, infor-

mowaniem o dostępnych projektach. Jednak – jak zauważył jeden z respondentów – tak naprawdę każdy przedsiębiorca zajmuje się własnym biznesem i niekoniecznie interesuje się tym, co dzieje się w instytucjach wspierania przedsiębiorczości. Aby poprawić skuteczność działań tych instytucji, należałoby zacieśnić ich współpracę z firmami tak, aby mogły poznać ich realne potrzeby i przedstawić swoje możliwości ich realizacji. Równocześnie, respondenci nie widzieli potrzeby rozszerzenia sieci instytucji wspierania przedsiębiorczości. Dostrzegali i doceniali już istniejące, jednocześnie podkreślając, że nie zawsze ich działania odpowiadają działalności konkretnej firmy. Pozytywnie postrzegana była idea klastrów i łączenia we współpracy przedstawicieli różnych obszarów – szkolnictwa, przemysłu i lokalnych partnerów, ale z zastrzeżeniem, że powinny mieć one jasno określone cele, by móc prężnie działać.

W pozostałych przypadkach odpowiedzi były dość zróżnicowane, skupione jednak na podawaniu przykładów wielu barier związanych z funkcjonowaniem tego typu instytucji. Wśród respondentów, którzy mieli już kontakt z instytucjami wsparcia biznesu, oceny były bardziej niejednoznaczne i powściągliwe. Pojawiła się jednak po raz kolejny kwestia efektywności tej współpracy i przełożenia jej na konkretne wyniki ekonomiczne.

Nie mam dobrych wspomnień z takimi instytucjami, bo podejmowane działania nie były finalizowane i nie były skuteczne. [...] Nie mamy kontaktu z jakimiś konkretnymi instytucjami wsparcia biznesu. Nie zwracały się do nas żadne instytucje. My raczej własnymi zasobami rozwijaliśmy naszą działalność handlową. W firmie jest raczej przekonanie, że jak sami czegoś nie zrobimy, to nikt za nas tego nie robi. Może nie szukamy tego wsparcia, bo go nie potrzebujemy. Te instytucje ze sceptycyzmem podchodzą do promocji jakiejś konkretnej firmy. Nigdy nie korzystaliśmy z jakichś programów związanych z instytucjami regionalnymi.

PU3-C

Wszystko zależy – jak stwierdził jeden z respondentów – od ludzi, którzy mają decydujący wpływ na funkcjonowanie instytucji wsparcia. Może się bowiem okazać, że w swoim działaniu instytucje te nie realizują powierzonych im zadań lub stają się one poboczne, uwaga skoncentrowana jest zaś na własnym przetrwaniu i pozyskiwaniu na ten cel środków.

W tym czasie, gdy startowaliśmy do funduszy unijnych, to miałem wrażenie, że znaczna część tych środków jest marnotrawiona. Te instytucje, które się specjalizują za przyzwoleniem Unii w jakiejś „niby pomocy” czy rozdziale tych środków, to mają propagować te idee, ale one bardziej istnieją dla siebie, jest to pewna forma biznesu, a nie rzeczywistej

potrzeby środowiska. Więcej tych pieniędzy unijnych jest przejadana. [...] Może by lepiej te środki w sposób bezpośredni zostały skierowane do uczelni, które mają przygotować nam dobrą kadre, na konkretne cele. Jeżeli jest potrzeba rozwoju jakiejś branży, to może lepiej w tym kierunku te środki przeznaczyć?

PU1-Z

Fundusze europejskie i pomoc różnego typu agencji wsparcia biznesu nie znalazły zrozumienia wśród przedsiębiorców sektora usług. Ich krytyczna postawa wiązała się przede wszystkim z uciążliwościami w zdobywaniu tych funduszy. Korzystanie z nich to obecnie jedna z głównych ról agencji wspierających przedsiębiorców, jednak oni starają się w tym zakresie radzić sobie na własną rękę. Niejednokrotnie trzeba się uczyć mechanizmu zdobywania i uruchamiania zdobytych pieniędzy. Pośród przyczyn negatywnej oceny instytucji wsparcia i niepodejmowania z nimi współpracy respondenci wymieniali brak przejrzystości informacyjnej w zakresie możliwych form pomocy.

Z wypowiedzi respondentów wynika, że informacje o dostępnych projektach docierają do nich w zróżnicowanym stopniu, czasem nieadekwatnym do ich potrzeb. Problem z dostępem do wiadomości pojawia się wówczas, gdy pochodzą one od instytucji niewspółpracujących z daną firmą. Przepływ informacji następuje zatem jedynie w obrębie zamkniętej sieci powiązań. Innym istotnym powodem podawanym przez firmy były uciążliwość i czas trwania procedur administracyjnych związanych z uczestniczeniem w programach pomocowych.

Zdarzały się także odpowiedzi pozytywnie oceniające rolę tego rodzaju instytucji w podnoszeniu poziomu wiedzy, transferze doświadczenia i we wsparciu finansowym.

Dobrze, że są instytucje, które mają intencje pomocy w rozwoju, nie tylko pomoc finansową, ale podnoszenie kwalifikacji, wiedzy, doświadczeń, sposobów działania. [...] Jest bardzo dużo osób, które mają świetne pomysły, tylko nie wiedzą, co z tym zrobić: gdzie, do kogo iść, co zrobić, żeby móc zrealizować taki pomysł, gdzie pozyskać pieniądze. Instytucje, które mogą coś podpowiedzieć i pokierować, są bardzo potrzebne.

PU5-C

Myślenie w kategoriach wykorzystania funduszy przez firmę to nie wszystko – przedsiębiorcy widzą efekty korzystania przez miasto z tych środków i bardzo to chwala. W niektórych wypowiedziach widać systemowe myślenie – nie tylko w kontekście własnej spółki. Jeśli miasto zostanie zmodernizowane, zyskają na tym także firmy.

W Zawierciu nie ma parku technologicznego ani inkubatora przedsiębiorczości. Wizytowałem poza naszym województwem takie instytucje, wiele zobaczyłem i uznaję, że to jest szansa dla firm lokalnych do skorzystania z zaawansowanych technologii. Informacje na temat pozyskiwania środków unijnych są jasne dla zawodowców, których jest niewiele. Natomiast dla takich przeciętnych jak ja te informacje są bełkotem. Są zawodowi łowcy wniosków i oni wiedzą, jak to zrobić.

PU1-Płn

Instytucje wspierania przedsiębiorczości mogą przełamywać barierę strachu przed formalizmem towarzyszącym podejmowanym inicjatywom. Dodatkowo, obecność eksperta w jakimś projekcie podwyższa wartość całego projektu na rynku, nie przekłada się jednak na konkretne działania, jak na przykład współfinansowanie badań. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 10.

Opinia ekspertów regionalnych na temat funkcjonowania instytucji wspierania przedsiębiorczości dotyczyła ośrodków, w których oni sami działali, zatem trudno było spodziewać się, by respondenci ci mówili o sobie w negatywny sposób. Chociaż każda z badanych instytucji miała nieco inny rodowód – powstała bowiem w specyficznych dla siebie uwarunkowaniach historycznych i właścicielskich – istnieje pewien zakres działalności, który jest wspólny dla nich wszystkich. Trudno było rozmówcom oceniać swoją działalność obiektywnie – każdy szczegółowo wyjaśniał zadania instytucji, jaką reprezentował, podkreślając jednocześnie zasadę naczelną, czyli współ- pracę z przedsiębiorstwami i stosowane sposoby wsparcia przedsiębiorczości.

Z jednej strony to jest instytucja należąca do otoczenia biznesu, to znaczy realizująca zadania głównie szkoleniowe dla firm. Promujemy i staramy się ułatwić transfer technologii oraz przede wszystkim specjalizujemy się we wzornictwie. Z drugiej strony należymy do tej przestrzeni kultury chociażby to ze względu na status, jaki od 1 stycznia posiadamy – jesteśmy instytucją kultury, ośrodkiem badań dokumentacji kultury materialnej i wzornictwa.

E1-Płd

Jest to więc w pierwszej kolejności działalność doradczo-szkoleniowa, mająca na celu transfer wiedzy w kierunku sektora przedsiębiorczości w zakresie możliwości pozyskiwania dodatkowych funduszy na działalność, rozwijanie i finansowanie innowacji czy też ogólnie modernizację i unowocześnianie podmiotów w ramach procesów zarządczych czy wytwórczych. Badane podmioty organizują spotkania tematyczne, seminaria i konferencje:

Agencja [...] ma za zadanie współuczestniczyć w rozwoju regionu poprzez pomoc przedsiębiorcom. To jest w tej chwili nasz główny odbiorca. Kiedyś koncentrowaliśmy się bardziej na samorządach, ale w tej chwili tak naprawdę wszystkie nasze działania odnoszą się do sektora przedsiębiorczości [...]. Świadczymy usługi informacyjne, doradcze, finansowe – poprzez udzielenie pożyczek, poprzez udzielanie dotacji – oraz szkoleniowe, głównie teraz w ramach projektów współfinansowanych z EFS-u [...]. Czyli taki pełny zakres usług dla przedsiębiorców. My jesteśmy o tyle w tej dobrej sytuacji, że pełnimy rolę Regionalnej Instytucji Finansującej. [...] Przydzielamy dotacje z programu innowacyjnego [...] dla firm bardziej zaawansowanych innowacyjnie, żeby wspierać te innowacje.

E1-C

Niezależnie od tej wspólnej funkcji badanych podmiotów, którą można by określić właśnie jako wspomaganie procesów uczenia się i podnoszenia jakości kapitału ludzkiego śląskiego sektora przedsiębiorstw, każdy z nich rozwinął także sobie właściwe usługi specjalne. To w tym należy poszukiwać również wyjaśnienia sporej liczby podmiotów wsparcia biznesu w województwie śląskim, które wytrzymały próbę czasu i zdołały utrzymać się na rynku. Część instytucji była niegdyś podstawowym narzędziem konwersji dużych przedsiębiorstw przemysłowych, by te mogły właściwie funkcjonować w obrębie gospodarki rynkowej. Produktem działalności tych instytucji lub agencji rozwoju są obecnie klastry, parki technologiczne oraz sieci przedsiębiorstw. Różnią się one zarówno obszarem swoich działań, jak i formą prawną. Przedmiot działania jest zróżnicowany, a wymienione obszary na siebie częściowo nachodzą. Na przykład w subregionie południowym co najmniej dwie instytucje zainteresowane są działalnością z zakresu transferów technologii. Trzy z nich stawiają na ofertę szkoleniową dla przedsiębiorców. Praktycznie wszystkie zaangażowane są w realizację projektów unijnych. Choć więc instytucje te zajmują się podobnymi zagadnieniami i często stawiają sobie podobne cele, to realnie każda z nich funkcjonuje w swojej niszy.

Znaczy, na pewno jest konkurencja, bo wszystkie instytucje z otoczenia biznesu są tak naprawdę w jakiś sposób konkurencyjne, a z drugiej strony to jest szansa, gdyż one nie mają kompetencji szczególnie w obszarach klastrów.

E4-P1d

Mimo że mogą być dla siebie konkurencją, to w praktyce realizują inne priorytety i nie zagrażają sobie, co ułatwia współpracę. Ekspert wskazywali na spore zainteresowanie usługami, które oferują przedsiębiorcom,

oraz na duże zagęszczenie instytucji wsparcia biznesu. Pytani o zapotrzebowanie na nowe ośrodki wspierania przedsiębiorczości dość zgodnie mówili, że brak im jednoznacznych danych, ale z pewnością nie ma zapotrzebowania na podmiot o takim samym profilu, jak ich firma. Zasięg, który przy tym jest brany pod uwagę, można potraktować jako wskaźnik obszaru działania instytucji. W przypadku podmiotów związanych z miastem, takich jak agencje rozwoju czy samorząd gospodarczy, jest to obszar nie dalszy niż powiat. W wypadku jednostki związanej z designem jest to przestrzeń województwa. Nasycenie instytucjami otoczenia biznesu jest w województwie dość duże, z wyraźną dominacją większych miast. Pozytywnie należy ocenić współpracę organizacji wspierania przedsiębiorczości z władzami samorządowymi:

Współpracuję z prezydentem w zakresie wykorzystania środków unijnych i wykorzystania potencjału gminy w kontekście takim, który dotychczas nie zadziałał. Szukamy innowacyjnych rozwiązań, myślimy o parku technologicznym. Jesteśmy na etapie szczegółowego diagnozowania potencjału lokalnego i regionalnego, aby znaleźć odpowiednie rozwiązania. Wszystkie dotychczasowe środki i możliwości na tym terenie nie zostały wykorzystane. Zmierzamy do utworzenia instytucji, która by wspierała ten system okółobiznesowy. Są wcześniejsze działania wspierające, wspiera się przedsiębiorczość, stosuje się preferencje, utworzono strefę aktywności gospodarczej, na tym terenie są strefy ekonomiczne (katowicka i sosnowiecka), wspiera się organizacje pozarządowe i wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, które na rzecz tego rozwoju społeczno-gospodarczego zechciałyby działać, więc jest klimat, więc jest możliwość dofinansowania swoich działań związanych z innowacjami czy inicjatywami. Jesteśmy na etapie aktualizacji strategii rozwoju społeczno-gospodarczego dla miasta Zawiercie. Trwa analiza wszystkich wskaźników, czyli ta diagnoza, na tej podstawie będziemy analizować głosy ekspertów lokalnych.

E3-P1n

Wypowiedzi ekspertów, którzy reprezentowali zróżnicowane instytucje wsparcia biznesu, sprowadzają się do szczegółowego opisu utrzymywanych relacji i świadczonych usług. Pozostali rozmówcy podkreślali swoją służebną rolę wobec przedsiębiorców, do czego organizacje te zostały powołane:

Zajmujemy się utrzymaniem nieruchomości, obsługą przedsiębiorców na terenie parku, jednocześnie udzielaniem pomocy jako takiej. Okresowe przeglądy, konserwacja sprzętu, utrzymanie terenów zewnętrznych. To

jest prawie 8,3 hektara. Na dzień dzisiejszy mamy tutaj 34 firmy. To są firmy przede wszystkim z sektora mikroprzedsiębiorstw.

E5-Z

Pomoc przedsiębiorcom nie zawsze jest łatwa i rozbija się o przyziemne kwestie związane z finansami. Przedstawiciele tych instytucji szukają sposobu na zintegrowanie środowisk gospodarczych, a jednocześnie utrzymanie się na powierzchni jako organizacja.

Co to jest za izba, z takim wątlm zapleczem, dwa etaty? W związku z tym fundusze unijne, z których korzystamy, pomagają nam zatrudniać fachowców, którzy doradzają. Jak są projekty, to pracownicy mają szansę na poprawienie swoich zarobków. Ze składek nie ma szans, żeby się utrzymać i poprawić zarobki. W związku z tym świadczenie różnego rodzaju usług dla przedsiębiorców to jest taki uzupełniacz. Dzięki temu możemy organizować różne spotkania dodatkowe, zewnętrzne sprawy. To jest podstawowa bolączka naszej organizacji. Znam te wszystkie inne izby, wszystkie mają podobny problem. One też uczestniczą w różnych programach unijnych. W takiej izbie musi być etat organizacyjny i jakiś etat księgowy.

E5-Z

Zdają sobie sprawę, że trzeba zarabiać, by funkcjonować – dlatego szukają różnych możliwości przez ofertę chociażby szkoleń i doradztwa dla przedsiębiorców. Jednocześnie, nie prowadzą stałego monitoringu sytuacji wśród przedsiębiorców, którymi się zajmują. Nie ma spotkań organizowanych w celu zintegrowania środowiska. Sporadyczne są także badania ankietowe sondujące potrzeby czy oczekiwania przedsiębiorców. W efekcie, główne zadania na przykład inkubatorów czy parków sprowadzają się do gospodarowania otrzymanymi terenami i powierzchniami biurowymi. Zostają one odpowiednio przygotowane i udostępnione nowym firmom rozpoczynającym swoją działalność. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 10.

Decydenci regionalni bardzo pozytywnie oceniali działalność instytucji wsparcia biznesu, szczególnie w subregionach charakteryzujących się dużym terytorialnym zagęszczeniem tych organizacji. Respondenci w pozytywny sposób wypowiadali się o roli tego typu podmiotów w nawiązywaniu współpracy między przedsiębiorstwami z tej samej lub pokrewnej branży oraz placówkami badawczymi i władzą publiczną. Było to możliwe dzięki budowaniu zaufania, które jest pierwszym i najważniejszym rezultatem ich działalności, pozwalającym przejść na kolejne, wyższe etapy funkcjonowania. Pośród instytucji wsparcia biznesu respondenci

wspominali najczęściej o parkach technologicznych, inkubatorach przedsiębiorczości oraz klastrach. Nie kwestionowali więc oni istnienia tego rodzaju podmiotów, które w ich przekonaniu są potrzebne. Nie byli jednak zgodni w ocenie skutków ich działania. Niektórzy mówili o ich dynamicznie osiągniętych sukcesach, inni wskazywali na małe kroki, na ryzyko działania i zaufanie, których rezultatem są pierwsze, pojedyncze udane projekty. Nie było także zgody w ocenie nasycenia regionu instytucjami wsparcia biznesu. Część respondentów uważała, że jest ich wystarczająca liczba, inni twierdzili, że powinny powstawać kolejne.

Te wszystkie instytucje to są organizacje non profit – ich rolą jest ograniczanie ryzyka podjęcia określonego sposobu działania. Jeżeli mała lub średnia firma chce skorzystać z partnera chińskiego, który ma coś dostarczyć, to te instytucje z otoczenia biznesu muszą ograniczyć to ryzyko oraz dostarczyć wiedzy, która pozwoli na układ komunikacji. Budowanie relacji zewnętrznych oraz dostęp do źródeł finansowania także ogranicza to ryzyko. I tylko ktoś, kto ma takie doświadczenie, jest w stanie podjąć to ryzyko.

D1-C

Decydenci dostrzegali konieczność istnienia silnych instytucji wspierania przedsiębiorczości, wskazywali również na pewne mankamenty związane z funkcjonowaniem ośrodków otoczenia biznesu w regionie i w Polsce. Podstawowy zarzut dotyczył słabości tych podmiotów wynikającej z ogólnej słabości sektora biznesowego (kwestia włączania go w procesy decyzyjne), zarówno na poziomie lokalnym, regionalnym, jak i państwowym. Krytyczna ocena funkcjonowania instytucji wsparcia dla przedsiębiorstw wynikała także ze sposobu ich powstawania i funkcjonowania, który jeden z respondentów określił mianem „etatystycznego” czy wręcz „socjalistycznego”.

U nas podejście [na przykład do przedsięwzięć typu technopark] jest etatystyczne, socjalistyczne. W Stanach nikt, albo praktycznie nikt, nie dofinansowuje Krzemowej Doliny, Uniwersytetu w Stanford, czyli to, co nazywają tam technoparkami, kręci się na zasadach biznesowych. A w Europie, pomimo ogromnych subwencji, dotowania tych parków, efekty są takie sobie. [...] To jest inny sposób finansowania, motywowania itd. My oczywiście przyjmujemy ten model europejski, nieefektywny, delikatnie rzecz biorąc [...]. Są niewspółmiernie małe efekty w stosunku do nakładów finansowych i zaangażowania politycznego.

D2-C

Brak podporządkowania logice rynkowej, uzależnienie od środków publicznych, nastawienie na własne przetrwanie i samozwrotność to główne elementy krytyki.

Izby przemysłowo-handlowe to są organizmy, które są słabe, które często opanowane są przez ludzi, dla których jest to pomysł na życie, [...] a nie na biznes. Oddziaływanie ludzi biznesu na otoczenie jest bardzo słabe w Polsce [...]. To źle. W zarządzaniu miastem takie silne zdanie biznesu byłoby bardzo pomocne, dlatego że to są często bardzo pragmatyczne opinie, dobrze wpływające na gospodarkę i mogłyby być takim przeciwwastawnym głosem dla często populistycznych, ale bardzo silnych zdań związków zawodowych, lobby budżetowego.

D2-C

Zasadniczo jednak oceniano tego typu instytucje jako potrzebne i dobrze spełniające swoją funkcję.

Dobrze, że tego typu instytucje powstały, że poszerzają zakres swoich działalności. Na początku były sprawy związane z przepisami, z rozpoczynaniem działalności przedsiębiorstw, a potem zaczęły się pojawiać inne tematy, ci przedsiębiorcy zaczęli ze sobą rozmawiać, wychodzić ze swoich małych firm i zastanawiać się, co by tu zrobić, żebyśmy mogli podjąć współpracę. Potem zaczęto występować po środki unijne, organizować różnego rodzaju szkolenia, organizować punkty doradców. Widać, że ta działalność zaczęła się rozwijać.

D5-Z

Pozytywna ocena wiązała się jednak często z tym, że decydenci skupiali się na takich instytucjach wspierania przedsiębiorczości, w których reprezentowane przez nich urzędy miały własne udziały. W ocenie decydentów, instytucje takie są dużo elastyczniejsze niż same urzędy, choć – jak przyznał wprost jeden z rozmówców – instytucje, których partnerem nie jest miasto, są jeszcze bardziej elastyczne.

Brak instytucji wsparcia przedsiębiorczości najdotkliwiej był odczuwany przez respondentów z subregionu północnego. W działaniach nielicznych tego typu podmiotów nie widać jasno zakreślonej strategii. Realizowane są na bieżąco działania w zakresie udzielania pożyczek i przeprowadzania szkoleń dla przedsiębiorców zainteresowanych ich uzyskaniem.

Agencja rozwoju zatrudnia 23 osoby i głównie skupiła się na szkoleniach. Powinna ona jednak szukać wsparcia na innych formach działania. Chodzi o nowe instrumenty dla przedsiębiorców. Jest punkt szko-

Tabela 10. Instytucje wspierania przedsiębiorczości, ich rola i znaczenie – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobywczy	<ul style="list-style-type: none"> – brak dużego doświadczenia w kontaktach z instytucjami wsparcia biznesu zarówno rolników, jak i przedsiębiorców z branży wydobywczej – sceptycyzm w kwestii konieczności powoływania nowych organizacji tego typu – dostrzeganie konieczności samodzielnego utrzymania się tych instytucji – pochlebne oceny działalności Izby Rolniczej – zaangażowanie w instytucje wsparcia ograniczone zasobami finansowymi – raczej negatywna ocena działalności instytucji wsparcia biznesu
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – zgodne zdanie większości respondentów o ograniczonej własnej wiedzy na temat instytucji wsparcia biznesu – brak zainteresowania dużych koncernów współpracą z ośrodkami wsparcia biznesu – chaos informacyjny w temacie działań instytucji wsparcia biznesu – zaangażowanie w działalność instytucji wspierających biznes uzależnione od potencjalnego większego efektu marketingowego – dystans i sceptycyzm wobec efektów działalności instytucji wsparcia biznesu
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – niska ocena swego poziomu zaangażowania we współpracę z instytucjami wspierającymi biznes – krytyczna postawa przedsiębiorców jako efekt uciążliwych i czasochłonnych procedur administracyjnych związanych z uczestnictwem w programach pomocowych – przejmowanie współodpowiedzialności za funkcjonowanie niektórych instytucji wspierających rozwój przedsiębiorczości
Eksperti regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – koncentracja na bieżącej działalności skupiającej się głównie na ekonomicznym przetrwaniu – brak trwałych, głębokich więzi i dłuższej perspektywy współpracy przedsiębiorstw i instytucji wsparcia biznesu – wzrost specjalizacji poszczególnych instytucji na specyficznych usługach biznesowych – gotowość wsparcia w postaci szkoleń, konferencji tematycznych – w krótkookresowej perspektywie – świadomość służebnej roli wobec przedsiębiorców – wyraźna kalkulacja ekonomiczna przedsiębiorstw
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – współpraca przedsiębiorców zależna od rodzaju kapitału założycielskiego – potrzeba efektu marketingowego i wynikająca stąd współpraca niektórych przedsiębiorstw z instytucjami wsparcia biznesu i władzami lokalnymi – zasadniczo pozytywna ocena działalności instytucji wsparcia biznesu – sporadyczna krytyka niektórych instytucji ze względu na „etatystyczny” sposób funkcjonowania

Opracowanie własne.

leniowo-doradczy. Działa fundusz pożyczkowy agencji i tu udziela ona pożyczek przedsiębiorcom. Agencja powinna bardziej wyjść do przedsiębiorców. Agencja, w mojej opinii, nie ma określonego programu, kto ją potrzebuje, to może ją znaleźć. My jako Wydział Rozwoju Miasta mamy bazę przedsiębiorstw, czego nie ma agencja. Mamy około 400 zarejestrowanych przedsiębiorstw.

D5-Płn

Zawiercie nie ma żadnej instytucji wspierania przedsiębiorczości – stara się dopiero o wybudowanie parku technologicznego. Nie ma inkubatora przedsiębiorczości. Wiele informacji można uzyskać w Urzędzie Miasta. Choć w samym Kłobucku także nie ma tego typu instytucji, to decydent z tej gminy podkreślił, że nie można narzekać na brak informacji. Wręcz przeciwnie – ich natłok powoduje, że ludzie często gubią się, nie wiedząc, gdzie rzeczywiście zwrócić się o wsparcie. Poza tym zmieniła się mentalność. O ile na początku – tuż po wejściu do Unii Europejskiej – przedsiębiorcy nie wiedzieli, skąd i jak czerpać wiedzę, o tyle teraz już okrzepli, wszystko znajdują w Internecie. Podobnie w Myszkowie nie powstały żadne instytucje wspierające lokalnych przedsiębiorców. Barierą są tutaj pieniądze.

Nie ma na naszym terenie takich instytucji. Pomysły były, ale zakończyły się na etapie finansowania, na rozmowie o pieniądzu. Myszków jest zadłużony na około 20 mln zł. Uczestniczymy w Zintegrowanym Programie Operacyjnym, ale oceniam te działania słabo.

D3-Płn

Ponieważ w Lublińcu również nie ma tego typu instytucji, burmistrz powołał Radę Gospodarczą, która ma pełnić funkcję opiniodawczą i partnera do dialogu z władzami miasta. Decydenci, nie mogąc wskazać na konkretne instytucje wspierania przedsiębiorczości, przywoływali Powiatowy Urząd Pracy jako jedyny tego typu podmiot. Jego rola polega na stymulowaniu przedsiębiorczości przez środki na uruchomienie firm i współpracę na rzecz poprawy infrastruktury. Tylko jeden z respondentów dostrzegł, że środki te przeznaczone są na zmniejszenie bezrobocia. Urzędy mogą zatem być traktowane jako instytucja wspierająca przedsiębiorczość mieszkańców, ale nie jako instytucja rozwijająca i pomagająca istniejącym przedsiębiorstwom. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli decydentów regionalnych zestawiono w tabeli 10.

6.8. Rola kapitału zagranicznego w rozwoju regionu

Obecność kapitału zagranicznego ma niewątpliwy wpływ na rozwój regionu. Powiązanie to ma charakter sprzężenia zwrotnego i wpływa na wiele czynników determinujących rozwój kapitału ludzkiego i sprowadzenie kolejnych inwestorów. Wielokulturowość – jaką niesie z sobą obecność przedstawicieli kapitałów zagranicznych, między innymi z Indii, Japonii, Włoch, Francji – w rozumieniu wpływu na powstanie regionu wiedzy może być rozpatrywana jako ramię kotwicy śląskiej, stanowiącej zespół uwarunkowań rozwoju regionalnego. Kapitał zagraniczny może sprowadzić nowoczesne technologie, a może także korzystać z istniejących zasobów i je rozwijać przy współudziale miejscowych lub specjalnie stworzonych ośrodków badawczych. Respondenci nie mieli złudzeń co do funkcji pełnionej przez obcych inwestorów. Ich wpływ na region oceniony został zdecydowanie pozytywnie, przy czym nie wiązał się on z powstawaniem innowacji w regionie, a raczej z kształtowaniem kapitału ludzkiego.

Przedsiębiorcy związani z sektorem rolno-wy-dobywczym byli ogólnie raczej zadowoleni z inwestycji zagranicznych w regionie, twierdzili bowiem, że bez nich nie mógłby się on tak szybko i dynamicznie rozwijać. Wskazywali na znaczenie konkurencji, która w sposób naturalny podnosi jakość.

Jestem zadowolona, że firmy tu inwestują, bo nasi ludzie mają pracę. Myślę, że jeżeli nasz kapitał (myślę tu o ludziach ze Śląska, kapitale polskim) będzie chciał tutaj inwestować, bo będzie się to opłacało i nasz kapitał będzie na tyle duży – to myślę, że wtedy nie będzie to takie odczuwalne, że tylko zagranica tutaj inwestuje. A teraz tylko kilka polskich nazwisk, a reszta to jest kapitał zagraniczny.

PW4-C

Rolnicy zgodnie przyznawali, że często czerpią wzorce z zagranicy – obserwują nowe rozwiązania, a następnie wdrażają je u siebie. Chętnie korzystają z nowej wiedzy, o ile uważają, że to może usprawnić ich własną pracę.

Raczej tak, bo wiedzieliśmy, że to będzie u nas. Tak że na dzień wejścia do Unii mieliśmy już praktycznie pełną obsadę krów, bo wiedzieliśmy, że będzie kwotowanie mleka. Kiedyś tego nie było.

PW1-Płd

Poza nowoczesnymi rozwiązaniami przez pracowników tych koncernów przekazywana jest także wiedza. Najpierw uczą się oni w pracy, a na-

stępnie dzielą się tą wiedzą z sąsiadami. Sceptycy z kolei wskazywali na fakt, iż pojawienie się konkurencji zagranicznej doprowadziło do likwidacji małych podmiotów. Poza tym w efekcie dążenia do wygenerowania jak najwyższych zysków przez te firmy oferowane przez nie produkty mają wysoki poziom konserwantów, czego konsumenci nie dostrzegają dzięki szeroko zakrojonym kampaniom reklamowym. Bezpośrednio w regionie respondenci nie spotkali się z inwestorem zagranicznym, który podjął się produkcji rolnej. Firmy zagraniczne inwestujące tu ograniczają się do przetwórstwa spożywczego. Rolnicy współpracują z nimi najczęściej na płaszczynie handlowej. Producent rzepaku zauważył, że faktycznie spółki z kapitałem zagranicznym, które są jego odbiorcami, mają czynny udział w bieżącej produkcji. Przez ciągłą kontrolę jakości sugerują rolnikom możliwości wprowadzania różnych ulepszeń w zakresie stosowanych nawozów, aby poprawić jakość produktu. Można liczyć na bieżącą konsultację ze specjalistami z ich laboratoriów.

Współpracuję z kapitałem zagranicznym Prokama, Degetyl, Agropol. Jest to typowy skup – sprzedaż. Te firmy namawiają na ulepszenie produkcji. Przyjeżdżają przedstawiciele tych firm, radzą, podpowiadają. Sprawdzają jakość tego, co się produkuje. Oni mają swoje laboratoria. Biorą próbki zboża, bada się próbki ziemi i na tej podstawie podpowiadają, jakie środki stosować. Kontakt jest telefoniczny i od razu przyjeżdżają.

PW1-Płn

Respondenci sceptycznie albo wcale nie wypowiadali się na temat udziału zagranicznych przedsiębiorstw w projektach badawczych wspólnie ze śląskimi placówkami badawczo-rozwojowymi oraz na temat rozwijania przez nie na miejscu nowych technologii. Tylko jeden z rozmówców zasugerował sytuację, w której to zagraniczni inwestorzy mogą nie tylko przynosić swoje pomysły do regionu, ale mogą także korzystać z polskiej myśli technologicznej, wykorzystywanej następnie na Zachodzie. To za granicą prowadzi się najnowocześniejsze badania oraz modernizację technologii produkcji w celu ograniczenia negatywnych skutków dla środowiska. Zasadniczo, respondenci zdawali sobie sprawę z tego, że wszelka innowacja to główne narzędzie w walce o konkurencyjność. Dlatego każdy jest zainteresowany wyłącznie najbliższym obszarem swojej działalności. Nie ma sensu inwestować w badania w Polsce, skoro główną działalność prowadzi się za granicą.

Innym obszarem problemowym związanym z wpływem kapitału zagranicznego na rozwój w regionie była kwestia stosowania coraz bardziej zaawansowanych środków chemicznych. Stanowi to poważny problem ekologiczny, obecnie bowiem, żeby towar się sprzedawał, musi przede wszyst-

kim ładnie wyglądać, a takiego rezultatu nie da się osiągnąć metodami naturalnymi. Trudno było respondentowi odnieść się do problematyki ekologicznej żywności, albowiem stwierdził, że jest to tylko hasło, lecz brakuje rzetelnej informacji na temat warunków, jakie taka żywność powinna spełniać.

My głównie jednak staramy się stosować naturalne środki, które użyźniają glebę, ale bez oprysków to się nie da, to potem tego Pan nie sprzeda. Jabłko, które Pan kupuje w sklepie, to jest 40 razy przyskane. Im ładniejsze, tym więcej przyskane, a jak tam jest jakiś robak, to Pan tego nie sprzeda. A teraz się te insekty uodparniają i trzeba coraz więcej stosować tych środków. Nie ma konkretnych informacji o tym, w jaki sposób można ekologicznie uprawiać. Ktoś rzuca hasło, jest taka moda, ale nikt nie powie, jak to zrobić.

PW3-C

Respondenci mieli też poważne wątpliwości odnośnie do tego, czy choć część wypracowywanego w regionie zysku w nim pozostaje, czy trafia za granicę. Mówili także, że część inwestorów jest co prawda zainteresowana pozostaniem w regionie, jednak niektórzy przybyli wyłącznie celem maksymalizacji zysków i gdy te zaczynają spadać, przenoszą swoją produkcję gdzieś indziej. Na to wskazywali głównie respondenci związani z wydobyciem.

Te firmy zagraniczne, które tu zainwestowały, produkują nie tylko dla tego regionu. W biznesie liczą się pieniądze. Można mówić o wielkich deklaracjach, ale jeśli to się opłaca na dłuższą metę. Względny społeczny – można o tym mówić, ale to nie jest najważniejsze dla przedsiębiorcy. Nie dostrzegam, by te firmy chciały tu się zakorzenić i kreować pozytywny wizerunek poprzez działania prospołeczne. Każda firma, która już jest na rynku, musi inwestować w postęp, w naukę, w technikę. Trudno powiedzieć, czy te firmy zagraniczne korzystają z naszych zasobów – nie mam takiej wiedzy. Można ewentualnie o tych firmach, które produkują na rzecz górnictwa, powiedzieć, że one korzystają z tych programów. Oni tam bardzo inwestują w różne projekty badawcze. Mamy kontakt na przykład z firmą JOY i oni rzeczywiście inwestują w różne drogie technologie.

PW4-Z

Ta obszerna wypowiedź respondenta związanego z kopalnią dobrze opisuje rzeczywisty stan widziany z pozycji obserwatora. Firmy zagraniczne nie dopuszczają zainteresowanych do wnętrza swojej organizacji na

tyle, by poznać ich plany strategiczne, a działania mające charakter społecznej odpowiedzialności – choć często bardzo celne – z czasem okazują się bogato zdobioną fasadą, z której w czasach kryzysu łatwo zrezygnować. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobycznego zestawiono w tabeli 11.

Wśród przedsiębiorców reprezentujących sektor produkcji przemysłowej w zależności od subregionu można dostrzec dość duże zróżnicowanie wypowiedzi związanych z rolą kapitału zagranicznego w rozwoju regionu. Najbardziej optymistycznie całość zagadnienia widzieli przedstawiciele subregionu centralnego. Respondenci z subregionu południowego wskazywali równocześnie na pozytywne i negatywne obecności kapitału zagranicznego w regionie. Przedstawiciele subregionu zachodniego ostrożnie wskazywali przede wszystkim na dużą wartość, jaką wnoszą inwestorzy zagraniczni, dając mieszkańcom regionu możliwość wymiany wiedzy i nauki. Najbardziej sceptyczni w ocenach byli respondenci z subregionu północnego, którzy krytycznie oceniali napływ kapitału zagranicznego do regionu, podkreślając skutki grabieżczej wyprzedaży majątku narodowego.

Wśród głosów pozytywnie oceniających kapitał zagraniczny były i takie, które mówiły o jednoznacznym pozytywnym wpływie na rozwój regionu wiedzy. Nie polegało to jednak na tworzeniu na miejscu laboratoriów, wspieraniu centrów badawczych, a raczej na wykorzystaniu myśli technologicznej, która powstaje gdzie indziej i w niewielkim stopniu rozwijana jest w regionie. Dzięki temu tu rozwija się kapitał ludzki. Respondenci byli zgodni, że funkcjonowanie zagranicznych inwestorów potęguje procesy uczenia się w regionie, co jest często następstwem ich przestrzennej bliskości i zjawiska konkurencji, która wymusza zmiany, także w firmach rodzimych. Najistotniejszą formą oddziaływania zachodnich firm w województwie śląskim jest implementacja nowoczesnej kultury pracy i biznesu, która wzbogaca regionalny kapitał ludzki. Przy tym ważne jest zatrudnienie i tworzenie stabilności finansowej, co z kolei napędza lokalny rynek.

Zawsze coś zostawiają, jakąś kulturę pracy. Jeśli [polscy przedsiębiorcy] byliby sami, jak w komunizmie, to robią, co robią i się nie rozwijają. A jak przyjdzie konkurencja, nowe technologie, to się rozwijają. Jeśli chcemy przetrwać, trzeba coś robić. Myślę, że to motywuje, nie jesteśmy głupszy, więc musimy pokazać, że my też umiemy coś tam zrobić.

PP4-C

O kształtowaniu się specyficznej kultury pracy świadczą wypowiedzi respondentów tych firm produkcyjnych, które są częściami koncernów zagranicznych:

Współpracujemy z firmami, także z firmami o kapitale zachodnim. Uczymy się także od tamtych firm wymiany wiedzy. W ramach koncernu mamy sieć wymiany informacji. Dwa razy do roku gdzieś na świecie jest zjazd tych przedstawicieli, ich dyrektorów personalnych, gdzie wymieniamy się spostrzeżeniami, pomysłami na rozwój organizacji, takie sieci są organizowane po różnych domenach. Tak że ludzie od jakości tam jeżdżą czy specjaliści techniczni też – więc ten przepływ wiedzy jest. I do nas też przyjeżdżają z różnych zakątków świata pooglądać nasz – na przykład – system dostarczania biomasy. Był on dość innowacyjny. Jest on na tyle ciekawie wymyślony, naszymi siłami, że praktycznie z każdej polskiej elektrowni przyjechali tu to zobaczyć...

PP3-Z

Z tej wypowiedzi wynika, że współpraca ma raczej charakter pomocy i bieżącej wymiany wiedzy niż wspólnego projektowania nowoczesnych rozwiązań, na dodatek przy współudziale regionalnych ośrodków badawczych. Większość respondentów deklarowała, że nie wie nic o badaniach zlecanych w kraju przez firmy zagraniczne ani o własnej działalności badawczej spółek rozwijanej w Polsce. Wyjątkiem, który pojawił się także w wywiadach z ekspertami i decydentami, jest Fiat. Tym razem jednak jeden z respondentów wskazywał nie na współpracę z jednostkami badawczymi w kraju, ale na własne centrum badawczo-rozwojowe Fiata w Bielsku-Białej.

To jest przede wszystkim ten główny inwestor tutejszy – Fiat. Oni prowadzą dalej dawny OBR (Ośrodek Badawczo-Rozwojowy) i oni ciągle jednak pracują nad wdrażaniem głównie na rynek, pod względem technicznym, swoich produktów, czyli wszystkie nowe produkty. Teraz pojawia się produkcja nowej Lancii zamiast Pandy i Ośrodek Badawczo-Rozwojowy ma pełne ręce roboty przy badaniach technicznych i przy testowaniach.

PP1-Płd

Pewne rozbieżności powstawały w zakresie oceny motywów inwestycji i planów firm na przyszłość. Kapitał zagraniczny oceniany był przez przedsiębiorców dość bezwzględnie, biorąc pod uwagę kalkulację ekonomiczną. Ważny jest prowadzony interes i te spółki polskie, które mają kontakty z partnerami zagranicznymi, mówią otwarcie o sprawach biznesowych. Przedsiębiorcy wyrażali swoje obawy na temat wątpliwych inwestycji firm zagranicznych, zdając sobie sprawę, że firmy te niekoniecznie muszą dłużej pozostać w regionie. Takich sceptyków było najwięcej w subregionie północnym:

Nie wiem nic o firmach zagranicznych, które chciałyby tu, w Częstochowie, wprowadzać nowe technologie, prowadzić badania i stworzyć coś nowego. Firmy zagraniczne są tu, bo mają korzystne warunki, a co będzie, jak się one skończą, to nie wiem. Jak przez tyle lat robią, to się dorobią.

PP1-Płn

Przedsiębiorcy często wyrażali przekonanie o sporych trudnościach w prowadzeniu interesów w Polsce. Być może w tym należałoby doszukiwać się także braku zainteresowania kapitału zagranicznego głębszym zakorzenieniem się w regionie. Zdaniem niektórych respondentów, zagraniczne firmy – nastawione w pierwszej kolejności na zysk wynikający z różnicy w koszcie siły roboczej – w momencie gdy rentowność istotnie spadnie, przeniosą swoją działalność tam, gdzie będzie taniej. Tymczasem przedstawiciele dużych firm produkcyjnych, w większości z udziałem kapitału zagranicznego, przekonywali, że zagraniczne spółki nastawione są na trwanie na lokalnym rynku i rozwój na miejscu. W ich przekonaniu, częste przenoszenie firmy nie ma sensu, osłabia ją i źle oddziałuje na jej markę i wiarygodność.

Dla mnie, najwięcej ludzi chce tu zostać, bo chcą szybko zarabiać, bo utrzymanie pracowników jest tańsze, chcą dostać zwolnienie z podatku, jak nie tu, to potem uciekają do Czech.

PP4-C

Przedstawiciele dużych firm produkcyjnych w swoich wypowiedziach przywoływali konkretne projekty rozwojowe ich spółek, aby pokazać trwałość i stabilność firmy w regionie. W ich odczuciu, atutem regionu nie jest tylko atrakcyjny koszt siły roboczej, ale również relacja między kosztem a jakością kapitału ludzkiego, która to jakość w województwie śląskim jest, w ich ocenie, na bardzo wysokim poziomie. Dotyczy to w szczególności przypadków, gdy w firmie zagranicznej pracuje kadra polska i swoją pozytywną polską mentalnością, z charakterystycznym dla niej przywiązaniem do rodziny, domu i najbliższego otoczenia, kształtuje wizerunek zakładu w regionie.

Może jesteśmy wyjątkiem. Mamy jeszcze bardzo polski charakter. Mimo reguł narzuconych przez korporację to w większości jesteśmy kadrą polską, więc mentalność firmy jest nadal mentalnością polską, a są to w większości pracownicy z naszego regionu. Trudno więc mówić o całkowitym oderwaniu firmy od korzeni regionalnych. Firma kształtuje swoją markę i stara się ją utrzymać, dba o wizerunek firmy, a stabilność

położenia stanowi o wiarygodności firmy. W zeszłym roku została ukończona inwestycja rozbudowy firmy. To także świadczy o tym, że zależy nam na rozwijaniu produkcji tutaj na miejscu.

PP3-C

Aktywność rynkowa firm zagranicznych nie musi koniecznie wiązać się z lokowaniem produkcji w Polsce. Spółki te mają tu często tylko swoje przedstawicielstwa zajmujące się sprzedażą produktów. Nie oznacza to jednak braku wpływu na lokalne przedsiębiorstwa. W dwóch przypadkach respondenci wskazywali, że ważnym obszarem współpracy z kontrahentami zagranicznymi, którzy są dostawcami, jest przepływ wiedzy na temat nowoczesnych technologii, rozwiązań i możliwości wykorzystania najbardziej zaawansowanych technicznie produktów. Produkcja na licencji daje jednak świadectwo osiągnięcia odpowiedniego poziomu zaawansowania technologicznego, a co za tym idzie – pewien prestiż producenta. O głębszych związkach typu: wspólne prowadzenie badań, angażowanie się we wspólne prace nad innowacyjnymi projektami, współpraca z polskimi uczelniami – nie było w ogóle mowy. Podobnie jak o inspirowaniu polskich firm takimi działaniami.

W opinii przedsiębiorców, małe polskie spółki nie są zainteresowane ani w żaden sposób inspirowane ruchami firm z kapitałem zagranicznym. Główny powód jest taki, że centra badawcze usytuowane są poza granicami kraju, a współpraca naukowa – jeśli w ogóle się odbywa – jest dość sporadyczna i powierzchowna. Poza tym polskie firmy nie mają takiego kapitału i rozmachu. Rola kapitału zagranicznego jest zatem dość ograniczona. W zasadzie obejmuje wyłącznie prowadzenie interesów i dbanie o nie, mając na uwadze kapitał wiedzy pracowników. Takie zachowanie nie daje wyraźnego impulsu dla polskich spółek, nie stanowi dobrego przykładu ani nie inspirowa w znaczącym stopniu do prac w klimacie uczenia się.

Najbardziej rozżaloną grupą respondentów byli reprezentanci subregionu północnego, którzy okazywali swój sceptycyzm wobec firm ulokowanych w specjalnych strefach ekonomicznych. Źródłem rozgoryczenia krajowych producentów są także zwolnienia podatkowe, z których korzystają firmy zagraniczne. Jak twierdzili rozmówcy – inwestorom opłaca się inwestować, bo mają dogodne warunki i dlatego to robią. Kiedy kończy się okres ochronny, przenoszą produkcję tam, gdzie jest taniej – to zdanie większości badanych. Pojawiły się też twierdzenia o wyprzedzaży majątku państwowego za bezcen i marnowaniu szans rozwojowych.

Za czapkę śliwek sprzedaliśmy swoje stalownie, za czapkę gruszek sprzedajemy swoją energetykę i dziwimy się, że oni się na nas bogacą.

Jeżeli oni mają nowoczesną technologię, a my mamy na przykład 100 hektarów, to oni to robią na 1 hektarze, a 99 hektarów sprzedają i mają 300% zysku.

PP5-P1n

Rozgoryczenie wynika jednak z głębszych przyczyn. Jeden z badanych podkreślił, że na pewno powodem małego zaangażowania kapitału zagranicznego na miejscu jest kiepska infrastruktura w subregionie. Przedsiębiorcy doskonale sobie zdają sprawę z wartości, jakie niosą z sobą zagraniczni inwestorzy. Presja ze strony spółek zagranicznych pojawia się także w obszarze polityki zatrudnienia. Szczególnie widoczne jest to w określonych branżach, na przykład motoryzacyjnej, gdzie koncentracja zakładów z tego sektora w okolicach Bielska-Białej powoduje niedobory specjalistów w innych subregionach.

Wpływ kapitału zagranicznego na firmy produkcyjne w regionie jest zatem ograniczony do kształtowania kapitału ludzkiego, wzbudzania konkurencji, przekazywania wiedzy w nieformalny sposób oraz pozytywnego inspirowania regionalnych producentów do przyjmowania nonkonformistycznych postaw służących rodzimym innowacjom. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 11.

Respondenci sektora usług podkreślali szczególnie edukacyjną rolę funkcjonowania zagranicznego kapitału w regionie. Na ten fakt wskazywali wszyscy przedstawiciele, jednak w zależności od subregionu wypowiedzi te miały nieco odmienny ton.

Najwięcej optymistycznych opinii było w subregionie centralnym, gdzie podkreślano, że województwo śląskie – z uwagi na jego atuty, jakimi są: atrakcyjny rynek pracy, infrastruktura drogowa czy duży rynek zbytu – było i pozostaje atrakcyjnym miejscem dla inwestorów zagranicznych.

Sam region ze względu na kapitał ludzki (dużo osób na rynku pracy) i położenie geograficzne, sieć komunikacji jest bardzo interesującym regionem dla firm zagranicznych.

PU3-C

System ulg dla inwestorów przyciągnął na ten teren wiele inwestycji. Część z uruchomionych wówczas podmiotów przestała istnieć, natomiast spora część funkcjonuje do dziś.

Zakładam, że dla większości firm to jest najważniejsze – musi się opłacać, żeby tutaj być, jakiegokolwiek by nie były powody. Czy to są zwolnienia podatkowe, czy to jest dostęp do rynku pracy, czy to jest in-

frastruktura, lokalizacja, cokolwiek, ale takie powody muszą być. Myślę, że ten okres: zarobić duże pieniądze i uciec – przynajmniej mam taką nadzieję – już się skończył. Dziś buduje się firmy, żeby one przynosiły zyski, ale przenoszenie firmy co 3 lata czy co 5 lat, do różnych krajów rodzi oczywiście pytanie, co dalej.

PU4-C

Respondenci – nie tylko w subregionie centralnym – wskazując na podstawy zagranicznych przedsiębiorstw względem otoczenia społecznego, inwestowania w lokalne środowisko czy rozwijania działalności innowacyjnej i badawczej na miejscu, utrzymywali, że naczelnym celem inwestora jest osiągnięcie zysku, co stanowi imperatyw każdego przedsiębiorstwa. To była główna myśl – idea przewijająca się w wypowiedziach większości badanych tego sektora. Firmy to nie instytucje charytatywne, dlatego muszą generować zyski, które stanowią zasadniczy warunek realizacji inwestycji. Z jednej strony postawa taka wynika z założeń funkcjonowania takich spółek, z drugiej – przyczyna leży w braku więzi ze środowiskiem lokalnym. Zakłady będące częściami dużych koncernów nie mają pełnej samodzielności finansowej, nie mogą więc podejmować decyzji o wspieraniu działań regionalnych. Tego typu decyzje zapadają w centrali, która znajduje się poza miejscem lokalizacji firmy. Zasadniczym kryterium zakorzenienia spółki nie jest stabilność terytorialna, a jedynie stabilność zysków.

Tu był mały kapitał zagraniczny, również osoby fizyczne, oni nie myślą w kategoriach stabilności terytorialnej. Trzy firmy z tego terenu były budowane w oparciu o wsparcie kapitału zachodniego: dwie – austriackiego, jedna – włoskiego. Ale dziś już tego kapitału nie ma.

PU5-Z

Wielu respondentów podkreślało fakt współpracy mniejszych firm – jako firm satelitarnych – z dużymi koncernami. Często konkurencja zagranicznych spółek jest wręcz przygniatająca i może oznaczać zniknięcie rodzimej firmy z rynku, ale w wielu innych wypadkach przyspiesza procesy modernizacyjne, podnosi jakość usług, a tym samym konkurencyjność zakładu.

Parę spółek Fiata znam, które tu się ulokowały, i one funkcjonują, ale one funkcjonują jako otoczenie Fiata, wykonując usługę lub coś tam produkując i dopóki Fiat będzie działał, to ta struktura tych spółek się utrzyma.

PU4-Płd

Respondenci zwracali uwagę na transfer wiedzy i podnoszenie kwalifikacji kapitału ludzkiego w regionie oraz rozwój nowoczesnej kultury biznesowej. Zachodnie inwestycje przekładają się także na rozwój infrastruktury w okolicach realizowanych projektów. Obecność zachodnich firm to także okazja dla rodzimych przedsiębiorców do podnoszenia poziomu ich wiedzy oraz pozyskania ciekawych kooperantów. W takiej sytuacji upatrywana jest szansa dla lokalnych przedsiębiorstw, bo to wymusza na nich zmianę i dążenie do podnoszenia jakości swoich produktów. Pojawienie się firm zagranicznych jest sporym zagrożeniem dla lokalnych przedsiębiorców ze względu na konkurencyjność oferowanych przez gigantów produktów. Ich funkcjonowanie na rynku może jednak zaowocować korzystnymi zmianami przeprowadzonymi w rodzimych spółkach, wymuszonymi koniecznością dostosowania się do nowych warunków. Firmy zagraniczne stają się przez to również katalizatorem zmian, a polskie przedsiębiorstwa potrafią wprowadzić strategie pozwalające im przetrwać i dorównać konkurencji. Czasem potencjał zagranicznych inwestorów nie jest większy niż potencjał polski. Niejednokrotnie, merytorycznie firmy zagraniczne z bliżniaczej branży prezentują niższy poziom technologiczny i mniejsze rozeznanie w problemie.

Współpraca z kapitałem zagranicznym polega na świadczeniu im usług. Są to firmy o dobrym potencjale industrialnym, ale niereprezentujące odpowiedniego poziomu merytorycznego w zakresie naszych usług. Nasze firmy polskie dużo lepiej spisują się w wielu przypadkach niż firmy austriackie czy niemieckie. Stąd nasze podejście do firm zagranicznych jest bardzo ostrożne. Uważam, że jesteśmy lepsi, może najlepsi. Polskie firmy są zdolne do generowania nowych technologii. Potrzebne są centra transferu. Takie centra transferu są potrzebne i mogą wszystko sprzedać.

PU1-P1n

Współpraca z firmami o kapitale zachodnim jest dość powszechna i dotyczy przede wszystkim większych spółek posiadających ugruntowane rynki zbytu i wysoką jakość świadczonych usług. Firmy świadome są swojej wartości i konieczności doskonalenia jakości swojej oferty usług. Niektóre zdobywają informacje na ten temat dzięki uczestnictwu w konferencjach naukowych, zatrudnianiu konsultantów naukowych, organizacji komórek badawczo-rozwojowych, bieżącym kontaktom z wiodącymi zagranicznymi firmami.

My działamy na rynkach światowych. Mówiłem o rynku polskim, czeskim, ale w zasadzie oferujemy te usługi w większości krajów połu-

dniowej Europy: Słowacja, Bałkany, Bułgaria, Serbia, Kosowo. Wykonywaliśmy usługi w Neapolu dla tej sławnej spalarni śmieci. Pracowaliśmy tam pod osłoną karabinierów. [...] Współpraca z firmami zagranicznymi dotyczy nowych technologii. Takie projekty istnieją. Współpraca z firmą niemiecką – badawczo-diagnostyczną – w zakresie diagnostyki trwa już piąty albo szósty rok. Jesteśmy na konferencjach naukowych, uczestniczymy w wystawach międzynarodowych, bierzemy udział w seminariach. Jesteśmy obecni.

PU1-Z

Inną specjalistyczną firmą jest klinika medyczna, która sięga po najwyższej klasy wiedzę:

Współpracujemy z firmami amerykańskimi, firmami niemieckimi. Nie wiemy, jaka jest ich struktura organizacyjna. To są firmy, które produkują sprzęt do operacji ortopedycznych, kamery. Te firmy są w Polsce i są za granicą.

PU3-Z

Choć respondenci dostrzegali pozytywne skutki obecności zachodnich koncernów w regionie dzięki prowadzonej współpracy, to jednak pozostawali sceptyczni co do intencji zagranicznych inwestorów w kwestii rozwijania innowacji i inwestowania w potencjał województwa śląskiego. Wiedza respondentów na temat zlecanych przez firmy zagraniczne badań na terenie Polski była dość fragmentaryczna. Ich zdaniem, spółki zagraniczne nie są zainteresowane rozwojem nowych technologii w miejscu ich lokalizacji. Laboratoria i centra badawcze pozostają najczęściej na Zachodzie, otrzymane zaś tam wyniki są tu, w kraju po prostu aplikowane w procesach produkcji.

Firmy, z którymi my współpracujemy, mają swoje laboratoria badawcze czy wytwórcze [...] u siebie na miejscu, a my jesteśmy tylko i wyłącznie ich ramieniem tutaj. My jedynie służymy wiedzą dotyczącą specyficznych warunków – polskich – czy rynku lokalnego [...]. Oni opierają się o naszą wiedzę. My pewne rzeczy robimy i pokazujemy, [...] a oni wszystko już robią w swoim produkcie bezpośrednio sami. To jest tylko wyssanie tej wiedzy.

PU1-C

Jeden z respondentów zauważył, że – jego zdaniem – na terenie Polski na zlecenie Fiata realizowane są tylko badania o charakterze eksploatacyjnym, natomiast te o charakterze rozwojowym prowadzone są we

Włoszech. Według niego, Polska nie ma odpowiedniego zaplecza oraz doświadczenia do realizacji badań podstawowych. Ponadto, są one bardzo kosztowne. Stąd też brak powiązań badawczych ze śląskimi uczelniami i brak wspólnych przedsięwzięć naukowych. Jeśli chodzi o wiedzę na temat projektów naukowych przy współudziale zagranicznego kapitału, to znaczna część przedsiębiorców nie miała złudzeń, że takich przedsięwzięć nie ma.

Zaledwie kilku respondentów stwierdziło, że firmy zagraniczne zlecają badania na terenie Polski.

Myślę, że tak... chociażby na naszym terenie jest produkowany najnowocześniejszy silnik diesla. Na naszym terenie są produkowane też jedyne w Europie Actimele, bo tylko Actimel jest produkowany w Bieruniu, nawet wszystkie fabryki w Rosji produkują inne przetwory. A to wynika z przemysłu i z bardzo ogromnych badań.

PU5-Płd

Można także zaobserwować inicjowanie badań przez koncerny farmaceutyczne, które są zainteresowane testowaniem leku na konkretnych populacjach ze względu na ich genotyp – na co wskazywali rozmówcy związani z usługami medycznymi. Wiele polskich firm farmaceutycznych zostało wykupionych przez obcy kapitał. Tam prowadzone są bieżące badania nad nowymi lekami.

Są robione badania kliniczne, takie badania te firmy prowadzą, ale badań laboratoryjnych raczej nie. Oni robią badania w wielu państwach, zwłaszcza takie, kiedy wprowadzają jakiś nowy lek. Populacja bardzo się różni. Inne jest oddziaływanie leku u różnych ras. Dużo firm robi badania u Skandynawów – ich populacja jest bardzo jednorodna.

PU4-Płn

Pojedyncze wypowiedzi dotyczące wąskich dziedzin badań inicjowanych przez kapitał zagraniczny świadczą o tym, że spodziewany wpływ tego kapitału nie jest znaczący. Całość oddziaływania sprowadza się do kształtowania kapitału ludzkiego i tworzenia nowej kultury pracy. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 11.

Eksperti regionalni nie podważali zasadności inwestycji zagranicznych jako takich. Wszyscy oceniali ten fakt jako pozytywny w skutkach. Widoczne zyski miały charakter długotrwały, a obecność zagranicznych inwestorów to zdecydowana korzyść. Eksperti twierdzili, że postawa inwestora zależy w dużym stopniu od mechanizmu stwarzanych zachęt

i aktywności takiej instytucji, jak na przykład park technologiczny. Są bowiem sytuacje, kiedy zagraniczna firma zapraszana jest do wykonania konkretnego zadania, po zakończeniu którego wraca do siebie. Jednak jeśli władze parku technologicznego są zainteresowane pozyskaniem inwestora do dłuższej współpracy, wówczas jest on o tym informowany, a zgodę na lokalizację inwestycji w obrębie parku uzależnia się od zawarcia w tym zakresie stosownego porozumienia. W ten sposób udaje się stworzyć sieć firm, które pozornie są względem siebie konkurencyjne, a jednak wymieniają się wiedzą i generują nowe rozwiązania w obrębie parku technologicznego lub klastra. W ocenie wielu ekspertów, nawet jeśli inwestor po jakimś czasie przeniesie się do innego kraju, to na miejscu pozostawia infrastrukturę, kulturę organizacyjną oraz wzbogacony kapitał ludzki. Dodatkowo, obecność określonej liczby takich podmiotów działa przyciągająco na kolejne spółki.

Na pewno dobrze, że przychodzą i przynoszą technologię, bo nawet jak odejdą za jakiś czas, to kultura pracy, biznesu, formy organizacyjne zostaną. Strefa działa, pewnie ulgi stanowią atut, bo aż tak atrakcyjni chyba byśmy nie byli. My możemy być atrakcyjni teraz, jesteśmy lepiej skomunikowani. To, że te firmy tu są, czy one są w strefie ekonomicznej (KSSE), czy nie, dobrze działa na potencjalnych, nowych inwestorów.

E1-C

Mankamentem obecnego systemu obsługi i lokalizacji inwestora jest brak jakichkolwiek uregulowań, które nakładałyby na niego obowiązek, a nawet znacząco zachęcały do rozwijania swoich technologii na miejscu, w kooperacji z regionalnymi placówkami badawczo-rozwojowymi. W ocenie respondenta, konsekwencją tego jest niski poziom współpracy tych podmiotów z sektorem badawczym w regionie. Wiele pojawiających się tego typu wątpliwości dotyczyło właśnie niespełnionych oczekiwań, jakie wiązały się z wpływem tych firm na budowę podstaw regionu uczącego się i tworzenie we współpracy z lokalnymi partnerami klimatu innowacji.

Nie mam informacji na temat współpracy polskich firm z firmami zagranicznymi w zakresie wprowadzania nowych technologii czy innowacyjnych rozwiązań.

E1-Płn

Najbardziej rozczarowani byli przedstawiciele subregionów północnego i zachodniego. Oni właśnie najczęściej podkreślali, że kapitał zagraniczny jest zbyt mało widoczny, a działania rozwijające innowacyjność w regionie są praktycznie nieobecne. Jedynie w dużej korporacji międzynarodowej

pracownik może nauczyć się odpowiedniej kultury pracy – w przeciwieństwie do małej, nawet z kapitałem zagranicznym. Rozbudzane są w tym zakresie duże nadzieje na kształtowanie kapitału ludzkiego w bardziej nowoczesnych warunkach. Jednak takich korporacji jest za mało. Kapitał zagraniczny jest za bardzo rozproszony w terenie, a przez to mało widoczny. Wokół niego roztacza się otoczkę tajemniczości technologii produkcji i prowadzonych badań.

Kapitał zagraniczny jest obecny w naszym regionie, ale uważamy, że jest go za mało, za mało jest korporacji. Jeżeli ktoś pracuje w takiej firmie, to uważamy, że uczy się pracy i to jest bardzo dobre. Natomiast w małej firmie, gdzie właściciel mało co wie, tylko tak sobie działa w swoim segmencie, gdzie pracownik pracuje często niezgodnie ze swoim wykształceniem, to on się niczego nie nauczy. Brakuje kultury korporacyjnej tych dużych firm, gdzie można zdobywać doświadczenie i praktykę. Te firmy z kapitałem zagranicznym coś tam robią w kontaktach z uczelniami, ale nie potrafią podać szczegółów.

E1-P1n

Respondenci wskazywali, że są słabo zorientowani w obecności kapitału zagranicznego w subregionie i mało wiedzą na temat jego współpracy z przedsiębiorstwami lokalnymi.

Obecność kapitału zagranicznego? Jest Optopol – lokalny przedsiębiorca z kapitałem japońskim, znana firma na całym świecie. Jest też częściowo zagraniczny kapitał w Hucie Szkła „Zawiercie”. Trudno się wypowiedzieć na temat współpracy tych firm.

E3-P1n

W skali całego regionu kapitał zagraniczny odgrywa rolę elementu budującego region uczący się – przez odmienną, nowoczesną kulturę pracy, nacisk na permanentne kształcenie pracowników i możliwość zdobywania przez nich nowych doświadczeń. Respondenci klasyfikowali też zagraniczny kapitał według jego wielkości i siły oddziaływania – wyraźnie rozróżniali małe i średnie firmy oraz transnarodowe korporacje, które ich zdaniem mogą wносить do regionu nową, innowacyjną kulturę pracy – jej elementem jest *klimat uczenia się*. Według niektórych badanych, duża, zagraniczna firma oferuje szanse, jakich nie może dać małe, lokalne przedsiębiorstwo.

Oni mają doświadczenie albo już to przeszli i wiedzą, że firma istnieje dzięki odpowiedniej wiedzy pracowników, a z drugiej strony można

takiego wyszkolonego pracownika w firmie przytrzymać i szanować. Wtedy pracownik czuje, że jest w tej firmie potrzebny, czuje, że się rozwija, i wie, że zostanie w niej na dalsze jakieś 5 lat. W interesie firmy jest, aby pracownik czuł się w tym zatrudnieniu dobrze. Niestety, w polskich firmach jest inaczej. Mechanizm jest taki, że zatrudnia się pracownika na czas określony do konkretnego zadania. W tym przypadku firmie nie zależy na tym, czy pracownik czuje się dobrze, czy nie. On ma realizować swoje zadania przez cały okres zatrudnienia, a potem jest niepotrzebny. Inwestycja w kapitał ludzki jest najszybciej zwracającym się kapitałem.

E5-Płn

Ponadto, badani nierzadko twierdzili, że zagraniczne firmy nie wykorzystują w pełni możliwości współpracy, jakie oferowane są im na miejscu – nie decydują się na badania i spożytkowanie kreatywności lokalnych pracowników, a podstawą ich funkcjonowania staje się odtwórcze współdziałanie. Podmioty zagraniczne przywożą najczęściej gotowe rozwiązania, które aplikują i komercjalizują w regionie. Główną ich troską jest – w najlepszym wypadku – zapewnienie miejsc pracy oraz realizacja postulatów socjalnych.

Tu w Częstochowie i okolicy są firmy od 20–30 lat i one wypracowały sobie swoją pozycję i dbają o swoich pracowników. To nie są duże przedsiębiorstwa. Zakorzenienie jest pewne w regionie i dbają o ten rynek.

E5-Płn

Klimat uczenia się w tych firmach chyba jest, ale w korporacjach jest lepiej. Tam się dostrzega pracownika, który dużo daje korporacji, to i firma coś tam daje. Dostrzegają w postaci szerokiego wsparcia socjalnego. W firmach małych tego nie ma. W małych firmach jest dążność do osiągnięcia zysku.

E4-Płn

Respondenci zwracali uwagę nie tylko na nikłą obecność, ale także na słabe umocowanie obcego kapitału w regionie:

Kapitał zagraniczny w północnym regionie województwa występuje sporadycznie. Firm tych jednak nie widać w regionie. Szwedzka firma IKEA budzi pewne nadzieje mieszkańców Częstochowy. Firmy te nie są zakorzenione na razie w regionie.

E4-Płn

W kontekście braku zakorzenienia obcego kapitału należy zauważyć, że lokalne przedsiębiorstwa z tradycjami często są przeciwstawiane kulturowo obcym i niezwiązanym głębiej z regionem firmom zagranicznym. W przedsiębiorstwach polskich nie ma odpowiednich środków finansowych na rozwój właściwej bazy, współpracę naukową i dlatego decydują się one na prostsze rozwiązania, czyli zakup gotowych technologii. Mogą wówczas stać się przedsiębiorstwami konkurencyjnymi dla kapitału zagranicznego.

Na polskim rynku nie stać małych przedsiębiorstw, a nawet dużych, na rozwój własnej bazy badawczej. Podobnie jest ze środowiskiem naukowym, gdzie niskie nakłady finansowe nie generują rozwiązań innowacyjnych. Dlatego, chcąc sprostać konkurencji, firmy kupują nowe rozwiązania i technologie. Jeżeli chcemy tworzyć technologie, a nie wdrażać kupowane, to musi być wsparcie finansowe zarówno dla firmy, jak i dla nauki. Z punktu widzenia ryzyka łatwiej jest jednak tę technologię kupić aniżeli nową – jeszcze niepewną – wdrażać.

E5-Płn

W subregionie północnym brakuje inwestorów, a ci, którzy są, nie są absolutnie zainteresowani rozwojem nowych technologii czy stosowaniem jakichś innowacyjnych rozwiązań opierających się na lokalnych zasobach wiedzy czy kapitału ludzkiego. Istnieje szereg utrudnień, które stoją na przeszkodzie sprowadzeniu takiego inwestora, który w ogóle zechciałby stworzyć znaczącą liczbę miejsc pracy, o zaangażowaniu badawczym nie wspominając.

Kapitał zagraniczny jest tu w firmie włoskiej. Nie ma inwestorów zagranicznych inwestujących w badania na naszym terenie. TRW miało takie centrum badawcze, ale ze względu na Politechnikę oni raczej współpracują niż tworzą coś nowego. Raczej są odtwarzane technologie niż tworzone nowe na miejscu. Szanse rozwoju subregionu są ciągle ograniczone.

E2-Płn

Mimo ostrożnej oceny kapitału zagranicznego eksperci byli świadomi podstawowej roli, jaką ten kapitał odgrywa – stwarza dobre miejsca pracy, w miarę stabilne, co przekłada się na dalszy rozwój mniejszych firm. Nie wiele jednak wiedzieli o aktywności zagranicznego kapitału w sferze nauki. Najczęściej tłumaczyli to faktem posiadania centrów badawczych w głównych siedzibach koncernów, będących za granicą. Przyczyny braku współpracy pomiędzy koncernami zagranicznymi i polskim światem nauki

są złożone. Główna rola ośrodków wspierania przedsiębiorczości w przypadku inkubatorów i parków sprowadza się do administrowania i oczekiwania na pojawiające się ewentualnie potrzeby przedsiębiorców. Wiedza respondentów w tym zakresie sprowadzała się do obiegowej opinii ukształtowanej pod wpływem mało widocznych działań inwestorów oraz oceny tych podmiotów, które miały z nimi sporadyczne kontakty. Kapitał zagraniczny jest dość zdystansowany do lokalnego środowiska, a najsilniejszym wyrazem jego zaangażowania jest stworzenie miejsc pracy dla mieszkańców, ewentualnie powierzchowna – czy nawet wizerunkowa – współpraca z wybranymi instytucjami, takimi jak urzędy miast czy lokalne szkoły średnie i wyższe. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 11.

Decydenci regionalni byli największymi zwolennikami zagranicznego kapitału i optymistami w kontekście skutków działalności tego typu przedsiębiorstw. Wszyscy pozytywnie oceniali obecność firm zagranicznych w regionie. Wskazywali, że są one źródłem postępu i awansu cywilizacyjnego tego obszaru i spółek rodzimych. Bez zagranicznych firm i ich inwestycji w nowoczesne zakłady pracy region śląski nie mógłby się tak szybko rozwijać. To dzięki nim procesy uczenia się nabrały ostrego tempa, dzięki niemożliwemu wcześniej transferowi *know-how*.

Są wielkie koncerny zachodnie, które mają własną kulturę organizacyjną, często niesamowicie wysoką. Ich sama obecność tutaj to jest nasze know-how, dzięki któremu się rozwijamy. Tego nie widać, nie czuć, ale wpływ na jakość biznesu tych wielkich koncernów jest ogromny. GM przewodzi i od niego wciąż się wszyscy dookoła intensywnie uczą. I te koncerny są dobrze zorganizowane, one dbają o swój rynek, mają to programowo wpisane w swoje funkcje. Jest sporo „biznesu porządnego”, rodzinnego, ale to często dotyczy ogromnych firm zachodnich, które mają oddziały w wielu państwach.

D2-C

Kluczową branżą wydaje się motoryzacja – szczególnie w subregionach centralnym i południowym – gdyż wszyscy respondenci ją wymieniali, choć różnie rozkładali akcenty.

Jest bardzo dużo dobrych przykładów – firmy, które osiedliły się na naszym terenie, na przykład firmy związane z przemysłem motoryzacyjnym, ale nie tylko, które są obecnie zlokalizowane na obrzeżach miasta Bielsko-Biała.

D1-Płd

Dominuje oczywiście Bielsko-Biała, które ma tradycje produkcji samochodów. Dziś, co prawda, fabryka samochodów jako taka została przeniesiona do Tychów, ale dawny zakład przekształcił się w fabrykę silników. Cała branża *automotive* jest napędzana współpracą z Fiatem – bez wątpienia jest on kluczowym graczem na lokalnym rynku. Póki co, stworzył sieć koncernów zachodnich produkujących na jego potrzeby, co wiązało się z brakiem odpowiednich firm lokalnych. Dlatego też pojawianie się tych koncernów miało stymulujący wpływ na rodzime spółki, a jednocześnie nie było konkurencją dla nich. Zachodzi jednak obawa, że w sytuacji możliwego kryzysu inwestor nie zawaha się przenieść swojej produkcji do Włoch.

Powstawanie firm zagranicznych było stymulatorem lokalnej gospodarki. Z jednej bowiem strony przyspieszyło to proces prywatyzacji (większość koncernów kupowała istniejące zakłady przemysłowe), z drugiej – stało się podstawą funkcjonowania wielu mniejszych, lokalnych firm. Nie chodzi tu tylko o miejsca pracy, ale również o transfer pewnej kultury przemysłowej, pewnego poziomu kompetencji niezbędnych w nowoczesnym przemyśle. Niewątpliwie, branża motoryzacyjna najsilniej działa na bielskim rynku i jako jedyna wymieniana jest w przypadku pytania o współpracę firm zagranicznych z miejscowymi jednostkami badawczymi.

Są firmy, które... współpracują i prowadzą wspólnie z naszą Akademią Techniczno-Humanistyczną projekty badawcze. Ja tutaj dokładnie nie potrafię określić, na czym te projekty polegają, to są przede wszystkim firmy z branży motoryzacyjnej – oni ściśle z ATH współpracują. [...] z tego, co się orientuję, to są raczej te międzynarodowe koncerny, ale no nie znam wszystkich tych firm, nie znam projektów, więc trudno jest mi jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

D1-P1d

Choć wśród respondentów panowała zgoda co do pozytywnej oceny obecności zagranicznych inwestorów w regionie, opinie nie były już tak spójne w kwestii rzeczywistego transferu innowacji oraz ich rozwijania przy udziale partnerów regionalnych. Rozmówcy wskazywali na różne praktyki zachodnich firm, które w odczuciu części badanych niechętnie dzielą się najnowszymi technologiami i nie mają motywacji do ich rozwijania w regionie. Jeśli chodzi o aktywność polskich spółek w sferze wychodzenia naprzeciw innowacjom, to rozmówcy byli umiarkowanymi optymistami i nie wiązali tego z zachowaniem dużych przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym.

Polski biznes często od tego odstaje, jest wciąż siermiężny. Biznes rozwinięty, nieraz do ogromnych rozmiarów, ale wywodzący się z takie-

Tabela 11. Rola kapitału zagranicznego w rozwoju regionu – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobwczy	<ul style="list-style-type: none"> – kontakty zagraniczne dotyczą firm dostarczających paszę – brak rodzimych zasobów kapitałowych – brak zaangażowania kapitału zachodniego w małe firmy – kapitał zagraniczny kojarzony głównie z bankami – pojawienie się konkurencji zagranicznej jako główna przyczyna likwidacji małych podmiotów – sceptycyzm wobec kwestii inwestycji kapitału zagranicznego
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – firmy nastawione w pierwszej kolejności na zysk – brak centrów badawczo-rozwojowych na Śląsku, uruchamianych z inicjatywy zagranicznych koncernów – potęgowanie procesów uczenia się w regionie dzięki funkcjonowaniu zagranicznych inwestorów – implementacja nowoczesnej kultury pracy i biznesu – presja firm zagranicznych w obszarze polityki zatrudnienia – zdynamizowanie rynku dzięki funkcjonowaniu firm zagranicznych – wyprzedaż majątku państwowego za bezcen
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – atrakcyjne miejsce dla inwestorów zagranicznych – obecność zachodnich firm jako okazja na rozwój infrastruktury i rodzimych przedsiębiorców – firmy zagraniczne jako katalizator zmian – pojawienie się firm zagranicznych jako spore zagrożenie dla lokalnych przedsiębiorców – stabilność zysków jako zasadnicze kryterium pozostawania firmy na danym terenie
Eksperti regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – kapitał zagraniczny zdystansowany wobec lokalnego środowiska – obecność zagranicznych inwestorów ważna dla kultury pracy i nowych form zarządzania – firmy zagraniczne na lokalnym rynku nie tylko jako konkurent, ale także jako potencjalny partner – brak inwestorów zagranicznych inwestujących w badania naukowe – stwarzanie dobrych, stabilnych miejsc pracy i wpływ tego na dalszy rozwój mniejszych firm
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – dominacja pozytywnych ocen obecności firm zagranicznych w regionie – bardzo duże tempo procesów uczenia się w regionie – konieczność modernizacji działalności lokalnych przedsiębiorców, poszukiwania nowych rozwiązań i ulepszeń, aby sprostać konkurencji – wpływ kapitału zagranicznego na kulturę pracy, pewne rozwiązania innowacyjne – zdynamizowanie gospodarki dzięki pojawieniu się przedsiębiorstw zagranicznych w regionie

Opracowanie własne.

go awansu drobnych firm, które zakładano na początku 90. lat. Tam są próby wykorzystywania myśli, szczególnie technicznej, ale to jest nie systemowe, a doraźne. Rozwija się, potrzeba rośnie, widać postęp, ale daleko do satysfakcji.

D2-C

W każdym przypadku wskazywano na fakt, że współpraca taka z pewnością jest, lecz wiedzy na temat jej treści i szczegółów decydenci nie mieli.

Te firmy chyba się tak nie promują, to są średnie przedsiębiorstwa, które chyba podejmują swoje działania, chcąc poprawić swoją konkurencyjność, ale nie słysząc o tym; to są firmy zatrudniające po kilkadziesiąt ludzi.

D4-Z

Nawet jeśli zachodnie koncerny nie są zaangażowane w rozwijanie innowacji na miejscu, to już sama ich obecność oznacza implementację nowoczesnej kultury biznesowej i organizacyjnej, która wzbogaca regionalny kapitał ludzki.

Tu są mieszane doświadczenia: jest część firm, które dokonują realnego transferu know-how, i część firm, które [...] uczą ludzi pracy w nowoczesnej, współczesnej korporacji, to już jest wartością samą w sobie. One podtrzymują i rozwijają naszą przewagę, że na Śląsku od dziesięciu pokoleń ludzie pracują w przemyśle. Teraz uczą się, jak pracować w zupełnie inaczej zorganizowanym przemyśle XXI wieku. Doświadczenia Opla i Fiata są bardzo cenne, mimo że mamy świadomość, że oni tu są, bo dostali zwolnienia podatkowe, bo byliśmy w pewnym momencie trzy razy tańsi niż Niemcy. [...] Już tracimy tę przewagę, ale to jest przemysł nomadyczny [...] przechodzi, gdzie jest taniej.

D3-C

Oprócz pozytywnych skutków pojawienia się zagranicznych inwestorów decydenci wskazywali w pojedynczych przypadkach także na negatywne strony. Zagrożeniem związanym z procesem prywatyzacji jest pojawienie się firm, które będą wykupywać konkurencyjne dla siebie zakłady nie po to, żeby je rozwijać, ale po to, by je likwidować. Przykładem takiego procesu była wytwórnia szybowców:

tak było z zakładami szybowcowymi w Bielsku, które niestety upadły – tak można powiedzieć, bo zostały sprzedane, a nowy nabywca nie chciał rozwijać tej działalności konkurencyjnej dla siebie, ponieważ był to kapi-

tał niemiecki, w którym oni szybowce produkować chcieli u siebie, a nie w Polsce.

D3-Płd

Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli decydentów regionalnych zestawiono w tabeli 11.

6.9. Czynniki hamujące lub wspierające rozwój regionu

Jednym z istotniejszych zagadnień dotyczących kształtowania regionu uczącego się było wskazanie przez respondentów czynników sprzyjających rozwojowi regionu i hamujących go oraz obszarów możliwości rozwojowych. Wymieniane przez respondentów czynniki wiązały się właściwie ze wszystkimi ramionami opisanej wcześniej kotwicy regionalnej. W każdym z przytoczonych obszarów doszukiwać się można było zarazem czynników hamujących i wspierających rozwój regionu, przy czym najczęściej wspomniano o współpracy głównych aktorów opartej na zaufaniu. Wspólny pogląd wszystkich kategorii badanych w tym temacie może być podstawą do zbudowania wojewódzkich strategii rozwojowych i szczegółowych planów rozwojowych miast. Zidentyfikowane szanse i najważniejsze bariery rozwoju są w znacznej części te same w wielu subregionach.

Respondenci reprezentujący sektor rolno-wydobywczy wymieniali zarówno czynniki sprzyjające rozwojowi regionu, jak i hamujące go, przy czym nie widzieli jakichś istotnych barier ograniczających. Wskazywali na dobrą jakość współpracy najważniejszych aktorów regionalnych. Wypowiedzi były jednak ostrożne, uwidaczniały się w nich jednocześnie liczne niedociągnięcia i kierunki współpracy, w których powinna nastąpić znaczna poprawa lub rozwiązanie jakiegoś problemu.

Myślę, że na poziomie regionalnym współpraca układa się zupełnie dobrze, ale z całą pewnością prawo podatkowe życia nam nie ułatwia. Szczególnie nowy pomysł opodatkowania wyrobisk podziemnych. To może pogrzyżyć górnictwo, nie naszą spółkę, ale w ogóle górnictwo. Jeżeli my wydamy jeszcze więcej pieniędzy na podatki, to nie będziemy mieć na inwestycje, a to będzie oznaczało śmierć dla spółki.

PW4-C

W przypadku oceny współpracy z samorządową administracją publiczną na poziomie gminnym w kontekście występowania czynników sprzyjających rozwojowi regionu lub hamujących go respondenci wypowia-

dali się raczej przychylnie, wskazując często także na silne umocowanie gminy i jej bliskość w stosunku do mieszkańców. Gminy starają się wspierać przedsiębiorczość na swoim terenie. Sygnalizowano też pewne animozje lokalne i niewłaściwą postawę urzędników. O ile współpraca z gminą oceniana była pozytywnie, o tyle współpraca ze szczeblem powiatowym czy regionalnym budziła już pewne wątpliwości.

Jeżeli chodzi o współpracę z samorządem, to uważam, że reforma administracyjna przybliżyła administrację do mieszkańców – tu uważam, że jest dobrze. Ale ta reforma jest niezakończona – by dać kompetencje gminom łącznie z pieniędzmi – bo nadal mamy postępujący proces centralizacji. Większość gmin sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości, wychodzi naprzeciw potrzebom biznesu. W skali regionu jest gorzej, ponieważ wielkość populacji jest w sprzeczności z możliwościami odczuwania bezpośredniej współpracy. Gmina jest umocowana dość mocno na dole. Powiat to twór wirtualny, który nic nie może, a odległość między powiatem a województwem jest bardzo duża. Ale województwo ma bardzo ograniczone możliwości działania w kwestii planowania przestrzennego. Centralistyczna polityka realizowana od 20 lat nie daje kompetencji samorządom – ani powiatowym, ani wojewódzkim. Nie ma konsekwencji w naszej strukturze kompetencyjnej.

PW2-C

Wynikało to nie tyle z postawy urzędników tego szczebla administracji, ile z jego oderwania od realiów mieszkańców oraz ograniczonych formalnie kompetencji i niskich możliwości finansowych, co jest następstwem dominacji tendencji centralistycznych w naszym kraju. Władze regionalne mają więc, w ocenie jednego z respondentów, ograniczone możliwości oddziaływania na rzeczywistość regionu przez rozwijanie szerokiej współpracy.

Respondenci odnosili się także w swoich wypowiedziach do kwestii kierunków oraz dziedzin rozwoju, jakie powinno wybrać województwo śląskie. W sposób naturalny dla reprezentowanej przez siebie branży przedstawiciele górnictwa podkreślali znaczenie tego sektora w rozwoju regionu.

Jeżeli to złożone jest, to należy je eksploatować. To jest dobro naturalne, które natura nam dała dla tego regionu i powinniśmy z niego korzystać, a nie zastanawiać się nad tym, w jakim kierunku się przekształcić. W całym województwie śląskim powinno postawić się na przemysł potężnych technologii. Tu jest duży potencjał wyższych uczelni i dużej liczby młodych ludzi. Oczywiście, to musi być rozwój zaplanowany, sen-

sowny – pozyskiwanie inwestorów, kształcenie młodzieży – żeby praca się tutaj stopniowo znalazła.

PW5-Z

Respondenci przekonywali w swoich wypowiedziach, że sektor wydobywczy, który przeszedł restrukturyzację i modernizację, jest atutem regionu i że wiele można jeszcze w nim osiągnąć, rozwijając na przykład nowe technologie wykorzystywania węgla, a nawet metanu z kopalni. Poza górnictwem szansą regionu są młodzi ludzie, wykształceni i pracowici, którzy dzięki wiedzy powinni przyczynić się do rozwoju najnowocześniejszych sektorów gospodarki, związanych z telekomunikacją i mediami.

Szansą regionu są przede wszystkim ludzie – bardzo pracowici i ambitni. Media, łączność, telekomunikacja. Internet, który na Śląsku jest szeroko dostępny. A jak jest Internet, to jest i wiedza. A młodzi angażują starszych do tego, by z Internetu korzystać, by mieć ze sobą kontakt.

PW4-C

Niektórzy rozmówcy wskazywali na konieczność przyjęcia idei zrównoważonego rozwoju, która w praktyce oznaczałaby harmonijny rozwój wielu sektorów – i tych tradycyjnych, związanych z przemysłem i górnictwem, i tych związanych z najnowocześniejszymi usługami finansowymi, informatycznymi czy komunikacyjnymi. Dla regionu niekorzystne byłoby nadmierne skoncentrowanie się na jednej gałęzi gospodarki, a już na pewno nie byłoby dobre uczynienie ze Śląska „zagłębia outsourcingowego”.

Mówiąc eufemistycznie, to wystarczyłoby stwierdzenie, że oczekiwałbym zrównoważonego rozwoju z wykorzystaniem wszystkich silnych stron naszego województwa. W gruncie rzeczy o to chodzi. Potencjał mamy równocześnie w górnictwie, przemyśle, ale i w informatyce, potencjał turystyczny, drogowy, obsługa transportu. Nie chciałbym, żebyśmy byli centrum outsourcingu jak Indie.

PW2-C

Respondenci z branży rolniczej zwrócili uwagę na inny kierunek możliwego rozwoju w regionie, który obecnie jest zupełnie pomijany lub marginalizowany, a mógłby bardzo pozytywnie przysłużyć się marce i wizerunkowi tego obszaru. Chodzi o wytworzenie obrazu specyficznego stylu życia, kuchni i specjalności regionu, który wychodząc poza stereotypy, mógłby przyczynić się do silniejszego rozwoju turystyki.

Na obszarach wiejskich powinniśmy umieć sprzedać nasze województwo, zmienić wizerunek. Nie ma promocji naszego województwa w mediach. Dla porównania, w Niemczech pokazują proste życie w regionie. My nie potrafimy stworzyć wizerunku medialnego województwa pozbawionego stereotypów. Tego bym oczekiwał. Szczególnie w zakresie rolnictwa, gdzie ta polityka informacyjna jest żadna. Nie informujemy klienta, co on je, co mu może zaszkodzić. Tego nam brakuje, ale na to są nam potrzebne pieniądze.

PW2-C

Nie należy zapominać o tym, że pozytywna zmiana wizerunku może przełożyć się na większe zainteresowanie inwestorów, którzy w swych wyborach kierują się nie tylko rachunkiem ekonomicznym, ale także jakością życia i estetyką otoczenia.

Mimo bardzo sceptycznego nastawienia większości rolników zdarzały się opinie bardzo optymistycznie oceniające ich branżę i zwracające uwagę, że nawet rolnictwo w regionie tradycyjnie przemysłowym też może dobrze funkcjonować i mieć swoje specjalizacje.

Region, chociażby sam Bronów, jest nastawiony na produkcję mleka. Na Śląsku jest bardzo prężne rolnictwo, silne gospodarstwa, duże gospodarstwa i przede wszystkim wysoce zmechanizowane.

PW3-Płd

Wśród podstawowych czynników hamujących rozwój regionu rolnicy wymieniali brak gruntów, brak strategii zagospodarowania przestrzennego, parcelowanie ziemi i sprzedawanie jako działek budowlanych. Dodatkowym problemem jest zawilość prawa. Podjęcie jakiejkolwiek inwestycji wymaga wcześniejszego zgromadzenia bardzo wielu dokumentów, co – jak zgodnie podkreślali respondenci – skutecznie odstrasza. Czynnikiem hamującym rozwój są również sprzeczne interesy przedsiębiorców ze sfery prywatnej i państwowej, co w konsekwencji ogranicza możliwość prężnego rozwoju małych przedsiębiorstw.

Próby integracji były, ale nic z tego nie wyszło, bo po prostu właśnie konkurencja spowodowała rozkład. Gra interesów, nie wszystkie gospodarstwa są prywatne, tylko są właśnie państwowe i na styku państwowe – prywatne nie można było do niczego dojść. Na styku prywatne – państwowe są różne bariery. Problem był przede wszystkim po stronie państwowych, bo oni nie potrafili wchodzić w różne układy, a tworzenie grupy małych producentów, kilku na rynku, potem to nie ma żadnego znaczenia, nie ma siły przebicia, bo te duże gospodarstwa decydują.

PW4-Płd

Niektórzy przedsiębiorcy rolni wskazywali na brak porozumienia w społeczności lokalnej – nakładanie się sprzecznych interesów rolników i ludności napływowej z miast, która osiedla się na stałe na wsi. Grupy te mają inne oczekiwania, co prowadzi do konfliktów sąsiedzkich.

W tej chwili przykładowo: czepianie się – wywiezie obornik, nie będzie zaraz przeorany czy coś – a komuś śmierdzi. Coraz więcej na wieś sprowadza się ludzi z miasta, myślą, że to jest rarytas, to eldorado czystego powietrza, spokoju, ale na rzecz spokoju rozumie się pewne sprawy [...]. Gmina nie miała planu przestrzennego zagospodarowania i zresztą go nie ma do dnia dzisiejszego, więc wolna amerykanka zabudowy szła. Zaczęła się tam zabudowa, ale wtedy rozczarowanie: co jest grane?, kto dopuści do czegoś takiego? I to wygląda tak, że myśmy też stawiali ten problem, że opracować plan, skoro to jest wioska, są tereny stricte wyłączone, no ale znowu co poniektórzy ludzie też tego nie potrafią pojąć – „a po co te utrudnienia? A to jest koszt opracowania planu, a to będzie...”. Albo coś chronimy, albo coś nie chronimy.

PW3-Z

W wypadku oceny znaczenia i skutków współpracy z sektorem badawczym w kontekście czynników sprzyjających rozwojowi regionu lub hamujących go odpowiedzi były mocno podzielone w zależności od tego, czy respondent należał do branży wydobywczej, czy rolniczej. W przypadku pierwszym badani wypowiadali się pozytywnie na temat współpracy ze szkołami wyższymi i placówkami badawczymi. Górnictwo potrzebuje tej współpracy i stara się o nią. Jednocześnie jednak pojawiły się także głosy krytyczne dotyczące poziomu i kierunków, w jakich podąża nauka w naszym regionie. Podstawowym jej mankamentem, w ocenie jednego z respondentów, jest jej oderwanie od realiów i potrzeb praktycznych górnictwa, a to stanowi czynnik hamujący rozwój regionu.

Co do nauki – bez nauki górnicy się nie obejdą. Ale jako praktyk widzę dużą rozbieżność między tym, co robią naukowcy, a co potrzebujemy w praktyce. Często te rozwiązania są zbyt trudne i zbyt pracochłonne do zastosowania w praktyce. Poziom nauki w moim odczuciu chyba spał.

PW1-C

Znacznie gorsze oceny współpracy z sektorem badawczym pojawiły się w grupie reprezentującej śląskie rolnictwo. W tym wypadku współpraca, a raczej jej brak, stanowi w istocie czynnik hamujący postęp w tym sektorze. Według jednego z respondentów, rolnictwo śląskie pozbawiło się za-

plecza naukowego, co skutkuje uzależnieniem od zachodniej myśli technologicznej napływającej do nas za pośrednictwem międzynarodowych koncernów, których pobudki są – w naturalny sposób – głównie komercyjne. Niezwykle rzadkie są przypadki współpracy rolników z placówkami badawczo-rozwojowymi.

Z sektorem badawczym współpraca jest bardzo słaba (mówię o rolnictwie). Uczelnie zamknęły się w swoich wieżach z kości słoniowej. [...] Pozbawiliśmy się całkowicie zaplecza naukowego dla rolnictwa. Twierdzę, że dzisiaj jesteśmy jakby naukowymi wasalami instytucji komercyjnych zachodnich, które są połączone z wdrażaniem określonych technologii na naszym terenie. To w zakresie rolnictwa, ale przetwórstwa także. Znam tylko pojedyncze przypadki, kiedy ktoś decyduje się na zlecenie jakiegoś rozwiązania dla swojego gospodarstwa, jeśli ma kilka tysięcy hektarów na przykład. Ale to nie jest masowe.

PW2-C

Nauka, według respondentów, zamknęła się w swoim świecie i nie poszukuje rozwiązań problemów, z którymi borykają się rolnicy w regionie. Jednym z podstawowych powodów takiego stanu rzeczy jest, zdaniem badanych, sytuacja ekonomiczna.

Główny czynnik to czynnik ekonomiczny. Na całym świecie współpraca biznesu z uczelnią jest oparta na biznesie – musi być przepływ pewnych dóbr. W Polsce sektor rolny nie ma środków finansowych, którymi byłby w stanie zapłacić za usługę. Rolnictwo jest w defensywie ekonomicznej od wielu lat. Nie ma wolnych środków kapitałowych na nowe technologie. Instytucje zamykają się w programach unijnych.

PW2-C

Składa się na to z jednej strony brak rezerw finansowych w rolnictwie, które mogłyby być przeznaczone na zleczone prace badawczo-rozwojowe, z drugiej strony powodem jest ograniczenie w dostępie do finansowych środków zewnętrznych.

Do wszelkiego działania potrzebne są zasoby finansowe. Według mnie, gospodarka upadła. Raczej nie zachodzi sytuacja taka, aby ta gospodarka na nowo się podniosła. Trzeba wykorzystać warunki naturalne, turystyka, agroturystyka. Przewaga naszego regionu polega na tym, że mamy wielką różnorodność do zaoferowania.

PW3-Płn

Respondenci wskazywali na motoryzację, bioinżynierię, naukę wraz z jej zapleczem ludzkim i technicznym jako przewagę regionu nad innymi – jego najmocniejsze atuty. Świadomość realiów rynkowych oraz własnych mocnych i słabych stron z pewnością powinna być połączona z perspektywicznym zarządzaniem – co sygnalizowali rozmówcy związani z górnictwem. Przedsiębiorcy tego sektora – podobnie jak i inni – czują, że mają ograniczone możliwości wpływu na rzeczywistość związaną z samorządem i decyzjami na poziomie krajowym. Stąd w obu grupach branżowych tego sektora występowało myślenie życzeniowe wskazujące na słuszne – skądinąd – postulaty. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobyczego zestawiono w tabeli 12.

Respondenci reprezentujący sektor produkcji przemysłowej koncentrowali się w swoich wypowiedziach głównie na określaniu szans regionu i potencjalnych kierunków rozwoju. Wskazywali w większości, że na poziomie regionu nie ma zbyt wielu barier ograniczających ten rozwój. Te najpoważniejsze identyfikowali na poziomie ogólnokrajowym, jak chociażby zawilość przepisów i biurokracja czy niekorzystne dla firm prawo pracy.

Na poziomie regionalnym takich przeszkód nie ma. Mamy dobre stosunki z urzędem miejskim. Nie jesteśmy uzależnieni finansowo, nie ma więc konfliktów na takim poziomie. Ewentualne przeszkody dla rozwoju nie wynikają z naszego usytuowania, raczej z tego miejsca czerpiemy profity.

PP3-C

Ciekawą opinię zaprezentowała przedstawicielka bardzo małego przedsiębiorstwa produkcyjnego, będąca dodatkowo obcokrajowcem, patrząca na polskie realia „z zewnątrz”. Otóż zauważyła ona, że bardzo poważną barierą dla rozwoju współpracy między partnerami – występującą w naszym regionie, ale właściwą najprawdopodobniej dla całej Polski – jest duży dystans hierarchiczny między osobami funkcjonującymi w ramach jednej organizacji, instytucji czy firmy oraz między tymi podmiotami. W jej przekonaniu, waga stanowisk i tytułów w znaczący sposób utrudnia komunikację, a tym samym nie sprzyja zaufaniu i współpracy. Taka sytuacja generuje nieufność, podejrzliwość, szczególnie, kiedy kontaktując się z urzędnikiem, chce się uzyskać jakąś decyzję.

Uważam, że najważniejsze dla rozwoju są spotkania z ludźmi, żeby pokazywać, jakie są możliwości na przyszłość, żeby się spotykać. Myślę, że w Polsce wszystko jest traktowane za bardzo poważnie, za bardzo oficjalnie, a na koniec nic z tego nie wychodzi, bo wszyscy są sztywni, nie

chcą rozmawiać. A najważniejszy jest kontakt z ludźmi. U nas [w Belgii] na przykład na targach można spotkać prezydenta miasta, porozmawiać... Kontakty są bardziej otwarte. Trzeba poznać ludzi, zobaczyć... Dla mnie komunikacja jest bardzo trudna. Dzwonię na przykład do przedszkola i nie mogę się umówić na spotkanie z dyrektorką. Czy to jest królowa, że nie można się z nią spotkać? Tak samo na uniwersytecie. Wszędzie są tytuły i tak dalej. Wszędzie jest napisane mgr, inż., jest prezesem itd.

PP4-C

Problemem są także przepisy, które hamują często bardzo innowacyjne rozwiązania. Przedsiębiorstwo nie może spodziewać się ze strony odpowiednich urzędów czy instytucji pomocy w rozwiązaniu danego problemu – musi samo przejść tę drogę.

W państwie, w którym 70% jest wytwarzane przez sektor prywatny, firmę państwową traktuje się jak złodzieja. A nastawienie urzędnika do przedsiębiorcy? Urzędnik ma ustawiony system premiowania w zależności od wykrywania przestępstw, nie jest nastawiony na pomoc przedsiębiorcy. W Czechach urzędnik wie, że ma służalczą rolę względem tych, którzy wytwarzają dochód narodowy. U nas jest to na odwrót. To jest pewien fenomen i cud w tym kraju, że ludzie jednak są tak energiczni, żeby cokolwiek tutaj robić. To są przeszkody systemowe.

PP4-Z

Wśród najważniejszych zadań wymieniano przede wszystkim ułatwienia w załatwianiu formalności urzędniczych oraz integrację środowisk gospodarki i nauki. Wypowiedź jednego z badanych wskazuje bardzo trafnie na luki w systemie współpracy świata gospodarki ze światem nauki.

Mamy poczucie, że istnieją dwa światy: świat biznesu i świat nauki. Przeszkodą jest to, że rzadko się spotykamy. Rolą władz samorządowych byłoby stymulować współpracę między przedsiębiorstwami i nauką. Zamiast z problemem organizacyjnym iść do uczelni, to się wynajmuje drogą firmę konsultingową. Firma konsultingowa jest postrzegana jako związana z biznesem, bo są w biznesie. Funkcjonują na zasadach biznesu i biorą pieniądze. Natomiast rady, które dają, jestem przekonany, nie są pełnowartościowe. Uczelnie i uniwersytety muszą z firmami zacząć współdziałać.

PP3-Z

Brak głębokiej współpracy środowiska biznesowego ze środowiskiem naukowym przy wsparciu administracji publicznej stanowi istotną barierę

dla dynamicznego rozwoju województwa śląskiego i przekształcania go w region uczący się.

Mam wrażenie, że uczelnie skupiły się na tworzeniu kolejnych osób z wyższym wykształceniem, zamiast się skupiać na pracy naukowej. Jeśli efekt naszej współpracy byłby dobry, to moglibyśmy współpracować dłużej. Musimy od czegoś zacząć.

PP3-Z

Przedsiębiorcy narzekali też, że coraz częściej absolwenci szkół nie są odpowiednio przygotowani. Natomiast zwykle bardzo dobrze oceniali współpracę ze swoimi partnerami biznesowymi. Funkcjonowanie przedsiębiorstw w ramach klastrów jednak także zderza się z nadmiarem biurokracji – zmienne i skomplikowane prawo jest hamulcem w rozwoju nowych inicjatyw. Podjęcie przez klaster współdziałania w zakresie produkcji jest możliwe dzięki zakupowi specjalistycznego sprzętu i wykonywaniu na nim produkcji dla poszczególnych członków klastra. Pozwoliłoby to na opłacalność inwestycji, gdyż obecnie żadna z firm współtworzących klaster nie jest w stanie sama wykonać takiej inwestycji, dla żadnej z nich nie będzie ona rentowna. Jednakże przepisy utrudniają podjęcie współpracy w tym zakresie.

Ocena władz lokalnych i relacji z nimi też nie była jednoznaczna. Najcelniejszą wypowiedzią było stwierdzenie, że władze lokalne są takie, jakie sobie sami wybierzemy. Narzekano natomiast na zbyt małą współpracę na rzecz rozwoju całego regionu, na przykład na obszarze choćby jednej gminy tak, by poprawić jakość życia mieszkańców i sytuację gospodarczą. Jeden z badanych ubolewał, że przez słabą kooperację marnuje się kapitał ludzki, jaki jest w regionie.

Przydałaby się większa współpraca na rzecz ważnej sprawy, większa kooperacja i wspólne myślenie, bo sytuacja Myszkowa jest bardzo trudna. Polski kapitał jest za słaby. Trzeba go wspierać kapitałem zewnętrznym. Wykorzystując bazę ludzką, jaka jest na Śląsku, można przy współpracy z samorządem, z ośrodkami technicznymi, z uczelniami sprawić, że Śląsk znowu zacznie żyć, ale dla inwestorów trzeba zbudować odpowiednią infrastrukturę.

PP4-Płn

Najczęściej władze centralne i ich instytucje terenowe oceniane były negatywnie, jako odpowiedzialne za występujące utrudnienia w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, a władze lokalne i ich inicjatywy oceniano raczej dobrze.

Instytucje... wydaje mi się, że administracja publiczna generalnie ma taką tendencję, jest to machina biurokratyczna o dużej sile bezwładności i czasem miażdży inicjatywy, a czasem nawet całe firmy, które mogłyby być źródłem inicjatyw. Przede wszystkim myślę o, powiedzmy, takich instytucjach, które mają władzę kontrolowania i na przykład zamykania przedsiębiorstw.

PP2-Płd

Przedsiębiorcy podkreślali, że wszyscy myślą jedynie o tym, by utrzymać się w kręgu wzajemnie korzystnych kontaktów. One decydują o osiągnięciu ostatecznego celu, którym jest pieniądź, i to on decyduje, czy ktoś podejmuje współpracę, czy nie. Przedsiębiorca chciałby przyciągnąć partnera z zagranicy, ale nie może się porozumieć z władzami, ponieważ brakuje planu zagospodarowania przestrzennego określającego potrzeby inwestycyjne, a infrastruktura komunikacyjna i mediów energetycznych jest zbyt słabo rozwinięta.

Współpraca? Najchętniej by dostali jakieś pieniądze od nas. Współpraca istnieje w tym zakresie, który przynosi tym współpracującym jakieś efekty ekonomiczne. Wydamy album o regionie częstochowskim. Ile pan może dać, to damy panu reklamę. Ideologii nie ma. Wszystko kręci się wokół pieniędzy.

PP3-Płn

Znaczna część respondentów, krytykując wiele działań stanowiących bariery, wskazywała jednocześnie główne zalety województwa śląskiego na tle innych regionów Polski. Pojawiło się więc odwołanie do – ułatwiającego współpracę – położenia województwa oraz infrastruktury drogowej na wysokim poziomie, która ułatwia rozwijanie relacji gospodarczych oraz sprzyja mobilności siły roboczej.

Szansą jest przemysł, strefy ekonomiczne. Przeszkody są trochę niezależne od ludzi. Wiele inwestycji nie dochodzi do skutku, bo na przykład teren pod inwestycję jest terenem skażonym albo zagrożonym wstrząsem. Nas przyciągnął tutaj Fiat. Szansą jest dosyć dobrze rozwinięta struktura dróg. Inwestycje drogowe to jest nasz atut.

PP5-C

Respondenci wspominali także o dobrze rozwijającym się sektorze usługowym, ale nade wszystko zwracali uwagę na dużą podaż wykwalifikowanej i posługującej się językami obcymi siły roboczej. Przemysłowa tradycja regionu i profesjonalizm śląskich pracowników są szczególnego rodzaju magnesem.

Łatwiej jest istnieć firmie produkcyjnej w regionie, który ma bogatą infrastrukturę, ma rozwiniętą sieć usług. Jak również wymagają zatrudnienia osób charakteryzujących się wieloma cechami – dobrym wykształceniem, wyspecjalizowaniem i znajomością języków obcych – i na terenie Śląska mogliśmy takich pracowników znaleźć. [...] Jesteśmy postrzegani [jako region] jako ludzie bardzo otwarci i dynamiczni. Mamy dostęp do szerokiego pola zatrudnienia (duże doświadczenie zawodowe).

PP3-C

W opinii respondentów, ewentualne obszary rozwoju nie sprowadzają się wyłącznie do przemysłu ciężkiego. Rozmówcy wskazywali wiele branż, które mogłyby być poważną alternatywą dla mieszkających tu specjalistów. W pierwszej kolejności respondenci naturalnie wymieniali nowoczesny przemysł, z silnym naciskiem na przemysł motoryzacyjny. Kolejną branżą przyszłości w województwie śląskim ma być, w ocenie badanych, branża medyczna. Rozwijają się stopniowo branże zupełnie niezwiązane ze stereotypowym obrazem Śląska. Czasem są one zupełnie nieoczekiwane, jak fryzjerstwo psów czy produkcja czekolady. Obszarem potencjalnego rozwoju jest w zgodnej opinii respondentów także turystyka (lub agroturystyka), szczególnie w subregionach południowym i północnym. Ogniskują się w tym przypadku zarówno ewentualne szanse, jak i trudności rozwojowe regionu. Oprotestowywanie inwestycji przez ruchy ekologiczne, blokowanie inwestycji przez poszczególnych właścicieli działek (jak się to działo w Szczyrku w swoim czasie), czyli brak zgody poszczególnych grup aktorów regionalnych prowadzi do niepowodzeń inwestycyjnych i marnowania okazji rozwoju.

Ogólnie, można stwierdzić, że przedsiębiorcy dostrzegali wiele szans i czynników sprzyjających rozwojowi regionu. Ze względu jednak na występujące równocześnie bariery rozwój ten nie przebiega tak sprawnie, jak wskazywałyby na to możliwości w regionie. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 12.

Respondenci reprezentujący sektor usług, wymieniając czynniki pozytywnie kształtujące rozwój regionu, wskazywali jednocześnie na wiele zastrzeżeń ograniczających ten rozwój. To negatywne nastawienie najbardziej widoczne było w subregionach południowym i północnym.

Wymieniając czynniki sprzyjające rozwojowi, badani oparli się na potencjalnych obszarach rozwoju regionu w zakresie branży samochodowej. Inni respondenci wskazywali także na konieczność rozwijania sektora informatycznego, komputerowego i medycznego. Pewna rozbieżność dotyczyła branży usług biznesowych. Część rozmówców właśnie z nią wiązała przyszłość regionu, biorąc pod uwagę potencjał młodej, wykształconej ka-

dry. Inni uważali, że ten sektor się tutaj nie rozwinie z powodu jego pokutującego nieciekawego wizerunku i niskiej oceny jakości życia na tym obszarze. Respondenci wskazywali często konieczność nawiązywania do tradycji przemysłowej regionu i potencjału ludzkiego w tym zakresie, co stanowi atut w porównaniu do innych regionów w Polsce.

To jest region o ogromnym potencjale. Po pierwsze, tradycja przemysłowa, żaden inny region w Polsce takiej tradycji nie ma...

PU5-Z

Przedsiębiorcy dostrzegali przewagę regionu – bazę przemysłową, która zmienia się i ukierunkowuje na wykorzystywanie nowych technologii, osiągnięć nauki i informatyki. Badani widzieli również szanse we współpracy z Czechami – przynajmniej w niektórych branżach: samochodowej i maszynowej. Lukę poindustrialną mają wypełnić propozycje dotyczące wykorzystania nowych lub alternatywnych źródeł energii, nowych technologii ochrony środowiska przez utylizację i recykling zużytych materiałów oraz wykorzystywanie technologii wysoko przetworzonych produktów.

Dużą szansą o charakterze przewagi regionalnej jest rynek usług, i to usług wysokospecjalistycznych, ze względu na to, że mieszka na tym obszarze około 5 mln ludzi. Teren ten jest mocno nasycony różnymi ośrodkami usług medycznych, szczególnie w zakresie ortopedii, kardiologii, onkologii i leczenia oparzeń. Respondenci podkreślali także duże znaczenie profesjonalnych usług medycznych związanych z rehabilitacją oraz turystyką.

Całe Podbeskidzie to region bardzo ciekawy turystycznie, cała południowa część województwa. Jeśli chodzi o medycynę, to też tutaj jest największe skupisko ośrodków medycyny. Ortopedia może nie jest taką spektakularną gałęzią, ale kardiologia... To jest ośrodek znany w Zabrzu. To jest znane w całym kraju i nie tylko, czyli oparzeniówka w Siemianowicach, onkologia w Gliwicach. Jest wiele specjalistycznych szpitali i świetnych chirurgów. Ja myślę, że dynamika śląska jest nie do przecenienia. To jest bardzo dobre miejsce. Są uczelnie, to wszystko polega na tym, żeby to wszystko powiązać, te gałęzie, i dać ludziom perspektywę. Do tego wszystkiego są ludzie, młodzi ludzie. [...] Dwie autostrady się przecinają. Te budowy za parę lat się skończą. Komunikacja jest dźwignią całej gospodarki. Śląsk ma wielkie perspektywy.

PU3-Z

Wśród czynników, które mogłyby zapewnić regionowi przewagę nad innymi, respondenci wymienili zaplecze branży filmowej związane z rodującym się przemysłem kreatywnym.

Jest duże doświadczenie takie multimedialne, filmowe. Są próby, żeby coś wokół tego zrobić. Jeżeli chodzi o samo IT, to są – bardziej takie kilka osób, tam CRM-em się zajmujemy bardziej, jakimś oprogramowaniem RPG, takie rzeczy. Na pewno tutaj my moglibyśmy budować kompetencje wokół książek elektronicznych, publikacji elektronicznych, jakichś multimedialnych rozwiązań. Na pewno jest potencjał, żeby to zrobić, jest kilka uczelni.

PU1-Płd

Czynnikiem wzbudzającym najwięcej kontrowersji co do jego pozytywnej roli w procesie rozwoju regionu była współpraca regionalnych aktorów różnego szczebla. Kooperacja rozwijała się przez ostatnie lata i znalazła zrozumienie wśród większości partnerów biznesowych w regionie. Zaowocowało to nowymi rozwiązaniami infrastruktury drogowej i w zakresie przygotowania warunków dla rozwoju biznesu. To były czynniki wymieniane przez respondentów, w oczywisty sposób wpływające pozytywnie na rozwój regionu. Rozmówcy patrzyli na zachodzące zmiany z pozycji obserwatora i dostrzegali nawet drobne sprawy, które wpływają na końcowy pozytywny odbiór.

Jest więcej ludzi odważnych, młodych, którzy wychodzą do innych ze swoimi pomysłami. Jeśli ja coś tworzyłam, to się chowało do szuflady. Na pewno dzisiaj jest łatwiej, bo Internet otworzył ludzi. Kontakt osobisty na pewno jest dużo lepszy, ale nawet ludzie nieśmiali w Internecie mają szansę.

PU2-Z

Pozytywna ocena nie była jednak entuzjastyczna. Respondenci wskazywali, że są czynniki rozwoju, na które należy zwrócić szczególną uwagę, ale są też i takie, które są istotną barierą:

Śląsk przez lata był tłamszony, zwłaszcza w PRL, usiłowano wymazać kultury regionalne, było centralne spojrzenie na to, aby wychować bezpaństwowców. W tej chwili, w okresie transformacji wyraźnie widać potrzebę kultywowania regionalnych ruchów różnic kulturowych, to się dzieje. Nie jest to jeszcze wystarczające na potrzeby naszego regionu. Politycznie pewne rzeczy jednak się psuje, usiłuje się wykorzystać te różnice kulturowe dla własnych politycznych celów. To na pewno bardzo deenerwuje. Jakies filmy oparte o tradycje lokalne, gdzie przedstawia się Ślązaków jako prymitywnych i to wkurza. Jestem za tym, żeby w Europie nastąpiła integracja bez podziału na narodowości. Jeżeli tego nie zrobimy, to Europa się rozpadnie. 60 lat pokoju o czymś świadczy, jest po-

trzebne zjednoczenie na wzór amerykański. Byłbym za tym, aby tę Europę zjednoczyć bardziej. To Polska wyrzekła się Śląska, a nie odwrotnie. Popatrzmy na historię – jak było?

PU1-Z

W subregionie północnym ten proces marginalizacji jest szczególnie dotkliwie odczuwany. Negatywnie oceniane były instytucje państwowe typu ZUS czy urząd skarbowy.

Współpraca jest z tymi, z którymi chcę współpracować. Partnerzy do współpracy są dobierani na zasadzie, że ja rozumiem ich potrzeby, oni znają mój potencjał i możliwości – chcą to wykorzystać i wykorzystują. Z tymi, co muszę współpracować, a nie chcę – trzeba ich jakoś pozyskać lub neutralizować. To są instytucje skostniałe i sformalizowane, typu ZUS. Trochę się poprawiło w urzędzie skarbowym. Jakość i kierunek współpracy z innymi partnerami polega na tym, że staramy się współpracować merytorycznie. Ja daję technologię, oni dają swoją wiedzę – na przykład z lekarzami razem robimy wspólny system. Jest także współpraca z uczelniami (AGH, UŚ) i z partnerami merytorycznymi, którzy korzystają z naszej technologii.

PU1-Płn

Dobra współpraca ze światem nauki odbywa się na etapie tworzenia pojedynczych projektów, jednak trudno powiedzieć o głębokiej kooperacji środowiska biznesowego ze środowiskiem naukowym jako czynniku definitywnie, pozytywnie przyczyniającym się do rozwoju regionu wiedzy. Z wypowiedzi wynika także, że po stronie przedsiębiorstw nie ma wielkiego zapotrzebowania na współpracę z nauką i że firmy starają się radzić sobie samodzielnie bądź też uważają, że to uczelnia powinna wykonać pierwszy krok. Przedsiębiorcy narzekali wreszcie na zbyt rozbudowaną administrację uczelnianą oraz uciążliwość i długotrwałość procedur w sytuacjach, w których firmie zależy na czasie, a to przekłada się na wynik ekonomiczny.

Każdy sobie – prace, które są robione na uczelni, pozostają na uczelni, nie mają żadnego związku z tym, co dzieje się w przedsiębiorstwach i na rynku pracy. Firmy są w stanie funkcjonować bez zwracania się do wyższych uczelni i to nie jest bardzo duża wartość dodana. Pytanie, czy to na pewno od firmy powinna wyjść inicjatywa. Ja z taką inicjatywą wychodziłam w stosunku do Uniwersytetu Śląskiego w ograniczonym zakresie organizacji prezentacji firmy – takie prezentacje mają miejsce na Akademii Ekonomicznej, na UŚ jest to nadal coś całkowicie spora-

dycznego. Mój osobisty kontakt wtedy nastąpił, aby połączyć firmy, aby zaktywizować studentów, żeby zorganizować staże, i jedyną rzeczą, jaką usłyszałam wtedy, to „proszę napisać podanie”. Ja przez całą procedurę tak długą i uciążliwą na pewno przechodzić nie będę. To jest dla mnie rzecz, którą można załatwić na telefon, tylko trzeba dobrej woli, tej woli wtedy nie było. To może jest kwestia osoby, oczywiście. Tutaj się nic wielkiego nie dzieje i mam doświadczenie, że chęci po drugiej stronie na pewno nie ma. Zapotrzebowanie na analizy – wiem, że firmy w przypadku Akademii Ekonomicznej do działu finansów na pewno się zgłaszają, jest to na bieżąco robione. Pytanie, czy nie jest to zbyt teoretyczne, mało opierające się na realiach rzeczywistych, żeby prace wykonane przez uczelnie miały jakiś większy sens. Te analizy robione przez uczelnie potrafią być bardzo, bardzo drogie.

PU4-C

Bardzo pozytywnie oceniana była współpraca na arenie regionalnej z osobami odpowiedzialnymi w Urzędzie Marszałkowskim za programy unijne. Chwalono kompetencję i zaangażowanie urzędników.

Mało intensywna jest kooperacja z samorządem lokalnym w przypadku badanych firm z terenu Zawiercia. Niestety, dotkliwie odczuwana była marginalizacja Częstochowy na tle województwa. To jedna z barier wskazująca jak bardzo podzielony jest ten obszar.

Częstochowa straciła na tym, że nie jest miastem wojewódzkim. Umiejętność współpracy to jest bardzo ważna rzecz. Ludzie na Śląsku nie boją się ryzyka, a Ślązacy są odważni. Mentalność ludzka jest różna. Regionalizmy są silne.

PU4-Płn

Wśród czynników hamujących wzrost gospodarczy respondenci wymienili: oddalenie od dużych miast, niejasne i skomplikowane procedury przetargowe, negatywne nastawienie osób mających wpływ na podejmowane decyzje, powielanie tych samych zadań przez różne instytucje.

Minusem dla mnie to są tak skonstruowane te kwestie przetargowe, które nie pozwalają stworzyć dobrej jakości, bo tworząc dobrą jakość, nie jesteśmy w stanie utrzymać pewnej ceny. No tu niestety, jeżeli chcemy wygrać przetarg, to musimy iść albo po kosztach, albo zaniżyć jakość, czego nie lubię. Po prostu wolę, żeby ktoś miał dobrą rzecz, ale, tak jak mówię, nie chcemy być najtańsi, ale chcemy, żeby nas dobrze odbierano.

PU3-Płd

Na przykładzie chociażby promocji turystycznej mógłbym zasygnalizować, że jest bardzo dużo instytucji, które jakby powielają pewne działania.

PU2-Płd

Dużym utrudnieniem jest przekroczenie pewnego pułapu i przekształcenie się z małej firmy w dużą, gdyż te drugie, dbając o własne interesy i zyski, skutecznie blokują małym spółkom możliwość pozyskania dużych zleceń.

Bariera wzrostu, my w tej chwili jesteśmy na takim etapie wzrostu, że musimy zdobywać dużo większe zlecenia, bo to na tym mniej więcej już polega. A zdobywanie ich jest niestety coraz trudniejsze. Jest mnóstwo dużych firm, które to robią po prostu lepiej i potrafią, no, przekonywać klientów, że nie warto rozmawiać z małymi firmami [...]. Jest kilka osób, które tam są decydentami, mają jakiś wpływ na jakiś SIWZ, na coś tam i po prostu te osoby tak działają, że odcinają jak gdyby od większych zleceń małe firmy. I to jest taka bariera, której my nie możemy przeskoczyć już od paru lat. Parę razy nam się udaje coś zdobyć, jakieś większe kontrakty, ale to są, można powiedzieć, straty, a nie stała tendencja.

PU2-Płd

Wysokie bezrobocie nie daje szans na rozwój młodym, wykształconym ludziom, którzy muszą stąd emigrować w poszukiwaniu zatrudnienia. Te skutki odpływu najzdolniejszych ludzi, starzejące się społeczeństwo, niż demograficzny będą – w odczuciu respondentów – coraz bardziej wpływać na obniżanie się rozwojowych szans subregionu północnego na tle innych części województwa. Rozwiązaniem może być aktywniejsza działalność wspierających przedsiębiorczość władz lokalnych, które w subregionie południowym – mającym podobne problemy do północnego – były przez rozmówców chwalone.

Jednak miasto jest bardzo probiznesowe i widać to w działaniach prezydenta, że dobiera takich ludzi wokół siebie, plus sam raczej wspiera biznes, czyli to nie jest tak, że to jest człowiek, który po prostu całkowicie się odcina [...]. To oczywiście jest robione najprościej przez te instytucje wspierające, pośredniczące, bo – co tu wiele mówić – miasto nie może bezpośrednio z firmami współpracować. To jest tak, że raczej te instytucje, i widzę, że one dość pręźnie i sprawnie działają, więc skoro działają i widać, że te relacje z miastem mają dobre, to miasto sprzyja.

PU2-Płd

Umożliwienie relacji trójstronnych pomiędzy: z jednej strony – przedsiębiorstwami, z drugiej strony – instytucjami wspierania przedsiębiorczości, a z trzeciej – władzami lokalnymi, władzami samorządowymi, znalazło się wśród czynników, które, zdaniem respondentów, stymulują rozwój. Respondenci szukali elementów sprzyjających rozwojowi, a ich pozytywne nastawienie do zmian, jakie zachodzą w regionie, nie kolidowało z pełną świadomością wykonania koniecznych, dalszych kroków w ściśle zdefiniowanych kierunkach: najnowsze technologie w przemyśle, odnawialne źródła energii, usługi medyczne, turystyczne, motoryzacja i promocja regionu. To powinno zagwarantować przekształcanie się województwa w *region uczący się*. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 12.

W ocenie ekspertów regionalnych czynnikiem sprzyjającym rozwojowi jest współpraca na wszystkich szczeblach władzy samorządowej, biznesu, nauki i instytucji okołobiznesowych. Poziom tego współdziałania jest dotychczas zdecydowanie niewystarczający i należy jeszcze wiele zrobić, aby poprawić intensywność i jakość wszelkich kontaktów. Rozmówcy podawali wiele przykładów zarówno pozytywnych, jak i negatywnych skutków współpracy. Ogólny wydźwięk wypowiedzi wszystkich respondentów tej kategorii był jednak negatywny i pełen rozczarowania.

Oceny badanych w zakresie roli, jaką ma do odegrania administracja samorządowa w kreowaniu współpracy, były ambiwalentne. Nie traktowali oni administracji jak czynnika hamującego rozwój, ale jednak wskazywali na pewne jej mankamenty, szczególnie w zakresie niektórych podstawowych funkcji. Administracja samorządowa, ze szczególnym uwzględnieniem szczebla regionalnego, powinna, zdaniem respondentów, stanowić przede wszystkim źródło strategicznych dyrektyw rozwojowych oraz czynnik koordynujący działania i współpracę wszystkich aktorów rozwoju regionalnego, co obecnie czyni w ograniczonym stopniu. Wskazywano na brak wybitnych osobowości kreujących rozwój regionu.

Każdy by chciał, żeby klasa polityczna była super, żeby miała pomysły, żeby realizowała cele regionu. Przydałby się ktoś z wizją. Do dzisiaj się wspomina Ziętka, byłby czas, żeby pojawił się ktoś inny. [...] Ja myślę, że to jest normalne, że są jakieś konflikty. Pewnie jednak bym myślała, że władza regionalna powinna dawać wizję rozwoju – stamtąd powinny wychodzić pomysły. U nas strategie są – innowacji, społeczeństwa informatycznego..., ale może to się nie przedostało do takiej szerszej świadomości, może trzeba by się było tak bardziej promować, podkreślać te inne atuty. Na zewnątrz idzie taki obraz, który nie jest do końca prawdziwy. Gdyby do władz należała promocja nowoczesnego

Śląska, choć źle mówię, bo to nie jest Śląsk, tylko województwo. Tak że regionalizacja to fajna rzecz, kultura śląska, ale to się ma nijak do współczesnego świata.

E1-C

Województwo śląskie, mimo podejmowanych wysiłków zmierzających do zmiany jego obrazu, w dalszym ciągu dużo traci na nieatrakcyjnym wizerunku, który przetrwał w wielu środowiskach. W przypadku centralnej części – śląskiej konurbacji – mankamentem jest też brak silnego podmiotu metropolitalnego ukazującego potencjał tego obszaru, który z punktu widzenia administracyjnego podzielony jest na kilkanaście miast średniej wielkości. Oddzielnie miasta te nie stanowią w skali kraju dominujących aktorów, jednak występując łącznie, zyskałyby wymiar kluczowego w państwie ośrodka miejskiego.

Respondenci wskazywali także na istnienie w regionie wielu instytucji prowadzących zbliżoną, a często krzyżującą się działalność, co samo w sobie nie jest wadą, ale wymaga określonych działań koordynacyjnych, aby ich wysiłki oznaczały synergię, a nie wzajemne znoszenie się.

Jeden z rozmówców podniósł problem dystrybucji środków na poziomie regionalnym, czego dokonywano bez szerszych konsultacji społecznych.

Teraz ponarzekać z punktu widzenia takiej instytucji jak nasza. Radni Sejmiku parę lat temu, jak było rozdanie funduszy europejskich, ustawili beneficjentów i bardzo słusznie – największe uczestnictwo mają samorządy, potem jest dużo dla małego biznesu, dla dużego biznesu, ale takie instytucje jak nasze – otoczenie biznesu – są na szarym końcu, wyżej są instytucje kościelne. A nie było żadnych konsultacji [...]. Teraz widzę, że to się bardzo zmieniło. Zaangażowanie w tę strategię regionalną mocno sprawę poprawiło. Ale sprawa funduszy jest nieodwracalna.

E4-C

Projekty finansujące innowacyjność są niestety często marnotrawione. Związane z nimi finansowanie oparte jest na nieprzejrzystych procedurach, co powoduje, że proces innowacyjny jest hamowany. Niektórzy eksperci postulowali ściślejszą – najlepiej zewnętrzną – ewaluację tych projektów:

Duże kwoty tak naprawdę są trochę marnotrawione na różne działania właśnie quasi-innowacyjne, quasi-promocyjne i obawiam się, że gdybyśmy tak naprawdę zsumowali wszystkie pieniądze, które wydajemy na działania związane z innowacyjnością, i mogli bardzo surowym, zewnętrznym wzrokiem popatrzeć, jakie to przyniosło rzeczywiście efek-

ty, to może by nam to dało dużo do myślenia. To by trzeba było rzeczywiście zobaczyć, co ma rzeczywisty potencjał, co może być wykorzystane i prawdopodobnie trzeba by przeciwdziałać temu, co tracimy.

E1-Płd

Przedstawiciele tych instytucji częściej wymieniali współpracę z władzami niż z samymi przedsiębiorcami. Sami swoją działalność oceniali na ogół dobrze. Dlatego też podkreślenia wymaga głos negatywny jednego z ekspertów, dowodzącego, że działania tych instytucji mają charakter działań pozornych:

Instytucje otoczenia biznesu żyją albo ze środków unijnych, albo z wynajmu pomieszczeń. No i tu zamyka się koło, oni są zainteresowani pozyskiwaniem, tworzeniem nowych budynków i pozyskiwaniem pieniędzy z czynszów i realizacją międzynarodowych projektów, z których niewiele wynika.

E4-Płd

Kwestie finansowania działalności proinnowacyjnej przekładają się wprost na współpracę głównych aktorów regionalnych. Instytucje publiczne obawiają się oskarżeń o marnotrawienie pieniędzy publicznych. W efekcie, nie podejmują się finansowania ryzykownych przedsięwzięć (a działalność naprawdę innowacyjna jest zawsze ryzykowna), preferując asekurację i wsparcie dla inwestycji pewnych, które rzadko są innowacyjne.

Ilość marnotrawionych pieniędzy, które są tracone na odbycie przesyłu od jednostki pierwotnie finansującej do odbiorców, jest istotną barierą. [...] Nie wiadomo, kto podejmuje decyzje, kto jest odpowiedzialny, czy można kogoś ocenić za podjętą bądź niepodjętą decyzję, konsekwencje, braki procedur po prostu powodują, że to skutecznie hamuje pewne działania. Zresztą sądzę, że gdyby system wsparcia procesu innowacyjnego był lepszy, to i proces... to nie byłoby proste przełożenie liniowe, ale myślę, że to byłoby raczej przełożenie wykładnicze.

E4-Płd

W kontekście innowacji respondenci wypowiadali się także na temat współpracy z uczelniami wyższymi oraz placówkami badawczo-rozwojowymi. Z jednej strony pojawiały się opinie wskazujące na duże zagęszczenie instytucji w tym zakresie w województwie śląskim, bardzo bogatym w uczelnie wyższe i szczytującym się pokaźną liczbą studentów. Z drugiej jednak – osoby biorące udział w badaniu sygnalizowały określone ograniczenia hamujące rozwój partnerskiej współpracy uczelni z innymi podmio-

tami, szczególnie zaś podmiotami gospodarczymi. Jest to wielokrotnie już podnoszony problem braku wypracowanych, zinstytucjonalizowanych i sformalizowanych kanałów współdziałania i transferu wiedzy między sektorem badawczym a sektorem przedsiębiorstw.

Generalnie, w kwestii współpracy tych trzech partnerów (samorząd, nauka, biznes), to myślę, że brakuje instrumentu do wprowadzenia powiązań nauki i biznesu. Nie ma jakiegoś przejrzystego projektu ugody, umowy pomiędzy takimi placówkami. Jest taka dowolność interpretacji – za ile, kto i jak coś robi. Wymaga uregulowania kwestia praw autorских i tym podobne...

E4-C

O współpracy ze światem nauki respondenci wyrażali się w kategoriach życzeniowych, podkreślając swoją gotowość i otwartość, wskazując jednocześnie, że jedynym wynikiem takich kontaktów są formalnie zawarte umowy.

Najbardziej to chyba ta współpraca biznesu z nauką – to jest najważniejszy kanał przepływu wiedzy i informacji. My mamy tu współpracę z Politechniką Śląską na preferencyjnych warunkach. Jest umowa, że firmy mogą korzystać z laboratoriów. Jak mają pomysł, chcą to komercjalizować, to mogą wejść, zapytać, skonsultować się, zlecić jakiś wspólny projekt. Ale to tylko teoretycznie, praktycznie nikt się tym nie zajmuje, nie taka skala. Tutaj, w inkubatorze to chyba najlepiej widać branżę IT jako taką najbardziej prężnie rozwijającą się.

E2-Z

Mam nadzieję, że się dobrze układała [współpraca]. Są pewnego rodzaju warsztaty czy szkolenia dotyczące współpracy. Często mówi się o tej granicy między światem nauki i gospodarki. Trzeba zacieśnić tę współpracę. Myślę, że zacieśnienie tej współpracy to jest coś dobrego.

E4-Z

Zdarzały się wypowiedzi ekspertów wskazujące na nieprzygotowanie przedsiębiorców do kontaktów ze światem nauki. Twierdzono, że nie są oni w ogóle w stanie współpracować z otoczeniem naukowym, gdyż wymaga to określonych strategii i celów, a tego przedsiębiorcom brakuje. Na większość z nich sukces podziałał rozleniwiająco, przyjmują oni bieżącą sytuację jako niezmienną. Nawet konkurencja nie stanowi tu poważnego stymulatora, gdyż wiele firm działa *ad hoc*, naśladowczo powtarzając kroki konkurencji. W tym kierunku nawet władze miasta nie są w stanie zdo-

pingować przedsiębiorców, ponieważ same kontaktują się z uczelniami okazjonalnie, a ośrodki akademickie traktowane są jako element systemu edukacji:

Myślę, że bardzo wiele jest wciąż jeszcze do zrobienia. Myślę, że w subregionie południowym najlepiej wygląda to w Bielsku, gdzie te relacje między miastem a uczelniami są dobre. Inaczej – myślę, że zaczynają być. Na pewno w Cieszynie współpraca miasta z wydziałami Uniwersytetu pewnie pozostawia wiele do życzenia. Myślę, że wciąż jeszcze w regionie – szczególnie w tych mniejszych ośrodkach – wciąż pokutuje takie rozumowanie, a ten Uniwersytet to jest taka szkoła na naszym terenie.

E1-Płd

Same uczelnie też nie przez wszystkich ekspertów oceniane były pozytywnie:

To jest średniowieczna struktura hierarchii, to jest pierwszy problem. Przeświadczenie o własnej nadrzędności w stosunku do społeczeństwa... czy niedocenywanie ludzi, którzy chcą mieć rzeczywiste osiągnięcia [...]. Ale realne działania są mniej promowane niż przeciętne, byle jaki artykuł w czasopiśmie, to pokazuje pewne problemy. [...] Z drugiej strony uczelnie prywatne, które mogłyby działać lepiej, ale one są nastawione na czerpanie zysku z edukacji, a nie z prowadzenia badań.

E4-Płd

W wypowiedziach ekspertów widać, że wina nie leży po jednej stronie. Największe przeszkody we współpracy na rzecz innowacyjności to: przestarzały system panujący na uczelniach, przeszkody mentalne przedsiębiorców – brak wiedzy, świadomości i kompetencji oraz towarzyszące temu zadowolenie ze *status quo*, inercja, bierność i brak elastyczności – oraz system finansowania. Przy świadomości tych przeszkód większość kontaktów najważniejszych aktorów regionalnych ma charakter nieformalny i odbywa się na nieformalnych spotkaniach przedsiębiorców w trakcie szkoleń czy zebrań określonych grup przedsiębiorców związanych ściśle z daną instytucją.

Respondenci w większości sygnalizowali konieczność połączenia tradycji, która wyróżnia ten region, z nowoczesnością rozumianą przede wszystkim jako nowoczesne technologie i przemysł. Nie wiązali oni raczej wielkich nadziei z rozwojem przemysłu wydobywczego, który pozostanie, lecz nie będzie generatorem rozwoju w takim stopniu, jak nowoczesny przemysł oparty na innowacyjnych rozwiązaniach. Wskazując ten przemysł,

badani mieli najczęściej na myśli konkretne branże – jak przemysł maszynowy i motoryzacyjny, ale także lotnictwo i medycynę. Branża komputerowa i informatyczna jest oczywiście w ocenie respondentów bardzo ważna, jednak ze względu na jej uniwersalność i niemal nieograniczone możliwości lokalizacyjne nie będzie czymś, co wyróżni województwo śląskie na tle innych obszarów. Jedną z takich dziedzin w regionie – prócz wspomnianego już nowoczesnego przemysłu – może być branża odnawialnych źródeł energii i technologii energooszczędnych. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 12.

Zdaniem decydentów regionalnych, kluczowe znaczenie jako czynnik sprzyjający rozwojowi bądź też opóźniający go – w zależności od subregionu – ma współpraca najważniejszych aktorów regionalnych. W większości wskazywano, że taka kooperacja stanowi ogromne wyzwanie w związku z odmiennością warunków formalnych, budżetowych i mentalnych, w jakich funkcjonują przedstawiciele nauki, biznesu oraz administracji. Wzajemne poznanie i budowanie zaufania to proces długotrwały, który choć już się rozpoczął, wymagać będzie jeszcze trochę czasu. Istotną rolę do odegrania może tu mieć administracja publiczna, która proponując wielostronne projekty, może i powinna tworzyć właściwe platformy umożliwiające dialog i współpracę. Znaczącym źródłem tego rodzaju narzędzi są projekty finansowane ze środków Unii Europejskiej, których wymagania formalne stawiają przed realizatorem projektu zadanie zbudowania kilkustronnego partnerstwa, czasem nawet wykraczającego poza granice jednego kraju. Wszystkie strony zaczynają się do siebie przyzwyczajać i wzajemnie uznawać jako potencjalni kooperanci.

Konieczna jest współpraca i zaczyna się pojawiać. Partnerzy po pewnym czasie zauważyli, że muszą ze sobą współpracować, że muszą ze sobą rozmawiać, więc trzeba im stwarzać płaszczyzny do rozmów... W projektach europejskich zaczyna być widoczna ta współpraca: że oprócz przedsiębiorcy jest samorząd, który za nim stoi, i jest jakaś idea na rozwój danego obszaru. Jest zdecydowany postęp – wyższa półka projektów, gdzie wchodzi się w element partnerstwa, trudnego partnerstwa. Pojawia się po stronie władz samorządowych poparcie dla działań podejmowanych przed przedsiębiorców, przez jednostki naukowo-badawcze. Jest dużo do zrobienia dla tej współpracy. Płaszczyzny współpracy to między innymi instrumenty finansowe UE.

D5-C

Ogólnie rzecz ujmując, można wyodrębnić kilka grup czynników osłabiających współpracę aktorów w regionie. Pierwszą grupę stanowią prze-

szkody o charakterze psychologicznym i mentalnym. Kluczowa jest tu kategoria zaufania jako imperatywu wszelkiej intensywnej kooperacji.

Najwięcej miejsca w swoich wypowiedziach respondenci poświęcili barierom na linii: biznes – nauka, wynikającym z pewnej hermetyczności przedstawicieli nauki i biznesu, którzy kierując się odrębnymi systemami myślenia, posługując się innymi systemami wartości, nie są często w stanie wykazać się właściwą empatią, a więc w tym wypadku zdolnością przyjęcia perspektywy postępowania potencjalnego partnera. Pośród badanych pojawiali się także tacy, którzy jako istotną przyczynę braku dynamicznej współpracy między sektorem przedsiębiorstw a sferą nauki podawali niską jakość tej ostatniej.

Drugi aspekt sprawy to jest kwestia poziomu i jakości [nauki]. Ja się spotykam z prezesami firm, którzy mi mówią, że w zasadzie naukowcy to się mogą od nich uczyć: „my jesteśmy tak daleko z przodu, że oni nam nie są w stanie pomóc i my te rozwiązania musimy rozwiązać sami”. I to dotyczy branż wysokotechnologicznych. Trzeba mieć świadomość, że nie żyjemy w zamkniętej skorupie, tylko jest wioska globalna i na świecie coś się dzieje. Jeżeli chcemy być na poziomie naukowym, konkurencyjnym, światowym, to musimy podejmować światowe tematy albo szukać nisz.

D1-C

Wielokrotnie powracały stwierdzenia mówiące o wytwarzaniu wiedzy „na półki”, takiej, która nigdy nie znajdzie swojego zastosowania. Wskazywano na brak instrumentów formalnych i instytucjonalnych służących komercjalizacji wyników działalności naukowej. Po raz kolejny mowa była o barierach mentalnych dzielących świat nauki i biznesu, ale przede wszystkim o braku wyrobionych procedur czy dobrych praktyk w zakresie komercjalizacji wyników badań.

Niektórzy respondenci twierdzili także, że w regionie nie ma tzw. ssania po stronie biznesu i że nie jest on zainteresowany współpracą z jednostkami badawczymi. Jest to spowodowane różnymi czynnikami, pośród których rozmówcy wymieniali: krótkowzroczne myślenie części przedstawicieli rodzimego biznesu, pogoń za szybkim zyskiem i wiarę w to, że samodzielnie można poradzić sobie lepiej.

Nasz biznes jest wciąż taki siermiężny. [...] goni często za szybkim pieniądzem. Inwestycje technologiczne nie dają szybkiego zwrotu [...]. U nas nie ma takich narzędzi [...] które są powszechnie dostępne chociażby w Stanach Zjednoczonych – biznesowi też jest trudniej. Nie ma ssania po stronie biznesu – biznes powinien wyciągać dobre pomysły

z uczelni, z ośrodków badawczo-rozwojowych, kupować je albo wręcz finansować badania tych ośrodków.

D2-C

Pośród barier współpracy wymieniano również tę finansową, wynikającą ze zbyt małej ilości dostępnych środków przeznaczanych na edukację i badania naukowe z puli środków publicznych. Małe i średnie polskie przedsiębiorstwa nie dysponują często także odpowiednią nadwyżką środków, aby móc finansować działalność badawczą i rozwijać się przez innowacje we współpracy z ośrodkami badawczymi. Sprawa jest trudna, gdyż – w odczuciu respondentów – zachodni kapitał, dysponujący takimi nadwyżkami, w większości nie jest zainteresowany inwestowaniem w innowacje w tym regionie.

Choć zdecydowana większość wypowiedzi dotyczyła relacji między światem nauki i biznesu, niektórzy respondenci wskazywali też na pewne ograniczenia i bariery po stronie administracji i urzędników. Mowa była o czymś, co badani nazywali urzędniczą mentalnością, przejawiającą się kurczowym trzymaniem się procedur i koncentracją na bezpiecznym „przekładaniu papierów”, nie zaś na osiągnięciu celów strategicznych. Problem ten pojawił się w subregionie północnym. Tamtejsi lokalni inwestorzy nie są zainteresowani rozwojem – każdy jest zapatrzony wyłącznie w swój interes. Częstochowa narzeka też na komunikację z Urzędem Marszałkowskim. Włodarze tego miasta bez zahamowań twierdzili, że stracili na powstaniu województwa śląskiego ze stolicą w Katowicach:

Dialog z władzami regionu – Urzędem Marszałkowskim – jest nie-dobry. Cały północny region województwa jest marginalizowany. Wskazuje się ten region jako turystyczny, krajobrazowy, religijny, bez wskazania na potencjał gospodarczy i kapitał ludzki. To postrzegamy źle, bo na takiej polityce dużo tracimy. Strategia rozwoju województwa nie uwzględnia naszych potrzeb. Nie dostajemy z Katowic informacji o inwestorach mogących zlokalizować swe zainteresowania w Częstochowie. Na reformie administracyjnej Częstochowa straciła. Generalnie, miasto jest duże, a nie są generowane statystyki i to wskazuje na brak informacji, chociaż jesteśmy na drugim miejscu w zakresie pozyskiwania środków europejskich.

D5-P1n

Charakterystyczne są całkiem odmienne opinie przedstawicieli innych miast w subregionie północnym, takich jak: Kłobuck, Lubliniec i Myszków. Wskazywali oni na dobrze układającą się współpracę z władzami województwa. Ta różnica oceny może sugerować roszczeniową postawę Często-

chowy, która „czuje się” pokrzywdzona, ponieważ nie nadano jej statusu miasta wojewódzkiego po reformie administracyjnej. Postawa władz miasta nie sprzyja zatem właściwej kooperacji z władzami wojewódzkimi. Tymczasem burmistrzowie miejscowości ościennych realizują różne ciekawe pomysły finansowane przez te władze. Obszary tej współpracy przyjmują postać promocyjną (na przykład walorów turystycznych tego obszaru) lub wręcz tylko życzeniową:

Burmistrz ma taki ciekawy pomysł, żeby utworzyć taką radę gospodarczą, która by była takim organem doradczym, który by się spotykał z burmistrzem, z radnymi w sensie takim właśnie, jakie są oczekiwania przedsiębiorców. Chcielibyśmy, żeby taką radę stworzyć.

D5-Płd

Pozostałe obszary kooperacji – jako czynnika wspierającego rozwój regionu – pomiędzy władzami samorządowymi a przedsiębiorcami są zapośredniczone przez instytucje wspierania przedsiębiorczości. Ogólna ocena bezpośredniego współdziałania firm i władz lokalnych jest niska: współpraca ta jest słabo rozwinięta, dotyczy sfery symbolicznej (nagrody, rady), a w obszarze wspólnie podejmowanych działań jest mocno ograniczona zarówno przepisami, jak i obawami.

Mamy przepisy w Polsce, że przy zamianach trzeba być bardzo ostrożnym, bo 1/3 afer różnych to są przekształcenia gruntów albo zamiany gruntów i wszyscy badają, czy te zamiany były korzystne dla gminy. No więc, jak z prywatnym kimś chcemy się zamienić, no to też chce na tym jakoś zarobić, więc tutaj trzeba bardzo ostrożnie.

D3-Płd

Za niepokojący uznali niektórzy respondenci wzrost biurokratyzacji w Polsce. Niedrożność kanałów przepływu informacji między aktorami oraz brak właściwej postawy w komunikowaniu to przykładowe czynniki ograniczające współpracę w regionie. Przeszkodą w realnej kooperacji między władzami a przedsiębiorstwami są przepisy ogólnokrajowe i pewien klimat podejrzliwości związanej z nieprzejrzystością styku sfer publicznej i prywatnej. Partnerstwo publiczno-prywatne rozwija się więc w tym obszarze, gdzie interesy władz i interesy przedsiębiorstwa są w dużej mierze wspólne lub zbieżne. Infrastruktura drogowa i handel są takimi właśnie obszarami, gdzie to partnerstwo jest szczególnie łatwe do zrealizowania dzięki oczywistej zbieżności wspólnych interesów.

Przedstawiciele władz są świadomi ograniczonego zakresu, w jakim wykorzystują możliwości tkwiące w tym partnerstwie.

Tabela 12. Czynniki hamujące lub wspierające rozwój regionu oraz potencjalne obszary rozwoju – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobywczy	<ul style="list-style-type: none"> – zmodernizowany sektor wydobywczy jako ciągły atut regionu – coraz lepsze zarządzanie gospodarstwami rolnymi – umiejętność reagowania na potrzeby rynku – nieprzejrzyste przepisy jako czynnik hamujący rozwój regionu – rolnictwo śląskie bez zaplecza naukowego – brak strategicznego wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw – wzmocnienie pozycji gminy i jej zbliżenie do mieszkańców – sprzeczne interesy w obszarze działalności prywatnej i państwowej
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – duży dystans hierarchiczny między osobami funkcjonującymi w obrębie jednej organizacji i w środowisku naukowym – rozwijający się w strefach ekonomicznych nowoczesny przemysł jako szansa dla regionu – obszary potencjalnego rozwoju: przemysł motoryzacyjny, lotniczy, maszynowy, branża medyczna, turystyka i agroturystyka – marnowanie kapitału ludzkiego na skutek słabej współpracy – Śląsk jako baza przeładunkowa w logistycznych systemach europejskich
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – brak współpracy środowiska biznesowego ze środowiskiem naukowym – oddalenie od dużych miast i dużych zamówień – niejasne i skomplikowane procedury przetargowe – powielanie tych samych zadań przez różne instytucje – małe zaangażowanie firm z kapitałem zagranicznym
Eksperci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – mnogość instytucji działających w jednej branży – obniżająca się jakość kształcenia na uczelniach – oderwanie środowiska naukowego od realiów współczesnej gospodarki rynkowej – finansowanie instytucji, a nie rzeczywistej potrzeby innowacyjnej – okazjonalna i niezwiązana z innowacjami współpraca władz miejskich z uczelniami – nieformalny charakter kontaktów ekspertów z aktorami regionalnymi – możliwości w rozwijających się branżach: motoryzacyjnej, lotniczej, maszynowej, medycznej
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – ukierunkowanie szkół wyższych na kształcenie, a nie na badania i kreatywność – brak administracji kreującej zmiany w regionalnej rzeczywistości – niedrożność kanałów przepływu informacji między lokalnymi aktorami – klimat podejrzliwości związanej z nieprzejrzystością w obszarze sfery publicznej i prywatnej – brak zainteresowania lokalnych inwestorów dalszym rozwojem – konieczność komercjalizacji nauki przy jednoczesnym braku motywacji ze strony przedsiębiorców – dominacja perspektywy lokalnej nad regionalną

Opracowanie własne.

Widać, że sektor publiczny, przedsiębiorcy i te instytucje wsparcia biznesu, ci partnerzy potrafią ze sobą rozmawiać. Widać, że czasami są różne zdania, ale są sytuacje, że wszyscy są zadowoleni z rozmów i tak na przykład, jeśli miasto ma jakiś ciekawy pomysł, to się zastanawiamy, czy nie zaangażować w wykonawstwo żorskich przedsiębiorców. Przedsiębiorcy też mają swoje organizacje, w ramach których są skupieni. Na przykład u nas jest taka organizacja zrzeszająca kupców, którzy się zjednoczyli, by zmodernizować halę targowiska miejskiego. Jest jeszcze Żorska Izba Gospodarcza, która skupia przedsiębiorców z różnych branż, oni są bardzo aktywni, współpracujemy też z Górnośląską Agencją Przekształceń Przedsiębiorstw. Można powiedzieć, że najważniejsze, że rozmowy są i coś z tego wynika.

D5-Z

Motywy przewodnim wypowiedzi decydentów była właśnie współpraca i na nią stawiali jako na główny czynnik stymulujący pozytywnie lub negatywnie rozwój całego województwa. Nakładają się na to czynniki innego charakteru, jak mentalność samych urzędników, przedsiębiorców czy naukowców, a także przepisy prawne i specyfika lokalnego środowiska. Decydenci nawet nie wymieniali jakichś szczególnych obszarów potencjalnego rozwoju, całą swoją uwagę koncentrując na opisie rodzajów i jakości współpracy jako kluczowego zjawiska. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli decydentów regionalnych zestawiono w tabeli 12.

6.10. Współpraca polsko-czeska w kontekście powstania regionu uczącego się

Powstanie regionu uczącego się nie jest zależne od granic administracyjnych czy nawet państwowych. Sprzyjają temu wprowadzenie sieci kontaktów formalnych, ale często najważniejsze, najtrwalsze i najbardziej efektywne okazują się nieformalne kontakty wzmacniające wzajemne doświadczenia, przekazywanie wiedzy, kształtowanie się zaufania partnerów. W tworzeniu się regionu wiedzy granice państwowe nie są przeszkodą, a wspólne dziedzictwo przemysłowe, podobny rodzaj gospodarki i często pokrewna kultura mogą zbliżać. Widać w tym przypadku nakładające się uwarunkowania związane z analogiczną historią, kulturą gospodarczą i mentalnością mieszkańców, która stopniowo ulega przekształceniom. Zgodne jest to z założeniami regionalnej kotwicy śląskiej stanowiącej o rozwoju całego obszaru. W wypadku województwa śląskiego i kraju morawsko-śląskiego tak również może być (F. TÖDTLING, 2011). Potencjalny obszar regionu wiedzy

mógłby sięgać nawet od Wrocławia do Krakowa i Ostrawy na południu. Należałoby zatem zidentyfikować zachodzące już procesy, określić perspektywę czasową stworzenia jednego wspólnego regionu, gdzie wiedza będzie naturalnie wymieniana i wzmacniana w uczelniach wyższych, międzynarodowych ośrodkach badawczo-rozwojowych, przedsiębiorstwach stosujących wysokie technologie. Identyfikacji tej pomogą opinie badanych kategorii respondentów w województwie śląskim.

Respondenci reprezentujący sektor rolno-wydobywczy nie mieli za dużo do powiedzenia w kwestii współpracy polsko-czeskiej. Szczególnie ubogich wypowiedzi udzielili przedsiębiorcy rolni i to we wszystkich subregionach. Praktycznie żadnych opinii na ten temat nie było w subregionie północnym, a w południowym i zachodnim zdarzały się pojedyncze głosy wskazujące raczej na to, że ta tematyka nie stanowi przedmiotu rozważań. Sami przedsiębiorcy w swojej działalności nie spotkali się z taką kooperacją, ponadto nie widzieli szans na powstanie ściśle współpracującego regionu śląskiego, który swym zasięgiem obejmowałby obszar od Wrocławia po północne części Czech. Jeden z respondentów przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywał w braku form na poziomie instytucjonalnym, które taką integrację by koordynowały.

Nie ma żadnych instytucjonalnych organizacji, które by to spinały [obszary regionu]. To jest tylko na zasadzie współpracy między gospodarstwami czy między producentem a handlowcem.

PW4-Płd

Wiecej na temat potencjalnego regionu wiedzy mówili przedstawiciele pierwszego sektora związani z branżą wydobywczą. Ich opinie były jednak dość ogólne, przy tym ostrożnie optymistyczne. Zdaniem przedstawiciela subregionu centralnego, pewien element takiego regionu już w zasadzie działa, a procesy zbiorowego uczenia są na tym obszarze bardzo dobrze rozwinięte.

Ale ten region już istnieje. Na początku lat dwutysięcznych nie doprowadzono do powstania regionów samorządowych, które byłyby podmiotem polityki regionalnej. W Unii Europejskiej tylko trzy kraje mają jasno określoną politykę regionalną. U nas nie było na to przyzwolenia. Dziś województwa są za słabe. [...] Ale myślę, że u nas nie trzeba zachęcać nikogo do uczenia się. W Śląsku Cieszyńskim procesy dostosowywania się nastąpiły jeszcze przed zmianami ustrojowymi. Ci ludzie się uczą, bo tam żyją, nie ma tam biedy, a to znaczy, że się uczą. Potrafili bez pośrednictwa państwa przejść do innej formy z gospodarki pastersko-rolniczej.

PW2-C

Dyrektorzy kopalń subregionu zachodniego wskazywali natomiast na pewne obszary kontaktów, które mają charakter zdecydowanie biznesowy, podkreślając jednocześnie, że szanse na wspólny region wiedzy są w najbliższej perspektywie mało prawdopodobne.

Jeśli chodzi o współpracę z Czechami, to mamy kontakt z firmą Ferris produkującą różne maszyny i ich jakość wykonywania usług też jest wyjątkowo dobra. Sprzedajemy też do Czech różne rzeczy, ale kupujemy urządzenia do transportu ludzi. Jeśli chodzi o wymianę pracowników, szkolenia – to nie, ale wiem, że część ludzi, którzy odeszli z kopalni, którym nie wyszło, to oni podjęli pracę w czeskich kopalniach. Nie wiem, jakie to były liczby. [...] Takiej celowej współpracy wykreowanej między regionami polskimi i czeskimi – tego nie widzę. Przejścia turystyczne są, wymiana handlowa jest, za to wszystko na indywidualnym poziomie. Mieszkańcy się integrują. Bardzo dużo Czechów przyjeżdża do Raciborza na zakupy. To się dzieje na razie na terenach przygranicznych. W dłuższej perspektywie taki region od Wrocławia, Krakowa po Ostrawę, Katowice – być może jest na to jakaś szansa, ale w dłuższej perspektywie, teraz jest jeszcze za wcześnie.

PW5-Z

Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora rolno-wydobywczego zestawiono w tabeli 13.

Respondenci reprezentujący sektor produkcji przemysłowej ograniczali swoje kontakty z czeskimi partnerami do spraw czysto biznesowych i wcale nie były one wyjątkowo częste, nawiązywane z jakichś szczególnych względów, na przykład kulturowych, czy nawet z uwagi na małe odległości. Większość badanych o ewentualnym regionie wiedzy wyrażała się w sposób pozytywny. Jednak przychylnemu podejściu do tak abstrakcyjnie sformułowanego projektu od razu towarzyszył szereg pytań i wątpliwości – rozpoczynając od tego, jak miałby on być zorganizowany, kto miałby do niego wejść oraz na czym konkretnie miałyby polegać współpraca zaangażowanych partnerów. Jedna z respondentek podniosła także problem różnic kulturowych, które należałoby wziąć pod uwagę przy realizacji takiego projektu.

Wyobrazić sobie to można. Pytanie, jak miałoby to wyglądać. Czy rozumiemy tutaj osoby uczące się jako studentów i pracowników naukowych? Czy może pracowników i pracodawców, którzy się doszkalają? Na pewno jest to region, który jest bardzo bliski i przez ostatnie lata zrobił się jeszcze bliższy. Być może jest taka współpraca od Wrocławia do Śląska Cieszyńskiego. Być może jesteśmy bliżsi sobie z regionem Dolne-

go Śląska, pod kątem nawyków i wymagań pracodawcy, niż region małopolski, który ma zdecydowanie inną kulturę.

PP3-C

Ogólnie, opinie na temat Czechów są pozytywne. Respondenci podkreślali ich pragmatyzm, fakt, że zachowali większość zakładów przemysłowych. Niemniej, opisy współpracy sprowadzano do handlu przygranicznego – kiedyś Polacy jeździli na zakupy do Czech i na Słowację, a teraz ze względu na wprowadzenie na Słowacji euro i związanie kursu czeskiej korony z euro korzystne dla południowych sąsiadów stało się robienie zakupów w Polsce. Respondenci mieli z nimi najczęściej kontakty biznesowe. Jest to podstawa do tworzenia głębszych relacji.

Jeśli chodzi o nas – to eksport. Poprzez specjalistów, przedstawicieli z tamtego regionu, którzy się znają na rynku, którzy go śledzą i potrafią odpowiednio reagować, ustalać cenę w konsultacji z nami.

PP4-Pld

Współpraca gospodarcza pomiędzy przedsiębiorstwami po polskiej i czeskiej stronie może być dobrym początkiem tworzenia wspólnego regionu wymiany wiedzy i myśli technologicznej. Warunkiem jest jednak intensywność tego typu kontaktów, a także zakres obejmujący nie tylko wymianę handlową. Przedsiębiorcy w rozmowach obawiali się nieuprawnionego korzystania z podpatrzonej myśli technologicznej, bali się nieuczciwej konkurencji.

Firmy, które mamy w Czechach, zostały połączone z kilku firm, tam jest duży zakład produkcyjny, który jest sprofilowany na kawę, wytwarzają również herbaty. Mieli ludzi z innowacyjnymi zdolnościami, ale nie mieli możliwości. Im brakowało kapitału. Wejście w Grupę Mokate otworzyło im drzwi do naszych centrów badań i rozwoju. Nastąpiła integracja tej kadry, która tutaj pracuje nad innowacjami, z tymi ludźmi tam. Część tamtej załogi jest tutaj. Ta współpraca się sprawdza. Jest to piękna idea, by współdziałać, ale w warunkach tak ciasnego rynku, na jakim działamy, jest wyjątkowo ostra konkurencja. Poszukiwanie płaszczyzn współpracy między tymi firmami jest jednym z najbardziej niebezpiecznych działań. Na lojalność nie ma co liczyć, natomiast na ogromną chęć skorzystania z cudzych doświadczeń – jak najbardziej. My bardzo pilnujemy, żeby przedwcześnie z firmy nic nie wychodziło.

PP1-Z

Najczęściej przedsiębiorstwa współpracowały z firmami, które były częścią ich struktury organizacyjnej lub sprzedawały produkty z Polski.

Współpracujemy, i to ściśle, z ColorCap Czechy w czeskim Havířovie. To jest nasz partner, który sprzedaje nasze produkty na terenie Czech i Słowacji. Strukturalnie to są oddzielne podmioty, to jest biuro sprzedaży. Myślę, że taki region ma szansę powstać. W tej chwili granice są pootwierane, bardzo dużo się podróżuje, ludzie spotykają się... Z perspektywy naszej firmy my współpracujemy z bardzo wieloma firmami na całym świecie, żadna bariera ani kulturowa, ani językowa nie jest żadnym problemem.

PP2-Z

Współpraca na poziomie czysto biznesowym układa się w miarę dobrze, dopóki strony widzą w tym opłacalny interes. Tylko jeden z respondentów zdobył się na szczerą wypowiedź wskazującą na naturę przeszkód, jakie stoją na drodze do stworzenia regionu uczącego się.

Nie bardzo wierzę w powstanie regionu uczącego się od Wrocławia po Kraków i Ostrawę. Jest zbyt duży lokalny patriotyzm, który nie pozwoli na podejście jednym frontem z ofertą. Trudno jest sobie poradzić z aglomeracją, która miała stać się metropolią. Ciężko to idzie, a co dopiero mówić o takim regionie, jak Wrocław, Kraków czy Ostrawa. Nie widzę tego. Wymiana kulturalna owszem, ale wymiana gospodarcza, wymiana myśli, idei – nie.

PP1-Z

Można zatem powiedzieć, że dopóki żywe i trwałe interesy nie łączą partnerów z obu stron granicy, dalszych rozważań nie ma sensu prowadzić. W zasadzie tylko firma produkcyjna związana z branżą górniczą ma te kontakty dość zażyłe. Jej przedstawiciel należał do tych niewielu osób ostrożnie wskazujących na elementy kultury, które mogą – z pewnymi zastrzeżeniami – być łącznikiem. Dostrzeżenie tak wielu elementów zróżnicowania regionalnego świadczy o wysokim poziomie świadomości przedsiębiorcy – jednak była to w zasadzie pojedyncza tego typu wypowiedź:

My mamy duże kontakty z przedsiębiorstwami górniczymi po tamtej stronie, spotykamy się na rozmowach – są to rozmowy handlowe. Fajnie się rozmawia, jak obydwaj deklarujemy, że jesteśmy ze Śląska. Te związki gdzieś tam są. Natomiast, czy taka wymiana kulturalna jest, to już bardziej samorządowcy muszą powiedzieć. My mamy te związki, mamy kontakty biznesowe i myślę, że one są o wiele lepsze, niż się wydaje. Jeśli chodzi o tę wymianę myśli technologicznej, to raczej to jeszcze nie następuje. Region uczący się od Poznania, przez Wrocław, po Ostrawę – tak, ale w Krakowie – już nie. Taki region może powstać – kultu-

rowo, historycznie jesteście podobni tak, jak granice zaborów. Ten podział według zaborów jest ciągle żywy, według wpływów kultury niemieckiej, kultury przemysłowej. Ta kultura przemysłowa przyszła tu z Niemiec na Śląsk i stąd ten podział regionów Polski. Ten przemysł ciężki, maszynowy na Śląsku stanowili Niemcy. W Krakowie już nie. Tam się rozwijała kultura, ale nie przemysłowa. Tam była duża swoboda polityczna – język polski w szkołach. Tam cała elita kulturalna mieszkała w Krakowie. Kolejny zabór to rosyjski, gdzie się nie rozwijało nic, tam była totalna rusyfikacja. Od Poznania aż po Śląsk to był wpływ kultury technicznej – i w tym niemieckiej – na kulturę regionu. Sposób podejścia do pracy także nas różni. To widać nawet w samym województwie. Ten kult pracy – przywiązanie do pracy – jest w tych środowiskach inny, w starych środowiskach śląskich jest dużo wyższy niż w tych środowiskach napływowych, które przyjechały na Śląsk, szukając pracy. Te środowiska, które wywodzą się z tych regionów, one mają wpojone te nawyki niemieckie. To też było związane z religią. Tutaj byli ewangelicy. W religii ewangelickiej mamy mowę o pracy, jest nacisk na pracę. W katolickiej religii nic się nie mówi o pracy. Dla zbawienia człowieka praca nie jest potrzebna. Można być największym obibokiem. W chrześcijaństwie zachodnim mówi się o pracy. Szacunek dla pracy jest ważny.

PP4-Z

Doświadczenie przedsiębiorcy dowodzi, że dawne podziały, z nakładającymi się różnicami kulturowymi, religijnymi, są ciągle żywe i aktualne mimo upływu lat. Dużą rolę odgrywają wciąż – nawet w kontaktach biznesowych – pokutujące do dzisiaj sposoby myślenia wynikające z procesów germanizacji, rusyfikacji czy funkcjonowania w monarchii austro-węgierskiej.

Biorąc pod uwagę wypowiedzi badanych, mamy do czynienia z zupełnym początkiem tworzenia się *regionu wiedzy*. Na razie ma on głównie charakter rozwijających się kontaktów biznesowych i gospodarczych relacji mieszkańców. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora produkcji przemysłowej zestawiono w tabeli 13.

Respondenci reprezentujący sektor usług nie mieli jakichś ściślejszych więzów świadczących o tym, że *region wiedzy* dynamicznie się rozwija. Zasada była taka, że im bliżej granic, tym bardziej ta współpraca była zauważalna, jednak nie zawsze osobiście prowadzona. Na przykład w subregionie północnym żaden z przedsiębiorców takiej współpracy nie prowadził. Ci, którzy zdecydowali się na ten temat wypowiedzieć, szanse powstania *regionu wiedzy* oceniali w zdecydowanie pozytywny sposób.

Ogólnie, badani przedsiębiorcy usługowi wyrażali przekonanie, że gdyby taki region powstał, miałyby to bardzo pozytywne skutki dla rozwoju

przedsiębiorczości, napływu inwestycji oraz konkurencyjności tego obszaru na tle innych regionów Polski i Europy.

Myślę, że to jest taki region, który ma szansę być liderem w porównaniu z innymi. Nie mam danych z innych regionów, ale to połączenie tych ośrodków może być miejscem rozwoju.

PU3-C

Wskazywano na potencjalne szanse utworzenia takiego obszaru oparte na wzajemnym oddziaływaniu.

Od dawna była inicjatywa autostrady nowych technologii, biegnąca przez oś komunikacyjną autostrady A4, od Krakowa do Wrocławia, żeby firmy i społeczności, władze samorządowe i administracyjne skupić wokół idei nowych technologii wzdłuż tej osi. Każde z miast tych aglomeracji ma coś do zaoferowania. Formalnie pomysł upadł, ale w głowie, nieformalnie gdzieś siedzi, bo to jest najbardziej logiczne, że takie duże aglomeracje muszą mieć tendencję grawitacyjną ku sobie, że raczej nie powinny być coraz dalej, a coraz bliżej między sobą. W tej chwili coraz więcej wykształconych ludzi z Dolnego Śląska przyjeżdża do Katowic za pracę, bo te akcenty się zmieniają i tu w Katowicach powstają duże centra outsourcingowe.

PU2-C

Najwięcej pozytywnych emocji pomysł wspólnego transgranicznego regionu wiedzy wzbudził wśród przedstawicieli subregionów zachodniego i centralnego. Uzasadniali oni potrzebę jego powstania, opierając się na swoich doświadczeniach i prowadzonej już współpracy. Wskazywali na brak przeszkód językowych – posługiwanie się gwarą śląską, a wśród młodszych – językiem angielskim. Podkreślali korzyści wynikające z rozszerzenia swego rynku usług oraz to, że już obecnie zachodzi wymiana myśli, wiedzy i technologii. Tego rodzaju kontakty wynikają jednak bardziej z istniejących związków personalnych aniżeli z krystalizujących się związków formalnych kształtujących jeden z ważniejszych regionów w Europie.

Myślę, że taki region może powstać. Bazując na naszym doświadczeniu, na współpracy z przemysłem ostrawskim, porozumiewamy się zupełnie dobrze bez posługiwania się językiem obcym, my się rozumiemy, ponieważ tam ludzie mówią po śląsku. Bardzo łatwo jest się więc porozumieć, młodzież mówi po angielsku i tu nie ma też żadnych przeszkód, język techniczny jest bardzo podobny. Bywamy na wspólnych

konferencjach, gdzie zarówno inżynierowie, jak i naukowcy dzielą się wiedzą. Od 1993 roku jesteśmy na rynku czeskim, krótko po powstaniu naszej firmy. Mamy bardzo dobre relacje z Czechami. Język inżynierski, techniczny jest językiem ścisłym, ale bardzo wymagającym. Jeżeli partnerzy wiedzą, czego chcą, i potrafią się wzajemnie zrozumieć – nie językowo, ale technicznie – i wiedzą, że liczy się i jakość, i standard – to nie ma problemu.

PU1-Z

Widać na podstawie tych wypowiedzi, że Czechy to kierunek żywych zainteresowań badanych firm. Współpraca zawsze wiąże się z perspektywą zysku. Zawsze jest to w efekcie kalkulacja ekonomiczna, a plany te zaczynają dotyczyć także wymiany wiedzy i doświadczenia. Występują tu jednak wyraźne obawy o powstanie konkurencyjnych oddziaływań.

W tej chwili próbujemy rozmawiać z Czechami. [...] To są bardzo trudne technicznie zabiegi [ortopedia] i dosyć ryzykowne w sensie powikłań. Z Czechami żeśmy się spotkali, żeby w szpitalu w Karwinie coś takiego zrobić. Oni chcieliby robić te zabiegi tutaj w Polsce. Zobaczymy, jaki będzie tego efekt. Za te zabiegi Czesi bardzo dobrze płacą, trzy-, czterokrotnie więcej niż u nas. Być może będzie taki układ, że przez czeską kasę chorych będziemy mogli zawrzeć umowę o kontrakty. To będą zabiegi rentowne dla nas, a dla nich i tak będzie taniej. Przed nami długa droga. Ten temat musimy doprecyzować. Będą to robić także czescy specjaliści pod naszym okiem. To jest wymiana wiedzy, czeska ortopedia jest na wysokim poziomie. Ten czeski chirurg z Karwiny jest bardzo zainteresowany. [...] Nie wiem, jak z innymi specjalnościami, ale ortopedię mają na dobrym poziomie. To ciekawy pomysł. Granice są nieważne – jest swobodny transport ludzi, pieniędzy, wiedzy. Otwarcie granic wyzwoliło dużą inicjatywę ludzi. Związki formalne, instytucje nie dają jednak gwarancji, tylko związki między ludźmi.

PU3-Z

Przykład kliniki medycznej pokazuje, jak ważne mogą być nie tylko interesy, ale i przyszłe korzyści wynikające z wymiany wiedzy i doświadczenia. Zmiany zachodzą w samym obszarze regionu, o który pytano. Jeden z rozmówców, który także dostrzegał perspektywę powstania regionu uczącego się, wskazywał na jego ewidentne, mocne podstawy, takie jak: dobra komunikacja, wspólna historia, kultura, a nawet sentymenty.

W zeszłym tygodniu pojawił się pomysł, żeby wejść na rynek czeski – dlaczego? Dlatego, że patrząc na ich materiały reklamowe, strony in-

ternetowe, to są to wczesne lata 80. – tam jest co robić. Nie jest to daleko. Bariera językowa żadna. No ja nie mówię po czesku za bardzo, ale może nie będzie tak źle. Ostrawa niedaleko, oni też po polsku potrafią mówić. Z Ostrawą łączą nas więzy przemysłowe. Generalnie, zastanawiam się, jak to zrobić. Czy rozmawiać z jakimś młodym Czechem, który mógłby tam szukać zleceń, czy zrobić jakąś kampanię? Myślę o tym. Tam jest naprawdę trochę inaczej. Nie jesteśmy oddzieleni murem. Też mają telefony, telewizory, ale patrząc na wizerunek, to jest biedne. Słyszałam, że Czesi zachwycają się naszymi usługami, wieloma produktami, przyjeżdżają tu do nas. Jakby im dać trochę naszej kultury, trochę tego „naszego wszystkiego”, to by chętnie z tego skorzystali.

PU2-Z

Respondenci dostrzegali zmiany i raczej optymistycznie podchodzili do możliwości głębszej współpracy. W zasadzie nie było wśród wypowiedzi przedsiębiorców żadnej negatywnie opisującej to współdziałanie i możliwość powstania regionu uczącego się po stronie polskiej i czeskiej. Oprócz istniejącej już współpracy biznesowej respondenci wskazywali na związki miast i mieszkańców regionu. Rozwijająca się kooperacja podejmowana jest na różnych płaszczyznach – to nie tylko spotkania biznesowe, gdzie zawiera się, podtrzymuje znajomości i kontakty, współpraca dotyczy także działań promujących region.

To, że miasto współpracuje, i to nie tylko z Czechami, to widać gołym okiem, bo jak się przez miasto jedzie i zobaczy się kilka rond, to widać, że to są namacalne oznaki tej współpracy – jest rondo Węgierskie, jest rondo Francuskie, gdzie stoi kogut, jest rondo Litewskie, gdzie jest posąg Światowida, jest rondo Niemieckie, gdzie stoi też jakieś dzieło artystyczne, które inspirowane bardzo mocno, natomiast z naszej strony, to znaczy ze strony firmy, jak najbardziej staramy się szukać możliwości współpracy z Republiką Czeską. Jak weszliśmy do Unii, to zwiększył nam się eksport, bo po prostu granice przestały istnieć. Głównie chodzi o ten region Śląska Czeskiego – Ostrawa, Karwina. Wiem, że Instytut Budowlany w Ostrawie robił dla nas coś, co mógłby zrobić podobny instytut w Warszawie, ale zrobił to w krótszym terminie, za mniejsze pieniądze i w dodatku blisko. To przed przystąpieniem do Unii nie było możliwe. Teraz są instytuty w Warszawie, Pradze, Berlinie i ten ostrawski, i one mają te same uprawnienia. Możemy z tego korzystać i korzystamy. Ponadto, brak granic spowodował, że ludzie przyjeżdżają do nas, czytają polską prasę po czeskiej stronie czy nawet tam dalej w Pradze, gdzie też nas już widzieli. I przyjeżdżają do nas jak do swojego producenta czy swojego hurtownika. My oczywiście instruujemy naszych pra-

cowników, jeździmy na stronę czeską czy słowacką, by poszukiwać tego klienta. On oczywiście też wie, że może łatwiej kupić, unikając karłowatych procedur, które były, powiedzmy, te 20 lat temu.

PU5-Z

Jeden z rozmówców wskazywał na głębokie historyczne i kulturowe związki regionów Dolnego, Górnego i Czeskiego Śląska.

Zmiany widać gołym okiem, dużo się tam buduje. Poza tym inklinacje naszego zachodniego sąsiada są dość naturalne – w ciągu tysiąclecia historii tych terenów przez bardzo długi okres należały do Cesarstwa Niemieckiego albo też do państwa czeskiego. To gdzieś w nas drzemie. Podejrzewam, że gdyby taki niemiecki przedsiębiorca miał zainwestować i miał Wrocław czy Górny Śląsk, a z drugiej strony jakieś regiony włoskie, to wybierze Śląsk, bo, po pierwsze, sentyment, po drugie, dobre skomunikowanie, autostrada A4. Dzisiaj dojeżdżam do granicy i cała Europa jest autostradowa, czyli przybliży się ten region.

PU5-Z

Przedsiębiorcy subregionu południowego, mimo że położonego blisko granicy z Czechami, byli ostrożniejszymi optymistami. Wyrażali pewne obawy dotyczące realnych możliwości utworzenia takiego regionu, wskazując, że to rynek pełni funkcję regulującą wszystkie procesy.

Nie da się w dzisiejszych czasach tego złapać w jakiś tam region, chociaż mówi się o jakimś tam zagłębiu bardzo, bardzo dużym, które tu gromadzi tysiące ludzi, odbiorców, konsumentów. Jakby to połączyć, ten teren – no to, to porównywalne jest nawet do Zagłębia Ruhry. Ale o tym decyduje rynek, bo jeśli nagle okaże się, że w tej części zabraknie pustaków, to kupuje się je w Czechach. Jeśli jeszcze tam cukier będzie tańszy, no to rynek nie lubi jakichś tam próżni.

PU5-Płd

Przedsiębiorcy podkreślali, że bazują tylko na swoim skromnym doświadczeniu, które uzyskali na podstawie bezpośrednich związków z kooperantami czeskimi w trakcie prowadzenia swojej działalności gospodarczej. Respondenci, którzy mają do czynienia z kontrahentami zza południowej granicy, oceniali pozytywnie zmiany, jakie zachodzą we wzajemnych relacjach.

Zaznaczam jako jeden z większych plusów – że tutaj będzie następowała zmiana, wreszcie zaczyna zaskakiwać ta współpraca transgraniczna.

Kiedys się gadało, kiedys tylko i wyłącznie były spotkania, a teraz myślę, że ta współpraca coraz bardziej będzie się zazębiała.

PU5-Płd

Respondenci widzieli szansę na stworzenie silnej współpracy ze Śląskiem Czeskim z uwagi na swoje położenie geograficzne, zastrzegając jednocześnie, że nie jest to oczywista szansa, widoczna dla wszystkich.

W jakimś stopniu współpracujemy z regionem czeskim – zdaje się, coś tam kupujemy, jakieś materiały, to istotny zakres naszych obrotów. W momencie kryzysu materiały budowlane kupowaliśmy w Czechach, także zdarza się coś tam sprzedać. Nie jest to jakaś wielka szansa, być może tak – tylko tego nie dostrzegamy. Być może są firmy, które w jakimś większym stopniu są tam na tym rynku gdzieś dopasowane i pewnie współpracują z Czechami, i robią na tym interes.

PU4-Płd

Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli sektora usług zestawiono w tabeli 13.

Opinie ekspertów regionalnych skupiały się głównie wokół prowadzonej przez nich działalności. Z racji pełnionych funkcji w różnego typu instytucjach respondenci często mieli dość ogólny pogląd na temat wspólnego, dużego regionu wiedzy. Trzeba też przyznać, że głosy ekspertów, pytanych o stworzenie takiego nieformalnego regionu w wymiarze międzynarodowym, były podzielone. Część opisywała współpracę, która obejmowała miasta lub różnego rodzaju stowarzyszenia. Relacje gospodarcze są dość ograniczone – przynajmniej badani nie potrafili podać jakichś konkretnych przykładów ani w sposób entuzjastyczny ich opisać.

Ta współpraca nie jest jakoś specjalnie zauważalna, nie ma żadnej firmy, która by tu zainwestowała. Chociaż nie..., mam jedną – to Polak, który otworzył firmę tam w Ostrawie i teraz tu zrobił przedstawicielstwo, u nas na Jankowickiej. No, ale to odosobniony przypadek. A co do jednego regionu, to są pobożne życzenia, na razie nie... nie widać możliwości. Chociaż na poziomie takim organizacyjnym, bardziej nawet instytucjonalnym, to jest świeża sprawa, przyjechali do nas przedstawiciele tu z Karwiny, oni tam mają powiązania, bo to ze związku gmin górniczych... Oni chcą też zakładać tam park czy inkubator i chcieli zobaczyć, jak my to robimy, no to pokazaliśmy im, powiedzieli... Oni chcieli wiedzieć, czego uniknąć, jakich spraw, na co być przygotowanym, czy można czerpać jakieś wzorce, ale taki jeden wspólny region to nie jest jakaś zauważalna tendencja...

E2-Z

Eksperci chętnie wymieniali wiele inicjatyw, których się podejmują, a które mogą służyć budowie takiego regionu. Działania te polegają między innymi na rozwijaniu kontaktów między polskimi i czeskimi parkami technologicznymi – chociażby projekt utworzenia transgranicznego zagłębia przemysłu motoryzacyjnego. Respondenci byli zdania, iż należy podążać w kierunku rozwijania tego rodzaju współpracy, może ona bowiem podnieść rangę całego regionu Śląska, który zyska w ten sposób renomę – markę, która może się przełożyć na dalszy napływ inwestorów i bardziej dynamiczny rozwój tego obszaru.

Jesteśmy w trakcie tworzenia takiej platformy, która – mamy nadzieję – przekształci się potem w klaster. To się nazywa Silesia Automotive, robimy to we współpracy z Legnicką [Specjalną] Strefą Ekonomiczną, bo nie ograniczamy się tylko tutaj do regionu, ale do całego południa, które można nazwać takim zagłębiem motoryzacyjnym Polski i Europy centralnej, od Czech po Poznań. Nasza instytucja nie tyle przekształci się, co zacznie oferować więcej usług dla konkretnego biznesu.

E2-C

Położenie geograficzne powinno stymulować współpracę zarówno z Czechami, jak i ze Słowakami. Szczególny przypadek współdziałania stanowi powołanie EuroInstytutu PL-CZ-SK, który opiera się całkowicie na współpracy z jednostkami akademickimi i badawczymi. EuroInstytut ma stanowić regionalne centrum kompetencji na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Oferta szkoleniowa i informacyjna, którą ma przygotować, ma być skierowana także do przedsiębiorców. Szczególnie mocno podkreślał to ekspert odpowiedzialny za jego powołanie. Większość badanych mówiła o południowych sąsiadach albo naprzemiennie o Słowacji i Czechach. Poważną trudnością w tej współpracy jest słabość czy raczej małe zaangażowanie Polaków mieszkających na terenie Czech. Kooperacja polityczna układa się dobrze, natomiast współpraca gospodarcza jest raczej okazjonalna. Działania euroregionu nie mają, w odczuciu ekspertów, większego przełożenia gospodarczego.

Natomiast euroregion to jest taki rodzaj współpracy – gdyby to porównać z przemysłem – to rodzaj takiego klastra terytorialnego. Oni się spotykają wszyscy, tam są jakieś imprezy wzajemnie robione, [...] ale tak naprawdę akurat to w gospodarce przełożenia wielkiego nie ma.

E5-Pld

Nie oznacza to jednak stagnacji czy braku działań instytucji wspierania przedsiębiorczości. Większość badanych podmiotów widziała swoją rolę

głównie w zakresie informowania oraz ewentualnie inicjowania współpracy. Eksperci podkreślali istotne z ekonomicznego punktu widzenia szczegóły.

W zdecydowanej większości polskie i czeskie firmy konkurują ze sobą na rynku i może to jest tak naprawdę główna i często nienazwana przyczyna, że tych kontaktów biznesowych jest tak mało.

E1-Płd

Współpraca w sferze gospodarczej istnieje, choć nie jest szczególnie intensywna. Zdaniem badanych z subregionu południowego – czyli tego, który mógłby przewodzić kontaktom polsko-czeskim – firmy, które chcą, podejmują taką współpracę, natomiast rola instytucji wspierania przedsiębiorczości jest raczej symboliczna. Powstanie dużego *regionu uczącego się*, sięgającego od Wrocławia po Małopolskę i Ostrawę na południu, było oceniane przez część ekspertów jako mało realne. Trzeba to wyraźnie powiedzieć, że ocena ta dotyczyła wielkości terytorium tego regionu, a nie samej współpracy, gdyż ta była podkreślana jako istniejąca, potrzebna i możliwa. Konkretnie zaś możliwa jest dobra współpraca w wydzielonych obszarach przygranicznych, natomiast utworzenie regionu uczącego się, obejmującego cały pas pogranicza polsko-czeskiego, nie jest, zdaniem ekspertów, wykonalne:

Za duży region, zbyt wielkie różnice. Ja uważam, że istnieje szansa na to, żeby stworzyć region, który będzie oparty o subregion południowy i zachodni, czyli Rybnik i okolice z Ostrawą, czyli krajem morawsko-śląskim, oraz ewentualnie z Żilina.

E4-Płd

Jeden z ekspertów wskazywał na brak wspólnej tożsamości kulturowej, która mogłaby połączyć te obszary. Brak też wspólnego dla całego pogranicza polsko-czeskiego interesu. Istnienie dużego *regionu uczącego się* nie jest możliwe, w opinii ekspertów, jednak funkcjonowanie dwóch mniejszych *regionów uczących się* na pograniczu jest wysoce prawdopodobne. Nie należy jednak zapominać o trudnościach, a zwłaszcza o konkurencji przedsiębiorstw czeskich i polskich w wielu branżach, o ucieczce części firm z Polski do Czech ze względu na niższe koszty prowadzenia działalności gospodarczej i o rywalizacji o potencjalnych inwestorów. Powstanie regionu opartego na trwałej współpracy jest możliwe, ale nie jest łatwe. Wskazuje na to chociażby szereg przeszkód związanych z uwarunkowaniami historycznymi i geograficznymi, które wymieniali eksperci subregionu północnego. Ich zdaniem, kooperacja transgraniczna zawężona jest póki co do

obszarów województwa położonych bliżej terytorium południowego sąsiada Polski. Nawiązaniu współpracy nie sprzyja też odmiennność struktury urbanistycznej, która w części północnej województwa ulega wyraźnemu rozrzedzeniu.

Współpraca ze Śląskiem Czeskim nie występuje. Mamy tu konsula czeskiego. [...] Metropolizacja regionu od Wrocławia, przez Katowice, po Kraków i Ostrawę w Czechach jest bardzo trudnym pomysłem do zrealizowania.

E1-P1n

Przeszkodą wydaje się także sprawa niepodejmowana wcześniej przez żadną inną kategorię respondentów ani w żadnym innym subregionie – chodzi mianowicie o stosunek do procesu tworzenia metropolii śląsko-zagłębiowskiej. Idea ta nie budzi aprobaty. Ekspertci nie widzieli w niej żadnej istotnej szansy dla swojego subregionu – przeciwnie, mieli z tego powodu poczucie wykluczenia i traktowali tendencje metropolitalne jak przyczynę ograniczenia możliwości włączenia się północnej części województwa w proces kreowania regionu uczącego się:

Jest dzisiaj taki trend na świecie do metropolizacji. U nas mówi się o metropolii śląskiej. Faktem jest, że coraz większą rolę odgrywają duże aglomeracje miejskie. Jest to swoisty powrót do starożytności, do idei miasta-państwa. Kapitał do procesów innowacyjności zaczyna się gromadzić w ośrodkach miejskich i trzeba go wykorzystać. U nas na Śląsku szczególnie dla regionu północnego, to znaczy okolic Częstochowy, nie będzie to dobre. Obserwując te trendy i sposoby finansowania, mam wątpliwości co do sprawiedliwego dostępu do wszystkich korzyści wynikających z funkcjonowania metropolii. Nie wydaje mi się, aby to centrum metropolii zechciało promieniować w kierunku Częstochowy.

E5-P1n

Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli ekspertów regionalnych zestawiono w tabeli 13.

Decydenci regionalni opowiadali się za rozwojem współpracy transgranicznej, w tym na linii: Polska – Czechy. Wszystkie te wypowiedzi cechowały się jednak wysokim stopniem ogólności i politycznej poprawności wobec pomysłu wspólnego regionu wiedzy. Respondenci oceniali sam pomysł pozytywnie, ale ostrożnie, a momentami nawet nieco sceptycznie. Pozytywne nastawienie uzależnione było od intensywności prowadzonej współpracy. Najgorzej pod tym względem zaprezentował się subregion północny. Jedyna współpraca, o jakiej wspomniał jeden z responden-

tów, to partnerstwo Myszkowa z czeskim miastem Kopřivnice. Kontakty te jednak ograniczają się do wymian szkolnych i działalności kulturalnej. Nie ma żadnych rozmów z jakimikolwiek przedstawicielami czeskimi na temat kreowania innowacji – nie ma nawet takich planów.

Pozostali decydenci podkreślali zasadność wspólnego planowania strategicznego w regionie Polski południowej, od Wrocławia do Krakowa i dalej na południe, w kierunku Czech i Słowacji. W ich wypowiedziach pojawiał się jednak sceptycyzm, który wynikał z dotychczasowych doświadczeń.

Można sobie takie polityczne wizje snuć, to się dobrze sprzedaje w mediach, ale w tym jakiejś mocy sprawczej nie ma. Powinniśmy współpracować i z Wrocławiem, i z Krakowem, ustalać pewne reguły gry dla uzyskania korzystnego efektu synergii [...] do korzystania ze wspólnej infrastruktury. Tu się wiele da zdziałać. Z Ostrawą na równych zasadach warto rozmawiać, szczególnie z naszego punktu widzenia, bo do Ostrawy jest najbliższej stąd. To jest świetnie rozwijający się region. Zawsze przy tym też będzie element konkurencji – nie łudźmy się – więc tam, gdzie trzeba konkurować, to będziemy konkurowali, ale można także nawiązać współpracę. Tworzenie jakichś szyldów to nic nie daje – trzy artykuły w prasie i później nic z tego nie wynika. Powinniśmy, każdy w swoim zakresie – mówię tu o administracji samorządowej i nie tylko, rządowej także – dbać o rozwój, uzgodnić kierunki rozwoju w strategiach, a potem dbać o to, żeby to najefektywniej wdrażać. Jeżeli to się wspólnie robi szybciej, to należy zawierać takie porozumienia.

D2-C

Decydenci mimo sceptycznego nastawienia wskazywali na istotne atuty regionu. Bliskość przestrzenna, dynamiczny rozwój ośrodków miejskich, podobieństwo i komplementarność uzasadniają głęboką współpracę i wymianę doświadczeń. Sceptycyzm – widoczny w wypowiedziach niektórych respondentów – nie wykluczał więc jednak pozytywnego nastawienia.

Myślę, że w pewnym sensie tak, jest jakaś szansa na taki region. Powiązania gospodarcze już są, wielu mieszkańców nawet pracuje w czeskich zakładach, myślę tu głównie o kopalniach, jest też współpraca handlowa, towarowa pomiędzy czeskimi i polskimi firmami, towary czeskie mamy także w sklepach... Natomiast jeśli chodzi o współpracę samorządów, to ona jest taka średnia na razie... Być może ta autostrada jakoś nam pomoże, bo będziemy mieć bliżej do Ostrawy niż do Katowic. Myślę, że te osoby, szczególnie w obszarach przygranicznych, są do sie-

bie kulturowo podobne i to je zbliża. To przecież były kiedyś wspólne tereny, czy podczas zaborów, wojny... Wydaje mi się, że cechy są podobne.

D4-Z

Respondenci wskazywali także na wspólną przeszłość, a obecnie – szanse, jakie dają budowane połączenia autostradowe. Wielu – mimo pewnych zastrzeżeń – podkreślało istniejącą już wymianę handlową, kulturalną czy oświatową. Ponadto, sygnalizowano dziedziny, w których współpraca winna być rozwijana w pierwszej kolejności. Mowa była o konieczności koordynowania działań w zakresie ochrony środowiska, gdyż przy braku współpracy działania podejmowane przez pojedynczych aktorów stają się nieefektywne. Respondenci wspominali również o branży samochodowej oraz o wspólnych projektach i wymianie doświadczeń w zakresie rewitalizacji terenów poprzemysłowych.

Na razie to są ogólne projekty, na przykład transgraniczny projekt związany z rynkiem pracy. Teraz my podejmujemy współpracę w obszarze gospodarczym ze Słowacją i Czechami. I tu jest taki projekt w zakresie odnawialnych źródeł energii. Jest jeszcze jeden obszar współpracy [...] program międzynarodowej współpracy zagospodarowania terenów poprzemysłowych, z poziomu systemowego i zarządzania tym obszarem. Mamy taki program, który się nazywa Revita Silesia. [...] Staramy się zrobić projekt Automotive Silesia Region – połączenie współpracy przemysłu i nauki w obszarze branży motoryzacyjnej. To jest nasza rola, my to moderujemy.

D1-C

Dużo chętniej podawano przykłady współpracy kulturalno-oświatowej, którą decydenci osobiście nadzorowali. W temacie kontaktów gospodarczych mieli dość ogólne rozeznanie i nie obejmowało ono działań związanych ze wspieraniem innowacyjności w regionie.

Odnoszę wrażenie, że chwilowo, jeśli chodzi o miasto, ta współpraca ma taki wymiar społeczny i kulturalny. Jeśli chodzi o wymiar gospodarczy, to chyba na zasadzie indywidualnej aktywności gospodarczej poszczególnych mieszkańców niż jakichś działań usystematyzowanych o charakterze ponadlokalnym, chyba że chodzi o konferencje. Z takich ciekawszych inicjatyw przychodzi mi na myśl, że kupujemy wodę w Czechach, bo jest tańsza i bardzo dobrej jakości. To się bardzo dobrze sprawdza od kilku lat. Natomiast, czy to jest podstawa, by tworzyć coś, co miałoby charakter regionu, czyli musiałoby mieć bardzo silne więzi

Tabela 13. Cechy charakterystyczne współpracy polsko-czeskiej w kontekście powstania regionu uczącego się – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów

Kategorie respondentów	Opinie
Sektor rolno-wydobwczy	<ul style="list-style-type: none"> – brak stanowiska w kwestii powstania <i>regionu uczącego się</i> – brak szans na powstanie ściśle współpracującego regionu śląskiego po polskiej i czeskiej stronie – brak zinstytucjonalizowanych podmiotów odpowiedzialnych za współpracę – brak celowej współpracy wykreowanej między regionem polskim i czeskim
Sektor produkcji przemysłowej	<ul style="list-style-type: none"> – pozytywnie oceniona idea utworzenia polsko-czeskiego <i>regionu uczącego się</i> – współpraca jednostek i motywacja indywidualna do pogłębiania kontaktów – współpraca głównie w obszarze handlu przygranicznego – dobra współpraca na poziomie głównie biznesowym – podobieństwa kulturowe i historyczne, ale i pewne różnice
Sektor usług	<ul style="list-style-type: none"> – dostrzeganie przyciągania się dużych ośrodków po obu stronach granicy – dostrzeganie możliwości wykorzystania nisz na rynku czeskim – coraz silniejsze związki miast i mieszkańców regionu po polskiej i czeskiej stronie – wątpliwości co do ewentualnej nowej instytucjonalizacji i biurokracji
Eksperci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – dobra współpraca poszczególnych miast w zakresie kultury i oświaty – stała konkurencja firm na rynku polskim i czeskim – największe szanse na stworzenie <i>regionu wiedzy</i> ze stroną czeską w subregionach południowym i zachodnim – bardziej prawdopodobne wykreowanie dwóch <i>regionów uczących się</i> na pograniczu – nadal pokutujące różnice kulturowe i starsze zaszczości w regionach – świadomość wpływów polskich, czeskich i niemieckich
Decydenci regionalni	<ul style="list-style-type: none"> – dostrzeganie konieczności współpracy i powstania regionu jako ośrodka europejskiego – obecny stan jako początek, zarys oparty głównie na współpracy szeregowych mieszkańców – rozwój współpracy na bazie kontaktów z miastami partnerskimi – sceptycyzm decydentów ze względu na polityczne ukierunkowanie, które dobrze sprzedaje się w mediach

Opracowanie własne.

gospodarcze, społeczne, kulturalne... Póki co, nie widzę załączków takiego regionu, nie ma załączków czegoś, co by nas połączyło tak silnie.

D2-Z

Wypowiedzi badanych decydentów wskazują na dostateczne rozpoznanie roli samorządów w tworzeniu współpracy transgranicznej i podstaw współpracy partnerskiej miast. Podano szereg różnych inicjatyw prowadzonej kooperacji, żadna z nich nie miała jednak charakteru ściśle związanego z innowacjami czy badaniami naukowymi. Decydenci – niejako w zamian – szukali zinstytucjonalizowanych form tego współdziałania i wymieniali kilka podmiotów:

Na pewno realizowanych jest mnóstwo projektów w ramach euroregionu, zarówno nasza Regionalna Izba Handlu i Przemysłu, jak i Agencja Rozwoju Regionalnego realizuje wspólne projekty ze swoimi partnerami w Czechach i na Słowacji. Są realizowane projekty tak zwanej giełdy kooperacji przedsiębiorców czeskich i słowackich. Także tutaj te nasze organizacje mają ogólne rozeznanie w zakresie inwestowania w Czechach i na Słowacji, tam, gdzie są te międzynarodowe koncerny. Tutaj z miasta też częściowo produkują na eksport, do zakładów motoryzacyjnych w Czechach czy na Słowacji, bo tam jest dobrze rozwinięty przemysł motoryzacyjny. Natomiast wydaje mi się, że jeszcze jest dużo do zrobienia w zakresie tej współpracy mikro, małych przedsiębiorstw, że tutaj jest duży potencjał.

D1-Płd

Euroregiony są właśnie takimi podmiotami, które mają na celu pobudzanie współpracy granicznej, zacieranie barier i stymulowanie jedności europejskiej. W praktyce umożliwiają one podjęcie działań związanych z pozyskiwaniem środków unijnych na inwestycje oraz aktywizowanie współpracy gospodarczej. Euroregion nie jest jednak przestrzenią tej kooperacji, lecz stwarza płaszczyznę do współdziałania instytucji okołobiznesowych po obu stronach granicy. Można powiedzieć, że dla decydentów euroregiony to najważniejsze osiągnięcie w zakresie współpracy transgranicznej, w które – co trzeba dodać – samorządy są zaangażowane. Kilka charakterystycznych cech wypowiedzi przedstawicieli decydentów regionalnych zestawiono w tabeli 13.

Podsumowanie

Proces transformacji regionu przemysłowego w kierunku *regionu uczącego się* jest procesem wielowymiarowym, skomplikowanym w swoim przebiegu i trudnym do uchwycenia z jednego punktu widzenia. Mając tego pełną świadomość, socjolog powinien uwzględniać dorobek interdyscyplinarny, korzystając w swoich interpretacjach także z osiągnięć ekonomii czy geografii społecznej. Biorąc pod uwagę aktualność dominujących tendencji teoretyczno-badawczych, przedstawione rozważania osadzone były w nurcie badań regionalnych, z naciskiem na społeczny wymiar potencjałów endogennych oraz rosnącą rolę procesów instytucjonalizacji. Zarówno przegląd literatury, jak i przeprowadzone badania wskazują na zasadność takiego ujęcia.

Wiele ze współczesnych rozważań teoretycznych i prowadzonych analiz empirycznych podejmuje próbę kompleksowego wyjaśnienia mechanizmów rozwoju regionalnego, uwzględniającego rolę innowacji w procesie przekształceń dotychczas dominującego przemysłu. Można dostrzec nawet renesans zainteresowań rozwojem regionalnym wraz z jego kulturowym oraz instytucjonalnym kontekstem. Z dokonanego przeglądu literatury wynika, że jedną z najskuteczniejszych dróg osiągania poziomu najlepiej rozwiniętych regionów jest inicjowanie rozwoju opartego na innowacji i ciągłym procesie uczenia się na wielu płaszczyznach. Wyzwaniem dla wszystkich grup społecznych jest trafne rozpoznanie własnej ścieżki rozwoju i osiągnięcie trwałego kompromisu w zakresie strategicznych celów regionu bez względu na zmiany ekip politycznych. Konsekwentna modernizacja endogennych zasobów regionalnych, wzmacnianie powiązań zewnętrznych, umożliwiających rozwój mechanizmów absorpcji i dyfuzji innowacji, włączenie się w procesy globalnej konkurencji, aktywne uczestnictwo w procesach integrujących relacje sieciowe – to potrzeby szczególnego znaczenia, w których kontekst socjologiczny ma naturę źródłową, a często jest zaniedbywany.

Stymulowanie przemian regionu przemysłowego w kierunku *regionu uczącego się* wymaga od wielu grup aktorów regionalnych przeniesienia punktu ciężkości z działań krótkookresowych, doraźnych na zadania zorientowane w stronę długofalowego budowania zdolności innowacyjnych. Podejmowane w ich efekcie inicjatywy i pionierskie przedsięwzięcia będą także wynikiem stale wzmacnianego kapitału społecznego i budowania sieci powiązań. Z tego punktu widzenia istotna jest diagnoza jakości i kierunku współpracy pomiędzy przedsiębiorstwami podstawowych sektorów gospodarki, ekspertami instytucjonalnymi i władzami regionu. Partnerzy regionalni, oceniając dotychczasowy przebieg transformacji, rolę instytucji eksperckich i kapitału zagranicznego oraz decydując o charakterze wprowadzanych innowacji, mają wpływ na ostateczny kształt ścieżki rozwoju całego regionu.

Punktem wyjścia do sformułowania zasadniczych wniosków płynących z części empirycznej pracy jest koncentracja wokół głównych problemów badawczych obejmujących: cechy charakterystyczne transformacji regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy, kapitał ludzki i klimat uczenia się w regionie, funkcjonowanie klasy kreatywnej i grup opornych na zmiany, sposoby rozumienia innowacji, szans i perspektyw ich wprowadzania, główne kierunki współpracy najważniejszych partnerów, relacje firm i społeczności lokalnej, rolę instytucji wspierania przedsiębiorczości i kapitału zagranicznego w rozwoju regionu, określenie czynników hamujących lub wspierających rozwój regionu i potencjalnych obszarów rozwoju oraz możliwości powstania szerszego, transgranicznego regionu uczącego się. Analizowane zagadnienia i procesy sięgały do autorskich założeń kotwicy śląskiej, która jest próbą uporządkowania głównych uwarunkowań rozwoju regionalnego (M. SUCHACKA, 2009b).

Z przeprowadzonych badań wynika, że respondenci potrafili zająć stanowisko i krytycznie, rzetelnie i merytorycznie je uzasadnić. Umieeli wskazać czynniki i kryteria lokalizacji nowych działalności w regionie, ocenić zachowania przestrzenne ludzi i organizacji wraz z ich wpływem na rozwój regionu. Wskazywali z przekonaniem na postępującą transformację regionu przemysłowego w kierunku regionu opartego na wiedzy. Niezależnie od rodzaju sektora gospodarki przejawia się ona w postępującej modernizacji sektora, dywersyfikacji działalności firm, specjalizacji i automatyzacji produkcji. Towarzyszą temu alternatywne zagospodarowanie terenów poprzemysłowych, powstawanie nowych gałęzi przemysłu i usług oraz dynamizacja procesów sieciowych. Wszystkie te zjawiska są efektem zwiększenia roli informacji i transformacji wiedzy oraz sprzyjającego klimatu uczenia się. Taki poziom można było osiągnąć dzięki wielu innowacyjnym działaniom, które były odpowiednio organizowane i promowane. Procesy te nie są zjawiskiem odosobnionym, co

sygnałizowali autorzy prac na temat roli innowacji w organizacjach (D. JIMÉNEZ-JIMÉNEZ, R. SANZ-VALLE, 2011). We wszystkich sektorach działalności gospodarczej wskazywano na oczywistą konieczność zmian personalnych i organizacyjnych, a w sektorach produkcyjnych na modernizację parku maszynowego i wprowadzanie innowacyjnych technologii. Towarzyszą temu zmiany mentalnościowe i rosnąca profesjonalizacja kadry. Równocześnie, pojawienie się chaosu informacyjnego i poczucia zagrożenia wynikającego z możliwości utraty pracy prowadzi do konstruowania różnorodnych ścieżek rozwoju przez decydentów poszczególnych miast zagrożonych brakiem pomocy ze strony wyższego szczebla władzy. Takie zjawisko jest specyficznym elementem gwałtownych przemian w starych regionach przemysłowych (G. LUX, 2009, s. 145). Szczególne relacje wynikają z niskiego poziomu zaufania do szczebla regionalnego i centralnego władzy, na co wskazywali w swych wypowiedziach decydenci i eksperci. Zmiany te przyczyniają się do stopniowego kumulowania doświadczeń i wiedzy jako istotnego kapitału. Są to charakterystyczne cechy przemian starych regionów przemysłowych sygnalizowane przez M. STEINERA (1985).

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że osiągnięcia transformacji są zróżnicowane terytorialnie i sektorowo. Negatywne skojarzenia części respondentów – przede wszystkim decydentów – budzą skutki reformy administracyjnej, w wyniku której niektóre subregiony straciły możliwości rozwoju swoich potencjałów. Natomiast pozytywnym przykładem są coraz częstsze rewitalizacje terenów poprzemysłowych, co często przejawia się także w tworzeniu miejsc turystyki przemysłowej. W ujęciu sektorowym warto podkreślić dostrzegalne zmiany w sektorze rolno-wydobywczym, gdzie sporadycznie myślenie w kategoriach przeszłości i poszukiwania wsparcia władzy państwowej wypierane jest przez coraz częstszą gotowość do podejmowania wyzwań, również w obszarze innowacyjnego podejścia do prowadzonej działalności. Przedstawiciele górnictwa zdawali sobie sprawę, że przeprowadzona modernizacja, zastosowanie nowoczesnych metod produkcji i zarządzania oraz wysokich standardów ekologicznych czynią ten sektor gotowym do funkcjonowania w obrębie gospodarki ery poprzemysłowej. Wiąże się to w znacznym stopniu ze strategicznym przyjęciem założenia o zrównoważonym rozwoju uwzględniającym ochronę środowiska. Dla firm produkcyjnych i usługowych elementem decydującym o trafnym ukierunkowaniu przemian jest poprawa relacji z otoczeniem i budowanie sieci powiązań biznesowych. Przyjmuje to najczęściej postać uczestnictwa w dyskusjach czy pracach różnych organizacji i grup społecznych. Przedsiębiorca, będąc częścią sieci powiązań, wchodzi w interakcje z innymi i w coraz większym stopniu świadomie koncentruje się wokół wartości centralnej, którą jest wiedza – informacja, a nie pieniądź. Następstwem tych sytuacji są zmiany organizacyjne, ekonomiczne i spo-

łeczne, w które włączają się także inni ważni aktorzy regionalni. Decydenci i eksperci zdecydowanie podkreślali konieczność zapewnienia podstawowych warunków prawidłowego wspomagania procesów transferu wiedzy i uczenia się, co sprowadza się często do zaspokojenia podstawowych potrzeb przedsiębiorców na poziomie infrastrukturalnym (M. SUCHACKA, 2012a, s. 25). Bardzo ważną cechą jest wspomaganie tych przedsięwzięć dotacjami pochodzącymi ze środków europejskich. Charakterystyczne jest także przyjmowanie i ewaluowanie wniosków o finansowanie ważnych zadań, ze szczególnym uwzględnieniem narzędzi rozwijania innowacji. Jako potwierdzenie tego stanowiska wymieniano przykłady inwestycji na badania i rozwój, wzrostu znaczenia sieci powiązań formalnych i nieformalnych w życiu społeczno-gospodarczym. Akcentowanie tych właśnie elementów dowodzi, że w przeciwieństwie do uprzednio funkcjonującego paradygmatu tradycyjnej gospodarki przemysłowej, w której dominujące znaczenie miały czynniki materialne, tworzy się gospodarka oparta na wiedzy. Stąd respondenci z przekonaniem wyrażali pogląd, że dokonujące się transformacje regionu przemysłowego wymuszają konieczność zdobywania nowej wiedzy.

Co znamienne, respondenci byli przekonani, że proces transformacji wciąż trwa, mając przy tym swoją specyfikę właściwą dla województwa śląskiego. Polega ona na równoległym do przemian tradycyjnego przemysłu rozwijaniu sektora usługowego oraz nowoczesnych sfer aktywności gospodarczej. Wszystkie te procesy są jednak efektem zwiększenia roli informacji i transformacji wiedzy oraz uświadamianej sobie przez mieszkańców regionu w coraz większym stopniu konieczności uczenia się, co jest charakterystyczne dla regionu wiedzy (R.L. FLORIDA, 1995; B.T. ASHEIM, 2000; 2001).

Wszystko to pozostaje w ścisłym związku z oceną zasobów k a p i t a ł u l u d z k i e g o jako bardzo ważnego czynnika społeczno-ekonomicznego regionu. Świadome podejście respondentów przejawia się w dostrzeganiu faktu, że klimat uczenia się nie wszędzie znajduje odpowiednie warunki, by mógł się umacniać i inspirować przedsiębiorców. Krytyczne podejście związane jest z budowaniem strategicznych rozwiązań w zakresie kształtowania kapitału ludzkiego i jego wpływu na tworzenie klimatu uczenia się (V.K. MATUR, 1999; M. ANDERSSON, S. JOHANSSON, 2010). W praktyce wyraża się to w zróżnicowanych metodach motywowania, permanentnego uczenia się oraz podnoszenia świadomości w zakresie konieczności przekwalifikowania się i wysokiej specjalizacji kadry, dopasowania szkoleń do potrzeb pracownika, korzystania z wewnętrznych i zewnętrznych form szkolenia. Dynamika przemian edukacyjnych jest wyraźnym sygnałem, że województwo przechodzi od wyznaczników regionu przemysłowego do poprzemysłowego. Sektor usług, edukacja humanistyczna czy też ta niepo-

wiązana z produkcją przemysłową, tylko z usługami i obsługą biznesową, centra usług handlowych, konsumenckich, a także modernizacja infrastruktury technicznej stanowią bazę do działań kreatywnych jednostek. Z jednej strony konserwatyzm i szacunek dla tradycji – realizowane zgodnie z nowoczesnymi formami zarządzania spuścizną dziedzictwa przemysłowego – z drugiej strony enklawy innowacyjnego przemysłu, klastry, nowoczesne technologie w tradycyjnych branżach czy technologiach medycznych – sprzyjające osiąganiu nowej jakości kapitału ludzkiego. Działania te wskazują na znaczne szanse ukształtowania się klasy kreatywnej regionu (M. SUCHACKA, 2012b, s. 5). Rozwiązania skupiające się na inwestowaniu w kapitał ludzki powiększają w rezultacie także kapitał społeczny regionu, na co wskazywało wielu badaczy (M. LORENZEN, 2007).

Rolnictwo jest tym sektorem, w którym zmiany dotyczące kapitału ludzkiego są dość sporym zaskoczeniem. Nastąpiła konsolidacja gospodarstw rolnych, dywersyfikacja zawodowa i dochodowa rolników oraz unowocześnienie technologii upraw. Rolnicy – będąc nadal silnie związanymi z najbliższym otoczeniem – są aktywni w zakresie zdobywania nowych uprawnień i kwalifikacji, korzystają z różnych form zachęty do pracy w rolnictwie. Młodsze pokolenie pozyskuje nową wiedzę, zapoznaje się z nowościami w branży, chętnie korzysta ze wsparcia unijnego, spełniając przy tym szereg wymogów unijnych. Wydaje się, że najbardziej pozytywne podejście do kapitału ludzkiego i stwarzania klimatu uczenia się obserwuje się w subregionie zachodnim, gdzie wskazywano, że szkolenia przekwalifikowujące występują dość powszechnie. Rolnicy jednak działają często jako indywidualni gospodarze – nie mają potrzeby zrzeszania się. Nie sprzyja to tworzeniu wspólnego frontu w obronie interesów tego sektora w regionie, który tradycyjnie uznawany jest za przemysłowy.

W przypadku pozostałych sektorów respondenci akcentowali proces permanentnego doskonalenia kadr w wielu wymiarach – formalnym i nieformalnym. Niektórzy rozmówcy wskazywali na obawy związane z zabezpieczeniem interesów firmy przed pracownikami, którzy mogą odejść do konkurencji. Inwestowanie w kapitał ludzki jest zatem odbierane w kategoriach ryzyka przedsiębiorcy, co łączy się z koniecznością uwzględniania wielu czynników w czasie procesu kształtowania tego kapitału. We wszystkich rodzajach działalności występują podobne, charakterystyczne problemy. Jest to proces ustawicznego uczenia się i kształtowania coraz wyższego poziomu kapitału społecznego, jak wskazywano w innych pracach (M. OSBORNE, K. SANKEY, B. WILSON, 2007). Oczywiście, małe przedsiębiorstwa czy gospodarstwa rolne mają w tym zakresie ograniczone możliwości i ich działania są proporcjonalne do potencjału firmy. Podkreślali to także eksperci i decydenci, dostrzegając kilka negatywnych zjawisk w podejściu do kapitału ludzkiego. Z pozycji obserwatora i samorządowca odpowie-

działnego za zarządzanie w regionie mogli skoncentrować się na częściowym rozwiązaniu niektórych oczekiwań przedsiębiorców i mieszkańców. Eksperci, znając lokalne potrzeby, pozostają w tej kwestii jedynie obserwatorami i dostawcami szkoleń, z których zresztą w dużej części się utrzymują. Decydenci z kolei umieszczeni są w zamkniętym kole poszukiwań inwestora, który miałby stworzyć nowe miejsca pracy, nie troszcząc się jednocześnie o jakość zatrudnianej kadry. Ujmując zagadnienie z perspektywy województwa, widać dużą dezintegrację działań dotyczących kształtowania kapitału ludzkiego i klimatu uczenia się. Nie jest to element zaskakujący, gdyż wskazywało na to wielu badaczy w innych regionach (M.W. ALLODI, 2010, s. 89). Tym chaotycznym działaniom towarzyszy orientacja na permanentne uczenie się. Taki kierunek zmian zasobów kapitału ludzkiego jest akceptowany, oczekiwany i stopniowo – w ocenie badanych – przyczynia się do powstawania wysokiej klasy specjalistów.

Klasa kreatywna jest elementem trwale przypisanym do regionu uczącego się. Jakość zachodzących zmian społecznych, gospodarczych i kulturowych w regionie zależy od jej zasobów (R.L. FLORIDA, 2002). Trudno na podstawie uzyskanych wypowiedzi jednoznacznie stwierdzić, że taka klasa w województwie śląskim istnieje. Z badań wynika, że ważnym aspektem potencjalnej klasy kreatywnej jest jej humanistyczna struktura społeczna i wytworzenie się silnych inicjatyw lokalnych, z których niektóre – odwołujące się do prowokacyjnie definiowanej narodowości śląskiej o autonomizujących tendencjach – świadczą o rosnącym poczuciu tożsamości regionalnej i kulturowej. Biorąc pod uwagę słabość ogólnokrajowych elit politycznych, uzyskane poparcie w wyborach i włączenie RAŚ (Ruchu Autonomii Śląska) w zarządzanie na poziomie samorządu regionalnego to poważny czynnik pokazujący legitymizację obywatelską. Śląskie elity, wykształcone częściowo w PRL i w okresie transformacji, stanowią zaczątek nowych ruchów obywatelskich, odnoszących się do podmiotowości regionu, co zostało uruchomione dzięki humanistycznej aktywności edukacyjnej. Przyczynia się to w rezultacie do stopniowego zwiększenia konkurencyjności regionu na poziomie samowiedzy, kulturowej świadomości tradycji. Mimo pozytywnych rezultatów tego procesu w działaniach na poziomie wojewódzkim respondenci często dostrzegali chaos i anomię społeczną. Przejawiało się to w wielotożsamościowych sporach, gdzie główni oponenti definiują się jednotożsamościowo, odwołując się do tradycyjnych elementów etnicznego patriotyzmu i resentymentu historycznego. Klasa kreatywna ma szansę być elementem sprzyjającym uwolnieniu się od pewnej traumy i przejściu na wyższy poziom organizacji mimo różnic. Wytwarzając poczucie odmienności, pomimo pełnej w tym zakresie świadomości, podejmuje działania i znajduje dla siebie przestrzeń. Wzrost wiedzy, poziomu edukacji, ukierunkowanie także na kształcenie humanistycz-

ne, otwarte kształcenie do sektora usług i pracy intelektualnej – to są zmiany, które mają transgresywny charakter.

Jak wskazywała większość respondentów, region jest pełen aktywnych jednostek – wysokiej klasy specjalistów, naukowców, nieprzeciętnych osobowości, przedsiębiorców o niebanalnych pomysłach – działających niestety oddzielnie, sporadycznie, w bardzo wąskich zakresach i bez rozgłosu medialnego. Efekty działania tych jednostek są rozproszone po całym województwie i mają enklawowy, a nie powszechny charakter (M. SUCHACKA, 2011a). Nieustannie towarzyszy im jednak perspektywa najbliższego otoczenia. Efekty działania grup ludzi kreatywnych są przez respondentów dostrzegane, lecz identyfikacja tych grup przychodzi im z trudnością. Dotyczy to wszystkich kategorii badanych. Respondenci nie potrafili jednoznacznie uchwycić istoty klasy kreatywnej, zdefiniować zasad jej funkcjonowania w przemysłowym regionie. Najczęściej uznawano za taką grupę aktywnych i dobrych specjalistów skupionych na lokalnych interesach, przywiązanych do lokalnych wartości i tradycji, wykazujących talent do poszukiwania czegoś nowego w regionie. Ludzie tacy nie są widoczni medialnie, co jest związane z ich znacznym rozproszeniem terytorialnym. Podkreślano, że dokonująca się zmiana pokoleniowa sprzyja kreatywności, chociaż proces ten jest mało widoczny i ma ciągle zbyt mały wpływ na rozwój regionu. Respondenci dostrzegali, że województwo zmienia swój wizerunek dzięki oddolnej działalności jednostek elastycznych, potrafiących szybko i efektywnie asymilować się, nieustannie zdobywać wiedzę i umiejętności, wykazywać ciągłą gotowość podnoszenia swoich kwalifikacji. Te zdolności – zdaniem szczególnie ekspertów i decydentów – są kluczem do zmian. Niektórzy jednak wskazywali, że brakuje decyzji na szczeblu regionalnym czy krajowym dotyczących tworzenia sprzyjających warunków rozwoju, dlatego profesjonaliści wyjeżdżają z regionu, szukając lepszych możliwości nawet za granicą. Skutkiem tego istotnym problemem jest spadająca liczebność tej klasy w województwie śląskim (M. SUCHACKA, 2010a). Badani podkreślali, że reprezentanci klasy kreatywnej koncentrują się najczęściej wokół większych miast – takich, w których życie kulturalne jest znacznie bogatsze niż w ośrodkach lokalnych, chociaż i w tych ostatnich dostrzegali grupy wspierające określone inicjatywy. Można jednak zauważyć charakterystyczne skupianie się specjalistów w określonych branżach – motoryzacyjnej, energetycznej, wydobywczej czy maszynowej. Taki wynik badań jest szczególnie w porównaniu do poglądów przedstawionych w innych pracach, w których uwagę koncentrowano głównie na kreatywnych ośrodkach miejskich (R.L. FLORIDA, 2005; CH. LANDRY, 2000). Być może wskazuje to na stopniowe kształtowanie się klasy kreatywnej w rozumieniu całej przemysłowej konurbacji.

Obecność klasy kreatywnej pozostaje w sprzężeniu zwrotnym z działaniami innowacyjnymi. Rozumienie i n n o w a c j i uzależnione jest od rodzaju prowadzonej działalności i specjalistycznego podejścia reprezentowanego przez dany sektor gospodarki lub rodzaj aktorów regionalnych. Najczęściej innowacje rozumiane są bardzo szeroko i definiowane przez przykładowe aktywności. Wskazywali na ten fakt także inni badacze zajmujący się tym tematem (F. TÖDTLING, P. LEHNER, M. TRIPPL, 2006). Innowacją mogą być adaptacyjne działania w zakresie techniki, organizacji firmy, technologii produkcji, marketingu i sprzedaży. W każdym przypadku jest ona pochodną funkcjonowania nowoczesnej osobowości, na co zwracano już wcześniej uwagę (M. KULETA, 2002). Respondenci jako innowację określali też konkretny, nowo stworzony produkt, opracowany od momentu pomysłu do wdrożenia i sprzedaży na rynku. Innowacje zasadniczo były rozumiane jako wszelka forma deklarowanej zmiany w prowadzonej działalności, opartej na wcześniejszej analizie i refleksji, której celem jest zwiększenie efektywności uzyskiwanych rezultatów. Tak pojmowana innowacja jest zgodna z ogólnie przyjętym poglądem (P. RONDÉ, C. HUSSLER, 2005). Niezależnie od subregionu i prowadzonej działalności, zamiast definiować pojęcie innowacji, respondenci wskazywali jej cechy i źródła. Wpisują się one w panujący we współczesnym społeczeństwie „duch informacjonizmu”, o którym pisał Castells. Uzyskane wypowiedzi potwierdzają jego trafne uwagi o specyfice dzisiejszych przedsiębiorstw: „Istnieje jednak rzeczywiście wspólny, kulturowy kod w rozmaitych działaniach przedsiębiorstwa sieciowego. Składa się nań wiele kultur, wiele wartości, wiele projektów, które krzyżują się w umysłach i przenikają strategię różnych uczestników sieci, zmieniając się w tym samym tempie, co owi uczestnicy, i podążając śladem organizacyjnej i kulturowej transformacji jednostek sieci. [...] »Duch informacjonizmu« to kultura »twórczej destrukcji«, przyspieszanej do szybkości przesyłania sygnałów w obwodach optoelektronicznych” (M. CASTELLS, 2008, s. 201). Badani uważali, że proponowane rozwiązania innowacyjne muszą charakteryzować się przewagą w stosunku do rozwiązań dotychczasowych, powinny być oczekiwane przez przyszłych użytkowników, proste w stosowaniu, szybko wprowadzane na rynek i przynoszące korzyści. Ponadto, wskazywali, że zachętą do stosowania innowacyjnego rozwiązania powinna być możliwość próbnego zastosowania i obserwowania skutków tego użycia u innych. Takie cechy innowacji sygnalizował E.M. Rogers, formułując je w postaci reguły: przewaga – zgodność – niska złożoność – testowalność – obserwowalność (PZNT0) (E.M. ROGERS, 2003). Te właściwości innowacji pozwalają na liniowe jej rozprzestrzenianie się wśród użytkowników i potwierdzają jej dyfuzyjny charakter. Według respondentów sektora przedsiębiorców, działania innowacyjne cechują się okresowym wdrażaniem kolejnych lepszych

rozwiązań. Rozmówcy podawali przykłady nowinek technicznych ich zdaniem długo przechowywanych do czasu uzasadnionego ekonomicznego ich wdrożenia. Wtedy w okresie początkowym występowało wzrastające zainteresowanie proponowanym udogodnieniem, a po osiągnięciu apogeum i wysyceniu rynku oczekiwano na kolejne innowacyjne rozwiązania. Ten pogląd respondentów jest zgodny z falowym charakterem innowacji prezentowanym przez B. Halla (B. HALL, B. KHAN, 2003; B. HALL, 2004). Badani podkreślali, że w społeczeństwie informacyjnym, powiązanim niejednokrotnie siecią wspólnych interesów, dyfuzja rozwiązań innowacyjnych rozchodzi się po węzłach sieci. Sprzyja temu tzw. bliskość organizacyjna jako dominująca siła wsparcia transferu technologii i dyfuzji innowacji (A. RALLET, A. TORRE, 2004). Na skumulowaną dyfuzję innowacji wskazywali respondenci sektora usług, podkreślając fakt skierowania konkretnego rozwiązania innowacyjnego do wybranego segmentu rynku i stworzenie przez to kompletnej propozycji zaspokajającej potrzeby wielu usługobiorców.

Większość badanych świadoma była szczególnego stanowiska województwa wobec innowacji ze względu na jego przemysłowy charakter i znaczny kapitał ludzki. Na sprzężenie wiedzy oraz kapitału społecznego i efektywne połączenie tych czynników w kontekście tworzenia innowacji wskazywano także w innych współczesnych badaniach (A. PÉREZ-LUÑO, C.C. MEDINA, A.C. LAVADO, G.C. RODRÍGUEZ, 2011). Szerokiemu definiowaniu innowacji przez respondentów towarzyszyła wysoka ocena innowacyjności przedsiębiorstw, jakie reprezentowali, oraz potencjału innowacyjnego w regionie. Przedsiębiorcy wszystkich sektorów często wskazywali na wprowadzane nowe rozwiązania, zarówno w zakresie produkcji, jak i w procesach zarządzania czy podejścia do zasobów ludzkich. Województwo śląskie z kolei oceniali jako jeden z najbardziej kreatywnych regionów w kraju z racji najszybciej rozpoczętych i z powodzeniem prowadzonych procesów restrukturyzacyjnych. Wskazywali na pozytywny przykład restrukturyzacji górnictwa, które – zdaniem większości – zmieniło swoje oblicze, oraz na szanse przemysłu: motoryzacyjnego, lotniczego, branży technologii medycznych czy informatycznych. To pozytywne spojrzenie wydaje się związane z faktem, iż pracując w dużych, międzynarodowych firmach produkcyjnych, respondenci mają bieżący kontakt z wysokimi technologiami i zaawansowanymi procesami produkcji. Zmiana i wprowadzanie udoskonaleń są czymś naturalnym dla ich aktywności zawodowej. Przez ten pryzmat postrzegają oni również swoje otoczenie, w którym widzą gwałtowne przemiany w kierunku budowania regionu z gospodarką opartą na wiedzy (M. SUCHACKA, 2012c, s. 105). Ten pozytywny obraz osłabiony został głosem przedstawicieli małych przedsiębiorstw, które borykają się z problemem finansowania w zakresie wprowadzania nowych rozwiązań

czy innowacji. W tym wypadku percepcja innowacyjności w otoczeniu firmy jest na znacznie niższym poziomie.

Powstawanie innowacji i tworzenie sprzyjającego dla nich klimatu wiąże się – zdaniem niektórych respondentów – z takimi instytucjami wsparcia biznesu, jak park technologiczny czy centra innowacji. Może to otworzyć nowe możliwości przed wieloma branżami, a także – być może – przyciągnąć kapitał, za którym będą szły dalsze innowacje (M. SUCHACKA, 2009a). Szanse działań innowacyjnych nie są równomiernie rozłożone w województwie śląskim. Jest to związane z terytorialnym zagęszczeniem instytucjonalnym ośrodków wsparcia biznesu. Utrudniony niejednokrotnie kontakt z tymi instytucjami stanowi swoistą barierę ograniczającą wręcz perspektywy innowacyjnych działań. Stąd niejednokrotnie w wypowiedziach wskazywano na szereg przeszkód w realizacji innowacji w praktyce. W największym stopniu sygnalizowali je eksperci i decydenci. Podstawowymi barierami dla dynamiczniejszego rozwoju innowacyjności są: brak wsparcia ze strony państwa i trudności we współpracy z sektorem badawczym. Nieobecność uczelni wyższych lub niedostateczny kontakt świata biznesu ze środowiskiem naukowym to zagadnienie szersze, głęboko zakorzenione w uwarunkowaniach społeczno-kulturowych (M. SUCHACKA, 2011b). Główne przeszkody to także bariery prawne i finansowe oraz duże obciążenia fiskalne pochłaniające sporą część przychodów, które mogłyby być przekazane na inwestycje. Wśród krytycznych wypowiedzi na temat innowacji pojawiły się również pojedyncze opinie, że ten termin funkcjonuje obecnie wyłącznie jako slogan. Łatkę innowacyjności przypina się tam, gdzie tylko jest to możliwe, co w dużej mierze jest efektem działań marketingowych. Tego typu wypowiedzi należały jednak do mniejszości.

Sceptyczne podejście wąskiej grupy badanych do innowacyjności powiązane było najczęściej z ostrożną oceną poziomu współpracy najważniejszych partnerów w regionie. Podkreślić należy jednak wyraźnie, że niemal wszyscy respondenci w swych opiniach wskazywali na ogromną szansę, jaka otwiera się przed regionem w zakresie przemian społeczno-gospodarczych. Każdy jednak na swój sposób te szanse rozumiał. Co charakterystyczne – niewielu wykazało się całościowym spojrzeniem na to zagadnienie. Większość koncentrowała się na własnych działaniach, na poziomie przedsiębiorstwa, instytucji lub zakresie władzy gminnej czy powiatowej. Niezwykle rzadkie były przypadki odnoszenia się do dokumentów rozwoju strategicznego różnego szczebla. Najbardziej całościowe spojrzenie wydają się mieć decydenci – z racji zajmowanych stanowisk i strategicznego podejścia do rozwoju regionu. Jednak i oni odwoływali się głównie do obszaru, jakim zarządzali. Lepiej skoncentrować się na przyziemnych zadaniach, które ze względu na swój operacyjny charakter mają zasadnicze znaczenie. Może to także świadczyć o prowin-

cjonalizmie i braku umiejętności łączenia zadań na poszczególnych poziomach. Zakres prowadzonej współpracy był dość szeroki, ale często powierzchowny, i obejmował najczęściej kontakty z władzami lokalnymi różnego szczebla, instytucjami wspierającymi rozwój w regionie oraz z organizacjami pozarządowymi lub jednostkami utworzonymi przez samorządowe władze lokalne. Wszystkie te relacje rozgrywały się w dwóch zasadniczych płaszczyznach kontaktów – pionowych lub poziomych.

W kontaktach pionowych najważniejsza jest współpraca z lokalnymi władzami samorządowymi, a także z przedstawicielami władzy wyższego szczebla. Ta kooperacja w zależności od rodzaju sektora gospodarki oceniana była w bardzo różny sposób. Różnice w oczekiwaniach oraz możliwościach władz samorządowych są znaczne i dotyczą również mentalności obu stron. Poprawne kontakty z władzami lokalnymi w załatwianiu drobnych spraw administracyjnych sygnalizowane były przez prawie wszystkich respondentów. Najczęściej wskazywano na wspieranie interesantów w kwestii przybliżania procedur związanych z pozyskiwaniem środków unijnych. Natomiast gorsza ocena tych kontaktów była sygnalizowana w kontekście oczekiwań sektora produkcyjnego na podjęcie przez władze samorządowe ważnych decyzji administracyjnych. Jedynie w branży wydobywczej respondenci podkreślali intensywną współpracę z władzami lokalnymi przy podejmowaniu zasadniczych, strategicznych decyzji. Taka sytuacja wynika jednak z konieczności i ustawowego zobowiązania obu stron do współdziałania przy rozwiązywaniu konkretnych problemów przez władze samorządowe. Podobnie pozytywnie oceniane były wszelkie kontakty w zakresie ochrony środowiska. Współpraca przedsiębiorców z władzami regionu i miasta oceniona została ogólnie jako dobra. Ogranicza się ona do dobrych relacji z władzami miasta i najbliższym kręgiem aktorów związanych ze społecznością lokalną, działań charytatywnych, sponsoringu różnych imprez i wspólnych działań. Winą za wszelkie utrudnienia funkcjonowania firm obarczyli przedsiębiorcy władze centralne, a nie lokalne.

W zakresie kontaktów poziomych charakterystyczne były relacje z klientami, dostawcami, konkurentami, kooperantami i partnerami biznesowymi oraz instytucjami wsparcia biznesu. Ten rodzaj kontaktów był realizowany na zasadzie doboru partnera do swoich potrzeb. W takich relacjach obie strony były zainteresowane osiągnięciem celu i nie były skazane na współpracę. Kontakty te charakteryzują się transferem wiedzy i spełnianiem oczekiwań partnerów biznesowych. Charakterystyczny jest jednak brak transparentności inicjatyw podejmowanych przez kluczowych współpracujących partnerów biznesu i nauki, brak transparentności funkcjonowania inkubatorów i klastrów we współdziałaniu z usługobiorcami oraz brak spektakularnych wyników tej współpracy.

Oprócz kluczowych relacji – przedsiębiorstw z różnymi przedstawicielami otoczenia – istotne jest także spojrzenie na kierunki współpracy reprezentantów różnych instytucji wsparcia biznesu. Ośrodki te we wszystkich subregionach wykazują dużą aktywność i kooperują wielotorowo z trzema rodzajami aktorów: administracją samorządu terytorialnego, uczelniami wyższymi i szkołami średnimi oraz organizacjami pozarządowymi. Często formą współdziałania jest tworzenie konsorcjum z udziałem przedsiębiorstw, aby osiągnąć wspólne cele, organizowanie spotkań i seminariów w ramach klastrow, a to wszystko dzieje się w wyniku podpisanych wcześniej umów o współpracy. W obrębie głównych jej kierunków należy wymienić praktyki sieciowania w postaci tworzenia zaplecza dla nieformalnych kontaktów między przedsiębiorcami oraz współpracę z najważniejszymi instytucjami regionalnymi i krajowymi, często także zagranicznymi. Na mechanizmy tego typu wskazywano również w wielu innych pracach badawczych (A. OLECHNICKA, A. PŁOSZAJ, 2010; F. KŁOSOWSKI, R. PROKOP, J. RUNGE, 2004). Formy pomocy świadczonej przez instytucje otoczenia biznesu skupiają się głównie na dostarczaniu diagnozy, informacji i pomocy w pozyskaniu partnerów. Wszystkie przedstawione postacie współpracy były podobne do opisywanych w innych przypadkach rozwoju regionów (G. BECATTINI, 1990).

We wszystkich subregionach respondenci skrytykowali współpracę ze środowiskiem naukowym, natomiast pozytywnie ocenili kooperację z naukowymi instytucjami branżowymi. Przedstawiciele rolnictwa wskazywali na fakt oderwania od rolnictwa działania placówek naukowych i na poczucie osamotnienia w kontaktach z przedstawicielami nauki. Przedsiębiorcy wydawali się zniechęceni do świata nauki – podali wiele przyczyn braku tej współpracy leżących po stronie naukowców. W ich opinii, kooperacja ta ma często charakter fasadowy i bezowocny. Przedstawiciele branży wydobywczej w związku z modernizacją technologii produkcji wykazywali większe zainteresowanie w zakresie potrzeb konsultacyjnych lub pewnych rozwiązań naukowych. Niestety, utrzymywano kontakty luźne, sporadyczne i dosyć płytkie. Często ich najbardziej zaawansowaną formą były praktyki i staże dla studentów. Kierunki współpracy ze światem nauki uzależnione były od rodzaju prowadzonej działalności – od skupionych na partnerach biznesowych przedsiębiorców, aż po szeroki wachlarz nie zawsze intensywnych relacji decydentów i ekspertów. W żadnej z tych grup kontakty naukowe nie były wymieniane jako kluczowe.

Oprócz współpracy najważniejszych aktorów regionalnych bardzo istotne były także kontakty przedsiębiorców ze społecznością lokalną, które przyjmują trzy typowe formy. Po pierwsze – firmy udzielają wsparcia finansowego dla instytucji i przedsięwzięć lokalnych. Po drugie – postrzegają swój związek z danym środowiskiem

lokalnym w kontekście bycia atrakcyjnym pracodawcą, który zatrudnia dużą grupę lokalnych mieszkańców. Po trzecie – dbają o wizerunkowe związanie przedsiębiorstwa z regionem przez dołączanie do nazwy firmy nazwy miejscowości lub lokalizacji. Ogólnie rzecz biorąc, można zaobserwować wzrost świadomości co do zasadności i właściwości angażowania się spółek w kontakty ze społecznością lokalną. Przedsiębiorcy widzą potrzebę takiej działalności pomimo dostrzegania skomplikowanej natury tych kontaktów i różnorodnych jej form. Firmy jednak tak długo działają na rzecz wspierania różnych form aktywności na poziomie lokalnym, dopóki nie zostanie to pozytywnie skalkulowane ekonomicznie i akceptowane politycznie. Spółki rodzime – jako mniejsze i uboższe – nie są tak hojnym sponsorem, ale są postrzegane jako silnie wrosnięte w tkankę społeczną. Ich cechą szczególną jest mniejsza mobilność, trudność w wyjściu z lokalnego środowiska, w którym są osadzone i zakorzenione. Silne zakorzenienie w społeczności wiąże się z poczuciem tożsamości z miejscem, ze społecznością zorganizowaną przede wszystkim wokół życia religijnego (parafia). Takie zachowanie się firm jest zgodne z ogólnie przyjętą strategią ich postępowania, opisywaną w specjalistycznej literaturze (J. CRAMER, 2006). Występuje tu specyficzne sprzężenie oczekiwań lokalnej społeczności i działań lokalnego biznesu w poczuciu odpowiedzialności za tę społeczność w sytuacji organizacji wypoczynku, rozwijania kultury, okazywania pomocy w drobnych inwestycjach realizowanych wspólnie z samorządem lokalnym. Wiąże się to z szerokim definiowaniem społecznej odpowiedzialności firm i ich kontaktów z wspólnotą lokalną, na co wskazują ujęcia literaturowe (A. DAHLSTRUD, 2008, s. 1). W sektorze rolno-wydobwczym podkreślano wpływ uwarunkowań kulturowych i głębokich tradycji regionu na relacje przedsiębiorstw ze społecznością lokalną. Identyfikacja tych firm z regionem oraz stosunki z najbliższym otoczeniem znajdowały się na bardzo wysokim poziomie. Wśród rolników można zaobserwować silną integrację z mieszkańcami, która przejawia się na przykład we wzajemnym pożyczaniu sobie maszyn rolniczych. Jednocześnie, są oni gotowi nieść pomoc sąsiadom i sami tej pomocy czasem doświadczać. Dowodem identyfikacji przedsiębiorców rolniczych ze społecznością lokalną były wypowiedzi dotyczące marnowania się części ich produkcji rolnej, która mogłaby się stać elementem materialnego wsparcia dla wspólnoty lokalnej. W przypadku górnictwa kontakty z najbliższą zbiorowością podyktowane są rozwiniętą na Śląsku górniczą tradycją i etosem tej grupy zawodowej, które powodują, że kopalnia jest ściśle wkomponowana w życie swoich pracowników i nie sposób jej rozpatrywać poza społecznością, w której fizycznie funkcjonuje. W praktyce przekłada się to na zaangażowanie spółki węglowej w różnego rodzaju społeczne inicjatywy – od tych o charakterze rekreacyjnym, po działania pomocowe dla ro-

dzin górniczych w trudnej sytuacji. Można powiedzieć, że kopalnie są bez porównania aktywniejsze i bardziej świadomie prowadzą swoją działalność gospodarczą niż inni producenci. Porównajmy to chociażby do przedsiębiorców sektora usług, którzy zasadniczo deklarowali niski poziom angażowania się w kontakty ze społecznością lokalną. Łączy się to ze strukturą właścicielską i oferowanymi standardowymi usługami niemającymi jakichkolwiek powiązań z miastem i regionem, w którym funkcjonują. Badani twierdzili, że tę samą działalność mogliby prowadzić w dowolnej części Polski. Te przedsiębiorstwa, które deklarowały pewne zaangażowanie w zbiorowość lokalną, jednocześnie same oceniały jego poziom jako niewystarczający. Szczególnym przykładem angażowania się w relacje z mieszkańcami są firmy zagraniczne będące częścią dużych koncernów. Z badań wynika, że utrzymują one rzadkie kontakty ze społecznością, choć i takie wypadki się zdarzają. W przypadku spółek lokalnych, które stały się własnością dużych koncernów międzynarodowych, pojawiły się głosy o spadku zaangażowania firmy, czego przejawem jest na przykład trudniejsze pozyskanie sponsoringu dla imprez masowych organizowanych przez władze lokalne. Działania podejmowane przez przedsiębiorstwa zagraniczne na rzecz mieszkańców i we współpracy z regionalnymi władzami mają charakter naskórkowy i nie wprowadzają głębszych zmian. Takie zachowanie się firm wynika także z uregulowań prawnych i było już wcześniej sygnalizowane w innych regionach (S.K. MAY, G. CHENEY, J. ROPER, 2007; J.A. ZERK, 2006). Analizy kontaktów przedsiębiorstw ze społecznością lokalną, relacjonowane przez ekspertów jako zewnętrznych obserwatorów, wskazują, że takie działania sprzyjają budowaniu dobrego wizerunku firmy. Zdaniem ekspertów, może to w konsekwencji wpłynąć na całościową zmianę wizerunku regionu – z przemysłu ciężkiego w nowoczesny. Tak realizowana społeczna odpowiedzialność biznesu była spostrzegana już wcześniej w polskiej rzeczywistości (M. JAGIELSKA, 2006). Eksperci dostrzegali związek pomiędzy wielkością i zasobnością firmy a jej zaangażowaniem w społeczną odpowiedzialność biznesu i kontakty ze środowiskiem lokalnym. Charakterystycznym elementem relacji z otoczeniem lokalnym, zasługującym na wyróżnienie, jest troska o ekologię. Nacisk na ochronę środowiska wynika ze stosunku spółki do pracowników, którzy będąc jednocześnie członkami lokalnej społeczności, są istotnym zasobem firmy, dobrze jest więc mieć ich po swojej stronie pod każdym względem. Takie nastawienie świadczy o świadomości zmieniających się warunków i o kształtowaniu obustronnie korzystnych układów.

Institucje wsparcia biznesu mają zróżnicowany profil działalności i strukturę organizacyjną. W wielu opracowaniach ich działalność jest zwykle charakteryzowana w kontekście wielostronnych relacji (M.S. GERTLER, D.A. WOLFE, 2004, s. 45). Z badań wynika, że istnieją róż-

norodne uwarunkowania powstawania współpracy tych instytucji i przedsiębiorstw oraz władz lokalnych. Najczęściej są to organizacje wspierające funkcjonowanie przedsiębiorstw, dotowane przez różne programy unijne. Wszystkie badane instytucje wspierania biznesu przywiązują dużą wagę do finansowania w ramach unijnych projektów. Niektóre z nich powstały na bazie tych funduszy. Korzystanie z unijnych pieniędzy sprowadza się w zasadzie do organizowania szkoleń i takich działań, które przyniosą korzyści finansowe także samej organizacji. Część tych instytucji działa siłą rozpędu – powołane przez władze lokalne i posiadając ich poparcie. Taki stan wynika z możliwości różnorodnych kontaktów na poziomie wyższym niż w wypadku przeciętnego przedsiębiorstwa. Obcowanie z władzą daje pewność, ale też nakazuje tę pewność zachowywać w kontaktach oficjalnych. Dlatego instytucje wsparcia biznesu w województwie śląskim wystawiają swojej działalności wysoką ocenę, a głównym celem swego działania czynią inicjowanie i wspomaganie procesów transferu wiedzy, uczenia się w sektorze śląskich przedsiębiorstw, a także administracji samorządowej. Na fakt powstawania takich instytucji okołobiznesowych we wszystkich rozwijających się starych regionach przemysłowych wskazywali też inni badacze zajmujący się regionami uczącymi się i innowacjami w kontekście regionalnym (B. ASHEIM, 2001; M. TRIPPL, F. TÖDTLING, 2008; M.E. PORTER, 1998). Główne zadania badanych organizacji sprowadzają się do przedsięwzięć typu: szkolenia, spotkania tematyczne, seminaria i konferencje, które dotyczą zarówno funkcjonowania firmy i unowocześniania jej procesów, jak i możliwości pozyskiwania środków na rozwój i podnoszenie innowacyjności przedsiębiorstwa. Niezależnie od tego każdy z badanych podmiotów tworzy typowe dla siebie usługi czy zadania, które odróżniają go od pozostałych. W zależności od ustalonego profilu działalności rozwijają się kierunki współpracy śląskich instytucji wsparcia biznesu. Wszyscy przedstawiciele przekonywali, że ich pierwszym partnerem i zarazem odbiorcą są śląskie przedsiębiorstwa, a następnie samorząd terytorialny i inne instytucje wsparcia, z którymi zawiązywane są celowe konsorcja. Respondenci tej kategorii deklarowali także dobrze rozwiniętą współpracę ze śląskimi uczelniami wyższymi oraz placówkami badawczo-rozwojowymi. Sieć uczelni współdziałających z tymi organizacjami wykracza poza granice województwa.

Analiza liczebności instytucji wsparcia biznesu wykazuje, że rynek śląski jest w tym zakresie prawie lub całkowicie nasycony, co podkreślali również sami respondenci. Duża liczba takich podmiotów i ich egzystencja na trudnym rynku dowodzą z jednej strony popytu na ich usługi, z drugiej – oczekiwań na efektywne działania. Podkreślić można opinie wskazujące na konieczność permanentnego dostosowywania się tych instytucji do zmieniających się warunków finansowych oraz potrzeb odbiorców. Sku-

pienie uwagi na finansowym aspekcie przetrwania instytucji nie pozwala ekspertom w pełni realizować ich zadań w perspektywie strategicznych celów, zbieżnych chociażby tylko z celami określonego miasta. Wielu włodarzy miejskich wskazywało na potrzebę integracji środowisk gospodarczych, co też zgodne było z przyjętymi strategiami rozwoju (*Częstochowa 2025...*, 2009). Każdy z nich szuka swojego sposobu na zintegrowanie tych środowisk, lecz nie wykracza poza lokalne potrzeby najbliższego miasta. Przepływ wszelkiego rodzaju informacji często ma charakter nieformalny i odbywa się w czasie spotkań szkoleniowych czy zebrań określonych grup przedsiębiorców związanych ściśle z daną instytucją. Wynikająca stąd postawa oczekiwania, jaką przyjmują instytucje eksperckie, z pewnością wpisuje się w całościowy klimat „potencjalnych działań”. Granice tych działań opierają się jednak z jednej strony na zdolnościach finansowego funkcjonowania tych instytucji, a z drugiej – często na granicach administracyjnych powiatu.

Nie umniejszając lokalnych osiągnięć instytucji wsparcia przedsiębiorczości, podkreślić jednak należy niejednoznaczne opinie samych przedsiębiorców na temat tych podmiotów. Ocena działalności tych instytucji jest złożona: pomimo uznania wagi ich działań czy ciekawych pomysłów założenia prezentowane przez te organizacje nie odpowiadają w pełni potrzebom firm, są niewspółmierne do oczekiwań. Nie znają dokładnie tych potrzeb, a ich oferta jest nieadekwatna do wyzwań, jakie stawiają sobie przedsiębiorcy. Beneficjenci oczekują pomocy we wdrażaniu nowych technologii, wsparcia finansowego w postaci nisko oprocentowanych kredytów, gwarancji kredytowych, a także informacji o możliwościach pozyskiwania środków z funduszy europejskich. Większość z nich jednak nie miała do czynienia z tymi podmiotami, co wynika z jednej strony z niewiedzy i braku informacji na temat ich oferty, z drugiej – z faktu, że duże podmioty stanowiące oddziały międzynarodowych koncernów nie mają potrzeby korzystania z tego rodzaju wsparcia. Respondenci, powołując się na własne doświadczenia, mówili o niskiej efektywności działań tych instytucji oraz o uciążliwości procedur, w związku z czym dominowało przeświadczenie, że trzeba liczyć przede wszystkim na własne siły. Wśród zarzutów, jakie stawiali przedsiębiorcy instytucjom wspierającym biznes, pojawiły się ich niska aktywność w kwestii tworzenia innowacji i kosztochłonność ich struktur organizacyjnych, które pochłaniają sporą część środków przeznaczonych na wsparcie biznesu. Za podstawowe bariery w dostępie do wsparcia instytucji okołobiznesowych uznano także złą jakość i rozproszenie informacji oraz zbytnią koncentrację na swoim przetrwaniu i na realizacji własnych interesów. Samo powstanie agencji rozwoju, inkubatorów i parków technologicznych czy przemysłowych oceniono pozytywnie, natomiast ich działalność budziła wiele zastrzeżeń proceduralno-organizacyj-

nych, prawnych czy dotyczących własności intelektualnej. Instytucje wspierania przedsiębiorczości traktowano raczej jako towarzystwa, w których warto być albo z którymi warto przynajmniej powierzchownie współpracować – ze względów prestiżowych. Przedsiębiorcy stwierdzali, że instytucje te nie funkcjonują w jakiś wyraźny sposób w ich świadomości. Wskazywali na to również decydenci, podkreślając, że przedsiębiorcy poszukują pomocy i chcą angażować się w różne projekty, ale często nie wiedzą, jak. Ich zdaniem, istotne było nierównomierne terytorialne zagęszczenie tych instytucji i pewien ich deficyt w strukturach powiatowych. Wszyscy doceniali jednak znaczenie funkcjonowania tego rodzaju podmiotów w procesie generowania rozwoju regionalnego, widząc w nich istotny element pobudzania i rozwijania przedsiębiorczości czy tworzenia klimatu zaufania. Dzięki zdolności do budowania zaufania i obniżania ryzyka są one dobrym narzędziem do inicjowania współpracy między regionalnymi partnerami. Większość respondentów podkreślała konieczność wzmocnienia działań tych instytucji – wychodzenia z większą inicjatywą w kierunku przedsiębiorców. Tworzenie ośrodków wsparcia przedsiębiorczości to dobry pomysł na łączenie władzy samorządowej, biznesu i nauki, a także na rozwijanie drobnej przedsiębiorczości, jednak dotychczasowe doświadczenia nie spełniają tych oczekiwań.

Respondenci z wszystkich kategorii, wypowiadający się o znaczeniu kapitału zagranicznego w rozwoju regionu, podkreślali widoczny wpływ inwestorów na kulturę pracy, przechwytywanie wiedzy, tworzenie sieci współpracy, motywowanie i inspirowanie lokalnych przedsiębiorstw. Takie trendy wpływu i obecności kapitału zagranicznego w innych regionach są również sygnalizowane na przykład przez M. STORPERA (1992). Ogólnie rzecz biorąc, respondenci wyrażali zadowolenie z faktu występowania zagranicznych inwestycji, które w obliczu braku kapitału rodzimego umożliwiły przyspieszony rozwój i modernizację w regionie. Rozmówcy zwracali uwagę na pozytywne następstwa obecności międzynarodowego kapitału w postaci nowych miejsc pracy, rozwoju polskiej kadry oraz wzrostu konkurencji, która wymusza uczenie się i podnoszenie jakości produkcji rodzimej. Większość dostrzegała dobry efekt funkcjonowania zagranicznych inwestycji, co – ich zdaniem – wyraża się przede wszystkim w doskonaleniu kapitału ludzkiego i zaszczepianiu w nim elementów nowoczesnej kultury pracowniczej i biznesowej. Coraz lepsza jakość regionalnych kadr pracowniczych sprawia, że region ma większy potencjał i staje się jeszcze bardziej atrakcyjny dla inwestorów. W przyszłości może to zaowocować zasadnością uruchamiania tutaj nowych centrów badawczo-rozwojowych. Respondenci wyrażali najczęściej przekonanie, że przedsiębiorcy zagraniczni przywożą gotowe rozwiązania, wypracowane u siebie, które następnie sprzedają na miejscu. Niektórzy rozmówcy twierdzili na-

wet, że inwestorzy reprezentujący kapitał międzynarodowy podpatrują polskie rozwiązania, które potem są wdrażane za granicą. Przedstawiciele polskich firm, obserwując takie zachowania koncernów zagranicznych, niekoniecznie czują *klimat uczenia się*. Respondenci byli świadomi tego, że priorytetem dla zagranicznych podmiotów jest zysk finansowy i że można się spodziewać, iż niektóre z nich w pewnej perspektywie przeniosą swoją działalność w inne, atrakcyjniejsze pod względem kosztów miejsca.

Analizując zagadnienie wpływu kapitału zagranicznego na powstawanie regionu uczącego się od strony sektora gospodarki, trzeba podkreślić bardzo realną ocenę sytuacji przez większość respondentów. Rolnicy mają ograniczoną wiedzę na temat wpływu obecności kapitału zagranicznego i zachodnich przedsiębiorstw na rozwój regionu, jednak potwierdzali, że czerpią wzorce z zagranicy, obserwując nowe rozwiązania, a następnie wdrażając je u siebie. Kapitał zagraniczny postrzegali z jednej strony pozytywnie, bo przyczynia się on pośrednio do unowocześnienia polskiego rolnictwa, z drugiej natomiast – negatywnie, ze względu na monopolizację rynku przez firmy zagraniczne, co doprowadza do upadku małych polskich przedsiębiorstw. Branża górnicza z kolei z kapitałem zagranicznym związana jest jedynie na płaszczyźnie handlowej, gdyż specyfika tej działalności nie dopuszcza inwestorów zagranicznych do współdecydowania o rozwoju firm z tego sektora. Nieliczne są przypadki konsultacji z odbiorcami zagranicznymi, którzy sugerują, co można poprawić, by podnieść jakość produktu. Największymi realistami w temacie wpływu kapitału zagranicznego na region byli przedstawiciele przedsiębiorców sektora produkcji i usług. W większości wyrażali opinię, że głównym motywem obecności w województwie śląskim zagranicznych inwestorów jest poszukiwanie zysku. Dopóki jest on zagwarantowany przez dogodne warunki inwestycyjne, tanią siłę roboczą, system ulg czy inne czynniki, dopóty przedsiębiorstwa te będą inwestowały. Dominowało przekonanie, że zachodnie koncerny nie są specjalnie zainteresowane inwestowaniem w działalność naukowo-badawczą i rozwijanie innowacji w regionie. Obecność kapitału zagranicznego, choć może stanowić zagrożenie dla lokalnych przedsiębiorstw, postrzegana była jako bodziec stymulujący do własnego rozwoju. Ta swoista konkurencja jest dla lokalnych firm szansą świadczenia swoich usług dużym koncernom w charakterze kooperanta.

Najbardziej sceptyczni w ocenie obecności kapitału zachodniego w regionie okazali się eksperci, którzy trafnie zwracali uwagę na brak wypracowanych mechanizmów nakłaniających lub wręcz nakładających na inwestora obowiązek w zakresie rozwijania na lokalnym rynku innowacji we współpracy z lokalnymi partnerami. Następstwem tego jest głównie import nowoczesnych rozwiązań na nasz rynek, gdzie są następnie komercjalizowane, rzadziej zaś rozwijane i przekształcane w nowe rozwiązania. Eksper-

ci wskazywali, że nie każdy inwestor to dobry inwestor, a poszukiwać należy takich, którzy pozostaną na miejscu i zaangażują się w lokalne otoczenie. W ich ocenie, firmy zagraniczne w niewielkim stopniu oddziałują też na lokalne przedsiębiorstwa. Tylko część z nich staje się kooperantami dużych producentów. Główna rola zagranicznych przedsiębiorców sprowadza się zatem do stworzenia miejsc pracy i troski o ciągłość produkcji. Właśnie nowe miejsca pracy były głównym pozytywnym efektem działalności inwestorów zagranicznych zdaniem decydentów. Wskazywali oni na skok cywilizacyjny, jakiego dzięki tym inwestorom udało się dokonać. Konkurencja z zagranicznymi koncernami pozwoliła także na modernizację przedsiębiorstw rodzimych, w których procesy uczenia się zostały zdynamizowane. Jeśli chodzi o ocenę rzeczywistego transferu *know-how* i rozwijania innowacji w regionie, opinia badanych nie była już taka jednoznaczna. Dla decydentów najważniejsza była perspektywa tworzenia nowych miejsc pracy bądź też ich nagłego braku. Biorąc to pod uwagę, skupiali się raczej na stwarzaniu warunków dla rozwoju małych firm niż na tym, co planują te duże. Nie towarzyszyła temu wizja, w jaki sposób zatrzymać firmy zagraniczne w regionie. Postawa taka ma charakter antymodernizacyjny i minimalistyczny. Da się to sprowadzić do stwierdzenia, że lepiej niech mieszkańcy zarabiają mało, byleby zarabiali. Z tego powodu obecność kapitału międzynarodowego była czynnikiem ocenianym pozytywnie i realnie sprzyjającym rozwojowi regionalnemu.

Kolejne czynniki sprzyjające rozwojowi województwa śląskiego są zakorzenione w nowoczesnych strukturach organizacyjnych sektorów gospodarki i głównych aktorów społecznych, w sieciach różnych powiązań instytucji i we wzajemnej zależności, w których najcenniejszym składnikiem jest znaczny kapitał ludzki. Bierze on udział w procesach zmian wynikających z adaptacji, modernizacji i innowacji struktury przemysłowej regionu. Przyczynia się coraz bardziej do powstawania gospodarki opartej na wiedzy, stając się stopniowo klasą kreatywną. Jakość kapitału ludzkiego charakteryzuje się nie tylko dużym potencjałem liczebnym, ale również specyficznym etosem pracy oraz wysokim poziomem kreatywności i zaradności. Opinia ta była charakterystyczna zarówno dla sektora rolno-wydobywczego, produkcji przemysłowej, jak i dla sektora usług. Podkreślano, że kapitałem ludzkim trzeba perspektywicznie zarządzać oraz właściwie identyfikować jego mocne i słabe strony.

Dodatkowym i oddzielnym bogactwem regionu sprzyjającym jego rozwojowi jest terytorialne zagęszczenie różnego rodzaju przedsiębiorstw, uczelni oraz specjalistycznych instytutów badawczo-rozwojowych, agencji rozwoju regionalnego, a także organizacji wspierających przedsiębiorczość i innowacje. Mimo terytorialnej nierównomierności rozmieszczenia fakt ten stanowi jednak ogromny potencjał rozwoju województwa. Również za-

soby kapitału społecznego zgromadzonego w tych podmiotach są czynnikami pozytywnie wpływającymi na rozwój regionu.

Znaczne możliwości ekspansji tkwią w atutach tego obszaru – motoryzacji, bioinżynierii i biotechnologii, nauce wraz z jej zapleczem ludzkim i technicznym. Nowym kierunkiem rozwoju staje się na północy turystyka pątnicza, na południu – górską, a w części centralnej – turystyka przemysłowa. Szczególnie ta ostatnia branża – dotąd tutaj nieznana – przeżywa swój rozkwit i staje się elementem ogólnokrajowej promocji całego województwa śląskiego. Nie bez znaczenia dla jego wzrostu są czynniki kulturowe i tradycje regionalne – szczególnie w górnictwie i rolnictwie – przyczyniające się do tworzenia nowych form współpracy i uwarunkowań integrujących firmy ze społeczeństwem lokalnym. Uwarunkowania historyczne mają mniejszy wpływ na kształtowanie się regionu uczącego się, co wskazuje na nierównomierną siłę ramion śląskiej kotwicy decydującej o rozwoju terenu (M. SUCHACKA, 2009b). Wszystkie te czynniki mają pozytywny wpływ na kształtowanie się regionu i posiadają charakter wewnętrzny. Związane jest to z endogennym podejściem do rozwoju, na co wskazywali badacze także w innych regionach postindustrialnych (B.T. ASHEIM, 2000; D. REQUIER-DESJARDINS, 2003).

Wśród czynników ograniczających rozwój regionu wskazać można szereg wymienianych przez respondentów przyczyn, które można podzielić na dwie grupy. Pierwsza odpowiada oczywistym barierom i odzwierciedla stopień trudności ich pokonania. Druga grupa to przeszkody, które zniechęcają i uniemożliwiają firmom stosowanie jakiejkolwiek innowacji. Przy znacznym zaangażowaniu i wysiłku oczywiste bariery można przezwyciężyć, natomiast pozostają te przeszkody, które wymagają zmian systemowych (P. D'ESTE, S. IAMMARINO, M. SAVONAC, N. TUNZELMANN, 2012, s. 482; M. SUCHACKA, R. PYKA, Ł. TREMBACZOWSKI, 2012, s. 10). Realizacja tego wymaga jednak pokonania wielu trudności natury prawnej, politycznej, organizacyjnej, a przede wszystkim mentalnej. Przedsiębiorcy ubolewali, że województwo śląskie nie ma ukształtowanego właściwego wizerunku i nie promuje się jako region nowoczesnych technologii. A nie musi być przecież skazane na przemysł ciężki (M. SUCHACKA, R. PYKA, 2012, s. 59). Dostrzegano wiele branż alternatywnych stanowiących pakiet szans rozwoju i promocji regionu, jednak działania te blokowane są chociażby przez ruchy ekologiczne lub prawny brak możliwości wywłaszczenia gruntowego pod inwestycje strategiczne. Dodatkowym problemem jest duży dystans hierarchiczny między osobami funkcjonującymi w obrębie jednej organizacji, instytucji czy firmy oraz między tymi podmiotami. Uniemożliwia to efektywny kontakt i szybkie rozwiązanie najbardziej palących kwestii. Charakterystyczne w tym zakresie były wypowiedzi ekspertów oraz decydentów – jako dość ogłędne, wymijające i niejednoznacznie oceniające.

Niechętnie oceniano czynniki hamujące rozwój na poziomie regionalnym czy wojewódzkim. Prawdopodobnie wynika to z faktu, że sami respondenci są ściśle uzależnieni od świata polityki, z którego często się wywodzą. Czynnikiem hamującym rozwój regionu uczącego się jest zatem czynnik polityczny wiążący się z uzależnieniem wzajemnym grup skupionych na realizacji doraźnych, a nie strategicznych celów.

Analizując szanse przekształcenia regionu przemysłowego w region uczący się, należy je rozpatrywać w szerszym ujęciu, wykraczającym poza granice administracyjne województwa, a nawet kraju. Mając tego pełną świadomość, spodziewano się opierających się na podłożu kulturowym i historycznym, dynamicznych relacji polsko-czeskich, będących dowodem na współkształtowanie szerzej rozumianego regionu wiedzy. Pewne opracowania naukowe wskazywały na to, że taka współpraca jest możliwa i może nawet doprowadzić w przyszłości do utworzenia europejskiego regionu sięgającego od Wrocławia do Krakowa, po Ostrawę na południu. Podobne rozważania prowadzono w stosunku do innych regionów (D. TOPINKA, 2011, s. 226; F. TÖDTLING, 2011, s. 1; D. RYŠAVÝ, P. ŠARADIN, 2011, s. 203; H. FÖRSTER, 1999, s. 34; O. MIKULÍK, B. KOLIBOVÁ, M. HAVRLANT, 2001, s. 33). Ten pomysł we wszystkich kategoriach respondentów wzbudzał wiele różnorodnych emocji, najczęściej o zabarwieniu sceptycznym. Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, że sama idea została negatywnie oceniona. W przeszłości podejmowane były próby transgranicznej współpracy polsko-czeskiej (J. BYRTUS, 1996). Wymieniano nawet sporo atutów takich kontaktów, jednak większość badanych mocno wątpiła w możliwość powstania tak dużego regionu.

Szczególnie rolnicy nie potrafili ustosunkować się do projektu transgranicznego regionu uczącego się, gdyż nic na temat relacji w tej przestrzeni nie wiedzieli. Sami nie współdziałali z czeskimi partnerami, a ich wiedza pochodząca z obserwacji czy doświadczenia innych była niezwykle uboga. Obecnie współpraca polsko-czeska w zakresie rolnictwa nie funkcjonuje, respondenci nie sądzą również, aby w najbliższym czasie miało to ulec zmianie. Wśród samych rolników nie ma nacisków na zmianę tej sytuacji. Drobnii przedsiębiorcy gospodarujący na niewielkim areale nie myślą o kooperacji z takim samym przedsiębiorcą zza granicy. Przedsiębiorcy związani z górnictwem ewentualne szanse powstania *regionu uczącego się* wykraczającego poza granice województwa i kraju oceniali dość ostrożnie. Podawali przykłady współdziałania ze stroną czeską, jednakże występują tu trudności prawne dotyczące własności złoża wydobywczego. Współpraca ogranicza się zatem do pojedynczych przypadków wymiany doświadczeń produkcji, które mogą być dobrym początkiem do budowania relacji biznesowych.

Przedsiębiorcy związani z sektorem produkcji znacznie intensywniej kooperują ze stroną czeską. Czeskie firmy były albo częścią wspólnej

struktury korporacyjnej, albo przedstawicielstwami polskich spółek, często po prostu partnerami handlowymi. Jednak nie było mowy w tym kontekście o wymianie myśli technologicznej, specjalistycznej wiedzy, a nawet pojawiały się obawy przed tego typu działaniami. Przedsiębiorcy stwierdzali, że dopóki nie ma odpowiedniego poziomu zaufania i wyraźnej wspólnoty interesów, dopóty nie ma płaszczyzny porozumienia do tworzenia regionu uczącego się. Sceptycyzm tej kategorii respondentów nie był jednak nasączony pesymizmem, a powstanie regionu uczącego się od Wrocławia do Krakowa i Ostrawy uznano w dalszej perspektywie za możliwe i wręcz naturalne. Niektórzy przedsiębiorcy wyrażali opinie, że *de facto* region taki już istnieje, jakoś kapitału ludzkiego dowodzi bowiem zaawansowanych procesów uczenia. Ostrożny optymizm respondentów wyraża się z jednej strony we wskazywaniu na wspólnotę kultur, co może być elementem ułatwiającym podejmowanie współpracy biznesowej, z drugiej strony – na przedwczesne oczekiwanie ukierunkowane na wymianę myśli i tworzenie zinstytucjonalizowanych form transferu wiedzy.

Najbardziej przekonani do wspólnej perspektywy rozwoju byli przedstawiciele sektora usług. Ich zdaniem, taka współpraca zdynamizowałaby cały obszar i sprawiłaby, że region miałby szanse stać się jednym z bardziej liczących się w Europie. Wskazywali przy tym na kwestię kompetencji takiego regionu, możliwość jego instytucjonalizacji. Dotychczasowe kontakty nie były jednak szczególnie intensywne, chociaż w przypadku sektora usług bardzo dynamicznie się rozwijają. Opierają się głównie na stale rozbudowywanej sieci powiązań i rozpoznawaniu potrzeb. Zdarzały się wypowiedzi podkreślające planowaną wymianę wiedzy czy korzystanie z usług badawczych ośrodków naukowych – w tle jednak zawsze pozostaje kalkulacja ekonomiczna.

Najwięcej obaw różnej natury o szanse na region uczący się obejmujący obszar od Wrocławia po Kraków i Ostrawę mieli eksperci i decydenci. Wprawdzie respondenci obu kategorii byli przekonani, że powstanie takiego regionu, jako wspólnej przestrzeni dla przepływu myśli technologicznej, może podnieść rangę całego obszaru, główne ich wątpliwości dotyczyły jednak natury organizacyjnej. Niechęć do kolejnej zbiurokratyzowanej instytucji może wynikać z osobliwego rozumienia środowiska, w którym sami eksperci i decydenci działają. Znają dobrze zasady, jakimi kierują się ich podmioty, które często – jak podkreślali w innej części wywiadu – są uzależnione od uwarunkowań politycznych. Jednocześnie, sami eksperci podkreślali, że bliskość granicy – a co za tym idzie: częstotliwość kontaktów i uprzemysłowienie, także po czeskiej stronie – sprzyja powstaniu regionu wiedzy opierającego się na istniejących już nieformalnych powiązaniach. Decydenci z kolei najczęściej relacjonowali współpracę kulturalno-oświatową miast partnerskich. Wskazywali na wiele projektów,

które już są podejmowane, i na wiele ogólnych działań, które są efektem indywidualnego współdziałania gospodarczego przedsiębiorców lokalnego środowiska. Kontakty te są tym bardziej w centrum uwagi, im bliżej granicy jest położone miasto. Niektórzy wyrażali obawy, aby pojęcie regionu wiedzy nie było kolejną fasadą, szyldem medialnym, za którym nie stoi żadna głębsza treść. Decydenci dostrzegali zachodzące zmiany i coraz lepsze kontakty gospodarcze – także indywidualnych mieszkańców – jednak rozwój innowacyjności nie był przez nich w żaden sposób stymulowany czy wspierany. Na podstawie tych wypowiedzi widać, że początki dużego regionu bez granic dopiero się zarysowują, tworzy go współpraca szeregowych mieszkańców. Sama wymiana handlowa w połączeniu z integracją mieszkańców może w sprzyjających okolicznościach – przy celowo kreowanej i zaplanowanej na lata polityce – przyczynić się do stworzenia takiego regionu w perspektywie kilku pokoleń. Ponieważ jednak nie ma takiej polityki, a w świadomości respondentów i władz regionalnych nie funkcjonuje taka potrzeba, pozostaje czekać na samoistne jego powstanie. Współpraca ze stroną czeską w kierunku wspólnego kształtowania europejskiego regionu wiedzy jest stosunkowo daleką perspektywą. Relacje mające charakter indywidualnych kontaktów mogą jedynie obejmować mikroprzepływy wiedzy, niekoniecznie skutkujące powstaniem innowacji na obu przemysłowych terenach. Także w samym województwie śląskim różnice zauważalne na poziomie kulturowym czy politycznym nakładają się na zaszłości historyczne – coraz mniej jednak widoczne.

Na podstawie przeprowadzonych badań widać, że potwierdziło się założenie o wewnętrznym charakterze czynników mających pozytywny wpływ na tempo rozwoju województwa śląskiego. W opinii badanych, elementami tymi są znaczne zasoby kapitału ludzkiego, które biorą udział w procesach zmian wynikających z zachodzącej transformacji struktury przemysłowej regionu. Wszyscy dostrzegali coraz powszechniejsze inwestowanie w kapitał ludzki w celu zwiększenia zysku firmy i związania zasobów ludzkich z pracodawcą. Powstaje w ten sposób grupa specjalistów zdolnych do kreowania innowacji. Suma takich działań wiąże się z miejscami pracy w przemyśle średnich i wysokich technologii oraz usługach wysokich technologii i przyczynia się do powstania w regionie klasy kreatywnej, która jest jeszcze dość rozproszona terytorialnie.

Nietrafne okazały się założenia dotyczące decydującej roli w procesie tworzenia innowacji instytucji wspierania przedsiębiorczości, ośrodków naukowo-badawczych oraz kapitału zagranicznego. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele. Bogate, wielofunkcyjne otoczenie instytucjonalne firm (parki technologiczne, centra transferu technologii, specjalne strefy ekonomiczne, agencje rozwoju regionalnego i lokalnego, parki przemysłowe, inkubatory przedsiębiorczości itd.) jest nierównomiernie rozlokowane w re-

gionie. Największe zagęszczenie terytorialne instytucji wsparcia biznesu jest w dużych miastach, a często zakres ich oddziaływania pokrywa się obszarowo. Działalność tych instytucji podnosi atrakcyjność regionu w oczach inwestorów, jednak – w opinii badanych przedsiębiorców – nie spełnia oczekiwań. Stanowią one nie w pełni jeszcze wykorzystany wachlarz oferowanych możliwości. W niektórych przypadkach instytucje te dublują wzajemnie swoją pracę i nie są wystarczająco dobrze przygotowane w zakresie wykorzystania możliwości dla beneficjentów. Istnieje pilna potrzeba poprawy transparentności ich działania, ograniczenia tzw. samozwrotności i kierunkowego zinwentaryzowania prowadzonej działalności oraz strukturalnego uporządkowania oferowanych możliwości.

Założenie o znacznym wpływie ośrodków rozwoju nauki w regionie na powstawanie innowacji okazało się nietrafne ze względu na problem niskiego poziomu wydatkowania środków publicznych i prywatnych na działalność badawczo-rozwojową. W tym temacie potrzebne są systemowe rozwiązania na szczeblu krajowym i konsekwentne postępowanie integrujące wysiłki środowisk naukowych, politycznych i gospodarczych. Szczególną w tym procesie rolę mogą odegrać regionalne środowiska związane z aktywnością badawczą prowadzoną na rzecz sektorów przemysłu średnich technologii oraz przemysłu tradycyjnego. Badania naukowe dla branż tradycyjnych niewątpliwie sprzyjać będą zwiększaniu innowacyjności gospodarki całego regionu. Z wypowiedzi – szczególnie respondentów związanych z górnictwem – wynika, że to już się dzieje, a zatem oprócz rozwoju wysokich technologii stymulować należy prowadzenie oraz wdrażanie wyników badań naukowych, w szczególności w takich sektorach, jak: wydobywanie i przetwarzanie rud metali, przetwórstwo surowców mineralnych i zagospodarowanie odpadów surowcowych oraz energetyka tradycyjna i alternatywna. Przyczyną ograniczonych relacji ze światem nauki jest jednak swoistego rodzaju dystans hierarchiczny. Na tę kwestię wskazywała już część rozmówców przy okazji wyróżniania czynników hamujących rozwój regionu. Przedsiębiorcy przede wszystkim podkreślali, że takie podejście utrudnia kontakty nie tylko z przedstawicielami nauki, ale także z częścią decydentów. Zagadnienie to wiąże się zasadniczo z koniecznością poprawy współpracy i utrzymywania dobrych kontaktów z władzami lokalnymi, kontrahentami, instytucjami wspierania biznesu i ekspertami. Sieciowe relacje wzmacniane powinny być kontaktami nieformalnymi i akceptowaniem różnorodności regionu, łącznie z wykraczaniem poza jego administracyjne czy nawet krajowe granice.

Zdecydowana większość respondentów pozytywnie odbierała aktywność inwestorów zagranicznych w dużych zakładach pracy, podkreślając możliwość satelitarnego podłączenia innej produkcji w kooperacji wspólnych działań. Kapitał zagraniczny nie był jednak – w ich ocenie – czynni-

kiem zdecydowanie i bezpośrednio wpływającym na podniesienie poziomu innowacyjności w regionie. Wszyscy natomiast podkreślali znaczenie i rolę koncernów zagranicznych w kształtowaniu nowej kultury biznesu i specyficznej etyki pracy powstałej na bazie śląskiego etosu pracy. Konieczne jest jednak stworzenie propozycji rozwiązań zachęcających firmy funkcjonujące w strefach ekonomicznych do kontynuowania działalności również po wygaśnięciu przywilejów związanych z tą lokalizacją. Zachęty te powinny być ukierunkowane na rozwój usług świadczonych na rzecz przedsiębiorstw prowadzących działalność w strefach ekonomicznych oraz na stosowanie ulg w podatkach lokalnych.

Zmierzając do ostatecznego uporządkowania przeprowadzonego podsumowania otrzymanych wyników, należy wskazać na praktyczne ich znaczenie i możliwe ścieżki dalszych działań. Uważny czytelnik może oczekiwać receptę na podjęcie właściwego kierunku transformacji regionu przemysłowego w stronę regionu wiedzy, jednak odbiorca świadomy mnogości podejść teoretycznych i możliwych propozycji rozwiązań przedstawionych w pierwszej części pracy z pokorą przyjmie postawę gotowości na każdą okazję dającą szansę na wprowadzenie najdrobniejszych działań usprawniających taką przemianę. Prezentowana książka ma w tym pomóc, stanowiąc zwięzłą analizę aktualnych opinii najważniejszych aktorów regionalnych na temat szans rozwojowych województwa. Osadzenie całości rozważań w głównych nurtach badawczych nauk społecznych i w nawiązaniach interdyscyplinarnych do innych nauk, takich jak geografia czy ekonomia, wskazuje na skomplikowaną naturę badanych procesów. Nowością jest próba uchwycenia natury zjawisk transformacji regionu przemysłowego w promowanym przez instytucje europejskie kierunku regionu wiedzy. Niewątpliwym dokonaniem są przeprowadzone badania, które pozwoliły na otrzymanie szerokiego spektrum poglądów głównych aktorów regionalnych. Mnogość uzyskanych opinii, w tym także krytycznych uwag i sugestii, pozwala uporządkować zasadnicze osiągnięcia tej pracy. Skierowane są one do głównych podmiotów realizacji polityki regionalnego rozwoju gospodarczego: do aktywnych przedsiębiorców wszystkich sektorów gospodarki, ekspertów i decydentów, z zadaniem wykorzystania w bieżącym postępowaniu. Uwzględnienie prezentowanych opinii, sugestii i wniosków pozwoli na zintegrowanie wspólnych wysiłków w celu osiągnięcia swoistego efektu synergii w rozwoju województwa śląskiego w kierunku regionu wiedzy.

W opiniach wszystkich respondentów występuje zgodność w sprawie zauważalnej i nieodwracalnej transformacji postindustrialnej w ich otoczeniu. Polega ona na ciągłości działań modernizacyjnych i adaptacyjnych istniejącej starej bazy przemysłowej, co przy równoczesnym stopniowym wdrażaniu nowych technologii i rozwiązań jest bardzo istotne dla przed-

siębiorców wszystkich sektorów gospodarki. Taki trend występujących przemian jest akceptowany wraz z przekonaniem o konieczności jego utrzymywania. Spełnianie uwarunkowań charakterystycznych dla regionu uczącego się jest postrzegane na poziomie lokalnym z równoczesną akceptacją i oczekiwaniem rozwoju regionalnego. Przemawia za tym fakt rozumienia potrzeby dokonania niezbędnych zmian strategicznych w województwie przez budowanie atmosfery zaufania i sprzyjających warunków kształtowania procesów decyzyjnych, co nie było oczywiste jeszcze przed przystąpieniem do Unii Europejskiej.

Tworzenie warunków dla rozwoju regionu uczącego się to ciąg zdarzeń, zarówno spontanicznych, jak i intencjonalnych, to sieć dynamicznych interakcji i kojarzenia wielorakich zasobów. Z badań wynika, że ten proces nie ma charakteru linearnego, niemożliwe jest zatem opisanie go jako sekwencji uporządkowanych, następujących po sobie etapów. Należy raczej spodziewać się spiralnego charakteru tej ewolucji zmierzającej do osiągnięcia kolejnych zmian poszczególnych celów częściowych. W ten sposób następuje dalsze doskonalenie rozwoju regionu. Trudno także jednoznacznie wytyczyć punkt końcowy takich spiralnych ciągów rozwoju. Podkreślić trzeba, że ciągłość procesu przekształcania się w region uczący się związana jest z synergią zasobów kapitału społecznego i wszystkich socjologicznych aspektów oddziaływania podmiotów regionalnych zmieniających warunki funkcjonowania gospodarki.

Aneksy

Aneks 1

Dyspozycje do wywiadu pogłębionego z PRZEDSIĘBIORCAMI

1. Czynniki sprzyjające i hamujące rozwój regionu uczącego się w województwie śląskim

- 1.1. Na czym polega specyfika działalności Państwa firmy? *(Na czym budujecie konkurencyjność, swoją przewagę? Co jest głównym obszarem konkurencji: innowacyjność, jakość, cena?)*
- 1.2. Jak wygląda podejście Państwa firmy do pracowników/kapitału ludzkiego? *(Kadry – rotacja, szkolenia, motywacja, rozwój, „klimat uczenia się”, dofinansowanie 100%, doksztalcanie, zaufanie do pracowników.)*
- 1.3. Czy pojawia się autorefleksja nad własnymi działaniami – projekt > ewaluacja > innowacja? *(Jakie są podstawowe wartości, wokół których firma działa?)*
- 1.4. Jak często wprowadzają Państwo zmiany w procesie swojej działalności, z czego te zmiany wynikają i jaki mają charakter? Kiedy i jaką zmianę wprowadzili Państwo ostatnio? *(Czy współpracowali z kimś (firmą, władzą, organizacją) we wdrażaniu innowacji, zdobywaniu wiedzy, opracowywaniu/pożytkiwaniu nowej technologii?)*
- 1.5. Jak zmieniła się Państwa firma/region na przestrzeni ostatnich 20 lat? Jak, Państwa zdaniem, wygląda to przechodzenie z ery industrialnej do informacyjnej? Czy można wyróżnić jakieś typowo „industrialne” cechy, które jeszcze funkcjonują w sposobie zarządzania czy produkcji?
- 1.6. Jakie relacje łączą Państwa firmę i społeczność lokalną? *(Jakie jest podejście firmy do stanu środowiska naturalnego? Czy podejmowane są jakieś działania w kierunku zminimalizowania szkód albo ochrony istniejącego stanu naturalnego?)*
- 1.7. Jak wygląda współpraca Państwa firmy z lokalnymi przedsiębiorstwami? Czy są to partnerzy, czy konkurencja?
- 1.8. Czy Państwa firma utożsamia się ze społecznością lokalną, miastem, sub-regionem, województwem? *(Czy przedsiębiorstwo podejmuje jakieś działania? Jakie? Czy firma czuje na sobie odpowiedzialność społeczną za ten region?)*

- 1.9. Czy, Państwa zdaniem, można mówić na Śląsku (w sensie subregionu czy też województwa) o pewnej klasie ludzi kreatywnych, twórczych, bez których ten region nie mógłby normalnie funkcjonować, którzy jednocześnie są z nim związani?
 - 1.10. Czy, Państwa zdaniem, istnieją grupy zawodowe czy też polityczne lub biznesowe, które nie sprzyjają rozwojowi tego regionu, subregionu czy też województwa?
 - 1.11. Jakie są specyficzne przeszkody, a jakie szanse dla rozwoju takich jak Państwa firm w regionie, subregionie czy też województwie? (*Przepisy, regionalna polityka, przejrzystość instytucji, przepływ informacji.*)
 - 1.12. Jak oceniają Państwo współpracę najważniejszych partnerów w regionie, subregionie czy też województwie?
- 2. Jakość i kierunek współpracy pomiędzy wyróżnionymi aktorami społecznymi w zakresie budowy regionu uczącego się**
- 2.1. Czy podejmują Państwo działania na rzecz ważnej sprawy? (*Jakie to są sprawy?*)
 - 2.2. Z kim najczęściej Państwo współpracują, mając na myśli rozwój regionu, miasta i firmy?
 - 2.3. Jak Państwo oceniają współpracę ze Śląskiem czeskim/polskim? Czy, Państwa zdaniem, jest szansa na powstanie dużego regionu uczącego się, sięgającego od Wrocławia, przez Katowice, po Kraków i Ostrawę w Czechach? (*Na jakich filarach mógłby taki region się opierać? Jakie przeszkody są najistotniejsze w funkcjonowaniu takiego regionu?*)
- 3. Wpływ kapitału zagranicznego na podejmowane przedsięwzięcia badawcze**
- 3.1. Czy współpracują Państwo z jakąś firmą o kapitale zachodnim? (*W jakim aspekcie? A czy mają Państwo informacje o badaniach, które oni prowadzą, o planowanych innowacjach?*)
 - 3.2. Czy, Państwa zdaniem, firmy zagraniczne są zainteresowane rozwojem nowych technologii na miejscu? (*przez wzbogacenie/poszerzenie podejmowanych na śląskich uczelniach programów badawczych*)
 - 3.3. Czy słyszeli Państwo, że firmy zagraniczne angażują się w projekty badawcze przez współpracę z uczelniami, udostępnianie swoich parków maszynowych i technologicznych? (*Z jakimi instytucjami badawczymi i ośrodkami naukowymi podejmowana jest współpraca i czego dotyczy?*)
 - 3.4. Czy, Państwa zdaniem, firmy rodzime podejmują się badań, widząc działania konkurencyjnych firm z kapitałem zagranicznym?
 - 3.5. Czy korzystali Państwo albo czy korzystacie obecnie z programu „Innowacyjna gospodarka”? (*(fundusze Unii Europejskiej PO-IG)* Jeśli tak, to w jakim zakresie? Może korzystali Państwo z innych programów czy źródeł finansowania innowacji? Jakich? Czy te działania odbywały się z pomocą zewnętrznych firm – organizacji wspierania przedsiębiorczości?)

4. Rola instytucji wspierania przedsiębiorczości, parków technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości itp. w tworzeniu fundamentów regionu uczącego się
 - 4.1. Czy Państwa firma współpracuje/korzysta z usług tego typu instytucji czy organizacji? *(Jak Państwo oceniacie funkcjonowanie tych instytucji? Co dobrze działa, a co należałoby poprawić? Czy potrzebne jest powstawanie nowych tego typu organizacji?)*
 - 4.2. Jak oceniają Państwo jakość i dostępność informacji w zakresie programów unijnych...? *(Czy, zdaniem Państwa, są to informacje spójne, profesjonalnie przygotowane/czy raczej dają poczucie kakofonii i płytkości?)*
5. Rodzaj i sposób wprowadzania innowacji w trzech sektorach gospodarki oraz usytuowanie terytorialne i instytucjonalne głównych źródeł innowacji w województwie śląskim
 - 5.1. Jak Państwa firma rozumie słowo „innowacja”? W jaki sposób jest ono przekładane na praktykę, konkretne rozwiązania w Państwa firmie?
 - 5.2. Jaki jest zakres innowacji w Państwa firmie? *(Jak wygląda sposób wprowadzenia od początku do końca – cały proces?)*
 - 5.3. Czy czujecie Państwo powstawanie innowacji w regionie, subregionie czy też województwie? *(Czy one mają wpływ na funkcjonowanie firmy i Was jako mieszkańców tego regionu? Jakie to innowacje?)*
 - 5.4. Czy jest coś, Państwa zdaniem, co mogłoby stać się przewagą tego regionu, subregionu czy też województwa? *(Coś, co wypełnia lukę i staje się elementem dominującym szczególnie wobec starego przemysłu?)*

Dane metryczkowe respondenta:

Wiek:

Wykształcenie:

Zawodowe doświadczenia zagraniczne *(wyjazdy, staże, kontakty)*:

Stanowisko:

Reprezentowana firma:

Własność Skarbu Państwa

Firma z większością kapitału polskiego – prywatna

Firma z większością kapitału zagranicznego *(jakiego?)*

Od ilu lat na rynku?

Branża

Dyspozycje do wywiadu pogłębionego z EKSPERTAMI

1. Rola instytucji wspierania przedsiębiorczości, parków technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości itp. w tworzeniu fundamentów regionu uczącego się
 - 1.1. Na czym polega specyfika działalności Państwa organizacji/instytucji?
 - 1.2. Jakie są główne zadania Państwa instytucji i ich ocena przez wszystkich partnerów?
 - 1.3. Z kim głównie współpracuje Państwo przy wykonywaniu swoich zadań?
 - 1.4. Jak wygląda Państwa pomoc przedsiębiorstwom?
 - 1.5. Czy korzystaliście Państwo albo czy korzystacie obecnie z programów unijnych? *(Jakich? Jak to wyglądało? Czy firmy były zainteresowane tego typu pomocą?)*
 - 1.6. Jak wygląda Państwa współpraca z uczelniami przy wykonywaniu swoich zadań w tej instytucji?
 - 1.7. Jak wygląda Państwa współpraca z administracją samorządową przy wykonywaniu swoich zadań w tej instytucji?
2. Czynniki sprzyjające i hamujące rozwój regionu uczącego się w województwie śląskim
 - 2.1. Biorąc pod uwagę Państwa orientację w funkcjonowaniu firm, jak oceniacie ich podejście do kapitału ludzkiego? *(Kadry – rotacja, szkolenia, motywacja, rozwój, „klimat uczenia się”. Jakie są podstawowe wartości?)*
 - 2.2. Biorąc pod uwagę Państwa orientację w funkcjonowaniu firm, jak oceniacie ich relacje ze społecznością lokalną?
 - 2.3. Biorąc pod uwagę Państwa orientację w funkcjonowaniu firm, jak oceniacie podejście do stanu środowiska naturalnego? *(Czy podejmowane są jakieś działania w kierunku zminimalizowania szkód albo ochrony istniejącego stanu naturalnego?)*
 - 2.4. Czy zauważyli Państwo, by firmy z regionu utożsamiały się ze społecznością lokalną, miastem, regionem? *(Jeśli tak, to czy podejmują jakieś działania? Jakież?)*
 - 2.5. Czy, Państwa zdaniem, można mówić na Śląsku o pewnej klasie ludzi kreatywnych, twórczych, bez których ten region nie mógłby normalnie funkcjonować, którzy jednocześnie są z nim związani? *(Jeśli tak, to kim są ci ludzie, a jeśli nie, to dlaczego ich nie ma?)*
 - 2.6. Czy istnieją grupy zawodowe czy też polityczne lub biznesowe, które nie sprzyjają rozwojowi tego regionu? *(Jeśli tak, to jakie podejmują działania, które szkodzą regionowi?)*
 - 2.7. Jakże są, Państwa zdaniem, główne przeszkody rozwoju innowacji w regionie? *(Przepisy, regionalna polityka, przejrzystość instytucji, przepływ informacji.)*

- 2.8. Jak oceniają Państwo współpracę najważniejszych partnerów w regionie? (*Administracja publiczna, placówki naukowo-badawcze, instytucje wsparcia biznesu, sektor przedsiębiorstw.*)
- 2.9. Czy można, Państwa zdaniem, wyróżnić jakieś typowo „industrialne” cechy, które jeszcze funkcjonują w sposobie podejścia do prowadzenia interesów czy produkcji, a jakie cechy są już bardziej nowoczesne – postindustrialne czy też takie, które można byłoby zaliczyć do gospodarek opartych na wiedzy?
3. **Rodzaj i sposób wprowadzania innowacji w trzech sektorach gospodarki oraz usytuowanie terytorialne i instytucjonalne głównych źródeł innowacji w województwie śląskim**
 - 3.1. Biorąc pod uwagę Państwa doświadczenia – jakie znaczenie ma słowo „innowacja” dla tutejszych firm? (*Slogan, słowo klucz, element nowoczesnego dyskursu czy ma ono przełożenie na konkretne rozwiązania?*)
 - 3.2. Czy dzięki Państwa pomocy można mówić o podejmowanych przez firmy wysiłkach innowacyjnych? (*Gdzie są te innowacje w regionie? Jakie to innowacje? Konkretnie przykłady? Jaki jest zakres innowacji? Jak wygląda sposób wprowadzenia od początku do końca – cały proces?*)
 - 3.3. Czy jest coś, co, Państwa zdaniem, mogłoby stać się przewagą tego regionu? Coś, co wypełnia lukę i staje się elementem dominującym szczególnie wobec starego przemysłu?
 - 3.4. Jak, Państwa zdaniem, należałoby zadbać o region, biorąc pod uwagę jego rozwój w stronę innowacyjnego regionu? (*Na jakie elementy składowe szeroko rozumianej innowacyjności (m.in. sprowadzanie „lokomotyw” innowacyjności, rozbudowa ośrodków naukowych, parki technologii, masowe wdrożenia w firmach sektora MŚP) powinno stawiać województwo śląskie?*)
4. **Wpływ kapitału zagranicznego na podejmowane przedsięwzięcia badawcze**
 - 4.1. Czy mają Państwo orientację w sprawie obecności kapitału zagranicznego w regionie? (*Jeśli tak, to czy, Państwa zdaniem, przekłada się ona na transfer nowych technologii i ich dalsze rozwijanie na miejscu? Czy uczestniczą Państwo w jakichś projektach, w których partnerami są także firmy zagraniczne?*)
 - 4.2. Czy mają Państwo orientację w sprawie angażowania się kapitału zagranicznego w projekty badawcze poprzez współpracę z uczelniami czy innymi firmami? (*Jeśli tak, to kto częściej występuje z propozycjami badań – firmy czy uczelnie? Jak wygląda taka współpraca i czego dotyczy? Czy firmy rodzime, widząc działania konkurencyjnych firm z kapitałem zagranicznym, podejmują się jakichś inicjatyw badawczych, w których Państwo możecie im pomóc?*)
 - 4.3. Czy mają Państwo orientację w sprawie współpracy polskich firm z przedsiębiorstwami zagranicznymi w zakresie sprowadzania – zakupu nowych technologii produkcji czy innych innowacyjnych rozwiązań?
5. **Jakość i kierunek współpracy pomiędzy wyróżnionymi aktorami społecznymi w zakresie budowy regionu uczącego się**
 - 5.1. Jak Państwo oceniają współpracę firm ze Śląskiem czeskim/polskim?

- 5.2. Czy zgadzają się Państwo z opinią, że jest szansa na powstanie dużego regionu uczącego się, sięgającego od Wrocławia, przez Katowice, po Kraków i Ostrawę w Czechach? *(Na jakich filarach mógłby taki region się opierać? Jakie przeszkody są najistotniejsze w funkcjonowaniu takiego regionu?)*

Dane metryczkowe respondenta:

Wiek:

Wykształcenie:

Zawodowe doświadczenia zagraniczne *(wyjazdy, staże, kontakty)*:

Stanowisko:

Reprezentowana organizacja ekspercka:

Park naukowo-technologiczny *(rok rozpoczęcia działalności)*

Klaster *(rok rozpoczęcia działalności)*

Centrum transferu technologii *(rok rozpoczęcia działalności)*

Centrum transferu przedsiębiorczości *(rok rozpoczęcia działalności)*

Ośrodek naukowo-badawczy *(rok rozpoczęcia działalności)*

Uczelnia *(rok rozpoczęcia działalności)*

Inne, jakie? *(rok rozpoczęcia działalności)*

Dyspozycje do wywiadu pogłębionego z DECYDENTAMI

1. Czynniki sprzyjające i hamujące rozwój regionu uczącego się w województwie śląskim

- 1.1. Jakie są główne cele miasta na najbliższe lata – główne hasła, wokół których budują Państwo swoją strategię?
- 1.2. Jak Państwo oceniają współpracę trzech aktorów, których funkcjonowanie i współpraca są kluczowe, mając na uwadze rozwój miasta i szerzej – regionu? (*Administracja publiczna, instytucje wsparcia biznesu oraz placówki naukowo-badawcze, sektor przedsiębiorstw.*)
- 1.3. Jak Państwo oceniają relacje firmy i społeczności lokalnej? (*Jakie jest podejście firm do stanu środowiska naturalnego? Czy podejmowane są jakieś działania w kierunku zminimalizowania szkód albo ochrony istniejącego stanu naturalnego?*)
- 1.4. Czy, Państwa zdaniem, firmy utożsamiają się ze społecznością lokalną, miastem, regionem? (*Czy podejmują jakieś działania? Jakie? Czy firma czuje na sobie odpowiedzialność społeczną za ten region?*)
- 1.5. Czy, Państwa zdaniem, można mówić na Śląsku o pewnej klasie ludzi kreatywnych, twórczych, bez których ten region nie mógłby normalnie funkcjonować, którzy jednocześnie są z nim związani?
- 1.6. Czy, Państwa zdaniem, istnieją grupy zawodowe czy też polityczne lub biznesowe, które nie sprzyjają rozwojowi tego regionu?
- 1.7. Jakie są, Państwa zdaniem, specyficzne przeszkody rozwoju gospodarki i innowacji w regionie? (*Przepisy, regionalna polityka, przejrzystość instytucji, przepływ informacji*)
- 1.8. Jak Państwo oceniacie podejście firm do kapitału ludzkiego? (*Kadry – rotacja, szkolenia, motywacja, rozwój, „klimat uczenia się”? Czy, Państwa zdaniem, można mówić, że w firmach pojawia się autorefleksja nad własnymi działaniami typu – projekt > ewaluacja > innowacja?*)
- 1.9. Jak często, Państwa zdaniem, firmy wprowadzają zmiany w procesie swojej działalności? Z czego te zmiany wynikają i jaki mają charakter – kiedy i jaką zauważalną zmianę wprowadzili ostatnio?

2. Rodzaj i sposób wprowadzania innowacji w trzech sektorach gospodarki oraz usytuowanie terytorialne i instytucjonalne głównych źródeł innowacji w województwie śląskim

- 2.1. Jak, Państwa zdaniem, rozumiane są innowacje w regionie? (*Czy firmy zwracają uwagę na to, by być innowacyjnymi przedsiębiorstwami? Czy to dla nich tylko slogan (słowo klucz, element nowoczesnego dyskursu), czy też ma przełożenie na konkretne rozwiązania? Jaki jest zakres innowacji? Jak wygląda sposób wprowadzenia od początku do końca – cały proces?*)
- 2.2. Czy czujecie Państwo powstawanie innowacji w regionie? (*Czy one mają wpływ na funkcjonowanie miasta i Was jako mieszkańców tego regionu?*)
- 2.3. Czy Państwo jako reprezentanci... (władz miasta/regionu itp.) w jakiś sposób wspierają przedsiębiorców w zakresie wprowadzania innowacji czy też

- wskazywania ścieżek, w jakim kierunku te innowacje mogłyby się rozwijać? *(Jeśli tak, to jak?)*
- 2.4. Czy jest coś, co, Państwa zdaniem, mogłoby stać się przewagą tego regionu/miasta? Coś, co wypełnia lukę i staje się elementem dominującym szczególnie wobec starego przemysłu?
- 2.5. Jak, Państwa zdaniem, zmienił się region na przestrzeni ostatnich 20 lat? Jak wygląda to przechodzenie z ery industrialnej do informacyjnej? Czy można wyróżnić jakieś typowo „industrialne” cechy, które jeszcze funkcjonują w sposobie zarządzania czy produkcji?
- 3. Jakość i kierunek współpracy pomiędzy wyróżnionymi aktorami społecznymi w zakresie budowy regionu uczącego się**
- 3.1. Z kim najczęściej Państwo współpracują, mając na myśli rozwój regionu i miasta? Z kim ta współpraca układa się najlepiej?
- 3.2. Jak Państwo oceniają współpracę ze Śląskiem czeskim/polskim? Czy zgadzają się Państwo z opinią, że jest szansa na powstanie dużego regionu uczącego się, sięgającego od Wrocławia, przez Katowice, po Kraków i Ostrawę w Czechach? *(Na jakich filarach mógłby taki region się opierać? Jakie przeszkody są najistotniejsze w funkcjonowaniu takiego regionu?)*
- 4. Wpływ kapitału zagranicznego na podejmowane przedsięwzięcia badawcze**
- 4.1. Czy w mieście zainwestował jakiś zagraniczny kapitał?
- 4.2. Czy wiadomo Państwu coś o badaniach, które oni prowadzą, o planowanych innowacjach? Czy firmy zagraniczne są zainteresowane rozwojem nowych technologii na miejscu? *(Wzbogacenie/poszerzenie podejmowanych na śląskich uczelniach programów badawczych. Z jakimi instytucjami badawczymi i ośrodkami naukowymi podejmowana jest współpraca i czego dotyczy?)*
- 4.3. Czy zauważacie Państwo, że firmy rodzime podejmują się badań, widząc działania konkurencyjnych firm z kapitałem zagranicznym?
- 5. Rola instytucji wspierania przedsiębiorczości, parków technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości itp. w tworzeniu fundamentów regionu uczącego się**
- 5.1. Jak Państwo oceniacie rolę tego typu instytucji czy organizacji? *(Co dobrze działa, a co należałoby poprawić? Czy istnieje, Państwa zdaniem, potrzeba powstawania nowych tego typu organizacji?)*
- 5.2. Jak oceniają Państwo jakość i dostępność informacji w zakresie programów unijnych...? *(Czy są to informacje spójne, profesjonalnie przygotowane/czy raczej dają poczucie kakofonii i płytkości?)*

Dane metryczkowe respondenta:

Wiek:

Wykształcenie:

Zawodowe doświadczenia zagraniczne *(wyjazdy, staże, kontakty)*:

Stanowisko:

Decydenci:

Urząd miasta/gminy

Starostwo powiatowe

Radny samorządu regionalnego (*z jakiej opcji?*)

Liczba mieszkańców

Literatura

- Aktywność ekonomiczna ludności w województwie śląskim w III kwartale 2013 roku*, 2013. Dostępne w Internecie: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/katow/ASSETS_AktywnoscIIIkw2013.pdf [data dostępu: 31.12.2013].
- Aktywność ekonomiczna ludności w województwie śląskim w IV kwartale*, 2011. Katowice, Główny Urząd Statystyczny.
- ALLODI M.W., 2010: *The meaning of social climate of learning environments: some reasons why we do not care enough about it*. "Learning Environ Research", Vol. 13.
- Analiza potrzeb i rozwoju przemysłów kreatywnych. Raport końcowy*, 2009. Warszawa, ECORYS Polska Sp. z o.o.
- ANDERSSON M., JOHANSSON S., 2010: *Human capital and the structure of regional export flows*. "Technology in Society", Vol. 32.
- ARYSTOTELES, 2010: *Zachęta do filozofii. Fizyka*. Przeł. K. LEŚNIAK. Warszawa, PWN.
- ASHEIM B., 2001: *Localized learning, innovation and regional clusters*. In: *Cluster policies – cluster development?* Ed. A. MARIUSSEN. Stockholm, Nordregio Report.
- ASHEIM B.T., 2000: *Industrial districts: the contributions of Marshall and beyond*. In: *The Oxford handbook of economic geography*. Eds. G.L. CLARK, M.P. FELDMAN, M.S. GERTLER. Oxford, University Press.
- ASHEIM B.T., ISAKSEN A., 1997: *Location, agglomeration and innovation: towards regional innovation systems in Norway?* "European Planning Studies", Vol. 5 (3).
- BARCZYK S., 2010: *Przedsiębiorczy samorząd lokalny i jego instytucje*. Katowice, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego.
- BARTKOWSKI J., 2007: *Kapitał społeczny i jego oddziaływanie na rozwój w ujęciu socjologicznym*. W: *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*. Red. M. HERBST. Warszawa, Scholar.
- BARTOSZEK A., 2003: *Kapitał społeczno-kulturowy młodej inteligencji wobec wymogów rynku*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- BAUMAN Z., 2002: *Globalizacja*. Przeł. E. KLEKOT. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- BECATTINI G., 1990: *The Marshallian industrial districts as socio-economic notion*. In: *Industrial districts and inter-firm cooperation in Italy*. Eds. F. PYKE, G. BECATTINI, W. SENGEBERGER. Geneva, International Institute for Labour Studies.

- BECKER G., 1990: *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*. [Przeł. H. HAGEMEJEROWA, K. HAGEMEJER]. Warszawa, PWN.
- BELL D., 1994: *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*. Przeł. S. AMSTERDAMSKI. Warszawa, PWN.
- BENKLER Y., 2008: *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*. Przeł. R. PRÓCHNIAK. Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- BENNER CH., 2003: *Learning communities in a learning region: the soft infrastructure of cross-firm learning networks in Silicon Valley*. "Environment and Planning", Vol. 35.
- Bezrobocie w województwie śląskim w II półroczu 2011, 2011. Katowice, Urząd Statystyczny.
- „Biuletyn Statystyczny Województwa Śląskiego” 2013, III kwartał.
- BOEKEMA F.W.M., MORGAN K., 2000: *Knowledge, innovation and economic growth: the theory and practice of learning regions*. Cheltenham, Edward Elgar Publishing Ltd.
- BOSCHMA R., LAMBOOY J., 1999: *The prospects of an adjustment policy based on collective learning in Old Industrial Regions*. "Geojournal", Vol. 49.
- BOURDIEU P., 1986: *The forms of capital*. In: *The handbook of theory and research for the sociology of education*. Ed. J.G. RICHARDSON. New York, Greenwood Press.
- BRACZYK H.J., COOKE P., HEIDENREICH M., 1998: *Regional innovation systems. The role of governance in a globalized world*. London, University College London Press.
- BRATNICKI M., STRUŻYNA J., 2001: *Przedsiębiorczość i kapitał intelektualny*. Katowice, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Ekonomicznej.
- BRUGGER E.A., 1986: *Endogenous development: a concept between utopia and reality*. In: *Self-reliant development in Europe. Theory, problems, actions*. Eds. M. BASSAND, E.A. BRUGGER, J.M. BRYDEN, J. FRIEDMANN, B. STUCKEY. Gower, Aldershot Publishing.
- BUCHNER-JEZIORSKA A., 2007: *Polska droga do społeczeństwa wiedzy. W: Od społeczeństwa industrialnego do społeczeństwa informacyjnego*. Red. A. SIWIK. Kraków, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne Akademii Górniczo-Hutniczej.
- BURT R.S., 1998: *The gender of social capital*. "Rationality and Society", Vol. 10 (1).
- BYRTUS J., 1996: *Współczesne uwarunkowania i możliwości czesko-polskiej współpracy ponadgranicznej, region Opawa–Racibórz. Historia i perspektywy w Unii Europejskiej*. W: *International Conference Proceedings Racibórz 12 września 1996 roku*. Red. K. HEFFNER. Opole, Państwowy Instytut Naukowy/Instytut Śląski.
- CASTELS M., 2007: *Communication, power and counter-power in the network society*. "International Journal of Communication", Vol. 1.
- CASTELS M., 2008: *Spółeczeństwo sieci*. Przeł. M. MARODY. Warszawa, PWN.
- CASTELS M., HIMANEN P., 2002: *The information society and the welfare state. The finnish model*. Oxford, University Press.
- CHELPA S., 1996: *Uwarunkowania klimatu organizacyjnego (studium empiryczne)*. „Organizacja i Kierowanie”, nr 1.
- CHESBROUGH H., 2003: *Open innovation: the new imperative for creating and profiting from technology*. Boston, Harvard Business School.

- CHOLAJ H., 2003: *Ekonomia polityczna globalizacji*. Warszawa, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna.
- CIOK S., 2009: *Polityka rządu wobec wspierania działalności innowacyjnej i badawczo-rozwojowej*. W: *Endo i egzogeniczne determinanty obszarów wzrostu i stagnacji w województwie dolnośląskim w kontekście Dolnośląskiej Strategii Innowacji*. Red. H. DOBROWOLSKA-KANIEWSKA, E. KOREJWO. Wrocław, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.
- COHEN W.M., GOTO A., NAGATA A., NELSON R.R., WALSH J.P., 2002: *R&D spillovers, patents and the incentives to innovate in Japan and the United States*. "Research Policy", Vol. 31.
- COLEMAN J.S., 1990: *Foundations of social theory*. Cambridge, Harvard University Press.
- COOKE P., 1997: *Planowanie regionalnej sieci innowacyjnej*. W: *Polityka rozwoju regionalnego. Innowacje i restrukturyzacja*. Red. M. KOZAK, A. KUKLIŃSKI, J. SZLACHTA. Warszawa, Polska Agencja Rozwoju Regionalnego.
- COOKE P., 2001: *Clusters as key determinants of economic growth: the example of biotechnology*. In: *Cluster policies – cluster development?* Ed. A. MARIUSSEN. Stockholm, Nordregio Report.
- COOKE P., 2002: *Regional innovation systems: general findings and some new evidence from biotechnology clusters*. "Journal of Technology Transfer", Vol. 27.
- COOKE P., BOEKHOLT P., TÖDTLING F., 2000: *The governance of innovation in Europe*. London, Routledge Printer.
- COOKE P., PICCALUGA A., 2006: *Regional development in the knowledge economy*. London, Routledge Printer.
- COOKE P., URANGA M.G., ETXEBARRIA G., 1998: *Regional systems of innovation: an evolutionary perspective*. "Environment and Planning A", Vol. 30.
- CRAMER J., 2006: *Corporate social responsibility and globalization. An action plan for business*. Utrecht, Copernicus Institute of University of Utrecht.
- Creative economy report. The challenge of assessing the creative economy: towards informed policy-making*, 2008. United Nations – UNCTAD, UNDP Special Unit for South-South Cooperation.
- Częstochowa 2025, 2009. Częstochowa, Urząd Miasta.
- DAHLSTRUD A., 2008: *How corporate social responsibility is defined: an analysis of 37 definitions*. "Corporate Social Responsibility and Environmental Management", Vol. 15 (1).
- DALY M., 1995: *Class, gender and the underclass*. In: *European societies: fusion and fission: abstracts. Paper presented to European Sociological Association Conference "Fusion nad Fission", August 30–September 2*. Budapest.
- DALY M., 2006: *EU social policy after Lisbon*. "Journal of Common Market Studies", Vol. 44, nr 3.
- D'ESTEA P., IAMMARINO S., SAVONAC M., TUNZELMANN N., 2012: *What hampers innovation? Revealed barriers versus deterring barriers*. "Research Policy", Vol. 41.
- DE VET J.M., 1993: *Globalisation and local and regional competitiveness*. "Science, Technology and Industry Review", nr 13.
- DIAMOND J., 2002: *Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw*. Przeł. M. KONARZEWSKI. Warszawa, Prószyński i S-ka.

- DOLOREUX D., 2002: *What we should know about regional systems of innovation? "Technology in Society"*, Vol. 24.
- DOMAŃSKI R., 2000: *Kapitał ludzki, podział pracy i konkurencyjność*. „Gospodarka Narodowa”, nr 7–8.
- DOMAŃSKI R., 2002: *Gospodarka przestrzenna*. Warszawa, PWN.
- DOMAŃSKI R., 2005: *Samowzmacnianie rozwoju miast i regionów w gospodarce intensyfikującej wykorzystanie wiedzy*. Wnioski z nowej teorii wzrostu endogenicznego. „Przegląd Geograficzny”, T. 77, z. 2.
- DRUCKER P., 1999: *Spółeczeństwo pokapitalistyczne*. Przeł. G. KRANAS. Warszawa, PWN.
- DRUCKER P., 2004: *Natchmienie i fart czyli innowacja i przedsiębiorczość*. [Przeł. E. CZERWIŃSKA]. Warszawa, Studio Emka.
- Działalność innowacyjna przedsiębiorstw w latach 2006–2009*, 2010. W: *Informacje i opracowania statystyczne*. Red. D. ROZKRUT. Szczecin, Urząd Statystyczny.
- DZIAŁEK J., 2011: *Kapitał społeczny jako czynnik rozwoju gospodarczego w skali regionalnej i lokalnej w Polsce*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- DZIERŻANOWSKI M., RYBACKA M., SZULTKA S., 2011: *Rola klastrów w budowaniu gospodarki opartej na wiedzy*. Szczecin, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową – Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.
- EDVINSON L., MALONE M.S., 2001: *Kapitał intelektualny*. [Przeł. M. MARCINKOWSKA]. Warszawa, PWN.
- ETZKOWITZ H., LEYDESDORFF L., 2001: *The triple helix – university – industry – government relations: a laboratory for knowledge based economy development*. “European Association for the Study of Science and Technology Review”, Vol. 14.
- FAZLAGIĆ J., 2009: *Gospodarka oparta na wiedzy*. „Edukacja – Internet – Dialog”, marzec. Dostępne w Internecie: http://www.eid.edu.pl/archiwum/2009,261/marzec,278/klucz_do_oswiaty,293/gospodarka_oparta_na_wiedzy,2169.html [data dostępu: 31.12.2013].
- FAZLAGIĆ J., 2010: *Know-how w działaniu. Jak zdobyć przewagę konkurencyjną dzięki zarządzaniu wiedzą?* Gliwice, Helion.
- FINGER M., BRAND S.B., 1999: *The concept of the “learning organization”. Applied to the transformation of the public sector*. In: *Organizational learning and learning organization. Developments in theory and practice*. Eds. M. EASTERBY-SMITH, L. ARAUJO, J. BURGOYNE. London, Sage Publications.
- FLORIDA R.L., 1995: *Toward the learning region*. “Futures”, Vol. 27, nr 5.
- FLORIDA R.L., 2002: *The rise of the creative class*. New York, Persues Books.
- FLORIDA R.L., 2005: *Cities and the creative class*. New York–London, Routledge.
- FLORIDA R.L., 2010: *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*. Przeł. T. KRZYŻANOWSKI, M. PENKALA. Warszawa, Narodowe Centrum Kultury.
- FÖRSTER H., 1999: *Altindustrialisierte Gebiete in Ostmitteleuropa. Ihre Entwicklungsprobleme im Transformationsprozess*. „Praxis Geographie”, Bd. 29, Heft 9.
- FREEMAN C., SOETE L., 1997: *The economics of industrial innovation*. London, Printer Publishers.
- FREJTAG-MIKA E., 2006: *Teoria i praktyka ekonomii a konkurencyjność gospodarowania*. Warszawa, Difin.

- FRYKOWSKI M., 2005: *Kapitał społeczny na terenie województwa łódzkiego*. W: *W obliczu zmiany – wybrane strategie działania mieszkańców polskiej wsi*. Red. K. GORLACH, G. FORYŚ. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- FRYKOWSKI M., 2007: *Zasoby i struktura kapitału społecznego mieszkańców Łodzi*. W: *Socjologia miasta. Nowe dziedziny badań*. Red. A. MAJER. Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- FRYSZTACKI K., 2006: *Wspólnoty, społeczności i ich społeczny kapitał*. W: *Kapitały: ludzie i instytucje. Studia i szkice socjologiczne*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, A. ŚLIZ. Tychy–Opole, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych–Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- FUKUYAMA F., 1997: *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*. Przeł. A. i L. ŚLIWA. Warszawa–Wrocław, PWN.
- FUKUYAMA F., 1999: *Social capital and civil society. The institute of public policy*. Virginia, George Mason University.
- GACZEK W.M., 2009: *Gospodarka oparta na wiedzy w regionach europejskich*. Warszawa, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN.
- GAŚSIOR-NIEMIEC A., 2004: *Pole, habitus i imago regionis: propozycja alternatywnego podejścia do analizy regionu*. „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4 (18).
- GAŚSIOR-NIEMIEC A., 2006: *Regionalność jako habitus. Instytucjonalne uwarunkowania podmiotowości na poziomie regionalnym*. W: *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*. Red. J. KURCZEWSKA. Warszawa, Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- GAŚSIOR-NIEMIEC A., 2009: *Polskie regiony (1999–2009) – studium z perspektywy socjologii pragmatycznej*. Rzeszów–Warszawa, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, s. 45. Dostępne w Internecie: http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/polityka_regionalna/ksrr_2010_2020/ekspertyzy/s/ekspertyzy.aspx?M=T [data dostępu: 31.12.2013].
- GEISLER R., 2008: *Cnoty obywatelskie jako struktury poznawcze w rozwoju regionalnym. Przypadek województwa śląskiego*. Tychy, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych.
- GEISLER R., SUCHACKA M., SZCZEPAŃSKI M.S., 2006: *Dylematy rozwoju starych regionów przemysłowych. O kapitale społecznym na Śląsku*. „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka”, nr 1 (47).
- GERTLER M.S., WOLFE D.A., 2004: *Local social knowledge management: community actors, institutions and multilevel governance in regional foresight exercises*. „Futures”, Vol. 36.
- GIZA-POLESZCZUK A., MARODY M., RYCHARD A., 2000: *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa, PAN.
- GOMUŁKA S., 1998: *Teoria innowacji i wzrostu gospodarczego*. Warszawa, CASE.
- GORDON I.R., MCCANN P., 2000: *Industrial clusters: complexes, agglomeration and/or social networks? “Urban Studies”*, Vol. 37, nr 3.
- GORZELAK G., 2000: *Zewnętrzna interwencja jako czynnik rozwoju lokalnego (na przykładzie Programu Inicjatyw Lokalnych)*. „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3 (3).
- GORZELAK G., JAŁOWIECKI B., 2004: *Illusory entities in scientific research “IQ”, contemporary perpetuum mobile, knowledge-based economy, learning regions, clusters, bipolar systems, the greenhouse effect*. „Dialogue & Universalism”, Vol. 14, nr 1/2.

- GORZELAK G., OLECHNICKA A., 2003: *Innowacyjny potencjał polskich regionów*. W: *Wiedza a wzrost gospodarczy*. Red. L. ZIENKOWSKI. Warszawa, Scholar.
- GRABHER G., STARK D., 1997: *Organizing diversity: evolutionary theory, network analysis and postsocialism*. "Regional Studies", Vol. 31, nr 5.
- GRANOVETTER M., 1973: *The strenght of weak ties*. "American Journal of Sociology", Vol. 78, nr 6.
- GRUDZEWSKI M.W., HEJDUK I.K., 2004: *Zarządzanie wiedzą w przedsiębiorstwach*. Warszawa, Difin.
- GRZESZCZAK J., 1999: *Bieguny wzrostu a formy przestrzeni spolaryzowanej*. Wrocław, Continuo.
- GUDEMAN S., 1986: *Economics as culture. Models and metaphors of livelihood*. London–Boston, Routledge Kegan & Paul.
- GUINET J., 1995: *National systems of financing innovation*. Paris, Organisation for Economic Co-operation and Development.
- HABER L.H., 2001: *Poznawcze aspekty badań nad społecznością informacyjną*. W: *Mikrospołeczność informacyjna na przykładzie miasteczka internetowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie*. Red. L.H. HABER. Kraków, Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne Akademii Górniczo-Hutniczej.
- HALL B., 2004: *Innovation and diffusion*, National Bureau of Economic Research. "University of Cologne, Department of Economic and Social Geography, Cologne, Working Paper", nr 10212.
- HALL B., KHAN B., 2003: *Adoption of new technology*, National Bureau of Economic Research. "University of Cologne, Department of Economic and Social Geography, Cologne, Working Paper", nr 7730.
- HARRISON L.E., HUNTINGTON S.P., 2000: *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*. Przeł. S. DYMZYK. Poznań, Zysk i S-ka.
- HASSINK R., 2005: *How to unlock regional economies from path dependency? From learning region to learning cluster*. "European Planning Studies", Vol. 13, nr 4.
- HASSINK R., 2010: *Locked in decline? On the role of regional lock-ins in old industrial areas*. In: *Handbook of evolutionary economic geography*. Eds. R.A. BOSCHMA, R. MARTIN. Cheltenham, Edward Elgar.
- HERBST M., 2007a: *Kapitał ludzki, dochód i wzrost gospodarczy w badaniach empirycznych*. W: *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*. Red. M. HERBST. Warszawa, Scholar.
- HERBST M., 2007b: *Wpływ kapitału ludzkiego i społecznego na (krótkookresowy) wzrost gospodarczy w polskich podregionach*. W: *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*. Red. M. HERBST. Warszawa, Scholar.
- HETMAŃSKA A., red., 2011: *Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa śląskiego*. Katowice, Urząd Statystyczny.
- HOEN A., 2001: *Clusters: determinants and effects*. Hague, CPB Netherlands Bureau for Economic Policy Analysis.
- HOLMEN M., JACOBSSON S., 1998: *A method for identifying actors in a knowledge based cluster*. "Danish Research Unit for Industrial Dynamics Working Paper", nr 98.
- HUDSON R., 1999: *The learning economy, the learning firm and the learning region: a sympathetic critique of the limits to learning*. "European Urban and Regional Studies", Vol. 6 (1).

- HUYSMAN M., 1999: *Balancing biases: a critical review of the literature on organizational learning*. In: *Organizational learning and learning organization. Developments in theory and practice*. Eds. M. EASTERBY-SMITH, L. ARAUJO, J. BURGOYNE. London, Sage Publications.
- ISARD W., 1956: *Regional science, the concept of region, and regional structure*. "Regional Science", Vol. 2/1.
- JACHER W., 1991: *Socjologiczne uwarunkowania wprowadzania innowacji w systemie społecznym przedsiębiorstwa*. W: *Analiza struktur i zachowań w przedsiębiorstwie*. Red. W. JACHER. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- JAGIELSKA M., 2006: *Raport 2005 – Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre przykłady*. Warszawa, Forum Odpowiedzialnego Biznesu.
- JAŁOWIECKI B., 1993: *Kwestia regionalna*. W: *Czy Polska będzie krajem regionalnym?* Red. B. JAŁOWIECKI, G. GORZELAK. Warszawa, EUROREG Uniwersytet Warszawski.
- JAŁOWIECKI B., 2005: *Przestrzeń ludyczna – nowe obszary metropolii*. „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3 (21).
- JARCZEWSKI W., 2002: *Odzyskana niezależność – przyczyny i skutki powstawania nowych gmin na obrzeżach GOP w latach 90*. Kraków, Dante.
- JASIŃSKI A.H., WIATRAC A.P., 2010: *Region jako podmiot ekonomiczny a regionalny system innowacji*. W: *Innowacyjność polskiej gospodarki w okresie transformacji. Wybrane aspekty*. Red. A.H. JASIŃSKI. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
- JEWTUCHOWICZ A., 2011: *Innowacyjne środowisko przedsiębiorczości*. W: *Innowacje i transfer technologii. Słownik pojęć*. Red. K.B. MATUSIAK. Warszawa, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- JEWTUCHOWICZ A., PIETRZYK I., 2003: *Rozwój terytorialny. Teoria a polska rzeczywistość. Przykład regionu łódzkiego*. W: *Zarządzanie rozwojem lokalnym i regionalnym w kontekście integracji europejskiej*. Red. A. KLASIK. Warszawa, PAN KPZK.
- JIMÉNEZ-JIMÉNEZ D., SANZ-VALLE R., 2011: *Innovation, organizational learning, and performance*. "Journal of Business Research", Vol. 64.
- KARCZ K., 2003: *Międzynarodowa dyfuzja innowacji – podejście marketingowe*. W: *Wspólna Europa. Innowacyjność w działalności przedsiębiorstw*. Red. H. BRUDLAK, T. GOŁĘBIOWSKI. Warszawa, Difin.
- KARPIŃSKI A., 1994: *Spór o przyszłość przemysłu światowego (dyskusje, prognozy, wnioski)*. Warszawa, Elipsa.
- Katowice 2020, 2005. Katowice, Urząd Miasta.
- KAWCZYŃSKA-BUTRYM Z., 2007: *W poszukiwaniu kryteriów enklaw społecznych*. W: *Enklawy życia społecznego*. Red. L. GOLDYKA, I. MACHAJ. Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- KEATING M., 1998: *The New Regionalism in Western Europe. Territorial restructuring and political change*. Cheltenham–Northampton, Edward Elgar.
- KEEBLE D., WILKINSON F., 2000: *High-technology clusters, networking and collective learning in Europe*. Aldershot, Ashgate.
- KINGSTON W., 2004: *How realistic are EU hopes for innovation?* "European Intellectual Property Review", Vol. 26, nr 5.

- KISTON M., MARTIN R., TYLER P., 2003: *The development of civil society*. In: *Civil society. History and possibilities*. Eds. S. KAVIRAJ, S. KHILOANI. Cambridge, Cambridge University Press.
- KLASIK A., KUŹNIK F., 2010: *Deficyty badań regionalnych na Śląsku. Standardy teoretyczne i metodologiczne regional science jako podstawa badań nad Śląskiem*. W: *Deficyty badań śląskoznawczych*. Red. T. NAWROCKI, A. NIESPOREK, M.S. SZCZEPAŃSKI. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- KLEPKA M., 2005: *Efekty regionalnych strategii innowacji w Polsce. Rekomendacje do analizy szczegółowej*. Warszawa, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- KLINCWICZ K., 2010: *Innowacyjność, talent i tolerancja w polskich regionach*. W: *Innowacyjność polskiej gospodarki w okresie transformacji. Wybrane aspekty*. Red. A.H. JASIŃSKI. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego.
- KŁOSOWSKI F., PROKOP R., RUNGE J., 2004: *Territorial socio-economic system of borderland in the Silesian region and Moravian-Silesian region and strategies of its development in the period of political and economic transformation*. "Moravian Geographical Reports", Vol. 12 (2).
- Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa śląskiego w listopadzie 2013 roku, 2013. Dostępne w Internecie: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/katow/ASSETS_komunikat_112013.pdf [data dostępu: 31.12.2013].
- KOPALIŃSKI W., 1990: *Słownik symboli*. Warszawa, Wiedza Powszechna.
- KORSKI J., PIŁAT M., SUCHACKA M., 2007: *Kulturowe aspekty gospodarki opartej na wiedzy*. W: *Kultura i gospodarka. Ku antropologii życia gospodarczego we współczesnej Polsce*. Red. J. MUCHA, M. NAWOJCZYK, G. WORONIECKA. Tychy, Śląskie Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych.
- KOT J., 2009: *Foresight wiodących technologii województwa świętokrzyskiego w świetle jego struktury gospodarczej i poziomu innowacyjności*. W: *Gospodarka lokalna i regionalna w teorii i praktyce*. Red. R. BROL. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego.
- KOTARSKI H., 2009: *Egzogenne i endogenne czynniki rozwoju regionalnego. Podkarpacie na tle polskich regionów*. W: *Regionalny wymiar procesów transformacyjnych*. Red. A. TUZIAK, B. TUZIAK. Warszawa, Scholar.
- KRUGMAN P., 1991: *Geography and trade*. Cambridge, Massachusetts Institutes of Technology.
- KRZYSZTOFEK K., SZCZEPAŃSKI M.S., 2002: *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- KRZYSZTOFIK R., 2006: *Nowe miasta w Polsce w latach 1980–2007. Geneza i mechanizmy rozwoju. Próba typologii*. Sosnowiec, Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego.
- KRZYSZTOFIK R., 2007: *Aglomeracja rybnicka – zarys typologii osadniczej*. Rybnik, Urząd Miasta.
- KRZYSZTOFIK R., 2008: *Miasta*. W: *Województwo śląskie. Zarys geograficzno-ekonomiczny*. Red. M. TKOCZ. Sosnowiec, Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego.
- KUCIŃSKI K., 1997: *Przestrzenne aspekty przedsiębiorczości*. Warszawa, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej.
- KUCIŃSKI K., 1999: *Gospodarka współczesnego świata*. Poznań, Kurpisz.

- KUCIŃSKI K., 2002: *Gospodarka globalna*. Poznań, Kurpisz.
- KUKLIŃSKI A., 2001: *Ku polskiej trajektorii rozwoju gospodarki opartej na wiedzy*. W: *Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwanie dla Polski XXI wieku*. Red. A. KUKLIŃSKI. Warszawa, Komitet Badań Naukowych.
- KUKLIŃSKI A., 2003: *O nowym modelu polityki regionalnej – artykuł dyskusyjny*. „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 4 (14).
- KULETA M., 2002: *Człowiek jako kreator zmian w swoim życiu*. W: *Człowiek wobec zmiany. Rozważania psychologiczne*. Red. D. KUBACKA-JASIECKA. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- KULPIŃSKA J., 2008: *Spółeczeństwo wiedzy – praca nad wiedzą*. W: *Od robotnika do internauty. W kierunku społeczeństwa informacyjnego*. Red. L.H. HABER, A. SIWIK. Kraków, Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne Akademii Górniczo-Hutniczej.
- LANDRY CH., 2000: *The creative city: a toolkit for urban innovators*. London, Earthscan.
- LANGE A., 2004: *Uneven regional development. The European Union and its member states*. Münster, LIT Verlag.
- LANGENDIJK A., 2001: *Regional learning between variation and convergence: the concept of “mixed-land-use” in regional spatial planning in the Netherlands*. “Canadian Journal of Regional Science”, Vol. 24, nr 1.
- LEONARD-BARTON D., 1995: *Wellsprings of knowledge*. Boston, Harvard Business School Press.
- LESSEY P., 1998: *Developing a learning organization*. London, Kogan Page.
- LIN N., 1999: *Building a network theory of social capital*. “Connections”, Vol. 22 (1).
- LIN N., 2008: *A network theory of social capital*. In: *Handbook of social capital*. Eds. D. CASTIGLIONE, J. VAN DETH, G. WOLLEB. Oxford, University Press.
- Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Rybnika na lata 2007–2013*, 2007. Rybnik, Urząd Miasta.
- LORENZEN M., 2007: *Social capital and localised learning: proximity and place in technological and institutional dynamics*. “Urban Studies”, Vol. 44, nr 4.
- Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym (według stanu w dniu 30.06.2013)*, 2013. Oprac. Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy Głównego Urzędu Statystycznego. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny.
- LUNDVALL B.A., 1992: *National systems of innovation*. London, Printer Publishers.
- LUNDVALL B.A., JOHNSON B., 1994: *The learning economy*. “Journal of Industry Studies”, Vol. 1, nr 1.
- LUX G., 2009: *Divergent patterns of adaptation among central european old industrial regions*. “European Spatial Research and Policy”, Vol. 1.
- LUX G., 2010: *Central Europe’s industrial spaces: path-dependent upgrading or radical restructuring?* Paper submitted for the Regional Studies Association conference “Regional Responses and Global Shifts”, 24–26 May 2010, Pécs. Dostępne w Internecie: <http://www.regional-studies-assoc.ac.uk/events/2010/may-pecs/papers/Lux.pdf> [data dostępu: 31.12.2013].
- ŁOBOS K., 2000: *Organizacja sieciowa*. W: *Zarządzanie przedsiębiorstwem przyszłości. Koncepcje, modele, metody*. Red. K. PERECHUDA. Warszawa, Placet.

- MACHLUP F., 1962: *The production and distribution of knowledge in the United States*. Princeton, University Press.
- MACKIEWICZ M., 2007: *Instrumenty wspierania powiązań nauka – biznes w świetle teorii*. W: *Transfer wiedzy z nauki do biznesu: doświadczenia regionu Mazowsze*. Red. M.A. WERESA. Warszawa, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej.
- MAILLAT D., 2002: *Globalizacja, terytorialne systemy produkcyjne i środowiska innowacyjne*. [Przeł. I. PIETRZYK]. Kraków, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- MARCINKOWSKI A., 2009: *Gospodarka wiedzy jako idea i rzeczywistość*. W: *Sprostac zmianom. Szkice o powinnościach współczesnej socjologii*. Red. K. SLANY, Z. SEREĞA. Kraków, NOMOS Sp. z o.o.
- MARKOWSKI T., KOT J., STAWASZ D., 2000: *Przestrzenne aspekty globalizacji w Polsce*. W: *Globalizacja polskich metropolii*. Red. A. KUKLIŃSKI, J. KOŁODZIEJSKI, T. MARKOWSKI, W. DZIEMIANOWICZ. Warszawa, Rewasz.
- MARSHALL A., 1920: *Principles of economics. An introductory volume*. London, The MacMillan Press.
- MARSZAŁ T., 2012: *Miasto innowacyjne – koncepcja i uwarunkowania rozwoju*. W: *Miasto innowacyjne – wiedza – przedsiębiorczość – marketing*. Red. Z. MAKIEŁA, A. SZROMNIK. Warszawa, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN.
- MARTIN R., 2010: *Roepke lecture in economic geography. Rethinking regional path dependence: beyond lock-in to evolution*. "Economic Geography", Vol. 86 (1).
- MARTIN R., SUNLEY P., 2003: *Deconstructing clusters: chaotic concept or policy panacea?* "Journal of Economic Geography", Vol. 3.
- MARTIN R., SUNLEY P., 2006: *Path dependence and regional economic evolution*. "Journal of Economic Geography", Vol. 6 (4).
- MATUR V.K., 1999: *Human capital-based strategy for regional economic development*. "Economic Development Quarterly", Vol. 13 (2).
- MAY S.K., CHENEY G., ROPER J., 2007: *The debate over corporate social responsibility*. Oxford, University Press.
- McLAUCHLIN A., 2006: *Lisbon-lite might just float in 2006*. "European Voice", Vol. 12, nr 1.
- McLUHAN M., 1975: *Wybór pism*. Przeł. K. JAKUBOWICZ. Warszawa, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- MIKOSIK S., 1993: *Teoria rozwoju gospodarczego J.A. Schumpetera*. Warszawa, PWN.
- MIKUŁÍK O., KOLIBOVÁ B., HAVRLANT M., 2001: *Possibilities of trans-boundary cooperation between municipalities in an industrial agglomeration separated by the frontier – the borderland area of Northern Moravia and Upper Silesia as an example*. "Moravian Geographical Reports", T. 9 (1).
- MIKUŁA B., 2006: *Organizacje oparte na wiedzy*. Kraków, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- MONTRESOR S., MARZETTI G.V., 2007: *The deindustrialisation/tertiarisation hypothesis reconsidered: a subsystem application to the OECD7*. "University of Cologne, Department of Economic and Social Geography, Working Paper", nr 622.
- NIETYKSZA M., 1986: *Rozwój miast i aglomeracji miejsko-przemysłowych w Królestwie Polskim, 1865–1914*. Warszawa, PWN.

- NONAKA I., TAKEUCHI H., 2000: *Kreowanie wiedzy w organizacji. Jak spółki japońskie dynamizują procesy innowacyjne*. [Przeł. E. NALEWAJKO]. Warszawa, Poltext.
- NORDHAUS W.D., 1976: *Innowacje, wzrost i dobrobyt. Postęp techniczny w ujęciu teoretycznym*. [Przeł. E. KRAWCZYŃSKA]. Warszawa, PWN.
- NOWAK M., 2004: *Instytucjonalizm w socjologii i ekonomii*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, T. 66, nr 1.
- NOWAKOWSKA A., 2011: *Regionalny wymiar procesów innowacji*. Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- NOWAKOWSKA A., PRZYGODZKI Z., CHADZYŃSKI J., 2007: *Region i jego rozwój w warunkach globalizacji*. Warszawa, CeDeWu.
- NOWAKOWSKA A., PRZYGODZKI Z., SOKOŁOWICZ M., 2011: *Region w gospodarce opartej na wiedzy. Kapitał ludzki – innowacje – korporacje międzynarodowe*. Warszawa, Di-fin.
- NOWIŃSKA-ŁĄZNIEWSKA E., 2005: *Relacje przestrzenne w Polsce w okresie transformacji w świetle teorii rozwoju regionalnego*. Poznań, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- OHMAE K., 1995: *The end of the nation state*. New York–London–Toronto–Sydney–Tokyo–Singapore, The Free Press.
- OKOŃ-HORODYŃSKA E., 2004: *Co z narodowym systemem innowacji w Polsce? W: Rola polskiej nauki we wzroście innowacyjności gospodarki*. Red. E. OKOŃ-HORODYŃSKA. Warszawa, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- OKOŃ-HORODYŃSKA E., PIECHA K., 2005: *Strategia Lizbońska a możliwości budowania gospodarki opartej na wiedzy w Polsce – wnioski i rekomendacje*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- OLECHNICKA A., 2000: *Rozwój regionalny w warunkach gospodarki informacyjnej*. W: *Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego*. Red. A. OLECHNICKA. Warszawa, Scholar.
- OLECHNICKA A., 2012: *Potencjał nauki a innowacyjność regionów*. Warszawa, Scholar.
- OLECHNICKA A., PŁOSZAJ A., 2010: *Sieci współpracy receptą na innowacyjność regionu? W: Europejskie wyzwania dla Polski i jej regionów*. Red. A. TUCHOLSKA. Warszawa, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.
- OSBORNE M., SANKEY K., WILSON B., 2007: *Social capital, lifelong learning and the management of place: an international perspective*. London–New York, Routledge.
- OUGHTON CH., LANDABASO M., MORGAN K., 2002: *The regional innovation paradox: innovation policy and industrial policy*. „Journal of Technology Transfer”, Vol. 27, nr 1.
- PARTYCKI S., 2004: *Zarys teorii socjologii gospodarki*. Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- PÉREZ-LUÑO A., MEDINA C.C., LAVADO A.C., RODRÍGUEZ G.C., 2011: *How social capital and knowledge affect innovation*. „Journal of Business Research”, Vol. 64.
- PIETRZYK I., 2000: *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*. Warszawa, PWN.
- PIETRZYK I., 2011: *Globalizacja, integracja europejska a rozwój regionalny*. W: *Wiedza, innowacyjność, przedsiębiorczość a rozwój regionalny*. Red. A. JEWTUCHOWICZ. Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- PORTER M.E., 1990: *The competitive advantage of nations*. New York, The Free Press.

- PORTER M.E., 1998: *Clusters and the new economics of competition*. Cambridge, Harvard Business School Press.
- PORTER M.E., 2001: *Porter o konkurencji*. Przeł. A. EHRLICH. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- POSKROBKO B., 2011: *Wiedza i gospodarka oparta na wiedzy*. W: *Gospodarka oparta na wiedzy. Materiały do studiowania*. Red. B. POSKROBKO. Białystok, Wyższa Szkoła Ekonomiczna.
- PUTNAM R., 2008: *Samotna gra w kręgle: upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Przeł. P. SADURA, S. SZYMAŃSKI. Warszawa, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- RACIBORSKI J., 1997: *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989–1995*. Warszawa, Scholar.
- RADŁO M.J., 2005: *Strategia Lizbońska 2005–2010. Kluczowe wyzwania, najważniejsze priorytety*. W: *Polska wobec redefinicji Strategii Lizbońskiej, Zielona Księga PFSL Nr 1*. Red. M.J. RADŁO. Gdańsk–Warszawa, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową.
- RALLET A., TORRE A., 2004: *Proximity et localization. Economie rurale programme*. «National Persée», Vol. 280 (1).
- RAMEZAN M., 2011: *Intellectual capital and organizational organic structure in knowledge society: how are these concepts related?* “International Journal of Information Management”, Vol. 31.
- RATAJCZAK M., 2011: *Popularność ekonomii instytucjonalnej. Moda czy trwała zmiana?* „Zeszyty Naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego”, nr 9.
- RATTI R., BRAMANTI A., GORDON R., 1997: *The dynamics of innovative regions. The GREMI approach*. Aldershot, Ashgate.
- Regionalna Strategia Innowacji Województwa Śląskiego na lata 2003–2013*, 2003. Katowice, Górnośląska Agencja Przekształceń Przedsiębiorstw S.A.
- REQUIER-DESJARDINS D., 2003: *Le capital social dans la théorie économique : actif prix ou bien public ? Le point sur quelques contributions récentes*. In: *Regards cross sur le capital social*. Réd. J. BALLET, R. GUILLON. Paris, L'Harmattan.
- RICARDO D., 1957: *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*. [Przeł. J. DREWŃOWSKI]. Warszawa, PWN.
- ROGERS E.M., 2003: *Diffusion of innovations (5th ed.)*. New York, Free Press.
- ROND P., HUSSLER C., 2005: *Innovation in regions: what does really matter?* “Research Policy”, Vol. 34.
- RYBICKI P., 1972: *Spółeczeństwo miejskie*. Warszawa, PWN.
- RYKIEL Z., 1998: *Skutki przestrzenne przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*. W: *Innowacje – edukacja – rozwój regionalny*. Red. A. KUKLIŃSKI, K. PAWŁOWSKA. Nowy Sącz, Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University.
- RYŠAVY D., ŠARADIN P., 2011: *Moravian-Silesian Region through the lens of statistics and its local representatives*. W: *20 lat transformacji w aspekcie regionalnym*. Śląsk. Refleksje socjologów. Red. U. SWADŹBA. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- SADOWSKI A., 2005: *Od Polski lokalnej do regionalnej*. W: *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*. Polska. Europa. Świat. Red. W. WESOŁOWSKI, J. WŁODAREK. Warszawa, Scholar.

- SAY J.B., 1960: *Traktat o ekonomii politycznej czyli prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*. [Przeł. W. GIELŻYŃSKI, S. CZERNECKI]. Warszawa, PWN.
- SCHIEFF J., 1999: *Lernende Regionen. Regionale Netzwerke als Antwort auf Globale Herausforderungen*. Viena, Linde Verlag.
- SCHULER M., 1990: *Problemy socjologii wiedzy*. Przeł. S. CZERNIAK. Warszawa, PWN.
- SCHMOOKLER J., 1966: *Invention and economic growth*. Cambridge, Massachusetts Institutes of Technology.
- SCHUMPETER J.A., 1960: *Teoria rozwoju gospodarczego*. Przeł. J. GRZYWICKA. Warszawa, PWN.
- SCHUMPETER J.A., 1989: *Business cycles. A theoretical, historical and statistical analysis of capitalist process*. Philadelphia, Porcupine Press.
- SCOTT A.J., 1988: *New industrial spaces: flexible production organisation and regional development in North America and Western Europe*. London, Pion.
- SENGE P., 2004: *Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*. Przeł. H. KOROLEWSKA-MRÓZ. Kraków, Oficyna Ekonomiczna.
- SHEARMUR R., DOLOREUX D., 2000: *Science parks: actors or reactors? Canadian science parks in their urban context*. "Environment and Planning", Vol. 32.
- SILVERMAN D., 2008: *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*. Przeł. M. GŁOWACKA-GRAJPER, J. OSTROWSKA. Warszawa, PWN.
- SMITH A., 2013: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. T. 1–2. Przeł. S. WOLFF, O. EINFELD, Z. SADOWSKI, A. PREJBISZ, B. JASIŃSKA. Warszawa, PWN.
- SOBALA-GWOSDZ A., red., 2010: *Badanie trendów rozwojowych w województwie śląskim poprzez wyznaczenie ośrodków wzrostu i obszarów stagnacji*. Bielsko-Biała, WUP Katowice – STRADA Consulting Piotr Kurowski.
- Spółeczeństwo informacyjne w Polsce*, 2012. Szczecin, Główny Urząd Statystyczny–Urząd Statystyczny w Szczecinie.
- STACHOWICZ J.K., 2001: *Zarządzanie procesami reorganizacji strategicznej w przedsiębiorstwach przemysłów tradycyjnych*. Warszawa, PWN.
- STANKIEWICZ W., 2007: *Historia myśli ekonomicznej*. Warszawa, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- STEINER M., 1985: *Old industrial areas: a theoretical approach*. "Urban Studies", Vol. 22 (5).
- STERNBERG R., ARNDT O., 2000: *The firm or the region – what determines european firms' innovation behavior?* "University of Cologne, Department of Economic and Social Geography, Cologne, Working Paper", nr 2.
- STORPER M., 1992: *The limits to globalization: technology districts and international trade*. "Economic Geography", Vol. 1.
- STORPER M., 1997: *The regional world: territorial development in a global economy*. New York, Guilford Press.
- Strategia Rozwoju Bielska-Białej do 2020 roku*, 2006. Załącznik do Uchwały Nr LIX/1851/2006 Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 13 czerwca 2006 r. Dostępne w Internecie: <http://www.um.bielsko.pl/bb/dzialy/polityka/doc/strategia2020.pdf> [data dostępu: 31.12.2013].
- STRUŻYCKI M., 2006: *Innowacyjność w teorii i praktyce*. Warszawa, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej.

- STRYJAKIEWICZ T., 2007: *Orientacja instytucjonalna w geografii ekonomicznej i jej znaczenie w analizie procesów transformacji struktur przestrzennych*. W: *Procesy transformacji społeczno-ekonomicznych i przyrodniczych struktur przestrzennych*. Red. J. LACH, M. BOROWIEC, T. RACHWAŁ. Kraków, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- SUCHÁČEK J., 2006: *Learning regions: towards a container conception*. "National and Regional Economics", Vol. 6.
- SUCHACKA M., 2004: *Socjologiczne aspekty zarządzania wiedzą*. W: *Człowiek a rynek*. Red. S. PARTYCKI. T. 2. Lublin, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- SUCHACKA M., 2009a: *Doliny innowacyjne jako enklawy nowoczesności (przykład województwa śląskiego i podkarpackiego)*. W: *Enklawy życia społecznego. Kontynuacje*. Red. L. GOŁDYKA, I. MACHAJ. Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- SUCHACKA M., 2009b: *Syndrom śląskiej kotwicy – wokół dylematów tworzenia klimatu innowacyjnego*. „Studia Socjologiczne”, T. 4.
- SUCHACKA M., 2010a: *Around dilemmas of creating innovative climate in a traditional industrial region – conditionings of Silesia's development*. Paper submitted for the Regional Studies Association conference "Regional Responses and Global Shifts", 24–26 May 2010, Pécs. Dostępne w Internecie: <http://www.regional-studies-assoc.ac.uk/events/2010/may-pecs/papers/Lux.pdf> [data dostępu: 31.12.2013].
- SUCHACKA M., 2010b: *Kulturowe uwarunkowania oraz efekty tworzenia klimatu innowacyjnego w tradycyjnym regionie przemysłowym (na przykładzie województwa śląskiego)*. „Transformacje”, nr 1–2.
- SUCHACKA M., 2011a: *Toward the creative class – the challenge for the industrial region*. „Acta Geographica Universitatis Comenianae”, Vol. 55, nr 2.
- SUCHACKA M., 2011b: *Z badań nad innowacjami w przedsiębiorstwach – wymiary analizy socjologicznej*. „Transformacje”, nr 3–4.
- SUCHACKA M., 2012a: *Co z tym Śląskiem? Samorządowcy o szansach na region wiedzy*. „Samorząd Terytorialny”, nr 12.
- SUCHACKA M., 2012b: *O przemianach kapitału ludzkiego i szansach na klasę kreatywną na przykładzie regionu przemysłowego*. „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3 (49).
- SUCHACKA M., 2012c: *Resilience requirements in the emerging knowledge region – the case of cities and enterprises in the Silesian conurbation*. „Journal of Economics and Management”, Vol. 10.
- SUCHACKA M., PYKA R., 2012: *The entrepreneurs of an industrial region about the opportunities of building the learning region – the results of empirical research in the Silesian Voivodeship*. „Acta Geographica Universitatis Comenianae”, Vol. 56, nr 1.
- SUCHACKA M., PYKA R., TREMBACZOWSKI Ł., 2012: *Selected driving forces and mechanisms for the urban economic resilience in the Silesian post-industrial cities*. „Regions Magazine”, Vol. 286, nr 1.
- SURVEY J., 1999: *Innovation in industry*. „The Economist”, nr 2.
- SZCZEPAŃSKI M.S., ZAGAŁA Z., red., 2009: *Chaos oswojony? Województwo śląskie i jego społeczne metamorfozy*. Katowice, Gnome.

- SZRAŁEK E., 1934: *Śląsk jako problem socjologiczny*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, T. 4.
- SZTOMPKA P., 2005: *Zaufanie, nieufność i dwa paradoksy demokracji*. W: *Socjologia. Lek-tury*. Red. P. SZTOMPKA, M. KUCIA. Kraków, Znak.
- SZTOMPKA P., red., 1999: *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*. Warszawa–Kraków, PWN.
- ŚWIADEK A., 2008: *Determinanty aktywności innowacyjnej w regionalnych systemach przemysłowych w Polsce*. Szczecin, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- TAPSCOTT D., 1998: *Gospodarka cyfrowa. Nadzieje i niepokoje Ery Świadomości Sys-te-mowej*. Przeł. A. ŚWIECH. Warszawa, Business Press.
- Territorial outlook*, 2001. Paris, OECD Publications Service.
- The knowledge-based economy*, 1996. Paris, General Distribution OCDE/GD.
- THUROW L., 2007: *Fortuna sprzyja odważnym. Co zrobić, by zbudować trwałą i dobrze prosperującą gospodarkę globalną?* Przeł. J. DZIERZGOWSKI. Warszawa, Warszaw-skie Wydawnictwo Literackie Muza.
- TÖDTLING F., 2011: *Innovation and knowledge sourcing of modern sectors in old indu-ustrial regions: comparing software firms in Moravia–Silesia and Upper Austria*. “Eu-ropean Urban and Regional Studies”, Vol. 12 (2).
- TÖDTLING F., LEHNER P., TRIPPL M., 2006: *Innovation in knowledge intensive industries: the nature and geography of knowledge links*. “European Planning Studies”, Vol. 14 (8).
- TÖDTLING F., TRIPPL M., 2004: *Like Phoenix from the ashes? The renewal of clusters in old industrial areas*. “Urban Studies”, Vol. 41 (5–6).
- TÖDTLING F., TRIPPL M., 2005: *One size fits all? Towards a differentiated regional innova-tion policy approach*. “Research Policy”, Vol. 34 (8).
- TÖDTLING F., TRIPPL M., 2011: *Transformation of regional innovation systems: from old legacies to new development paths*. Paper presented at Colloquium on Reframing Urban and Regional Development. Cardiff, Evolution, Innovation and Transi-tion.
- TOFFLER A., 1986: *Trzecia fala*. Przeł. E. WOYDYŁŁO. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- TOPINKA D., 2011: *Between Moravia and Silesia: continuities and discontinuities in a city space The Ostrava-Poruba case*. W: *20 lat transformacji w aspekcie regionalnym. Śląsk. Refleksje socjologów*. Red. U. SWADZBA. Katowice, Wydawnictwo Uniwer-sytetu Śląskiego.
- TRIPPL M., TÖDTLING F., 2008: *Cluster renewal in old industrial regions: continuity or ra-dical change?* In: *Handbook of research on clusters*. Ed. C. KARLSSON. Cheltenham, Edward Elgar.
- TROJANEK M., 1994: *Oddziaływanie władzy lokalnej na efektywność przedsięwzięć inwe-stycyjnych*. Poznań, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- URBAN G.L., HAUSER J.R., 1980: *Design and marketing of new products*. Englewood Cliffs, Prentice Hall.
- URBANIAK M., 2007: *Polityka państwa w dziedzinie innowacji: teoria i praktyka*. W: *Prace doktorskie obronione w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu w roku 2006*. Red. M. RATAJCZAK. Poznań, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.

- WAWRZYWODA-KRUSZYŃSKA W., 1998: *Modele wyjaśniania biedy i sposoby konceptualizacji biednych*. W: *Życie i pracować w enklawach biedy (klimaty łódzkie)*. Red. W. WAWRZYWODA-KRUSZYŃSKA. Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- WEBER A., 1967: *Über den Standort der Industrie*. W: *Kryteria lokalizacji zakładów przemysłowych: przemiany i problemy*. Warszawa, PWN.
- WECHTA P., 2003: *Socjologia i kryptosocjologia Josepha Schumpetera*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- WERESA M.A., 2007: *Transfer wiedzy z nauki do biznesu. Doświadczenia regionu Mazowsze*. Warszawa, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej.
- WIATRAC A.P., 2003: *Organizacje sieciowe – istota ich działania i zarządzania*. „Współczesne Zarządzanie”, nr 3.
- WIELOŃSKI A., 2000: *Geografia przemysłu*. Warszawa, PWN.
- ZACHER L., 2011: *Rozwój trwały – czynniki sprzyjające i niesprzyjające*. W: *Uwarunkowania rozwoju zrównoważonej gospodarki opartej na wiedzy*. Red. B. POSKROBKÓ. Białystok, Wyższa Szkoła Ekonomiczna.
- ZAEFARIAN G., FORKMAN S., MITRĘGA M., HENNEBERG S., NAUDE P., 2013: *A capability perspective on relationship ending and its impact on innovation and performance*. In: *Conference proceedings of Academy of Marketing Science, AMS Annual Conference: Ideas in marketing: finding the new & polishing the old*. Ed. K. KUBACKI. Monterey, AMS.
- ZALIŃSKI A., 2000: *Korporacyjne bazy wiedzy*. Warszawa, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- ZARYCKI T., 2004: *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności*. „Kultura i Społeczeństwo”, T. 48, nr 2.
- ZBIEGIEŃ-MACIĄG L., 2002: *Kultura w organizacji. Identyfikacja kultur znanych firm*. Warszawa, PWN.
- ZERK J.A., 2006: *Multinationals and corporate social responsibility. Limitations and opportunities in international law*. Cambridge, Cambridge University Press.
- ZIÓLKOWSKI M., 2002: *Socjologia wiedzy*. W: *Encyklopedia socjologii*. Warszawa, Oficyna Naukowa.
- ZNANIECKI F., 1988: *Wstęp do socjologii*. Warszawa, PWN.
- ZNANIECKI F., 2001: *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*. Warszawa, PWN.
- ZORSKA A., 1998: *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i gospodarce światowej*. Warszawa, PWN.

Małgorzata Suchacka

Transformation of an industrial region towards the region of knowledge A sociological study of the Silesian voivodeship

S u m m a r y

The main theoretical references of the work were based on the endogenic development, taking into account the aspect of institutionalism, creation of the network society, and an interdisciplinary achievement of such sciences as economy or social geography. The author's proposal of theoretical considerations is an attempt to organize the factors constituting the quality of an innovative atmosphere in the Silesian voivodeship. The very factors contribute to a kind of a syndrome of the Silesian anchor thoroughly described in the work.

The empirical part characterizes the Silesian voivodeship, and discusses the main trends of its development in the light of strategic regional documents. Also, it presents a characteristic of the main actors participating in the study being field in nature. The main technique of the data collection was an in-depth interview conducted among 100 respondents intentionally chosen, them being the representatives of the economy sector, and the representatives of the region experts and decision makers. The research tools were prepared for each group, that is dispositions to the free interview taking into account the specificity of the function fulfilled by the subjects in question. The studies conducted can be inscribed into the trend of a widely-understood interpretative sociology.

The skeleton of the work was based on the respondents' opinions. The main issues concerned the quality and directions of the cooperation between particular social actors, namely companies representing various sectors of economy and institutional experts as well as regional authorities. The territorial and institutional location of the main sources of innovation in the Silesian voivodeship, as well as the type and way of introducing innovations into the economy sectors were examined. The influence of the institution of enterprise support within the scope of creating administrative, cultural and political possibilities of the partnership when developing the "learning region", and the evaluation of the actual role of the foreign capital when creating innovations in the industrial region were defined. It was claimed that the respondents understand the nature of changes happening in the region in question, can express their opinion and justify it critically, reliably and factually. Various conditions of building cooperation, the scope and possibilities of using innovations in the Silesian voivodeship, as well as the factors inhibiting and facilitating the regional development were specified. In conclusion, it was indicat-

ed that the region indeed undergoes the processes of transformation towards the region of knowledge, while the results obtained can be used by the main subjects realizing the policy of the regional development, that is, active entrepreneurs of all sectors of economy, experts and decision makers.

Małgorzata Suchacka

Die Umwandlung der industriellen Region in eine Wissensregion Soziologische Studie über die schlesische Wojewodschaft

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im theoretischen Teil ihrer Abhandlung benutzt die Verfasserin folgende Motive: endogene Entwicklung, Institutionalismus, Gründung einer Netzgesellschaft und interdisziplinäre Errungenschaften von solchen Wissenschaften, wie: Wirtschaftswissenschaft und Sozialgeografie. Sie versucht auch, die über innovatives Klima in der schlesischen Wojewodschaft entscheidenden Faktoren anzuordnen. Diese Faktoren sind eine Art Zeichen des schlesischen Ankers, das in der Abhandlung ausführlich beschrieben wird.

Im empirischen Teil werden die schlesische Wojewodschaft und deren wichtigste Entwicklungstrends in Anlehnung an strategische Urkunden der Region dargestellt. Die Verfasserin charakterisiert die wichtigsten Akteure, die an den Feldforschungen teilgenommen haben. Diese Forschungen beruhten auf erweiterten Interviews, die bei den zielbewusst ausgewählten Befragten: Vertretern der einzelnen Wirtschaftssektoren, Experten und Vertretern der regionalen Entscheidungsgewalt gemacht wurden. Für jede Gruppe wurden entsprechende Forschungsmethoden entwickelt – Hinweise für ein ungezwungenes Interview, das die charakteristischen Merkmale der von den Befragten geübten Funktion in Rücksicht nehmen würde. Die durchgeführten Forschungen passen in die interpretative Soziologie hinein.

Die Aussagen von den Befragten bilden den Kern der vorliegenden Abhandlung. Die Hauptfragen betrafen die Qualität und die Richtung der Zusammenarbeit zwischen den einzelnen Akteuren. Es wurde untersucht, auf welchen Gebieten und in welchen Institutionen der schlesischen Wojewodschaft die Hauptquellen der Innovation zu suchen sind und auf welche Weise neuartige Verfahren in den einzelnen Wirtschaftssektoren eingeführt werden. Infolge der Forschungen konnte man feststellen, inwieweit die den Unternehmergeist unterstützenden Institutionen bei Schaffung der partnerschaftlichen Bedingungen im Bereich der Verwaltung, Kultur und Politik für Umwandlung der oberschlesischen Region in eine „lernende Region“ behilflich werden können. Man beurteilte auch die wirkliche Rolle des ausländischen Kapitals bei den in einer industriellen Region entstehenden Innovationen. Man ist zu dem Schluss gekommen, dass die Befragten das Wesen der hier stattgefundenen Änderungen verstehen, ihre Stellung dazu nehmen und sie kritisch, gründlich und sachlich begründen können. Man

legte verschiedene Faktoren der Zusammenarbeit, die Möglichkeiten des Einsatzes von Innovationen in der schlesischen Wojewodschaft und die die Weiterentwicklung der Region hemmenden und begünstigenden Faktoren an. Im Resümee wurde festgestellt, dass die oberschlesische Region in eine Wissensregion tatsächlich umgewandelt wird, und die Ergebnisse der hier durchgeführten Forschungen können von den wichtigsten Subjekten von der Politik der regionalen Entwicklung: von den alle Wirtschaftssektoren vertretenden Unternehmern, Experten und Vertretern der Entscheidungsgewalt angewandt werden.

Spis tabel

Tabela	1. Typy rozwoju lokalnego według R.L. Floridy	49
Tabela	2. Charakterystyka filarów regionów uczących się	50
Tabela	3. Zestawienie istotnych cech związanych z rozwojem subregionów: centralnego, południowego, północnego i zachodniego	131
Tabela	4. Najbardziej charakterystyczne cechy transformacji regionu przemysłowego w postindustrialny – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	154
Tabela	5. Kapitał ludzki i klimat uczenia się w regionie – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	174
Tabela	6. Klasa kreatywna a oporni na zmiany – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	195
Tabela	7. Innowacje – sposób ich rozumienia, szanse i perspektywy – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	218
Tabela	8. Kierunki współpracy najważniejszych partnerów – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	241
Tabela	9. Ocena relacji firm i społeczności lokalnej – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	263
Tabela	10. Instytucje wspierania przedsiębiorczości, ich rola i znaczenie – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	280
Tabela	11. Rola kapitału zagranicznego w rozwoju regionu – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	300
Tabela	12. Czynniki hamujące lub wspierające rozwój regionu oraz potencjalne obszary rozwoju – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	327
Tabela	13. Cechy charakterystyczne współpracy polsko-czeskiej w kontekście powstania regionu uczącego się – w opiniach poszczególnych kategorii respondentów	344

Spis rysunków

Rys. 1. Budowa regionalnego systemu innowacyjnego	57
Rys. 2. Model potrójnej helisy	79
Rys. 3. Województwo śląskie i jego subregiony	103
Rys. 4. Struktura wiekowa respondentów	120
Rys. 5. Struktura wykształcenia respondentów	120
Rys. 6. Struktura stanowisk decydentów	121
Rys. 7. Struktura zatrudnienia ekspertów	121
Rys. 8. Struktura zatrudnienia przedsiębiorców	122

Spis treści

Wstęp	5
1. Wybrane pojęcia i teorie rozwoju regionu w kierunku gospodarki opartej na wiedzy	9
1.1. Orientacje teoretyczne rozwoju regionalnego i jego socjologiczne determinanty	9
1.2. Gospodarka oparta na wiedzy – zarys koncepcji, ujęcie podstawowe i znaczenie regionalne.	14
1.3. Przekształcenia regionu przemysłowego jako przedmiot badań interdyscyplinarnych	23
1.4. Innowacja i wiedza a zdolności innowacyjne regionów	29
2. Region uczący się – istota i główne mechanizmy rozwoju	42
2.1. Geneza pojęcia, definicje, współzależności, cechy charakterystyczne	42
2.2. Regionalna polityka innowacyjna – założenia, kluczowi aktorzy i instytucje	52
2.3. Znaczenie kapitału społecznego i kapitału ludzkiego w kształtowaniu regionu uczącego się	59
2.4. Klasa kreatywna i miasta kreatywne	65
2.5. Przedsiębiorstwo jako organizacja ucząca się a region uczący się	72
2.6. Rola i znaczenie uniwersytetów i ośrodków badawczo-rozwojowych	78
3. Region przemysłowy a region uczący się – zarys koncepcji badawczej	88
3.1. Geneza badań – syndrom śląskiej kotwicy	88
3.2. Cel badań, główne pojęcia, problemy i hipotezy badawcze	95
3.3. Metody i techniki badawcze	100
4. Województwo śląskie – główne trendy rozwoju regionalnego	102
4.1. Charakterystyka społeczno-gospodarcza regionu śląskiego z uwzględnieniem subregionów: północnego, centralnego, południowego i zachodniego	102

4.2. Analiza wybranych strategicznych dokumentów regionalnych województwa śląskiego	109
5. Charakterystyka badanych aktorów regionalnych województwa śląskiego	118
5.1. Organizacja, przebieg badań i sposób prezentacji wyników . . .	118
5.2. Charakterystyka społeczno-demograficzna uczestników badań . .	119
5.3. Specyfika badanych firm	122
5.4. Specyfika badanych podmiotów w kategorii ekspertów	126
5.5. Specyfika badanych podmiotów w kategorii decydentów	127
6. Analiza cech kierunków przemian rozwojowych w regionie przemysłowym	132
6.1. Transformacja regionu przemysłowego w kierunku regionu wiedzy	132
6.2. Kapitał ludzki i „klimat uczenia się” w regionie w świetle wypowiedzi badanych	156
6.3. Klasa kreatywna a oporni na zmiany	176
6.4. Innowacje – sposób ich rozumienia, szanse i perspektywy . . .	196
6.5. Współpraca najważniejszych partnerów w regionie	220
6.6. Ocena relacji firm ze społecznością lokalną	242
6.7. Instytucje wspierania przedsiębiorczości – rola i znaczenie . . .	264
6.8. Rola kapitału zagranicznego w rozwoju regionu	282
6.9. Czynniki hamujące lub wspierające rozwój regionu	302
6.10. Współpraca polsko-czeska w kontekście powstania regionu uczącego się	328
Podsumowanie	346
Aneksy	372
Aneks 1. Dyspozycje do wywiadu pogłębionego z przedsiębiorcami . . .	372
Aneks 2. Dyspozycje do wywiadu pogłębionego z ekspertami	375
Aneks 3. Dyspozycje do wywiadu pogłębionego z decydentami	378
Literatura	381
Summary	397
Zusammenfassung	399
Spis tabel	401
Spis rysunków	403

Na okładce wykorzystano zdjęcia autorstwa Małgorzaty Suchackiej
wykonane podczas Świąta Szlaku Zabytków Techniki INDUSTRIADA 2011
w Elektrowni „Łaziska”

Redaktor
Agnieszka Plutecka

Projektant okładki
Agnieszka Czyżewska

Redaktor techniczny
Małgorzata Pleśniar

Korektor
Lidia Szumigała

Łamanie
Edward Wilk

Copyright © 2014 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2239-1
(wersja drukowana)

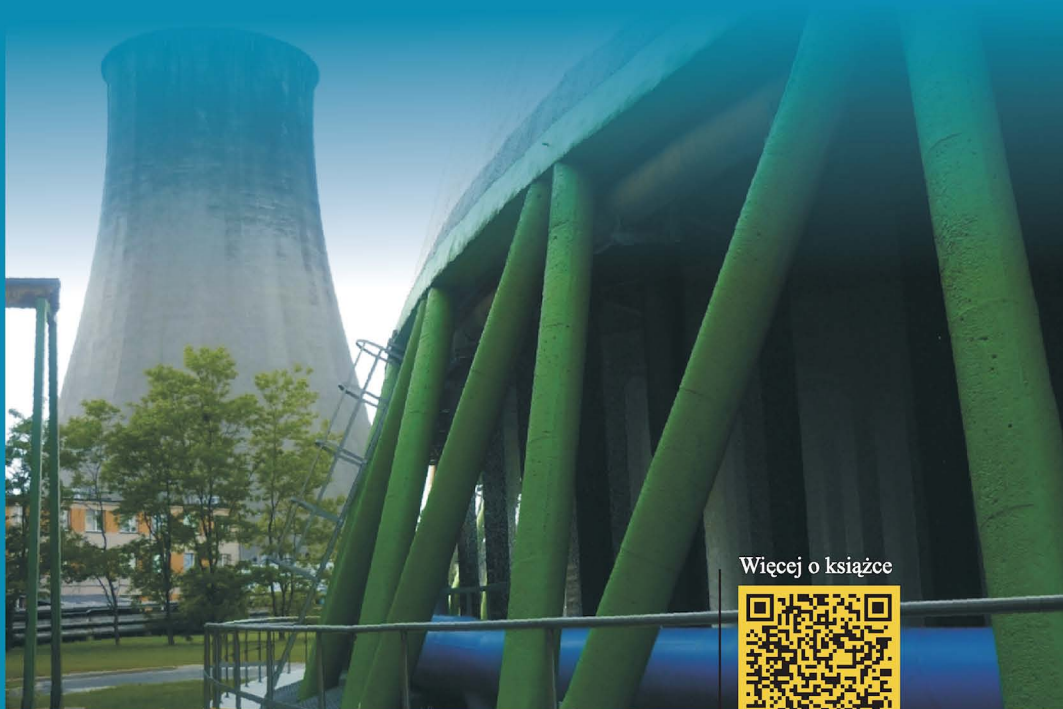
ISBN 978-83-226-2380-0
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 25,5. Ark. wyd. 29,5.
Papier offset. kl. III, 90 g Cena 40 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c.
M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

Małgorzata Suchacka – socjolog, adiunkt w Zakładzie Socjologii Rozwoju Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego. Zainteresowania naukowo-badawcze: społeczne wymiary innowacji, regiony wiedzy, organizacje uczące się, gospodarka oparta na wiedzy (GOW), zarządzanie wiedzą, społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw (CSR). Autorka ponad 70 artykułów naukowych publikowanych w Polsce, Czechach, Słowacji, Wielkiej Brytanii, USA, na Ukrainie i Węgrzech, oraz 43 wystąpień naukowych (w tym 14 anglojęzycznych) na zjazdach i konferencjach krajowych, międzynarodowych i zagranicznych. Współpraca naukowo-badawcza z Agder Research w Norwegii, University of Aberdeen w Wielkiej Brytanii, Brandenburg-Berliner Institut für Sozialwissenschaftliche Studien w Niemczech oraz University of Ostrava w Czechach. W latach 2010–2012 kierownik grantu ministerialnego o przekształcaniach regionu przemysłowego. Członkini Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Komisji Studiów nad Przyszłością Górnego Śląska Polskiej Akademii Nauk, Regional Studies Association w Seaford oraz jego polskiego oddziału przy EUOREG-u – Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych w Warszawie.



Więcej o książce



CENA 40 ZŁ
(+ VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2239-1